X. ANTONI SZLAGOWSKI

WSTĘP OGÓLNY DO PISMA ŚWIĘTEGO

HISTORYCZNO-KRYTYCZNY

II

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA
POZNAŃ — WARSZAWA

Wstęp Ogólny historyczno-krytyczny do Pisma św.

Druk L. Straszewicza, Jasna 2.

BIBLIOTEKA DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

WSTĘP OGÓLNY

historyczno-krytyczny

DO PISMA ŚWIĘTEGO

(Introductio generalis in Scripturam Sacram)

przez

Ks. Antoniego Szlagowskiego,

Magistra Teologii,

profesora Seminaryum Metropolitalnego Warszawskiego.

TOM II.

Przekłady Ksiąg św. Starego i Nowego Testamentu.

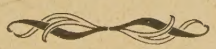

WARSZAWA.

Nakład księgarni Gebethnera i Wolffa.

1908.

№ 761.

APPROBATUR.

Archiepiscopus Metropolita Varsaviensis

Vincentius.

die 5 Februarii 1908 a.

S. Mścichowski, Cancellarius.

Spis rzeczy.

DZIAŁ II.

Str.

Przekłady Ksiąg św. Starego i Nowego Testamentu. . . . 1

Poddział I.

Tłumaczenia greckie Starego Testamentu.

ROZDZIAŁ I. **Przekład Siedemdziesięciu mężów (Septuaginta).** . . . 4

1. Wprowadzenie. . . . . —
2. Powstanie przekładu aleksandryjskiego. 6
3. Język grecki Septuaginty, oraz jej przymioty. 16
   1) Język. . . . . —
   2) Stosunek Septuaginty do tekstu masoreckiego . . . . . —
   3) Wartość jej i znaczenie 22
   4) Stosunek do autografów. 23

ROZDZIAŁ II. **Inne tłumaczenia greckie** 24

1. Tłumaczenie Akwili. 25
2. „ Teodocyona. 29
3. „ Symacha. 30
4. Piąte tłumaczenie, bezimienne 32
5. Szóste „ „ . . . . . —
6. Siódme „ „ 33

ROZDZIAŁ III. **Dzieje tekstu aleksandryjskiego.** . . . . . —

ROZDZIAŁ IV. **Powaga tekstu aleksandryjskiego** 43

Poddział II.

Str.

Tłumaczenia łacińskie 48

ROZDZIAŁ I. **Tłumaczenia łacińskie przed św. Hieronimem (Itala)** . . —

1. Czas ich powstania . . . . . —
2. Ilość tłumaczeń łacińskich przed św. Hieronimem 49
3. Ojczyzna Itali 60
4. Właściwości Itali 66
5. Resztki Itali 69
6. Powaga Itali 70

ROZDZIAŁ II. **Wulgata łacińska św. Hieronima** 72

1. Powstanie i właściwości Wulgaty . . . . . —

1) Oczyszczenie tekstu Itali 74

a) Nowy Testament 75

b) Stary Testament 76

α) Psałterz . . . . . —

β) Pozostałe Księgi Starego Testamentu 79

2) Tłumaczenie Ksiąg św. 80

3) Właściwości tłumaczenia 83

2. Dzieje Wulgaty aż do Soboru Trydenckiego w r. 1546 . . . 88

1) Od ostatnich lat życia św. Hieronima do VII-go wieku, t. j. do śmierci Grzegorza W. († 604) . . . . . —

2) Od VII-go wieku do XIII-go 91

3) Od XIII-go wieku do XV-go. Correctoria Bibliae (Epanorthotae) 93

4) Rękopisma Wulgaty 94

5) Druki od 1453 do 1546 r. 96

6) Nowożytne przekłady łacińskie 97

3. Orzeczenie Soboru Trydenckiego 98

1) Tekst dwóch pierwszych orzeczeń . . . . . —

2) Znaczenie pierwszego orzeczenia 100

3) Dwojakie znaczenie drugiego 101

4. Prace krytyczne nad Wulgatą 108

1) Wydanie lowańskie (Biblia lovaniensia) 109

2) „ Sykstusa V-go (Editio Sixtina) 110

3) „ Klemensa VIII-go (Editio Clementina) 112

Poddział III.

Tłumaczenia i parafrazy wschodnie.

Str.

1. Targumy chaldejskie 116
   1) Targumy babilońskie: 117
      a) Targum Onkelosa. . . . . —
      b) Targum Jonatana ben Uziela. 118
   2) Targumy palestyńskie 119
2. Samarytańskie tłumaczenie Pięcioksiągu. 120
3. Tłumaczenia syryjskie. . . . . —
   1) Peschito, Peszyto (Simplex). . . . . —
   2) Pięć innych tłumaczeń syryjskich. 123
      1-o. Philoxeniana (Versio, z wieku VI-go). 124
      2-o. Tłumaczenie Mar Abby (w. VI) . . . . . —
      3-o. „ Pawła z Telli. . . . . —
      4-o. „ odnalezione przez Curetona . . . . . —
      5-o. „ jerozolimskie. 125
4. Tłumaczenia egipskie, czyli koptyckie. . . . . —
5. Tłumaczenie etyopskie (abisyńskie). 127
6. „ ormiańskie (Armenica V.). 128
7. „ gruzińskie, georgijskie. 130
8. Tłumaczenia arabskie. . . . . —
9. „ perskie. 131

Poddział IV.

Tłumaczenia starożytne zachodnie.

ROZDZIAŁ I. **Przekłady staro-germańskie i anglo-saskie.** 133

ROZDZIAŁ II. **Przekład cerkiewno-słowiański.** 135
   1) Pismo. . . . . —
   2) Tłumaczenie. 138
   3) Rękopisma. 141
   4) Dzieje tekstu. 142
   5) Ocena. 146

Poddział V.

Zastosowanie krytyki nowożytnej do tekstów pierwotnych i tłumaczeń starożytnych.

1. Zasady krytyki biblijnej. 148
   1) Wewnętrzne. 149

Str.

2) Zewnętrzne. 151
3) Wnioski. 153

2. Pomoce i środki krytyki biblijnej. 154

Poligloty. 155

3. Rzymska komisya biblijna. 157

Poddział VI.

Przekłady Pisma św. na języki nowożytne. . . . 159

ROZDZIAŁ I. **Przekłady słowiańskie.** 160

1. Tłumaczenia czeskie. . . . . —
2. „ słowackie 163
3. „ serbskie, górno-łużyckie. . . . . —
4. „ dolno-łużyckie. 164
5. „ ruskie (białoruskie i małoruskie) 165
6. „ wielkoruskie (rosyjskie). 167
7. „ bulgarskie. 171
8. „ serbsko-chorwackie. . . . . —
9. „ słowieńskie (korutańskie). 173

ROZDZIAŁ II. **Przekłady litewskie, żmudzkie i łotewskie.** 174

ROZDZIAŁ III. **Przekłady nowogreckie i romańskie.** 177

1. Tłumaczenie nowogreckie. . . . . —
2. „ rumuńskie. . . . . —
3. Tłumaczenia włoskie. . . . . —
4. „ francuskie. 181
5. „ hiszpańskie 185
6. „ portugalskie. 187

ROZDZIAŁ IV. **Przekłady celtyckie i baskijskie.** 188

1. Tłumaczenia celtyckie. . . . . —

1) Tłumaczenia ghelickie, czyli gaelickie. . . . . —

1-o. Irlandzkie. . . . . —
2-o. Szkockie. . . . . —
3-o. Narzecze mank. 189

2) Tłumaczenia bretońskie: . . . . . —

1-o. Armorykańskie. . . . . —
2-o. Gallijskie, welskie. . . . . —
3-o. Korniszskie. . . . . —

Str.

2. Tłumaczenie baskijskie. 190

ROZDZIAŁ V. **Przekłady germańskie.** . . . . . —

1. Tłumaczenia angielskie. . . . . —

2. „ niemieckie. 192
3. „ niderlandzkie. 198
4. „ skandynawskie: 199

1) Szwedzkie. . . . . —
2) Duńskie. . . . . —
3) Norweskie. . . . . —
4) Islandzkie. . . . . —

ROZDZIAŁ VI. **Przekłady na inne języki europejskie.** 200

1. Tłumaczenia węgierskie. . . . . —
2. „ tureckie. . . . . —
3. „ fińskie. 201
4. „ żydowskie. 202

ROZDZIAŁ VII. **Przekłady na języki w innych częściach świata.** . . 202

1. Tłumaczenia azyatyckie. . . . . —

1) Zachodnie. . . . . —

1-o. Perskie . . . . . —
2-o. Nowoormiańskie. . . . . —
3-o. Koptycko-arabskie. 203
4-o. Syryjskie. . . . . —

2) Południowe . . . . . —

1-o. Indyjskie. . . . . —
2-o. Syngaleskie. . . . . —
3-o. Malajskie. . . . . —

3) Wschodnie. . . . . —

1-o. Chińskie. . . . . —
2-o. Na wyspie Formozie. 204
3-o. Japońskie. . . . . —

4) W środkowej Azyi. . . . . —

2. Tłumaczenia na języki afrykańskie 205
3. „ amerykańskie. . . . . —

1) Północne. . . . . —
2) Południowe. . . . . —

4. Tłumaczenia australskie . . . . . —

Poddział VII.

Przekłady polskie.

ODDZIAŁ I.

Tłumaczenia katolickie.

Str.

ROZDZIAŁ I. **Tłumaczenia polskie przed Wujkiem.** 207

1. Rękopisma. 208

1) Psałterze . . . . . —

1-o. Psałterz Floryański z wieku XIV-go. . . . . —
2-o. Psałterz Puławski. 209
3-o. Modlitwy Wacława z w. XV-go 212
4-o. Wigilie za umarłych z w. XVI-go. . . . . —

2) Biblia królowej Zofii ż w. XV-go. . . . . —

2. Druki. 217

1) Psałterze: . . . . . —

1-o. Psałterz Krakowski z r. 1532 i 1535. . . . . —
2-o. „ Wrobla z r. 1539. 218
3-o. „ przypisywany Rejowi. 220

2) Nowy Testament Szarffenbergera z r. 1556. . . . . —

3) Biblia Leopolity z r. 1561. 222

1-o. Osobistość tłumacza i poprawiacza. 223
2-o. Właściwości tłumaczenia. 230
3-o. Ocena. 231
4-o. Wydanie następne z r. 1575 i 1577. 232

ROZDZIAŁ II. **Tłumaczenie Wujka.** . . . . . —

1. Powstanie przekładu. . . . . —

2. Przekłady częściowe. 234

1 o. Nowy Testament. . . . . —

a) Wydanie pierwsze z r. 1593. . . . . —
b) Wydanie drugie z r. 1594. 236

Str.

2-o. Psałterz z r. 1594. 237

3. Całkowita Biblia z r. 1599. . . . . —

1-o. Kształt. . . . . —
2-o. Ocena. 240
3-o. Przyjęcie. 250
4-o. Aprobata 251
5-o Używanie. 254
6-o. Druki. 257
7-o. Próby nowego przekładu. 257
8-o. Proby odnowienia tekstu ks. Wujka 259

ODDZIAŁ II.

Tłumaczenia inowiercze.

1. Tłumaezenia ewangelickie. 263

1) Nowy Testament Seklucyana z r. 1551 –1552. . . . . —

2. Przekład kalwińsko-socyniański. 269

Biblia Brzeska, Radziwiłłowska, Pińczowska 1563 r. . . —

3. Przekłady aryańsko-socyniańskie. 273

1) Biblia Nieświeska Budnego z r. 1572. . . . . —
2) Nowy Testament Rakowski Czechowicza z r. 1577 . . . 277

4. Wydanie augsbursko-reformowane 279

1) Nowy Testament Gdański z r. 1606. . . . . —
2) Biblia Gdańska z r. 1632. 280
3) Poprawki tekstu Biblii Augsbursko-reformowanej. . . . 282
4) Zestawienie Biblii Augsbursko - reformowanej z Biblią katolicką Wujka. 283
5) Zestawienie Biblii (polskich) Augsb.-reform. i Wujka wraz z Bibliami prawosławnemi (Starosłow. i Rosyjską). . . 285

5. Przekłady żydowskie. 287

Poddział VIII.

Czytanie Pisma św. w języku rodowitym.

1. Rys historyczny. 289

1) U Żydów. . . . . —
2) W Kościele Chrystusowym. 291

2. Nauka Kościoła o czytaniu Pisma św. 300

Str.

3. Towarzystwa biblijne akatolickie 309

1) Ich rozwój. . . . . —

2) Kościół katolicki słusznie potępił Towarzystwa biblijne . 311

4. Przepisy o czytaniu i o wydawaniu Biblii w języku rodow. . 315

1-o. Dawne Reguły . . . . . —

2-o. Nowe przepisy 316

1. Ustawy Ogólne . . . . . —

2. Wykład 318

3. Wnioski 322

4. Kary kościelne i odpowiedzialność . . . . —

3-o. Stowarzyszenia katolickie 323

Dział II.

Przekłady Ksiąg św. Starego i Nowego Testamentu.

Przekładem wogóle nazywamy zastąpienie języka, użytego do napisania pewnej księgi, jakimś innym językiem, uczynione w tym celu, aby ludziom nieznającym pierwotnego języka, w którym była ona ułożona, umożliwić zrozumienie jej treści. Zatem przekład Pisma św. jest to zamiana pierwotnego języka hebrajskiego, czy greckiego na inny jakiś, np. łaciński;--czy też przekształcenie tego ostatniego na jeszcze inny, takim np. jest przekład polski Wujka, dokonany z łacińskiej Wulgaty.

1-o. W stosunku w jakim tłumaczenia pozostają do swych oryginałów, bywają one *bezpośrednie,* t. j. takie, które *bezpośrednio* pochodzą od oryginału. Do tych należą: grecki przekład Siedemdziesięciu, chaldejskie parafrazy, Pięcioksiąg samarytański, tłumaczenia: syryjskie, arabskie, perskie, łacińska Wulgata i tłumaczenia niekatolickie, nowożytne.

Inne zaś przekłady są *pośrednie* w stosunku do oryginału, bezpośrednio bowiem z tłumaczenia je robiono.

Tym sposobem dwa przekłady starożytne: grecki Siedemdziesięciu i łaciński Wulgaty, stały się podstawą i macierzystym tekstem dla wielu późniejszych tłumaczeń. Septuaginta dała początek starej Itali łacińskiej, oraz tłumaczeniom: koptyckiemu, etyopskiemu, gotyckiemu, ormiańskiemu, syryjskiemu, starosłowiańskiemu i arabskiemu. Wulgata zaś łacińska stała się podstawą dla przekładów Pisma św. na wszystkie nowożytne języki dla narodów katolickich.

2-o. Przekład w stosunku do swego *tekstu macierzystego,* bezpośredniego (niezależnie czy ten jest oryginałem, czy tłumaczeniem tylko) bywa *dosłownym,* jeżeli wyraża nie tylko myśli jego, ale

i wysłowienie, to zaś jest przymiotem w przekładzie, taką jest np. Itala, lub Wulgata.

Gdy przekład zbyt ściśle odtwarza wyrażenia oryginału, staje się *niewolniczym*, i wtedy jest to wadą, jak np. tłumaczenie starożytne Akwili, lub z nowożytnych niektóre przekłady żydowskie, np. włoski Luzzatto, lub Biblia hiszpańska Ferrarska.

Tłumaczenie, podające tylko myśli zawarte w tekście macierzystym bez uwagi na wyrazy jego i wyrażenia, nazywa się *wolnem*, np. greckie Symacha.

Jeżeli przekład psuje i przekręca myśli, znajdujące się w tekście macierzystym, wtedy staje się *dowolnym*, skażonym, np. przekłady pewnych miejsc mesyanicznych u Żydów; lub pewnych ustępów dogmatycznych u inowierców, jak: w niemieckiem tłumaczeniu Lutra, w polskich przekładach Budnego i Czechowicza; w przekładach racyonalistów, jak np. niemiecka Biblia Wertheimska Schmidta.

Wreszcie, jeżeli przekład rozwija i wyjaśnia tekst macierzysty, wtedy zowie się *parafrazą*, jak starożytne parafrazy chaldejskie: targumim Onkelosa, lub Jonatana ben Uziela.

3-o. W stosunku *do Kościoła* przekłady bywają *potwierdzone*, lub niepotwierdzone przez Władzę kościelną.

Uroczystą, *dogmatyczną aprobatę* otrzymała na soborze Trydenckim jedna tylko Wulgata łacińska, a tem stała się ona urzędowym i obowiązującym tekstem dla całego Kościoła katolickiego.

Aprobatę zaś *zwyczajną, bezpośrednią Stolicy Apostolskiej*, według zdania uczonych, mają cztery tłumaczenia nowożytne. Polskie Wujka potwierdził papież Klemens VIII-y; włoskie Martini'ego—Pius VI-y; niemieckie Allioli'ego -Grzegorz XVI-y i francuskie Glaire'a--Pius IX-y. [1]).

Częściową przynajmniej aprobatę Stolicy Apostolskiej posiadły te starożytne przekłady, które wchodzą w skład liturgii, uznanych i potwierdzonych przez papieży, jak Peszyto dla liturgii aramejskiej, Biblia św. Mesroba -dla ormiańskiej, lub tłumaczenie św. Cyryla—dla starosłowiańskiej tak zachodniej głagolickiej, jak wschodniej cyrylickiej.

Inne zaś tłumaczenia katolickie mają potwierdzenie *biskupie*, że są prawowierne i w publicznem nabożeństwie używane być mogą. Przekład niderlandzki Beelena otrzymał aprobatę wszystkich biskupów belgijskich; Biblia zaś irlandzka O'Donnell'a — arcybiskupa z Tuan; węgierska jezuity Kaldi'ego posiada aprobatę biskupią.

Są też przekłady, nieposiadające potwierdzenia ze strony Kościoła, służące dla *użytku prywatnego*, naukowego, dla krytycznych, historycznych, czy filologicznych badań tekstu, jak np. nowożytny przekład grecki: *graeca Veneta* z początków w. XV; lub łaciński Santes'a Pagninus'a.

---

[1]) Corluy, *Dictionnaire apol. Jaugey'a, La lecture de l. B.*

Zaznaczyć też należy tłumaczenia przez katolików robione, ale *nieprawowierne,* jak np. Biblia francuska Lefèvre'a, zamieszczona na indeksie, lub de Sacy, potępiona przez Klemensa XI-go.

Są wreszcie przekłady, po za Kościołem czynione *przez innowierców* w celach propagandy religijnej, zabronione przez Kościół, jak np. tłumaczenia Biblii polskich w Brześciu Litewskim i w Nieświeżu od Nowowierników wydane, które prymas Karnkowski „sub censuris ecclesiasticis et anathemate" zakazał [1]).

4-o. Odnośnie *do okresu* czasu, w jakim powstawały, przekłady są *starożytne.* Te, od II-go wieku po Chrystusie zacząwszy, aż do IX-go wieku naszej ery, wykonane zostały z rękopismów na języki wschodnie, dziś już martwe. Do tych tłumaczeń należą: greckie, łacińskie, chaldejskie, gockie, anglosaskie, starosłowiańskie, oraz inne.

Po nich powstały przekłady *nowożytne,* (robione na podstawie druków, wcześniejsze zaś oparte na rękopismach) przeznaczone dla poszczególnych narodów nowożytnych: słowiańskich, romańskich, germańskich.

W tym więc stosunku dział ten II-i „o tłumaczeniach" rozpada się na: przekłady starożytne i nowożytne. Do *starożytnych* zaliczamy: greckie, łacińskie, parafrazy wschodnie i tłumaczenia starożytne zachodnie. Do *nowożytnych* zaś przekłady: słowiańskie, romańskie, germańskie, oraz innych narodów żyjących. Po przekładach starożytnych dodano poddział o zastosowaniu *krytyki* nowożytnej do tekstów pierwotnych i tłumaczeń starożytnych.

Po przekładach zaś nowożytnych umieszczono tłumaczenia polskie, bardzo obszernie rozwinięte, z tego względu, że praca ta dla polskiego ogółu jest przeznaczona; wreszcie kończy rozprawę artykuł: o czytaniu Biblii w języku narodowym.

---

[1]) W liście pasterskim, umieszczonym na wstępie do Biblii Wujka z r. 1599; patrz niżej Biblia Brzeska.

Poddział I.

Tłumaczenia greckie Starego Testamentu.

ROZDZIAŁ I.

Przekład Siedemdziesięciu mężów *(Septuaginta)*.

Tłumaczenia Ksiąg św., bezpośrednio z tekstów oryginalnych dokonane, nadzwyczaj są ważne dla krytyków i badaczów, świadczą bowiem jasno i dowodnie o stanie, w jakim się znajdował w owym czasie tekst oryginalny, oraz jak go czytano i rozumiano. Pod tym więc względem śmiało można przekłady takie postawić na równi z ówczesnymi odpisami oryginalnymi, oraz z ich komentarzami. Lecz nie każde tłumaczenie w równej mierze jest pożyteczne i cenne: to zależy: od jego starożytności, od wprawy i wiedzy jego twórcy, oraz od stanu, w jakim do nas ono doszło. Zatem zbadać należy każdego przekładu początek, przymioty i historyę.

1. Wprowadzenie.

Ze wszystkich tłumaczeń St. Test. starożytnością, wziętością i powagą wyróżnia się greckie, noszące miano od liczby swych twórców: ἡ τῶν ἑβδομήκοντα γραφή, lub οἱ ὁ, LXX, *Versio septuaginta virorum, v. seniorum*. „Przekład Siedemdziesięciu mężów", czyli „starszych". Od miejscowości zaś, gdzie powstał, nazywa się on „aleksandryjskim": *alexandrina Versio*.

Tłumaczenie to, jedyne z czasów przed Chrystusowych, zostało dokonane przez Żydów dla Żydów. Powstało w Aleksandryi w Egipcie. W tym bowiem kraju Żydzi w bardzo

znacznej liczbie przebywali od czasu, gdy po zburzeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora, króla Chaldei, zabiwszy wielkorządcę Godoliasza, uciekli tłumnie do Egiptu.

Gdy zaś Aleksander W. nad morzem Śródziemnem założył miasto, od swego imienia nazwane Aleksandryą, to w tym handlowym, szybko rozwijającym się grodzie (a przez Ptolomeusza Lagusa, założyciela dynastyi, przekształconym na stolicę państwa) Żydzi doszli do nadzwyczajnej potęgi i wpływów, stanowili dwie piąte całej ludności, korzystali ze szczególnych przywilejów i rządzili się własnemi prawami pod etnarchą, wybieranym ze swego narodu.

Aleksandrya stała się środowiskiem dla Żydów, mieszkających po za Palestyną, wyciskającem na nich pewne, odrębne, oparte na greckich zwyczajach, znamię; przedewszystkiem zaznaczało się ono używaniem w domu greczyzny, a zaniedbaniem hebrajskiego. Żydzi ci, nazywani hellenistami w przeciwieństwie do Żydów palestyńskich, nie mogli obejść się bez tłumaczenia greckiego Ksiąg św., gdyż nie znając hebrajskiego wcale, lub niedostatecznie tylko, nie byli w stanie czytać Ksiąg św. w oryginale; czytanie zaś Pisma św. było przepisane w Prawie i stanowiło główną część nabożeństwa po synagogach. Zatem przekład grecki był dla nich konieczny.

Przekład ten, nazwany aleksandryjskim, ze względu na swą starożytność, zajmuje słusznie pierwsze miejsce wśród wszystkich innych. Wprawdzie niektórzy chcieli mu odmówić tego stanowiska, opierając się na zdaniu Arystobulusa filozofa perypatetyka, Żyda aleksandryjskiego [1]), który twierdził, że jeszcze przed Demetryuszem Falereusem, przed Aleksandrem W., za nim państwo Perskie powstało, były już Księgi Mojżeszowe przełożone na język grecki. Józef jednak Flawiusz i Filo [2]) wyraźnie piszą, że przed Septuagintą żadnego tłumaczenia greckiego nie było i, wyjąwszy jednego jedynego Arystobulusa, nikt nigdy nie wspomniał o jakiemkolwiek tłuma-

[1]) Żył on za Ptolomeusza V Epifanesa (204—181) i Ptolomeusza VI Filometora (181—146), którego był nauczycielem (II Mach. 1, 10). Urywki z jego dzieła zachowały się u Klemensa Aleks., *Strom.* 1, 22; u Euzebiusza, *Praep. Evan.* 13, 12; *Hist. Eccl.* 4, 32; u Orygenesa, *Contra Cels.* 4, 51.

[2]) *Contra Apion.*: *De Vita M.* 1, 2.

czeniu przed Septuagintą. Zatem urywki przechowane z dzieła Arystobulusa uważali niektórzy za podrobione, lub, co najmniej, za zepsute [1]); to zdanie jednak zostało wyczerpująco zwalczone i odrzucone [2]).

Wobec więc autentyczności słów Arystobulusa, jedni przypuszczają, że filozof żydowski wymyślił to opowiadanie, aby tem lepiej poprzeć ulubioną i przez siebie dowodzoną tezę, że Plato i filozofowie starożytni greccy mądrość całą przejęli z Ksiąg Mojżeszowych, bo te już w głębokiej starożytności były przełożone na język grecki.

Drudzy zaś sądzą, że perypatetyk aleksandryjski wszystkiego nie skłamał. Przed Septuagintą całkowitego przekładu Ksiąg Mojżeszowych wprawdzie nie było, ale to jest prawdopodobne, że Żydzi aleksandryjscy przed owem tłumaczeniem mogli posiadać wśród siebie tłumaczenie greckie cząstkowe, niedokładne, do prywatnego tylko użytku przeznaczone.

2. Powstanie przekładu aleksandryjskiego.

1) Zdanie starożytnych. Wiele przechowało się starożytnych świadectw o powstaniu greckiego tłumaczenia Siedemdziesięciu, nie wszystkie jednak są jednakowo wiarogodne.

Na pierwszem miejscu postawić należałoby, co mówi autor *Prologu* do Eklezyastyka (ok. 130 r. przed Chr.); podaje nam on jednak nie wiele.

Więcej bez porównania szczegółów posiada *Arysteus (Aristeas, Aristeus)* Grek egipski i poganin z pochodzenia, potem prozelita żydowski, „ὑπερασπιστής", t. j. dowódca straży przybocznej króla Ptolomeusza II, Filadelfa (286—247 przed Chr.), opisujący o całym przebiegu sprawy w obszernym Liście do brata swego Filokratesą [3]).

---

[1]) R. Simon, *Hist. crit. d. V. T.*; Hodius, *De Bibl. text. orig. Contra hist. LXX.* 9.

[2]) Valkenaer, *Diatr. de Arist. Jud.*

[3]) Wspominają o nim Józef Flawiusz, *Antiq. jud.* 12, 2; *Contr. Apion.* 2, 4; Filo podaje szczegóły, nie wymieniając autora, *De Vita Moysis* 2, 5; wielu Ojców Kościoła, przedewszystkiem św. Justyn, *Apol.* 1, 31; *Cohort. ad Graec.* 13; św. Epifaniusz, *De pond. et mens.* 3. Sam List pod tytułem „*Epistola ad*

W Liście tym autor mówi, że król Filadelf, pomnażając bibliotekę w Aleksandryi, założoną przez ojca swego Ptolomeusza Sotera, za poradą Demetryusza Falereusa, kustosza owej książnicy, postanowił pozyskać też dla niej Księgi Mojżeszowe, przełożone na grecki. Zaczął od tego, że udarował wolnością sto tysięcy Żydów, których ojciec jego sprowadził do Egiptu; potem wysłał w poselstwie Arysteusa do Jerozolimy i przez niego zażądał od Najw. Kapłana Eleazara rękopismu wierzytelnego, zawierającego Księgi Mojżeszowe, oraz tłumaczów, biegłych w obydwóch językach, aby umiejętnie dokonali przekładu.

Poselstwo wróciło do Aleksandryi, przywiózłszy ze sobą siedemdziesięciu dwóch mężów (po sześciu z każdego pokolenia), oraz rękopism hebrajski. Tłumacze wzięli się do pracy na wyspie Faros [1]), w pobliżu stolicy, i w ciągu siedemdziesięciu dni ukończyli swą pracę. A gdy ją potem publicznie odczytano wobec kapłanów i zebranego ludu, zyskała gorące uznanie i ogólną pochwałę, iż doskonale we wszystkiem oddaje po grecku hebrajski tekst oryginału.

S. Epifaniusz [2]) dodaje nadto, że tłumacze pracowali po dwóch, siedząc w trzydziestu sześciu osobnych domkach *(cellulae)*.

S. Justyn zaś twierdzi, że każdy z nich osobno i oddzielnie tłumaczył i że było siedemdziesiąt dwa domki *(cellulae)*, a ich ruiny na wyspie sam oglądał. To zaś było cudowne, dodaje, iż gdy po napisaniu schodzili się razem tłumacze, aby przekłady swe porównać i pogodzić, okazywało się, że w jednaki sposób, jednymi i tymi samymi wyrazami greckimi każdy z nich wyraził hebrajskie zdania [3]).

Philocraten" często bywał wydawany. Por. Le Long—*Masch*, Bibl. sacr. 2, 2. Krytycznie wydał M. Schmidt w *Merx* Archiv. fur wissen. Erforsch, d. A. T. Halle 1868; Hody *De Biblior. tex. orig.*, Oxonii 1705. pp. 1—36.

[1]) T. j. „latarnia", gdyż była tam latarnia, oświecająca port aleksandryjski.

[2]) *De pond. et mens.* 3, 6. 9—11.

[3]) *Cohort. ad Gent.* 13.; *Apol.* 31; *Dial. c. Tryph.* 71. I w Talmudzie Babilońskim to samo zdanie się spotyka. Simon de Magistris, *Daniel, sec. LXX* diss. Romae 1772, p. 327.

Wreszcie *Filo*, a za nim niektórzy z Ojców Kościoła [1]) byli tego zdania, iż tłumacze podczas swej pracy pozostawali pod natchnieniem Ducha św.

Szczegóły te, dopełniające opowiadanie Arysteusowe i po za niem w sposób legendowy utworzone, spotkały się z ostrą krytyką ze strony św. Hieronima. Ten tak pisze: „nie siedemdziesiąt domków było, ale jeden gmach, w którym zebrani razem mężowie tłumaczyli, nie zaś prorokowali“, *in una basilica... congregatos... contulisse non prophetasse* [2]). A zdanie swe Ojciec ten Kościoła opierał na tem, iż owych zaprzeczanych przez niego szczegółów nie było ani u Józefa Flawiusza, który podał opis powstania Septuaginty, ani w Liście Arysteusa, którego autentyczność i prawdomówność nie ulegały w jego pojęciu żadnej wątpliwości.

2) Skrajne zdanie nowożytnych. Dopiero w wieku XVI. Ludwik Vivès, Leon de Castris, Alfons Salmeron [3]) podnieśli głosy przeciwko autentyczności Listu Arysteusowego, dowodząc, iż tekst, który się przechował, jest właściwie tylko przeróbką przez nieznanego autora, wykonaną na podstawie Listu rzeczywistego Arysteusa i ksiąg Józefa Fl., oraz innych źródeł. Dalej jeszcze poszli: Józef Scaliger, Hody, Dupin [4]) nie tylko bowiem List uznali za podrobiony, ale nadto całą treść jego odrzucili, jako nieprawdziwą i legendową.

Przeciwko *autentyczności Listu* przemawia: 1-o to, że autor królowi i bibliotekarzowi wkłada w usta takie zdania, jakieby tylko Żyd prawowierny mógł wygłaszać, t. j., iż prawo Mojżeszowe, od Boga pochodząc, przewyższa wszystkie inne na świecie, a Bóg Izraelski jest jedynym Bogiem prawdziwym.

Nadto 2-o autor, choć się mieni Grekiem z pochodzenia, mówi z żydowska, popełnia w greckim hebraizmy i podobnie

---

[1]) Philo, *De Vit. Moysi* 2. Za nim św. Justyn, *Cohor. ad Graec.* 13; *Apol.* 31; *Dial. c. Tryph.* 71; św. Ireneusz, *Cont. haer.* 3, 31, 2; Klemens Aleks., *Strom.* 1, 22; Tertulian, *Apol.* 18; Euzebiusz *Praep. Evan.* 8, 1—6; 13, 12; *Hist. Ecc.* 5, 8; Cyryl Jeroz., *Catech.*, 4, 34; Epifaniusz, *De Pond. et men.* 3, 6, 9—11; Augustyn, *De Civit. D.* 18, 42.

[2]) *Prolog. in Pentat... In Rufin.* 2, 25.

[3]) Ad s. Aug., De *Civ. D.* 18, 43;—*Proem. in Is.*,—*Proleg.* 6, p. 64.

[4]) *Ad Chron. Euseb.* a. 1736;—*De Bibl. textib. orig.. I Contr. hist. LXX* p. 1–89;—*Dissert. prelim.* l. 6, § 3, p. 176.

mówić każe królowi i jego bibliotekarzowi. A przytaczając dosłownie rzekome ich przemówienia, szpikuje je hebraizmami i barbaryzmami, co tem więcej kłóci się z prawdą, iż Demetryusz, jako ateńczyk z pochodzenia, musiał mówić klasyczną greczyzną.

3-o. Sposób opowiadania nie jest wcale przedmiotowy, ale tendencyjnie przesadzony, głoszący hymn uwielbienia dla Żydów, oraz ich religii.

Z tego wniosek płynie, że prawdopodobnie List ten został ułożony przez jakiegoś Żyda aleksandryjczyka, który tym sposobem chciał podnieść naród swój w oczach pogan i nadać większą powagę tłumaczeniu greckiemu Ksiąg św. Przybrał imię Arysteusa, który był autorem księgi o Żydach, jak o tem wzmiankę czyni Aleksander Polihistor [1]). Niemasz więc dziś dwóch zdań między historykami, że List jest podrobiony.

Lecz Scaliger oraz inni idą dalej, twierdzą bowiem, że i *treść* całą do bajek zaliczyć należy. Nie przekonywa ich, ani liczba, ani powaga tylu świadectw tak ze strony żydowskiej, jak chrześcijańskiej, gdyż pisarze późniejsi ich zdaniem, omawiając powstanie Septuaginty, wszyscy wspierają się na Liście rzekomego Arysteusa, jako więc w błąd wprowadzeni, na wiarę w tym razie nie zasługują.

Rzekomy zaś Arysteus; w wymyślonej przez siebie bajeczce dopuścił się widocznej sprzeczności w porównaniu z tem, co opisuje Hermippus historyk [2]), że Demetryusz od początku rządów króla Ptolomeusza Filadelfa był u niego w niełasce, gdyż ojcu jego Ptolomeuszowi Soterowi doradzał, aby następcą po sobie zrobił Cerauna, nie Filadelfa. Dla tego też ten, objąwszy rządy, zesłał Demetryusza na wygnanie, gdzie uczony ateńczyk życia dokonał.

Zatem nie mógł on za Ptolomeusza Filadelfa zajmować wpływowego urzędu kustosza książnicy, a tem mniej doradzać mu, aby zarządził tłumaczenie Ksiąg św. Po odrzuceniu więc całego opowiadania Pseudo - Arysteusa, jako legendowego i apokryficznego, niby pewnego nie pozostało co do powstania Septuaginty.

---

[1]) Por. Euzebiusz, *Praep. evan.* 9, 25; El. Dupin, *Dissert. prelim.* 1. 6 § 3 pp. 176—178. Por. *Epistola ad Philocraten* edit. per Jac. Middendorpium.

[2]) Humfr. Hody, *de Bibl. tex. orig.* 1705, 1—89.

Odpowiadamy: O ile zdanie pierwotne o autentyczności i prawdomówności Listu grzeszyło zbytnią łatwowiernością, o tyle to ostatnie w przeciwnym kierunku grzeszy przesadną krytyką.

Ogólnie jest dziś przyjęte, że List rzekomego Arysteusa został podrobiony, treść zaś, ubarwiona wprawdzie legendowymi dodatkami, nie jest jednak całkowicie wymyślona.

Bo: 1-o rzeczony List znany już był Józefowi i Filonowi. Autor jego, ktokolwiek nim był, zdradza doskonałą znajomość stosunków egipskich i żydowskich w wieku II-im przed Chrystusem. Należy go zaś szukać między Żydami egipskimi, żyjącymi około w. II-go. Nie można więc nawet przypuszczać, aby Żyd, pisząc wśród swoich i dla swoich, opowiadał niebywałe wypadki. Raczej zgodzić się należy, że opowiedział, co wśród jego współczesnych uchodziło za rzecz prawdziwą i o czem wszyscy wiedzieli; — ale swój opis ubarwił pewnymi dodatkami, aby większe wywrzeć wrażenie.

2-o. Nie można powiedzieć, żeby wszyscy późniejsi autorowie, którzy pisali o powstaniu Septuaginty, wspierali się li tylko na Liście Arysteusa. Bo Justyn i ci, którzy za nim idą, oprócz tego z innych także źródeł czerpali; to widać z dopełnień, które ten filozof chrześcijański dodał od siebie do historyi Septuaginty, a czego niemasz u Arysteusa. Ireneusz [1]) zaś i wielu innych, zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego, różni się od Arysteusa tem, iż powstanie tłumaczenia odnosi do czasu panowania Ptolomeusza Sotera, ojca Ptolomeusza Filadelfa, z czego wypływa, że miał on inne źródła; ale co da się pogodzić z Listem Pseudo Arysteusa, bo Ptolomeusz Filadelf przez pierwsze dwa lata sprawował rządy wraz z ojcem swoim.

Zatem powiemy, że za życia jeszcze Sotera, ale już za współrządów Filadelfa dokonano tłumaczenia. Tak to rozumiał Anatoliusz Aleksandryjski [2]). W ten zaś sposób upada całkowicie zarzut, przytaczany z dzieła Hermippa historyka,

---

[1]) *Contra haer.* 3, 31, 2 cytow. u Euzeb., *Hist Eccl.* 5, 8.

[2]) „*Sacra hebraeorum volumina a LXX interpretibus graeco sermone interpretata esse in gratiam Ptolemaei Philadelphi et patris ejus.*“ ap. Euseb., *Hist. Eccl.*, 7, 32. Por. Valkenaër, *Diatrib. de Arist. Jud* p. 57.

gdyż Demetryusz do śmierci Sotera pozostawał na stanowisku bibliotekarza, ze zgonem zaś jego poszedł dopiero na wygnanie.

3) Zdanie pośrednie. Uważamy więc za rzecz pewną: 1-o iż tłumaczenie Siedemdziesięciu powstało w pierwszej połowie III-go wieku przed Chrystusem, bo, oprócz Józefa Flawiusza i Filona, mamy świadectwo o wiele starsze i bliższe wypadków omawianych, mianowicie Arystobulusa, filozofa z II-go wieku przed Chrystusem [1]).

2-o. Tłumaczenie powstało w Aleksandryi, bo pewne są o tem świadectwa u pisarzy. Nadto charakterystyczne cechy języka greckiego dowodzą tego [2]). Wreszcie tłumaczenia dokonano tam, gdzie najwięcej dawała się odczuwać jego potrzeba, gdzie najwięcej było do tego powodów i sposobności. Zatem w Aleksandryi, która stała się ogniskiem oświaty dla Żydów poza Palestyną mieszkających,—skupiającem w sobie najliczniejszą rzeszę, najuczeńszych mężów.

3-o. Twórcy tego tłumaczenia zadosyćczynili przedewszystkiem potrzebie religijnej Żydów hellenistów wogóle, a egipskich w szczególności. Nie jest bowiem wyłączone, że Ptolomeusz Lagus i jego następca, idąc za radą Demetryusza, pomiędzy innemi księgami praw obcych zapragnęli pomieścić w swojem sławnem „Museion“ także i przełożony na grecki Pięcioksiąg Mojżesza [3]), że pragnęli tym dowodem czci dla Prawodawstwa żydowskiego zjednać dla siebie Żydów, których Lagus był oburzył na siebie, złupiwszy świątynię Jerozolimską [4]).

Lecz były to powody podrzędne, okolicznościowe. Rzeczywiście zaś i właściwie skłoniła Żydów do tego przedsięwzięcia paląca potrzeba greckiego tłumaczenia dla swych współziomków hellenistów podczas zebrań w synagodze, o czem było wyżej. Jeżeli autor „Listu“ z takim naciskiem opowiada o udziale króla i Demetryusza w przeprowadzeniu tego dzieła, to miał on na widoku pogan, w których chciał wzbudzić cześć dla religii i dla prawodawstwa ludu żydowskiego. — Gdy zaś wspo-

---

[1]) Patrz wyżej str. 5.

[2]) Hody, *op. cit.* pp. 113—115.

[3]) Por. Elien, *Var. histor.* 3, 17.

[4]) Por. Lightfoot, *Opp.*, 2, 638; Danko, *Comm. de s. Script.* p. 160.

mina, że i N. Kapłan został także wciągnięty do czynnego współudziału, przesyłając tłumaczów, oraz tekst hebrajski Pisma św.:—to chciał on w oczach prawowiernych Żydów usprawiedliwić urzędowe wprowadzenie tłumaczenia do synagog helleńskich i nadać mu pieczęć autentyczności ze strony N. Kapłana odnośnie do oryginału, z którego tłumaczenia dokonano;—oraz znamię prawowierności samemu tłumaczeniu, wykazując, że twórcy tak ściśle i tak prawdziwie i tak zgodnie dokonali przekładu, że lud cały uznał to publicznie [1]).

4-o. Tłumaczenie to, rozpoczęte w pierwszej połowie III-go wieku przed Chrystusem przez Siedemdziesięciu przekładem Pięcioksiągu Mojżesza, prowadzone później w różnych czasach przez różnych ludzi, ukończone zostało, jeżeli nie całkowicie, to jednak w znacznej już części około roku 130 przed Chrystusem.

Wprawdzie niektórzy z Ojców z Ireneuszem na czele, a za nimi wielu komentatorów było tego zdania, że Siedemdziesięciu przełożyło wszystkie Księgi św., jednakże i żydowscy pisarze i powiększej części chrześcijańscy utrzymywali stale, iż aleksandryjczycy tylko Pięcioksiąg Mojżesza przetłumaczyli. Św. Hieronim, doskonały znawca podań żydowskich, pisze: „i Arysteus i Józef i cała szkoła żydowska poucza, iż Siedemdziesięciu tylko Pięcioksiąg Mojżesza przetłumaczyło.” [2]).

Arysteus w swym Liście, mówiąc o Księgach przełożonych, używa ogólnikowego wyrażenia νόμος „prawo“, co można rozumieć o całem Piśmie św.; — niekiedy jednak pisze: νομοθεσία, „prawodawstwo”, co według św. Epifaniusza, oraz innych, tylko do Pięcioksięgu się stosowało.

Józef Flawiusz zaś jeszcze wyraźniej zaznacza, że nie całe Pismo św., lecz tylko Prawo (Legem solam) zostało przetłumaczone przez Siedemdziesięciu [3]). To samo też twierdzi Filo [4]). Arystobulus wyraża się o tem ogólnikowo i nie moż-

---

[1]) Por. Loisy, *Hist. critiq. de versions de la B.* p. 17.

[2]) *„Et Aristeus, et Josephus, et omnis schola Judaeorum, quinque tantum libros Moysis a LXX translatos asserunt.“ In Ezech.* c. V, 12, 13.

[3]) *Antiq. Proem.* 4.

[4]) *De vita M.*

na z jego słów powziąć wyobrażenia, jakiego był on pod tym względem zdania [1]).

Przekład samych tylko Ksiąg Mojżeszowych odpowiada pojęciom, jakie panowały wśród Żydów zarówno palestyńskich, jak aleksandryjskich, którzy ogromną różnicę robili pomiędzy Pięcioksięgiem, a resztą Pisma św. Starego T., częściej go też czytywali w domu i synagodze.

Przedewszystkiem więc zachodziła potrzeba przetłumaczenia Ksiąg Mojżeszowych i je tylko na początku przetłumaczono z całą starannością i znajomością rzeczy. To też przekład Pięcioksięgu w Septuagincie wyróżnia się dodatnio od tłumaczeń reszty Ksiąg, tak wyrobieniem języka, jako też ścisłością w wyrażeniu myśli oryginału.

Przekład następnych Ksiąg św. Star. T. nie nastąpił również odrazu, nie został zrobiony przez jednego tłumacza, czy też jednego grona tłumaczów, ale powstał przez przygodnych pracowników w różnych miejscach i czasach. Tego dowodzą znaczne różnice stylu, oraz bardzo nierównomierny sposób przekładania.

Ogromna jest naprzykład różnica pomiędzy Eklezyastesem, Psalmami, przełożonymi niewolniczo i bez zrozumienia,—a Przypowieściami; między Księgami historycznemi,—a prorockiemi. Tego nadto dowodzą wyrazy, często się spotykające, rozmaicie w rozmaitych Księgach św. po grecku przetłumaczone. Tak np. *Jahwe Sabaot* w Księdze Izajasza i I-ej Królewskiej tłumacz napisał: Κύριος Σαβαώθ; u Jeremiasza opuszcza wyraz Sabaot; u Proroków Mniejszych i w Księdze Kronik przekłada wyrazem: παντοκράτωρ; w Psalmach zaś przez (Κύριος) τῶν δυνάμεων. W trzech ostatnich Księgach Królewskich czytamy już to παντοκράτωρ, już też Κύριος τῶν δυνάμεων. Hebrajski wyraz *pésakh* przełożony bywa w Pięcioksięgu przez πάσχα; w Księdze Kronik przez φασέκ. „Filistyni" w Pięcioksięgu i u Jozuego nazywają się Φυλιστείμ, gdzieindziej zaś ἀλλοφύλοι [2]).

---

[1]) Euzeb., *Praep. Evang.* 13, 12.

[2]) Więcej szczegółów u Hody, *l. c.* pp. 204—217. Na to już św. Hieronim zwrócił uwagę, tak bowiem pisze: „*Unde non satis miror, quid causae extiterit, ut si eosdem in universis libris habemus interpretes, in aliis eadem in aliis diversa transtulerint.*" *Prol. in Ezech.*

Zatem tłumaczenie Ksiąg pozostałych nie było dziełem jednego człowieka, ani jednej epoki. Trudno jest określić, kiedy i w jakim porządku następowało [1]). To jedno jest pewne, że gdy autor wstępu do Eklezyastyka przybył do Egiptu za króla Ptolomeusza Ewergeta (ok. r. 130 przed Chryst.), znalazł już greckie tłumaczenie wszystkich Ksiąg św., należących do dwóch pierwszych działów: *Zakon* i *Prorocy*,—jak również najgłówniejszych Ksiąg z trzeciego działu: *Hagiografowie (inne Księgi)* mianowicie: Psalmy, Przypowieści i Hioba [2]).

Wcale zaś nie wiemy, kiedy ostatecznie przybyły tłumaczenia pozostałych Ksiąg, istniejących w kanonie palestyńskim, oraz Ksiąg i części deuterokanonicznych, pisanych po aramejsku i hebrajsku [3]).

5-o. Tłumaczów Pięcioksiągu według zdania Pseudo-Arysteusza miało być 72-óch po sześciu z każdego pokolenia. Jednakże liczbę tę mystyczną, (przypominającą liczbę członków w Sanhedrynie)—oraz palestyńskie pochodzenie tłumaczów zaliczyć należy do tych sztucznych sposobów, do jakich uciekał się autor Listu, aby w oczach Żydów uprawowiernić greckie tłumaczenie.

Wszelako zaznaczyć należy, że tłumaczenie Pięcioksięgu jest dziełem zbiorowem, nie zaś jednego człowieka, bo pewne wyrazy, napotykane w poszczególnych Księgach Mojżeszowych, nie są tłumaczone w jednakowy sposób [4]).

6-o. Tłumaczami byli Żydzi egipscy, lub co najmniej, zamieszkali oddawna w Egipcie. Dowodzą tego właściwości języka greckiego, będącego dyalektem macedońskim z zabarwieniem aleksandryjskiem. Napotykają się tu wyrazy egipskiego pochodzenia, np. ἴβις (Lev. 11, 7), οἰφί (Num. 28, 5), oraz naginanie i zastosowywanie pojęć hebrajskich do hellenistycznych.

---

[1]) Wogué, idąc za Eichhornem, przypuszcza, że Księgę Jozuego przełożono w 20 lat po śmierci Ptolomeusza Lagusa, zatem ok. r. 264; Estery ok. 160 za Ptolomeusza Filometora; Księgi Prorockie w tym czasie, lub nawet później, t. j. wtedy, gdy zwyczaj czytania ich publicznie po synagogach ustalił się w Palestynie, a stąd przeszedł do ceremoniału Żydów egipskich. *Hist. de la Bible* p. 141. Por. Chauvin, *Leçons d'Intr. Gen.* Paris 1905, p. 290.

[2]) Bo te trzy Księgi są w rzeczy samej zaznaczone w Eklezyastyku.

[3]) Loisy, *op. cit.* pp. 23—37.

[4]) Hody, *op. cit.* 2, 10, 154, 156, 167, 175; Graetz, *Geschichte der Juden* 3, p. 620.

Wreszcie już to samo przemawia za egipskiem pochodzeniem tłumaczów, iż w III-im wieku przed Chrystusem niemożnaby było znaleść w Palestynie ludzi, którzyby umieli wypracować dobry przekład Pisma św. na grecki język.

7-o. Tłumaczyli oni, nie zaś przepisywali tekst hebrajski greckiemi głoskami, jak sądził Tychsen, bo słuszną uwagę czyni Eichhorn, że przepisywanie takie mijałoby się z celem. Aniby z niego nie mogli korzystać Ptolomeusze, hebrajskiego nierozumiejący; ani Egipcyanie, których mowa tak była mało zbliżona do języka Star. T.; ani wreszcie sami Żydzi, dla których tak przekształcony tekst stałby się jeszcze trudniejszym do zrozumienia [1]).

Nie tłumaczyli z parafraz chaldejskich, (czem niektórzy krytycy chcieli wyjaśnić różnice między Septuagintą, a hebrajskim tekstem), ponieważ przekład aleksandryjski jest dawniejszy o dwa wieki od najdawniejszych Targumów [2]).

Nie tłumaczyli z rękopismu samarytańskiego, choć istnieje wielkie podobieństwo między Pięcioksięgiem samarytańskim, a greckim. Niepodobna bowiem przypuścić, żeby Żydzi przyjęli tłumaczenie zrobione z odpisu, wziętego od swych odwiecznych wrogów [3]).

Tłumacze posiadali rękopisma hebrajskie, bez znaków samogłoskowych, — pisane najprawdopodobniej częścią głoskami starohebrajskiemi, częścią zaś pismem, zbliżonem do typu aramejskiego,—różniące się w wielu miejscach od tekstu masoreckiego [4]).

8-o. Nakoniec można się zgodzić na to, że rękopism Pięcioksięgu, którego Siedemdziesięciu użyło do swej pracy, został dostarczony z Jerozolimy. Co nie tłumaczy się tem, żeby Żydzi w Egipcie nie posiadali wcale wśród siebie odpisów Ksiąg św., lecz, że Jerozolima była środowiskiem religii żydowskiej, ogniskiem czystości nauki. Zatem Synagodze aleksandryjskiej powinno było, jak się zdaje, wiele na tem zależeć, aby Księgi Mojżeszowe, które stanowiły dla nich podsta-

---

[1]) Eichhorn, *Einleit.* § 182.

[2]) Wogué, *Hist. de la Bibl.* p. 145.

[3]) Zobacz u Fabricy'ego, *Des titres prim. de la revel.* I pp. 256—263.

[4]) Loisy, *Op. cit.* p. 28.

wę Wiary i obrzędów, były przełożone z rękopismu, pochodzącego bezpośrednio z Jerozolimy [1]).

3. Język grecki Septuaginty, oraz jej przymioty.

1). Język.

Zaznaczyłem wyżej [2]), że język grecki, użyty w tłumaczeniu przez Siedemdziesięciu, należy do dyalektu macedońskiego, zabarwionego hebraizmami i jest podobny do języka w Księgach Now. T. [3]). Siedemdziesięciu tłumaczów było w tem samem położeniu, w jakiem znaleźli się potem Pisarze św. N. T. Bo gdy ci greckiemi słowami wyrażali, co obmyślili (za natchnieniem Ducha św.), lub co znaleźli już napisane po aramejsku w źródłach, przez siebie użytych; — tak tamci przekładali na grecki, co było pomyślane i napisane po hebrajsku.

Hebraizmy te w wyrazach, zwrotach i tworzeniu zdań nie były ani te same, ani nawet podobne u wszystkich poszczególnych Autorów Nowego Zakonu [4]). Grecki zaś zhebraizowany język Siedemdziesięciu przedstawia także pewną odmianę dyalektu, użytego w Now. T.,—odmianę, która się zowie aleksandryjską.

Znamionuje ją: 1-o większa ilość hebraizmów, które w niektórych miejscach wywołują takie zawiłości i zaciemnienie, iż nie można myśli zrozumieć bez porównania greckiego tekstu z tekstem oryginalnym;

2-o widoczny brak wyrobienia w tworzeniu i zastosowywaniu wyrazów, oraz zdań;

3-o używanie pewnych wyrazów pochodzenia egipskiego.

2) Stosunek Septuaginty do tekstu masoreckiego.

Chociaż Siedemdziesięciu przełożyło właściwie tylko Pięcioksiąg, ogólnie jednak jest przyjęte, że tłumaczeniem Siedemdziesięciu nazywa się całkowity zbiór wszystkich Ksiąg św. Star. T., które się znajdują w Biblii greckiej, używanej

[1]) Por. Chavin, *Leçons d'Intr. Gen.* Paris 1905 p. 292.
[2]) Ob. Tom I, Właściwości jęz. greck. str. 200—204.
[3]) Ob. tamże.
[4]) Viteau, *Etudes sur le gr. d. N. T.* p. XXXVII.

w Kościele Wschodnim. Nazywa się więc np. greckie tłumaczenie Księgi Jeremiasza, czy Psalmów—przekładem Septuaginty, w przeciwieństwie do tłumaczeń Akwili, Teodocyona, Symacha; choć ani Jeremiasza, ani Psalmów nie przekładało Siedemdziesięciu, lecz nieznani zupełnie tłumacze.

Mówiąc o tekście Septuaginty, mamy na myśli nie ten pierwotny, którego nie znamy, ale późniejszy, poprawiony przez Orygenesa, oraz innych;—ten, który po dziś dzień istnieje.

Zestawimy go zaś nie z tekstem hebrajskim, którego Siedemdziesięciu użyło za podstawę do swej pracy, a którego także niemasz, lecz z tekstem hebrajskim współczesnym, t. j. masoreckim.

Zestawienie takie nie odtworzy właściwego stosunku Septuaginty do tekstu oryginalnego w epoce, gdy tłumaczenie greckie powstało, ale da pojęcie o stosunku do siebie dwóch tych tekstów po tylu wiekach samoistnego ich bytu, oraz o zmianach i poprawkach, jakim każdy z nich ulegał.

a) **Nierównomierność Septuaginty.** Septuaginta jest niejednolita i niejednoczesna, jest też dlatego i bardzo niejednostajna w stosunku do tekstu oryginalnego. Księgi historyczne na ogół najlepiej są przetłumaczone, za niemi idą Księgi prorockie, ostatnie zaś miejsce zajmują poetyckie.

Z pośród Ksiąg historycznych pod względem języka najwyżej stoi Pięcioksiąg [1]. Tłumaczenia Księgi Tobiasza i Judyty nie można ocenić, gdyż oryginalny ich tekst zaginął;—Estery zaś przekład jest dość wolny z pewnymi wtrętami.

Z Ksiąg poetyckich najlepsze są Przypowieści. Psalmy niżej stoją, zbyt bowiem są niewolniczo tłumaczone. W Księdze Hioba opuszczał tłumacz, czego nie rozumiał.—Św. Hieronim dopatrzył się siedmiuset z górą opuszczonych w ten sposób wierszy. Eklezyastes wreszcie stoi najniżej, tak pod względem języka, gdyż ma przetłumaczone nawet przyimki hebrajskie, wyrażające przypadki, jak pod względem wyrażenia istotnej myśli oryginału.

---

[1]) Hieronimus, *Quaest. in Genes., praef.*

Między Księgami prorockiemi pierwsze miejsce należy się Księdze Ezechiela, a Księga zaś Jeremiasza daleko odchodzi od tekstu oryginalnego; Izajasz grecki w wielu miejscach podobny do greckiego Eklezyastesa, a Daniel tak nie odpowiadał swemu zadaniu, że go w Kościele greckim zastąpiono tłumaczeniem Teodocyona [1]).

Te nierówności i niedoskonałości wytłumaczyć się dadzą:

1-o wielością tłumaczów, z pośród których nie wszyscy w dostatecznej mierze znali język hebrajski, a znaczenia pewnych wyrazów hebrajskich, prawie nieużywanych, nie wiedzieli, oraz do tłumaczenia wprawy nie posiadali;

2-o trudnościami, jakie im się nasuwały w Księgach, przedewszystkiem prorockich i Psalmach;

3-o różnicami i skażeniami rękopismów hebrajskich, jakimi się posługiwali oni podczas pracy;

4-o wreszcie tłumacze, przekładając Pięcioksiąg Mojżesza, aby go dobrze pojąć i właściwie przełożyć, wspierali się na podaniu ustnem;—przy Księgach zaś prorockich, Hioba i t. d. byli po większej części tych pomocy pozbawieni. W późniejszych czasach dopiero ustaliło się wśród Żydów podaniowe czytanie i zrozumienie tych Ksiąg [2]).

b) **Dosłowność jej i dowolność**. Zestawiwszy wszystko, co się dotąd powiedziało o właściwościach Septuaginty, orzeczemy, że jest ona, na ogół wziąwszy, dosłowna i nazbyt niewolnicza, jednakże niekiedy oddala się od oryginału i staje się zbyt swobodna i dowolna.

1-o. Niewolnicza **dosłowność** bije w oczy z frazeologii, tworzenia wyrazów, zdań, ubóstwa składni [3]).

Mamy tu zgreczone wyrazy hebr., jak: Ἀραβα (Deut. 1, 7; 2, 8; 3, 17); Ἀσίδα (Job. 39, 13; Jer. 8, 7); Σόρ (Tyr) (Ezech. 26, 2; Jer. 21, 13)); - wyrażenia hebrajskie, żywcem przeniesione do greckie-

---

[1]) Przypuszczać należy, że stało się to przy końcu III-go wieku, między epoką Orygenesa i Hieronima. Bleek, *Einl.* p. 167.

[2]) Ob. Wogué, *Hist. d. l. Bibl.* p. 141; C. Chauvin, *Leçons d'Intr. Gen.* p. 307 - 9.

[3]) Dwa czasy hebrajskie przekładają stale jako przeszły i przyszły, choć należało użyć praesens, imperf., plusquam., futurum exact. Comparat. et superl. omawiają na sposób hebrajski; wyrazom greckim nadają zakres, jaki posiadają w hebr.

go, np.: πᾶσα σάρξ (wszelkie ciało), zamiast πᾶς ὁ ἄνθρωπος—*omnis homo* (wszelki człowiek) (Joel 2, 20; Is. 40, 5);—καρπὸς κοιλίας (owoc żywota), zamiast υἱός *filius*, (syn) (Gen. 30, 2; Lament. 2, 20), lub καρποὶ στόματος (owoce ust), zamiast λόγοι—*sermones* (mowy), (Prov. 12, 14; 18, 20...) τὸ χεῖλος τῆς θαλάσσης (usta morza), zamiast αἰγιαλός, *littus* (brzeg morza) (Gen. 22, 17; Jud. 7, 12)... Dochodzi to w wielu miejscach aż do zupełnej niejasności, co przedewszystkiem uderza w Psalmach (najwięcej w ich tytułach) i w Eklezyastesie.

O tem więc jak najściślejszem wyrażeniu nie tylko myśli, ale i wysłowienia mówi już Arysteus w swym Liście. Ścisłość ta podobno była tak wielka, że gdy przekład grecki odczytano ludowi żydowskiemu w Aleksandryi, ten jednozgodnie uznał, iż na przyszłość nic zmienić w nim nie wolno [1]). To samo twierdzi i Filo Żydowin [2]).

2-o. **Dowolność.** Lecz zgoła innego zdania są Ojcowie Kościoła. Św. Augustyn uważa za rzecz pewną, że Septuaginta niektóre ustępy wyraża inaczej, niż jest w tekście hebrajskim [3]). Św. Hieronim zarzuca tłumaczom, że wiele od siebie dodali, opuścili, lub przemienili [4]). A na wiele wieków przed nim tłumacz Eklezyastyka świadczy, że Księgi św., przed nim przełożone, t. j. wszystkie protokanoniczne, „niemałą różność mają". Septuaginta więc wykazuje różnice bardzo liczne w stosunku do oryginału.

Nie wszystkie te różnice powstały z woli i świadomości swych twórców. Wytworzyły je różnice, braki, błędy w hebrajskim [5]), nieopatrzonym nadto znakami samogłoskowymi.—Sprowadziło je roztargnienie, przeoczenie, tak łatwo zrozumiałe przy podobnej pracy, gdy tłumacz brał wyraz jeden za drugi, jedną głoskę za drugą jej podobną.

Np. w Ks. Zacharyasza (12, 10) tłumacze, czytając tekst hebrajski, zamiast głoski *dalet* ד, przeczytali *resz* ר [6]); zamiast więc czytać: *dakaru* i przetłumaczyć: εἰς ὃν ἐξεκέντησαν: *confixerunt* (przebodli), czytali: *rakadu* i przełożyli: 'ανθ'ὧν κατωρχήσαντο: *insultarunt* (naśmiewali się).

---

[1]) *Arist. ep.*, ed. Hodius *l. c.* p. XXXV.

[2]) *De vita M.* 2, 7.

[3]) De cons. evan. 2, 66.

[4]) *Ad Pamm.*, ep. 57, 11.

[5]) Patrz wyżej, Tom I, Teksty hebr., str. 183.

[6]) Nadzwyczaj do siebie podobne tak w abecadle kwadratowem, jak w starohebrajskiem. Ob. Schenkel, *Bibell.* V. p. 241; Schrader, *Einl.* p. 620.

Niekiedy wadliwe znaki samogłoskowe podkładali pod spółgłoski tekstu hebrajskiego; np. Gen. 47, 31, mając spółgłoski *mem, tet, chet,* zamiast czytać je *mittach* i przetłumaczyć ἡ κλίνη, *lectulus,* łoże, — przeczytali *mattech* i przełożyli ὁ ῥάβδος, *virga,* laska [1]).

Źle rozdzielali, czy łączyli wyrazy, np. Zach. 11, 7, gdzie dwa wyrazy jako jeden przeczytali; zamiast więc: *laken aniye (propterea pauperes,* dlatego ubodzy) przeczytali: *likna 'ani* i przełożyli: εἰς τὴν Χαναανίτιν *(Chananeis,* Chananejczykom).

Wreszcie nie rozumieli dobrze niektórych wyrazów, np. Is. 9, 1 zamiast bowiem przełożyć: *primo tempore alleviata est terra Zabulon* napisali: *hoc primum bibe, velociter fac regio Zabulon.*

Lecz były też rozmyślne odstąpienia od tekstu oryginalnego:

1-o tłumacze pozwalali sobie zmieniać podmiot w zdaniach, formy słów, liczbę i t. d., tak np. w Gen. 9, 6 prawdopodobnie umyślnie zamiast ἐποίησε *(fecit,* uczynił) napisali ἐποίησα *(feci,* uczyniłem), bo to uważali za odpowiedniejsze. Lub też imię własne hebrajskie tłumaczyli na grecki według znaczenia jego;—np. Ex. 14, 2: *Phihahiroth,* nazwę miejscowości, przełożyli: ἀπέναντι τῆς ἐπαύλεως *-e regione suburbii;*

2-o wprowadzali poprawki tekstu, np. Jer. 9, 26 zamiast przełożyć: *super Judam* (Judę), jak jest w oryginale, napisali: ἐπὶ Ἰδουμαίαν *super Idumaeam* (Idumeę);

3-o dla większej jasności dodawali w tekście pewne wyrazy objaśniające, np Gen. 34, 21 po: ἡ γῆ dodali πλατεῖα (*lata,* szeroka); lub Prov. 1, 11 dodali εἰς γῆν ἄνδρα, *in terram virum*=(skryjmy zaś) w ziemię męża (sprawiedliwego); lub I Reg. 1, 14 dodali: τὸ παιδάριον =*(dixit ei) puer (Heli)*=(rzekł jej) sługa (Helego).

4-o. Opuszczali umyślnie niekiedy pewne wyrazy, np. Jer. 27, 6 niemasz u nich nazwy: *servus meus,* jaką w tekście hebrajskim nosi Nabuchodonozor. Nawet zdania całe usuwali, np. I Reg. 2, 22 o synach Helego niemasz u nich: *et quomodo dormiebant cum mulieribus, quae observabant ad ostium tabernaculi.*

5-o. Zmieniali następstwo i kolej zdań, oraz wyrazów, czego szczególniej Księga Jeremiasza daje sporo przykładów. Nie o wszystkie jednak te przekładnie winić można ich samych, bo wiele pod tym względem zawinili późniejsi przepisywacze [2]).

6-o. Ważniejszem jest to, że usuwali, czy zacierali dość często przenośnie *(metaphorae),* przedewszystkiem *antropopatyzmy* w oryginale napotykane. Np. „wody gorzkie“, „nieobrzezany usty“ wyrazili przez: „woda dowodzenia“ Num. 5, 18; oraz: „bez mowy ja“, Ex. 6, 12. Poetyczne zwroty, jak: „usta jutrzenki“, „łono jutrzenki“ zamienili na: „jutrzenka

---

[1]) Według Septuaginty cytuje św. Paweł ad Hebr. 11, 21: *fastidium virgae,* ale w Wulgacie Gen. 47, 31 mamy: *lectuli caput.*

[2]) Patrz wyżej, Tom I, przyczyny waryantów, str. 214.

wschodząca“ Job. 3, 9; oraz: „z żywota przed jutrzenką“, Ps. 109, 3 [1]). Antropomorfizmy zwykle tłumaczyli [2]), ale natomiast porównania, tyczące się Boga, a w hebrajskim zbyt jaskrawe i zbyt materyalne, jak np.: „Ty jesteś skała“, „zamek“, „opoka“, „puklerz“, „mur“, „tarcza“, zamienili na: „umocnienie“, „ucieczka“, „wspomożenie“, „zastępca“, „obrońca“ (Ps. 3, 4; 17, 3). *Antropopatyzmy* usuwając: zamiast: *filii Dei* piszą: οἱ ἄγγελοι τοῦ Θεοῦ, Job. 1, 6; 2, 1; Gen. 6, 2; lub Gen. 6, 6, 7: przekładają „myślał“, „rozmyślał“, zamiast: „żal mu było“; Ex. 32, 14: „zmiłował się“, zamiast: „ubłagany jest“.

7-o. Wreszcie niektórzy zarzucają Siedemdziesięciu, że w dowolnym swym przekładzie wprowadzili do tekstu idee filozoficzne greckie. Opis pierwszy stworzenia (Gen. 1) przystosowano do pojęć platońskich, ma on być zatem nie samem utworzeniem świata, lecz planem, ideą, myślą Bożą, według której świat rzeczywisty został stworzony. Tłumacze więc na wstępie zamiast: „ziemia była pusta“, piszą: *niewidzialna* (Gen. 1, 2); a potem: *Bóg odpoczął od dzieł, które rozpoczął czynić,* zamiast: „które stworzył, aby uczynił“ — (Gen. 2, 3) *i wszelką różczkę polną, zanim była* (zam. „nim weszła“) *na ziemi i wszelkie ziele krainy, zanim się stało,* zam. „zanim wyniknęło“ (2, 5) [3]). Tak samo te miejsca tłumaczy Filo.

Inni zaś tyle tylko w tem tłumaczeniu widzą, iż jego twórcy dobierali wyrazów greckich, mających już wtedy w języku filozoficznym greckim prawo obywatelstwa, ale się nie zapędzali do przyswajania swemu greckiemu tłumaczeniu zasad hellenistycznych. Nie jest

---

[1]) Jak tłumacze zacierali obrazy i przenośnie, niech posłuży przykład, wzięty z Księgi Izajasza Pr. (8, 8); przytaczam go po łacinie i po polsku:

Wulgata łacińska.	*Septuaginta.*
„Et ibit per Judam, inundans, et transiens usque ad collum veniet. Et erit extensio alarum eius, implens latitudinem terrae tuae, o Emmanuel“.	„Et auferet a Judaea hominem, qui possit caput levare, aut qui possit aliquid perficere. Et erunt castra ejus, ita ut impleat latitudinem regionis tuae. Nobiscum Deus“.
„I pociecze przez Judę, wzbierając i idąc aż do szyji przyjdzie. I będzie wyciągnięcie skrzydeł jego, napełniając szerokość ziemi twojej, o Emmanuel“.	I odejmie z Judei człowieka, któryby potrafił głowę podnieść, lub któryby potrafił czegośkolwiek dokonać. I będzie obóz jego tak, że napełni szerokość kraju twojego. Z nami Bóg“.

Jest tu mowa o wojsku asyryjskiem, które pod wodzą Sennacheryba miało spustoszyć Judeę i obledz Jerozolimę. W oryginale wyobrażone jest ono przez wody zalewające, potem przez ptaka drapieżnego, a Judea przez człowieka tonącego.

[2]) Chociaż Num. 12, 8; Ps. 17, 15 zamiast: *faciem Dei* przełożyli: τὴν δόξαν—gloriam Dei, chwałę Boga.

[3]) Trochon, *Intr.* 1, p. 97; Bruston, *Encycl. des scien. relig.* XIII, p. 331.

to jednak wyłączone, że przy późniejszych poprawkach Septuaginta nabrała pewnego zabarwienia hellenistycznego [1]).

Różnice te wszystkie są tylko podrzędne *(accidentales)*, nieuniknione przy tłumaczeniu, nie naruszają samej istoty Ksiąg śś., ani nie wypaczają nauki Wiary i moralności. S. Hieronim oskarża tłumaczów o to, że rozmyślnie zaciemniali ustępy mesyaniczne i dogmatyczne, aby je osłonić przed ciekawem i zuchwałem okiem pogan, lecz w końcu łagodząc to, co był orzekł, powiada: „*Non damno, non reprehendo Septuaginta... Illi interpretati sunt ante adventum Christi et quod nesciebant, dubiis protulere sententiis*“ [2]). „Nie potępiam, nie gromię Siedemdziesięciu... Tłumaczyli oni przed przyjściem Chrystusa i czego nie wiedzieli, wyrażali w zdaniach niejasnych”. Jeżeli więc tłumaczenie ich w pewnych ustępach dogmatycznych jest mniej zrozumiałe, to dla tego, że sami nie pojmowali tajemnic, które się w nich kryły. Wszelako ich tłumaczenie co do istoty jest wierne i zgodne z oryginałem.

3). Wartość jej i znaczenie.

Pod względem *literackim* dzieło było epokowe, niesłychane i nadzwyczaj trudne. Trzeba było bowiem grecką szatą okryć wyniosły kolos hebrajskiego ducha, językiem pogańskim wyrazić naukę o jednym Bogu i w dźwięczne tony helleńskie wtłoczyć nowe dźwięki dla wyrażenia nowych myśli.

Tłumacze zaś język ten poznali drogą praktycznego użycia, nie zaś naukowych badań. Pisali językiem potocznym, nieliterackim, pozbawieni byli wszelkich wzorów w przekładach Ksiąg śś. Nie posiadali słowników, gramatyk, archeologii, krytycznych zestawień, słowem tych wszystkich pomocy, w które dziś zaopatrują się uczeni. Na dobitkę w wielu razach pozostawieni byli swoim własnym domysłom, gdyż czytanie i rozumienie podaniowe tekstu nie dla wszystkich Ksiąg było już wtedy ustalone.

Oni zaś zwyciężyli wszystkie te przeszkody i trudności, stworzyli dzieło, które się stało wzorem dla tłumaczeń później-

---

1) Loisy, *Op. cit.* p. 146—149; C. Chauvin, *l. c.* p. 311.

2) *Praef. in Pent.*

szych, a język ich, na poły grecki, na poły wschodni, wywarł wpływ znamienny na literaturę grecko-żydowską.

Przekład ten przyjęli Żydzi helleniści z takim zapałem, iż postanowiono pamiątkę tego wydarzenia obchodzić doroczną uroczystością [1]). Zajął on u nich miejsce oryginału: czytano go w synagogach po tekście hebrajskim i nazywano natchnionym.

Żydzi palestyńscy także go nadzwyczaj poważali. Nie zdaje się to jednak prawdopodobnem, aby go wprowadzono do czytania podczas zebrań publicznych, z wyjątkiem chyba kilku synagog w Jerozolimie, jak: Cyrenejczyków i Aleksandryanów etc. (Act. 6, 9). Natomiast wszyscy go znali, a wielu czytało. To pewne, że Józef używał go zamiast oryginału.

„Przekład aleksandryjski, pisze Delitzsch, jest zwierciadłem, w którem odbija się najstarszy tekst pierwszego Testamentu; jest kluczem, który otwiera zrozumienie Pisma Starego Przymierza; jest najlepszym sprawdzianem dla tego, kto chce ocenić wyjaśnienie Biblii, dawane przez Talmud, przez Midraszim, wogóle przez egzegezę żydowską. Dodajmy do tego, że zajął on bardzo wysokie stanowisko w dziejach Objawienia. Przezeń bowiem świat pogański zetknął się po raz pierwszy z Objawieniem St. Z.; jest to pierwsze wkroczenie Jafeta do namiotów Sema (Gen. 9, 27). Dzięki jemu wiara Izraela, powołana na to, aby przez chrystyanizm stać się religią świata całego, wkroczyła na nowe zupełnie drogi. Przekład więc Siedemdziesięciu jest w Starym Testamencie ową gwiazdą zaranną, zapowiadającą Nowy" [2]).

4). Stosunek do autografów.

Dotąd mowa była o stosunku przekładu Septuaginty dzisiejszej do tekstu hebrajskiego masoreckiego; rodzi sie uzasadnione pytanie, w jakim stosunku i jeden i drugi pozostaje do tekstu pierwotnego, t. j. do tego, który znajdował się w autografach Ksiąg św.;—oraz któremu z nich, jako bliższemu pierwotnego oryginału i więcej autentycznemu, należy dać pierwszeństwo. Dawniejsi egzegeci protestanccy prawie

---

[1]) Philo, *Vita M.* 2, 7, 148.

[2]) Delitzsch, *Die Psalmen,* 2. p. 424.

wszyscy [1]) masorecki tekst wynosili nad przekład grecki i wszystkie różnice, spotykane w greckim, przypisywali albo niedbałości, czy nieumiejętności tłumaczów, albo też skażeniu rękopismów, których ci używali. Katolicy natomiast nie doceniali zwykle tekstu masoreckiego, a przeceniali grecki [2]). Obecnie zaś ustala się zdanie, że na ogół nie można dać pierwszeństwa żadnemu z nich, lecz w poszczególnych przypadkach i ustępach, różniących się ze sobą, należy użyć do pomocy innych tłumaczeń starożytnych i po starannem ich zestawieniu i zbadaniu dać pierwszeństwo w tym razie temu z nich dwóch, za którym przemawiają poważniejsze dowody i świadectwa [3]).

ROZDZIAŁ II.

Inne tłumaczenia greckie.

Gdy w Kościele chrześcijańskim Septuaginta stała się urzędowym tekstem dla Biblii St. Test., a za jej pomocą zaczęto wykazywać przyjście Mesyasza, oraz zbijać zarzuty Żydów i wyjaśnienia Synagogi;—Żydzi taką nienawiść powzięli do tłumaczenia Siedemdziesięciu, że je nie tylko odrzucili, ale dzień, gdy zostało ukończone, uważać zaczęli za dzień hańby i poniżenia, podobny do tego, kiedy złotego cielca ulano na puszczy.

Dla większego zniesławienia pamięci Septuaginty postanowili Żydzi dzień jej ukończenia obchodzić dorocznym powszechnym postem [4]).

---

[1]) Por. Haevenick, *Einl.* 1. p. 349; Carpzovius, *Critic. sacr.* 501.

[2]) Między nimi przedewszystkiem Joannes Morinus, *Exerc. bibl.*

[3]) Cornely, *Intr. gen.* § 125.

[4]) Tr. Sopher. Fuit autem dies ille (sc. quo seniores Ptolemaeo regi Legem scripserunt graece) durus Israeli, sicut dies, quo factus est vitulus, eo quod Lex non potest verti juxta omnem ipsius necessitatem". Cfr. *Meg. Thaanith* vers. fin.; Morinus, *Exerc. bibl.* 1, 8, 3; Wolf, *Bibl. hebr.* 2, p. 442.

Przy końcu I-go wieku naszej ery, zaprzestawszy używać przekładu aleksandryjskiego, Żydzi helleniści, nierozumiejący hebrajskiego języka, znaleźli się w trudnem położeniu, bo pozbawieni zostali możności rozumienia Biblii.

Dla ich więc użytku powstały w drugim wieku aż trzy nowe tłumaczenia. Św. Hieronim tak je określa: „Akwila, Symach, Teodocyon różne prawie dzieło w jednem i tem samem dziele wykonali: jeden starał się słowo w słowo przełożyć *(Akwila)*; drugi zaś za myślą raczej iść *(Symach)*; trzeci nie wiele się odróżniać od starych tłumaczów"—*(Teodocyon)* [1]. „*Aquila et Symmachus et Theodotio... diversum pene opus in eodem opere prodiderunt: alio nitente verbum de verbo exprimere; alio sensum potius sequi; tertio non multum a veteribus discrepare*".

1. Tłumaczenie Akwili (Aquila, Akylas—Ἀκύλας).

Akwila, Akylas, pochodził z Synopy, miasta położonego w Poncie, żył za czasów Adryana cesarza (117—138), poganin z urodzenia został prozelitą żydowskim [2]. Św. Epifaniusz dodaje [3], że był on synem teścia cesarskiego; a przez Adryana ustanowiony rządcą Jerozolimy, gdy przypatrywał się Chrześcijanom, którzy po upadku miasta powrócili z Pelli, i podziwiał ich cnoty, zapalony ku nim miłością, przyjął chrzest. Potem zaś wiódł dalej życie na sposób pogański i zajmował się w dalszym ciągu astrologią; zato wyłączono go z uczestnictwa wiernych. Obrażony tem przeszedł do Żydów i poddał się obrzezaniu.

To opowiadanie św. Epifaniusza współczesna krytyka odrzuca, jako niezasługujące na wiarę. Wątpliwe też jest, czy można i należy utożsamiać Akwilę z Onkelosem, twórcą Targumu na Pięcioksiąg Mojżesza [4]. Niektórzy, przedewszystkiem między Żydami, na to się godzą, lecz w tym razie musiałby on żyć za Trajana w pierwszych latach II-go wieku [5].

---

[1]) *Chronicae Eusebii praefatio.*

[2]) S. Irenaeus, *Adv. haer.* 3, 21, 1.; Euseb., *Demon. Evang.* 7, 1. S. Hier., *De viris illust.* 54.

[3]) *De pond. et mens.* 14.

[4]) Patrz niżej, Tłum. star. wschodnie.

[5]) Por. Wogué, *op. cit.* p. 148.

Więcej zato prawdopodobne, że należał do uczniów Akiby; o tem świadczy św. Hieronim [1]) i Talmud jerozolimski. Niemasz bowiem wątpliwości, że Akwila w praktyce zastosowywał najszczegółowsze zasady egzegetyczne, których bronił znakomity rabin żydowski z II-go wieku.

Był Akwila zresztą znakomicie wyćwiczony w języku hebrajskim. Św. Hieronim, znawca tego przedmiotu, nazywa go człowiekiem bardzo uczonym w greckiej i hebrajskiej mowie: *Homo eruditissimus linguae graecae, linguae hebraicae* [2]).

Zastanawiano się nad tem, czy Akwila wypracował dwa, czy *jedno* tłumaczenie greckie. Starożytni pisarze kościelni przechylali się ku zdaniu pierwszemu i sądzili, że dwa istniały przekłady Akwili. Mniemanie swe opierali na zdaniu św. Hieronima; ten wspomina o drugiem wydaniu Akwili, które hebrajczycy nazywają: κατὰ ἀκρίβειαν (według największej ścisłości): „*secunda editio Aquilae*", „*quam Hebraei*" κατὰ ἀκρίβειαν *(secundum summam tenacitatem) nominant*" [3]).

Nowożytni zaś badacze sądzą, że nie dwa oddzielne tłumaczenia, ale raczej jedno tylko było; lecz, że jego twórca po ukończeniu dzieła przejrzał je raz jeszcze i poprawił, aby je uczynić bliższem i podobniejszem do oryginału. Tę więc poprawkę św. Hieronim nazwał „*secunda editio*".

Niemasz pewności, w którym *roku* Akwila ogłosił swą pracę. Była jednak ona znana już w świecie od pewnego czasu, gdy św. Ireneusz pisał swe dzieło (ok. 175—189): *Adversus haereses,* w którem o niej wspomina.

Należy więc oznaczyć dla niej czas od 130-go do 140-go roku; co tem prawdopodobniejsze, że św. Justyn, pisząc za rządów Antoniusza (137—161), zdaje się, że znał tłumaczenie Akwili i ustęp jeden z niego zbijał w swem dziele: *Dialogus cum Tryphone.*

Celem tej pracy Akwili było obdarzyć Synagogę tłumaczeniem greckiem, więcej dosłownem, niż to, które przygotowało Siedemdziesięciu, i dać jej w ten sposób możność usunięcia z obiegu wśród Żydów hellenistów Septuaginty, której Chrześcijanie przeciwko nim używali.

---

[1]) *In Isaiam* 8, 11;—Tr. Kidduszin c. 1, trad. Szwab. 9, p. 203.

[2]) *In Os.* 3, 17; *Is.* 49, 5; *ad Lamm.* ep. 57, 11.

[3]) *In Ezech.* 3, 15

Uznawał Akwila wraz z Synagogą tylko kanon palestyński. Z jego pracy pozostały szczątki, przechowane w dziełach Ojców. Jednakże tak z nich, jako też z oświadczeń pisarzy chrześcijańskich przekonywamy się, że tłumaczenie to w niewolniczej dosłowności dochodziło często do bezsensu.

Było ono słownikiem słów hebrajskich, greckiemi głoskami pisanych i greckiemi zakończeniami opatrzonych [1]). Np. λῖς, lew (Job. 4, 11; 41, 11) od hebrajskiego *laisz*, zamiast greckiego λέων. Lub αὐλών, dąb (Deut. 11, 30) od hebr. *elon*, zamiast grec. δρῦς. Jednakże i Septuaginta również tem grzeszyła, bo i ona, jak Akwila, np. w Lev. 21, 16, 17, ma wyraz μῶμος, zmaza, od hebr. *mum*, zamiast gr. ὁ σπῖλος [2]).

Akwila łamie zasady gramatyczne i stylistyczne, aby się trzymać bliżej oryginału. Np. pisze: (Gen. 5, 6) „Adam żył ἐννακόσια ἔτος καὶ τριάκοντα ἔτος, rok“, zamiast: ἔτη, lat. Lub używa wyrażenia: τῷ λέγειν, zamiast imiesłowu λέγων, aby się zbliżyć do hebrajskiego: *lemor*.

Tworzy dziwolągi wyrazowe, o których wspomina św. Hieronim [3]). Tłumaczy stale przyimki, oznaczające w hebrajskim przypadek, a zbyteczne w greckim, gdzie przypadki wyrażone są przez odpowiednie zakończenie. Pisze więc: np. „stworzył Bóg niebo i ziemię“: σὺν τὸν οὐρανὸν καὶ σὺν τῇν γῇν. To σὺν, tu zbyteczne, jest dosłownym przekładem przyimka hebrajskiego *et*, wyrażającego czwarty przypadek: *et haszszamaim*.

Żydzi powitali przekład ten z zapałem, przyznali mu wyższość nad wszystkimi innymi [4]) i wprowadzili go do swoich zebrań.

Ojcowie Kościoła cenili go również dla jego dosłowności i ścisłości. Św. Hieronim niejednokrotnie do niego zaglądał, jak to stwierdzają jego komentarze.

Tłumaczenie to, gdyby istniało, miałoby wielkie *znaczenie* pod względem krytycznym, bo z jego pomocą możnaby odtworzyć tekst hebrajski z II-go wieku. Pod względem egzegetycznym dałoby ono zrozumienie wielu wyrażeń hebrajskich, oraz egzegezy starej Synagogi. Pod względem dogmatycznym

---

1) Risch. Simon, *Hist. crit. du V. T.* p., 235.

2) Pisarze św. N. T. używają σπῖλος (Ephes. 5, 27; Jud. 8), „macula“, oraz z tego utworzone: ἄσπιλος, „immaculatus“, (I Tim. 6, 14); ale też i ἄμωμος (Apoc. 14, 5) od μῶμος. Św. Piotr w II-im swym Liście użył obydwóch razem: σπῖλοι καὶ μῶμοι (II Petr. 2, 13).

3) *Ad Pamm. ep.* 57, 11.

4) Por. Origenes, *Ad. Afric.* 2; S. Augustinus, *De civ. Dei* 15, 23, 3

byłoby autentycznym tekstem Biblii Starego Test. Pod względem zaś literackim, z powodu swej dosłowności i dziwolągów nie przedstawiałoby się zbyt powabnie.

Tłumaczeniu temu *zarzucali* Ojcowie Kościoła, idąc za św. Epifaniuszem [1]), że było stronne i wrogie chrześcijaństwu, miały być w nim ustępy mesyaniczne zatarte i popsute.

Tak w Proroctwach Izajasza (7, 14) wyraz hebrajski: *haalma*, przełożył νεᾶνις *(puella*, dziewczę), gdy Septuaginta ma παρθένος (dziewica) [2]); że w Psalmie II-im (2) *Masziach*, zamiast Χριστός przełożył ἠλειμμένος „unctus", „pomazaniec" [3]); lub: *el gibbor* (Is. 9, 6) przetłumaczył ἰσχυρὸς δυνατός, „mocny, potężny" zamiast Θεὸς ἰσχυρός „Bóg mocny" [4]).

Jednakże Orygenes i św. Hieronim, którzy posiadali najwięcej danych do tego, aby surowo osądzić pracę Akwili, wyrażają się o niej bardzo względnie. Orygenes często się nią posiłkował, a nigdy jej nie gani; przyznaje, że jest niezmiernie ścisła [5]). Św. Hieronim zaś niekiedy ją ogólnikowo gani, że jest duchem żydowskim przesiąknięta. O jej twórcy wyraża się, że jest zaczepliwy, „*contentiosus*" [6]). Ale też w innem miejscu go chwali, że choć jest Żydem, tłumaczy, jak Chrześcijanin: „*Judaeus Aquila interpretatus est ut christianus*" [7]). Gdzieindziej pisze, że u niego znajduje wiele dla umocnienia naszej Wiary [8]). A do św. Damazego papieża wyraża się, że Akwila nie tyle zaczepliwie, ile pilnie tłumaczył słowo w słowo [9]).

Zarzuty więc, stawiane przez Ojców, należy tem wytłumaczyć, że Akwila posługiwał się rękopismami, w których były różniące się miejsca (waryanty) i stąd płynie odmienność jego ustępów. Albo też: że chcąc, o ile tylko można, jaknajdosłowniej przekładać, porzucał wyrażenia greckie, użyte przez Siedemdziesięciu i uświęcone zwyczajem, a dobierał wyrazów

---

1) *De pond. et mens.* 17.
2) Justinus, *Cohor. ad gen;* Irenaeus, *Adv. Haer.* 3, 21.
3) S. Philastrius, *haer.* 142.
4) Theodoretus, In. Is. 9, 6.
5) *Ad Afric.* 2, 11, 52.
6) *Ad Pammach ep.* 57, 11.
7) *In Habac.* 3, 13.
8) *Ad Marcellam,* ep. 32, 1.
9) Praef. *in Job.; In. Is.* 49, 5; *In Hab.* 3, 13.

nowych, nieznanych, ale według niego więcej mających dosłowności. Te zaś nowe wyrazy, użyte w ustępach mesyanicznych, raziły Ojców Kościoła i wydawały się im podejrzane [1]).

2. Tłumaczenie Teodocyona *(Theodotio)*.

Około tego czasu, t. j. w połowie II-go wieku, lub nawet trochę wcześniej [2]) wziął się Teodocyon do wypracowania swego przekładu.

To pewna, że nie był Chrześcijaninem. Urodził się w Efezie, jak utrzymuje Ireneusz [3]), lub w Poncie według Epifaniusza [4]). Pierwotnie należał do Marcyonitów, jak pisze Epifaniusz, według innych do Ebionitów [5]), potem został prozelitą żydowskim.

Właściwością jego tłumaczenia jest to, że mu Septuaginta służyła za wzór, za którym idzie on ślad w ślad, wyraz za wyrazem. W miejscach zaś, gdzie ona oddala się od oryginału, poprawia ją i dopełnia. W jego więc pracy znalazły się deuterokanoniczne części Księgi Daniela, oraz Księga Barucha. Braki te tłumaczył starannie, wiernie, nie zaś niewolniczo.

Dzieło jego zyskało gorące *uznanie* wśród Chrześcijan;—tem się tłumaczy, dla czego Żydzi przyjęli je chłodno. Św. Ireneusz Księgę Daniela czytał według Teodocyona, a św. Hieronim poucza, że praca Teodocyona została przyjęta w Kościele Wschodnim do publicznego użytku [6]). Z tego przekładu dopełniał Orygenes braki w Septuagincie do swych wydań heksaplarnych.

---

[1]) Por. Cornely, *Intr. Gen.* § 127; C. Chauvin, *Leçons d'Intr.* p. 314. Dr. Fr. Kaulen, *Einleit.* 1899—§ 110. Przykład mamy na tłumaczeniach polskich, które innowiercy wypracowując, porzucali utarte wyrazy polskie, a szukali nowych np.: ponurzenie, zamiast chrzest. Obszerniej patrz niżej; Tłum. polskie.

[2]) Loisy, *op. cit.* pp. 171—172.

[3]) *Ad. haer.* 3, 21, 1.

[4]) *De pond. et men.* 17.

[5]) Wspomina o tem św. Hieronim, ale sam nie zdaje się przechylać ku temu zdaniu. *Praef. in Esdr.; in Habac.* 3, 13; *Prolog. in Dam...*

[6]) *Praef. in Dam.*

Z tłumaczenia tego pozostały dwa tylko urywki.

Ze względów *krytycznych* ma ono to samo znaczenie, co Septuaginta, bo w rzeczy samej jest tylko jej poprawką i uzupełnieniem według tekstu hebrajskiego, istniejącego w II-im wieku. Unika Teodocyon hellenistycznych zabarwień i hebrajskie: *tohu va bohu* (Gen. 1, 2), co Septuaginta wyraziła: „*niewidzialna i nieuporządkowana*" (ziemia), Teodocyon wyłożył: κενὸν καὶ οὐθὲν „*próżna i żadna*". W zamian zato hołduje legendom żydowskim i w ich duchu tłumaczy (Gen. 4, 4) *vaiisza* przez ἐνεπύρισεν „*inflammavit*", „zapalił" [1]), zamiast ἐπεῖδεν, „*respexit*", jak ma Septuaginta i Wulgata łacińska.

Pod względem *literackim* stoi niżej od dzieła Symacha, mniej też jest niewolnicze od pracy Akwili, ma natomiast więcej od niej i od Septuaginty hebraizmów i wyrazów hebrajskich zgreczonych, odnoszących się głównie do przyrody i archeologii.

Jak np.: Job. 8, 11 ἀχί od hebr. *ahu*, Wulgata: *carectum*, Wujek; „rogozie" (sitowie); Joel. 2, 17: οὐλάμ od hebr. *ulam;* Sept. tu ma κρηπίς, częściej zaś ναὸς, (Wulg. *vestibulum*, przysionek). Ale też inne słowa hebrajskie Teodocyon przenosi do tekstu greckiego, jak np. Lev. 7, 18: φεγγώλ, lub φεγγούλ od hebrajskiego *figgul*.

Stąd niektórzy robią przypuszczenie, że Teodocyon nie znał gruntownie języka hebrajskiego.

Pod względem *dogmatycznym* uważać należy ten przekład za jedno i to samo, co Septuaginta.

3. Tłumaczenie Symacha.

(Symmachus) Symach pochodzi z końca II-go wieku, lub co najpóźniej z pierwszych lat III-go wieku.

Według podania [2]) Symach wywodził się z Samaryi; przystał do Ebionitów i usiłował w komentarzu na Ewangelię św. Mateusza obronić zasady swej sekty,—tłumaczeniem zaś greckiem Biblii pomścić się nad Samarytanami, do których niegdyś należał. Czy z tych, czy z innych powodów wziął się do pracy, a posiadając doskonale hebrajski i grecki, obda-

---

[1]) Żydzi bowiem utrzymywali, że Bóg ogniem z nieba spuszczonym spalił ofiary Abla. Conf. Hummelauer, *Comment in Genesim* p. 176.

[2]) Euseb., *Hist. eccl.* 6, 17; Epiph, *De pond. et men.* 16; *Demonstr. evan.* 7, 1; S. Hieron., *De vir. illustr.* 54.

rzył egzegezę biblijną dość dobrem tłumaczeniem Pisma św. Starego Testamentu.

Św. Hieronim w trzech miejscach [1]) wspomina o drugiem wydaniu jego przekładu, co należy rozumieć nie o drugiem oddzielnem tłumaczeniu, ale o przejrzeniu i poprawieniu tej samej pracy.

Przekład Symacha odznacza się pięknością i czystością języka [2]). Tłumaczenie, na ogół biorąc, jest dość ścisłe, choć autorowi wcale nie chodziło o wyrazy, tylko o treść oryginału. Myśli biblijne zarysowywały się w jego pracy nadzwyczaj jasno po przez wysłowienie bardzo kształtne i prawidłowe. Potrafił on ducha hebrajskiego, w Biblii przebywającego, ubrać w barwy i dźwięki greckie.

Cenili też jego przekład Ojcowie Kościoła, a św. Hieronim nie wahał się dać mu pierwszeństwo nad pracą Akwili.

Symach starał się pisać w duchu języka greckiego, i starannie unikał hebraizmów. Zatem pojedyńcze zdania oryginału, ciągnące się jedno za drugiem, jedynym spójnikiem *i* powiązane, poprzekształcał w peryody, używając do tego całego bogactwa, jakie znalazł w greckim. Zastosowywał często greckiemu tylko językowi właściwe *genitivus absolutus*. Przymiotnikowe zaś użycie rzeczownika *(genetiv. qualitatis)* wyrażał za pomocą przymiotnika. Słowo, wzięte w znaczeniu przysłówkowem, tłumaczy przysłówkowo. Hebrajskie zwroty, tworzone z połączonych ze sobą słów, przekładał wyrazami złożonymi, mającymi w greckim tak szerokie zastosowanie.

Przenośnie hebrajskie zastępował udatnie odpowiedniemi greckiemi. Lata patryarchów (Gen. 5) podaje według samarytańskiego Pięcioksięgu.

Jednakże pomimo tych zalet były też i wady bardzo znaczne, które temu przekładowi wartości wiele ujmowały.— Tłumacz bowiem w pewnych razach tak daleko odstępował od tekstu oryginalnego, iż go raczej parafrazował, niż przekładał;—w tych zaś miejscach przekształcał i kaził myśl biblijną, zacierając dogmaty, dopuszczając się błędów.

---

1) *In Jer.* 37, 60; *In Hab.* 3, 1...

2) Thieme, *De puritate Symmachi.*

Np. (Gen. 1, 27) zamiast przełożyć: „stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie *swoje: na wyobrażenie Boże* stworzył go: mężczyznę i niewiastę stworzył *ich*", przełożył: „uczynił Bóg człowieka na wyobrażenie *odmienne* (od zwierząt, o których czytamy w wierszu poprzednim), *wyniosłym* uczynił go, mężczyznę i niewiastę uczynił *go*" αὐτόν, zamiast αὐτούς, jak ma LXX) [1]).

Nadto imiona własne hebrajskie tłumaczy na grecki według ich etymologicznego znaczenia, usuwa też antropopatyzmy.

4. Piąte tłumaczenie, bezimienne, (*Quinta Versio anonyma*).

Według Euzebiusza i św. Hieronima [2]) Orygenes w Nicopolis naprzeciw Actium w Epirze, według zaś Epifaniusza [3]) w Jerychu odnalazł je w naczyniach ukryte.

Zawierało ono: Księgę Rodzaju, czwartą Królewską, Hioba, Psalmy, Przypowieści, Pieśni i Proroków Mniejszych. Pisane było językiem greckim tak pięknym, iż można je było zestawić z najlepszymi współczesnymi pisarzami greckimi.

Z tego zaś odrazu da się wywnioskować, że tłumacz, według Św. Hieronima Żyd, nie mógł się trzymać dosłowności, ale że jego przekład był zupełnie wolny, a nawet przechodził niekiedy w parafrazę.

5. Szóste tłumaczenie, bezimienne (*Sexta V. a.*)

I to również, jak poprzednie, odnalazł Orygenes w Nicopolis (Ś. Epifaniusz świadczy), lub w Jerychu (Euzebiusz).

I to miała być praca izraelity [4]), lecz sam autor zdradził się, że był Chrześcijaninem, gdy w Księdze Habakuka (3, 13) tłumaczy: „wyszedłeś, abyś zbawił lud twój przez Jezusa Chrystusa twego".

Zawierała urywki z Księgi Wyjścia, trzecią Ks. Królewską, Psalmy, Pieśni, a z Proroków Mniejszych: Amosa i Habakuka.

---

[1]) Wprowadza więc naukę Platona o androgynizmie, t. j. hermafrodytyzmie. Por. Kaulen, *Einl.* p. 96.

[2]) *Hist. eccl.* 6, 16;—*ad Dam*; *hom. in Cant.*

[3]) *De pond. et mens.* 18, 19.

[4]) Jak twierdzi Św. Hieronim, *c. Rufin.* 2, 34; *in Hab.* 3, 13.

6. Siódme tłumaczenie bezimienne *(Septima V. a.)*.

Euzebiusz i Hieronim [1]) wspominają o niem. Pierwszy pisze, że szóste i siódme tłumaczenie Psałterza Orygenes dodał do swych heksaplarnych wydań. Drugi zaś dodaje, że szóste i siódme dołączone zostało przez wielkiego Aleksandryjczyka do Ksiąg hebrajskich, wierszem pisanych, a więc: Psałterza, Trenów i Pieśni. Że zaś bardzo niewiele z tego przekładu się przechowało, zatem nic stanowczego o niem powiedzieć nie można.

Tłumaczenia te bezimienne są pozostałościami po cząstkowych przekładach Ksiąg św. Być może, że pochodziły one nie z trzech, ale z czterech, lub pięciu nawet odmiennych prac.

Bo przedewszystkiem trzy są bezimienne, a odmienne tłumaczenia Psalmów, zebrane przez Orygenesa. Nie jest to jednak nieprawdopodobne, że tłumaczenie czwartej Księgi Królewskiej, Przypowieści, Proroków Mniejszych i Pieśni, pomieszczone przez Orygenesa w siódmej kolumnie jego enneapli, pochodziły od innego tłumacza, aniżeli Psalmy, znajdujące się między niemi w tej samej kolumnie. Również i resztki Księgi Wyjścia, trzecia Królewska, Księgi: Amosa, Habakuka z ósmej kolumny mogły być innego autora, niż Psałterz, tam się znajdujący.

ROZDZIAŁ III.

Dzieje tekstu aleksandryjskiego.

Dzieje te rozpadają się na trzy okresy: 1-o „κοινὴ ἔκδοσις" (*vulgaris editio*, w skróceniu: κοινὴ, *vulgata*);—2-o okres tekstu heksaplarnego, czyli orygenesowego;—i 3-o okres poprawek (*recensiones*) Lucyana i Hezychiusza.

---

[1]) *Hist. eccl.* 6, 16; — *De vir. ill.* 54; *in Hab.* 2, 11; *in Tit.* 3, 9. P. Méchineau, *Etudes*, octobre 1891, pp. 216.

1. **Okres pierwszy** ciągnął się od początku naszej ery aż do Orygenesa. W ciągu tego czasu tekst Septuaginty uległ bardzo znacznym przemianom. Spostrzeżono to w dziełach Filona, oraz w cytatach, znajdujących się w Nowym Testamencie, u Ojców apostolskich i u św. Justyna.

W miarę zaś tego im dłużej i liczniej Księgi Św. przepisywano, tak wśród Żydów najprzód, a potem i u Chrześcijan, tem też więcej błędów z niedbalstwa przepisywaczy wciskało się do tekstu aleksandryjskiego.

Były jeszcze i powody szczególne, że dopóki Septuaginty używali sami tylko Żydzi, dopóty też nie raziły nikogo liczne barbaryzmy językowe tam napotykane;—lecz gdy i poganie, wykształceni na klasykach greckich, przyjąwszy Wiarę chrześcijańską, wzięli się do czytania i przepisywania Ksiąg św., nie można było ich powstrzymać od tego, aby z nich każdy na swoją rękę nie starał się o usunięcie rażących zwrotów i wyrazów.

Należy i o tem pamiętać, że gdy tyle zjawiło się nowych tłumaczeń greckich, przepisywacze umyślnie, lub też bezmyślnie zapożyczali z nich do Septuaginty czy to całe ustępy, czy zwroty.

Wreszcie Chrześcijanie w sporach z Żydami, chcąc zaradzić niejasnościom, jakich w Septuagincie było bardzo wiele, włączali do tekstu glosy, to jest wyrazy, czy zdania objaśniające. Co wszystko obracało się na większą jeszcze szkodę samego przekładu, gdyż rękopisma coraz częściej różniły się od siebie i coraz więcej oddalały się od oryginału hebrajskiego.

Żydzi zaś nie omieszkiwali z tego korzystać w sporach i rozprawach; przyparci bowiem do muru dowodami biblijnymi, głosili, że w ich księgach jest inaczej. Orygenes więc mógł słusznie utyskiwać na to, że tyle się zrodziło różnic w rękopismach [1]).

Uwaga. Orygenes, najuczeńszy z pisarzy w pierwotnym Kościele, z przydomkiem *Adamantius*, t. j. „dyamentowy", urodzony 185 r. wEgipcie, w Aleksandryi, był synem męczennika Leonidasa. W młodym wieku był nauczycielem w szkole katechetycznej w Aleksandryi. W r. 216 przed prześladowaniem ucieka do Palesty-

---

[1]) *In Matth.* 15.

ny, powraca jednak wkrótce na wezwanie Demetryusza, biskupa Aleksandryi. W kilka lat potem wzywa go do Antyochii Mammea, matka cesarza Aleksandra, w Cezarei otrzymuje święcenia kapłańskie. Lecz w Aleksandryi pozbawia go kapłańskiej godności synod biskupów afrykańskich r. 230. Wtedy Orygenes przenosi się do Cezarei i tu zakłada wyższą szkołę teologiczną. Za Decyusza więziony był w Tyrze. Umarł r. 254.

2. Okres drugi. Orygenes podjął się oczyścić tekst Septuaginty z naleciałości, a jednocześnie w przystępny, poglądowy sposób wykazać Chrześcijanom, nierozumiejącym hebrajskiego, jej stosunek do tekstu oryginalnego i dać im broń przeciw Żydom.

Celu tego dopiął w swoich heksaplach (τὰ Ἑξαπλά), księgach o sześciu kolumnach, zawierających sześcioraki tekst Pisma Św.; stąd też i nazwa okresu *heksaplarnego, orygenesowego.*

Ażeby więc wykazać stosunek Septuaginty do tekstu hebrajskiego, podzielił on każdą stronnicę swych ksiąg na sześć kolumn (τὸ ἑξασέλιδον). Z nich cztery pierwsze przeznaczył dla tekstu oryginalnego, dwie ostatnie dla przekładu aleksandryjskiego. Z czterech zaś naczelnych kolumn dwie pierwsze zawierały tekst hebrajski, dwie drugie—jego tłumaczenia greckie.

Tekst hebrajski dlatego zajmował aż dwie kolumny, że pierwsza z nich obejmowała tekst ten pisany głoskami chaldejskiemi, tylko więc spółgłoskami, którym samogłoski dodawano na podstawie czytania tradycyjnego. Dla ustalenia więc tego czytania, w następnej kolumnie Orygenes umieszczał ten sam tekst hebrajski, wypisywany głoskami greckiemi, t. j. nie tylko już spółgłoskami, ale i samogłoskami.

Było to ułatwieniem i pomocą dla tych, co posiadali hebrajski. Dla nieumiejących zaś, a z takich składał się ogół wiernych, służyły dwie następne kolumny, które zawierały dwa tłumaczenia greckie. Jedno, t. j. Akwili, stało obok tekstu hebrajskiego, jako jego dosłowny i niewolniczy przekład, wyrażający w greckim każde słowo i każde wyrażenie oryginału. Drugie zaś, za tem idące, było Symacha. W przeciwieństwie do poprzedniego, będąc wolnym przekładem, podawało jasno i wyraźnie myśli oryginału.

W ten sposób obydwa doskonale się dopełniały i mogły dać właściwe wyobrażenie o tekście hebrajskim temu, kto go czytać nie potrafił.

Ostatnie nakoniec dwie kolumny zajmowała Septuaginta ze swem dopełnieniem i poprawką, t. j. z przekładem Teodocyona [1]).

Dla pewnych Ksiąg dołączał dwie, lub trzy kolumny dodatkowe; w nich pomieścił piąte, szóste i siódme tłumaczenie bezimienne; te szły za tłumaczeniem Teodocyona w porządku, jaki sama ich nazwa wskazywała.

Z powodu tych dopełnień praca jego zyskała też nazwę: *oktapla* (ośmioraka) i *enneapla* (dziewięcioraka) [2]). Znano też w starożytności i *tetraplę* (czworaka), w której opuszczono dwa teksty naczelne oryginału, a zamieszczono dwa tłumaczenia (Akwili i Symacha), zastępujące oryginał. Za niemi zaś szły dwa teksty: Septuaginty i Teodocyona.

Spór toczy się o to, czy tetraplę należy uważać za skrót heksapli, czy jej próbę i wstęp; t. j. czy ją poprzedziła, czy też nastąpiła po niej. W jednem bowiem i drugiem znaczeniu tłumaczą słowa Euzebiusza, który o tem pisze [3]). Słuszną w tym przedmiocie czyni uwagę Dr. Fr. Kaulen, że nie jest prawdopodobne, aby sam Orygenes tetraplę wypracował, a tem mniej, żeby od niej zaczynał, ale raczej przypuścić powinniśmy, że na podstawie heksapli ten skrót inni zrobili [4]).

Heksapla była dziełem wielkiego umysłu, przeogromnej pracy i cierpliwości, oraz nadzwyczajnej erudycyi. Obejmowała do pięćdziesięciu tomów in folio. Pisana zaś była głoskami uncyalnemi, używanemi w owych czasach do rękopismów biblijnych [5]).

Orygenes utrzymywał stale przy sobie siedmiu pisarzy *(tachygraphi)* i tyluż przepisywaczy—kaligrafów *(calligraphi)*.

---

1) O porządku i rozkładzie tłumaczeń poucza nas św. Hieronim, *In Tit.* 3, 9. Św. Epifaniusz zbija tych, co sądzili, że Orygenes ułożył przekłady według porządku, w jakim były tłumaczone. *De pon. et men.* 19.

2) Eusebius, Hist. eccl. 6, 16; S. Hieronim., *De vir. ill.* 54; *in Tit.* 3, 3; *in Hab.* 2, 11.

3) *Hist. eccl.* 6, 16. Że była wpierw napisana, utrzymuje Montfauçon, *Praelim.* 1, 3; że później, sądzi Dr. Fryd. Field, *Proleg.* 1, 4.

4) *Einleit.* 1899 p. 99.

5) Montfauçon, *Praelimin ad Hexapl. Oryg.* 11, 1.

Rozpoczęte w Aleksandryi przed r. 232 dzieło to ukończone zostało w Cezarei, w Palestynie około r. 249; inni zaś przypuszczają, że w Tyrze, gdzie Orygenes żywot zakończył około roku 254 [1]).

Jeden jedyny egzemplarz heksapli, który wyszedł z pod pióra Orygenesa, jak również i tetrapli przechowywano w Cezarei aż do VI-go wieku. W tym zaś czasie, albo nieco później w wieku VII-ym zginął, jak mówią, w płomieniach, spalony przez Arabów.

Zachowane, ale rozrzucone greckie urywki tego dzieła zebrał po raz pierwszy i jako przydatek do Septuaginty wydał w Rzymie r. 1587 Morini. Większe ustępy podał Drusius r. 1622 [2]).

Lecz zbiór ich najobfitszy jest dziełem benedyktyna B. de Montfaucon, który je wydał w Paryżu r. 1713 w dwóch tomach in folio [3]) i wstępem zaopatrzył. W jego ślady poszedł Field, który r. 1867—1875 w Oksfordzie drukował je wraz z bardzo cennym wstępem [4]).

Od tego czasu nowe odnaleziono resztki (co i na przyszłość nie jest wyłączone), wydobył je z pod palimpsestowego tekstu Psalmów Mercati 1896 r. w Medyolanie [5]).

Orygenes dokonał swego przedsięwzięcia i wykazał dowodnie stosunek Septuaginty do hebrajskiego, aby każdy Chrześcijanin w walkach z Żydami, zajrzawszy do heksapli, mógł znaleźć niewzruszone oparcie dla swych wywodów [6]). Jednocześnie zaś wielki Afrykanin podał tekst tłumaczenia aleksandryjskiego, krytycznie oczyszczony.

Piąta więc kolumna sześciorakiego tekstu, zawierająca przekład Siedemdziesięciu, głównie nas tu zajmuje. Zebrał Orygenes tekst ten bardzo starannie i oczyścił z naleciałości. Miejsca wątpliwe, z powodu różniących się ze sobą rękopismów Septuaginty, porównywał z innemi tłumaczeniami. Co na ich podstawie osądził za pewne i dowiedzione, to pozostawił.

Porównawszy zaś Septuagintę z oryginałem, przekonał się, że posiadała ona albo braki, albo wtręty. Należało więc

---

1) Méchineau, *La critique bibl.* an III s. w *Etudes* oct. 1891 p. 215.
2) *Veter. Interpret. Graec. in totum Vet. Test. Fragmenta.*
3) *Origenis Hexapla.*
4) *Origenis Hexapla, quae supersunt.*
5) *Theol. Literatur—Zeitung*, 1896 N. 14. Por. Kaulen, *Einl.* p. 100.
6) Origenes, *Ad African.* 17.

te usunąć, a tamte włączyć. Lecz tym sposobem tekst Siedemdziesięciu uległby bardzo znacznym przekształceniom. Orygenes zaś na to się nie ważył, zatem poradził sobie w ten sposób, że wtrętów wprawdzie nie wyrzucił, braki jednak uzupełnił. A jednocześnie i o jednych i o drugich czytelnika objaśnił za pomocą znaków krytycznych, przez siebie obmyślonych i w tekście zastosowanych. Kto chce, niech dodaje, pisze on, a kogoby to gorszyło, niech postąpi, jak mu się podoba [1]).

Znaków tych miało być pięć: *obelus* (—|—), *asteriscus* (⁂), *lemniscus* (—÷—), *hypolemniscus* (—·—), *metobelus* (:, ·/., /.).

Obelus [2]) (ὀβελός) [3]), znak służący dla oznaczenia niepotrzebnych, zbytecznych ustępów. W heksapli wskazywał wyrazy, zdania, czy części zdania, które, jako nieznajdujące się w hebrajskim, należało wyrzucić z Septuaginty.

Ten znak najczęściej zjawiał się przy deuterokanonicznych ustępach, których w hebrajskim nie było. Stąd poszło, że wielu te ustępy poczęło uważać za wątpliwe co do ich kanoniczności, a cała Księga Estery uchodziła niekiedy za niekanoniczną z tego powodu, że w opisie snu Mardocheusza prawie każdy ustęp nosił na sobie znak umarzający [4]).

Asteriscus (ἀστερίσκος), „gwiazdka", oznaczał wyrazy i części zdania, których brak było i które należało dodać do tekstu Siedemdziesięciu [5]).

Te dopełnienia brał Orygenes z innych tłumaczeń greckich, najczęściej z Teodocyona; wtedy przed gwiazdką kładł imię tłumacza, od którego ustęp pochodził.

Lemniscus i *hypolemniscus* jedni, jak Fabricy [6]), idąc za Epifaniuszem, uważają za oddzielne znaki, używane przez Orygenesa dla zaznaczenia różnic, zachodzących między tekstem Siedemdziesięciu i hebrajskim. Różnice te wyrażały albo

---

[1]) Orygenes, *In Math.* 15, 14.

[2]) *Superflua quaeque jugulat et confodit.* S. Hieronimus, *Praef. in Pent.*.

[3]) Wujek, używając go w swym przekładzie polskim, nazywa go „rożenkiem", „ćwieczkiem", por. jego wydanie N. T. z r. 1593.

[4]) Franzelin, *De divin. trad. et Script.* Por. Kaulen, *Einl.* p. 98.

[5]) *Illucescere facit, quae minus ante fuerant,* S. Hieronimus, *ibid.*

[6]) *Op. cit.* 2, p. 16.

sprzeczności *(contra sensum)*, albo tylko odmienności *(extra sensum)*, stąd też i dwa znaki oddzielne powstały.

Inni zaznaczają, że pewności niemasz co do znaczenia lemnisków, ale najprawdopodobniej były to tylko odmienne kształty obelów [1]).

Metobelus stawiany był na końcu ustępów, tak dopełniających, jako też zbytecznych.

Aby ostatecznie wykończyć swą pracę, uczony Aleksandryjczyk poczynił jeszcze przestawienia wyrazów na miejsce, wskazane im przez tekst oryginału; tudzież zdań i ustępów nawet całych, jak np. w Księdze Jeremiasza Proroka w rozdziale 25-ym [2]). Poprawił pisownię imion własnych, mniej udatny przekład wyrazów zastąpił właściwszym. Tekst hebrajski wzbogacił uwagami na polu bocznem, w których wytłumaczył pochodzenie imion własnych hebrajskich. Wreszcie uzupełnił to jeszcze szczegółami, czerpanymi z tekstu syryjskiego i samarytańskiego.

Najwięcej pracy i starania włożył Orygenes w tekst Siedemdziesięciu, jak to sam wyznaje, że według sił swoich zestawiał ze sobą rękopisma i zaznaczał ich różnice [3]).

Starożytni umieli się poznać na doniosłości tego pomnikowego dzieła [4]); powitali je z gorącem *uznaniem*, jak na to ze wszech miar zasługiwało. Ze względu jednak na sam tekst Siedemdziesięciu wydanie Orygenesa nie było w całem słowa tego znaczeniu ani doskonałe, ani krytyczne, ani poprawne. Orygenesowi bowiem nie tyle zależało na poprawieniu, oczyszczeniu i odtworzeniu pierwotnego przekładu aleksandryjskiego, ile przedewszystkiem na pogodzeniu go z tekstem oryginalnym, który istniał za jego czasów.

Św. Hieronim zarzuca mu, że wprowadził do tekstu Siedemdziesięciu ustępy i waryanty Teodocyona, chcąc wypełnić w nim braki, jakie on posiadał w stosunku do hebrajskiego.

---

[1]) Hody, *op. cit.* p. 605; Field, *op. cit.* pp. LVIII—LIX; Méchineau, *loc. cit.* p. 223; Cornely, *op. cit.* § 131; Kaulen, *op. cit.* p. 98; Chauvin, *op cit.* 298.

[2]) Por. Knabenbauer, *In Jerem.* pp. 6—14; Loisy, *Hist. du texte hebr.* pp. 116—124.

[3]) *Ad Afric.* 5.

[4]) Hody, *op. cit.* pp. 301—303.

W rzeczy samej, to jego postąpienie, pomimo znaków krytycznych, ostrzegawczych, sprowadziło wiele gmatwaniny i nieporozumień. Pominąwszy bowiem to, że wydanie heksaplarne sześciorakiego tekstu miało podobieństwo do mozaiki, złożonej z cząstek mniej, lub więcej szczęśliwie dobranych, była jeszcze obawa, w praktyce uzasadniona, żeby dodatki, dopełniające tekst aleksandryjski, w końcu przezeń nie zostały wchłonięte i nie zlały się z nim zupełnie. Tak się bowiem w istocie stało.

Wzgląd ten jednakże nie ostudził wcale gorącego uznania dla nieoszacowanej pracy orygenesowej. W końcu III-go i na początku IV-go wieku kapłan Pamfiliusz i Euzebiusz Cezarejski przyczynili się do pomnożenia odpisów Septuaginty, opartych na heksapli; tekst taki nosił utarte miano: heksaplarnego.

Św. Hieronim świadczy, że odpisy, pochodzące z tego źródła, były za jego czasów bardzo poszukiwane przez Chrześcijan w Palestynie [1]). On sam często zaglądał do niego i dał go poznać badaczom na Zachodzie. Dzięki bowiem jemu także i Kościół Zachodni, jak dotąd Wschodni, błogosławił owocom krytycznych zabiegów wielkiego Aleksandryjczyka [2]).

3. **Okres trzeci.** Upłynęło zaledwie pół wieku od zgonu Orygenesa, gdy już się okazała potrzeba nowych oczyszczeń i poprawek w tekście Siedemdziesięciu. Liczne bowiem i znaczne usterki wcisnęły się do niego, jak o tem pisze św. Hieronim [3]), gdyż przez niedbalstwo odpisywacze opuszczali kreski i gwiazdki *(obeli et asterisci)*, stąd zaś znikły wszelkie różnice i zastrzeżenia. Dwóch więc pisarzy ówczesnych podjęło się pracy krytycznej nad tekstem aleksandryjskim, mianowicie: Lucyan z Samosaty, kapłan antyocheński, umęczony w Nikomedyi r. 312, i Hezychiusz, biskup egipski.

a) Lucyan, choć znał napewno heksaplę, nie na niej wszakże oparł się, oczyszczając tekst Siedemdziesięciu, ale za podstawę wziął „Koine" i ją, na wzór Orygenesa, podjął się, o ile można, zbliżyć do tekstu oryginalnego.

---

[1]) *Apolog. adv. libr. Rufini* 2,27.
[2]) C. Chauvin, *Op. cit.* 299.
[3]) *Ad Sunn. et Fretel.*, 22.

Jego pomocami i środkami krytycznymi były tłumaczenia: Akwili, Symacha i Teodocyona, któremi się posługiwał według najlepszych rękopismów współczesnych. Nad nie wszystkie jednak przenosił tekst oryginalny, *hebraica veritas* [1]). Opierając się na hebrajskim, Lucyan powprowadzał do κοινὴ ἔκδοσις *(vulgaris editio)* Septuaginty tyle zmian, bardzo znacznych, że niektórzy sądzili, iż pracę Lucyana należy uważać za tłumaczenie rzeczywiste, niezależne.

Istotnie przyznać trzeba, że Septuaginta Lucyana znacznie się różniła od Septuaginty Koine, ogólnej. Jednakże nie był to nowy przekład, ale tylko poprawka starej Koine, do której uczony kapłan dodawał, usuwał, lub zamieniał wyrazy i zdania, nie zaznaczając tego żadnymi znakami krytycznymi [2]).

Św. Hieronim świadczy, że poprawione w ten sposób wydanie lucyanowe zostało przyjęte urzędownie w Kościele syryjskim i konstantynopolitańskim, sam zaś od siebie je gani z tego powodu, że, pozbawione znaków krytycznych, nie wskazywało, co należy do Siedemdziesięciu, a co do hebrajskiego; co trzeba wyrzucić, a co dodać.

Żeby więc zaradzić złemu, starano się wprowadzić owe znaki krytyczne do wydania Lucyana, ale nie można było tego zrobić we wszystkich odpisach, gdyż niektórzy nie chcieli się zastosować do wymagań ogółu i na to właśnie sarka św. Hieronim [3]).

b) Nie wiadomo, na czem polegało poprawienie i oczyszczenie Septuaginty, przez *Hezychiusza* wykonane. Prawdopodobnie było to zestawienie tekstu Siedemdziesięciu z hebrajskim. Na podstawie tego dopełnił biskup egipski zmian, które ją odróżniały od tekstu antyocheńskiego (Lucyana) i cezarejskiego (Orygenesa heksapla).

W wieku więc IV-ym były aż trzy oddzielne prace, trzy wydania oczyszczonej Septuaginty. Z nich tekst heksaplarny, poprawiony przez Orygenesa, szerzony przez Pamfiliu-

---

1) Euthymius Zigab., *Proaem. Comm. in Psal.*

2) Por. Field, *op. cit.* p. XCI. Ob. Tom I, str. 217 i 18.

3) *Praef. in Ev. ad Damasum.*

sza i Euzebiusza, był głównie w użyciu w Palestynie. Wydanie zaś lucyanowe, zawierające tekst *koine ekdosis*, miało uznanie w Kościele syryjskim i w Konstantynopolu. Cytował je Jan Złotousty i Teodoret. Praca Hezychiusza przedstawiała tekst pierwotny, poprawiony według hebrajskiego i starych tłumaczeń, i była w obiegu w Egipcie [1]). Do czasu trzy te równoległe wydania istniały nieskażone i czyste. Lecz powoli dla tych, czy dla innych powodów trzy te teksty pomieszały się ze sobą mniej, lub więcej. Z rękopismów więc Septuaginty, przechowanych aż do naszych czasów, bardzo jest niewiele takich, które bez przymieszki zawierają tekst czy to heksapli, czy Lucyana, czy Hezychiusza. Jednakże wpływ heksapli zdaje się wśród nich przeważać.

4. **Rękopisma.** Żaden całkowity rękopism grecki St. T. nie zawiera heksaplarnego tekstu w tym kształcie, jaki mu nadał jego twórca i w jakim go przepisywał Pamfiliusz i Euzebiusz.

Niektóre natomiast rękopisma uncyalne, niecałkowite *(fragmentarii)* są zaopatrzone w znaki krytyczne Orygenesa. Do tych zalicza się: *Sarravianus*, posiadający Oktateuch, t. j. Ośmioksiąg (Pięcioksiąg Mojżesza, Ks. Jozuego, Sędziów i Rut) i *Marchalianus*, albo *Claromontanus*, zawierający Proroków; również wiele rękopismów kursywnych nosi te znaki, jak *Barberinus* (Prorocy), *Chisianus* (Czterej więksi Prorocy), lecz znaki te niezawsze na właściwem miejscu stoją [2]).

Trzy zaś z pośród uncyalnych rękopismów posiadają tłumaczenie Septuaginty prawie całe, te są: *Watykański* (B.), który ma zawierać tekst, użyty przez Orygenesa przy heksaplach, jednak przez niego nie poprawiony; - *Synajski* (ℵ) i *Aleksandryjski* (A.) [3]). Pozostałe uncyalne są tylko urywkami, z tych najznakomitszym jest palimpsestowy Ś. Efrema (C.). Inny zaś *Fragmenta papyracea* Psalmów: X, 2—XVIII, 6; XX, 14—XXXIV, 6 (w Londynie), wydany przez Tischendorfa [4]), uchodził w oczach wielu [5]) za najstarszy zabytek po Siedemdziesięciu, lecz inni pochodzenie tego papirusu odnoszą do wieku VII-u.

Rękopisma kursywne są bardzo liczne, jest ich do trzystu, większa część ich posiada braki, lekcyonarzy naliczono do osiemdziesięciu.

---

[1]) S. Hieronimus, *Prol. galeat.*

[2]) Méchineau, *loc. cit.* p. 430—431.

[3]) Obacz ich opis wyżej Tom I str. 222.

[4]) *Monumenta sacra inedita*, 1.

[5]) Tischendorf, Cornely.

5. **Druki.** [1]). Dzieje tekstu drukowanego Septuaginty rozpoczynają się od wieku XVI, gdy ukazała się polyglotta z Alcala. Główne wydania z przed XIX-go wieku są cztery: 1) wydanie z Alcala r. 1517; 2) wydanie Aldo Manuce (Aldina) w Wenecyi r. 1518; 3) *Editio Sixtina*, wydane za Sykstusa V, r. 1587; 4) wydanie Grabe'go *(Grabiana)* w Oksfordzie (1707 -1720). W drugiej połowie tego okresu ukazały się bardzo liczne prace krytyczne. Z nich do najgłówniejszych zaliczyć należy: wydanie Holmes'a i Parsons'a, Oksford 1798—1827;—wydania Tischendorfa, było ich pięć: 1850, 1856, 1860, 1869 i 1875; wydanie Barclay'a Swete'a: *The Old* Testament in Greek; Paweł de Lagarde 1883 wydał pierwszy tom Septuaginty według poprawek Lucyana. Uczeni starają się ustalić tekst trzech poprawek *(recensiones)* Orygenesa, Lucyana, Hezychiusza, porównać je z cytatami pisarzy kościelnych, poprzedzających czasy Orygenesa, oraz ze starożytnemi tłumaczeniami i mają nadzieję, że w końcu odtworzą tekst Siedemdziesięciu, jakim on był w wieku II-im.

6. **Tłumaczenia greckie nowsze.** W IV-ym wieku dokonał tłumaczenia greckiego Joannes Josephus, około r. 880 jeszcze było ono znane. Przekład był wolny i potoczysty [2]).

Graeca Veneta nazywa się przekład grecki, przechowywany w bibliotece św. Marka w Wenecyi, dokonany ok. r. 1400 jedynie tylko dla celów naukowych z wielką znajomością języków i z wielką starannością, tak co do odtworzenia w greckim tekstu masoreckiego, jako też w samem wysłowieniu greckiem. Ustępy bowiem hebrajskie Księgi Daniela wyraża dyalektem attyckim, a chaldejskie—w doryckim [3]).

ROZDZIAŁ IV.

Powaga tekstu aleksandryjskiego.

1. Uznanie i cześć dla tekstu Siedemdziesięciu była wśród Żydów hellenistów tak wielka, iż ci, stawiając go na

---

[1]) Ob. wyżej druki N. T. Tom I str. 225.

[2]) Field, I Proleg. XCIII.

[3]) *Graecus Venetus*, ed. Oscar Gebhardt, Lips. 1875.

równi z hebrajskim, głosili, że jak tamten był pisany, tak ten był tłumaczony pod *natchnieniem* Ducha św. [1]).

To przekonanie przeszło do pierwotego Kościoła. Św. Augustyn pisze o tem, jako o zdaniu powszechnie przyjętem i nie ulegającem wątpliwości: „ten sam Duch św., który działał w Prorokach, gdy tamto pisali, działał także i w Siedemdziesięciu, gdy to przekładali“ [2]).

Z tego zaś płynął wniosek, że tekst aleksandryjski nie tylko wogóle zawiera nieskażone słowo Boże, ale że i w najdrobniejszych szczegółach odtwarza właściwą myśl hebrajskiego tekstu bez błędu, t. j., że tłumacze nigdzie się nie pomylili w czytaniu i rozumieniu wyrazów.

Twierdzenie swoje o natchnieniu tekstu aleksandryjskiego uzasadniano:

1-o podaniem *żydowskiem* o cudownej zgodności wszystkich tłumaczów, piszących każdy oddzielnie w osobnej celi;

2-o podaniem *chrześcijańskiem*, opartem na zdaniu Ojców Kościoła tak greckich: Justyna, Ireneusza, Cyrylego Jerozolimskiego, Epifaniusza, Jana Złotoustego i innych; — jak i łacińskich: Ambrożego, Augustyna, Hieronima i t. d.;—nadto jeszcze trzydziestu cytatami u Apostołów i Ewangelistów, odnoszącemi się do takich miejsc Pisma św., w których Septuaginta różniła się od hebrajskiego.

Pierwszy z tych dowodów upada sam przez się, gdyż wspiera się na legendzie, niezasługującej zupełnie na wiarę. Odrzuciwszy pierwszy, odrzucić należy i drugi dowód, gdyż ten zależny jest od tamtego.

Twierdzenia bowiem Ojców w tym względzie nie płynęły z podania apostolskiego, jako źródła jedynie pewnego, ale tylko z oświadczeń, opartych na wypadku historycznym, który okazał się czczą bajką i legendą.

Nadto i św. Hieronim nie miał pewnego zdania o natchnieniu Siedemdziesięciu, gdy gani ich, że w wielu miejscach błędnie czytali i niewłaściwie przełożyli, czegoby w żaden sposób nie można było pogodzić z charakterem nadprzyrodzonym

---

[1]) Philo, *De Vita M.* II lib.

[2]) *De Civit. Dei* 18, 43.

natchnienia w tłumaczeniu, gdyby ten istniał. Inni zaś Ojcowie, pisząc o powadze Septuaginty, odwołują się do jej starożytności, do znacznej liczby osób, uczestniczących w tłumaczeniu, nie zaś do jej natchnienia, coby jedno wystarczało. Cytaty wreszcie i przywodzenia, przez Apostołów i Ewangelistów czynione, nadają Septuagincie wielką powagę, ale nie dowodzą jeszcze jej natchnienia.

We wszystkich tych ustępach, gdzie nie powierzchowna i pozorna, ale rzeczywista zachodzi różnica między tekstem hebrajskim i aleksandryjskim, ten należy uznać za autentyczny, który otrzymał potwierdzenie ze strony któregoś z Apostołów i Ewangelistów i to niezależnie od tego, czy znajduje się on w greckim, czy w hebrajskim tekście. Jeżeli więc Apostoł poszedł za greckim, to hebrajski jest tem samem zepsuty. Czy zaś Siedemdziesięciu przywróciło właściwe znaczenie pierwotnego tekstu, wiedzeni w tem natchnieniem Bożem, należałoby tego dowieść, gdyż mogli oni mieć tekst jeszcze nienaruszony, zepsucie bowiem tego ustępu w hebrajskim nastąpić mogło dopiero później.

2. Natchnienia więc tłumacze nie mieli w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, ale z Cornely'm się zgodzić można [1]), że byli udarowani szczególną *pomocą*, aby w rzeczach, odnoszących się do Wiary i moralności, nie zbłądzili i nie zamienili źródła zbawienia na kałużę potępienia. Naukę więc Wiary i moralności z całą ścisłością i zgodnością wyrazili, a tłumaczenie ich stało się nieskażonym tekstem Ksiąg św. Star. Test. Nie tylko gotowało ono drogę dla przyszłej Ewangelii, ale powstałemu i wzrastającemu Kościołowi miało oddać nieocenione usługi. Opatrzność więc Boża nie mogła dopuścić, aby już w swem poczęciu przekład ten nosił zarodki błędów przeciwko Wierze i moralności; aleksandryjskie zatem tłumaczenie jest autentycznym tekstem Pisma św. Starego Testamentu.

Autentycznem było ono od czasów Apostolskich do w. VI. Apostołowie bowiem używali go sami i przekazali kościołom, przez siebie założonym, jak tego dowody pozostawili Ojcowie

---

[1]) *Op. cit.* § 135

Kościoła. Gdyby zaś nie było ono autentyczne, nie byliby go polecali wiernym Apostołowie, przez Ducha św. oświeceni.

Nadto tłumaczenia tego, od Apostołów sobie przekazanego, albo przekładów z niego dokonanych, używały aż do VI-go wieku wszystkie Kościoły tak wschodnie (wyjąwszy syryjski), jak zachodnie. Niktby zaś powiedzieć się nie ośmielił, że Kościół Chrystusowy przez tak długi przeciąg czasu używał tekstu skażonego co do treści i pozbawiony był autentycznych Ksiąg św. St. T.

Na Septuagincie urabiał Kościół pierwotny swój język grecki kościelny, który znowu stał się wzorem dla języka kościelnego łacińskiego. Tekst bowiem łaciński Siedemdziesięciu, Italą zwany, zachował wiele nazw, oraz wyrazów greckich, które przeszły potem do tłumaczenia św. Hieronima i do wielu tłumaczeń nowożytnych. Tak nazwa, dana Pięcioksięgowi Mojżesza: Πεντάτευχος, *Pentateuchos*, oraz poszczególnym jego Księgom: Γένεσις, Ἔξοδος, Λευϊτικόν, Ἀριθμοί, Δευτερονόμιον. *Genesis, Exodus, Leviticus*, oraz *Deuteronomium* przeszły do łacińskiego Kościoła, nietłumaczone nawet (z wyjątkiem Ἀριθμοί, które zamieniono na łacińskie *Numeri*), oraz do wszystkich nowożytnych języków.

Od Septuaginty pochodzi połączenie dwóch Ksiąg Samuela z dwoma Księgami Królewskiemi i wytworzenie w ten sposób czterech Ksiąg Królewskich. Od niej przyjął Kościół liczenie Psalmów, odmienne od hebrajskiego, tytuły wielu Psalmów, nieznajdujące się w hebrajskim, wreszcie, co najgłówniejsza, wziął od niej Księgi i ustępy deuterokanoniczne, które Żydzi ze zbioru Ksiąg św. wyłączyli.

Septuagintę wyjaśniali i na niej opierali swe homilie już to bezpośrednio Ojcowie greccy, już też pośrednio Ojcowie łacińscy, gdy posługiwali się Italą.

Wprawdzie od wieku VI-go Kościół rzymski wprowadził u siebie tłumaczenie, wypracowane z hebrajskiego przez św. Hieronima, ale tekst aleksandryjski autentyczności swej nie utracił i zachował ją aż dotąd. Wierni wschodniego obrządku nie przestali i nadal używać Septuaginty, jak również i tłumaczeń z niej dokonanych. Gdy zaś odszczepieńcy na Wschodzie wracali na łono Kościoła, nigdy im zarzutu nie czyniono z powodu ich tekstu Pisma św., którego używali. To zaś przede-

wszystkiemby podniesiono, gdyby tekst ich był skażony. Nadto Sykstus V r. 1587 wyraźnie orzekł i postanowił, że Stary grecki Testament Siedemdziesięciu, przejrzany i oczyszczony, jest autentyczny i w istocie swojej zgodny z tekstem pierwotnym.

Wreszcie, krytycznie porównywując współczesne wydania Septuaginty z jej najstarszymi zabytkami, dochodzimy do wniosku, że, wprawdzie w szczegółach, wyrazach i formach różnią się między sobą, nie różnią się natomiast co do istoty od Ksiąg tych, które Kościół w ciągu pięciu wieków pierwszych uważał za autentyczne.

Poddział II.

Tłumaczenia łacińskie.

Rozpadają się one na dwa działy, odpowiednio do dwóch okresów, kiedy powstawały: 1-o przed św. Hieronimem i 2-o za św. Hieronima.

ROZDZIAŁ I.

Tłumaczenia łacińskie przed św. Hieronimem *(Itala)*.

1. Czas ich powstania.

Potrzeba i konieczność posiadania Biblii w języku łacińskim okazała się bardzo wcześnie na Zachodzie. Zwyczajem bowiem, zapożyczonym od synagog żydowskich, pierwsi Chrześcijanie na zebraniach swoich odczytywali ustępy Pisma św. Przedewszystkiem czerpali je z Ksiąg Nowego Test. Że zaś Stary Test. był doń drogą i wstępem, nie zaniedbywali też korzystać i z niego, głównie z Psalmów, Proroków i Ksiąg dydaktycznych. Tem więcej, że na podstawie Pisma św. układano modlitwy i obrzędy.

Zatem w krajach, czy też wśród warstw, które greckiej mowy nie rozumiały, po odczytaniu ustępu, wziętego z Septuaginty, na przełożonych gminy chrześcijańskiej spadał obowią-

zek wytłumaczenia zebranym, co zawierał i co oznaczał wygłoszony ustęp.

Żydzi helleniści, zanim otrzymali przekład Siedemdziesięciu, musieli czekać w synagodze, aż im wytłumaczą po grecku, co odczytano po hebrajsku. Jak więc u Żydów paląca potrzeba wywołała przekład grecki, tak też wśród Chrześcijan sprowadziła ona tłumaczenie łacińskie.

Nauczanie bowiem apostolskie głównie zasadzało się na wyjaśnianiu i tłumaczeniu życia, oraz nauki Chrystusa Pana, opartych na Ewangeliach i Listach. Do tego dodać należy żywą pobożność wiernych, rwących się do czytania Ksiąg św.; tem więcej, że poza niemi nie było żadnych dzieł pobożnych ani pieśni, dających pokarm duchowny tym, którzy go pragnęli.

Temu zaś zaradzić nie mógł tekst grecki Siedemdziesięciu. Język grecki wprawdzie był znany szeroko w Italii, oraz Galii, ale lud prosty, który w przeważnej liczbie garnął się do Kościoła, greckiego nie rozumiał, mówił łacińską gwarą pospolitą *(vulgaris)*.

Z tego powodu opowiadacze Ewangelii w Italii, a prawdopodobnie i w samym Rzymie, zmuszeni byli przemawiać po łacinie. W tym też języku śpiewali z ludem psałmy i czytywali im Biblię.

Jest więc wszelkie prawdopodobieństwo, że już w drugiej połowie I-go wieku, co najmniej wybrane ustępy z Ewangelii, oraz Psalmy, przetłumaczone na łacinę, służyły tak dla publicznych zebrań, jak też do prywatnego czytania.

Przy nauczaniu zaś całe Pismo św. było potrzebne, zatem już w I-ym wieku najprzód Księgi Nowego T., a potem i Starego zostały na łacinę przełożone [1]).

2. Ilość tłumaczeń łacińskich przed św. Hieronimem.

Z łacińskich cytat, znajdujących się w dziełach najstarszych Ojców Kościoła, oraz z odwiecznych łacińskich rękopismów Biblii widać, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wiele było odmiennych zwrotów i wyrazów po ówczesnych odpisach Biblii łacińskiej.

---

[1]) Kaulen, *Op. cit.*, § 145; Chauvin, *Op. cit.* 322—323.

Na podstawie tych różnic jedni twierdzą, że było wtedy wiele niezależnych i rzeczywistych tłumaczeń. Inni zaś odmienność ową odnoszą do poprawek i waryantów jednego i tego samego przekładu. Dwa więc są zdania:

1-o. Tłumaczenie jedno. Pierwsze z nich głosi, że przed św. Hieronimem było jedno tylko tłumaczenie łacińskie [1]), pomimo waryantów i odmienności, które wtedy w tekście łacińskim Biblii zachodziły.

a) Twierdzenie to uzasadniono porównaniem i zestawieniem łacińskich rękopismów z odpisami greckimi Siedemdziesięciu. Jak bowiem z różnic, napotykanych w kodeksach greckich Septuaginty, nie można wnioskować, że nie jeden, ale kilka było przekładów aleksandryjskich; — tak również i różnice w odpisach łacińskich nie mogą przemawiać za wielością tłumaczeń. Bliższe zaś rozpatrzenie i porównanie tych różnic wykazało, że polegały na przestawieniu, zamianie, opuszczeniu, czy dodaniu wyrazów i zwrotów; wysłowienie zaś język i właściwości stylowe stwierdzają, że pochodzą one od tego samego tłumaczenia łacińskiego [2]).

b) Lecz najważniejszym i jedynie rozstrzygającym w tej sprawie dowodem powinny być świadectwa współczesnych Ojców łacińskich, którzy najlepiej przecież wiedzieli o tem i najpewniej pouczyć mogli. Chociaż te świadectwa bardzo liczne brzmią jednozgodnie za wielością owych tłumaczeń, a nawet za ich bardzo wielką liczbą; — najwidoczniej jednak Ojcowie Kościoła, pisząc o tekście łacińskim Biblii, wyrazu *interpretari* (tłumaczyć), oraz pochodnego *interpretator* (tłumacz) używali w znaczeniu *emendare* (poprawiać) i *emendator* (poprawiacz).

---

[1]) To zdanie popierali: Wiseman kard., *Zwei Briefe über I Joh.*, 5, 7; Tischendorf, *Evang. Palat. ined. Lips.* 1847 p. XVI; Vercellone, *Dissertaz. Accad.*, Rom. 1864; Jac. Arn. Hagen, *Sprachl. Erörter. z. Vulgata*, Freiburg in Breisgau, 1863; Fritzsche, *Herzog P. R.* ed. 2 VIII. 535; Hen. Reusch, *Lehrb. d. Einleit. i. d. Alte Test.*, Freiburg 1859.; Hanneberg, *Geschich* p. 791, Cornely, *op. cit.* § 137; Trochon, *Introd.* I p. 105.

[2]) Reusch, *op. cit.* p. 191; Wiseman, *op. cit.* p. 19.

Św. Hieronim bowiem wspomina, że heksaplę Orygenesa wiernie przełożył[1]), a przecież wiadomo, że jej nie tłumaczył, tylko stary tekst łaciński według heksapli starannie poprawił, dodawszy znaki krytyczne. Gdy zaś rozprawia o różnicach i waryantach Biblii łacińskiej i o ich przyczynach, mówi wprawdzie: *vitiosi interpretes* (nieumiejętni tłumacze); ale bez wątpienia ma tu na myśli tych, którzy, widząc, że pewne wyrazy, zwroty, czy ustępy nie dość dobrze oddają myśl tekstu Siedemdziesięciu, według niego starali się poprawić i do starego tłumaczenia łacińskiego wtrącali zmienione, ub całkowicie przez siebie przełożone zdania, a nawet całe ustępy.

Tych więc niepowołanych tłumaczów—poprawiaczy przeciwstawia „*praesumptoribus imperitis*" (śmiałkom nieudolnym), którzy, nawet nie zaglądając do tekstu greckiego, według swego mniemania zmieniali to, co ich w Biblii łacińskiej raziło pod względem językowym.—Drugi raz przeciwstawia ich „*dormientibus librariis*" (sennym odpisywaczom), którzy z niedbalstwa, przepisując kodeksy, nowe błędy popełniali[2]).

Św. Augustyn zaś, w dziele „*De Doctrina Christiana*" poświęcając wiele miejsca krytycznym wskazówkom o Biblii, dodaje, że tych, co Pismo Św. z hebrajskiego przełożyli na grecki, można zliczyć, lecz łacińskich tłumaczy policzyć nie podobna. W pierwszych bowiem czasach komukolwiek tylko z Chrześcijan wpadł do ręki tekst grecki Biblii, a miał o sobie mniemanie, że choć trochę posiada obydwa języki, zabierał się zaraz do tłumaczenia[3]).

Nie można nawet przypuścić, żeby wszyscy ci, których tu ma na myśli Biskup hiponeński, przekładali całą Biblię, a choćby jedną jakąś całkowitą Księgę św. Same bowiem szerokie zarysy, jakie daje on tym powtarzającym się, według jego zdania, wydarzeniom, wskazują dowodnie, że tu nie mogło być mowy o jakiemkolwiek przekładaniu Ksiąg św., lecz

---

[1]) *Epist. ad Sun. et Fret.* 2. I w drugiem miejscu tę poprawkę nazywa tłumaczeniem, gdy pisze w liście do św. August. 19: „quaeris cur prior mea in libris canonicis *interpretatio* asteriscos habeat et virgulas".

[2]) *Ad Dam. in Evan.* Por. *Praef. in Josue.*

[3]) De Doctr. Chr. II, 11.

że wyraz „*tłumaczyć*", użyty w tym razie, oznacza: „*poprawiać*" [1]).

Objaśnieniu takiemu nie może stać na przeszkodzie, że Augustyn w tem samem dziele z pośród wielu „tłumaczeń" łacińskich jedno szczególniej wynosi, które „Italą" nazywa. Gdyż jest to tylko jeden z wielu najpoprawniejszy tekst jedynego tłumaczenia łacińskiego (łączący w sobie dwie pożądane zalety tłumaczenia: „dosłowność z wyrazistością myśli" [2]), przyjęty i używany powszechnie w Italii, skąd i nazwa jego poszła.

c) Wreszcie Augustyn, Ambroży, Hilary, Hieronim raz o tłumaczu wyrażają się w liczbie pojedyńczej: *graecus, latinus,* drugi raz — w mnogiej: *graeci, latini* [3]). Pierwsze zatem miano odnieść należy do istotnego przekładacza, który tłumaczył Septuagintę na łacinę i jest twórcą tekstu łacińskiego. „Łacinnicy" zaś byli to późniejsi tego tekstu poprawiacze.

Boć gdyby obydwa wyrażenia „łacinnik" i „łacinnicy" oznaczały zarówno pierwotnych i istotnych tłumaczów, a co za tem idzie, byłoby ich wielu, to czyż w tym przypadku mógłby się Ojciec Kościoła wyrażać tak ogólnikowo: „łacinnik", zatem jeden z wielu, nie dodawszy, którego właściwie miał na myśli. Toć greccy pisarze, mowiąc o jednym ze swoich tłumaczów, zawsze dodawali jego imię.

To są dowody przemawiające za zdaniem, że przed św. Hieronimem było jedno tylko tłumaczenie łacińskie.

2-o. Tłumaczeń wiele. Zwolennicy natomiast przeciwnego zdania utrzymują, że tłumaczeń łacińskich w pierwotnym Kościele było bardzo wiele [4]).

---

[1]) Tak sądzą: Reusch, *Lehrb.* p. 191; Wiseman, *l. c.* p. 21; Cornely, *l. c.* I § 137; Hagen, *l. c.* p. 3, oraz inni zwolennicy tego zdania.

[2]) *De Doctr. Chr.*, II, 15. 22.

[3]) S. Augustinus, *locut. d. Exod.* 5, 16; *locut. d. Gen.* 35, 48, 50, 52, 181, 186. Por. Rönsch, *Zeitschrif. histor. Theolog.* 37, 628. O św. Hieronimie ob. Reusch, *Tübing. theol. Quart.* Schr. 44, 528. O św. Hilarym ob. Reinkens, *Hilar. v. Poit.* p. 345. O św. Ambrożym Rönsch, *op. cit.* p. 125.

[4]) Bentley, cytowany u Huga, Einl. I p. 439; Casley, *Catal. Mss. Bibliot.* L.; Ernesti, Potter, Natalis Aleksander, *Hist. Eccl.* 8, dis. 39. p. 191; Baronius, *Annal.*, 231, p. 191; Belarmin, *De Contr. Ch. fid.* 2, 8. p. 19; Mariana, *Dissert.* (M. Srae t. 1, p. 591); Walton Brian, *Biblia polygl. Prolegomena*

a) Ojcowie, pisząc o „tłumaczach“, mieli na myśli rzeczywistych twórców nowych, odrębnych tekstów łacińskich. Św. *Augustyn* bowiem we wzmiankowanym wyżej ustępie wyrazu *interpretari*, „przełożyć“ użył w znaczeniu „*translatores*“ (tłumacze), nie zaś „*emendatores*“ (poprawiacze). Na dowód przytaczają zdanie św. Izydora Hispaleńskiego, który, zacytowawszy słowa św. Augustyna, dodaje od siebie: „stąd też powstały niezliczone tłumaczenia wśród łacinników [1])“.

Zresztą, aby poznać rzeczywistą myśl św. Augustyna, dość jest zestawić z dzieł jego te ustępy, w których wspomina o tłumaczeniach [2]). Znajduje się nawet jeden, w którym św. Doktór używa obydwóch wyrazów jednocześnie: „myśmy *nie tłumaczyli (non interpretati sumus)*, lecz *poprawialiśmy (emendavimus)* niektóre błędy w odpisach łacińskich według greckich egzeplarzy“ [3]). Jeżeli w liście do św. Hieronima jego poprawkę Ewangelii nazywa on „tłumaczeniem“, [4]) mógł wtedy jeszcze nie wiedzieć, że to nie był przekład właściwy, lecz poprawienie tylko dawnego tekstu. Pisząc zaś, jak poprawić napotykane błędy w łacińskich tekstach, gdyż każdy z tłumaczów starał się według swych sił i zdolności rzecz wyłuszczyć, objaśnia, że należy zwrócić się do tekstu, z którego przekładów dokonywano [5]).

Wreszcie między „tłumaczami“ odróżnia tych, którzy przywiązywali się przedewszystkiem do słów tekstu oryginalnego i tych, którzy nie tyle słowa, ile myśli przekładali. O ile zaś to rozróżnienie ma swe uzasadnienie, gdy mowa jest o rzeczywistych przekładaczach, o tyle żadnej podstawy mieć nie będzie, gdybyśmy je chcieli stosować do poprawiaczy.

5, 5,; Richard Simon, *Hist. cr. V. T.* 11, 2. 242; Martianay, *Vulg. an. lat.* 1695; T. Hearne, *Act. A.* 1715; Carpzov, *Critic. S. V. T.*; Calmet, *Prol. et diss.* p. 391; Glaire, *Intr. hist.* 1. 219; Hug, *Einleit*, Tübing. 1821, 1, 434; Ziegler, *Die latein. Bibelüb. v. Hier.* 19; Kaulen, *Geschich.* 6, *Einl.* I § 146; Danko, *De Script.* p. 203; Vigouroux, *Manuel* I, § 125.

[1]) *Eccl. Offic.* 1, 12, 7.

[2]) Ziegler, *l. c.* p. 6, pisze, że 250 takich ustępów wybrał, gdzie wyraz *interpres, interpretari* oznacza: „przełożyć“, a nie znalazł żadnego, w którymby słowo to oznaczało: „poprawiać“.

[3]) *Epist.* 61.

[4]) *Epist.* 71.

[5]) *De Doctr. Chr.* 2, 13. Por. *in Ps.* 67, 24, oraz *in Ps.* 71, 10.

Św. Hieronim także stale rozróżniał wyraz „tłumaczyć“ od „poprawiać”. Dowodzi tego ustęp z dzieł jego, zacytowany przez przeciwników [1]), tam bowiem wyraźnie „tłumaczów“ *(interpretes)* przeciwstawia „poprawiaczom” *(praesumptores);* poprawek swych nie nazywa tłumaczeniem, lecz im właściwe miano daje [2]). Natomiast przekłady swe łacińskie z hebrajskiego zwie tłumaczeniami *(interpretatio, translatio)* [3]).

b) Wreszcie wyrażenia, spotykane u Ojców, jak: *graecus, latinus,* lub *graeci, latini,* w ten sposób tylko dadzą się wyjaśnić, że te ostatnie oznaczają istotnych, właściwych tłumaczów, których było wielu; pierwsze zaś słowo: „*latinus*” wyraża tyle, co „*ratio latinitatis*”, „*consuetudo latinitatis*”, „*latinitas*”, „*latinitas nostra*”, *latinitas deficiens*”, „*graecitas*”, „*graecitatis proprietas*” [4]), t. j. duch, właściwości, czy wymagania języka łacińskiego, lub greckiego.

To szczególniej da się wykazać na tych ustępach Ojców św., gdzie mowa jest najprzód o wielu tłumaczach: „grecy”, „łacinnicy”, a potem o jednym: „grek”, „łacinnik”; to więc ostatnie odnieść należy nie do tłumacza, czy do osoby jakiejkolwiek, ale do oderwanego pojęcia o duchu tego, lub owego języka. Zresztą w każdym języku ma ono zastosowanie, bo i w polskim mówimy w tym razie: grekby się wyraził inaczej, a polak powiedziałby inaczej, francuz, czy niemiec jeszcze inaczej, odpowiednio do ducha języka, którym mówią [5]).

---

[1]) *Praef. in Evan.*

[2]) *Epist.* 112, 20 *ad Aug.*: „*si me in Novi Testamenti emendatione suscipis*“. *Prol. in Psalt.*: „*Psalterium dudum positus emendarem et juxta LXX correxeram*“; „*diligenter emendavi*“. *Praef. in Evan* O swej poprawce Ewangelii mówiąc, używa wyrażeń: *mutare, corrigere, addere* (zmienić, poprawić, dodać).

[3]) *Prolog. Galeat.*: „*vertimus in latinum*“. *In Pent.* „*in translatione tibi videor errare*“, *Praef.* in II. *Paralip., Esdr., Judith, Esth., Isai. Ezech., Dan.*

[4]) Hilarius Pict, *in Ps.* 143, 2;—Ps. 138, 38;—118, 5, 1; 65, 12, 18; 118, 4, 12;—August. in Ps. 123, 8;—118, 5, 7;—118, 4, 12; 138, 32; 118, 12, 14; 15, 13.

[5]) Przykłady: August. *in Lev.* q. 25; *Ex.* 32; Hieronim, *Com. in Epist. ad Gal.* 2, 1, 5, 24; 26; *in Eph.* 1, 14; 3, 13; *in Tit.* 1, 8, 9. Por. Kaulen, *Gesch. d. Vul.* p. 124; Ziegler, *Op. cit.* 9.

c) Uzasadniwszy i wykazawszy znaczenie, jakie Ojcowie Kościoła dawali wyrazowi „tłumaczyć", łatwo już będzie dowieść, że według ich wiarogodnego świadectwa za ich czasów nie jedno, ale wiele było tłumaczeń łacińskich. Św. Hieronim i Augustyn, pisząc o tłumaczach, wyrażają się o nich w liczbie mnogiej: *interpretes* (tłumacze) [1]; — lub też przeciwstawiają ich sobie: *nonnulli... quidam; plures... aliqui; aliqui... aliqui; nonnulli... alii; alii... alii; quidam... quidam;* wreszcie: *aliqui... aliqui... aliqui* [2]. Św. Augustyn wspomina wyraźnie o wielu tłumaczeniach łacińskich [3]. Wszystko więc przemawia za tem, że tłumaczeń łacińskich było wiele w pierwszych wiekach Kościoła.

3-o. **Stosunek wzajemny.** Zwolennicy zdania o wielkiej ilości tłumaczeń łacińskich przed św. Hieronimem, przy bliższem określeniu wzajemnego do siebie stosunku wszystkich tych przekładów, nie mogą przyjść do porozumienia ze sobą. Jedni bowiem sądzą, że wszystkie one zażywały jednakowego uznania i wziętości; każde z nich bywało w użyciu w tym, czy owym kościele, lub kraju, ale żadne nie wywalczyło sobie powszechniejszego wpływu [4].

Drudzy zaś twierdzą przeciwnie, że ponad wszystkie inne wybiło się jedno, zwane Itala, które uważają za urzędowy tekst Biblii w Kościele łacińskim [5].

a) **Pierwsi** dowodzenie swe rozpoczynają od zaprzeczenia autentyczności, oraz wiarogodności znanemu i głośnemu

---

[1]) Hieronim.: „vitium interpretum", Ep. 49. 4; Ep. ad Gal. 4, 4, 5; Ep. 18, 21; August. De Doctr. Chr. 2, 14: „numerositas interpretum", „varietas"; Serm. contr. Arian., 27; locut. de Gen. Więcej przykładów u Zieglera l. c.

[2]) August., Enarrat. in Ps.: 118, 14; 118, 14, 4; 105, 5; 77, 27; 105, 2; 105, 32; 118, 16, 3.

[3]) „Alia interpretatio", „diversa", „melior", *Enarr. in Ps. 67, 26.* Co potwierdzają równoznaczne wyrażenia: „*translatores*", „*translationes*", lub „transferre", „convertere", „vertere", „exprimere", połączone z „latini interpreteres" Ambrosius, *in Ps. 118 serm. 12*; Hilarius, *in Ps.* 54, 1; *Ps.* 13, 32; Hieronim., *Praef. in Prov., Esth*; Fulgent. *Ruspen, ad Trans.* 2, 6; Cassiodorus, *De instit. div. litt.* c. 3; Primasius, *in Apoc. J.* 2, 17; 4, 8; 6, 13 etc.

[4]) Bentley, Casley, Ernesti, Potter, ob. wyżej str. 52, przyp. [4]).

[5]) Natalis Aleks., Baroniusz, Belarmin, Mariana, Walton Brian, R. Simon, Martianay, Hearne, Carpzov, Calmet. Glaire, Hug, Ziegler, Kaulen, Danko, Vigouroux etc.

zdaniu św. Augustyna, stwierdzającemu w słowach jasnych i nieulegających żadnej wątpliwości, że na Zachodzie wpośród powodzi tłumaczeń łacińskich jedno jedyne było powszechnie uznawane, wynoszone i cenione.

Ustęp ten brzmi: „*in ipsis autem interpretationibus Itala caeteris praeferatur; nam est verborum tenacior cum perspicuitate sententiae*" [1]). „Z pośród tych tłumaczeń Italę nad inne wynieść należy, bo łączy w sobie dosłowność z wyrazistością myśli".

Ustępowi temu mają do zarzucenia, że zawiera formę gramatyczną *itala*, spotykaną tylko niekiedy u poetów, nigdy zaś u prozaików. Św. Augustyn użyć jej nie mógł, wcisnęła się ona do tekstu przez nieuwagę przepisywaczy, którzy miejsce to najwidoczniej zepsuli.

Ale pomijając już samą formę, nie jest prawdopodobne, aby na tylu łacińskich autorów, którzy wtedy pisali i których dzieła aż dotąd się przechowały, jeden tylko Augustyn i raz tylko wspomniał o Itali, gdyby ona w rzeczywistości była tak rozpowszechniona, jak chcą przeciwnicy.

Zatem nie może nawet ulegać wątpliwości, że wzmiankowany ustęp został skażony, przekręcony.

Należy więc go przywrócić. Ale jak on brzmiał pierwotnie? Bentley zamiast *Itala* czytać chce: *illa*, *nam* zaś poprawia na: *quae* [2]). Krytyk zaś niemiecki Potter *Itala* poprawia na *itata*, przypuszcza bowiem, że pierwotnie było napisane: *interpretationibus usitata*, dwa więc *us* stały obok siebie, drugie z nich, należące do *usitata*, przepisywacz, jak to się często zdarzało, musiał opuścić, stąd powstało *itata*, a to przerobiono potem na *itala* [3]).

Powtóre, przeważnemu i jedynemu używaniu jednego tylko tłumaczenia łacińskiego zarzucić można to, że, nie mówiąc już o prowincyach, w samym nawet Rzymie znajdowano odpisy łacińskie, różniące się znacznie od siebie.

Damazy papież Hieronima w tej sprawie sędzią ustanowił (*ut tamquam arbiter sederet*), aby rozstrzygnął ostatecz-

---

[1]) *De Doctr Christ.* II, 15, 22.

[2]) Casley w *Catal. Mss. Biblioth. Lond.* 1734 dodaje, że na własne oczy oglądał rękopism, mający do ośmiuset do dziewięciuset lat, (Bibliotheca Bodleiensis), w którym znalazł: labor ita *ceteris praeferatur, nam...;* a w innym rękopiśmie z tego samego czasu: lica ita *ceteris...*, na boku zaś dodane: vel ita la. . Blanchini, *Vind.* CCCLXII.

[3]) Por. Ziegler, l. c. p. 19.

nie na zasadzie greckiej Biblii, który z tekstów łacińskich ma największą autentyczność; gdyby takiego nie było, aby jeden z istniejących oczyścił. Hieronim zaś pisał: jeżeli mamy wierzyć łacińskim odpisom, niechże powiedzą: którym? [1]). Wreszcie, że z tłumaczeń wielu zarówno korzystano, przekonywują nas cytaty biblijne u Ojców Kościoła i pisarzy, gdzie te same ustępy biblijne rozmaicie są przywodzone.

b). Na to odpowiadają **drudzy**, że błędem jest utrzymywać, aby formę gramatyczną „*itala*" spotykać można było tylko u poetów, bo znajduje się ona i u prozaików, klasyków, np. u Cycerona, lub Arnobiusza [2]); co więcej, używa jej dość często św. Augustyn [3]).

Nieprawda, aby w starych rękopismach dzieł św. Augustyna ustęp ten brzmiał inaczej, a tem mniej, aby który z nich miał tak napisane, jak to twierdzi Casley [4]).

Lecz choćbyśmy nawet przypuścili, że miejsce to jest popsute, to w żaden sposób nie możnaby przyjąć ani poprawki Casley'a, ani Pottera.

Bo pierwszy sądzi, że *Itala, nam* należy zmienić na: *illa, quae.* Otóż trudno się zgodzić, aby wyraz tak używany, jak *illa,* tysiące razy przepisywany i przepisywany właściwie, w tem jednem miejscu został zamieniony na inny, rzadko używany, a według Casley'a tylko w poezyi. *Quae* zaś ustąpiłoby miejsca łącznikowi *nam*, nie przez nieuwagę odpisywacza, bo dwa te słowa wcale nie są do siebie podobne, ale chyba tylko z powodu umyślnej przemiany poprawiacza, który, znalazłszy *illa*, dla lepszego zrozumienia *nam* na *quae* przerobił.

Wielki Doktór Kościoła chciał w tem miejscu pouczyć czytelnika, jak ma sobie postąpić, aby dojść do zrozumienia ciemnych i zawiłych ustępów w Piśmie św. Jeżeli więc ustęp ten przeczytamy, jak chce Casley, że z pośród wielu tłumaczeń to nad inne wynieść nale-

---

[1]) *Praef. in Evan.*

[2]) Por. Kaulen; *Gesch.* p. 116.

[3]) *Italae gentes (De Civit. D.* 3, 26) *pecudum... italarum (in Gen.* q. 95) *montes... italos* (*c. Jul. Pelag.* 6, 7) *oleam... non Italam* (Ib.). Por. J. N. Ott, *N. Jahrb. für Philol. u. Pädag.* 1877. p. 186.

[4]) Zbija go Blanchini, oparty na świadectwie kustosza Biblioteki Watykańskiej (Szymon, Assemani), który stwierdził, że wszystkie rękopismy *De Doctrina Chr.* Św. Augustyna mają w tem miejscu: *itala.* Cytuje dalej Królewski Watyk. Kodeks 229 folio 16, oraz n. 259 f. 20, wreszcie zakonników z Kongr. Św. Maur. (wydawców dzieł św. Aug.) *V indic.* p. CCCLXIV.

ży, które łączy w sobie dosłowność z wyrazistością myśli; wtedy każdy z czytelników zada sobie pytanie, któreż to jest tłumaczenie i dlaczego autor bliżej nam go nie określił? Gdy zamiast *illa* pozostanie *Itala,* odrazu wszyscy zrozumieją, że ona jest owem tłumaczeniem, ponad inne wynoszonem [1]).

Potter zaś, zamieniając *itala* na *usitata,* nie usuwa wcale twierdzenia swych przeciwników, bo czy nazwiemy *itala,* czy *usitata,* zawsze pozostanie prawdą, że było jedno tłumaczenie, którego powszechnie używano, gdyż nawet nazwę zyskało „używanej". Ziegler [2]) poprawkę tę odrzuca na zasadzie, iż św. Augustyn tekst Siedemdziesięciu nazywał *usitata,* nigdy zaś łacińskiego tłumaczenia. Lecz w tem się myli, bo Biskup hiponeński nazywa gdzieindziej [3]) Italę „*Interpretatio usitata*" (Tłumaczenie używane). To zaś pozwala odeprzeć drugi zarzut, że Augustyn raz tylko i w tem tylko miejscu wspomina o łacińskim tekście Biblii, będącym w powszechnem poważaniu.

Nie jeden tylko św. Augustyn pisze o Itali, bo ją często wspomina i św. Hieronim, aczkolwiek inaczej zowie: „vetus" [4]), „Vulgata" [5]), „Vulgata translatio" [6]), „communis editio" [7]), „antiqua translatio" [8]), „antiqua interpretatio" [9]), „translatio vetus" [10]).

Nie jednakowe więc miano nosił u wszystkich przez wszystkich używany przekład łaciński, prawdopodobnie tylko po prowincyach nazywał się Italą, a w Italii, oraz w samym Rzymie nazywano go: *communis* (powszechny), *Vulgata* (znany) *usitatus* (używany) [11]).

---

[1]) Hug, *Op. cit.* I, p. 439. Por. Ziegler, *op. cit.* p. 19; Sabatier, *Bibl.* s. latin. Vers. III. Praef. p. XVIII ssq.

[2]) L. c. p. 20.

[3]) *De consen. Evan.* 66, 128, 84. Por. Blanchini, Op. cit. CCCLXIV; Mon. Congr. S. Mauri III *Tom. Operum S. Aug. praef.*: „eam interpretationem credimus eam esse, quam ipse *usitatam* apellat".

[4]) *Ep.* 49 *Ad Pamm.* p. 235; *Ep.* 57 *ad eun.* 316; *Ep.* 106 *ad Sun. et Fret.* n. 66; p. 670; *Praef. in Is.*

[5]) *Com. in Jon.* 2, 5; *Ep.* 57, 7, 8; *Com. in Is.* 26, 8; *in Osiam* 7, 13; *in Mat.* 13, 35; *Praef. in Est.*

[6]) *Is.* 9, 2—4.

[7]) *Praef. in q. Hebr. in Gen.*

[8]) *In Ezech.* 40, 16.

[9]) *Praef. in Paralip.*

[10]) *Ep.* 57, 9.

[11]) Kaulen, Gesch. p. 119; Desjacques, *Les vers. lat. de l. B.* 1878, p. 730.

Inni zaś pisarze łacińscy, nie wszyscy mieli sposobność do wzmiankowania o Itali, nie wszyscy być może posiadali jej wiarogodny odpis, na jej zaletach więc nie poznali się. Wszelako to jest pewne, że i w Italii i w Afryce tego tłumaczenia używano [1]). Jednakże odpis, którym posługiwał się Augustyn, różnił się od tych, które cytowali inni pisarze afrykańscy, jak Cypryan i Tertulian, z nich każdy miał odmienny rękopism. Z Cypryanem zgadza się Laktancyusz, oraz synod w Kartaginie 256 r.; z Augustynem zaś—Ambroży, Rufin, oraz inni pisarze z Italii [2]).

Różnice niekoniecznie i nie jedynie powstawały tylko z różnorodności tłumaczeń łacińskich, używanych przez Ojców, ale i stąd także, że oni sami, znając język grecki, poprawiali od ręki w swych odpisach błędy tam znajdowane; albo, że gdy dłuższe cytaty brali z kodeksów, to krótsze pisali z pamięci, zatem niedosłownie.—W dogmatycznych dowodzeniach ustępy z Pisma św. przywodzili co do słowa; w komentarzach zaś swoich, objaśniając miejsca trudne i ciemne w Biblii, po zestawieniu ze sobą wielu rękopismów, brali z nich wszystkie i pisali tak, jak im się zdało według ich krytycznego sądu za najwłaściwsze i najodpowiedniejsze [3]). Wreszcie i na to trzeba zwrócić uwagę, że późniejsi przepisywacze dzieł Ojców czynili niekiedy własnowolnie poprawki cytat biblijnych, tam się znajdujących.

4-o. **Wnioski.** Zestawiwszy i porównawszy ze sobą wszystkie dowody o tłumaczeniach łacińskich, dochodzimy do przekonania, że w owych odległych wiekach było wiele niezależnych od siebie przekładów. Wykazują to niezbite świadectwa Ojców, mówiących o wielu tłumaczach i tłumaczeniach łacińskich. Św. Augustyn pisze, że to się stało „w pierwszych czasach wiary" *(primis fidei temporibus)* [4]), zatem należy to odnieść do drugiego wieku, do pierwszej jego połowy.

Ten popęd do tłumaczenia, wywołany już to potrzebą, już też pobożnością, zjawiał się wszędzie zarówno w Rzymie, jak i w Italii, Afryce i Galii. Tłumaczyli wierni, kapłani i biskupi; tłumaczyli jedni, poprawiali drudzy, wszyscy zaś za tłumaczów uchodzili, wszyscy nad Biblią pracowali, wszczynając coraz większe zamieszanie.

---

1) Sabatier, *l. c.* II § 2; Blanchini, *Op. cit.* p. 209; Desjacques, *loc. cit.* p. 731.

2) Ziegler, *op. cit.* p. 54.

3) Semler, *Wetstenii Prol. in N. T.* p. 219, 223; Scholz, *Einl.* 485; Desjacques, *l. c.* p. 734; Ziegler, *l. c.* p. 65; Sabatier, *l. c.* I p. 37.

4) *De Doctr. Christ.* II, 11.

Tłumaczenia te, mniej lub więcej udatne i obszerne, nie były całkowite, lecz cząstkowe. Przekładano jedną, dwie Ewangelie synoptyczne, wszystkie Ewangelie, Listy św. Pawła, Listy katolickie, Psalmy ze Star. Test. Nie były one przeznaczone do publicznych występów, miały bowiem czysto prywatny charakter.

Do publicznego zaś i powszechnego użytku w Kościele łacińskim służyło jedno tłumaczenie, które św. Augustyn nazywa *Itala,* lub *usitata,* a św. Hieronim: *vulgata, communis.* Jak więc Kościół Grecki, pomimo kilku odrębnych tłumaczeń greckich, jako urzędowy, publiczny i obowiązujący tekst biblijny miał tłumaczenie Siedemdziesięciu, tak Kościół Zachodni powszechnie i publicznie używał Itali.

3. Ojczyzna Itali.

I co do tego zdania są podzielone; jedni bowiem z nowszych [1]) utrzymują, że *Afrykę* prokonsularną uważać należy za miejsce, gdzie wypracowano Italę;—drudzy zaś wraz ze wszystkimi starszymi wskazują na *Rzym,* czy południową Italię [2]).

1-o. **W Afryce** musiano przetłumaczyć najwcześniej Biblię na język łaciński, mówią pierwsi.

a). W Afryce bowiem okazała się tego *potrzeba;* w Rzymie i w Italii niższej wśród pierwszych Chrześcijan panował język grecki, który był językiem urzędowym, liturgicznym dla Kościoła rzymskiego przez dwa pierwsze wieki.

b). Dowodzi tego Pismo św.: Ewangelia św. Marka, głównie przeznaczona dla Rzymian, oraz List św. Pawła do Rzymian, pisane są po grecku, nie po łacinie. Czyż więc innego języka używali Apostołowie do pisania, a innego do mówienia?

c). W połowie II-go wieku za Aniceta papieża Polikarp, biskup smyrneński, przybywszy do Rzymu, odprawiał liturgię,

---

[1]) Wiseman, l. c.; Hug., *Einl.* 1, 463; Ad. Maier, *Einl.* p. 563; Hagen, *Sprachl. Eroerter.* 3; Le Hir, *Etud. bibl.* I, 264; Himpel *Tüb. Quartalschr.* 1876, p. 739; Cornely, *loc. cit.* I, § 137; Chauvin, *Op. cit.* 323. Z protestantów Roensch, *Ital. u. Vul.* p. 5.

[2]) Reithmayer, *Einl.* p. 262; Gams, *Kircheng.* p. 86; Kaulen, *Gesch. d. Vulg.* p. 109; *Einl.* p. 132; Ziegler, *Die latein. Bibelüb.* 1879 p. 21... Walton, *Polygl. Praef.* 10, § 1; Blanchini, *Evang. quadr. Proem.;* Zschokke, *Hist. Sacr. A. T.* p. 36 i wielu innych.

przemawiał do ludu, nawracał heretyków, co wszystko stać się mogło, o ile język grecki był tam rozpowszechniony.

d). Listy pasterskie, jak: dwa Listy św. Piusa I do Justa, biskupa wienneńskiego [1]), ułożone po grecku, choć są przeznaczone nie dla Greków, ale dla Chrześcijan w Galii.

e). Nagrobki najstarsze w katakumbach mają napisy greckie [2]). Kroniki Kościoła rzymskiego, sięgające pierwszych wieków, noszą na sobie ślady, że je sporządzano na podstawie greckich dokumentów [3]).

f). Najdawniejsi pisarze chrześcijańscy w Rzymie dzieła swoje tworzyli po grecku, jak: Klemens, Hermas, Modestus, Kajus, Hipolit. Przed Tertulianem tylko dwóch, piszących po łacinie, zliczył św. Hieronim w Italii i Rzymie: Wiktora i Apoloniusza [4]).

Przeciwnie zaś afrykańscy autorowie pierwsi swoim przykładem zachęcili innych, aby po łacinie pisali, jak: Minucyusz Feliks, Tertulian, Cypryan.

g). Imiona greckie papieży pozwalają przypuszczać, że byli oni Grekami z pochodzenia: *Cletus*, *Soter*, *Eleutherius*, *Evaristus*, *Telesphorus* etc. Nadto nazwy greckie w liturgii osób i miejsc dowodzą, że liturgia rzymska musiała być pierwotnie grecka. Nazwy święceń kapłańskich tylko dwie najniższe są pochodzenia łacińskiego, t. j. *ostiarius* i *lector*, ale to dlatego, że ich Grecy nie posiadali i dotąd nie posiadają. Reszta, jak: *exorcista*, *acolytha*, *subdiaconus*, *diaconus*, *presbyter*, *episcopus* są greckie; jak również: *monachus*, *anachoreta*, *catechumenus*. Także i nazwy miejsc w kościelnej łacinie są greckie: *ecclesia*, *coemeterium*, *crypta*, *catacombae*, *basilica*, *paroecia*, *dioecesia*.

Przeciwnie w Kościele afrykańskim łacina była językiem urzędowym. Od chwili, gdy Rzymianie zawładnęli Kartaginą, język zdobywców zdobywał sobie coraz szersze pole, usuwa-

---

[1]) Galland, *Bibl. vet. Patr.* I.

[2]) Rossi, *Roma Sotter.* II, pp. 236; Batiffol, *les Ancien. littér. chrét. la litt. gr.* pp. 114—120.

[3]) Le Hir, *Etud. bibliq.*, I p. 267,

[4]) *De viris ill.* c. 53.

jąc mowę ludów miejscowych. To też niemasz chrześcijańskiego pisarza z tego kraju, aby nie pisał w tym języku. Po łacinie opowiadano Ewangelię w Kartaginie, w Hipponie i po łacinie odprawiano tam liturgię.

h). Dowody wewnętrzne, językowe wskazują na afrykański początek Itali, gdyż przechowane dotąd jej szczątki stwierdzają te same właściwości, jakie widzimy u pisarzy łacińskich z II-go wieku w Afryce [1]).

W pisowni zauważyć się daje mylne używanie *l*, zamiast *ll* i na odwrót: *stela* (zam. *stella*), *milia* (z. *millia*), *chrystali* (z. *chrystalli*), a przeciwnie: *camelli* (z. *cameli*), *nolli* (z. *noli*), *vellit* (z. *velit*) etc.

W gramatyce deponentia mają znaczenie bierne, jak: *promoveor*, *ministrari*; słowa czwartej odmiany zachowują zakończenie *ibo*, *ibor* w czasie przyszłym: *partibor*, *metibor*. Są to archaizmy, używane głównie w Afryce [2]).

W tworzeniu wyrazów przeważają wyrazy złożone, jak: *supergaudeo*, *superexalto*, *superextollo;* lub z zakończeniem na *ico: mortifico*, *vivifico*, *clarifico;* spotyka się wyrazy, nieużywane w dobrej łacinie: *stultiloquium*, *minoratio*, *improperium*, a jest to właśnie słownik wyrazów, którymi rozporządzali pisarze afrykańscy.

Te więc cechy językowe Itali, jak również, wyżej wspomniane, w jednym tylko Kościele afrykańskim używanie łaciny, jako języka urzędowego i liturgicznego, ma dowodzić, że najstarszy ten przekład łaciński został wypracowany w Afryce, gdzie był najwięcej potrzebny; nie zaś w Rzymie, gdzie konieczności tej nie było.

Tylko bowiem publiczna potrzeba mogła go spowodować. Gdyby zaś na to wpływała chęć udogodnienia wiernym w ich prywatnem życiu i dla prywatnego głównie celu Italęby przeznaczono, a więc w Rzymie dla ludu rzymskiego, nierozumiejącego po grecku; — to z równą słusznością możnaby twierdzić, że w Afryce należało przełożyć Biblię na język punicki, a w Galii -na celtycki, gdyż w tych językach lud tam mówił, takich zaś tłumaczeń nie było.

Jedno jeszcze pytanie się rodzi, dla czego więc Itala nazwę tę nosi, nie będąc wcale ani rzymskiego, ani italskiego pochodzenia? Odpowiadają: Augustyn tak ją nazwał z tego powodu, iż tłumaczenie to, lubo afrykańskie, miał w odpisie, poprawionym i przywiezionym ze sobą z Italii do Afryki [3]).

---

[1]). Wiseman, *loc. cit.* p. 288—299; Rönsch, *Ital. u. Vulg.* p. 5.

[2]) Wiseman, *loc. cit.* p. 287.

[3]) Wiseman, *Op. cit.* deut. Aus. s. 23; Tischendorf, *Evan. Pal.* s. XVIII; Lachmann, *N. Test. graec. et. lat.* s. XIII.

Nazwa ta pochodzi od gwary pospolitej, ludowej, w której przekład był napisany; ma to więc być w przeciwieństwie do języka literackiego, łacińskiego [1]).

Wreszcie może to być przeciwieństwem italskiego, łacińskiego tłumaczenia do greckiego *(graeca veritas)* [2]).

2-o. **W Rzymie.** Na to im drudzy odpowiadają: najstarszą Biblię łacińską tłumaczono w Rzymie.

a). Tam najwcześniej okazała się potrzeba takiego przekładu. W Rzymie język grecki był wprawdzie bardzo używany, tłum żydowski mówił tam wyłącznie po grecku, stąd też wystarczała mu Septuaginta. Wyższe stany kształciły się w greckiej literaturze i w tym języku pisywały na nagrobkach [3]) (jak u nas kiedyś czyniono to po łacinie). Zwierzchność też duchowna używała greckiego w stosunkach urzędowych z innymi kościołami, stąd też papieże listy swe po grecku pisali.

Lecz językiem ludu rzymskiego była zawsze łacina, nią tylko mówił, a innego języka nie rozumiał. W czasach zaś apostolskich oprócz nauczania i liturgię także odprawiano w mowie ludowej, zapożyczywszy tego zwyczaju od synagog żydowskich, które u siebie do obrzędów wprowadzały mowę, używaną przez ogół żydowski.

Liturgię rzymską w Rzymie po łacinie ustanowił sam Piotr św. według świadectwa św. Innocentego I, który w liście swym (416) do Decencyusza biskupa, tak pisze: „któż nie wie, że co przez Książęcia Apostołów podane zostało rzymskiemu Kościołowi i do dziś jest strzeżone, powinno być przez wszystkich zachowane i nie może być zastąpione tem, co albo powagi nie ma, albo skądinąd początek bierze" [4]). Podobnież wyraża się św. Wigiliusz Papież (540—555) w liście do Profu-

---

[1]) Rönsch, *Ital. u. Vulg.* 7.

[2]) J. N. Ott, Jahrb. f. Philolog. u. Päd. 1874, s. 769; por. Ziegler, *Die lat. überz.* str. 24—27.

[3]) Rzymianie greckiego używali chętnie w literaturze w życiu prywatnem, ale w politycznem życiu i publicznem mówili tylko po łacinie. Grekom odpowiadali z zasady po łacinie i kazali sobie ich greckie mowy tłumaczyć na łacinę: *„quo scilicet Latinae vocis honos per omnes gentes venerabilior diffunderetur"*. Valerius Maxim. 2, 22. Św. Augustyn zaś pisze: *„ut imperiosa civitas (Roma) non solum jugum, verum etiam linguam suam domitis gentibus per pacem societatis imponeret"*. *De Civit. D.* 19, 7.

[4]) Lienhart, *De antiq. Litur.* p. 61; por. Ks. Nojszewski, *Liturgia Rzymska*, str. 10.

turusa biskupa, że tekst modlitw w Kanonie za łaskę Bożą z apostolskiego podania otrzymaliśmy [1]).

Nazwy greckie w liturgii rzymskiej nie mogą przekonać, że w Rzymie była pierwotnie liturgia grecka, gdyż ich istnienie można inaczej i o wiele właściwiej wytłumaczyć. Grecki język przez tłumaczenie Siedemdziesięciu już się odpowiednio wyrobił do wyrażania pojęć chrześcijańskich. Apostołowie też najprzód zaczęli nauczać na wschodzie po grecku, a potem dopiero na zachodzie po łacinie. Wprzód też po grecku na wschodzie liturgię odprawiali i greckie wyrazy nabrały znaczenia nazw technicznych. Nadto weszły one do Ksiąg św. Now. Test., gdzie z nich bardzo wiele znajdujemy: np. ἐξορκιστής, *exorcista* (Act. 19, 13); διάκονος, *diaconus* (I Tim. 3, 12...); πρεσβύτερος, *presbyter* (Act. 14, 22); ἐπίσκοπος, *episcopus* (I Tim. 3, 2); ἐκκλησία, *ecclesia* (Act. 11, 22). Βασιλική, *basilica* nie z greckiej liturgii pochodzi, ale z nazwy urzędowej rzymskiej, także διοίκησις, *dioecesis* było w użyciu świeckiem. Jako więc nazwy techniczne przeszły one do łacińskiej liturgii.

Chociaż więc ona nie była greckiego pochodzenia, jednakże, jako od greckiej młodsza, ulegała jej wpływom i przyjęła od niej gotowe już wyrazy. Aby przekonać się na zasadzie nazw greckich, że w Rzymie była pierwotnie liturgia grecka, trzebaby wprzód dowieść, że w tych kościołach, gdzie napewno od początku łacińską liturgię odprawiano, jak np. w Kościele afrykańskim, tych nazw greckich w liturgii nie było, lecz że zamiast nich utworzyły się odpowiednie łacińskie.

Jednakże znajdują się już one u starych pisarzy afrykańskich, jak są w Itali. Jeżeli więc ją tłumaczono w Afryce, przekładacz, aby być zrozumianym w razie, jeżeli już tam się wyrobiły odpowiednie nazwy liturgiczne łacińskie, powinien był niemi zastąpić w łacińskiej Biblii greckie wyrazy, a nie zostawiać oryginalnych, nieprzetłumaczonych wcale.

Zatem łacińska liturgia w Rzymie, od początku zaprowadzona, mogła mieścić w sobie nazwy greckie, przynajmniej znajdujące się w Piśmie św., nowe zaś powoli nabywać.

Jest więc prawdopodobieństwo, że w drugiej połowie I-go wieku ustępy Ewangelii, przeznaczone do czytania, oraz

---

[1]) Ks. Nojszewski, tamże, str. 11.

Psalmy były przetłumaczone na łacinę, aby odpowiadały potrzebom wiernych.

Nauczanie zaś publiczne i prywatne po domach wymagało całkowitego przekładu Ksiąg św., przedewszystkiem Nowego, potem Starego Testamentu. Rufin [1]), pisząc przeciw św. Hieronimowi, wyraża zdanie, ogólnie przyjęte za jego czasów, że Piotr św., jak przekazał Kościołowi rzymskiemu wszystko, co się odnosi do zasad Wiary, tak też i tekst łaciński Ksiąg św. mu pozostawił.

A św. Augustyn [2]) do swych współziomków afrykańskich odzywa się, że, jeżeli zrodzi się wątpliwość co do autentyczności łacińskich rękopismów Ksiąg św., należy ją usunąć, porównawszy niepewne odpisy z kodeksami, sprowadzonymi z tych krajów, skąd też i nauka Wiary przybyła.

Na co Danko [3]) słuszną robi uwagę, że gdy z Italii do północno-zachodniej Afryki przybyła nauka Chrystusowa, to z nią też i Pismo św. łacińskie do tej prowincyi zostało sprowadzone. W Aleksandryi używano greckiego tekstu Biblii, ale gdy tylko chrześcijaństwo wkroczyło w głąb kraju, gdzie mówiono po staro-egipsku, powstały tłumaczenia koptyckie [4]).

Greckie imiona papieży z pierwszych wieków, dowodzące ich greckiego pochodzenia, nie przesądzają wcale sprawy na rzecz greckiej liturgii w Kościele rzymskim, gdyż nie liturgia do biskupów, ale biskupi stosowali się do liturgii zaprowadzonej i używanej. Jednakże, bezpośredni następca Piotra, Linus († 76), następnie Klemens I, wreszcie Pius I, w połowie II-go wieku, byli pochodzenia italskiego.

Greckie pisma Ojców Kościoła łacińskiego wykazują wpływ greckiego Pisma św. Now. Test., gdzie znajdowano już gotowe, wyrobione formy i wyrażenia. Wiara św. do Rzymu przybyła wraz z greckiemi Księgami św., pisać też tu zaczęto w greckim języku. Afrykański zaś Kościół otrzymał Wiarę wraz z tłumaczeniem łacińskiem Biblii, nie używał wcale greckiego, po łacinie więc zaczęto tu pisać.

---

[1]) *Ap.* 2, 33.

[2]) *Con. Faust.* 11, 2.

[3]) *De Sacra Script.* 204.

[4]) Patrz niżej: Tłumacz. koptyckie, str. 125.

b). Dowody, popierające pochodzenie Itali z Afryki, a czerpane z jej właściwości językowych, są nadzwyczaj kruche, co w części przyznają nawet ci, którzy je przywodzą, Chauvin [1]) np. wyraża się, że dowody zewnętrzne, historyczne mają o wiele więcej powagi. Istotnie, język ludowy w Italii do afrykańskiego tak był zbliżony, że południowo-italskie właściwości *(idiotismi)* uchodzić mogą za afrykańskie; nie można więc nawet brać ich w rachubę, gdy się chce napewno określić kolebkę Itali [2]).

Zresztą afrykańskie właściwości językowe w Itali jeszczeby nie przesądzały sprawy na rzecz afrykańskiego jej pochodzenia, mógł bowiem tłumacz być afrykaninem, a tłumaczyć w Rzymie.

c). Wreszcie nazwa *Itali* wskazuje na jej pochodzenie italskie; wszystkie inne wyjaśnienia są mniej, lub więcej naciągane. Jeżeli bowiem ma to być tylko odpis italski afrykańskiego tłumaczenia, to pytanie się rodzi, skądżeż wiadomo, że to nie był przekład italski?

Ani też wyprowadzanie Itali od italskiej prowincyonalnej gwary ludowej, w której jest napisana, nie ma żadnej podstawy, bo w tym razie należałoby ją raczej nazywać „Afrą" od afrykańskiej gwary łacińskiej.

Itala więc w przeciwstawieniu do greckiego tekstu, byłaby raczej otrzymała nazwę „łacińskiego tłumaczenia": *graeca et latina translatio*, jak pisze św. Hieronim [3]).

4. Właściwości Itali.

Itala odnośnie do Ksiąg St. Test. jest tłumaczeniem z Septuaginty, z jej wydania najstarszego, pospolitego, Κοινὴ ἔκδοσις, *Koine ekdosis;* odnośnie zaś do Now. T. jest tłumaczeniem bezpośredniem z oryginału. Tekst jej St. Test. odpowiada najściślej tekstowi Siedemdziesięciu, jak to zauważył św. Augustyn: „*est verborum tenacior*" [4]).

---

[1]) *Op. cit.* p. 325.
[2]) Ziegler, *Latein. Bibelübert.* 22.
[3]) Por. Ziegler, Ib. p. 24—27.
[4]) *De Doctr. Chr.* 2, 15.

Nie tylko bowiem wyrazy jej odtwarzają wyrazy greckie Septuaginty, jak np. *mortifico* (uśmiercam) od *mors* (śmierć), bo w greckim jest θανατόω od θάνατος (śmierć, Wulgata ma *interimo*, zabijam);—ale nadto posiadała ona te wszystkie ustępy, których brak w hebrajskim, są zaś u Siedemdziesięciu; np. w Psalmie 95-ym (Hebr. 96-y) w w. 10: „*Dominus regnavit a ligno*" (Pan królował *z drzewa), a ligno* niemasz w hebrajskim, było natomiast w Septuagincie i w Itali [1]); lub Ps. 92: „*praecinxit se virtute*" (przepasał się *mocą*) wyrazu *virtute* brak w hebrajskim [2]). W Itali znajdują się wszystkie dodatki i zmiany, zrobione przez Siedemdziesięciu [3]).

Autora Itali z imienia nie znamy. Rufin [4]) przypisuje ją św. Piotrowi, ale tego nie potwierdza podanie Kościoła. Z właściwości łaciny, użytej w przekładzie, widać, że ona nie była macierzystą mową tłumacza: nie odczuwał ducha łaciny, nie znał jej naukowo, lecz praktycznie doszedł do wprawy, używając jej w potocznej mowie. Był on Chrześcijaninem, z żydowstwa nawróconym. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że Itala była pracą zbiorową kilku ludzi.

Język łaciński Itali pochodzi z gwary ludowej, gminnej, pospolitej: *lingua vulgaris*, *rustica, plebeia,* nazwanej tak w przeciwstawieniu do języka literackiego wyższych stanów za Augusta, który zwano: *lingua nobilis, urbana*, *classica.*

Języka tego używano w samym Rzymie, więcej jeszcze po prowincyach. Sam August nim posługiwać się lubił w poufnych rozmowach z przyjaciołmi, Ennius zaś i Plautus pisali w tej gwarze ludowej. W złotym jednak okresie ustąpić ona musiała z literatury i kryła się w domowem życiu Rzymian, zjawiając się na nagrobkach. W srebrnym okresie znowu wpływ jej zaznaczył się w literaturze i rósł w miarę, gdy łacina psuła się po wtargnięciu narodów barbarzyńskich do Italii, a przez domieszkę obcych wyrazów dała początek i podstawę językowi kościelnemu, teologicznemu, oraz językom romańskim [5]).

Odrębności tej gwary ludowej zaznaczały się w używaniu wyrazów, w odmianie rzeczowników i słów.

---

1) Blanchini, *Vind.* p. 168 adnot. ad Ps. 95; Sabatier, *Op. cit.* 2, 191.

2) Calmet, *Dissr.* I p. 386; Natalis Alex., *Hist. eccl.* 8, 39,. 213.

3) Patrz wyżej str. 20.

4) *Ap.* 2, 33.

5) Por. Kaulen, *Einleit.* 136; *Gesch.* p. 129; Ziegler, *op. cit.* 23.

Stosownie do tego tłumacz lubi wyrazy długie, np. rzeczowniki zakończone na: *mentum (aeramentum), men (vitulamen), monium (gaudimonium), arium (cellarium), culum (offendiculum), ura (capillatura)*; przymiotniki na: *bilis (incorruptibilis), alis (aeternalis), osus (caliginosus), anus (hortulanus), arius (stabularius);* przysłówki na: *im (commixtim), iter (jugiter).* Tworzy słowa od rzeczowników *(aeruginare)*, od przymiotników *(dulcorare)*, od przysłówków *(deteriorare).*

Nadaje nowe znaczenie wyrazom dawnym, np. *relinquere* (pozostawić) w znaczeniu: pozwalać; *benedicere* (błogosławić) jako: chwalić.

Przekształca: rodzaj w rzeczownikach, np. *retia, ae (rete, retis), castellus (castellum);* deklinacyę, np. *fructi (fructus), spirito (spiritu), lampada (lampas);* przypadki, np. *benedicere Deum (Deo);* konjugacye, np. *fudire (fudere), fugire, odire, metibor, partibor.*

Zamienia tryby: po *cum* stawia *indicativus*, również i w pytaniach zależnych; słów nieprzechodnich używa jako przechodnie: np. *emigret te, evellet te;* unika *accusativus c. infin.*

Oprócz ogólnych właściwości gwary ludowej język Itali ma swe szczególne jeszcze rysy. Znać w nim, że jest tłumaczeniem z greckiego, bo przekładacz przeniósł wiele wyrazów greckich żywcem do Itali, jak: Ps. 80, 4: *neomenia* (nów); Ps. 73, 17: *plasmare, zelare;* do greckiego zastosowuje *rodzaj* w łacinie, np. Sap. 1, 7: *Spiritus* (τό πνεῦμα) *Domini replevit orbem terrarum, et hoc* (t. j. τό πνεῦμα zamiast *hic*, bo *hic Spiritus*), *quod continet...;—przypadek*, np. Mat. 20, 25: „*dominantur eorum*“, zamiast „*iis*“. Nadto nowe wyrazy kuje na modłę grecką, np. *longanimitas* od *longus* (długi), oraz *anima* (dusza), bo w greckim jest μακροθυμία; lub *pusillanimitas* od *pusillus* (mały) i *anima* (dusza), bo w greckim: ὀλιγοψυχία.

Wpływ grecki zdradza się również używaniem trybu bezokolicznego dla wyrażenia celowości, np. Luc. 12, 50: *baptismo habeo baptisari;* imiesłowu zamiast bezokolicznika, np. Mat. 11, 1: *cum consummasset Jesus, praecipiens;* ablativus absolutus zamiast imiesłowu, np. Mat. 9, 27: *transeunte Jesu secuti sunt eum duo caeci;* Ps. 101, 23: *in conveniendo,* zamiast *ut convenirent* i wiele tym podobnych [1]).

Lecz i tekst grecki był albo tłumaczeniem odnośnie do Starego Testamentu, albo też przez Żyda w duchu hebrajskim napisany odnośnie do Nowego Test. Od hebraizmów roiło się i w tekście Siedemdziesięciu i w tekście Nowego Test. Te hebraizmy przeszły do Itali. Mamy tu rodzaj wyrazów według wymagań hebrajskiego języka, który, nie posiadając rodzaju nijakiego, używa na to miejsce często rodzaju żeńskiego i taki zwrot spotyka się w Itali, np. Ps. 26, 4: *unam* (zam. *unum*) *petii et hanc* (zam. *hoc*) *requiram*; Ps. 118, 50:

---

[1]) Kaulen, *Einl.* 116; *Gesch.* 137; Hagen, *Sprach. Erört.*; Cornely, *Op. cit. I* p. 371; Walton, *Op. cit.* p. 45; Ziegler, *Op. cit.* na końcu: *Sprachl. Regist.*

haec me consolata est. Jest też tu nominativus absolutus, np. Ps. 10, 5: *Dominus, in coelo sedes ejus;* przypadek drugi dla oznaczenia celu (*genit. finis*), np. Is. 34, 5: *populus interfectionis*, zamiast: *ad interfectionem destinatus;* przyp. drugi dla oznaczenia podobieństwa, Jer. 22, 19: *sepultura asini*; przypadek trzeci w znaczeniu: *przeciwko*, lub *o*, np. Ps. 35, 11: *non veniat mihi* (=*contra me*) *pes superbiae;* Ps. 3, 3: *multi dicunt animae meae*=*de anima mea.* Używa rzeczowników zamiast przymiotników, określa stopnie porównania przez omówienie i t. d. [1]).

Kodeksy Itali pisano głoskami uncyalnemi, t. j. dużemi abecadła łacińskiego, które się wykształciło z greckiego, z rodziny eolsko-doryckiej, a wzorowało się na etruskiem.

Sposobu i techniki pisarskiej zapożyczono z greckich rękopismów, nie robiono więc i tu odstępów między wyrazami i znaków przestankowych. Wiersze bywały o wiele krótsze, niż obecnie. Rękopisma, przepisywane wciąż, coraz liczniejszymi błędami skażone zostawały.

Zamieniano głoski: D i T, stąd: capud, aput; B i P, np. scribsit, lub optinere; B z V, np. bibit, zam, vivit; C z G. np. graticula, zam. craticula; Q z C, np. coces (zam. coques), locuntur, cotidie; E z J, np. vinis, zam. venis, gimma, legetema; O i U, furnax, diabulus; Y i U: murra, zam. myrra; AE zam. E: hodiae, porte, que. Opuszczali, lub dodawali głoski: conovi (cognovi); susum (sursum); anulus (annulus); thensauri (thesauri); Istrahel (Israel); opuszczali, lub dodawali wyrazy, zdania i wiersze [2]). Wreszcie znajdowali się czytelnicy, którzy włączali umyślnie swe poprawki do tekstu Itali; odnośnie do Księgi Estery uskarża się na to św. Hieronim [3]).

5. Resztki Itali.

a). **Rękopisma.** Niemasz dziś tekstu Itali w całości. Rękopisma, które doszły do naszych czasów, zawierają tylko pewne jej części. Ewangelie posiadają odpisy: *Vercellensis* (a., pisany, jak się zdaje, ręką Euzebiusza, męczennika w wieku IV), *Veronensis* (b., wiek IV i V), *Colbertinus* (c., wiek VI), *Palatinus* (e., w. IV i V), *Contabrigiensis* (d.) zawiera też Dzieje Apostolskie. Odpisy: *Corbeiensis* i *Claromontanus* obejmują Listy św. Pawła i Listy Katolickie.

b). **Druki.** *Nobilius Flaminius* zebrał starannie wszystkie szczątki Itali Star. Test., które znajdują się w dziełach Ojców, oraz w starych księgach *liturgicznych,* resztę dopełnił z greckiego i ca-

---

[1]) Patrz wyżej: Język hebrajski, tom I, str. 172; oraz Tłum. Siedem., język, str. 18.

[2]) Patrz niżej str. 76.

[3]) *Praef. in Esther.*

łość wydał w Rzymie r. 1588 pod tytułem: *Vetus Testamentum secundum LXX latine redditum ex auctoritate Sixti V.* Tę samą pracę, ale z lepszym skutkiem, podjął Sabatier, który znowu zebrał wszystkie ułomki Starej Itali, jakie znalazł w rękopismach, w księgach liturgicznych i u Ojców. Do każdego wiersza dołączył źródło, z którego czerpał. Odmienne czytania (waryanty) starannie zaznaczył i do Ksiąg Star. Test. dodał Nowy. Całość ukazała się w druku r. 1742—1743 w trzech tomach in folio w Rheims: *Bibliorum latinae versiones antiquae, sc. Vetus Itala et quaecunque in manuscriptis et antiquorum libris reperiri potuerunt.* J. Blanchini r. 1740 w Rzymie wydał, pod tytułem: *Vindiciae canonicarum Scripturarum vulgatae latinae editionis,* ustępy z różnych Ksiąg, a przedewszystkiem Psałterz z rękopismu Weroneńskiego; oraz w dziele: *Evangeliarium Quadruplex,* tamże r. 1749; ogłosił również drukiem rękopisma: Weroneński, Werceleński, Korbejeński i Brykseński, dodał też i z innych. Rękopism z Cambrigde (Cantabrigiensis) wydał Kipling (Cam. 1793); Claromontanus z Listami św. Pawła, Paulinus z Ewangeliami, Laudianus z Dziejami Apostolskiemi zostały drukiem ogłoszone przez Tischendorfa w Lipsku r. 1847, 1852, 1857. Odpis Augiensis, zawierający Listy św. Pawła wydał *Scrivener* (Cam. 1855); Rhedigerianus ogłosił *Haas* (1865); Aureus—*Belsheim* (1878). Wreszcie inne Itali szczątki wydali: F. *Munter* (1819); E. *Ranke* (1860, 1871); Vercellone: *Variae Bibl. lectiones Vulgatae*, w Rzymie 1860.

6. Powaga Itali.

Najstarszy ten przekład łaciński, „który rodzącego się Kościoła wspomagał wiarę“, powszechnie na Zachodzie był znany i występował w publicznem, liturgicznem i piśmienniczem życiu Kościoła rzymskiego, stąd też słusznie nosił miano: *communis, vulgaris*

Czem była Septuaginta na Wschodzie greckim, tem stała się Itala na Zachodzie łacińskim [1]).

Jej używała *Stolica Apostolska* aż do Grzegorza W. Pewne tego dowody sięgają wieku IV-go, od Damazego I-go, Syrycyusza, Zozyma; w wieku V-ym cytują z Itali Pismo św.: Św. Leon W., Feliks III-ci, Gelazy I-y, Symach; w wieku VI-ym: Hormizdas, Bonifacy II-gi, oraz inni.

Italę też w najstarszych *liturgiach* łacińskich czytywano i brano za podstawę do obrzędów. Kościół rzymski używał jej aż do Piusa V [2]). I aż dotąd w księgach liturgicznych mamy tego dowo-

---

[1]) Nobilius, *Praef. in edit. lat...* Blanchini, *Vind.* p. 358.

[2]) Calmet, Praelect. I p. 389. Wyjątek stanowił Psałterz, który był poprawką rzymską św. Hieronima.

dy. *W mszale:* introitus, offertorium, graduale, tractus, communio zachowały się z Itali; również i *Pater noster,* który ma: „quotidianum" (powszedniego), z niej pochodzi [1]; *w brewiarzu:* antyfony, wersety; *w rytuale* i *pontyfikale:* antyfony, Ave Maria *(in mulieribus)* [2]. To samo znajdujemy w najstarszych mszałach i lekcyonarzach galikańskich [3]) i w liturgii ambrozyańskiej. Nadto Italę cytowały *synody* cząstkowe najstarsze, np. Kartagiński III (397 r.), Milewitański (416), Arauzykański II (529), Toletański VIII (653) i X-y (657):— *Ojcowie* i *pisarze* Kościoła łacińscy w katechezach, w dziełach dogmatycznych i polemicznych przeciwko heretykom i niewiernym, w komentarzach i homiliach używali tekstu Itali, jak: Tertulian (miał odpis, różniący się trochę od tego, który posiadał Augustyn), a również i Cypryan z III-go wieku; —Laktancyusz, J. F. Maternus, Lucyfer Kalarytański, Hilary Piktawieński, Wiktoryn, Ambroży z IV-go wieku;—Hieronim, Rufin, Augustyn, Paulin z Noli, Wincenty z Liry z V-go.

Napisy, z Itali wyjęte, umieszczano na *grobowcach* i w salach, należących do Biskupów rzymskich. Rysowano obrazy na podstawie Itali [4]).

Pod względem *dogmatycznym* Itala była uważana w całym Kościele Zachodnim za nieskalany i autentyczny tekst Pisma św. do tego stopnia, że heretycy nawet, którzy się ubiegali o pozory prawowierności, Itali również używali, jak: Nowacyan w wieku III-im, Donatyści w IV-ym, Pelagiusz i Celestyusz w V-ym.

Dosłowność zaś, znamionująca Italę, daje możność poznać sam oryginał, z którego przekładano. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że tłumacz, czy tłumacze używali najlepszych, najkrytyczniejszych odpisów. Itala więc, pochodząca z pierwszych czasów Kościoła, pod pewnym względem więcej przedstawia ceny dla badacza Septuaginty i Ksiąg Nowego Test., niż rękopisma oryginalne, z których żaden wstecz nie sięga po za wiek IV-y; ona zaś daje wierny obraz stanu, w jakim znajdowała się w II-im wieku Septuaginta, oraz tekst oryginalny Nowego Test.

---

[1]) W Wulgacie dzisiejszej czytamy: *supersubstantialem* (nadistotnego, Mat. 6, 11). „Quotidianum" czytali Tertulian, Cypryan, Ambroży, Augustyn, Hieronim, Ob. Sabatier, *Op. cit.* 1. p. 22.

[2]) Wulgata ma: *inter mulieres*, Luc. 1, 42.

[3]) Mabillion, *De liturg. Gallic.*

[4]) Na cmentarzu św. Kaliksta znaleziono obraz, przedstawiający Jonasza, śpiącego pod *dynią (cucurbita).*—Tak jest napisane w Itali, w Wulgacie zaś św. Hieronim przetłumaczył, że Jonasz spał pod *bluszczem (hedera)*. Jon. 4, 6. Blanchini, *Vind.* XLIII. Por. Augustinus *Ep.* ad Hieronim., 104, 5: ob. niżej str. 90.

Wreszcie, pod względem *historycznym* Itala była jakby widomym łącznikiem greckiego Wschodu z łacińskim Zachodem. Już grecka Septuaginta stała się pierwszą zwiastunką Objawienia Bożego na Zachodzie, lecz był to tylko świt;—Itala dopiero przyniosła słoneczne światło Ewangelii, które rozbudziło na Zachodzie za pomocą starego języka Rzymian nowe objawione idee, uczucia i zasady. Przez nią język łaciński zaprzągł się po raz pierwszy do swego dziejowego posłannictwa, jako jeden z trzech języków, które się znalazły na krzyżu Chrystusa.

Stała się ona też jednym z klasycznych języków Objawienia i strumieniem, który poniósł całej ludzkości ożywcze wody nadprzyrodzonej prawdy, wytryskującej ku żywotowi wiecznemu [1]).

ROZDZIAŁ II.

Wulgata łacińska św. Hieronima.

1. Powstanie i właściwości Wulgaty.

Nazwa. *Vulgata* (sc. Versio, greckie: κοινή), imiesłów od *vulgare,* —oznaczający: rozgłoszona, głośna, wiadoma, stąd: pospolita, czy powszechna (Biblia), —nabył w łacinie znaczenia rzeczowego: Vulgata, i w tem pojęciu przeszedł do wszystkich języków nowożytnych, zatem i po polsku mówimy: „Wulgata". Pierwotnie nazywano tak stare tłumaczenie łacińskie, z greckiego tekstu Septuaginty opracowane, a nawet sam przekład Siedemdziesięciu, dlatego że był powszechnie przyjęty w Kościele [2]).

W ściślejszem zaś znaczeniu Wulgatą zwie św. Hieronim niepoprawione wydanie Septuaginty, *Koine ekdosis,* w przeciwieństwie do heksaplarnego wydania Orygenesa [3]).

Gdy zaś tłumaczenie św. Hieronima wraz z pozostałemi Księgami Itali zlało się w jedną całość i utworzyło urzędowy tekst łacińskiej Biblii, wtedy ta Bablia, powszechnie w Kościele łacińskim przyjęta i używana w publicznem życiu kościelnem, otrzymała nazwę Wulgaty i pod tą nazwą jest znana, oraz potwierdzona uroczystem orzeczeniem Soboru Trydenckiego (sess. IV).

---

[1]) Por. Chauvin, *Op. cit.* 333; Cornely, *loc. cit.* § 137.

[2]) S. August., *De Civit. Dei* 16, 10. S. Hieronim., *In Is.* 14, 29, 49; 30, 22; 65, 20; *In Os.* 7, 13; *in Esth.* 10; In Ezech. 4, 3; Ep. 57 ad Pamm. n. 7.

[3]) *Ep.* 106 ad Sunn. 2.

Twórca Wulgaty. Był nim Hieronim *(Sophronius Eusebius Hieronimus)* [1]), jeden z czterech Wielkich Ojców i Doktorów Kościoła łacińskiego. Urodził się r. 346 w słowiańskiem mieście Strydonie (teraźniejsza Stridowa, Strigowa), na pograniczu Dalmacyi i Pannonii. W młodym wieku udał się do Rzymu i tam słuchał gramatyki i retoryki u dwóch najsławniejszych nauczycieli: Donata [2]) i Wiktoryna. Nabył takiej wprawy w języku łacińskim, iż śmiało postawić go można obok najlepszych pisarzy ówczesnych; — wczytywał się też w dzieła filozoficzne greckie i łacińskie. Zaznaczył się gorącą pobożnością, zwiedzając w dni niedzielne groby Apostołów i Męczenników [3]).

Ukończywszy nauki, w 20-ym roku życia przyjął chrzest, potem zwiedził Galię, bawił nad brzegami Renu, a obcowaniem z tamtejszymi uczonymi i zwiedzaniem bibliotek po miastach powiększył zasób swych wiadomości i uzupełnił wykształcenie. W Trewirze zatrzymał się dłużej i tu postanowił poświęcić się Bogu [4]). Z tym zamiarem powrócił do domu i, rozporządziwszy swym majątkiem, przez Grecyę i Azyę Mn. udał się do Antyochii, aby tam słuchać Apolinaryusza Laodycejskiego, który go obznajmiał z Księgami Pisma św., ale mu nie zdołał narzucić żadnego ze zdań swych heretyckich [5]). Stąd zaś wyprawiwszy się na pustynię r. 374 w Chalcis, cały czas trawił na rozmyślaniu i pracy naukowej.

Uczył się hebrajskiego języka od pewnego mnicha, który był niegdyś Żydem; zniewolony widzeniem, porzucił czytanie dzieł klasycznych pogańskich, aby więcej oddać się Pismu św. [6]).

Z powodu heretyckich zamieszek, wszczętych wśród pustelników, wrócił do Antyochii i r. 380 został wyświęcony na kapłana przez Paulina, biskupa katolickiego. Jadąc potem do Rzymu, zatrzymał się w Konstantynopolu, aby słuchać znakomitego mówcy, biskupa Grzegorza Nazyańskiego, który wykładał Pismo św. Wezwany, jak przypuszczać można, przez św. Damazego, wraz z dwoma biskupami, t. j. z wspomnianym Paulinem i Epifaniuszem Salamińskim z Cypru przybył do Rzymu r. 382 na synod i tu pozostał przy boku Papieża, aby w jego imieniu pisywać listy i odpowiadać biskupom Wschodu i Zachodu [7]).

Po śmierci Damazego 384 r. udaje się z powrotem na wschód przez Cypr do Antyochii, a następnie z Paulą i córką jej Eustochią zwiedza Palestynę, aby lepiej pojąć i zrozumieć zwyczaje i kraje, opisane w Piśmie św. [8]). Podczas tej podróży, wstąpiwszy do Cezarei, oglą-

---

[1]) Z greckiego, oznacza: *święte imię.*

[2]) S. Hieron., *Contra Rufin.* 1, 16.

[3]) *In. Ezech.* 40, 5.

[4]) *Ad Rufin*=in. 3, 5.

[5]) *Ep.* 84 *ad Pamm.* 3.

[6]) *Ad Eustoch.* 22, 30.

[7]) *Ad Ageruch.* Ep. 123, 10.

[8]) *Praef. 2 ad Paralip.*

dał heksaplę Orygenesa i z niej przepisał Księgi Star. Test. Z Palestyny jedzie do Egiptu; w Aleksandryi uczęszcza na wykłady Dydymusa z wielką dla siebie korzyścią, jak sam to wyznaje, bo na wszystkie wątpliwości w Piśmie św. otrzymuje wyjaśnienia [1]). Po tem osiada r. 386 w Betleemie i zaniedbaną trochę naukę hebrajskiego znowu podejmuje, przybrawszy sobie za nauczyciela pewnego rabina, imieniem Bar-Hanina, który nocą do niego przychodził z obawy przed Żydami [2]). Miał jeszcze innego z Tyberyady [3]). Opłacał ich bardzo drogo. Nadto, wielki ten i niestrudzony miłośnik wiedzy wczytywał się w tłumaczenia Pisma św. i zebrał wszystkie, jakie tylko wówczas były. Od roku zaś 389-go w Betleemie oddał się pracom egzegetycznym. Umarł 30-go września 420 r. Ciało jego przeniesiono do Rzymu w końcu XIII go wieku; pamiątkę jego Kościół obchodzi 30-go września.

1). Oczyszczenie tekstu Itali.

Za czasów św. Hieronima tekst Itali znajdował się w bardzo smutnym stanie. Już sami tłumacze popełnili wiele omyłek, błędnie przekładając na łacinę wyrazy greckie; lecz nadto, przez trzysta prawie lat wskutek niedbalstwa przepisywaczy wkradły się do niego tysiące błędów, bo jak ubolewa św. Hieronim, posiadacze Biblii nie tyle ubiegali się o krytyczny i staranny jej odpis, ile o wspaniały i ozdobny.

Przytem znaleźli się poprawiacze, którzy, zmieniając i dodatki własne włączając do tekstu, doprowadzili wreszcie do tego, że prawie co odpis, to odmienny był wzór: *quot exemplaria, pene tot codices* [4]). A to każenie tekstu tem było wię-

---

[1]) *Ad Pamm. et Ocean.* Ep. 84, 3.

[2]) *Ad Pamm. et Ocean.* 84, 3.

[3]) *Praef. in Paral* (secun. LXX).

[4]) Między odpisem, kodeksem (*codex*), a wzorem (*exemplar*) zachodzi ta różnica, że odpisem, *kodeksem* bywa każda napisana księga, choćby z niej żadnych odpisów nie dokonano. Gdy zaś z niej zrobiono odpis, wtedy nazywa się *wzorem*. Zatem wiele odpisów (dziesięć, sto) może zwać się jednym wzorem, gdy nie różnią się między sobą ani w treści, ani w wyrazach. Kodeksem, odpisem natomiast nazywa się jedna tylko księga. Sedulius Scot., *Explan. in Praef. S. Hieron.* (Mai, *Spicileg. Roman.*, IX, 30). Por. Ziegler, *Latein. Bibelüb.*, p. 12.

ksze, że i rękopisma Siedemdziesięciu różniły się między sobą.

a) **Nowy Testament.** W r. 383 z polecenia Damazego papieża zabrał się św. Hieronim do oczyszczenia Itali. Było to w Rzymie, dokąd przybył na synod z dwoma biskupami, swymi przyjaciołmi. Rozpoczął od czterech Ewangelii, które przedewszystkiem wymagały poprawienia, gdyż były ze wszystkich Ksiąg św. najwięcej zeszpecone. Co zaś wpłynęło na takie ich zepsucie, to nam wyjaśnia sam św. Hieronim. Ewangelie opowiadają często o tych samych wypadkach, ale nie w ten sam sposób; jedna bowiem obszerniej opisuje, druga krócej, lub nieco odmienniej. Skrzętni więc przepisywacze, gdzie było mniej, tam dodawali od tego Ewangelisty, który więcej powiedział. Lub, gdy ta sama myśl u Ewangelistów wyrażona była u każdego inaczej, przepisywacz wszystkie przerabiał na modłę tego, którego najprzód czytał. „Stąd, pisze św. Hieronim, stało się to, że wszystko mamy pomieszane, bo u św. Marka jest wiele z Łukasza i Mateusza; u św. Mateusza zaś wiele z Jana i Marka; także i u reszty z pozostałych znalazło się, co należy do innych“: *Unde accidit, ut apud nos mixta sint omnia, et in Marco plura Lucae atque Matthaei: rursum in Matthaeo plura Joannis et Marci, et in ceteris reliquorum quae aliis propria sunt, inveniantur* [1]).

Ażeby więc doprowadzić do porządku tekst Ewangelii, św. Hieronim zebrał najstarsze i najpewniejsze odpisy greckie i na ich podstawie pousuwał dowolne dodatki, poprzywracał mimowolne opuszczenia i poprawił liczne omyłki. Nie ważył się jednak zmieniać wszystkiego, co możnaby czy lepiej przetłumaczyć, czy składniej wyrazić. Lecz żeby za bardzo nie odstępować od tego, do czego czytelnicy łacińscy już bardzo byli się przyzwyczaili, tak swe zapędy miarkował, że poprawił tylko to, co wpływało na przeinaczenie i zmianę sensu, a resztę pozostawił [2]). Z tego przekonywamy się, że św. Hie-

---

[1]) *Praef. in quatuor Evan.*

[2]) Tamże.

ronim nie wypracował nowego tłumaczenia łacińskiego Ewangelii, lecz tylko stare oczyścił i poprawił.

W ten sam sposób i pozostałe Księgi Nowego Test. poprawiał stopniowo, jak to widać ze słów jego: „*novum Testamentum graecae auctoritati reddidi*" [1]), „Nowy Testament poddałem powadze greckiego tekstu". Słów tych nie należy rozumieć tylko o czterech Ewangeliach, wyjaśnia to bowiem św. Doktór Kościoła w liście do Marcelli, odpowiadając swym przeciwnikom i cytując ustępy, przez siebie poprawione, w Listach św. Pawła [2]).

b) **Stary Testament.** *α*) **Psałterz.** Usunąwszy błędy w tekście łacińskim Now. Test., zabrał sie w Rzymie (383—384) do *Psałterza* i poprawił go na modłę greckiego tekstu Siedemdziesięciu z wydania *koine, communis*, „chociaż pobieżnie, jednakże w znacznej części", *licet cursim, magna tamen ex parte* [3]).

1-o. Poprawił w znacznej części „magna ex parte", bo usunął wadliwą pisownię przedewszystkiem w imionach własnych. Np. Ps. 84, nagł.: „Chore" na „Core" [4]). Również i w imionach pospolitych, jak: Ps. 103, 18: „hericiis" na „herinaciis"; w słowach poprawił, np. Ps. 118, 171: „Eructuabunt" na „Eructabunt"; Ps. 53, nagł.: „cum venerunt" na „venissent"; w sensie, np. Ps. 28, 9: „perficientis cedros" na „praeparantis cervos".

Wiersze w tekście Itali zbyt krótkie przedłużył, łącząc po dwa w jeden: poprzestawiał wyrazy i zdania, które przepisywacze z ich właściwego miejsca poruszyli. Powyrzucał wyrazy zbyteczne, oraz zdania wiersze, np. Ps. 17, po w. 20-ym: „Eruet me ab inimicis meis potentissimis et ab his, qui oderunt me". Wreszcie cały psalm 151-y: „Pusillus eram: inter fratres meos; et: adolescentior in domo patris mei: etc.", z nagłówkiem: „Hic Psalmus proprie: scriptus est in David. Extra numerum est: ubi pugnavit cum Goliat".

Przeciwnie zaś przywrócił opuszczone wyrazy, zdania i wiersze.

---

[1]) *De Vir. illustr.* 30; *Ep.* 71 *ad Lucin.* 3.

[2]) *Ep.* 27 *ad Marcell.*

[3]) S. Hieronimus, *Praef. in Psalt.* (secundum LXX).

[4]) Korektorowie rzymscy, oczyszczając tekst Wulgaty św. Hieronima, w Psałterzu poprawili pisownię niektórych imion własnych. Np. Ps. 52, nagł. w galikań. „Meleth" napisali „Maeleth", w Ps. 87 zaś „Mahcleth" (Hebr. „per chorum") Ib. „Ezraitae" na „Ezrahitae"; wyrzucili niektóre ustępy, jak np. nagłówek Ps. 72 „Defecerunt laudes David filii Jesse".

2-o. *Cursim,* pobieżnie, należy rozumieć w ten sposób, że św. Hieronim nie wprowadził do tekstu Psałterza wszystkich tych poprawek, których było potrzeba. Pozostawił *imiona* własne przekręcone. Np. Ps. 50, nagł. pozostawił „Bersabee“, zamiast je poprawić na „Bethsabee“; Ps. 143 nagł. zostawił „Goliam”, zam. „Goliath“. Lub źle poprawił, np. Ps. 3, nagł. „Abessalon“ przerobił na „Abessalom“, zam. „Absalom“; Ps. 87 nagł. „Israhelitae” poprawił na „Israelitae“, zam. „Ezraitae“; Ps. 41, 7: „Hermoni“ poprawił na „Hermonis“, zam. „Heroniim“. Co gorsza poprawiał, czego nie należało, np. Ps. 82, 12 „Oreb“ na „Horeb“; Ps. 67, 9: „Sinai“ na „Sina“; Ps. 86, 4: „Rahab“ na „Raab”; Ps. 40, 6: „peribit“ na „periet“; Ps. 6, 3: „miserere mei“ na „mihi“; Ps. 107, 6: „dilecti“ na „electi“; Ps. 47, 4: „in domibus“ na „in gradibus“. Pozostawił *wyrazy* zepsute, np. Ps. 36, 22: „disperient“, zam. „disperibunt”. Pozostawił *przypadki* niewłaściwie użyte, np. wyraz „benedicere“ cum accus.; Ps. 27, 9: „benedic haereditatem tuam”; Ps. 43, 24: „oblivisceris inopiam nostram“; Ps. 17, 33: „paecinxisti me virtutem“. Niekiedy błędnie przerabiał, np. Ps. 36, 25: „Juvenis“ na „juvenior“, zam. „junior“; Ps. 37, 6: “putrierunt“ na „deterioraverunt“, zam. „corruptae sunt“. Przy przeróbce niekiedy sens właściwy ucierpiał, np. Ps. 47, 14: „gradus” na „gratias“, zam. „domos“.

Nadto włączył do tekstu swej pierwszej poprawki wyrazy, zdania i wiersze całe, których w Itali nie było, a które do tekstu Psalmów nie należały, stąd też je przy drugiej poprawce napowrót wyrzucił. Np. wyrazy; Ps. 17, 23: „semper“; Ps. 24, 7: „magnam“. Zdania, Ps. 113, 7: „neque enim est spiritus in ore ipsorum“; Ps. 143, 11 „et libera me de aquis multis“; Ps. 95, 10: “et gentes in ira ejus“; Ps. 113, 2: „Israel regnavit in ea”.

Nie włączył natomiast rzeczywistych braków, które dopełnił przy drugim Psałterzu. Np. wyrazy Ps. 6, 11: „vehementer“; Ps. 17, 14: „grando et carbones ignis“; Ps. 34, 20: „terrae“.

Wyrzucił, czego wyrzucić nie należało. Np. wyrazy: Ps. 6, 5: „Domine“; Ps. 20, 5: „et“, oraz „et in saeculum“. Ps. 145, nagł.: „Aggaei et Zaccariac (G.: Zachariae)”. Zdania: Ps. 38, 13: „Nesileas“; Ps. 27, 1: „ne quando sileas (G.: taceas) a me“.

Wreszcie pozostawił, co usunąć należało. Np. wyrazy: Ps. 95, 10 „et gentes in ira sua“. Zdania, oraz wiersze, np. Ps. 134 po wierszu 17: „Manus habent et non contr ectabunt (R.: palpabunt): pedes habent et non ambulabunt“; oraz: „Non clamabunt in faucibus suis (R.: gutture suo), nec (R.: neque) enim est spiritus in ore ipsorum“; Ps. 135 po wierszu 16: „Qui eduxit aquam de petra rupis: quoniam in saeculum misericordia ejus“.

Wydanie to zaraz po jego wykończeniu wprowadził do Kościoła rzymskiego Damazy papież, stąd też i poszła jego

nazwa: *Psałterz Rzymski,* inaczej *nowy,* dla odróżnienia od „starego". Poprawkę tę posłał też papież do innych kościołów, lecz tam albo jej wcale nie wprowadzono, z powodu zbyt wielkiego przywiązania i przyzwyczajenia do dawnego tekstu, albo też dla tych właśnie powodów po wprowadzeniu go wkrótce do dawnego powracano.

W Rzymie całym był używany ten Psałterz do Piusa V (1566—1572); w Wenecyi w kaplicy Dożów do r. 1808; w bazylice zaś św. Piotra i Pawła w Rzymie, oraz w liturgii Ambrozyańskiej w katedrze Medyolańskiej aż dotąd. Resztki z niego mamy: w *mszale* rzymskim: na introit, graduale, tractus i communio; w *brewiarzu:* responsoria, versus, antiphonae, np. Commemoratio crucis temp Pasch: „Dominus regnavit a ligno" (Ps. 95, 10); nadto 3-a antyfona III-go nokturnu na uroczystość M. B. Różańcowej z tego miejsca jest zaczerpnięta; także w hymnie „Pange lingua" czytamy: „Regnavit a ligno Deus". Wreszcie cały Ps. 94: „Venite exultemus" pochodzi z tego Psałterza. Również ustępy z niego znajdują się w *rytuale,* np. Ordo sepeliendi parvulos: „Hic accipiet benedictionem a Domino et misericordiam a Deo salutari suo, quia haec est generatio quaerentium Dominum" (z Ps 23, 5); oraz w *pontyfikale,* np. in Sacram. Confirmationis antiph.: „Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis a templo sancto tuo, quod est in Jerusalem" (z Ps. 67, 29). Bruno Signensis (Astensis † 1125) napisał komentarz na ten Psałterz [1]).

Drugą poprawkę *Psałterza* podjął św. Hieronim w Betleemie r. 386 na prośby swych przyjaciół, głównie Pauli z Eustochią. Z większem przygotowaniem wziął się do dzieła, mając pod ręką tekst grecki heksapli Orygenesa (przepisał go z biblioteki cezarejskiej), jak również i tekst hebrajski. Z takiemi pomocami utworzył nowe wydanie Psałterza, które od tekstu Siedemdziesięciu niezbyt się różniło, a z tekstem hebrajskim wielce się zgadzało: *hoc modo novum Psalterium composuit, quod et a Septuaginta interpretum editione non multum discordaret et cum hebraico multum concordaret* [2]). Żeby zaś dla czytelnika stało się to jasnem, opatrzył tekst swej drugiej poprawki *asteryskami* (asteriscus, stella), t. gwiazdkami: ✻,—oraz *obelami* (obelus), t. j. kreskami leżącemi: ⊸, pouczając,

---

[1]) Por. Martinetti, *Dissert. de Psal. Rom.*; Blanchini, *Vind.* 231; Calmet, *Proleg.* 1, p. 390; Kaulen, *Gesch.* p. 161; Martianaeus, *in Div. Bibliot. Proleg.* 2.

[2]) *Praef. ad secun. edit Psalt...*

że, co znajduje się między kreską i dwukropkiem (:), tego niemasz w hebrajskim, a zostało z Septuaginty dodane. Wyrazy zaś, objęte gwiazdką i dwukropkiem, z hebrajskiego odpisu zostały przełożone i do tekstu łacińskiego włączone. W porównaniu z poprzednią tę poprawkę, jak sam autor zaznacza, „najstaranniej", *diligentissime* wykonał. To staranne poprawienie polegało na tem, że wszystkich opuszczeń i błędów, popełnionych przy poprzedniem poprawianiu, przy tem wielki badacz biblijny uniknął.

Ta druga poprawka, w Betleemie wypracowana, nazywa się *Psałterzem Galikańskim*, bo Kościół w Galii najwpierw począł jej używać w publicznem i liturgicznem życiu. Niemasz żadnej pewności, kiedy to nastąpiło: Teodulf, biskup Aureliański († 821), go używał. Migne [1]) twierdzi, że Psałterz ten został najpierw w Rzymie wprowadzony i obok poprzedniego używany, skąd zaś dopiero przeszedł do Kościoła galikańskiego, który go nie pierwszy wogóle, ale pierwszy po Rzymie przyjął i używał. Zatem Rzymskim według niego nazywa się pierwszy Psałterz, że go w starożytności Kościół rzymski uznawał, drugi zaś—Galikańskim, że go do Kościoła wprowadzili Gallowie.

Psałterz ten został przyjęty w całym Kościele łacińskim, znajduje się on w Wulgacie łacińskiej, a Sobór Trydencki ogłosił go za autentyczny. W wydaniach jednak naszych ogołocono go ze znaków krytycznych i odmiennym oznaczono podziałem wierszy.

β). **Pozostałe Księgi Star. Test.** Według heksapli oczyścił Hieronim inne też Księgi Starego Testamentu i zaopatrzył je gwiazdkami i kreskami. Przejrzał Księgę *Hioba*, bo doszła ona do naszych czasów ze znakami krytycznymi w tekście [2]). Również pracował nad dwiema Księgami *Kronik*, bo o tem wyraźnie pisze [3]);—nad trzema Księgami Salomonowemi: *Przypowieści*, *Eklezyastesa* i *Pieśni*, gdyż i o tem wspomina [4]).

---

[1]) Powołuje się na Walfr. Strabona, *De reb. Ecc.* c. 25.

[2]) *Opp.* t. X, Migne, Patr. lat. t. XXIX, 61.

[3]) Praef *in Paral.* (secundum LXX); *in Paral.* (secundum text. hebr.).

[4]) *Apol. c. Rufin.* 2, 81; *Praef, in libb. Salomonis.*

Wreszcie, że i *resztę Ksiąg* St. Test. poprawił, sądzić możemy na podstawie jego własnych słów: *unde et nobis curae fuit omnes Veteris Legis libros, quos vir doctus Adamantius in Hexapla digesserat, de Caesariensi bibliotheca descriptos, ex ipsis authenticis emendare*: „naszem staraniem było poprawić *wszystkie Księgi St. Test.* według Ksiąg, przepisanych w Bibliotece Cezarejskiej z oryginałów, które uczony Adamancyusz (Orygenes) umieścił w heksapli" [1]). A w innem miejscu: *Septuaginta interpretum editionem, ...diligentissime emendatam studiosis tradidi: „wydanie siedemdziesięciu* tłumaczów... starannie poprawione przekazałem badaczom" [2]).

Z tej pracy jego pozostały Nowego Testamentu wszystkie Księgi, Starego natomiast tylko dwie: Psałterz dwojaki: Rzymski i Galikański, oraz Księga Hioba; większą bowiem część tej pracy skradziono S. Hieronimowi, jak na to skarży się w liście do przyjaciela [3]). Z tego zaś, co doszło do nas, możemy wyrobić sobie wyobrażenie o doniosłości tej poprawki. Widzimy, że nie stała ona niżej od prac Orygenesa tego rodzaju nad *koine ekdosis* Siedemdziesięciu. W oczyszczaniu Ksiąg, zawartych w kanonie żydowskim, posługiwał się ten Ojciec Kościoła tekstem heksaplarnym, przy Księgach zaś Now. Test.—najlepszymi odpisami greckimi.

2). Tłumaczenie Ksiąg św.

1-o. **Potrzeba.** Jeżeli wogóle tekst całej Biblii łacińskiej znajdował się w bardzo smutnym stanie za czasów św. Hieronima, to przedewszystkiem najniżej pod tym względem stały Księgi Starego Testam., należące do kanonu żydowskiego. Było to bowiem tłumaczenie z greckiego tłumaczenia Siedemdziesięciu, z wydania Koine, które w II-im wieku po Chrystusie posiadało wiele skażeń i zmian, a te w większej części dostały się do Itali. Jak zaś Orygenes, widząc, że w walce z Żydami Kościół grecki nie posiada tekstu św. ściśle się zga-

---

1) *Comment. in Tit.* 3, 9; *Epist.* 134 *ad August.*
2) *Epist.* 71 *ad Lucinium* 5; *Ep. 106 ad Sunn. et Fret.* 2.
3) *Ep.* 134 *ad August.* 2.

dzającego z hebrajskim, stworzył swą nieśmiertelną heksaplę;— tak znowu św. Hieronim, spostrzegłszy większy jeszcze rozdźwięk między łacińskim tekstem, a hebrajskim, postanowił na gorące i usilne prośby swych przyjaciół opracować tłumaczenie łacińskie bezpośrednio z oryginału, aby tem dać oręż do obrony zasad chrześcijańskich przeciwko Żydom; aby świadectwa, przez Żydów pominięte, lub zepsute [1]), wyrazić o wiele jaśniej i właściwiej, niż to uczynili tłumacze greccy aleksandryjscy. Pragnął wyraźniej wyłuszczyć proroctwa mesyaniczne, które po swem wypełnieniu stały się zrozumiałe i wytłumaczone, jak to sam był napisał: *illi* (LXX) *interpretati sunt ante adventum Christi et quid nesciebant, dubiis protulere sententiis. Nos vero post passionem et resurrectionem ejus non tam prophetiam quam historiam scribimus* [2]): „oni, (t. j. Siedemdziesięciu) tłumaczyli przed przyjściem Chrystusa i czego nie wiedzieli, to wyrazili w zdaniach niejasnych. My zaś po Męce i Zmartwychwstaniu Jego nie tyle proroctwo, ile dzieje piszemy."

Zatem potrzeba była paląca, ale też znalazł się mąż, godny podjęcia tego zadania. Wiele bowiem lat spędził, ślęcząc nad Pismem św.; posiadł doskonale trzy klasyczne języki, które służyły Objawieniu (hebrajski, grecki, łaciński), zebrał podania tak żydowskie, jak chrześcijańskie, poznał wszystkie ówczesne szkoły egzegetyczne, zwiedził kraje biblijne: Palestynę i Egipt, przeczytał i porównał ówczesne teksty oryginalne i tłumaczone. Był to mąż najuczeńszy swego czasu, znawca Pisma św., „*homo doctissimus*" [3]), jak go nazywa św. Augustyn, a i późniejsi nawet protestanccy pisarze wyrażają się o nim z największemi pochwałami [4]).

Wziął się do dzieła św. Hieronim w 43-im roku życia, r. 389, pracował z przerwami w ciągu lat 15-u, do r. 405.

---

[1]) Ep. 112 ad Aug. 20. Por. Blanchini, Vind. p. CCXXVIII; Walton, *l. c.* X; Zschokke, *l. c.* XXXIX; Natalis. H. E. VIII. 195; Sixtus Sen.. L. VIII Bibl.

[2]) Hieron., *in Pent.*

[3]) *De Civit. D.* 18, 43, 603.

[4]) Np. Scaliger (u Carpzov., *Critic.* s. 22): „Nemo majorem eruditionem et apparatum linguarum ad translationem scripturae attulit post Hieronimum, quam Hieronimus". A Carpzov (l. c. 21) pisze, że „wszystkich swego czasu doktorów Kościoła daleko poza sobą zostawił".

2-o. **Porządek.** Nie wiemy na pewno, od której Księgi St. Test. św. Hieronim rozpoczął swój przekład; niektórzy jednak sądzą, że od Ksiąg Samuela i Królewskich [1]); nie trzymał się bowiem porządku, lecz, o co prosili go przyjaciele, to im tłumaczył. Wstępy, zamieszczone na czele Ksiąg poszczególnych, wskazują, dla kogo przekład był robiony, a więc: *Prorockie, Samuela i Królewskie* ofiarował Pauli, oraz jej córce Eustochii; *Psałterz*—Sofroniuszowi; *Tobiasza* (prawdopodobnie i *Judyty), Przypowieści, Eklezyastesa* i *Pieśni* — Chromancyuszowi i Heliodorowi; *Kronik* — Domnionowi i Rogacyuszowi; *Pięcioksiąg*—Dezyderyuszowi; *Jozuego, Sędziów, Ruty* i *Estery*—Pammachiuszowi i Eustochii.

To pewna, że od 390 do 392-go r. w ciągu lat trzech przełożył z hebrajskiego na łacinę 22-e Księgi całkowite, t. j. *Proroków,* z wyjątkiem Barucha, którego tekst oryginalny zaginął [2]), dwie Księgi *Samuela,* dwie Księgi *Królewskie, Hioba* i *Psałterz* [3]).

Około tego czasu, a może przed rokiem 392-im, przetłumaczył z chaldejskiego Księgę *Tobiasza* i *Judyty* [4]). Pierwsza nie zajęła mu więcej czasu nad dzień jeden [5]).

Od r. 393 do 398 tłumaczył następujące Księgi: w ciągu dwóch pierwszych lat dokonał przekładu dwóch Ezdraszowych i dwóch Ksiąg *Kronik* [6]); w trzech ostatnich powstały Księgi: *Przypowieści, Eklezyastesa* i *Pieśni*; opracował je w ciągu trzech dni [7]).

Wreszcie od r. 398 do 405-go uczony ten Doktór Kościoła przełożył: *Pięcioksiąg* Mojżesza, Księgę *Estery, Jozuego, Sędziów* i *Ruty.*

Na początku więc V-go wieku Księgi St. Test. były już przetłumaczone na język łaciński przez św. Hieronima, z wyjątkiem: 1) ustępów deuterokanonicznych: Księgi *Daniela*

---

[1]) Por. Lamy, *Intr.* I, 5, 2, 2, 12.

[2]) Por. *Prolog. comm. in Jerem.; Prolog. in Jerem.* (secun. hebr.)

[3]) Ep. 49 *ad Pamm.* 4; *De viris illust.* 134, pierwsze z nich napisał w r. 393, lub 394, drugie zaś 392.

[4]) Niektórzy sądzą, że przekład Tobiasza wpierw był zrobiony, niż Daniela. Cf. Vallarsi, *Vita Hier.,* Migne, *Patr.* lat, t. 22, c. 80; Zschokke, *Hist. s. A. T.* p. 416.

[5]) *Praef. in lib. Tob.*

[6]) *Praef. in Ezram—Praef. in Paral.*

[7]) *Praef. in libb. Sal.:* „tridui opus."

(III, 24—90; XIII; XIV) i *Estery* (X, 4—XVI, 24); 2) całkowitych Ksiąg: *Mądrości, drugiej Machabejskiej,* pisanych oryginalnie po grecku, Księgi *Barucha,* w oryginale wtedy nieistniejącej, oraz *pierwszej Machabejskiej* i *Eklezyastyka.* Znakomity tłumacz zachował te Księgi całe, oraz ustępy rzeczone, niepoprawione tak, jak je czytano w łacińskiej Biblii z II-go wieku.

3). Właściwości tłumaczenia.

1-o. **Zasady.** W tłumaczeniu św. Hieronim trzymał się następujących zasad: a) to tylko przełożył, co znalazł w hebrajskim, nie dodając nic z tekstu Siedemdziesięciu, czego nie było w oryginale. Rękopismów hebrajskich, z których tłumaczył, dostarczyli mu jego nauczyciele Żydzi.

Odpisy te nie posiadały znaków samogłoskowych, w spółgłoskach zaś więcej się zbliżały do masoreckiego tekstu, niż do tego, z którego korzystali tłumacze aleksandryjscy [1]).

b). Lecz, przekładając to tylko, co było w tekście hebrajskim, św. Hieronim często od sensu i myśli, w nim zawartej, jako też od podaniowego objaśnienia żydowskiego odstępuje, a według Septuaginty, lub innych tłumaczów myśi wyraża. Sam to wyjaśnia we wstępie do Eklezyastesa: „*de hebraeo transferens, magis me LXX interpretum consuetudini cooptavi, in his dumtaxat, quae non multum ab hebraeis discrepant*": „z hebrajskiego, mówi, tłumacząc, więcej stosowałem się do Siedemdziesięciu, zwłaszcza w tych rzeczach, które nie wiele różnią się od hebrajskiego". Wprawdzie słowa te, ściśle mówiąc, odnoszą się do Eklezyastesa, jednakże wolno nam to rozciągnąć do całego tłumaczenia, tem więcej, że znajdujemy tego dowody we wszystkich Księgach, przez niego tłumaczonych. Tak np. w znanym ustępie Psalmu XXI, 17 wyraz, który Żydzi czytają: *kaari* i tłumaczą: „jako lew", św. Hieronim, czytał: *kaaru* i przetłumaczył: *fixerunt*; Psałterz Rzym. i Galik. ma: „foderunt", „przebodli". Lub w Ps. II-im, 12 zamiast iść za żydowskiem czytaniem: „całujcie syna" (hołdujcie synowi), przetłumaczył: *adorate pure,* „czcijcie szczerze."

---

[1]) O powadze dogmatycznej tekstu masor. patrz wyżej Tom. I, str. 190.

c). Gdy zaś trzyma się tekstu oryginalnego, tłumaczy go z całą ścisłością: *fideliter*, nie zaś niewolniczo: *non vero serviliter*. Ściśle tłumaczy, przekładając nie tylko słowa hebrajskie na łacinę, ale i porządek wyrazów, bo i sam porządek wyrazów w Piśmie św. zawiera niekiedy tajemnicę [1]).

Nie było to jednak niewolnicze tłumaczenie, gdyż tam, gdzie myśl na tem nie traciła, a wysłowienie łacińskie zyskiwało, skracał przydługie opowiadanie oryginału. Sam o tem pisze do św. Augustyna: „cośmy w hebrajskim zrozumieli, tośmy po łacinie wyrazili, zachowując niekiedy raczej prawdę myśli, nie zaś wyrazy“ [2]). To widać z porównania tekstu oryginalnego z Wulgatą.

Np. Gen. 39, 19, w *oryginale* dosłownie czytamy:	*W Wulgacie zaś:*
„Et factum est, quum audiret dominus ejus (sc. Putiphar) verba uxoris suae, quae locuta erat ad ipsum dicens: secundum verba haec fecit mihi servus tuus; et exarsit ira eius, et sumpsit dominus Iosephi eum et posuit eum in domum castelli, in locum, in quo vincti regis vincti sunt, et erat ibi in domo castelli.“	„His auditis dominus et nimium credulus verbis coniugis, iratus est valde, tradiditque Ioseph in carcerem, ubi vincti regis custodiebantur, et erat ibi clausus.“
I stało się, gdy usłyszał (Putyfar) pan jego słowa żony swojej, które mówiła do niego, rzekąc: według słów tych uczynił mi sługa twój; i rozpalił się gniew jego i wziął pan Józefa go i umieścił go w domu twierdzy, w miejscu, w którem związani królewscy związani byli, i był tam w domu twierdzy.	To usłyszawszy pan, a nazbyt prędko wierząc słowom żony, rozgniewał się bardzo; i dał Józefa do ciemnicy, gdzie więźniów królewskich strzeżono i był tam w zamknięciu.

Te dwie zasady zachowuje autor w tłumaczeniu i po większej części zbytnio się nie przywiązuje do wyrazów, ani też za daleko od nich nie odchodzi, lecz stara się o to, aby wyrazić myśl ściśle, jasno, a nawet ozdobnie.

2-o. **Język.** Pod względem językowym stoi ten przekład o całe niebo wyżej od Itali. Język bowiem łaciński w tym przekładzie nie jest pospolity i ludowy, ale literacki. Jednakże jest on o wiele mniej czysty i dźwięczny, aniżeli w in-

---

[1]) *Ep.* 57 *ad Pamm.* 5.

[2]) *Ep.* 112 *ad August.* 19.

nych dziełach św. Hieronima. Przyczynę łatwo znaleźć. Tłumacz sam zbyt nawykł do gminnych wyrażeń Itali, aby one mimo jego chęci nie nasuwały się mu w umyśle podczas pracy. Zresztą niekiedy świadomie i umyślnie popełniał barbaryzmy, aby się zbliżyć do tekstu Itali i mniej razić uszy Chrześcijan, przywiązanych gorąco do swego starego tłumaczenia.

„Wiem ja“, pisze on [1]), „że *cubitum* jest rodzaju nijakiego, lecz, hołdując przyzwyczajeniom ludu, używam tego wyrazu w rodzaju męskim *(cubitus, i.)*“. Używał on wyrazów, jak: *capitium*, Job. 30, 18; *grossitudo*, III Reg. 7, 26; *sinceriter*, Tob. 3, 5; *uno* dativus, zamiast *uni*, Ex. 27, 14; Num 29, 14. Całą nadto piękność stylu i wytworność łacińskiego wysłowienia kaził w nim ostry zgrzyt hebrajszczyzny [2]). Przenosząc ścisłość tłumaczenia nad nieskalaność łaciny, popełniał hebraizmy, gdyż nie tyle unikał błędów stylowych, ile starał się wyrazić, zawiłe zwroty Pisma św., jakiemi się tylko dało słowy [3]). Hebraizmy więc spotykamy w jego pracy, np. II Reg. 12, 21: „Sermo, quem fecisti“, „mowa, którąś uczynił“, zam. „czyn, któryś spełnił“. Lub Amos 7, 2: „cum consummasset comedere“, „gdy dokonała jeść“, zam. „gdy skończyła jeść“; II Reg. 24, 1: „et addidit furor Domini irasci“, „i przydała zapalczywość Pańska gniewać się“, zam. „i znowu zapalczywość...“, Ezech. 14, 4: „Homo, homo de domo Israel“ „człowiek, człowiek z domu Izraelskiego“, zam. „każdy człowiek“; (por. IV Reg. 3, 16). Przeczenia używa zamiast porównania, np. u Ozeasza 6, 6: „bom miłosierdzia żądał, a nie ofiary“, zam. „żądał więcej niż ofiary“; dalej przypadku pierwszego niezależnego (nomin. absol.), zamiast dopełnienia, np. Mat. 12, 36: „omne verbum otiosum, quod locuti sunt homines, reddent rationem de eo“: „każde słowo próżne, któreby wyrzekli ludzie, zdadzą z niego liczbę“ i t. d.

3-o. **Usterki.** Oprócz tych usterek, czysto językowych, jeszcze następujące, odnośnie do tłumaczenia, wskazać można:

a). Zdania, w oryginale zrozumiałe, w tłumaczeniu są niejasne, np.: Gen. 49, 22: *Filius accrescens Joseph, filius accrescens et decorus aspectu, filiae discurrerunt super murum,* „Syn przyrastający Józef, syn przyrastający i śliczny na wejrzeniu, córki przebiegały się na murze“. Sens zaś w oryginale jest następujący: syn urodzajnego (drzewa) Józef, syn urodzajnego (posadzonego) nad strumieniem, córki (to jest gałęzie, czy konary) wychodzą ponad mur. Opuszczając zaś hebrajskie właściwości, przetłumaczyćby należało: latoroślą płodną, Józef, latoroślą płodną nad źródłem, a latorośle jego rozkrzewiają się poza mur.

b). Niekiedy imiona własne tłumaczy, np. Gen. 12, 6: *Elon Moreh*

---

[1]) *In Ezech.* 40, 7.

[2]) *In Gal.* III *Prol.*

[3]) *In Ezech.* 40, 5.

przełożył: *convallis illustris*, dolina Jasna, zamiast: równina Moreh, lub według innych: dąbrowa More.—Albo też, zatrzymując imię własne nietłumaczone, dodaje do niego błędne wyjaśnienie, np. Judic. 1, 35: *behar heres* przełożył: *in monte Hares, quod interpretatur testaceo,* „na górze Hares, co się wykłada skorupiany", zamiast: *solis*, „słoneczny", jak jest u Izajasza (19, 18).

c). Ulegając wpływom swych nauczycieli żydowskich, tłumaczy niekiedy według pojęć rabinistycznych, np. II Esdr. 9, 7 zamiast: *eduxisti eum de Ur Chaldaeorum,* „wywiodłeś go z *Ur* Chaldejczyków", jak jest w Księdze Rodzaju (11, 31), przełożył: „wywiodłeś go z *ognia* Chaldejczyków". Według legendy rabinistycznej Abraham, nie chcąc oddać czci ogniowi, który Chaldejczycy za boga uważali, wrzucony przez nich za to w ogień, został od Boga cudownie zachowany.—Bożki pogańskie, oraz fantastyczne postacie chananejskie i semickie przekształca na greckie i rzymskie, aby być zrozumialszy dla czytelnika. Np. Is. 13, 21: *se'irim* (postacie kosmate o kształtach kozła) św. Hieronim przełożył „pilosi" (sc. fauni), Wujek ma: „koszmaczowie". Lub Is. 34, 14: *lilith* (postać niewieścia) autor Wulgaty napisał: „lamia", „jędza"; Ib.: „onocentauri", „dzicy mężowie"; Jer. 50, 39: „fauni ficarii", „dzicy mężowie".

d). Ustępom dogmatycznym, czy moralnym nadawał znaczenie odmienne nieco od tego, jakie miały w oryginale, lub u Siedemdziesięciu, wszelako wcale nie błędne, ani heretyckie. Np. *Exod.* 23, 13, hebrajski tekst ma: *lo tazekkiru,* Septuaginta: οὐκ ἀναμνησθήσεσθε, t. j. „imienia bogów cudzych *nie wspominajcie*, niech słyszane nie będzie w ustach waszych"; św. Hieronim przetłumaczył: *Et per nomen externorum deorum non jurabitis, neque audietur ex ore vestro,* „A przez imię cudzych bogów *nie będziecie przysięgać*, ani będzie słyszane z ust waszych". Eccle. 1, 15. Św. Hieronim przełożył: „perversi difficile corriguntur et stultorum infinitus est numerus", t. j. „przewrotni z ciężkością bywają naprawieni, a głupich jest poczet nieprzeliczony". W rzeczywistości zaś zdanie to w oryginale ma znaczenie o wiele obszerniejsze, mianowicie: „krzywego nie można sprostować, a brakującego nie można się doliczyć".

e). Przepowiednie Proroków tłumaczy w ten sposób, aby miały znaczenie mesyaniczne, np. Is. 16, 1 w hebrajskim: „poślijcie baranka Panującemu nad ziemią", w Wulgacie: „ześlij Panie baranka panującego ziemi". Lub też przepowiednie, które w dalszem znaczeniu są mesyaniczne, tłumaczy w pojęciu bliższem i ściślejszem, np. Is. 11, 10 hebrajskie zdanie: „i będzie *odpocznienie* jego sławne", przełożył: „i będzie *grób* jego sławny"; lub Is. 45, 8 po hebrajsku jest: „obłoki niech kropią *sprawiedliwość*... niech zrodzi *zbawienie*", św. Hieronim ma: „obłoki niech spuszczą ze dżdżem *sprawiedliwego*... i zrodzi *Zbawiciela*". Ustęp u Habakuka 3, 18: „w Bogu *zbawienia* mego", tłumaczy: „w Bogu *Jezusie* moim"; 3, 13: „z *pomazańcem* (Masziah) twoim"=„z *Chrystusem* twoim"; Dan. 9, 25: „aż do *Pomazańca* wodza"=„aż do *Chrystusa* wodza"; 26: „będzie zabit *Pomazaniec*" = „będzie zabit *Chrystus*".

Łatwo znaleźć przyczyny, które wpływały na wytworzenie tych usterek. Przedewszystkiem cel apologetyczny, który autor miał na oku, pchał go za daleko w upatrywaniu i doszukiwaniu się ustępów mesyanicznych. Brak znaków samogłoskowych naprowadzał go na czytanie innych wyrazów, niż należało.

Wreszcie zbytni pośpiech w tłumaczeniu niektórych Ksiąg wytwarzał błędy i niedobory. Księgę Tobiasza przełożył w ciągu jednego dnia z chaldejskiego, choć języka tego nie znał również dobrze, jak hebrajski; trzy Księgi Salomonowe nazywa dziełem trzech dni, bo je w ciągu trzech dni przetłumaczył.

Stąd nie wszystkie Księgi równie dobrze opracował. Najwyżej stoją Księgi historyczne pierwszego kanonu, w których umiał połączyć ścisłość z pięknością języka. Na tej samej wysokości stoi Księga Hioba, prawie że nie niżej—Księgi Salomonowe, pomimo pośpiechu, z jakim były tłumaczone. Eklezyastes znacznie im ustępuje, a w Psalmach tłumacz, zanadto trzymając się oryginału, wytworzył język zbyt twardy i surowy. W Księgach prorockich przeważają hebraizmy. Ostatnie miejsce co do ścisłości należy się Księgom: Judyty i Tobiasza.

Pomimo wszystkich skaz i niedoskonałości, przekład św. Hieronima pozostał po wszystkie wieki wzorem dla tłumaczów, a sam autor zasłużył na powszechne uznanie. W obozie żydowskim nazwano go „mądrym tłumaczem“ [1]), „uczonym Hieronimem” [2]). Cenią go i dziś poza Kościołem katolickim. Uczony protestancki Keil pisze o nim i o jego dziele, że, będąc „głębokim znawcą hebrajskiego, przekładał z rękopismów hebrajskich dokładnych, uciekał się też do egzegetycznego podania żydowskiego, oraz do poprzednich tłumaczów. Trzymając się rzeczywistych zasad przekładania, uniknął szczęśliwie dosłowności zbyt dokładnej, utrudniającej zrozumiałe wyłożenie,—jak również dowolnego odstępowania od oryginału. Pomimo pośpiechu, z jakim pracował niekiedy, oraz obawy przed nowością, co go często zniewalało poświęcić raczej własne zdanie, więcej ścisłe i uzasadnione, niż powagi starożytne, przekład jego stoi bez porównania wyżej ponad wszystkie inne tłumaczenia starożytne“ [3]).

4-o. Z tego, co się powiedziało, łatwo zrozumieć, *o ile św. Hieronim był* **autorem Wulgaty**. Do Wulgaty bowiem weszły następujące Księgi *przetłumaczone* przez niego: 1) protokano-

---

1) Ab Esra, Ps. 3; R. Jos. Alb. *lib. Fundam.*

2) Elias Levita. Por. Walton, *l. c.* X, § 7.

3) *Einleitung*, pp. 136—137. Por. Haevernick, *Einl.*, I p. 414; De Wette, Schrader, Einl., p. 137; Bleek, Wellhausen, *Einl*, p. 598; Diestel, *Gesch.* d. A. T. p. 93.

niczne Księgi St. Test., z wyjątkiem Psałterza (który pozostał w jego dziełach nieużywany wcale); 2) deuterokanoniczne: Tobiasza i Judyty; razem Ksiąg 39, włączając Treny do Proroctw Jeremiaszowych.

Z Itali dawnej znalazły się w Wulgacie następujące Księgi: 1) protokanoniczna Księga St. Test. Psałterz Galikański, poprawiony przez św. Hieronima; 2) deuterokanoniczne zaś Księgi całkowite: Mądrości, Eklezyastyka, Barucha, I-a i II-ga Machabejska; oraz ustępy: Księgi Estery: X, 4—XVI, 24 i Daniela: III, 24—90; XIII; XIV, niepoprawione, ani nie przejrzane; 3) wszystkie Księgi Now. Test. poprawione według oryginału greckiego; razem Ksiąg 33.

5-o. **Porządek.** Porządek Ksiąg św. w Bibli św. Hieronima nie był ten sam, jaki jest w dzisiejszej Wulgacie. Dla Ksiąg św. Starego Test. przyjął on od Żydów, prawie że ściśle, ich układ i porządek i podzielił Księgi na trzy działy: Prawo, Proroków, Hagiografów, a do trzech tych działów włączył także Księgi deuterokanoniczne. Między Księgami N. Test. na początku umieścił cztery Ewangelie, potem Listy św. Pawła, Dzieje, Listy Katolickie i Objawienie św. Jana [1]).

2. Dzieje Wulgaty aż do Soboru Trydenckiego w r. 1546.

1) Od ostatnich lat życia św. Hieronima do VII-go wieku, t. j. do śmierci Grzegorza W. († 604).

Poprawki tekstu Now. Test., choć się spotykały tu i owdzie z zarzutami, jednak wkrótce przyjęte zostały przez wszystkich, a św. Augustyn w tych gorących słowach wyraża swe uznanie: „nie małe dzięki Bogu składamy za twoje dzieło, żeś Ewangelie z greckiego tłumaczył (poprawił), bo prawie, że we wszystkich niema nic do zarzucenia“ [2]).

Przekład jednakże z hebrajskiego wywołał nadzwyczaj ostre zarzuty i przykre napaści ze strony przedewszystkiem największych przyjaciół tłumacza: Rufina [3]) i Augustyna [4]), który uważał wprawdzie tę pracę za bardzo pożyteczną i przez Żydów samych cenioną, nie chciał jednak jej w Kościele używać.

---

[1]) Cornely, *Op. cit.* p. 425; Chauvin, *Op. cit.* 335; Kaulen, *Einl.* p. 140.

[2]) *Epist.* 71 *ad Hier.* 4.

[3]) *Apol.* libri II.

[4]) *De Civit.* D, XVIII, 43; *Ep.* 71 *ad Hier.*

Między *przeszkodami*, które wstrzymywały wprowadzenie Wulgaty do Kościoła, 1-o na przedniem miejscu postawić należy to błędne przekonanie, od Żydów przeniesione do Kościoła greckiego, a stąd i do łacińskiego, że *Siedemdziesięciu* tłumaczyło pod natchnieniem Ducha św. „To więc, coś ty teraz przetłumaczył“, woła patetycznie Rufin, „jak mamy przyjąć? Czy jako Boże, czy jako ludzkie dzieło?... Nie można powątpiewać, że Biblii, tłumaczonej przez 72-ch mężów jednozgodnie pod natchnieniem Ducha św., większa się wiara i cześć należy, niż temu, co zostało przełożone przez jednego człowieka (Hieronima) pod natchnieniem Barraby (Żyda - nauczyciela)“ [1]). Św. Augustyn dowodzi w ten sposób: „albo niezrozumiałe było to, co Siedemdziesięciu przełożyło, albo jasne; jeżeli niezrozumiałe, to sądzimy, że i ty też mogłeś pobłądzić“ [2]). Tłumaczenie więc św. Hieronima, według zdania przeciwników, miało uwłaczać Septuagincie.

Św. Hieronim im odpowiada: „co Siedemdziesięciu przełożyło, to należy czytać po kościołach dla ich starożytności (propter vetustatem), to zaś (co myśmy przetłumaczyli) ma być przez uczonych czytane dla poznania Pisma świętego *(propter notitiam Scripturarum)*.

2-o. Miało też według ogólnego mniemania godzić na powagę *Itali*, która wychowała i wypiastowała pierwotny Kościół łaciński. „Jakto, więc przez lat czterysta Kościół błądził i nie wiedział, co jest prawdą?“, pyta Rufin [3]), „jakto, więc Piotr, który tekst Ksiąg św. Kościołowi przekazał, Piotr, Apostoł Chrystusowy, zwiódł Kościół i dał mu Księgi fałszywe, nic niezawierające?“ Z najwyższem również uniesieniem woła św. Augustyn [4]): „nie chcę mądrości, której Piotr, ani Paweł nie uczył; nie chcę prawdy, której Apostołowie nie potwierdzili“.

3-o. Wskazywano dalej na trudności, jakieby powstały przy poprawianiu omyłek i różnic w tekście, oraz przy pokonywaniu przeciwników Żydów wobec nieznajomości hebrajskiego, gdy-

---

1) *Apol.* II p. 611, 612.
2) *Ep.* 56 *ad Hier.* 2.
3) *Apol.* II p. 611.
4) *Ep.* 104 *ad Hier.* 6.

by ci, przyparci dowodzeniami, odpowiedzieli, że u nich jest inaczej [1]).

4-o. Nadto wyrzucano mu, że *judaizm* wprowadza do Kościoła, bo pozostawał z Żydami w częstych i blizkich stosunkach, zasięgając od nich rady i wiedzy. Rufin z całą zapalczywością woła: „po latach czterystu prawdę Prawa za pieniądze [2]) od Żydów kupujemy...“ „Daruj mi, co powiem, że wolę uchodzić za nieuka i zacofańca, niż się nazywać uczniem Barraby” [3]).

5-o. Wreszcie zarzucano *zgorszenie*, jakie wywoła nowe tłumaczenie wśród pogan, gdy się dowiedzą, że Chrześcijanie prawo swe odmienili [4]); zgorszenie powstanie w Kościele greckim, że łaciński od niego różnić się zaczyna [5]); zgorszenie wreszcie wyniknie wśród ludu katolickiego, „którego uszy i serca przyzwyczaiły się słuchać italskiego tłumaczenia Septuaginty” [6]).

Św. Augustyn donosi św. Hieronimowi, że w pewnym kościele afrykańskim doszło do rozruchów z tego powodu, że czytano Księgę Jonasza według nowego tłumaczenia, które mówi, że Jonasz „spał pod bluszczem“. W Italii zaś lud przywykł słuchać, iż nieposłuszny prorok spoczywał „pod dynią“ [7]).

Do tych zarzutów, mających pewne uzasadnienie i podstawę, dodajmy prywatę, zazdrość, rutynę i bezmyślne przyzwyczajenie, zacofanie i ciemnotę, a mieć będziemy cały zastęp wrogów, z którymi walczyć musiała Wulgata i jej twórca. To też gorzko się on skarżył, że „go psimi kłami kąsają”: *canino dente me rodunt* [8]).

Pomimo tych napaści i wycieczek Wulgata znalazła przyjazne przyjęcie wśród znacznej liczby światłych umysłów i już przed śmiercią jej twórcy znano ją i jej używano: w Afryce

---

[1]) *Ep.* 104 *ad Hier.* 4.

[2]) Napomyka na wysoką opłatę, jaką dawał św. Hieronim swym nauczycielom-Żydom.

[3]) *Apol.* II.

[4]) Rufin, *l. c.*

[5]) August., *Ep.* 104 *ad Hier.* 4.

[6]) August., *Ep.* 82 *ad Hieron.* 35.

[7]) *Ep.* 104 *ad Hieron.* 5.

[8]) *Praef. in Paral.*

przed rokiem 403-im [1]), w Hiszpanii przed rokiem 398-m [2]), w Galii na początku V-go wieku [3]). Na Wschodzie zaś Sofroniusz przed r. 392-im przetłumaczył na grecki Psałterz i Proroków z tekstu hieronimowego [4]).

Po śmierci znakomitego tłumacza 420 r. aż do końca V-go wieku Wulgata powoli wchodziła w życie na Zachodzie. Papież Leon I (440—461) i św. Hilary (461—468) używali jej narówni ze starą Italą. W Lyonie św. Eucheryusz († 450) z niej brał teksty Pisma św. do dzieł swoich. To samo czynili: św. Wincenty Liryneński († 450) i Prosper Akwitański († 450).

W wieku VI-ym postępy były coraz większe. Św. Awit († 532), arcybiskup z Vienne, św. Cezary Arelateński († 542). Grzegorz Turoneński († 598); papieże: Jan III (560—578), Benedykt I (574—578) i Pelagiusz II (578—590) cytują Wulgatę bardzo często. Nie zapanowała ona jednak wtedy jeszcze nad Italą, lecz ją już wszędzie znano na Zachodzie i ceniono. Na początku VII-go wieku św. Grzegorz W. († 604) czerpie teksty biblijne do swych dzieł już to ze starej Itali, już też z nowej Wulgáty.

2) Od VII-go wieku do XIII-go.

Jest to okres zupełnego zwycięztwa Wulgaty. Już w pierwszej połowie VII-go wieku *Izydor Hispaleński* († 636) świadczy [5]), że Wulgata weszła w powszechne użycie. Walka się nie zakończyła, słabła jednak coraz więcej ku końcowi VIII-go wieku, a około IX-go ślady Itali stają się coraz rzadsze i słabsze, a u tej miary pisarzy, co *Beda Wielebny* († 735), zniknęły nawet zupełnie.

Od IX-go więc wieku Wulgata św. Hieronima stała się Biblią urzędową, publiczną i powszechną Kościoła łacińskiego, używaną jako tekst podstawowy i obowiązujący przez tłumaczów, teologów, kaznodziejów i wiernych.

Z niej brali cytaty: *św. Anzelm* († 1109), *Rupert* († 1135), *św. Bernard* († 1158), *Piotr Lombardzki* († 1164), nie dlatego tylko, że orzeczenia soborów to nakazywały, lecz i dla jej wewnętrznej, niezaprzeczonej wartości i wyższości; a nadto wpłynął też przykład Kościoła rzymskiego, który od czasów Grzegorza W. ją uznawał i popierał.

---

1) Augustinus, *Ep.* 71, n. 5.
2) S. Hieron., *Ep.* 72, *ad Luciniam*, 5.
3) Jan Kasyan († 432) ją wprowadził.
4) S. Hieron., De vir. illust. 134.
5) *De Officiis*, 1, 12, 8.

Pisany tekst Wulgaty rychło uległ skażeniu. Do zwykłych powodów, sprowadzających zanieczyszczenie tekstu pisanego, przybył jeszcze jeden, właściwy tylko Wulgacie. Nowe tłumaczenie zaprawiano zwrotami, wyrażeniami, przenoszonemi ze starej Itali. Pierwszy, który starał się oczyścić tekst św. Hieronima, był *Kasyodor,* (*Magnus Aurelius Cassiodorus* † cir. 577 a.), który w bibliotece klasztoru Vivaresse (Vivariensis), zestawiwszy ze sobą stare rękopisma, tekst poprawił i opatrzył go znakami krytycznymi [1]). Jednakże to nie wpłynęło wcale na polepszenie tekstu, gdyż powaga Kasyodora nie sięgała poza jego klasztor.

Dopiero po nim *Alkuin* († 804) na żądanie Karola W. z lepszym skutkiem opracował poprawkę. Niektórzy sądzą, że uciekał się do tekstów oryginalnych, lecz prawdopodobniej ograniczył się na zestawieniu i porównaniu rękopismów Wulgaty najstarszych i najlepszych; a większa ich część pochodziła z Yorku, z biblioteki arcybiskupa Aeldberta. To oczyszczenie ograniczało się po większej części na pisowni i gramatyce. Wprowadził on również podział i zasady przecinkowania, które ułatwiały zrozumienie tekstu, jednakże z czasem różniły się one znacznie po rękopismach.

Egzemplarz, w ten sposób poprawionej, Biblii Alkuin przez ucznia swego Natanaela przesłał cesarzowi na Boże Narodzenie 801-ym roku. Biblia ta otrzymała nazwę Biblii *Alkuina,* lub *Karola W.* i służyła dla przepisywaczy za wzór, stąd też namnożyło się jej odpisów.

Lecz nie na długo pozostawała ona w tej czystości, jaką jej nadał Alkuin, gdyż uczniowie, idąc śladami swego mistrza, porównywali w dalszym ciągu odpisy i uwagi swe, oraz waryanty umieszczali na polach tekstu. Te glosy, dostawszy się potem do tekstu, zanieczyściły go bardzo. Drugą zaś przyczyną był wpływ rękopismów, pochodzących od *Teodulfa Orleańskiego* († 821), a zawierających teksty hiszpańskie. Stąd też Biblie z IX-go wieku przedstawiają smutny obraz pomieszania się ze sobą dwóch tych wydań oddzielnych.

Potrzeba było nowej poprawki. Podejmowali ją w wieku XI-ym: *św. Piotr Damian* († 1073) i *Lanfranc,* arcybiskup w Canterbury († 1089). W XII-ym wieku jeszcze liczniej brano się do tej roboty. Między poprawiaczami najwybitniejsi byli: Stefan *Harding,* opat

---

[1]) Vallarsi, *Praef. ad t.* IX *Opp. S. Hieron.*

Cystersów († 1134) i dyakon *Mikołaj*, bibliotekarz Kościoła rzymskiego. Pierwszy z nich wziął się energicznie do dzieła, zasięgał rady u rabinów żydowskich i bez wahania usuwał to wszystko, czego nie było w najlepszych rękopismach Wulgaty i w tekście hebrajskim. W bibliotece w Dijon znajdują się jeszcze cztery tomy Ksiąg św., poprawione jego ręką. Jednakże nie miał on dość sił i wiedzy, aby przeprowadzić skuteczną reformę Wulgaty.

3). Od XIII-go wieku do XV-go. Correctoria Bibliae (*Epanorthotae*).

Korektoryami nazywają się krytyczne wydania Wulgaty Hieronimowej w wieku XIII-ym. W nich liczne waryanty roztrząsano i oceniano, uwagi i objaśnienia (glosy) rozpoznawano i usuwano, dodatki dowolne i wtręty z samego tekstu wyrzucano, lub też za pomocą odpowiednich znaków krytycznych kasowano. Były wielkie i małe korektorya. Pierwsze zawierały całkowity tekst Wulgaty z wykazaniem waryantów błędnych i bardzo liczne uwagi na polu czynione, osądzające krytycznie waryanty tekstowe i podające nowe, przypuszczalne. Drugie zaś są skrótem poprzednich i zawierają pewne tylko uwagi, na polu umieszczane.

Korektorya te, stanowiące wielką pracę wieków średnich, wyszły z pod pióra zakonników.

1-o. Pierwszych korektoryów autorami byli *Dominikanie*. Utworzyli oni trzy ich typy: pierwszy z roku 1236, drugi z r. 1248, trzeci z r. 1256. Dokonano ich na jedną i tę samą modłę, według tego samego tekstu. Za podstawę bowiem brano tekst Wulgaty, którego się trzymał uniwersytet paryski, stąd i nazwa też poszła *Correctio Parisiensis*, albo *Senonensis*, że je potwierdził prymas Galii, arcybiskup Senoneński (Sens). Tekst, wzięty do poprawienia, był wydaniem Alkuina, lecz bardzo zmienionem przez liczne dopełnienia. Znajdowano bowiem w niem ustępy, wtrącone ze starej Itali, których nie było ani w oryginale, ani w dziełach św. Hieronima. Tę właśnie Wulgatę Dominikanie postanowili poprawić.

Poprawiano zaś według tej zasady, że rękopism zepsuty i zeszpecony, który mieli oni przed sobą, porównywali z tekstami oryginalnymi: hebrajskim i greckim, aby uzupełnić braki, a zaznaczyć zbyteczne wyrazy, zdania i ustępy. *Hugonowi a S. Caro* przypisują utworzenie tego typu korektoryum z r. 1236. Uczony kardynał, autor konkordancyi słownych w Biblii, znawca doskonały hebrajskiego i greckiego, zasłużył się też wypracowaniem pierwszej poprawki Wulgaty w wieku XIII-ym. Przechowało się osiem rękopismów jego dzieła.

Typ drugi korektoryum z roku 1248 wyszedł z pod pióra Teobalda *(Theobaldus, v. Thiébaud)*, braciszka dominikańskiego.

Typ wreszcie trzeci z roku 1256, najlepszy ze wszystkich trzech, przechowywany w bibliotece narodowej w Paryżu, pochodzi

od nieznanego nam z imienia Dominikanina, który rozumiał o wiele lepiej po hebrajsku, niż po grecku, stąd więcej poprawek porobił w Księgach St. Test., niż Nowego.

2-o. Około tego czasu, trochę jednak później, podjęli tę samą pracę *Franciszkanie*, zachęceni przez Rogera Bakona *(Doctor mirabilis)*. Wydali „correctoria Bibliae" i to trzech typów: *Sorbonicum, Vaticanum i Correctorium Gerardi* (de Huy). Pierwsze i ostatnie dokonano na podstawie tekstu paryskiego, przy drugiem zaś za punkt wyjścia wzięto wydanie Hugona a S. Caro. W pierwszem trzymano się zasady, wyżej wymienionej; w dwóch zaś następnych poprawiacze zestawiali ze sobą tylko najstarsze i najlepsze rękopisma św. Hieronima, a do tekstów oryginalnych zaglądali tylko wtedy, gdy z porównania rękopismów Wulgaty nie można było dojść do żadnej pewności. Tę zasadę głoszono w szkole Rogera Bakona.

Pierwsze z nich, *Sorbonicum* po r. 1248, najmniej doskonałe, opiera się na dwóch pierwszych korektoryach paryskich. Drugie *Vaticanum*, dzieło Wilhelma de Mara, uchodzi za najlepsze z owego wieku. W niem jednak Księgi St. Test. są o wiele lepiej obrobione, niż Nowego, bo autor widocznie znał gruntowniej hebrajski, niż grecki. Oprócz rękopismu, znajdującego się w Watykanie, jeszcze osiem poza tem przechowało się egzemplarzy tej pracy. Trzecie wreszcie korektoryum *Gerarda* de Huy świadczy o głębokiej wiedzy i rozległych poszukiwaniach swego twórcy, a jednocześnie stwierdza, że znał on o wiele lepiej grecki, niż hebrajski.

Prace te należy oceniać nie według dzisiejszych wymagań filologicznych, lecz według tego, jak owe nauki stały w wieku XIII-ym. Dominikańskie ustępują Franciszkańskim. Korektorya te są niezmiernej wagi dla dziejów Biblii łacińskiej. Przechowały bowiem waryanty z rękopismów, starszych o wiele od czasów Karola W., i dają tem możność odtworzenia tekstu Hieronimowego, którego byśmy napróżno szukali wśród odpisów Wulgaty, dotąd zachowanych.

W tym trzecim okresie dziejów Wulgaty Księgi św. w Biblii łacińskiej otrzymały *porządek*, jaki dziś zajmują. Szczepan Langthon († 1228), kardynał i arcybiskup z Cantenbury, wprowadził ten układ i następstwo Ksiąg św. Na czele więc Starego Testamentu położył wszystkie Księgi historyczne, z wyjątkiem Machabejskich, które umieścił na końcu; po historycznych idą naukowe od Hioba do Eklezyastyka; za niemi zaś prorockie. W Nowym Testamencie po Ewangeliach położył Dzieje Apostolskie, potem Listy św. Pawła, Listy Katolickie i Objawienie św. Jana.

4). Rękopisma Wulgaty

1-o. **Rękopism Amiatyński** *(Codex Amiatinus)*, dziś w bibliotece Florenckiej przechowywany, dawniej w opactwie Amiatyńskiem, *Monte-Amiato*, stąd nazwa. Pismo tu jest uncyalne,

kaligrafia włoska, na pergaminie, bez inicyałów, po 8 kartek w zeszycie, kart wszystkich 1029. Zawiera on całą Wulgatę, z wyjątkiem Księgi Barucha,—z wstępami św. Hieronima do poszczególnych Ksiąg. Napisał go około r. 541 i św. Grzegorzowi W. ofiarował Servandus, uczeń św. Benedykta, opat klasztoru św. Sebastyana pod miastem Alatrina. Według innych (de Rossi) Ceolfridus, brytańczyk, następca Benedykta, nauczyciel Bedy, złożył go w VIII w. Stolicy Apostolskiej.

2-o. **Rękopism Fuldajski** *(Fuldensis)* zawiera cały Now. Test. O dacie, kiedy powstał, poucza nas jego twórca, Wiktor, biskup Kapui od r. 541, że w 546 ukończył swą pracę, a św. Bonifacy, apostoł Niemiec, przyniósł go ze sobą do ojczyzny swojej i uwagami opatrzył.

3-o. **Rękopism Bobieński** *(Bobiensis palimpsestus)*, głoskami rzymskiemi, uncyalnemi pisany w w. V-ym, lub na początku VI-go, zawiera obecnie większą część Księgi Sędziów i pewne urywki z Ksiąg: Ruty i Hioba.

4-o. **Rękopism Toletański** *(Toletanus)* zawiera wszystkie Księgi St. i Now. Test., oprócz Barucha. Ma pochodzić od jakiegoś Serwanda; uczeni odnoszą go do wieku VIII-go. Gotyckiemi uncyalnemi głoskami pisany, dlatego przez korektorów Sykstyńskich i Klementyńskich nazwany został *gotyckim*. Tekst posiada bardzo wiele zwrotów, zaczerpniętych z Itali; zbliża się do Amiatyńskiego kodeksu, a niemasz w nim poprawek Alkuina, które od w. VIII-go opanowały prawie wszystkie odpisy.

5-o. **Rękopism Kaweński** *(Cavensis)* z w. VIII-go, własność opactwa Cava w pobliżu Salerna, pisany głoskami wizygockiemi, kursywnemi w tekście, a uncyalnemi w tytułach i wstępach. Zawiera on wszystkie Księgi Star. i Now. Testamentu. Tekst hieronimowy jest tu miejscami nadzwyczaj czysty, miejscami mocno pomieszany ze starą Italą.

6-o. **Rękopism Forojuliański** *(Forojuliensis)* jest cząstkowy, posiadał kiedyś całkowite Ewangelie, dziś brak w nim części Ewangelii św. Marka, która kiedyś w Wenecyi uchodziła za autograf Ewangelisty [1]. Pochodzi z wieku VI-go.

7-o. **Rękopism Ottoboniański** *(Ottobonianus)* z w. VIII-go zawiera oktateuch (8 Ksiąg początkowych St. Test.), tekst pomieszany bardzo z Italą.

---

[1]) Obacz wyżej Tom. I: Tekst grecki, autografy, str. 211.

Tekst, poprawiony przez Alkuina, zawierają rękopisma, zwykle ozdobnie wypracowane. Między nimi wspomnieć wypada:

8-o. **Rękopism Pawłowy** *(Paulinus)*, przechowywany przy Bazylice św. Pawła za murami; inaczej zwany *Karolińskim*, (Carolinus), bo został ofiarowany Karolowi W. Pochodzi z wieku IX-go. Zawiera cały Stary Testament. Tekst nie jest czysty.

9-o. **Statianus**, albo **Vallicellianus**, pisany w trzech kolumnach bardzo starannie, ale nie ozdobnie. Tekst jest nierówny, obok bowiem kilku ustępów znakomicie podanych, a wielu dość dobrych, posiada miejsca niedobre, lub całkiem złe [1].

5). Druki od 1453 do 1546.

Po wynalezieniu druku po raz pierwszy wydano Wulgatę w r. 1450 w Moguncyi, lecz Księga Psalmów z r. 1457, kupiona przez Ludwika XVIII za 12,000 franków, była pierwszą, na której wybito rok wydania, jak również i całkowite wydanie Wulgaty z datą r. 1462, drukowane w Moguncyi u Fusta i Schöffera. Do końca wieku XV-go, pomijając częściowe wydania Biblii, jak: Psalmy, Ewangelie, lub inne Księgi, około stu całkowitych wydań znają dziś uczeni. Pierwsi ci nakładcy wcale nie starali się o jakiekolwiek przejrzenie i poprawienie tekstu, lecz którykolwiek rękopism chwytali i drukowali. Były zaś owe rękopisma po większej części późniejsze, stąd też te pierwsze druki pod względem krytycznym nie wielkiej są wartości. Wprawdzie od r. 1470 zjawiają się Biblie z tem nadmienieniem, że są poprawione według greckich i hebrajskich źródeł, lecz i te, choć nieco mają tekst oczyszczony, wiele jednak błędów zawierają. Niekiedy wydawcy kładli taki napis, nie zrobiwszy nic dla usunięcia błędów i skażeń.

Pierwszym, co zajął się oczyszczeniem tekstu Wulgaty, był O. *Albert Castellan,* Dominikanin, który waryanty, z innych wydań drukowanych, lub pisanych zebrane, umieścił na polu swego wydania (Wenecya 1506). Wielu uważa to za pierwsze ogłoszone drukiem wydanie krytyczne Wulgaty.

Poliglota *z Alcala* (Complutum), wydana kosztem kardynała Ximenesa (1514—1517), zawierała bardzo staranną poprawkę tekstu Wulgaty na podstawie wielu dobrych i starych rękopismów. Byłaby lepsza jeszcze, gdyby była mniej dowolna i mniej wspierała się na greckim oryginalnym tekście [2].

---

[1]) Por. Vercellone, *Variae Vul. lect. Appar. bibl.*; Cornely, *Op. cit.* I § 169; Chauvin, *Op. cit.* p. 345.

[2]) Le Long-Masch, *Biblioth.* II, 3, 52—307; Kaulen, Gesch. d. Vulg. 302—370.

Robert Estienne (*Stephanus*) więcej, niż piętnaście wydań Wulgaty ogłosił drukiem, lecz sam, przechyliwszy się ku protestantyzmowi, późniejsze z nich opatrywał błędnemi uwagami [1]), mianowicie z r. 1532 i 1545 Stary i N. Test.; 1541, 1543, 1545 Nowy Test. i 1546, 1557 Psalmy. Z tego powodu uniwersytet Paryski i Lowański wymierzyły przeciw niemu cenzury. Za najlepsze jego wydawnictwo uchodzi Biblia z r. 1540.

6). Nowożytne przekłady łacińskie.

Protestanci, odrzuciwszy Wulgatę, wydawali nowe tłumaczenia łacińskie, z pierwotnych tekstów opracowane. Teodor *Beza*, († 1605), przyjaciel i zwolennik Kalwina, przetłumaczył z greckiego na łacinę Nowy Testament, który u kalwinów wielką powagą się cieszył. Richard Simon [2]) krytycznie dowiódł, że wiele się tam znajduje błędów. *Leon de Juda* przełożył Biblię z hebrajskiego i greckiego, wydał ją w Zurichu 1543 r. Również i samą Wulgatę protestanci drukiem ogłaszali, w niezliczonych miejscach przekręconą i do oryginału zbliżoną, a nawet do niemieckiego tłumaczenia Lutra przystosowaną [3]).

Z pośród katolików nowe tłumaczenia łacińskie Biblii w tym okresie czasu wydali: *Sante Pagnini* i *kard Cajetanus.—Steuchus Eugubinus*, oraz *Izydor Clarius* [4]) poprawiali własnowolnie Wulgatę według tekstu oryginalnego.

---

[1]) Te przypiski i objaśnienia brano od heretyków, ale także i od katolików. Wydanie z r. 1545, przygotowane przez Leona de Juda, protestanta i przez niego zeszpecone, posiadało objaśnienia, wzięte od Franciszka *Vatablus'a* (Watebled, Gastebled), profesora języka hebrajskiego w Paryżu za czasów Franciszka I-go. Pius IV-y w trzeciej regule Indeksu „volumen Bibliorum, quod vulgo Biblia Vatabli dicitur" pozwolił używać tej Biblii tylko ludziom wykształconym i pobożnym. Wydanie zaś oczyszczone i poprawione w Salamance 1584 r. uzyskało pozwolenie inkwizycyi hiszpańskiej (Hurter, Nomencl. liter. 1899, IV, § 557, p. 1263, por. III-a Reg. Indicis). Leon XIII usunął ją z poprawionego przez siebie Indeksu.

[2]) *Hist. crit. du Texte d. N. T.* II, 543.

[3]) Le Long Masch, *Biblioth.* s. II. 3 p. 52.

[4]) 1542 Izydor *Clarius* (Claris), właściwie Tadeusz Cucchi, benedyktyn, potem biskup, wydał w Wenecyi Biblię pod nagłówkiem: *Vulgata editio N. ac V. T.* Nowy Testam. według greckiego, a Stary według hebrajskiego tekstu poprawił i dodał wstępy, oraz objaśnienia, które zostały potępione. III-a Reguła indeksu nie inaczej pozwala używać tego wydania, jak tylko po usunięciu obydwóch dodatków, oraz z tem zastrzeżeniem, że tekst tej Biblii nie jest wcale autentycznym tekstem Wulgaty. Bez dodatków wyszła ona pod nagłówkiem: *Biblia sacrosancta V. ac N. T.*, w *Wenecyi* 1557, 1564. (Hurter, *Nomenclator literal.* 1899, IV, § 556 str. 1259 - 61. Por. Regula III a *Indicis*). Leon XIII Biblię tę opuścił w poprawionym przez siebie Indeksie.

3. Orzeczenie Soboru Trydenckiego.

Trzy nadużycia wtedy zaznaczyły się odnośnie do Wulgaty: wyrzucanie Ksiąg i ustępów deuterokanonicznych ze zbioru Ksiąg św., — zastępowanie Wulgaty hieronimowej nowemi tłumaczeniami łacińskiemi, — psucie i zmiany w tekście Wulgaty.

Sobór więc Trydencki, jako środki zaradcze przeciwko nim, wydał trzy orzeczenia: określił ściśle kanon Ksiąg św., zatrzymując Księgi deuterokanoniczne i równając je co do powagi z protokanonicznemi; – ogłosił Wulgatę za autentyczny i obowiązujący tekst Pisma św. w Kościele łacińskim;—nakazał zebrać komisyę w celu rozpatrzenia i oczyszczenia tekstu Wulgaty, oraz przygotowania poprawnego jej wydania. Stało się to na IV-ej sesyi 8 kwietnia 1546 r. Wciągnięto je do Aktów Soboru pod ogólnym nagłówkiem: *Decretum de editione et usu sacrorum librorum.* Trzy więc te sprawy omówić należy. Dwie pierwsze pomieściłem w tym ustępie, trzecią zaś w następnym, 4-ym.

1) Tekst dwóch pierwszych orzeczeń.

a) Pierwsze: *Si quis libros ipsos integros cum omnibus suis partibus, prout in Ecclesia catholica legi consueverunt, et in veteri Vulgata latina editione habentur pro sacris et canonicis non susceperit... anathema sit.*

„Gdyby kto nie uznawał Ksiąg tych (Pisma św.) całkowitych i ze wszystkiemi ich częściami, jak je w Kościele katolickim czytać się zwykło, a *w starej Wulgacie łacińskiej* się znajdują, za święte i kanoniczne... niech będzie wyklęty.“

b) Drugie: *Insuper eadem Sacrosancta Synodus, considerans non parum utilitatis accedere posse Ecclesiae Dei, si ex omnibus latinis editionibus, quae circumferuntur, sacrorum Librorum, quaenam pro authentica habenda sit, innotescat; statuit et declarat, ut haec ipsa vetus et Vulgata editio, quae longo tot saeculorum usu in ipsa Ecclesia probata est, in publicis lectionibus, disputationibus, praedicationibus et expositionibus pro authentica habeatur; et ut nemo illam rejicere quovis praetextu audeat vel praesumat* [1]).

---

[1]) Cytując te słowa, *Filaret*, metropolita moskiewski, takie do nich daje objaśnienie, że na dobrą sprawę i według całej ścisłości tego prawa, jeżeli

„Nadto ten sam Święty Sobór, uważając, że niemało pożytku przysporzy się Kościołowi Bożemu, jeżeli będzie wiadome, które wydanie łacińskie Ksiąg św. z pośród tylu, będących w obiegu, należy uważać za autentyczne; postanawia i ogłasza, że ta tylko sama stara Wulgata, którą Kościół wypróbował, używając jej w ciągu tylu wieków, przy publicznych czytaniach, rozprawach, nauczaniach i wykładach ma być *uznawana za autentyczną* i nikt pod jakimkolwiek pozorem odrzucać jej niech się nie ośmiela, ani waży."

Sobór Watykański potwierdził te postanowienia, tyczące się Wulgaty: *Veteris et Novi Testamenti libri integri cum omnibus suis partibus, prout in ejusdem Concilii* (sc. Tridentini) *decreto recensentur, et in veteri Vulgata latina editione habentur, pro sacris et canonicis suscipiendi sunt* (Const. Dei Filius, c. II De revelatione).

„Starego i Now. Testam. Księgi całkowite ze wszystkiemi ich częściami według tego, jak są wyliczone w postanowieniu tego samego Soboru (Trydenckiego) i *w starej Wulgacie łacińskiej* się znajdują, należy uznawać za święte i kanoniczne."

Ojcowie Soboru Watykańskiego opuścili słowa: „jak je w Kościele katolickim czytać się zwykło", bo wystarczało to wyrażenie, że one (Księgi św.) „w starej Wulgacie się znajdują" [1]).

---

nemini nikomu nie wolno pomijać Wulgaty, ani jej poprawiać, to i Papieżowi także nie wolno było jej oczyszczać; że zaś inaczej się stało, bo po soborze poprawiano Wulgatę za sprawą i wolą Papieży, teologowie więc zachodni: chcąc pogodzić czyn z zasadą, uciekli się do wyjaśnienia, że *nemini* znaczy, *privato ausu non relinquendam* (*O dogm. dostoinstwie... greczesk... i sławien... pierewodow*, Moskwa 1858 str. 13, dopisek a). Odpowiadamy, że, aby zrozumieć i wytłumaczyć we właściwy sposób prawo, należy pojąć myśl przewodnią, którą się kierował prawodawca. Z powodów zaś i okoliczności, które wpłynęły na ogłoszenie tego rozporządzenia, widzimy, że Ojcowie, zebrani na Soborze, stanowiąc sami Kościół nauczający, nie myśleli niem zobowiązywać Kościoła nauczającego, ale tylko słuchający. Kościół więc nauczający tem postanowieniem nie ograniczył wcale swej władzy, a tem mniej władzy Papieża, który stoi ponad Soborem. Ojcowie Soboru, chcąc przeszkodzić wiernym we wprowadzaniu nowych tłumaczeń łacińskich, często wadliwych i podejrzanych z pominięciem Wulgaty, zobowiązali ich do trzymania się jednego, ustalonego wiekami, przekładu św. Hieronima. Kościół zaś nauczający tem orzeczeniem nie zrzekł się wcale prawa do poprawiania tekstu Wulgaty, o ileby do tego zaszły słuszne powody. Nawet i to nie jest wykluczone, że może z gruntu przerobić i odmienić tekst Wulgaty; ale nie wolno tego robić prywatnym osobom, czy poszczególnym biskupom, jak mamy przykład na Clarius'ie. Ob. str. 97.

[1]) Vacant, *Etudes theolog. s. l. Const. du Conc. d. Vatic.*, 1, pp. 423.

Orędzie dwóch tych Soborów głosi: „*stara Wulgata*", zatem przepisuje tylko tekst tłumaczenia hieronimowego, przyjęty i używany w Kościele łacińskim i uświęcony wiekami;— nie wskazuje zaś wcale ani wydania szczególnego, ani nawet pewnego, określonego działu rękopismów.

2) Znaczenie pierwszego orzeczenia.

Pierwsze postanowienie nieomylnym wyrokiem podaje *zakres kanonu* Ksiąg św. Jest on więc tak obszerny, jak Wulgata hieronimowa, zawiera bowiem wszystkie Księgi ze wszystkiemi ich częściami według tego, jak się one znajdują w starej Wulgacie łacińskiej: *prout in veteri Vulgata latina editione habentur.*

a) Słowa te mają znaczenie dogmatyczne, gdyż są częścią orzeczenia dogmatycznego. Chodziło tu bowiem Soborowi o kanoniczność i natchnienie Pisma św.; te zaś, jako dotyczące Biblii— pierwszorzędnego źródła Wiary, są niezaprzeczenie przedmiotem Wiary. To też Sobór i Trydencki i Watykański, wskazawszy sprawdzian (*criterium*) kanoniczności Ksiąg, oraz części Ksiąg Pisma św., pouczywszy nadto szczegółowo, gdzie ich szukać należy, orzekł, że modłą najzupełniejszą ma tu być Wulgata łacińska. Ten przeto fakt, że Księga św. całkowita, czy jakikolwiek jej ustęp, znajduje się w Wulgacie, dostatecznie stwierdza jej kanoniczność, nie pozostawiając miejsca jakimkolwiek zarzutom, lub przypuszczeniom. Niemasz więc żadnej wątpliwości, że zasada, stanowiąca formułę *prout*, ma podstawę i znamiona dogmatyczne.

b) Z tego wypływa, że stara Wulgata łacińska odtwarza wiernie, w granicach możliwych, tekst pierwotny Słowa Bożego pisanego (*Verbum Dei scriptum*), bo w niej znajdują się te tylko same teksty, które były w oryginale i które są rzeczywiście, istotnie święte i kanoniczne. Zatem Sobór chciał orzec, że tekst, czy to oryginalny, czy tłumaczony, któryby nie zawierał wszystkich części, znajdujących się w Wulgacie, byłby już tem samem w jego oczach tekstem niecałkowitym, tekstem naruszonym. Ta myśl płynie z postępowania Soboru, nie zadowolił się on bowiem wyliczeniem poszczególnych Ksiąg św. natchnionych, ani postanowieniem, aby każdą Księgę natchnioną przyjmowano i uznawano w całej jej objętości i zakre-

sie (zatem nienaruszoną ze wszystkiemi jej częściami); — lecz nadto wskazuje i poucza, że powinno się przyjmować je w tej liczbie i rozciągłości, jak są zamieszczone w Wulgacie. Chciał tym sposobem jakby praktycznie i na przykładzie okazać, jaką całkowitość i nienaruszalność *(integritas)* ma na myśli. Zatem z tego wnioskujemy, że stara Wulgata była przez Sobór uznana za zgodną *(conformis)* z oryginałem i co do istoty i co do zakresu.

3) Dwojakie znaczenie drugiego.

Orędzie *Insuper* o autentyczności Wulgaty powstało z tego powodu, że pod wpływem protestantyzmu nawet wśród katolików brano się do nowych tłumaczeń łacińskich, więcej dosłownych i ścisłych, aby niemi zastąpić tekst Wulgaty. Zdawało się to godziwem, bo dotąd wyraźnego zakazu pod tym względem nie było. Obfitość zaś tłumaczeń wytwarzała różnice i sprowadzała zaciemnienie, paczenie i przekręcanie oryginału tem więcej, że wielu nieudolnych znajdowało się wśród tłumaczów. Zresztą Kościół katolicki, dla utrwalenia i uwidocznienia swej jedności, jak ma jeden powszechny, urzędowy język łaciński,—tak też chciał utrzymać jedno urzędowe tłumaczenie Biblii łacińskie, które wybrał, wskazał i ogłosił za autentyczne i zobowiązał wszystkich wiernych, aby tego tylko przekładu, jako autentycznego, używali.

1-o. **Znaczenie dogmatyczne.** Niektórzy z krytyków współczesnych twierdzą, między innymi ks. Loisy [1]), że autentyczność, przyznana Wulgacie przez Sobór, nie jest dogmatem Wiary, nie wypływa z dogmatu, jako jego wniosek konieczny, ani nie jest wydarzeniem, związanem z dogmatem *(factum dogmaticum)*, lecz jest rozporządzeniem czysto dyscyplinarnem. Słowa bowiem tego postanowienia, oraz dowody, wyprowadzone z Aktów Soboru, rzecz tę mają jasno wyłuszczać i nie pozostawiać żadnej pod tym względem wątpliwości.

---

[1]) *Histoire du can. du N. T. pp. 268,* 264 — 65. Również tego zdania jest Jules Didiot, *Comment. tradit. d. l. IV-e sess., Revue d. sciences eccl.* 1890.

Odpowiadamy, że w postanowieniu *Insuper* orzeczenie o autentyczności Wulgaty należy odróżnić od zobowiązania, jakie przez to spada na wszystkich katolików, aby, ci, pominąwszy inne tłumaczenia, używali tylko Wulgaty w nauczaniu teologicznem i pasterskiem. Postanowienie to, określające postępowanie wiernych, należy do rzędu rozporządzeń dyscyplinarnych, czyli karnych;—orzeczenie zaś samo wkracza w dziedzinę Wiary i należy do dogmatyki. Zatem postanowienie soborowe nietylko jest rozporządzeniem dyscyplinarnem, czyli karnem, zobowiązującem wiernych do wypełnienia go (*decretum disciplinare),* lecz także orzeczeniem dogmatycznem (*sententia definitiva*), które wydał Kościół *wyrokiem nieomylnym.* Wprawdzie nie podaje ono dogmatu Wiary (*de fide*), mówi jednak o wydarzeniu *(factum dogmaticum),* które ściśle łączy się z dogmatem —o nieskażonem przechowywaniu Słowa Bożego w Kościele katolickim.

To też rozporządzenie *Insuper* nie obowiązuje wprawdzie pod karami, przewidzianemi przeciw herezyi, lecz ktoby przeczył autentyczności Wulgaty, grzeszyłby przeciwko Wierze, gdyż zaprzeczałby nieomylności Kościołowi co do wydarzeń (*factum*), związanych z dogmatem.

O doniosłości dogmatycznej orzeczenia tego mówi *cel,* jaki miał Sobór przed oczyma, gdy je ogłaszał; chciał bowiem przez to orzeczenie z pośród wielu tekstów wskazać wiernym jeden, przez siebie wybrany, uznany za urzędowy, któryby można było czytać i posiłkować się nim, jako Słowem Bożem pisanem *(Verbum Dei scriptum),* z zupełną pewnością, że jest on nieskalany i nienaruszony tak, jak się znajduje w hebrajskim i greckim.

Orzeczenie jest dogmatyczne ze względu na sam *przedmiot,* który w niem poruszono, gdyż Sobór postanowił zgłębić i stwierdzić wydarzenie, związane z dogmatem (factum dogmaticum), t. j. zgodność (*conformitas*) Wulgaty z tekstami pierwotnymi; tłumaczenie bowiem o tyle tylko ma powagę i cenę, o ile zawiera i odtwarza tekst oryginału. Stwierdzając więc zgodność Wulgaty z oryginałem, potwierdził też Sobór jej autentyczność i ogłosił ją urzędowo za autentyczny tekst Słowa Bożego pisanego,—jest to część dogmatyczna. Na tej dopiero zasadzie Sobór zobowiązał wiernych do jej wyłącznego używania—i to jest część dyscyplinarna, czyli karna.

Wreszcie orzeczenie Soboru jest dogmatyczne ze względu na *dowody*, na których się wspiera, gdyż nie powołuje się na sprawdziany czysto naukowe i krytyczne, porównywując tekst Wulgaty z oryginałem, ale na sprawdziany odmiennej, wyższej natury, bo na podanie chrześcijańskie i tylowiekową praktykę Kościoła: *quae longo tot saeculorum usu in ipsa Ecclesia probata est* (sc. Vulgata).

a) Pojęcie i zakres autentyczności. Niektórzy badacze utrzymują, że Sobór, przyznając Wulgacie autentyczność, wyraz *authentica* brał w znaczeniu tylko zgodności Wulgaty z oryginałem, tak wyjaśniają Richard Simon [1]) i Franzelin [2]); szkoła zaś współczesna [3]) wykłada to w pojęciu urzędowej powagi. Lecz obydwa kierunki są zanadto skrajne i jednostronne, gdyż jedno i drugie pojęcie musi się zawierać w wyrazie *autenthica*. Uznanie bowiem Wulgaty za tekst urzędowy Kościoła zawierało jednocześnie i potwierdzenie zgodności jej z tekstami oryginalnymi;—krytycy szkoły najnowszej to rozumieją i uznają [4]). Nadto wiadomo z przebiegu zebrań, że rozprawy toczyły się nie tylko w sprawie uznania starej Wulgaty, jako jedynego tekstu łacińskiego, przyjętego i wyróżnionego nad wszystkie inne; lecz także nad jej wartością wewnętrzną, nad jej zgodnością z oryginałem, czego wielu zaprzeczało. jeżeli nie wprost, to ubocznie, jeżeli nie słowem, to postępowaniem, usiłując ją usunąć i zastąpić własnemi tłumaczeniami. Zatem Sobór Trydencki w swem orzeczeniu wyraził jednocześnie i nierozdzielnie dwojaki charakter Wulgaty, t. j. jeden: tekstu urzędowego i obowiązującego—odnośnie do Kościoła; drugi zaś: charakter tekstu ścisłego i zgodnego *(conformitas)*—odnośnie do oryginału.

Nazwa: „autentyczny“, zastosowana do tekstu tłumaczonego, nadaje mu dwojakie znaczenie. Wyraz bowiem „autentyczny“ greckiego pochodzenia, αὐθεντία, jest zapożyczony ze słownika prawniczego i służy do określenia i uznania świadectw, papierów, mających moc dowodową *(instrumentum)* i nadających powagę, wiarogodność.

W dziełach i księgach, o te nam głównie tu idzie, ta wiarogodność, autentyczność i powaga bezwzględna należy się autografom, ich bowiem powaga równa się powadze osoby, która je wydała. Autografy same sobie nadają powagę. Inaczej rzecz się ma z odpisami (kopiami) i tłumaczeniami autografów. Odpisy i tłumaczenia wzbudzają wiarę nie same przez się, lecz o tyle tylko, o ile są zgodne z oryginałem, a więc ich wiarogodność łączy się z ich zgodnością z oryginałem, na niej się

---

1) Histoire crit. d. N. T. pp. 264—270.

2) *De Script.*, pp. 512.

3) J. Didiot, *Logique surnat. subj.* pp. 118; Loisy, *Op. cit.* pp. 261. Vacant, *Op. cit.* I, 429.

4) Loisy, *Op. cit.* p. 266.

wspiera i z niej wypływa. Dlatego też ich autentyczność zwie się wiarogodnością, opartą na zgodności z tekstem oryginalnym *(authenticitas de conformitate v. fidelitas)*. Nie podobna więc było, aby Sobór mógł ogłosić Wulgatę za tekst urzędowy Kościoła, nie uznawszy jej przez to samo za zgodną z oryginałem.

Taka wiarogodność przysługuje wyłącznie tłumaczeniu, jako tłumaczeniu. Wiarogodność i autentyczność taka, sama w sobie, jest *wewnętrzna* (authenticitas interna). Jeżeli została stwierdzona naukowo, drogą krytyki, czy filologii przez osobę prywatną, nazywa się autentycznością *prywatną*, lub *naukową* (privata, scientifica). Jeżeli zaś ją uznaje władza publiczna i urzędowa, nazywa się ona wtedy *publiczną*. Autentyczność tłumaczenia, należycie stwierdzona czy to prywatnie, czy publicznie, pociąga za sobą stanowczo i oczywiście autentyczność wewnętrzną. Gdy autentyczność publiczna została poświadczona przez władzę nieomylną, jaką jest Kościół, to wtedy między autentycznością zewnętrzną i wewnętrzną nastaje łączność rzeczywista i konieczna [1]).

Bezwzględnie wolny od błędów wszelakich był sam *autograf* Pisarza św., mający Boga za Autora pierwszorzędnego. Odpisy zaś były już mniej, lub więcej skażone, zepsute przez nieuwagę, lub złą wolę przepisywaczy. Błędy te i skażenia tem więcej są możliwe, jeżeli tekst oryginalny zostanie przełożony na inny język, t. j. gdy odpis stanie się *tłumaczeniem*. Lecz w tych wszystkich przypadkach wiarogodność tekstu pozostaje nienaruszona i prawdomówności Bożej nie można mu zaprzeczyć.

Gdy zaś z woli Opatrzności Słowo Boże pisane miało po wszystkie wieki służyć ku nauce wiernych i stać się dla nich prawidłem nieomylnem i natchnionem ich Wiary, to musiał Bóg nad niem rozciągnąć nadprzyrodzoną swą pieczę, aby do wszystkich tych ustępów, które stanowią przedmiot Wiary i moralności, nie tylko nie wcisnął się żaden błąd, sprzeciwiający się Prawdzie objawionej, ale też i żadna zmiana, nadwyrężająca całość i nienaruszalność samego Słowa Bożego. Ta piecza Opatrzności rozciągać się musiała i na tłumaczenie, przyjęte i powszechnie używane w Kościele nieomylnym i zastępujące tekst oryginalny, gdyż od nieskazitelności takiego tłumaczenia zależy czystość Wiary chrześcijańskiej i nienaruszalność powierzonego mu Objawienia.

Bóg jednak nie był obowiązany strzedz nienaruszalności Objawienia pisanego w całkowitem zachowaniu szczegółów najpodrzędniejszych i dodatkowych, które same w sobie i przez się nie należą do Wiary, ani moralności. Gdy więc do tych drobnych szczegółów wcisnęły się jakieś błędy w tekście oryginalnym, temci więcej znajdują się one w tłumaczeniach.

Wreszcie, aby tłumaczenie można było nazwać autentycznem, nie potrzeba, by ono było doskonałe, aż do najdrobniejszych rzeczy, tem więcej, że doskonałość taka, doskonałość zupełna, byłaby moralnie niemożliwa. Mogło się więc zdarzyć, że w ustępach, nieodnoszących

---

[1]) *Conféren. ecclésiast. du dioec. de Laval*, 1881, p. 32; Franzelin, *Op. cit.* pp. 514 – 517.

się ani do Wiary, ani do moralności, tłumacz dopuścił się błędów i sprzeczności w stosunku do oryginału. W tekstach nawet dogmatycznych nie zawsze mogło się mu udać wyrazić wszelkie najdrobniejsze nawet odcienie oryginału.

b) *Czego Sobór orzec nie chciał* Postawiwszy te zasady, odpowiadamy: Sobór swojem rozporządzeniem „Insuper“ *nie chciał określić*:

α) że Wulgata była tłumaczona pod *natchnieniem* Ducha św. Niektórzy wprawdzie teologowie [1]) to twierdzili, lecz ich zdanie nie odpowiadało rzeczywistości; św. Hieronim z góry ich potępił, gdy pisze: *aliud est vatem, aliud esse interpretem* [2]), „co innego być wieszczem, a co innego tłumaczem“.

β) że Wulgata jest *wolna* od wszelakich błędów nawet w tych miejscach, które się nie tyczą ani Wiary, ani moralności [3]). Kościół przypisuje tym prawdom natchnionym, ale nie objawionym, wiarogodność warunkową i nie inaczej ręczy za ich nienaruszone przchowanie, tylko w granicach możliwych, jakie Bóg im wskazał.

γ) że Wulgata przedstawia tekst oryginalny aż do najdrobniejszych odcieni w ustępach, podających objawioną naukę Wiary i moralności. Wiedział bowiem Sobór o tem dobrze, że tłumaczenie hieronimowe posiada błędy, jakie zwykło mieć tłumaczenie. Św. Hieronim sam to był wyznał: *Melius reor proprium errorem reprehendere, quam dum erubesco imperitiam confiteri, in errore persistere, in eo quod transtuli.* „Wolę raczej własny błąd zganić, niż, wstydząc się tego, zdradzić się ze swą nieudolnością, i w błędzie pozostać co do tego, com przetłumaczył“ [4]). Zresztą baczne porównanie Wulgaty z oryginałem najlepiej tego dowodzi [5]).

δ) że Wulgata stoi na równi z tekstem oryginalnym, a wyżej po nad tłumaczenia starożytne, jak Itala, lub Siedemdziesięciu [6]). Wypływa to ze słów własnych Soboru: „ze wszystkich tłumaczeń łacińskich, które są w obiegu“, wybrano Wulgatę i zestawiono ją z przekładami łacińskimi, które wtedy się zjawiły. Starożytnych zaś przekładów ani tu nie potępiono, ani nie potwierdzono.

Dowodzi tego i sam powód, który wywołał to rozporządzenie. Chciano bowiem za jego pomocą usunąć z publicznego używania w Kościele nowe łacińskie przekłady. W tym duchu tłumaczą słowa

---

1) Mariana, *Pro edit. Vulg.* Migne, *Cursus Script.* I 675.

2) *Praef. in Pent.*

3) Corluy S. J., *L'Integr. des Evang., Etud. relig.*, nov. 1876, p. 627.

4) *Praef. in Pent.*

5) Obacz wyżej *usterki*, str. 85.

6) Zatem niesłusznie Filaret, metropolita moskiewski, obwinia Kościół katolicki, że Wulgatę wywyższył ponad Septuagintę, która jest starożytniejsza, godniejsza i zasłużeńsza w pierwotnym Kościele. *O dogmat. dostoinstwie greczeskago i sław. perewod.*, Moskwa, 1858, § 11, str. 12.

Soboru teologowie, którzy uczestniczyli w rozprawach, jak: Alfons Salmeron [1]), Andrzej Vega [2]), Jakób Laynez [3]).

ε) Tem mniej Sobór nie orzekł, że tekst Wulgaty wtedy, gdy ją za autentyczną ogłaszano, był nienaruszony i doskonały. Przeciwnie, wiedziano dobrze o stanie opłakanym tekstu Wulgaty, czego najlepszym dowodem jest to, że Sobór postanowił i nakazał poprawić tłumaczenie Hieronimowe: *ut... haec vetus et Vulgata editio quam emendatissime imprimatur,* „aby to stare wydanie Wulgaty jak najpoprawniej wydrukować."

c) *Co określić zamierzył.* Sobór wyraźnie i bezpośrednio *określił* i ogłosił o Wulgacie tę *zasadę dogmatyczną:*

że Wulgatę można i powinno się nazwać wiarogodnym i nienaruszonym tekstem Biblii i nie tylko, że nie zawiera ona żadnego błędu odnośnie do zasad Wiary i moralności, lecz nadto posiada prawdziwie i ściśle to wszystko, co należy do istoty Słowa Bożego pisanego.

Dogmatyczne więc zdanie, wyrażone w pewnym ustępie Wulgaty, znajdowało się na ogół w tem samem miejscu oryginału, gdyż Sobór ogłosił za „święte" wszystkie Księgi Wulgaty wraz z ich częściami: *cum omnibus suis partibus... prout in veteri Vulgata editione habentur.* Te „części", wyraźnie tu wymienione, odnoszą się przedewszystkiem do ustępów dogmatycznych, stanowiących części główne Pisma św. ze względu na przedmiot, który zawierają [4]).

Wulgata może nie posiadać, a nawet mogła nie posiadać nigdy jakiegoś zdania dogmatycznego w całej jego rozciągłości i sile, które jednak znajdowało się, czy też znajduje się dotąd w odpowiednim ustępie oryginału. Ten brak stanowi szczerbę, skazę w tekście Wulgaty; wszelako ona nie jest z tego powodu w swej objętości mniej zgodna z tekstami pierwotnymi [5]).

Ustępy dogmatyczne Wulgaty zawierają, co do istoty, tę samą prawdę, którą czytamy w oryginale, choć rzecz sama jest niekiedy oddana z pewnym odcieniem, różniącym się w obydwóch tekstach. Jest to różnica nie w istocie samej, ale w sposobie przedstawienia *(discrepantia modalis),* pole-

---

[1]) Comment. in Evan. hist. Proleg. 3, p. 24.

[2]) Pallavicini, *Hist. Conc. Trid.* VI, 17.

[3]) Mariana, *Pro Vulg.*, 21.

[4]) Michael Hetzenauer O. C., *Wesen u. Princip. d. Bibelkrit.* p. 195.

[5]) M. Lesêtre, *Comment. in Prov.* 8, 35.

gająca na tem, że ten sam dogmat jest określony w jednym tekście wyraźniej, w drugim mniej wyraźnie; tu jaśniej, tam ciemniej; tu pod tym względem, tam pod innym. Np. Gen. 3, 15, Wulgata ma: „*ipsa* conteret caput tuum“, „ona (Niewiasta) zetrze głowę twoją“; — w oryginale czytamy *ipsum* (ono t. j. Nasienie). Luc. 22, 20 w W.: „qui pro vobis fundetur“, „która (krew) za was będzie wylana“; w oryg.: „funditur“ (wylewa się). W obydwóch zaś razach sens właściwy znajduje się w tekście oryginalnym. Jednakże pomimo tych różnic tekst Wulgaty w rzeczywistości nie jest sprzeczny co do zasad Wiary i moralności z tekstem oryginalnym pod jakimkolwiek względem.

2-o. **Dyscyplinarne przepisy.** Na tych zasadach dogmatycznych wspierają się następujące przepisy *dyscyplinarne:*

a) Wulgaty używać należy w czytaniach publicznych, w rozprawach teologicznych, w nauczaniu pasterskiem, w komentarzach. To znaczy, że w nauczaniu dogmatycznem, jak i pasterskiem tekst Wulgaty łacińskiej jest tekstem przyjętym *(textus receptus)* i staje się powagą co do ustępów dogmatycznych i moralnych.

b) W ustępach, nienależących do zasad Wiary i moralności, Wulgata wprawdzie nie obowiązuje ściśle, lecz rości sobie prawo, abyśmy ją mieli przed oczyma i nie należy od niej odstępować, chyba gdy są ku temu bardzo ważne powody.

c) Wolno uciekać się do tekstów oryginalnych i do starych tłumaczeń, uświęconych przez Kościół, aby wyjaśnić, dopełnić, poprawić w Wulgacie teksty, nieodnoszące się do dogmatów [1]).

---

[1]) Filaret, metropolita moskiewski, z powodu tego orzeczenia Soboru Trydenckiego, taką robi uwagę: „święta, prawosławna, powszechna Cerkiew na żadnym z Soborów, ani przez żadnego ze swoich Ojców nie wygłosiła takiej zasady, żeby w wyjaśnieniach Pisma św. trzymać się wyłącznie tekstu Siedemdziesięciu tłumaczów z pominięciem tekstu hebrajskiego.“ Istotnie, Cerkiew prawosławna posiada tekst słowiańskiej Biblii według Septuaginty, a tekst rosyjski, tłumaczony bezpośrednio z hebrajskiego. W dalszym ciągu znakomity ten metropolita mówi: „Kościół katolicki na Soborze Trydenckim określił, że najwiarogodniejszym i najwierniejszym tekstem (samodostowiernyj i samopodlinnyj) jest łaciński tekst Wulgaty... To zaś postanowienie zdradza brak nieomylnej przezorności, właściwej prawdziwemu kościelnemu orzeczeniu“. Jednakże poniżej sam on przyznaje, że teologowie katoliccy już po Soborze Trydenckim, krytycznie badając i objaśniając tekst Pisma św., uciekali się niejednokrotnie

Leon XIII pisze: „Neque tamen non sua habenda erit ratio reliquarum versionum, quas christiana laudavit usurpavitque antiquitas, maxime codicum primigeniorum... Si quid ambigue, si quid minus accurate inibi (in Vulgata sc.) elatum sit, inspectio praecedentis linguae suasore Augustino proficiet“ [1]). „Ani bowiem godzi się pomijać pozostałe tłumaczenia, które chrześcijańska starożytność pochwaliła i używała, przedewszystkiem zaś kodeksy pierwotne... Jeżeli coś niejasno, jeżeli coś nie dość ściśle tam, (t. j. w Wulgacie) jest powiedziane, wtedy pomoże rozpatrzenie się w poprzednim języku, jak to radzi św. Augustyn“ [2]).

d) Jeżeli z krytycznego badania wynika, że tekst Wulgaty odpowiada tekstowi oryginalnemu i żadnej niemasz w słowach łacińskich niejasności, to one same stanowią prawny dowód biblijny, a słowa oryginału, o ile nie zawierają jakiej zawiłości, należy wyłożyć według znaczenia i myśli, jaka znajduje się w Wulgacie.

e) Jeżeli Wulgata i tekst pierwotny w słowach wprawdzie się zgadzają, lecz słowa łacińskie jasno rzeczy nie wyrażają, jasny zaś i zrozumiały jest oryginał, tedy z niego brać należy wytłumaczenie dla łacińskiego tekstu.

4. Prace krytyczne nad Wulgatą.

Trzeciem odnośnie do Wulgaty nadużyciem, któremu miał Sobór Trydencki zapobiedz, było nadzwyczajne zepsucie odpisów i wydań Wulgaty. Poprawka ta i oczyszczenie powinny były wyjść z łona Najwyższej Władzy w Kościele. Postanowiono prosić Najwyższego Pasterza, aby on uczonym mężom pracę tę zlecił. Nie zdawano sobie sprawy z ogromu przedsięwzięcia, i sądzono, że da się to zrobić jeszcze przed

---

do tekstu hebrajskiego, za co ich nawet sam chwali; tegoby jednak czynić nie mogli, gdyby orzeczenie miało tę rozciągłość i to znaczenie, jakie mu on nadaje. Orzeczenie tyczyło się urzędowego, kościelnego zastosowania, nie zaś krytycznego; miało bowiem na celu ujednostajnienie tekstu Biblii w publicznem nauczaniu Kościoła. *O dogmat. dostoinstwie greczeskago... i sławiensk. perowodow.* § 11.

[1]) *Encycl. Provident. Deus.*, p. 23.

[2]) *De Doctr. Chr.* 3, 4.

zakończeniem rozpraw soborowych i że będzie można poprawę tę na Soborze stwierdzić i w imieniu Soboru ogłosić. W rzeczy samej w 40-i lat dopiero potem, gdy prośbę tę Papieżowi przedłożono, a w 30-i po ukończeniu Soboru ukazało się pierwsze oczyszczone wydanie Wulgaty. W ciągu jednak tego czasu Papieże podejmowali wszelkie starania, aby spełnić życzenie Soboru. Tego bowiem samego jeszcze roku, gdy na IV-ej sesyi poruszono myśl oczyszczenia Wulgaty (8 kwietnia 1546 r.), w Rzymie rozpoczęły się już prace przygotowawcze z woli Pawła III. Po śmierci tego Papieża r. 1549 za Juliusza III (1550—1555) i Pawła IV (1555 — 1559) prowadzono dalej robotę dzięki staraniom Wilhelma Sirleta, późniejszego kardynała. Aby ją ożywić i pobudzić jeszcze więcej, Pius IV (1559 - 1565) utworzył r. 1561 kongregacyę, złożoną z kardynałów i konsultorów, do których zaliczył najuczeńszych teologów współczesnych. Pius V (1566 — 1572) i Grzegorz XIII (1572 — 1585) kroczyli śladami swych poprzedników, szczególniej Pius V, który r. 1565 potwierdził uczonych, naznaczonych przez Piusa IV., na ich stanowisku.

Pomimo jednak tyloletniej i zbiorowej pracy tylu korektorów rzymskich, do śmierci Grzegorza XIII (1585) nie zdołano jeszcze przygotować nowego wydania Wulgaty. Przyczyną zaś tego opóźnienia poza ogromem nadzwyczaj zmudnych badań było i to, że, zanim Wulgatę wykończono, przeprowadzano inne uboczne sprawy, mianowicie: poprawkę Brewiarza, Mszału, Martyrologium, kalendarza, co popierali papieże: Pius V-y i Grzegorz XIII-y.

1) Wydanie lowańskie *(Biblia lovaniensia)*.

W Louvain pracowano znacznie prędzej. W r. 1547 teologowie uniwersytetu z Janem Henteniuszem na czele odbili w drukarni Bartłomieja Graviusza nowe wydanie Wulgaty. Za podstawę użyli wydanie Roberta Estienne'a z r. 1540 i porównali je z trzydziestu rękopismami, po większej części bardzo starymi [1]). Tę Biblię J. Henteniusza często przedrukowywano w wieku XVI-ym w Anvers, w Lyonie i w Wenecyi.

Po śmierci J. Henteniusza (1566) uczeni lowańscy przewertowali inne jeszcze rękopisma i z pomocą Łukasza de Bruges w Anvers u Krzysztofa Plantina wydali w r. 1574 po raz wtóry tekst Wulgaty,

---

[1]) Vercellone, *Variae lectiones* I p., pp. 101.

więcej jeszcze przejrzany i poprawiony. Biblię tę zbogacił de Bruges uwagami w r. 1580. Plantin przedrukował ją osiem razy w ciągu lat 14-u, za najlepszą uchodzi Biblia z r. 1588.

Wydania Henteniusza i Łukasza de Bruges, nazwane *Biblia lovaniensia*, przyniosły zaszczyt swym twórcom i świadczyły o ich głębokiej wiedzy i przenikliwości. Podali oni tekst, starannie przejrzany nie według oryginału, lecz według najlepszych rękopismów. W wyjątkowych tylko razach, gdy odpisy Wulgaty zanadto różniły się między sobą, de Bruges uciekał się do pomocy tekstu hebrajskiego, greckiego i chaldejskiego, aby tym sposobem ustalić rzeczywiste znaczenie pewnych ustępów. Biblie lowańskie były na swój czas doskonałe. Rich. Simon [1]) zarzuca im, że nie dostatecznie pouczają o nazwach, powadze i właściwościach rękopismów, przy poprawianiu użytych. Sykstus V i cenzorowie rzymscy oddają im wielkie pochwały [2]) i sami wybrali wydanie z r. 1583, aby według niego opracować tekst Biblii.

2) Wydanie Sykstusa V *(Editio Sixtina).*

Opóźniano się z wydaniem Wulgaty, gdyż kongregacya kardynałów, ustanowiona przez Piusa V i Grzegorza XIII, której przewodniczył znakomity Antoni Caraffa, postanowiła przejrzeć wprzód Septuagintę i ogłosić jej urzędowe wydanie. Rozpoczęto tę pracę za rządów Grzegorza XIII, ale grecka Biblia wyszła dopiero w dwa lata po jego śmierci r. 1587.

Lecz od tego czasu zacząwszy, dzięki zainteresowaniu i poparciu ze strony Sykstusa V, prace nad poprawieniem Wulgaty, bardzo już naprzód posunięte, podjęto z całym zapałem i prowadzono przez dwa lata z natężeniem. Korektorowie zbierali się u kardynała Caraffy, gdzie znajdował się zbiór rękopismów i materyałów nieodzownych, i tu udzielali sobie nawzajem uwag krytycznych o tekście i zapisywali je na polu Biblii lowańskiej z r. 1583. W ostatnich miesiącach r. 1588, czy w pierwszych roku następnego, pracę ukończono i kardynał Caraffa osobiście złożył Sykstusowi V-u jeden egzemplarz Biblii, poprawionej przez siebie i korektorów.

Na tem jednakże dzieje tej Biblii się nie zakończyły, rozpoczął się nowy jej okres. Papież, będąc przeświadczony, że jemu jednemu przysługuje prawo rozstrzygnąć ostatecznie spór o waryantach i uczynić między nimi wybór stanowczy,

---

[1]) *Hist. crit. des vers. d. N. T.* p. 137.

[2]) *Praef. in edit. Clement.*

postanowił sam zbadać raz jeszcze poprawki kardynała Caraffy. Czytał więc i przeglądał kartę po karcie z pomocą Franciszka Toleta S. J., który mu służył wskazówkami w krytyce tekstu, oraz Augustyna Rocci, który baczył na słowa i wyrażenia. Tym sposobem Ojciec św. pozmieniał, jak uważał za stosowne, poprawki korektorów. Tego jeszcze roku, t. j. 1589 Wulgata, przejrzana przez Sykstusa V, wyszła z drukarni Watykańskiej staraniem Aldo Manuce (młodszego), wraz z Pismem apostolskiem (*Constitutio Apostolica*) Sykstusa V-go: „*Aeternus ille*". W niem Papież opisuje dzieje poprawek, szeroko się rozwodzi, jaką powagę i znaczenie przypisuje temu wydaniu i wykłada, jakich trzymał się zasad przy swoich poprawkach [1]). Gdy dzieło wyszło z druku, zanim je puszczono w obieg, Sykstus V raz jeszcze je przejrzał, poprawił omyłki drukarskie i potem dopiero egzemplarz watykański ogłoszono, jako wzór i typ dla rzymskich wydań urzędowych Wulgaty, nazwany: *Editio Sixtina.* Było to w r. 1590. W tym też czasie Sykstus V umarł.

Nieuprzedzony krytyk musi przyznać, że poprawki tekstu Wulgaty, przez Caraffę uczynione, *Correctio Caraffae,* były dziełem wielkiej wartości, bo przez lat kilkadziesiąt od r. 1546 do 1589 tylu ludzi głębokiej nauki nad tem pracowało. Za Pawła III i Juliusza III ślęczał nad tem Wilhelm Sirlet, późniejszy kardynał. Za Piusa IV prowadzili tę robotę kardynałowie: Morone, Scotti, Amulio, Vitelli. Za Piusa V, Grzegorza XIII i Sykstusa V uczestniczyli w tem: uczony Caraffa, Colonna, de Miranda, wszyscy trzej kardynałowie.

Uczeni ci krytycy wytknęli sobie właściwy cel dla swej pracy, nie chcieli bowiem utworzyć nowego tłumaczenia Pisma św., ale postanowili starą Wulgatę doprowadzić do pierwotnego stanu, w jakim wyszła z pod pióra św. Hieronima.

Szli też do celu właściwemi drogami: poprawiali tekst łaciński według starych rękopismów i dawnych wydań Wulgaty; uciekali się do tekstu hebrajskiego i greckiego, aby rozświetlić ustępy Wulgaty niejasne i rozstrzygnąć wątpliwości co do waryantów; usuwali skrzętnie, czego nie było

---

[1]) Podaje to całe Pismo Cornely, *Op. cit.* pp. 465—474.

w oryginale, np. wytłumaczenie imion hebrajskich; nadto poprawiali niezgrabne i niepoprawne wyrażenia łacińskie; wreszcie używali najpoważniejszych rękopismów, jakie istniały, mianowicie: *Amiatinus, Toletanus, Paulinus, Vallicellianus* etc.

Stąd tekst, poprawiony przez Caraffę, zbliżał się wogóle do starych rękopismów i przedstawiał typ Biblii „zwykłych" *(Biblia ordinaria)*, nie zaś lowańskich.

Sykstus V różnił się od cenzorów rzymskich co do zasad, jakich się trzymał, poprawiając Biblię. Nie tyle bowiem szedł za Toletańskim rękopismem, jak to oni czynili, ile przedewszystkiem za rękopismami, cytowanymi w Biblii lowańskiej. Bardzo rzadko radził się oryginału, nadeń przenosił dzieła Ojców Kościoła. Odrzucił pewne poprawki, podawane przez kongregacyę kardynałów, a wprowadził natomiast inne, które uważał za lepsze i stosowniejsze [1]).

Zatem Biblia Sykstusa V nie przedstawiała w całości poprawek Caraffy. W imię krytyki oburzano się na to i skarżono. Nie prawda, żeby Sykstus V przy śmierci miał odrzucić i potępić swą Biblię, nie byłoby bowiem to ani potrzebne, ani właściwe. Nie zawierała ona żadnego błędu przeciwko Wierze; poprawki, w niej poczynione, należały do dziedziny krytyki biblijnej. Wielu jednak napadało na to wydanie.

3) Wydanie Klemensa VIII *(Editio Clementina)*.

Od roku 1590 do 1592-go rozpoczęły się prace na nowo, aby przygotować nowe wydanie Biblii. Ulegając prośbom i radom Belarmina, aby co prędzej poprawić tekst poprzedniego wydania i pod imieniem Biblii Sykstusa V-go ogłosić, Grzegorz XIV-y (1590—1591) ustanowił w tym celu komisyę, złożoną z siedmiu kardynałów i jedenastu konsultorów. Przewodnictwo objął kardynał Colonna po Caraffie, który w tym czasie umarł († 1591). Pracowano usilnie, robota jednak nie postępowała, do 15-go marca 1591 r. przejrzano zaledwie Genezę. Aby z poprawianiem pospieszyć, Papież ograniczył komisyę do dwóch kardynałów:

---

[1]) Ungarelli, *Histoire d. l. correct. d. l.* Vulg. Por. *Analect. jur. pont.* a. 1855. p. 1321—1331; Chauvin, *op. cit.*, p. 358—365.

Colonnę i Alana, oraz ośmiu teologów. Ci, dobrawszy dziesięciu mężów, usunęli się do Zagarolo, gdzie Colonna posiadał swój pałac, i tu w spokoju i ciszy prowadzili gorączkowo swe prace.

Trzymali się oni pięciu następujących zasad:

1-o usunięte ustępy z Biblii Sykstyńskiej na nowo umieszczono: *ut ablata restituantur.* Sykstus opuścił np. wskazówki co do miejsc deuterokanonicznych w Księgach: Estery i Daniela;

2-o wyrzucono dodatki, do tekstu wtrącone: *ut adjecta removeantur.* Sykstus bowiem zatrzymał pewne zdania wbrew tekstom oryginalnym i starym rękopismom Wulgaty;

3-o zmienionym ustępom nadano dawne kształty: *ut immutata considerentur vel corrigantur;*

4-o przywrócono podział wierszy, według R. Estienne, jako powszechnie przyjęty,—a usunięto nowy, wprowadzony przez Sykstusa;

5-o wreszcie postanowiono nie zmieniać nic bez koniecznej potrzeby.

W pierwszych dniach października r. 1591 mogli już złożyć Grzegorzowi XIV-mu swoje poprawki Biblii Sykstyńskiej. Niestety Papież umarł w pierwszych tygodniach października i praca znowu stanęła.

Następca Grzegorza XIV-go, Innocenty IX-y, rządził Kościołem tylko dwa miesiące. Chwała więc ukończenia poprawek w Biblii hieronimowej przypadła w udziale Klemensowi VIII-mu (1592—1605). Gdy tylko zasiadł na Stolicy Apostolskiej, powierzył dwom kardynałom: Fryderykowi Boromeuszowi i Augustowi Valeriuszowi, oraz jezuicie Toletowi, późniejszemu kardynałowi, staranie i troskę nad ostatecznem przejrzeniem poprawek Colonny i porównaniem ich z Biblią Sykstusa i z poprawkami Caraffy.

Badanie to krytyczne trwało siedem miesięcy; materyały do tego były już nagromadzone i gotowe. Klemens VIII, pomimo gorącego oporu ze strony hiszpańskiego konsultora Valverde'a, oddał Aldo Manuce, drukarzowi papieskiemu, egzemplarz przejrzany, poprawiony i przeznaczony do druku. Przed końcem roku 1592 zecerzy dokonali swego dzieła i Biblia wyszła z drukarni Watykańskiej. Nie nosiła ona jednak na czele

imienia Klemensa VIII, lecz Sykstusa V. Potem dopiero, niewiadomo nawet dobrze kto pierwszy dołączył imię Klemensa. Biblia ta nosi nazwę *Klementyńskiej (Clementina).*

Po wydaniu in folio r. 1592 ukazały się stopniowo inne dwa: 1593-go in 4-o, a 1598-go in 8-o. To ostatnie zawierało trzy korektorya: pierwsze—dzieło Rocci (Rocca) dla wydania z r. 1592; drugie—dzieło Toleta dla wydania z r. 1593; trzecie—także Rocci dla wydania z r. 1598. Wydanie z r. 1592 nie posiadało ani waryantów, ani uwag, ani zestawień miejsc równoległych, ani treści rozdziałów. Dwa zaś następne z r. 1593 i 1598 miały na polu zestawienia miejsc równoległych i wstępy św. Hieronima do poszczególnych Ksiąg. Podziały zaś wierszy, wprowadzone przez Roberta Estienne'a, znajdowały się we wszystkich trzech wydaniach Klemensa VIII-go. Teksty ich, zaopatrzone każdy w odpowiednie korektoryum, stały się tekstem urzędowym i autentycznym w Kościele.

Wszyscy krytycy poważni i nieuprzedzeni zgadzają się jednomyślnie, że wydanie Klemensa VIII-go jest wielkiej wartości i bez porównania lepsze od Biblii Sykstusa V-go.

Tolet, który je przygotowywał, utrzymał większą część uwag i sprostowań korektoryum Grzegorza XIV-go. Umiał on we właściwej mierze korzystać z tekstu oryginalnego, Septuaginty i najpoprawniejszych wydań Wulgaty, takich jak w Alcala, Anvers, Louvain, oraz wydań zwykłej, ogólnej Biblii (Biblia ordinaria). Zebrał nadto stare rękopisma takie, jak: *Paulinus, Amiatinus* i t. p. Wreszcie poprawił błędy zecerskie w tekście Biblii Sykstyńskiej.

Autor przedmowy do tego wydania zaznacza, że dzieło nie jest doprowadzone do ostatecznej doskonałości, może więc jeszcze uledz w przyszłości udoskonaleniu. Istotnie są w niem błędy. Wydanie z r. 1592 zawiera według Vercellone więcej, niż 200 błędów drukarskich; znajdują się tu zdania źle przecinkowane, nieuzasadnione przekładnie wyrazów, błędy w pisowni. Tak np. w Gen. 35, 8 czytamy, że mamkę Rebeki pochowano „*super* quercum" (*nad* dębem), zamiast *subter (pod)*. Wydanie z r. 1593 niemniej także było błędne; w II-ej np. Księdze Królewskiej (6, 22) zamiast „ludam", napisano: „Judam". Błąd ten przeszedł do polskiego tłumaczenia Wujka i dotąd znajduje się w tym tekście [1]).

Wydanie zaś z r. 1598 jest, na ogół mówiąc, staranniejsze, ale i tu spotkać się można z błędami drukarskimi, np. *saulos*, zamiast *salvos* (Ps. 144, 19); *solita es*, zamiast *sollicita es* (Luc. 10, 41); *indicantes*, zamiast *judicantes* (Act. 21, 25) [2]).

W przedmowie do Biblii Klementyńskiej nie zabroniono wcale krytykowi poszukiwać po rękopismach i zbierać waryanty, które by

---

[1]) Patrz.: *Tłumaczenia polskie.*

[2]) Vercellone, *Variae lect. I, p.* 48; van Ess., *Geschich. d. Vulg.* pp. 360.

mogły pomódz do zupełnego odtworzenia tekstu hieronimowego. Nie wolno jednak tych waryantów umieszczać na polu w Bibliach wydawanych, a tem mniej własną powagą włączać ich do tekstu [1]).

W przeszłym wieku z pośród katolików podjął się zmudnej pracy zbierania waryantów Wulgaty uczony barnabita, O. Vercellone, i zaczął je wydawać pod tytułem: *Variae lectiones Vulgatae latinae Bibliorum editionis* (2 vol. in 4-o Romae 1860—1864). Lecz doszedł do końca IV-ch Ksiąg Królewskich, gdy zgon przerwał mu pracę.

Powaga *dogmatyczna* Biblii Sykstyńskiej i Klementyńskiej jest niewzruszona, obiedwie bowiem bez zaprzeczenia są autentycznym tekstem Pisma św. i ani jedna, ani druga nie zawiera żadnego błędu, odnoszącego się do nauki Wiary i moralności, lub braków, naruszających istotę Słowa Bożego pisanego. Zatem z tego widać, że jeden papież nie przeczył drugiemu, gdy na miejsce jego wydania, ogłaszał swoje, bo spory toczyły się nie o prawdy objawione, ale o zasady krytyczne [2]).

---

[1]) Danko, *Comm. Scrip.* p. 227.

[2]) Protestanci nie omieszkali z tego powodu natrząsać się ze Stolicy Ap., dowodem tego pomiędzy innemi było dzieło Th. Jamesa, *Bellum papale, sive concordia discors Sixti V et Clementis VIII,* Londini, 1600.

W zeszłym wieku spotykamy podobne głosy pomiędzy przedstawicielami Cerkwi prawosławnej Wielce uszczypliwą, a zupełnie bezpodstawną uwagę robi Filaret, metropolita: „Papież Sykstus V. z właściwą swemu dostojeństwu nieomylnością, ogłosił wydanie Wulgaty z r. 1590 za wydanie najwiarogodniejsze i najwierniejsze (samodostowiernoje i samopodlinnoje izdanie). Po nim zaś Klemens VIII, z równym zasobem nieomylności znalazł, że to wydanie jest nieznośnie niepoprawne; zamienił więc je innem wydaniem, wyróżniającem się od poprzedniego, które ta że ogłosił za najwiarogodniejsze i najwierniejsze. Za którem z tych sprzecznych nieomylności powinni iść teologowie, duchowieństwo i lud; a po tem wszystkiem jak wypełnić rozporządzenie Soboru? (zabraniające zmienić cośkolwiek w Wulgacie)". Por. *O dogm. dostoinst.* str. 13.

Roku 1895 Synod Ateński, w odpowiedzi Leonowi XIII na jego Encyklikę o połączeniu Kościołów, porusza dogmat o nieomylności papieża i rzecz dziwna, że z tym samym patosem i tym samym rzekomo druzgocącym pytajnikiem mierzy w przeciwnika, gdy woła: „któż wydał nieomylne prawo, czy poprzedni papieże, czy obecny papież?" Pytajnik jednak zwraca się przeciwko tym, którzy go zadają, bo zdradza, że nie są świadomi rzeczy przez siebie sądzonej. Synod wspomniany w swej niezrozumiałości poruszanego przedmiotu dochodzi do tego, że nie widzi żadnej różnicy między rozmaitymi obrządkami tej samej wiary i różnemi religiami. *Encyklika Papieża Leona XIII-go o połączeniu Kościołów...* przez K. S. Nieomylnego, I, str. 39—40.

Poddział III.

Tłumaczenia i parafrazy wschodnie.

1. Targumy chaldejskie.

Targum, w liczbie mnogiej *targumim,* jedni wyprowadzają od wyrazu aramejskiego, który oznacza: przekład, wykład, parafrazę, wytłumaczenie [1]); inni, jak Delitzsch [2]), wyprowadzają od asyryjskiego *targumanu,* tłumacz, pochodzącego od *ragamu,* mówić. Tę nazwę nadają zwykle tłumaczeniom aramejskim, a także często i parafrazom Ksiąg hebrajskich Starego Testamentu.

Krytycy nie zgadzają się, kiedy mianowicie powstały targumy. Pomijając bowiem Talmud, który sądzi, że są współczesne Mojżeszowi [3]), wielu autorów nowożytnych odnosi te tłumaczenia, napoły parafrazy, do epoki Nehemiasza i Ezdrasza [4]). Lecz prawdopodobniejsze, że zaczęto nie wcześniej, niż w okresie Machabejczyków [5]), tłumaczyć ludowi w języku aramejskim popularnym tekst hebrajski Prawa i Proroków, których on nie rozumiał. Tłumacz taki w synagodze był odrębną osobistością od tego, który odczytywał ustęp, z Prawa wyjęty. Po przeczytaniu głośnem tłumacz

---

1) Por. Buxtorf, *Lexicon,* 2642—2644; Gesenius, *Thesaurus,* 1264.

2) *The hebrew language...* 50.

3) Traktat *Kidduszin,* Wolf, *Bibiot. hebr.* 2, 1137.

4) Danko, Kaulen, Vigouroux, Zschokke etc.

5) Cornely, *Op. cit.* I pp. 415—416; Trochon, *Intr. gener.* I p. 329; Chauvin, *Op. cit.* 378.

przekładał ustęp hebraiski na język, dla ludu zrozumiały, i wyjaśniał trudniejsze miejsca.

Te przekłady i te wyjaśnienia były najprzód ustnie podawane. Później dopiero na sto, czy sto pięćdziesiąt lat, lub nawet więcej może, przed zburzeniem świątyni, postanowiono utrwalić je na piśmie. Starzy rabini niechętnie bardzo godzili się na spisywanie ustnych podań; należało bowiem ustnie podawać, co było ustnie przekazane, a w księgach przechowywać, co było napisane [1]). Ułożenie ostateczne Targumów tak, jak one są dzisiaj, wymagało wiele trudów i czasu, ciągnęło się ono do III-go i IV-go wieku ery naszej.

Napisane są dyalektem aramejskim zachodnim, więcej czystym, aniżeli aramejski pospolity, którym mówiono za czasów Jezusa Chrystusa [2]), bardzo zbliżonym do chaldejskiego biblijnego, t. j. do części aramejskich w Księgach: Daniela i Ezdrasza.

Kolebką Targumów była Palestyna, a ich rodzicielką—teologia żydowska palestyńska. Lecz ostatecznie jedne z nich wykończano w Babilonie, a inne w Palestynie, stąd istnieją dwie ich grupy: targumy babilońskie i palestyńskie. Ani jedne, ani drugie nie zawierają St. Test. w całości, nie posiadają one Ksiąg: Daniela, Ezdrasza i Nehemiasza.

1) **Targumy babilońskie** są dwa: jeden Onkelosa, drugi Jonatana ben Uziela.

a) **Targum Onkelosa** zawiera *Pięcioksiąg Mojżesza.* Według jednych rabinów Onkelos był uczniem Hillela, żyjącym na sto lat przed zburzeniem drugiej świątyni, według drugich—uczniem Gamaliela, zmarłym roku 50-go po Chrystusie, to znowu—współczesnym Tytusowi i jego krewnym [3]). Rabini nowsi utożsamiają go z Akwilą, tłumaczem greckim Pisma św. Wreszcie są i tacy, co widzą w Onkelosie tylko pseudonim i wnioskują, że Targum, oznaczony tem imieniem, jest dziełem zbiorowem kilku autorów, którzy pozostali nieznani i ukryci [4]).

Ogólnie dziś przyznają, że Targum Pięcioksięgu, nazwany Onkelosowym, jest przeróbką starego tłumaczenia aramejskiego,

---

[1]) Talmud Jeros. *Meghilloth*, 4, 1.

[2]) Renan, *Hist. des lang. sémit.* 221, 225.

[3]) Wogué, *Hist. d. l. Bible*, pp. 143.

[4]) Anger, *De Onkelo chaldaico*; Winer, *De Onkeloso...*

używanego przez Żydów palestyńskich. Sądząc z wielu szczegółów, znajdujących się w tekście, oraz z właściwości języka, który jest dość czysty, należy przypuścić, że dla tego Targumu za podstawę służyło inne tłumaczenie, pochodzące z czasów przed zniszczeniem Jerozolimy, sięgające I-go wieku. Później około III-go, czy IV-go wieku zostało ono ostatecznie poprawione i ustalone prawdopodobnie przez rabinów ze szkoły babilońskiej, gdyż w tekście są pewne znamiona aramaizmu wschodniego; nadto Żydzi babilońscy nazywali ten tekst „naszym Targumem“, a palestyńscy pomijali go milczeniem.

Targum pod względem egzegetycznym oznacza się prostotą i ścisłością. Zwykle jest dosłowny w tłumaczeniu ustępów historycznych, ale parafrazuje dość znamiennie ustępy poetyczne, lub trudne do zrozumienia. Pod względem gramatycznym wyróżnia się czystością języka aramejskiego, który jest lepszy, niż u Jonatana ben Uziela, oraz w Targumach palestyńskich. Pod względem dogmatycznym tem się odznacza, że nie posiada antropomorfizmów. Bóg nie „zstępuje“, aby „oglądać“ wieżę Babel, czy Sodomę, lecz „ukazuje się“, aby „karać”, aby „sądzić“; Bóg nie „widzi”, lecz wszystko „przed Nim jest odkryte”. Nadto pojęcia, zaczerpnięte z teologii późniejszej, włączono do tekstu biblijnego i wytworzono z nich rzeczywiste dodatki, np. pojęcie o „dniu sądu“, o „śmierci wtórej“, o „duchach złych”. Dwa ustępy: Gen. 49, 17, 18 i Num. 24, 17 są zastosowane wprost do Mesyasza; miejsce natomiast o Niewieście i wężu, Gen. 3, 15, zostało zatarte przez następującą parafrazę: „ipse recordabitur tibi, quod ei fecisti a principio, et tu observabis eum usque ad finem“: „on (człowiek) pamiętać będzie tobie (ukarze w tobie) coś mu uczynił od początku, ty zaś śledzić go będziesz aż do końca”.

Najlepsze wydanie Targumu Onkelosa jest berlińskie z przedmową i objaśnieniami z r. 1884.

b) **Targum Jonatana ben Uziela**, na Księgi *Prorockie* (według podziału żydowskiego). Rabini podają o autorze sprzeczne wiadomości, czyniąc go współczesnym Ageuszowi, Zacharyaszowi, Malachiaszowi, potem Hillelowi, a nawet Jonatanowi

ben Zakkai, który widział zburzenie Jerozolimy. Współcześni zaś krytycy wątpią wogóle o jego istnieniu [1]).

Targum na Proroków musi być późniejszy od Targumu na Pięcioksiąg. Rozpoczęto prawdopodobnie pracę w pierwszym wieku, gdyż język aramejski, użyty w tem dziele, jest zbliżony bardzo do języka Targumu Onkelosa. Szczegóły tu spotykane jedne każą przypuszczać, że Jeruzalem nie było jeszcze wtedy zniszczone; inne zdradzają, że Targumy były pisane po pogromie; dzieło prowadzono dalej w wieku III-im i w IV-ym dopiero ukończono.

Pod względem egzegetycznym Targum ten parafrazuje więcej i częściej, niż poprzedni, przedewszystkiem w Księgach w ścisłem znaczeniu prorockich, oraz poetyckich. Zdradza on to samo, co tamten, dążenie do usuwania antropomorfizmów i przenośni, do łagodzenia wyrażeń, zbyt jaskrawych. Ezechiel więc „nie zjada zwinionych ksiąg“ (2, 8), lecz „słucha“, co one zawierają i nie „cały“ lud izraelski jest „cudzołożny“, lecz „niektórzy“ z ludu. Ze względu teologicznego to mu można zarzucić, że do tekstu wniósł pojęcia, oraz urządzenia swej epoki. Prorocy należą u niego do „Doktorów“ (*Scribae*), „Doktorowie“ według niego istnieli za czasów Debory. Stosuje do Mesyasza nie tylko ustępy biblijne, które do Niego istotnie się odnoszą, ale i wiele innych, a przeciwnie przekręca znaczenie kilku wielkich proroctw mesyanicznych, w szczególności w rozdz. 53-m u Izajasza.

Targum ten oddać może wielki pożytek krytyce tekstu hebrajskiego palestyńskiego, świadczy bowiem, jak ten czytano w I-ym wieku naszej ery;—oraz dziejom egzegezy biblijnej żydowskiej od Hillela i Szamai'ego aż do doktorów Gemarzystów.

Najlepsze wydanie Targumu na Proroków jest Pawła de Lagarde, Lipsk, 1872 r.

2) **Targumy palestyńskie** są dość liczne.

a) Na *Pięcioksiąg* są dwa. Jeden całkowity, przypisywany był błędnie Jonatanowi ben Uzielowi; drugi częściowy, nazywa się Targumem Jerozolimskim. Krytyka stwierdziła, że są to dwa okazy *(recensiones)* jednego i tego samego tekstu. Pochodzi on z czasów późniejszych, bo znajduje się w nim

---

[1]) Loisy, *Hist. des vers. d. l. Bible,* p. 188.

wzmianka o żonach Mahometa (Gen. 21); wspomina o Konstantynopolu tureckim (Gen. 10, 2), oraz o Longobardach (Num. 24, 24). Język, zbliżony do Gemary, posiada wiele naleciałości z greckiego, łacińskiego, perskiego. Zasady zaś czerpano z Talmudu, ze starych *Midraszim.*

b) Na *Proroków* Żydzi palestyńscy posiadali wiele Targumów, lecz nie dochowały się wcale.

c) Na *Hagiografów* Targumów palestyńskich liczą nie mniej, niż osiem: jeden na *Przypowieści,*—jeden na *Psalmy,* obydwa ściśle tekstu się trzymają;—jeden na *Hioba,* więcej parafrazujący, niż poprzednie; — jeden na pięć *Megillot* (Księgi: Ruty, Estery, Treny, Eklezyastes i Pieśni), na ogół bardzo dowolny;—trzy na Księgę *Estery* i—jeden na Księgę *Kronik,* odnaleziony przez Becka w XVII-ym wieku.

Krytycy wraz z Ryszardem Simonem [1]) nie przywiązują wielkiej wagi do tych Targumów, szczególniej do ostatnich, pisanych językiem zepsutym, przepełnionych bajkami śmiesznemi i zabobonnemi.

2. Samarytańskie tłumaczenie Pięcioksięgu.

Pochodzi ono od nieznanego autora i niemasz zupełnej pewności, kiedy powstało. Prawdopodobnie należy je odnieść do pierwszych wieków naszej ery, gdyż Ojcowie z III i IV-go wieku przytaczają je po grecku. Przekład ten w narzeczu samarytańskiem ściśle odtwarza tekst hebrajski—samarytański; jest więc o wiele więcej dosłowny, niż parafrazy żydowskie. Tłumacz unika antropomorfizmów. W tych więc miejscach, które przedstawiają Boga w ludzkiej postaci, tłumacz zamienił to na Anioła. Z rękopismów wymienić należy tryglotę w bibliotece Barberinich w Rzymie z r. 1227. Pięcioksiąg zaczyna się od 39 rozdz. Genezy; zawiera hebrajski-samarytański oryginał—oraz przekład samarytański i arabski. Tekst został przedrukowany w Poliglotach Paryskiej i Londyńskiej [2]). Najkrytyczniejsze wydanie jest Petermanna i Vollersa, Berlin 1872 1891.

3. Tłumaczenia syryjskie.

1) **Peschito,** *Peszyto* (Simplex), nazwa od *paszat,* rozkładać, rozszerzać, a więc powszechna, albo jasna, prosta, Simplex, dawana najstarszemu tłumaczeniu syryjskiemu już w X-ym

---

[1]) *Hist. du T.* V., pp. 303—304.

[2]) Winer, *De version. Pent. samar. indole,* Lips. 1817; Kohn, *De Pentat. samar., Vratislav.* 1865.

wieku przez pisarza syryjskiego Mojżesza Bar Kefasa; prawdopodobnie dlatego, aby je odróżnić od innych przekładów Biblii, które się później ukazywały. Chciano zaznaczyć, że Peszyto przedstawia tekst hebrajski, *zwykły* (gdyż to oznacza nazwa) bez żadnych uwag, ani dodatków krytycznych, jak on znajduje się, np. w heksaplach Orygenesa. Inni wyraz *peschito* tłumaczą w znaczeniu = *Versio vulgata, fidelis, litteralis, non paraphrastica*, przekład powszechnie przyjęty, zwykły, ścisły, dosłowny, nie parafraza.

Tłumaczenie należy do najstarszych. Jedni z autorów syryjskich odnoszą je do czasów Salomona i Hirama (Księgi St. Test.). Inni przypisują je kapłanowi Asie, gdy ten przybył z Asyryi do Samaryi; wreszcie wielu sądzi, że pracy dokonał jeden z uczniów Addeusza, apostoła Syryi z czasów króla Abgara [1]). Lecz, pominąwszy wszystkie te przypuszczenia, orzec można, że tłumaczenie owo pochodzi z końca II-go wieku ery chrześcijańskiej, bo św. Efrem w w. IV cytuje Pismo św. według tego przekładu, który był już znany, uchodził wtedy za bardzo stary, i zawierał pewne wyrażenia przestarzałe, niezrozumiałe dla współczesnych św. Efremowi, to też św. Dyakon czuł się w obowiązku je wyjaśnić. Nadto autor z II-go wieku, Hegesippus, cytował ustępy ewangeliczne z syryjskiego tekstu, zatem należy przypuścić, że Nowy Testament całkowity był już wtedy przełożony na syryjski i że go dokonał jeden i ten sam tłumacz. Gdy zaś Nowy Testament był w przekładzie syryjskim, to również musiał też być i Stary, jeżeli nie w całości, przynajmniej w części. Wreszcie św. Melito z Sardes wspomina w II-im wieku o tłumaczeniu, które nazywa: ὁ Σύρος. Być może, że było to tłumaczenie inne, niż Peszyto, zdania pod tym względem są podzielone; jednakże wszystko nas upoważnia do przypuszczenia, że był to przekład, o którym mowa, a który w wieku V-ym za Teodora z Mopswesty był już tak starożytny, iż nie podobna było nawet kusić się o poznanie osoby autora.

Przekład nie pochodzi z jednego czasu, deuterokanoniczne Księgi St. Test. (niektórzy sądzą, że i List II-gi św. Piotra, II-gi i III-ci św. Jana, List św. Judy i Apokalipsa) były o wiele

---

[1]) Wiseman, *Horae syriacae* u Migne'a, *Demonstr. evan.* t. XVI, 60—64.

później opracowane, niż Księgi protokanoniczne. Miał on wielu autorów, o czem świadczy św. Efrem w swoim komentarzu na Księgę Jozuego (15, 21) i Jakub z Edessy, którego zdanie przechował Bar-Hebraeus [1]). Nadto i sposób tłumaczenia nie jest wszędzie jednakowy, z wyjątkiem Now. Test., który zdaje się, że wyszedł z pod pióra jednego autora.

Tłumaczami St. Test. według jednych byli Żydzi [2]), według drugich—Chrześcijanie, bo żadne podanie żydowskie nie wspomina o przekładzie syryjskim, przeznaczonym dla Żydów, Chrześcijanie natomiast uważali stale Peszyto za swoją własność. Tekst nie zdradza żydowskiego pióra, antropomorfizmy zachowano, również przełożono ściśle pewne proroctwa (Is. 8, 14; 9, 2), Izraelita zaś nie omieszkałby ująć im znaczenia mesyanicznego; przeciwnie oddano mniej starannie ustępy, które Żyd by przełożył z większą starannością [3]). Pewne pokrewieństwo, zachodzące między tym przekładem i podaniem targumicznem, wyjaśnić należy albo współudziałem w pracy uczonych Żydów, albo też, że tłumaczami byli Chrześcijanie z Żydów.

Kolebką Peszyta miała być Edessa, czy Syrya wschodnia [4]), lub też idąc za Jakubem z Edessy i Bar-Hebraeus'em, oraz opierając się na właściwościach dyalektu syryjskiego w tem tłumaczeniu, należałoby raczej sądzić, że powstało ono w Syryi zachodniej, lub w Palestynie [5]). Księgi protokanoniczne St. Test. przekładano bezpośrednio z hebrajskiego, zbliżonego do Masory, mając przed oczyma i Septuagintę, za którą tłumacze szli niekiedy i jej dodatki do tekstu włączali. Części zaś deuterokanoniczne, przełożone później, być może w IV-ym wieku, opracowywał tłumacz syryjski z greckiego tekstu—z wyjątkiem Eklezyastyka, układanego z tekstu hebrajskiego z współudziałem greckiego, Nowy Testament z greckiego oryginału został wykończony.

Przekład jest doskonały, jasny, ścisły, jednak nie wszędzie równy. Tekst Nowego Testamentu uważają za

---

[1]) Cytowany u Wisemana, *Op. cit,* col. 66.

[2]) Hug, Kaulen, Vigouroux, Zschokke.

[3]) Np. o zwierzętach czystych i nieczystych, Lev. 11; Deut 14.

[4]) Wichelhauss, *De N. T. vers. syriac.;* Reithmayr-Valroger, *Introd.* I p. 312; Trochon, *Intr. gen.* I p. 421; Güntner, *Intr. spec. in libb. N. T.*

[5]) Wiseman, *l. c.*, 66, 68.

dobry, Starego zaś w całej jego zawartości—za lepszy; są w nim części bardzo starannie obrobione, jak: *Pięcioksiąg, Przypowieści, Hiob, Ezechiel*; Księgi zaś *Kronik, Psalmów, Ruty* i Księgi *deuterokanoniczne* są przekładem więcej wolnym. Pokrewieństwo między tekstem syryjskim i Septuagintą zaznacza się głównie w Księdze *Izajasza*, w *Prorokach mniejszych*, w *Pieśni* i *Eklezyastesie*.

Należy Peszyto uważać za przekład *całkowity*, obejmujący wszystkie Księgi proto i deuterokanoniczne Starego i Nowego Test. Księgi Now. Test. znajdowały się tu wszystkie już za św. Efrema, a dopiero później, być może w wieku V, czy VI-ym ręką nestoryanina nieznanego zostały wyłączone Księgi deuterokanoniczne Now. Test.: II-gi List św. Piotra, II-gi, oraz III-ci św. Jana, List św. Judy i Apokalipsa. Stary Test. też tu był w całości [1]).

W starożytności Peszyto zażywało nadzwyczajnej *powagi*. W wieku V-ym i VI-ym stało się tekstem urzędowym różnych sekt, jak: monofizytów, nestoryanów, jakobitów i t. d., które rozerwały jedność Kościoła syryjskiego. Po dziś dzień pozostało ono tłumaczeniem, najwięcej używanem wśród Chrześcijan, którzy liturgię odprawiają po aramejsku. Zaniesiono ten przekład do Indyi, Chin i Turkestanu, znajduje się on w rękach Chrześcijan w Malabarze, u Nestoryanów w Persyi, u Chaldejczyków w Kurdystanie, u Syryjczyków w Mezopotamii, u Jakobitów i Melchitów w Syryi, wreszcie u Maronitów na Libanie.

Z Peszyta dokonano wielu innych tłumaczeń wschodnich na język arabski, perski i t. d.

Wiele poprawek czyniono w tekście Peszyta, można je wszystkie doprowadzić do dwóch głównych: jednej *(recensio) wschodniej*, nestoryańskiej—drugiej *zachodniej*. Pierwsza znajduje się w Biblii z Urmiah, wydanej przez misyonarzy protestanckich amerykańskich w r. 1852. Drugą włączył do Poligloty paryskiej Gabryel Syonita. Niemasz dotąd wydania krytycznie wykończonego tego tłumaczenia [2]).

2) Oprócz Peszyta istnieje jeszcze pięć innych tłumaczeń syryjskich: przekład Filoksenosa (philoxeniana); Mar Abby; syro-heksaplarny Pawła z Telli; przekład, znaleziony przez Curetona, i jerozolimski.

---

[1]) Loisy, *Hist. d. Can. d. l'Anc. Test.*, pp. 93, 109—110.

[2]) Najstarsze z r. 1555 w Wiedniu, przez Mose Mardenusa, jakobitę.

1-o **Philoxeniana** (Versio, z wieku VI-go), Filoksenosowy przekład dla *Jakobitów* syryjskich, dokonany z rozkazu Ksenajasa, lub Filoksenosa, biskupa monofizyckiego w Mabug (Hierapolis), przez Polikarpa (chorepiscopus), który starał się dać tekst więcej dosłowny Pisma św. *Ewangelie* ukończył około r. 508, resztę Ksiąg Now. Test. nieco później. Polikarp miał przełożyć jeszcze *Psalmy*, *Izajasza,* a prawdopodobnie też cały St. Test. według Septuaginty, lecz tłumaczenie to pozostało nieznane, z wyjątkiem kilku ustępów znalezionych z Izajasza.

Przekład ten w sto lat później został przejrzany i jeszcze więcej udosłowniony przez Tomasza z Charkel (Heracleensis), który żył około roku 616 w Aleksandryi. Stąd nosi on nazwę: *herakleeńskiego.* Sądzą niektórzy, że z niego wzięto do Peszyta, dziś istniejącego, tekst Apokalipsy i czterech Listów Katolickich.

2-o **Tłumaczenie Mar Abby** (w. VI), biskupa nestoryańskiego, nie doszło do nas. Jak i poprzednie, było ono dokonane z Septuaginty. Nie sądzą, aby było kiedykolwiek przeznaczone do użytku publicznego.

3-o **Tłumaczenie Pawła z Telli** jest najważniejsze ze wszystkich syryjskich, opracowanych według tekstu greckiego (heksaplarnego). Ukazało się w Aleksandryi około r. 616, czy 617, popierane przez Atanazego, biskupa monofizyckiego w Antyochii. Wyraża ono bardzo ściśle tekst grecki, —zawiera znaki krytyczne: kreski i gwiazdki (*obeli*, *asterisci*), stąd też nazwa jego powstała: syro-heksaplarne. Jest ono zabytkiem niezmiernie cennym, świadczącym o stanie, w jakim znajdował się w wieku VII-ym tekst grecki, poprawiony przez Orygenesa.

Tłumaczenie to w znacznej części przechowało się w pewnym klasztorze egipskim, sprowadzone potem do Medyolanu [1]); jak również i w innych rękopismach mniejszej wagi.

Około r. 704—705 przekład ten miał być przejrzany przez Jakuba z Edessy według Peszyta [2]), inni zaś przypuszczają, że biskup Edessy tylko porównał Peszyto z Septuagintą i zmienił tekst syryjski Peszyta według greckiego, nie uciekając się wcale do przekładu Pawła z Telli [3]).

4-o **Tłumaczenie** inne odnalezione zostało przez **Curetona**, kanonika anglikańskiego przy Westminsterze, w r. 1858. Rękopism, pochodzi z IV-go, lub V-go wieku. Są to ustępy dość znaczne *Ewangelii*: św. Mateusza, Łukasza i Jana, oraz 4-y ostatnie wiersze św. Marka. Przekładu Ewangelii św. Mateusza miano dokonać z oryginału aramejskiego. Wielu uważa go za starszy od tego Peszyta, które obecnie istnieje; jest on według nich tekstem Peszyta pierwotniejszym. W każdym razie nie można mu odejmować wielkiej wagi w historyi krytyki tak tekstów, jak i tłumaczeń Now. Test. [4]).

---

[1]) Ceriani, *Monum. sacra et profan.* 7.

[2]) Tak sądzi Ceriani, *Op. cit.*

[3]) Martin, Trochon, Loisy, Cornely.

[4]) M. Le Hir, *Etudes bibl.,* I p. 251—411.

5-o **Tłumaczenie jerozolimskie**, używane w kościołach palestyńskich, zdaje się, że pochodzi z czasów od wieku IV-go do VI-go i było wypracowane z Septuaginty heksaplarnej. Pozostały z niego tylko urywki [1]).

4. Tłumaczenia egipskie, czyli koptyckie.

Wyraz *kopt* zdaje się. że jest zepsutym wyrazem greckim γύπτιος, skróconym z αἰγύπτιος, egipski [2]); według innych zaś pochodzi od *Coptos, Qubli*, dzisiejszego *Kobt*, miasta w wyższym Egipcie [3]). Język zaś koptycki, jest to mowa starożytnych Egipcyan, zachwaszczona licznymi wyrazami greckimi, przechowywana bardzo długo między fellahami tak w niższym, jak w wyższym Egipcie. Język ten wyszedł z użycia w wieku XVII-ym.

Filologowie naliczyli pięć głównych dyalektów koptyckich:

1) *Bachiryczny, bohairyczny,* pierwszorzędny z nich, nazywany też memfickim, w przeciwieństwie do dyalektu tebańskiego w górnym Egipcie, był używany na Delcie, a więcej jeszcze w prowincyi aleksandryjskiej.

2) *Sahidyczny* (od *Es-sa-id)* w wyższym Egipcie panował powszechnie, a szczególniej w stolicy w Tebach, stąd też nazywa się tebańskim.

3) *Fajumski* w prowincyi Fajum, czy w oazie północnej środkowego Egiptu. Poważni krytycy (Zoega, Champollion) utożsamiają go z dyalektem *basmurycznym.*

4) *Środkowo-egipski*, lub *memficki* był dyalektem prowincyi Memfis w czasie, gdy miasto Memfis posiadało jeszcze pewne znaczenie.

5) *Akmimski*, którego używano w Akhmim, Panopolis greckiem, w wyższym Egipcie. Pięć tych dyalektów da się doprowadzić do dwóch grup: północnej z dyalektem bohairycznym i południowej, tworzącej cztery pozostałe.

Znajdują się przechowane urywki tłumaczeń Pisma św., ułożone w każdym z pięciu tych różnych dyalektów, pisane abecadłem greckiem, przekształconem według wymagań języka koptyckiego i zbogaconem sześciu głoskami, zaczerpniętemi z pisma demotycznego Egipcyan.

Tłumaczenia te są bardzo stare, sięgają II-go wieku. Wiarę chrześcijańską przynieśli prawdopodobnie do Egiptu Żydzi helleniści, nawróceni podczas Zielonych Świątek w Jerozolimie; potem przybył tu św. Marek. W pierwszych latach wierni obywali się grecką Biblią i liturgią, po miastach bowiem w dolnym Egipcie mówiono po grecku. W miarę zaś, jak Wiara szerzyła się wśród krajowców, uży-

---

[1]) Adler, *Versiones syriacae.*

[2]) Ciasca, *Fragm. copto-sahid.* 1, 1.

[3]) Isambert, *Egypte* p. 523.

wających starej mowy egipskiej, a nierozumiejących po grecku, odczuwać się zaczynała coraz większa potrzeba tłumaczenia koptyckiego Biblii.

Św. Antoni pustelnik (251—356) posiadał już taki przekład, cytował z niego często Pismo św., a usłyszany z niego ustęp ewangeliczny podczas mszy św. skłonił go do poświęcenia się życiu pustelniczemu. Że to był tekst koptycki, nie grecki, dowodzi ta okoliczność, że święty, według świadectwa św. Atanazego [1]), nie rozumiał po grecku. Nadto tysiące zakonników, żyjących według reguły św. Antoniego i św. Pachomiusza w dolnym i górnym Egipcie, z obowiązku codziennie czytywało Biblię. Nowicyuszów nie przyjmowano do klasztoru, zanim nie zapoznali się z Psałterzem, zakonnicy zaś co najmniej musieli znać wybornie Psałterz i Nowy Testament. Lecz ci zakonnicy, prawie wszyscy będąc krajowcami, napewno nie umieli po grecku, bo nie umiał też ich patryarcha Pachomiusz. Zatem Biblia, którą się posługiwali, musiała być pisana w języku ich macierzystym, koptyckim.

1) Zdaje się, że przekład *bohairyczny* jest najstarszy, choć na to niemasz dowodów; zachował on najwięcej części Pisma św., zawiera bowiem wszystkie Księgi kanoniczne Now. Test.: *Ewangelie, Listy św. Pawła,* z Listem do Żydów, który poprzedza Listy Pastoralne (do Tymoteusza i Tytusa) według zwyczaju aleksandryjskiego, Listy *Katolickie* połączono z *Dziejami* Apostolskiemi, na końcu zaś *Objawienie* św. Jana.

2) *Sahidyczne* tłumaczenie doszło w ułamkach po większej części niewielkich. Wiele rękopismów zawiera tę, lub ową Księgę St., czy N. T. Zapewne jednak objętość jego była ta sama, co i poprzedniego tłumaczenia.

3) Z trzech innych tłumaczeń: *fajumskiego, środkowo egipskiego i akmimskiego* pozostała bardzo mała liczba krótkich urywków [2]).

Te różne przekłady, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej dwa z nich pierwsze, były niezależne od siebie; robiono według Septuaginty Stary Testament, a według greckiego oryginału Nowy Test., Księgę zaś *Daniela* według Teodocyona.

Mają one wielkie znaczenie ze względu na krytykę tekstu Septuaginty i Now. Test., gdyż odznaczają się ścisłością, tem więcej, że język koptycki, posiadając przedimek określony i nieokreślony, oraz bardzo wiele wyrazów pochodzenia greckiego, nadawał się lepiej, niż syryjski i łaciński do wyrażenia tekstu greckiego. Zato formy słów w koptyckim przedstawiały braki; nie było np. wcale strony biernej, którą zastępowano stroną czynną w trzeciej osobie liczby mnogiej. Zamiast powiedzieć, np.: Gen. 3, 19 „z którejeś wzięty“, Kopt przełożył: „z której ciebie wzięli“.

---

[1]) S. Athanasius, *Vita Antonii.*

[2]) Hyvernat, *Revue biblique,* octob. 1896, p. 540—569.

Urywki te zachowane przedstawiają dość ściśle grecki tekst Septuaginty, jak go czytano w Egipcie w III-im wieku, oraz grecki Now. Test., istniejący w tym czasie bez tych zmian i przekształceń, którym później ulegał. Nie są jednak one ani dość znane, ani dość obszerne, aby mogły oddać krytyce i egzegezie biblijnej te usługi, jakichby spodziewać się po nich można było.

5. Tłumaczenie etyopskie *(abisyńskie)*.

Rozpoczęto je w pierwszej połowie IV-go wieku, skończono przy końcu V-go. Podanie miejscowe popiera to zdanie, przypisując autorstwo jego Abbie Salamie (Abba Salama), więcej znanemu pod imieniem św. Frumencyusza, który pierwszy przyniósł Wiarę chrześcijańską do Abisynii, posłany przez św. Atanazego około r. 330 i został pierwszym biskupem Abisynii. Inni zaś dzieła tego czynią twórcami „dziewięciu świętych", czyli zakonników, którzy, przyszedłszy z Egiptu przy końcu V-go wieku, przeprowadzili urządzenie Kościoła etyopskiego [1]). Nadto wierni abisyńscy, nie rozumiejąc greckiego, potrzebowali przekładu Biblii na swój rodowity język [2]). Przekład ten nie powstał jednakże od razu, ani go jeden człowiek dokonał.

Język, znajdujący się w Biblii etyopskiej, nosi miano *ghez*, t. j. wolny. Mówiono nim w ziemi Tigre, która ze stolicą Aksum (Axum) w wiekach średnich była siedliskiem cywilizacyi abisyńskiej. Stary ten język miał wiele właściwości pokrewnych z arabskim, lecz zewnętrzną postacią zbliżał się do hebrajskiego. Znaczne jednakże odrębności dają mu prawo do tego, aby wśród rodziny języków semickich uchodził za oddzielny i niezależny język [3]).

I abecadło *ghez* różni się od reszty semickich liczbą, porządkiem, znaczeniem, nazwą i kształtami swych głosek, a również kierunkiem pisma od lewej ku prawej stronie, oraz używaniem samogłosek.

Język *ghez* od XIV-go wieku ustąpił miejsca dyalektowi *amharycznemu*, gdy dynastyę zageeńską, zasiedziałą w Aksum i mówiącą językiem ghez, zastąpiła w XIV-ym wieku dynastya inna, pochodząca z Sewy i mówiąca narzeczem amarycznem. Język *ghez* pozostał dotąd, jako język święty wśród Abisyńczyków, którzy czytają w tym języku swoje Księgi święte.

---

[1]) Dillman, w *Encycl.*, Herzog 1, p. 203; Ludolf, *Historia aetiopica* 3, 4.

[2]) Św. Jan Złotousty (Hom. 2, 2, in Joan.) mówi: „Etyopowie, wspólnie z Syryjczykami, Egipcyanami, Indyanami, Persami i sześciu setkami innych narodów, dogmaty chrześcijańskie na swe rodowite języki przełożyli". Lecz niewiadomo, czy to nie jest tylko u niego zwrot retoryczny, na którym nie można oprzeć zdania o starożytności przekładu etyopskiego.

[3]) Renan, *Hist. des lang. sémit.* p. 326.

Przetłumaczono Stary Test. według Septuaginty, jak ją czytywano w Aleksandryi w w. IV-ym i V-ym, a Nowy z oryginału. Tego dowodzą pewne właściwości tu spotykane, mianowicie wyrazy greckie, które trudno było przełożyć, zachowano, przepisawszy je etyopskiemi głoskami; jak również napisy greckie Psalmów, oraz składnia po większej części są greckie. Przekład ten w całości jest bardzo ścisły i niezmiernie dosłowny.

Mogłoby to tłumaczenie stać się cennem świadectwem, jak w Aleksandryi czytano Septuagintę i Nowy Test. w wieku IV-ym i V-ym, gdyby go później nie poprawiano i nie zmieniano [1]).

Biblia etyopska posiada w porządku odrębnym, sobie właściwym, wszystkie Księgi św. kanoniczne obydwóch Testamentów, do których dołączają często księgi apokryficzne, jak księgi: Henocha, IV-ą Ezdrasza, III-ą Machabejską, oraz Konstytucye Apostolskie. Wydano dotąd tę Biblię tylko częściowo: Tell Platt wydrukował *Nowy Testament* w Londynie, 1826—1830, a Dillmann — *Księgi historyczne* Star. Testamentu w Lipsku, 1853—1871 r.

6. Tłumaczenie ormiańskie *(Armeniaca V.)*.

Chrześcijanie ormiańscy, nawróceni do Wiary w pierwszych latach wieku IV-go, za czasów Grzegorza Oświeciciela, który był ich apostołem i pierwszym biskupem, używali w początkach Biblii syryjskiej, przyniesionej im z Syryi i Mezopotamii, skąd pierwsi ich apostołowie i pomocnicy Grzegorza pochodzili, a po ormiańsku im wykładali. W końcu IV-go wieku św. Mesrob (Mesrop), urodzony w prowincyi Taron, postanowił przyjść z pomocą ludowi i tekst Biblii napisać po ormiańsku, trudność jednakże polegała na tem, że nie było abecadła ormiańskiego. Święty więc Mesrob ułożył je i około r. 406, przed r. 411 ukazał się przekład ormiański Ksiąg św. kanonicznych St. i Now. Test., dokonany przez św. Izaaka patryarchę, według tekstu syryjskiego. Przekład ten całkowicie zaginął.

Dwaj uczniowie św. Mesroba, posłani przez niego do Edessy i Konstantynopola, Jan Egueghiatz (Ekelensis) i Józef z Baghin (Palnensis), wypracowali inne tłumaczenie z syryjskiego [2]). Lecz i to uznano za niewystarczające. Postanowiono więc przełożyć bezpośrednio z tekstu greckiego, który ze sobą

---

[1]) Dillmann, *l. c.* p. 204.

[2]) Gorioun, *Biographie d. s. Mesrob*, *Collect. d. historiens anc. e. mod. Armen*, Langlois, II, 10—12.

przynieśli Józef z Baghin, Eznik i Mojżesz z Khorene (Chorenensis), wracając z Soboru Efeskiego (406). Że jednak odpowiedniej ku temu nie posiadali znajomości tego języka, kilku więc młodych ludzi, między nimi sam Mojżesz z Khorene, udało się do Aleksandryi, aby tam wyćwiczyć się w greckim. Po powrocie wypracowali ostatecznie pod kierownictwem św. Mesroba nowy przekład ormiański według heksapli Orygenesa, przenosząc nawet znaki krytyczne z oryginału do swej pracy.

Przekład ten odznacza się pięknym i nadzwyczaj jasnym stylem. Jest on ścisły i dosłowny, tem więcej, że język ormiański nadawał się potemu. Należy bowiem do rodziny języków aryjskich; równolegle obok narzeczy zachodnich i wschodnich irańskich rozwijał się z mowy irańskiej indyjskiej. Posiada 36 dźwięków, bogaty jest nadzwyczaj w odmiany rzeczownikowe i słowne, ma też i składnię bardzo rozwiniętą; pod względem rozwoju zbliżony jest do języka greckiego, z którym ma pewną wspólność w głosowni i w innych właściwościach. Jednakże są w nim także pierwiastki języka semickiego i narzeczy turańskich (turecko-tatarskich) [1].

W przekładzie tu i owdzie znać wpływ Peszyta, co wyjaśnia się tem, że tłumacze ze swej pracy nie usunęli wszystkiego tego, co przełożyli z syryjskiego, zanim dostali Biblię grecką. Nie jest więc prawdą, że przekład ten ormiański przerobiono potem według Peszyta; a tem mniej, że go poprawiono według Wulgaty.

Biblia ormiańska zawiera wszystkie Księgi Star. i Now. Test. wraz z kilku księgami apokryficznemi. Jest to prawdopodobne, że Objawienie św. Jana zostało przełożone później i dołączone na końcu do zbioru Pisma św. ormiańskiego.

W wieku XVII-ym, r. 1666 Biblię ormiańską po raz pierwszy w Amsterdamie wydał Uscan (Oscanus), biskup z Auszovank, prowincyi erywańskiej. Pierwsze zaś wydanie krytyczne wyszło staraniem mechitarzysty, Zohraba w We-

---

[1] *Ormiański język*, *Encykl. Kość.* Nowodwor., *XVII* str. 450.

necyi r. 1805, lepsze jest z r. 1859. Isaak i Mesrob wszystkie Księgi Pisma św. przełożyli, lecz później już w zbiorze Biblii ormiańskiej zaginęła Księga Eklezyastyka i List Jeremiasza. W XIII-ym w. więc przygotowano nowe ich tłumaczenie, różniące się i językiem i stylem od reszty, zatem przez Zohraba było pominięte; potem dawny przekład Eklezyastyka odnaleziono i w wydaniach z r. 1852 i 1859 w swojem miejscu załączono. W wydaniu z r. 1805 znajdują się między Księgami św. zamieszczone: III-a Ezdraszowa, III-a Machabejska, przy końcu zaś w dodatku znajduje się IV-a Ezdraszowa i III-ci List św. Pawła do Koryntyan, którego używają w schizmatyckiej liturgii ormiańskiej.

7. Tłumaczenie gruzińskie, georgijskie.

Gruzini od Ormian, swych sąsiadów przejęli i Pismo św. i liturgię. Św. Mesrob miał także dać im abecadło. Nie wiadomo, kiedy Gruzini przełożyli Biblię na swój język, czy w VI-ym, czy w VIII-ym wieku. Nie jest też stwierdzone, czy z greckiego tłumaczono, czy z ormiańskiego, gdyż język gruziński bardzo mało jest znany i dotąd nikt z badaczy jeszcze tej sprawy nie zgłębiał. Z druku wyszedł tekst gruziński w Moskwie w r. 1743, poprawiony według tekstu rosyjskiego bez większej wartości krytycznej.

8. Tłumaczenia arabskie.

Czy były arabskie przekłady Biblii przed islamem, nie wiadomo. Dziś istniejące są późniejsze, wypracowali je jednocześnie i Żydzi i Chrześcijanie między VIII-ym, a X-ym wiekiem. Księgi Pisma św. nie były jednakowo czytywane po synagogach i po kościołach [1]). Żydzi czytywali *Prawo*, Chrześcijanie zaś *Nowy Test.* wraz z *Psalmami* i *Prorokami*. Na początku więc przełożono tylko te Księgi, z reszty zaś tłumaczono tylko ustępy, przeznaczone do liturgii. To nam wyjaśnia, dlaczego najstarsze przekłady arabskie są niezupełne i niecałkowite. Później zaś, aby utworzyć całkowity zbiór Pisma św., dla użytku duchowieństwa, zebrano tłumaczenia częściowe, już istniejące i braki wypełniono nowymi przekładami.

Teksty arabskie dzielą się na cztery grupy według różnicy tekstów, z których zostały dokonane:

---

[1]) Wiseman, *Essays* I. *Miracles of the N. T.*

1-o Z tekstu *hebrajskiego* pozostały dwa główne tłumaczenia:

α) Pierwsze jest dziełem Saadyasza Żyda, pochodzącego z Fajum, przełożonego (gaon) szkoły talmudycznej w Sora w Babilonii. Pochodzi ono z wieku X-go, obejmuje St. Test. Pięcioksiąg znajduje się w poliglocie paryskiej i londyńskiej. Resztę Ksiąg św. wydali krytycy współcześni (Lagarde, Schnurrer). Saadyasz parafrazuje często na wzór targumistów.

β) Drugie pochodzi od Samarytanina, Abu-Saida, w okresie czasu między X, a XIII wiekiem, zawiera tylko *Pięcioksiąg* i jest dosłowniejsze, niż poprzednie.

2-o Z tekstu *Septuaginty* jest bardzo wiele przekładów: α) Tekst *Proroków* (*Daniela* według Teodocyona), pisany w Aleksandryi po X-ym wieku; β) *Psalmy* według trzech różnych wydań Septuaginty: egipskiego, syryjskiego, melchickiego; γ) *Tobiasza, Judyty, Estery* i Księgi *poetyckie,* z wyjątkiem Hioba.

3-o Z *Peszyta* tłumaczenia są: α) w poliglotach: paryskiej i londyńskiej Ksiąg: *Hioba, Sędziów, Ruty, Kronik, Samuela,* I-ej Ks. Królewskiej XI-u pierwszych rozdziałów, II-ej zaś od XII, 17 do XXV. β) Psałterz Maronicki (1585 i 1610), przedrukowany 1876 r. przez Lagarde'a.

4-o Według tekstu *syryjskiego, heksaplarnego* są zrobione tłumaczenia następujące: Haret-ben-Sinan'a z wieku XV-go; – Księgi *Hioba,* której resztki wydane przez W. de Baudissin 1870; – oraz Księgi *Kapłańskiej, Liczb* i *Powtórzonego prawa,* wydane przez Lagarde'a.

Jest również sporo przekładów arabskich, katolickich St. Test., obrobionych według Wulgaty: wydanie Propagandy 1671; Dominikanów z Mossul (1875 - 1878); Jezuitów z Beyrutu (1876—1878); Rafaela Tuki z r. 1752 niedokończone.

Tłumaczenia arabskie Now. Test. tworzą dwa działy: 1) *Ewangelie,* których jedne teksty są przekładane z greckiego oryginału, drugie z Peszyta, inne z tłumaczenia koptyckiego memfickiego. Najstarsze, opracowane z oryginału, znajdują się w rękopismach ze szkoły św. Sabbasa [1]), 2) *Dzieje Ap., Listy i Objawienie* św. Jana nie są dostatecznie zbadane.

9. Tłumaczenia perskie.

Doszły one do nas tylko w urywkach. Ze St. Test. istnieje tekst perski *Pięcioksięgu,* znajdujący się w poliglocie londyńskiej. Jego autorem był Żyd, imieniem Jakub, syn Józefa Tawus'a, żyjącego w IX-ym, lub X-ym wieku. Przekład został zrobiony według tekstu masoreckiego na sposób targumistów, szczególniej Onkelosa. Inne tłumaczenia perskie Pięcioksięgu zachowały się w kilku rękopismach.

---

[1]) Guidi, *Le traduzioni degli Evangeli, Real. Acad. dei Lin.*, 1888.

Znajdują się również przekłady perskie wielu Ksiąg *Prorockich*, kilku Ksiąg poetyckich i historycznych.

Z Nowego Testamentu zaznaczyć należy dwa tłumaczenia *Ewangelii*. Starsze, dokonano według syryjskiego Peszyta, jest dość wolne, niezawsze dobre, przedstawia nie wiele ceny dla egzegezy i krytyki.— Drugiego dokonano według tekstu greckiego, ma ono mniej jeszcze wartości, niż poprzednie [1]).

---

[1]) Danko, *Comment. de s. Script.* pp. 200 — 201; Güntner, *Intr.* 89; Chouvin. *Op. cit.* 378—402; Reithmayer. Hug. etc. *Introduction*, tłumacz-Valroger, I, 308—342; Cornely. *Intr.*, I, § 139—161; Lamy, *Intr.* I, I, 5.; Kaulen, *Einl.* I, § 130—78.

Poddział IV.

Tłumaczenia starożytne zachodnie.

ROZDZIAŁ I.

Przekłady staro-germańskie i anglo-saskie.

1-o **Tłumaczenie staro-germańskie, gockie** powstało w wieku IV-ym. Twórcą jego był *Ulfilas*, czy Gulfilas, lub Urfilas (Wulfila 311—381), biskup aryański, człowiek bardzo światły, który sam przełożył Nowy Testament z oryginału greckiego, a wraz z innymi —z wyjątkiem Ksiąg Królewskich—Stary Testament z Septuaginty, poprawionej przez Lucyana. Jak św. Mesrob, tak i on utworzył nowe abecadło, zapożyczając znaków z runów germańskich, oraz z greckich i łacińskich głosek.

Pierwszą wzmiankę o tym przekładzie gockim znajdujemy u św. Jana Złotoustego, który w Kościele św. Pawła w Konstantynopolu po odczytaniu Pisma św. w języku gockim wspaniałą homilię wypowiedział [1]). Przekład jest dosłowny, naogół jasny, miejscami ciemny i niewolniczy. Tłumacz brał żywcem wyrazy greckie, czy łacińskie i nadawał im zakończenia gockie, np. Marc. 6, 8 wyraz *aes* napisał *aiz;* lub Luc. 3, 14 *milites* przerobił na *militondans*. Ulfilas prawdopodobnie tłumaczył wtedy, gdy błędami aryańskimi jeszcze nie zaraził się; lub też być może, że one u niego nie występowały tak jaskrawo, jak u Gotów późniejszych. Wprawdzie przeciw niemu świadczy ustęp Listu św. Pawła do Filipensów (2, 6), gdzie wyraz grecki ἴσα zamiast przełożyć *ibna, lub samaleiks*, „równy“, jak to stale czyni, użył wyrazu *galeiks,* „podobny”, jak gdyby w greckim było ὅμοια. Również niema śladów, aby w tym przekładzie istniał List

---

[1]) *Opp.* t. XII, p. 371.

do Żydów, który był wtedy stale uznawany w Kościele Wschodnim i Zachodnim. Zatem przypuszczać można, że go potem usunięto z Biblii gockiej dlatego, iż w nim znajdują się jawne dowody Bóstwa Chrystusa. Tego bowiem przekładu używały powszechnie wszystkie gockie narody, wyznające aryanizm, i wtedy tekst swej Biblii poprawiały według tłumaczenia łacińskiego.

Z całej Biblii gockiej pozostały tylko urywki bardzo krótkie ze *Starego Testamentu*: Ps. LII, 2, 3; I Esdr. II, 8—42; Neh. V, 13—18; VI, 14—19; VII, 1—3. Z *Nowego* zaś pozostały znaczne ustępy czterech Ewangelii: około dziesięciu rozdziałów Mateusza, 13-e Jana: 17-e Łukasza i 13-e Marka. Znajdują się one w rękopiśmie, *codex argenteus*, pisanym srebrnemi głoskami na tle purpurowem, pochodzącym z V-go, lub VI-go wieku; z 330-u kart pozostało tylko 167. Jest on obecnie w Upsali, zabrany w wieku XVII-ym z biblioteki praskiej przez Szwedów, jako łup wojenny. Gdy go po raz pierwszy wydano [1]) (w 1665 r.), zadawali sobie pytanie filologowie, co to jest za mowa, aż wątpliwość usunęło porównanie go z innymi zabytkami, o których gockiem pochodzeniu na pewno wiedziano. Oprócz tego są pewne ustępy z *Listów* św. Pawła, z wyjątkiem Listu do Żydów, odnalezione przez kard. A. Mai w Medyolanie (1817) pod rękopismem homilii św. Grzegorza W. i komentarzy św. Hieronima, wydane przez niego r. 1819. Nic też nie pozostało z Dziejów, z Listów Apostolskich i Objawienia św. Jana. Zebrane razem wszystkie szczątki tej Biblii wydali H. C. de Gabelentz i J. Loebe w Lipsku (1843 r.), oraz Migne (Patrol. lat. tom XVIII); razem z tekstem greckim drukował je Massmann, Lipsk, 1857.

2-o **Tłumaczenia anglo-saskie.** Niemasz całkowitego tłumaczenia Biblii na język anglo-saski, który stanowi gałąź szczepu niższo-niemieckiego i z którego wyłonił się współczesny angielski. Pierwszą próbą tłumaczenia był ciekawy poemat Caedmona, mnicha z klasztoru Streoneshalch w Northumbryi, w VII-ym wieku żyjącego. Caedmon przełożył wierszem Genezę, oraz wiele innych Ksiąg St. i Now. Test. Pozostałe szczątki wydane zostały przez Fr. Juniusa: *Caedmonis monachi Paraphrasis poetica,* Amsterdam, 1655. Dosłowne zaś tłumaczenia anglo-saskie doszły do nas, jako *interlineariae versiones*, t. j. międzywierszowe przekłady, pisane nad tekstem łacińskim. Tak Psałterz łaciński, przesłany przez Grzegorza W. Augustynowi, apostołowi Anglii, przechowywany w British Muzeum, zawiera podobny tekst anglo-saski międzywierszowy; nie wiadomo jednak, z którego roku pochodzi. Św. Aldhelm, biskup z Sherborne, przetłumaczył Psałterz na początku VIII wieku, ale przekład ten zaginął, jak również i Ewangelia św. Jana, praca Bł. Bedy. Trzy są oddzielne tłumaczenia czterech Ewangelii na język anglo - saski: najstarszem jest glosa Northumbryjska pod nazwą *Durham Book*. Na rękopiśmie łacińskim z r. 680 zrobione jest

---

[1]) Fran. Junius, *Quatuor D. N. J. Ch. Evan.*, Dordrecht, 1665.

tłumaczenie międzywierszowe około r. 900 przez Aldreda kapłana. Drugie z kolei pochodzi z wieku X-go, wypracowane przez dwóch kapłanów: Farmena i Owena na tekście łacińskim z wieku VII-go, znane pod nazwą *Glosa Rushwortha* od pierwszego właściciela tego zabytku. Trzecie wreszcie nieznanego autora dokonane zostało na krótko przed podbojem normanckim z tłumaczenia łacińskiego, starszego od Wulgaty [1]).

ROZDZIAŁ II.

Przekład cerkiewno-słowiański.

Przekład ten należy do najstarszych tłumaczeń Pisma św. w Europie. Starszym od niego jest gocki, ale dawno wyszedł z użycia, słowiański zaś z pewnemi zmianami jest dotąd używany. Autorami jego byli w wieku IX-ym dwaj bracia rodem z Tesaloniki, apostołowie Słowian: Konstanty, który w Rzymie przezwał się Cyrylem, a dla wielkiej mądrości zyskał przydomek Filozofa, oraz Metody; obydwaj zakonnicy z klasztoru na górze Olimpie. Zanim udali się na Morawy do księcia Rościsława, aby tam opowiadać ewangelię, ułożyli abecadło słowiańskie i przełożyli niektóre części Pisma św. na jedno z narzeczy słowiańskich.

1) **Pismo.** Dwa są znane abecadła słowiańskie. Jedno *głagolickie*, bukwicą zwane, od słowa „bukwa“, t. j. głoska, posiada odrębne, sobie właściwe kształty, w których można doszukać się dalekiego i bardzo niepewnego podobieństwa do głosek etyopskich, ormiańskich, aramejskich, oraz znaków runicznych.

Drugie pismo nazywa się *cyrylicą*, kirylica, oparte na greckim alfabecie z pożyczanemi głoskami głagolickiemi tam, gdzie brak było w abecadle greckiem odpowiednich znaków dla wyrażenia dźwięków słowiańskich, jak: *z*, *c*, *cze*, *sza*, *szcza* i t. d., z zastosowaniem ich do ogólnej grafiki greckiej.

---

[1]) *Kitto's Cyclopoedia*, I, p. 149. Ob. Vigouroux, *Diction. d. l. Bible.* I col. 594—595.

Uchodziło za pewnik do niedawna, że grecko-słowiańskie to pismo wynalazł św. Cyryl, stąd też nosi ono nazwę „cyrylicy". [1]) O głagolicy zaś prawie nic pewnego powiedzieć nie umiano, to tylko bowiem za pewne uchodziło, że jest ona późniejsza, sądzono nawet, że ułożona została przez heretyków, przeciwników Wiary i nauki św. Cyryla, [2]) być nawet może, że przez gnostyków manichejczyków [3]). Kongregacya zaś Propagandy nazywa je hieronimowem [4]).

Obecnie wyjaśniło się, że *Cyryl był autorem* nie cyrylicy, lecz *głagolicy*. Zdanie to opieramy:

a) Na *świadectwach* najstarszych i najpoważniejszych. Jest ich siedemnaście. Pochodzą tak od Słowian, jak od Greków; od Włochów i Niemców; od Papieży i od duchownych niższych. Mówią one, że św. Cyryl stworzył, wynalazł i ułożył nowe i zupełnie odrębne pismo od wszystkich innych dotąd znanych; i to mu wielu wytykało jako błąd i jako winę, że na barbarzyński język tłumaczy Biblię i barbarzyńskiemi głoskami ją pisze. Gdyby zaś tylko zastosował greckie głoski do słowiańskich dźwięków, niktby nie mógł mu nic w tem zarzucić, bo aniby głoski nie były wtedy nieznane i barbarzyńskie, aniby jego postępek nie wydawał się współczesnym czemś dziwnem, ponieważ tak zwykle czyniono, gdy chciano wynaleźć abecadło dla języka, który go dotąd nie posiadał. Jan VIII-y papież, udzielając Metodemu pozwolenia na używanie tego pisma, mówi o niem: „literas slavonicas, a Constantino philosopho repertas".

b) Stwierdzono, że *najstarsze rękopisma*, tak zwaną cyrylicą pisane, noszą niezbite dowody, że je przepisywano z głagolickich rękopismów, gdyż przepisywacz, myląc się, pomiędzy głoskami grecko-słowiańskiemi pomieszczał głagolickie, które

---

[1]) Friedrich, *Bav. Sitzungsberichte*, 1892, Heft 3, p. 393—442.

[2]) Prof. Sreźniewski, *Drewnija pismena sław.*, Żurn. Minsk. prosw. 1848, lip., 2, 18.

[3]) Palauzow, *Wiek Simeona bulg. car.*, 1852.

[4]) Na tej zasadzie, że kroackie duchowieństwo w wieku XIII-ym w odezwie do Innocentego IV-go ułożenie tego abecadła i tłumaczenie Biblii przypisuje św. Hieronimowi, strydończykowi, który w liście do Sofroniusza mówi: „Pismo św., najstaranniej poprawione, tłumaczyłem niegdyś dla ludzi *mojego języka*". To brali oni za mowę miejscową, słowiańską, co u niego znaczyło ludzi, mówiących po łacinie. Por. Rettel Leonard, *Cyryl i Metody*, str. 155 — 157. Kardynał Hozyusz pisze w tym duchu: „Dalmatica lingua sacros libros Hieronimum vertisse constet." F. h L. G. R. XVI 3 N. 110 p. 24.

albo pozostawiał, albo też je wyskrobywał, aby odpowiednią głoskę grecko-słowiańską pomieścić. Tak to jednak robił, że głagolicka w zarysach pozostawała [1]).

c) Grecko słowiańskie głoski w dawnych wiekach nigdy nie nosiły nazwy cyrylicy. Dopiero w XVI-ym wieku protestanccy wydawcy w Tybindze pierwsi tak je nazwali [2]).

d) Przeciwnie zaś głagolicę nazywa cyrylicą w XI-ym wieku pop Upir Lichy (r. 1047), przepisując Księgi Prorockie abecadłem grecko-słowiańskiem, wyraża się, że „napisa iz Kurilewice".

e) Na zarzuty odpowiadamy, że ani Katarowie, ani Bogomili osobnego pisma nie posiadali, – tem zaś mniej nie używali głagolicy, którejby w tym przypadku Innocenty IV-y nigdy nie uznał za pismo św. Hieronima. Powtóre wyrażenie *po czinu greczeskych pismen* nie może służyć za dowód, że św. Cyryl utworzył swe abecadło według kształtu, czy rysunku greckich głosek. To bowiem znaczy, że je ułożył w takim porządku, w jakim idą głoski w greckim alfabecie.

Tymi dowodami zniewolony, profesor kazańskiego uniwerstytetu, Grigorowicz w r. 1852 przyznał, że głagolica nie jest młodsza od tak zwanej cyrylicy,—że głagolicę ułożył św. Cyryl, ale zato grecko-słowiańskie abecadło pochodzi od św. Metodego [3]). Tego jednak nie można uważać za prawdopodobne, bo czyżby ten apostoł Słowian śmiał był targnąć się na świętą spuściznę swego brata. Raczej należy przechylić się do tego zdania, że św. Klemens bulgarski, uczeń św. Cyryla i Metodego, przebywając na dworze bulgarskiego cara, Symeona, ułożył to pismo, aby ułatwić czytanie ludziom, przyzwyczajonym do głosek greckich. O nim współcześni świadczą, że wynalazł inne pismo, daleko jaśniejsze od tego, które mądry Cyryl wymyślił [4]). Pismo, na greckim alfabecie oparte, było przy-

---

[1]) Szafarzyk, Raczki, Grigorowicz, Bodzjański to stwierdzają.

[2]) Mianowicie Primus Truber, były kanonik w Lublanie, który wydał Nowy Test., drukowany pismem grecko-słowiańskiem, 1563 r. w Tybindze.

[3]) *O drewniej pismenn. Sławian.* W Żurn. Minsk. prosw., 1852, marzec, 2, 152.

[4]) Szafarzyk, *Pamathy*... str. 57.

stępniejsze, łatwiejsze, stąd też weszło w użycie ogólne; głagolicą zaś pisano Biblię, stąd też abecadło to przybrało nazwę: *kapłańskiego pisma* [1]).

2) **Tłumaczenie.** Obydwaj bracia, Cyryl i Metody, zanim udali się na Morawy, przetłumaczyli (około r. 864) perykopy ewangeliczne, wybrane miejsca do czytania podczas liturgii, t. j. Aprakos; do tego dołączyli lekcye z Dziejów i Listów Apostolskich, t. j. Praksapostół, nadto i Psałterz. Już po śmierci Cyryla (869 r.) Metody postanowił uzupełnić słowiański tekst Pisma św. i wraz z dwoma uczniami (kapłanami) w ciągu sześciu miesięcy, od marca do dnia św. Dymitra soluńskiego (26 października), ukończył całkowite tłumaczenie St. Test., z wyjątkiem Ksiąg Machabejskich; Księgi zaś Now. Test. już wcześniej uzupełniono. Przekładu dokonali z Septuaginty dla Ksiąg St. Test., a z greckiego oryginału dla Now. Test., nie odwołując się wcale do łacińskiego tekstu Wulgaty, a tem mniej do Itali, co niektórzy utrzymywali, a co zostało stanowczo odrzucone.

Językiem przekładu według Dobrowskiego (Doubrawsky) miało być „stare bez żadnych dodatków serbsko - bulgarsko - macedońskie narzecze". Kopitar zaś sądzi, że Słowianie na południe od Dunaju rozdzieleni zostali przez Serbów-Chorwatów na dwie części: Słowian bulgarskich i Słowian panońskich, i że Pismo św. przełożono na język panoński dla Słowian korutańskich w Czudowie. Miklosic [2]) to samo twierdzi na podstawie wielu wyrazów niemieckich, które odnajduje w tekście słowiańskim, oraz słów łacińskich, które poprzez niemiecki tam się dostały. Jagicz, profesor uniwersytetu berlińskiego, był tego zdania, że Cyryl i Metody przynieśli do Panonii gotowe tłumaczenie Biblii w macedońskiem narzeczu i że tam w tekście porobili pewne zmiany na rzecz istniejących tu wśród Chrześcijan gotowych wyrażeń technicznych chrześcijańskich. Szafarzyk wraz z rosyjskimi filologami pierwotnie mniemał, że przekład wypracowany został w narzeczu bulgarskiem, które poznali obydwaj bracia w Solunie, a którem mówiono w dzisiejszej Rumunii, Wołoszczyźnie, Węgrzech i Siedmio-

---

[1]) Napis nad abecadłem głagolickiem, znaleziony w Ohrydzie przez Grigorowicza, pochodzący z XI w. Por. Rettel, Cyryl i Metody, str. 166.

[2]) Miklosich, *Beiträge z. altsloven. Gramm.*, Wien, 1857.

grodzie; potem jednak odmienił swe zdanie i utrzymywał, że to był język panoński, który zajmował pośrednie miejsce między językiem starym bulgarskim, a słowieńskim i nosił nazwę starosłowiańskiego [1]).

Przekład sam wyróżnia się starannością i pod względem filologicznym jest doskonały. Autor wykazuje głęboką znajomość greckiego języka, zatem błędnego zrozumienia wyrazów greckich i zdań prawie że tu niema. W pewnych razach jednak zachowano wyrazy greckie, nietłumaczone wcale, np. *ierej;* później dopiero zastąpiono je innymi. Tłumaczenie ścisłe, dosłowne prawie, nie jest jednak niewolnicze, uwzględnia bowiem właściwości słowiańskiego języka. Narzecze owo stare słowiańskie, należące do wielkiej rodziny języków aryjskich, odznaczało się niezmierną obfitością form w tworzeniu wyrazów, oraz w ich odmianie. Do właściwości jego np. należało używanie półgłoski, czyli słabej głoski *ъ*, zamiast *ie*; *·ъ* zamiast *o* : *tъnъk* (cienki), *mъcz* (miecz). Posiadało ono nosowe samogłoski *ą* i *ę*, jak w polskim: ąka (ręka), mąż, ręd (rząd); liczbę podwójną, np.: moji rucje, waszi nozje; odróżnienia rodzajowe przymiotników we wszystkich przypadkach, liczby mnogiej, np.: duchom czistom, mnogam duszam; rizach bjelach, mnozjech dnjech; stopniowania: weliczajszi (większy), wetszajszi (więtszy od więtki = stary), niżajszi (niższy) [2]).

Całkowite to tłumaczenie, o ile istotnie istniało, nie długo przetrwało, gdyż w drugiem już pokoleniu Jan, egzarcha bulgarski, wspomina, że tylko słyszał o tem, iż istniał całkowity przekład wszystkich Ksiąg tak St., jak i Now. Test. Przechowały się z Biblii tylko te części, których używano przy liturgii, a więc Ewangelie, Apostoł, Psałterz i Paremejnik, t. j. lekcye, wybrane ze St. Test., przedewszystkiem z Proroków. Trzy pierwsze doszły do ostatnich czasów w odpisach, które, jeżeli nie pochodzą bezpośrednio z oryginałów, są im bardzo blizkie, sięgają bowiem wieku IX-go. Starym jest tekst Objawienia św. Jana i Pięcioksięgu Mojżeszowego; późniejsze zaś są Księgi:

---

[1]) *Ueber den Ursprung n. d. Heimat der Glagolitismus,* 1856.

[2]) Szafarzyk, *Narodopis slowansky*, w tłumaczeniu polskiem Dahlmanna, Wrocław, 1840, § 11, str. 40—43.

Jozuego, Sędziów, Ruty, Królewskie, Hioba, Pieśni, oraz inne.

Przekład, przeznaczony dla Słowian panońskich, przeszedł potem do Bulgarów i Rusinów. Ponieważ narzecze soluńskie mniej było zrozumiałe na dworze Symeona bulgarskiego, lub Jarosława ruskiego, wyrażenia więc mu właściwe zastępowano wyrażeniami i słowami bulgarskiemi, oraz ruskiemi, stąd między innemi zniknęły z niego nosowe ą i ę. Rękopisma pisano nie tylko głoskami głagolickiemi ze skróceniami (titły), ale i cyrylickiemi.

Spotyka się rękopisma, mające ten sam tekst pisany po jednej stronie głagolicą, po drugiej cyrylicą. Dwa też są działy rękopismów: głagolicy używali Słowianie, należący do Kościoła Rzymskiego, i odpisy swe poprawiali według Wulgaty; cyrylicą pisali Słowianie, w Bulgaryi i Serbii, oraz na Rusi, należący do Kościoła Wschodniego, i tekst swój poprawiali według Septuaginty, później także według Wulgaty. Gdzie więc Wulgata zgadza się z Septuagintą, tam też i obydwa teksty słowiańskie od siebie się nie różnią. Tak czytamy Mat. 22, 13: „tu budet płacz i skreżet zubom“ [1]). Gdzie zaś grecki i łaciński tekst od siebie się oddalają, tam też i tekst głagolicki różni się od cyrylickiego. Np. Is. 7,14 w głagolickim czytamy: „se deva zacznet i porodit syna i *nareczetse* ime jemu emmanuel“. Wulgata ma: *et vocabitur*, strona bierna: *nazwą* (będzie nazwane), Septuaginta zaś ma w tem miejscu: καλέσεις: vocabis (nazwiesz), stąd w cyrylickich odpisach znajduje się: „i *prozoweszi* imja jemu emmanuil“. Ps. 95, 10 Wulgata wraz z Septuagintą obiedwie mają: „dicite in gentibus, quia Dominus regnavit“: zatem i jeden i drugi tekst słowiański zgadzają się tu ze sobą. W rzymskim jednakże Mszale łacińskim z r. 1528 wiersz ten pozostał ze starej Itali z dodatkiem: *a ligno*, głagolickie też mszały dodatek ten posiadają: „rcite wnarodech jako gospod carstwujet *ot drjewa*“ (dosłownie z łacińskiego *a ligno*) [2]). W Psałterzu zaś głagolickim z r. 1561 czytamy: „rcite wo jazycjeh jako gospod wocarisja (regnavit) drewom“. Teksty cyrylickie różniły się coraz więcej od głagolickich. Pierwsze więcej były znane i uczeni do niedawna uważali je za najdawniejsze i najbliższe oryginałowi tłumaczenia. Ewangeliarz Ostromirowa uchodził za najstarszy zabytek cerkiewno-słowiański i na jego języku, wyrazach i wyrażeniach wzorowano gramatykę i układano słownik.

Dopiero uczony slawista Grigorowicz, profesor kazańskiego uniwersytetu, przeprowadziwszy głębokie poszukiwania na półwyspie bał-

---

[1]) Mszał głagolicki z r. 1631. ks. Lewakowicz; Mszał z r. 1741 (ks. Karaman), Ostrogska i Moskiewska nowa Biblia. Por. *Dobrowsky's Glagolitica* v. Wenceslaw Hanka, Prag, 1832 str. 56.

[2]) Mszał, wydany w Wenecyi 1528, graduał na święto Znalezienia Krzyża, Dobrowsky's Glagolitica W. Hanka, str. 57. Obacz wiersz ten wyżej, *Itala*, str. 67, *Psałt. rzym.* str. 78.

kańskim i zbadawszy dobrze klasztory na górze Atos, przekonał się, że głagolickie rękopisma są starsze i pierwotniejsze. Odtąd upadła powaga staroruskich odpisów cyrylickich w poznawaniu i odtwarzaniu pierwotnego tekstu słowiańskiego.

3) **Rękopisma**. Najgłośniejszy z rękopismów ewangelii i lekcyi znajduje się w Reims (Ewangelium Remeszskie), zwany *Texte du sacre*, na który królowie francuscy mieli przysięgać podczas koronacyi. Karol IV, cesarz i król czeski, część jego cyrylicką, napisaną na Rusi w drugiej połowie XII w. ofiarował chorwackim Benedyktynom słowiańskiego obrządku na Emmausie i tam dopełniono części drugiej rękopismu, t. j. głagolickiej. Rękopism jest zwykły, dość niedbale pisany, Kardynał Lotaryński posiadał go w XVI-ym wieku. Rozgłosu nadał temu odpisowi Piotr W., Mikołaj I kazał go wydać w Paryżu we wspaniałem facsimile r. 1843 ze wstępem Kopitara przez J. B. Silvestre; drugie wydanie przygotował W. Hanka w Pradze r. 1846; w r. 1899 wydał go kosztem akademii narodowej reimskiej profesor paryski, Louis Leger: *L'evangeliare slavon de Reims.*

Cyrylicki rękopism, *Ostromirowo Ewangelje,* pisany dla nowogrodzkiego posadnika, Ostromirowa około r. 1056 -1057, znajduje się w bibliotece cesarskiej w Petersburgu. Wydany został krytycznie przez Wostokowa, Petersburg 1843 r. Są to Ewangelie, wybrane na niedziele i święta podług obrządku greckiego. *Mścisławskoje* Ewangelie, pisane przed r. 1128 dla Mścisława Władimirowicza, znajduje się w Moskwie w Archangelskim Soborze. Wspaniałemi ozdobami wyróżnia się ewangeliarz *Mirosława,* księcia serbskiego († r. 1197), wydany kosztem króla Aleksandra, ofiarowany mu przez mnichów chilandarskich (serbskich na Atosie). Ewangelia, napisana dla cara bulgarskiego, *Jana Asena* (1331 — 1365), pochodząca z Atosu, zawiera liczne malowidła, przedewszystkiem całej rodziny cesarskiej.

Bardzo stara jest Ewangelia głagolicka *zagrafska,* ofiarowana Aleksandrowi II-mu przez mnichów z Zagrafu na Atosie; dalej *maryjna,* również głagolicka i również stamtąd; obiedwie wydane przez Jagicza [1]). Głagolickie odpisy Ewangelii, Lekcyi, Psalmów w mszałach i brewiarzach katolickich znajdują się

[1]) Por. jego *Zur Entstehungsgeschichte der kirchenslav. Sprach.* Wien, 1900.

w Rzymie, w bibliotece Watykańskiej. Wymienić tu należy: *Aprakos Assemani'ego*, zawierający ewangelie na niedziele i święta według obrządku greckiego, pochodzi z połowy XI-go wieku, wydany przez Jagicza. W Pradze czeskiej w bibliotece Hr. Sternberga jest Psałterz głagolicki z r. 1359; w Wiedniu znajduje się Mszał z r. 1368; Psałterz z r. 1463. Również głagolickie zabytki napotyka się po kościołach w Dalmacyi.

4) **Dzieje tekstu. 1-o Obrządek rzymski słowiański.** W Kroacyi i Dalmacyi katolicy obrządku słowiańskiego używają tekstu *głagolickiego* (głagolicko-kroackiego) Biblii, poprawionej i dopełnionej według Wulgaty. Liturgię słowiańską wraz z ustępami Biblii, do niej należącymi, potwierdził przy końcu wieku VIII-go Adryan II. Wkrótce potem Jan VIII w liście do Światopełka, księcia morawskiego, r. 800 tak się wyraża: „ani zaiste wierze, ani nauce nic nie szkodzi, gdy msza w słowiańskim języku się odprawia, oraz gdy czyta się świętą ewangelię i nauki Boże Starego i Nowego Testamentu, dobrze przełożone i wyjaśnione" [1]). W wieku XIII-ym Innocenty IV, przywracając słowiański obrządek w tych krajach, głagolicką liturgję, będącą dosłownem tłumaczeniem liturgii rzymskiej na język słowiański, uznał i potwierdził wraz ze związanymi z nią ustępami Pisma św. tak Star., jak Now. Test. [2]) W roku 1528 wydano Mszał rzymski głagolicki w Wenecyi; r. 1531 w Riece (Fiume). Brewiarz rzymski wyszedł w Wenecyi in 8-o 1561. W XVII-ym w. nakazano z Rzymu oczyścić tekst starosłowiański, do którego wcisnęło się wiele serbskich ludowych wyrażeń. Zajął się tem z polecenia Urbana VIII-go franciszkanin, Rafał Levakowić (Lewakowicz), tytularny arcybiskup Ancyry; poprawiał zaś według rusko - słowiańskich tekstów cyrylickich. Oczyszczony tekst jego brewiarza przeglądał Metody Terlecki, biskup chełmski unicki (1639 — 1649), przebywający wtedy w Rzymie w sprawach Unii. R. 1631 wyszedł w Rzymie „Missal Rimskij", a r. 1648—brewiarz: „Czasosłow Rimskij". Pracowali także nad tem Jan Pastric i ks. Maciej Karaman. Ten jeździł umyślnie na Ruś dla porównania starych tekstów. Wydał Mszał r. 1741.

---

[1]) Encyklop. Orgelb. większa, XXI., „*Polski Kościół*", str. 125.
[2]) Rettel, *Cyryl i Metody*.

Lecz z rozkazu Piusa IX-go, potem Leona XIII-go i Piusa X-go zaczęto oczyszczać tekst głagolicko-kroacki z naleciałości ruskich. W najnowszych wydaniach Mszału Rzymsko-słowiańskiego r. 1893 i 1905 wprowadzono tekst głagolicki z wieku XIV-go i XV-go, usunąwszy z niego wszystkie rusycyzmy.

Dla zestawienia tekstów tych ze sobą zamieszczam tu Modlitwę Pańską, z nich przepisaną. *Głagolicki Mszał* z r. 1528, a więc wprzód, zanim rusko-cyrylicka Biblia wpływ swój zaczęła wywierać na głagolickie teksty, tak ma Ojcze nasz:

Oče naš iže jesi nanebesih. swetise ime twoje. pridi cesarastwo twoje. budi wola twoja. jako na nebesi i na zemli. hläb naš w sedanni daj nam danas. i otpusti nam dlgi naše. jakože i mi otpuščajem dlžnikom našim. i ne uwedi nas w *napast*. na izbawi nas ot neprijazni.

W *głagolickim Brewiarzu* z r. 1648, poprawionym według rękopismów ruskich, Ojcze nasz przedstawia się w zmienionym kształcie:

Otče naš iže jesi nanebesih. da swätitsä imä twoje. da pridet carstwije twoje. da budet wolja twoja, jako nanebesi i na zemli. hljeb naš nasuščnij daj nam dnes. i ostawi nam dlgy našä, jakože i my ostawljajem dlžnikom našim. i ne w-wedi nas w-iskušenije no izbawi nas ot lukawago [1]).

W *cyrylickim* tekście Biblii *Ostrogskiej* z r. 1580, oraz *Nowego Testamentu* Cerkwi *prawosławnej* z r. 1890 Ojcze nasz brzmi, jak następuje: Otcze nasz iże jesi na nebesieh, da swiatitsia imia twoje: da prijdet carstwije twoje: da budet wolja twoja, jako na nebesi i na zemli: hljeb nasz nasuszcznyj daždʼ nam dnes: i ostawi nam dołgi nasza, jako i my ostawljajem dołżnikom naszym: i nie wwedi nas w *napastʼ*, no izbawi nas ot łukawago. Jako twoje iestʼ carstwije siła i sława wo wieki. Amin".

Wreszcie w *cyrylickim* tekście *Mszału* Cerkwi unickiej (Leitourgikon), drukowanym w klasztorze poczajewskim 1788, Ojcze nasz jest takie: Otcze nasz, iże jesi na nebesieh, da swiatitsia imia twoje: da prijdet carstwije twoje, da budet wolja twoja, jako na nebesi i na zemli, hljeb nasz nasuszcznyj daždʼ nam dneś. I ostawi nam dołgi nasza, jakože i my ostawljajem dołżnikom naszym. I nie wwedi nas wo iskuszenije, no izbawi nas ot łukawago. Jako twoje jestʼ carstwo i siła i sława Otʼca i Syna i swiatago Duha nyne i prisno i woweki wekow. Amin.

W wymawianiu jest różnica między unitami i prawosławnymi. Ci bowiem zachowują w słowiańskim języku wymowę wielko-ruską, miękką; unici zaś — małoruską, twardą: *e, jatʼ* wymawiają jak *i*; *g* jak *h*.

---

[1]) ä znaczy *ia*, š=*sz*. č= *cz*, ž=*ż*. Dwa te teksty ma objaśnione W. Hanka „*Dobrowsky's Glagolitica*", Prag, 1832, p. 48 i 53.

Od tekstów głagolicko-kroackich odróżnić należy teksty słowiańskie, pisane w narzeczu ludowem chorwackiem (lingua ikaviensis) głoskami łacińskiemi dla księży, odprawiających Mszę św. po łacinie, a czytających lekcye i ewangelie po słowiańsku. Sobór Trydencki zwyczaj ten potwierdził i w tym duchu wydał dekret Pius V. [1]).

2-o. **Rosyjska prawosławna Cerkiew.** Całkowita Biblia *cyrylicka* St. i Now. Testamentu dla prawosławnych zjawia się za nowogrodzkiego władyki, *Gennadyusza*, r. 1499. Nie było wtedy wcale Biblii słowiańskiej w jednej całości. Nawet w nowogrodzkiej sofijskiej bibliotece brak było Ksiąg: Rodzaju, Królewskich, Proroków, Przypowieści, Eklezyastyka, brak również było dobrego tekstu Psałterza. Dopełniono więc wtedy Księgi, których nie było w słowiańskim tekście. Przetłumaczono z łacińskiej Wulgaty św. Hieronima następujące Księgi: obiedwie Kronik, Ezdrasza, Nehemiasza, Tobiasza, Judyty, Mądrości, dwie Machabejskie (trzeciej nie przekładano wtedy wcale) i część Księgi Estery. Od świętego Hieronima wzięto wstępy jego do Ksiąg św., a z Wulgaty—jej podział na rozdziały. Ten pierwszy zbiór słowiańskich Ksiąg św. znajduje się w moskiewskiej synodalnej bibliotece i nosi tytuł: „Biblia, pisana za wielkiego księcia Iwana Wasiliewicza wszej Rusi samowładcy i za metropolity wszej Rusi Szymona i za archireja nowogrodzkiego, Gennadyusza, w Wielkim Nowogrodzie w dworcu archiepiskopalnym". W tej samej bibliotece są jeszcze oprócz tego dwa inne odpisy owej Biblii; wiadomo, że jeden odpis przesłano w swoim czasie księciu Konstantemu Ostrogskiemu.

Oczyszczaniem tekstu zajmował się zakonnik „światitiel" Jonasz († 1461). Przed nim jeszcze z większą od niego znajomością, bo porównywując tekst słowiański z greckim, dokonał poprawek *Aleksy* (1355). Doskonała znajomość greckiego, oraz użycie najlepszych rękopismów greckich nadały jego pracy wielkie znaczenie; to też przy późniejszych poprawkach jego tekst ceniono wyżej od innych. Za metropolity Filipa († 1474) Teodor, Żyd nawrócony, przełożył z hebrajskiego Psałterz i Księgę Estery, a także poprawiał starosłowiański tekst Pięcioksięgu i Proroków, gdyż poprawki, napotykane w odpisach, z tego czasu pochodzących, wykazują znajomość języka hebrajskiego [2]). „Stogławyj" sobór 1551 r. zabronił sprzedawać, kupować i czytać po cerkwiach Ksiąg, w których nie poprawiono błędów przepisywacza, ale to nie powstrzymało coraz większego psucia się tekstu św.; aby choć w części temu zapobiedz, w r.

---

[1]) Por. Dr. L. Jelić, *Slavorum Merid. cath. liturgicae linguae*, w czasop. Slavor. Litter. theol. a. 1906 p. 296—306. Ob. niżej tłumaczenia chorwackie.

[2]) Przeciw wiarogodności tych szczegółów o Teodorze oświadczył się Garkawi w artyk.: „Ślady znajomości starohebrajskiego języka w dawnem rosyjskiem piśmiennictwie", *Jewrejskoje Obozr.*, 1884 r. № 1.

1564 — 1565 w Moskwie założono drukarnię, która odbiła Apostoła i Czasosłow. Drukarnia nie spodobała się miłośnikom zastoju i wstecznictwa, wkrótce też ją zamknięto, a drukarze dwaj dyakonowie: Iwan Teodorow (Fedorow) i Piotr Tymofiejew, oskarżeni z tego powodu o niebezpieczne nowatorstwo, ratując się, uciekli do Polski [1]). Iwan Teodorow, poparty przez Grzegorza Chodkiewicza, hetmana W. Księstwa Litew., osiedlił się we Lwowie i tu 1573 r. wydał po raz wtóry Apostoła z herbem miasta Lwowa. Potem udał się do Ostroga do księcia Konstantyna, syna Konstantyna [2]). Sam car wstawił się za drukarnią, otworzono ją też niebawem w r. 1568, uczeń zaś zbiegłych drukarzy, Andrzej Niewiera, wydrukował dwa razy Psałterz.

Pierwsza całkowita Biblia słowiańska, cyrylicka, drukowana zjawia się w *Ostrogu* [3]) r. 1580—1581, dzięki zabiegom księcia Konstantego, syna Konstantego Ostrogskiego. Lecz nie było ludzi, którzyby potrafili umiejętnie tekst poprawić, a nawet nie posiadano całkowitego odpisu Biblii; jeden jedyny, przysłany z Moskwy r. 1575, okazał się niezupełnym i mocno zepsutym. Książę więc Ostrogski sprowadził kilka Ksiąg św. od patryarchy konstantynopolitańskiego Jeremiasza, posyłał do monastyrów na wyspę Kretę, do monachów greckich, serbskich i bulgarskich. Pomimo tych zabiegów nie zdołano uzupełnić Biblii i Księgi, których brak było, musiano przełożyć z łacińskiej Wulgaty, jak: Tobiasza, Judyty, Ezdrasza, oraz części Ksiąg: Jeremiasza, Ezechiela, Przypowieści. Biblia Ostrogska zawiera cztery Księgi Ezdraszowe, trzy Machabejskie [4]), oraz 151-y psalm, włączone w środek między Księgami kanonicznemi, dodano też wstęp arcybiskupa Teofilakta „blegarskiego.“ Tekst, lepszy od tekstu pisanego, jest jednakże bardzo popsuty i skażony. Poprawiacze tekst Gennadyusza starali się oczyścić według greckiej Biblii, wyzwolić go z pod wpływu łacińskiej Wulgaty, a zbliżyć do typu greckiego.

Potem pomyślano o gruntowniejszem poprawieniu tekstu i utworzono komisyę, na czele której stanął Epifaniusz Sławieniecki, z klasztoru kijowskiego zaproszony w tym celu wraz z kilku innymi do Moskwy. Praca, rozpoczęta za patryarchy Józefa, ukończona została za Nikona i w r. 1663 ukazała się w Moskwie całkowita Biblia za cara Aleksego Michajłowicza z poprawkami w pisowni i ze zmianą wyrazów przestarzałych. Było to drugie z kolei wydanie Pisma św. słowiańskiego, a pierwsze w Moskwie. Piotr W. r. 1712 wydał ukaz,

---

[1]) *Encikłop. Słow.* III. A. str. 679 podaje błędnie, że uciekli na południe Rosyi.

[2]) Ludwik Zieliński, *Pamiątki historyczne, krajowe*, 1841, str. 122.

[3]) Drukowana przez Iwana Teodorowa z Moskwy.

[4]) O tej trzeciej jest uwaga, iż „sia tretia kniga Makkabejskia w procziich bibliach ne obrietaiotsia... ani w Liatskich...“ t. j. (jak tłumaczy ks. Dobrowski w Słowance str. 148) w polskich; ani Leopolita, ani Biblia Brzeska, ani Budny jej nie posiadają. Zieliński, Tamże, str. 128.

nakazujący nowe wydanie Biblii, poprawionej poprzednio według Septuaginty. Poprawki dokonano r. 1723 i synod nakazał ją drukować. Ze śmiercią jednak Piotra W. robota stanęła, Biblię wydrukowano dopiero za Elżbiety r. 1751, stąd nazywa się ona „Elżbietyńską". Wzięto pod uwagę poprzednie poprawki i przetłumaczono na nowo z greckiego Księgę Tobiasza i Judyty, które były poprzednio przełożone z Wulgaty [1]).

3-o Dla **Cerkwi unickiej** zatwierdził liturgię cyrylicką św. Bazylego i św. Jana Złotoustego z odnośnymi ustępami Biblii Klemens VIII r. 1595 Bullą: „Magnus Dominus", oraz Paweł V r. 1615 Bullą: „Solet circumspecta". Unici używają Biblii Ostrogskiej, którą wraz z Czasosłowem (brewiarzem) i Leitourgikonem v. Leitourgiarionem (mszałem) drukowali w Supraślu, Poczajowie, Przemyślu i Lwowie. Całkowita Biblia wyszła w Ławrze Poczajowskiej r. 1797, cztery Ewangelie w Poczajowie r. 1801, Stary Testament w Przemyślu r. 1860—1863 in 8-o części cztery. Leitourgikon, służebnik u OO. Bazylianów w Supraślu 1727; w Poczajowie r. 1788. W Supraślu drukowano Ewangelie na niedziele i święta według porządku Cerkwi rzymskiej i greckiej w r. 1742 in 12-o, 1760 in 16-o, 1776. Obecnie unici wydają swe księgi słowiańskie we Lwowie i Przemyślu.

4-o **Starowiercy**, czyli roskolniki, którzy oddzielili się od Cerkwi prawosławnej za patryarchy Nikona i nie chcieli przyjąć ksiąg liturgicznych, poprawionych z jego rozkazu, zatrzymali stare księgi liturgiczne z czasów Józefa patryarchy, oraz teksty Biblii w nich zawarte i dotąd ich używają.

5) **Ocena.** Pod względem krytycznym oceniając teksty głagolickie i cyrylickie, powiedzieć należy, że głagolickie ulegały wpływom Wulgaty łacińskiej i do niej się zbliżają; także cyrylicki tekst przy wydaniu Biblii Ostrogskiej urobiono na jej modłę. Od początku zaś wieku XVII-go tekst cyrylicki prawosławnej Cerkwi coraz więcej od Wulgaty się oddalał, a zbliżał do Septuaginty; zwłaszcza, gdy za cesarzowej Elżbiety dwie Księgi św. na nowo przełożono z greckiego. Cyrylicki tekst Cerkwi unickiej pozostał nadal pod wpływem Wulgaty. Wszelako ani teksty głagolickie, ani

---

[1]) Czistowicz, *Isprawlenie teksta sław. B.*, z r. 1551; Prawosł. Obozren. 1860, 1, 4, 5; *Christian. cztien.* 1872, 3, Encikłoped. Słowar Andrejewsk. III, *A, Biblejsk. perew.* str. 677—679.

cyrylickie nie odtwarzają ściśle tego tekstu, który wyszedł z pod pióra świętych dwóch braci Soluńskich.

Co do literackiego poglądu, powiedzieć można, że obydwa teksty mniej, lub więcej zatraciły soluńskie narzecze, w którem został pierwotnie przekład ułożony;—że cyrylickie odpisy nabrały mocno ruskiego zabarwienia, głagolickie zaś—serbskiego ludowego, wszelako więcej zachowały cech pierwotnych. Zatem przedstawiają więcej zainteresowania i wartości dla badaczy i na ich podstawie, być może, uda się, jeżeli nie w zupełności odtworzyć, to przynajmniej zbliżyć się więcej jeszcze do tekstu pierwotnego. Mowa tu być może tylko o tych częściach, które z przekładu świętego Cyryla i Metodego się przechowały.

Pod względem dogmatycznym obydwa teksty są autentyczne, zawierają nienaruszone, nieskalane Słowo Boże pisane.

Poddział V.

Zastosowanie krytyki nowożytnej do tekstów pierwotnych i tłumaczeń starożytnych.

1. Zasady krytyki biblijnej.

Gdy weźmiemy pod uwagę to wszystko, co powiedziało się o tekstach oryginalnych i tłumaczeniach starożytnych, wytworzymy sobie takie o ich stanie współczesnym wyobrażenie, że samą istotę Pisma św. zachowały nietkniętą i nienaruszoną, lecz wszystkie one zawierają skazy i usterki, które wprawdzie Wiary i moralności się nie tyczą, a więc istoty samej Słowa Bożego nie psują, jednakże je szpecą i do gruntownego poznania tego Słowa przeszkadzają. Zatem we wszystkich tekstach oryginału, czy tłumaczeń starożytnych jest ta sama prawda, zasada, treść, ale obok tego w każdym z nich są tysiące odmian i różnic. Zadaniem krytyki biblijnej jest z tej powodzi waryantów wybrać te wyrazy i zdania, które są autentyczne i pierwotne, aby tym sposobem znaleźć zupełną i całkowitą myśl, oraz znaczenie wszystkich ustępów Pisma św.

Widzimy więc, że krytyka biblijna nie ma w Piśmie św. niezależnego stanowiska [1]); nie wolno jej całego tekstu Biblii bezwzględnie poddawać samowolnej ocenie i wszystko, co zechce, odmieniać i poprawiać; oparta bowiem na zdobyczach ludzkiej wiedzy, kierująca się zasadami ludzkiego rozumu, często mylić się może. Omylna więc krytyka

[1]) Pius X w *Sylabusie,* wydanym 3 lipca 1907 r., pod liczbą 1 potępia zdanie, że prawo kościelne, które nakazuje poddawać uprzedniej cenzurze książki, omawiające Pismo św., nie stosuje się do uczonych krytyków i egzegetów. Ob. tom III, Sylabus.

biblijna powinna wesprzeć się na nieomylnej powadze Kościoła i nie wolno jej podawać w wątpliwość tych ustępów Pisma św., o których w Kościele nie wątpiono nigdy, zawsze też je podawały jednozgodnie i teksty pierwotne i przekłady starożytne. Zatem najznaczniejsze, zasadnicze, istotne części Biblii, tworzące jej nadprzyrodzony pierwiastek, uchylają się w ten sposób z pod skalpelu krytyki, gdyż należą do prawd objawionych, czy natchnionych, a Kościół pod opatrzną opieką Bożą zachował je nietknięte na wszystkie czasy i miejsca. Krytykę więc biblijną stosować można tylko do tych ustępów w Biblii, o których pewności niemasz, czy przetrwały nienaruszone. Tyczy się to tylko rzeczy drobnych i podrzędnych, ale i tych lekceważyć nie wolno; rzecz bowiem z pozoru błaha nabiera często w Biblii wielkiego znaczenia i staje się kluczem do zrozumienia całości.

Krytyka biblijna zabiera się do sprawy, jako sędzia, stronami zaś interesowanemi są owe odmienne czytania tych samych miejsc Pisma św., spotykane po starych odpisach tekstu oryginalnego i tłumaczeń starożytnych, oraz w dziełach Ojców i pisarzy Kościoła, zebrane i policzone przez badaczy, nie sprzeczne z sobą co do treści, nauki i zasady, ale odmienne w wyrazach, budowie zdań, oraz ich liczbie. Te odmienne czytania jednych i tych samych ustępów Pisma św. roszczą sobie prawo do istnienia w tekście św. na podstawie historycznej; to jest, że każde z nich znajduje się istotnie w większej, lub mniejszej liczbie starych, czy mniej starych; pewnych, lub mniej pewnych tekstów. Krytyk więc biblijny bezstronnie, bez powziętego z góry zdania, nie uprzedzając się, ani nie skłaniając do żadnego z nich, bada pilnie najprzód dowody wewnętrzne, to jest właściwości tekstów i stosunek ich do wybranego ustępu, oraz do całego zbioru Ksiąg św.; potem zaś dowody zewnętrzne, historyczne.

1). **Wewnętrzne.** Z wewnętrznych dowodów są 1-o takie, które aż nazbyt widocznie stwierdzają, że pewne waryanty należy usunąć, jako zbyteczny balast, obciążający tylko przedmiot, poddawany badaniom. Bywa to wtedy, gdy waryant wyraża coś nierozsądnego, co sprzeciwia się prawom rozumu i Objawieniu: nie ma żadnego sensu, albo sens jego jest widocznie błędny. Takie waryanty krytyk biblijny musi stanowczo odrzucić,

choćby nawet miały za sobą jakieś dowody historyczne; są to bowiem najwidoczniejsze błędy przepisywaczy i poprawiaczy.

2-o Krytyk odrzuca i te czytania, które są sprzeczne z całą treścią i ciągiem myśli wybranego ustępu (contextus).

3-o Jeżeli zaś pewien waryant narusza i łamie podstawowe zasady gramatyki i składni, nie ma być dla tego tylko samego wyłączany i potępiany, jednakże mniejsze przedstawia prawdopodobieństwo swej pierwotności i nienaruszalności. Rozwój bowiem historyczny i odmiany języka hebrajskiego nie są dostatecznie dotąd zbadane; co zaś do greckiego, nie może być mowy o klasycznym języku w Biblii; czytań więc tu wspomnianych nie godzi się bezwarunkowo usuwać tak, jak poprzednie. Jednakże aby otrzymały one prawo obywatelstwa i uzyskały przewagę nad innemi czytaniami, które owych naruszeń gramatycznych i składniowych nie posiadają, muszą mieć za sobą stare i poważne odpisy Biblii i to większą ich ilość.

4-o W wyborze, czynionym między odmiennemi czytaniami, krytyk uwzględniać też winien właściwości stylu i wysłowienia, odpowiednie każdemu Pisarzowi świętemu, któremu natchnienie Boże ich nie odejmowało, ani nie zmniejszało. Zatem te czytania, które widocznie kłócą się ze stylem pewnego Pisarza św., mają przeciw sobie dość poważny zarzut. Jednakże tej zasady nie można uogólniać, ani też stanowczo na jej podstawie sądu wydawać. Krytyk biblijny używa jej bardzo oględnie i tylko w razach wyjątkowych, bo niepodobna ustalić stylu wszystkich Pisarzy św.; wielu z nich bowiem zostawiło tak krótkie Księgi, iż na ich podstawie o stylu Autora św. nic pewnego wywnioskować nie można. Nadto uzasadnianie stylu jakiejś osobistości wspiera się zwykle na podmiotowych zapatrywaniach i co jeden krytyk uważa za zgodne z duchem i wyrażeniem pewnego autora, to drugi gotów to samo uznać za sprzeczne.

5-o Wreszcie świeccy krytycy w czysto ludzkich dziełach czytania zawiłe i ciemne przenosić zwykli nad te, które są łatwiejsze i jaśniejsze. Tej jednak zasady krytyk biblijny wnosić do tekstu Pisma św. prawie że nie może, lub przynajmniej nie powinien jej nadawać znaczenia ogólnego. Gdyż w dziełach ludzkich różnice w odpisach powstawały z tego, że ludzie, odpowiednio uzdolnieni, usiłowali myśl autora, mniej jasną, wy-

jaśnić i uzasadnić. W Piśmie zaś św. nie ważyli się ludzie poprawiać i uzupełniać myśli Ducha św., zatem czytania różne powstawały z niewiadomości i z nieuwagi przepisywacza, który w ten sposób psuł ustępy całe; poprawiacz usiłował wskrzesić myśl, pierwotnie wyrażoną, wstawiał więc wyrazy, jak mniemał odpowiednie, i nadawał miejscu takiemu znaczenie zawiłe i ciemne; myśl zaś pierwotna mogła być właśnie i jasna i prosta.

2) **Zewnętrzne.** Usunąwszy więc pewną część waryantów, kierując się wskazówkami ich wewnętrznemi, krytyk biblijny z pozostałych wybiera ten jeden, który ma być pierwotnym autentycznym, a to na zasadzie dowodów zewnętrznych, *historycznych.*

1-o Bierze on pod uwagę *odpisy tekstu oryginalnego (codices)*, zatem ich wiek, miejsce, gdzie powstały, staranność, z jaką były pisane i poprawione, oraz tekst macierzysty, z którego powstały. Często bowiem zdarza się, że pewna, nawet znaczna, ilość kodeksów zawiera te same wyrażenia, ale gdy odpisy owe z jednego i tego samego źródła pochodzą, liczebnie za jeden tylko dowód brane być winny. Kodeksy należy ułożyć według ich rodzin (familiae codicum) i przy badaniu w rachubę brać całą rodzinę odpisów, nie zaś jej poszczególne okazy. Tak np. wszystkie odpisy hebrajskie stanowią jednę, lub co najwyżej dwie rodziny (wschodnią i zachodnią), bo choć wszystkie z jednego i tego samego źródła nie pochodzą, to jednak wszystkie na jedną, masorecką modłę zostały poprawione i z pierwotnego swego typu zachowały zaledwie drobne różnice, które zdołały ujść bacznego wzroku poprawiaczy. Zatem masoreckie czytanie, choć wiele ma za sobą poszczególnych odpisów, w rzeczy samej wyobraża jednego tylko świadka, to jest jedną tylko powagę—masorecką.

Rozdzieliwszy i obliczywszy świadectwa, krytyk, według głębokiej rady św. Augustyna, daje pierwszeństwo starszym odpisom nad młodsze, poprawionym nad niepoprawione: „ceteris autem paribus in genere antiquiores codices iunioribus, emendatique non emendatis praevalent auctoritate" [1]).

---

[1]) *De Doctr. Chr.* 2, 14.

2-o *Starożytne przekłady,* przedewszystkiem bezpośrednio pochodzące z tekstu oryginalnego, oddają bardzo ważne usługi przy oczyszczaniu tekstu pierwotnego; pośrednie zaś tłumaczenia pośrednio tylko mogą tu być użyte. Żeby jednak na podstawie przekładu można było wyprowadzić wniosek o pierwotnem brzmieniu oryginału, musi być stwierdzone, że wskazany ustęp w tekście tłumaczonym jest nienaruszony i niezepsuty; oraz, że tłumacz istotnie dosłownie tak znalazł w oryginale, jak przełożył; gdyż mógł on od siebie coś dodać dla objaśnienia, lub ująć, co mu zdawało się zbytecznem, lub myśl tylko wyrazić, nie przywiązując się wcale do wyrazów, lub przenośnię zmienić i t. d.

Gdy więc to uwzględnimy, wtedy starożytne przekłady zastępują nam miejsce tekstu pierwotnego, z którego były robione; a tem są cenniejsze, im bliższe były autografów ich teksty macierzyste. Odnośnie więc do *Starego Testamentu* tekst Septuaginty, Peszyta, Wulgaty, oraz szczątki tłumaczeń Akwili, Symacha, Teodocyona nabrały nadzwyczajnej ceny i powagi, bo są o wiele starsze od wszystkich istniejących odpisów hebrajskich. Odnośnie zaś do *Nowego Testamentu* Itala, Wulgata, Peszyto i koptyckie tłumaczenie na równi bywają uważane z najstarszymi odpisami oryginału; przekład etyopski, ormiański i gocki wielkiej także zażywają powagi.

3-o Niemałej też ceny w tym przedmiocie są przywodzenia z Pisma św., znajdujące się w dziełach *Ojców i pisarzy Kościoła.* Nie należy jednak zapominać, że Ojcowie, szczególniej starożytni, z pamięci zwykle przywodzili ustępy biblijne, a przepisywacze według własnych odpisów, jakie mieli pod ręką, je poprawiali. Lecz z wyjaśnień dawanych, z dowodzeń, znajdujących się w dziełach Ojców, możemy wywnioskować, jak ten, czy ów Ojciec czytał w swych odpisach pewne ustępy Biblii, oraz, jak je rozumiał i uzasadniał. Najstarsi z tych Ojców sięgają czasów apostolskich, byli więc bardzo blizko autografów i czerpali z nieskażonej jeszcze krynicy dosłowności biblijnej. O tekście hebrajskim, oryginalnym St. T. świadczyć mogą tylko Orygenes i Hieronim, gdyż inni języka tego nie posiadali. O greckim zaś oryginalnym tekście N. T. pouczają nas Ojcowie greccy, z łacińskich—tylko Hieronim i Augustyn; inni zaś Ojcowie łacińscy mówią tylko o łacińskim tekście Itali, lub Wulgaty.

3) **Wnioski.** Na podstawie więc tych dowodów wewnętrznych i zewnętrznych, historycznych krytyka biblijna stawia następujące prawidła:

1-o Czytanie, wsparte przez wszystkie odpisy tekstu oryginalnego i tłumaczeń starych, oraz przywodzenia Ojców Kościoła, powinno być uważane za pierwotne, nienaruszone, a więc pewne i prawdziwe.

2-o Czytanie, które ma za sobą prawie wszystkie kodeksy tekstu pierwotnego, przedewszystkiem najstarsze, należące do rozmaitych rodzin, jak również wiele tłumaczeń starożytnych, oraz Ojców Kościoła, powinno być przyjmowane za pierwotne, choćby nawet przeciw niemu świadczyła pewna część kodeksów oryginału, zwłaszcza późniejszych, nadto tłumaczeń Biblii i przywodzeń Ojców.

3-o Czytanie, znajdujące się we współczesnym tekście hebrajskim, choćby wspierało się na świadectwie wszystkich masoreckich odpisów, odrzucić można, jeżeli przeciw niemu staje Septuaginta, tekst syryjski, oraz Wulgata; tem więcej, jeżeli i chaldejski od niego się różni, a względnie do Pięcioksięgu Mojżesza, jeżeli i tekst samarytański ma co innego. Pominąwszy czytanie masoreckie, można iść za czytaniem tłumaczeń starożytnych nie tylko wtedy, gdy w niewielu choćby odpisach tekstu hebrajskiego znajdowało ono poparcie, ale i wtedy, gdyby go w żadnym odpisie hebrajskim się nie spotykało.

4-o Czytania zaś greckiego N. T., nieznanego starym tłumaczom i Ojcom greckim, nie można uważać za autentyczne i pierwotne. Przyjąć natomiast je należy, gdy posiada uzasadnienie we wszystkich, lub przynajmniej w większej części starych przekładów, oraz w pewnej ilości starych odpisów greckich, a nadto, gdy ma za sobą kilku poważnych Ojców Kościoła.

5-o Z pośród dwóch czytań, które posiadają świadectwa prawie że równej powagi, temu należy dać pierwszeństwo, które więcej odpowiada treści, lepiej wiąże się z tokiem zdań poprzedzających i następujących i właściwszy sens nadaje całości. Gdy zaś z treści samej nic pewnego wywnioskować nie można, należy wybrać to zdanie, które więcej zgodne jest z duchem i sposobem pisania tego, lub owego Autora św.

6-o Gdy zaś ani z zewnętrznych, ani z wewnętrznych świadectw pewnego wniosku wyprowadzić nie można, zważyć należy, z którego czytania da się wytłumaczyć powstanie czytań pozostałych, i które z nich można uważać za źródło i macierz dla innych czytań odmiennych.

7-o Wszelkich poprawek i zmian tekstu dokonywać należy nie według samego tylko mniemania i przypuszczenia tego, lub owego krytyka, ale na podstawie pewnych i niezbitych dowodów po sumiennych i głębokich dociekaniach.

2. Pomoce i środki krytyki biblijnej.

Pomocą i wskazówką w badaniu Biblii jest przedewszystkiem głęboka *wiedza teologiczna*, pouczająca, które czytania, jako błędne, odrzucić należy, bo sprzeciwiają się prawdom objawionym. Wszechstronna zaś *znajomość Biblii* wskazuje, które czytania sprzeciwiają się czytaniom w innych ustępach Ksiąg św., a które ze sobą więcej się zgadzają.

Sumienne poznanie *języków* biblijnych (jak: hebrajskiego i greckiego), ich właściwości i rozwoju, zaznaczającego się w Biblii, —oraz innych języków, którymi pisane są starożytne przekłady: nadto i tych, które wywierały wpływ swój na hebrajski, jak: staroegipski, asyryjski,—jest pewnym kluczem do rozwiązania wielu trudnych zagadnień.

Znajomość i zbadanie *kodeksów* starożytnych, wiek, miejsce ich powstania, ich powinowactwo z innymi; dalej dzieła *Ojców* Kościoła, przynajmniej tych, którzy Pismo św. wyjaśniali; dzieła *rabinów* żydowskich odnośnie do Starego Testamentu,—rzucić mogą wiele światła na te zawiłe i ciemne szlaki, na które tak odważnie wkracza krytyka nowoczesna.

Prace te przygotowawcze daleko posunęły się naprzód, materyał dowodowy zebrano w olbrzymich i różnorodnych dziełach, będących owocem sumiennej, gorączkowej pracy wielu uczonych od trzech z górą wieków.

Materyał więc i *środki* do badania znajdują się w dziełach krytycznych:

1) *Apparatus Critici*, w których zgromadzono niezliczone odmienności, napotykane w tekście biblijnym, z zaznaczeniem jednocześnie źródła, skąd każde z nich pochodzi.

2) Krytyczne wydania wszystkich *kodeksów* Pisma św., tak tekstu oryginalnego, jak i tłumaczeń, z oceną gruntowną i wyjaśnieniem.

3) Biblie wielojęzykowe: *Biblia polyglotta* (z gr. πολυγλῶσσα, albo γλῶττα), w których obok tekstów pierwotnych: hebrajskiego i greckiego, pomieszczono starożytne tłumaczenia wszystkie, lub waż-

niejsze. Jest ich bardzo wiele, ale z pomiędzy nich cztery zasługują przedewszystkiem na uwzględnienie: [1])

1-o **Poliglota Kompluteńska** (Biblia polyglotta Complutensia), wypracowana w Alkala de Henares, po łacinie Complutum, r. 1522 wydana kosztem kardynała Ximenesa. Pięcioksiąg ma tu tekst trojaki: hebrajski, chaldejski i grecki, a każdy z nich posiada swój własny przekład łaciński. I tak hebrajskiemu odpowiada tłumaczenie św. Hieronima; przy chaldejskiej parafrazie znajduje się tekst łaciński, prawie dosłowny, dokonany przez ludzi, znających ten język; Septuaginta ma międzywierszowe tłumaczenie łacińskie. Księgi Proroków wcześniejszych (priores) i późniejszych (posteriores), oraz Hagiografów w dwóch językach są pisane: w hebrajskim i greckim z tekstem Wulgaty i tłumaczeniem międzywierszowem łacińskiem z greckiego. Księgi deuterokanoniczne. w greckim języku pisane, otrzymały tu dwojaki tekst łaciński. Nowy zaś Testament oprócz greckiego oryginału ma tylko jeden przekład łaciński Wulgaty. Piętnaście lat pracowano nad tem wydawnictwem, od r. 1502—1517.

2 o **Poliglota Antwerpska** (Biblia polyglotta Antwerpensia), inaczej Biblią Królewską, „Biblia regia“, zwana, gdyż ją z rozkazu i nakładem Filipa II, króla hiszpańskiego, w Antwerpii znakomity drukarz, Krzysztof Plantina, drukował r. 1569 1572 pod tytułem: „Biblia sacra, hebraice, chaldaice, graece et latine, Philippi II Regis cath. pietate et studio ad sacrosanctae Ecclesiae usum Christoph. Plantinus excudit“. Przewyższa ona poprzednie wydawnictwo pod wielu względami, bo dla tekstu hebrajskiego zyskała tłumaczenie łacińskie, przez Sante Pagnini zrobione, a przez Bened. Arias'a Montana poprawione: w Nowym zaś Testamencie nabyła tekst syryjski wraz z przekładem łacińskim. Nadto tekst został poprawiony według rękopismów i staranniej wydrukowany; wreszcie opracowanie krytyczne i naukowe (apparatus sacer), tu dodane, zawiera i obfitsze i lepsze materyały. Z ośmiu tomów, z których składa się całe wydawnictwo, cztery pierwsze zawierają Stary Testament, mianowicie: tekst hebrajski, zapożyczony z poprzedniej poligloty, porównany z wydaniem weneckiem u Bomberga Daniela. Parafrazę chaldejską na Pięcioksiąg z Kompluteńskiej wzięto, na inne Księgi z wydania weneckiego i z rękopismów. Tłumaczenie greckie pochodziło także z poprzedniej poligloty, ale zestawione z tekstem wydania Aldyńskiego w Wenecyi. Łacińskie zaś teksty były trzy: Wulgata św. Hieronima, przekład z greckiego i z chaldejskiego, wreszcie trzeci przez Alfr. Zamorę zrobiony i przez Arias'a Montana poprawiony, w części zaś przez tego ostatniego wypracowany. Tom piąty zawiera Nowy Testament; w nim zaś do tekstu greckiego i łacińskiego Wulgaty dodano tekst syryjski wraz z łacińskim przekładem, przygotowanym przez Guy Le Ferre de la Boderie (Guido Boderianus). Szósty tom obejmuje tekst hebrajski Starego Testamentu z przekładem

---

[1]) Rich. Simon, *Hist. crit.* du V. T. p. 514; Wolf, *Bibl. hebr.* II p. 338; Cornely, *Op. cit.* § 191, p. 505.

międzywierszowym Sante Pagnini, przejrzanym przez Arias'a Montana, i tekst grecki Nowego Testamentu z tłumaczeniem łacińskiem. W dwóch ostatnich tomach zawarto materyały naukowe (apparatus sacer), to jest czytania różniące się tekstów oryginalnych i tłumaczeń, gramatykę hebrajską i syryjską, słownik syro-chaldejski, gramatykę i słownik grecki, wreszcie wiele rozpraw o starożytnościach żydowskich.

3-o **Poliglota Paryska** (*B. polyglotta Parisiensia*). Wydanie ze wszystkich najwspanialsze, ale pod względem powagi Biblii Londyńskiej ustępujące. Poliglota owa wyszła w Paryżu kosztem Gwidona Michała Le Jay, adwokata dworu królewskiego, r. 1629—1645 w dziesięciu tomach in folio pod nagłówkiem: *Biblia hebraica, samaritana, chaldaica, graeca, syriaca, latina, arabica,* drukował ją Antoni Vitré. Sześć tomów pierwszych zawiera wszystko to, co znajduje się w Biblii Królewskiej, dodano nadto Pięcioksiąg Mojżeszowy — hebrajsko-samarytański z jedynem tłumaczeniem łacińskiem Jana Morina. W Nowym Testamencie przybyło tłumaczenie arabskie. Następne tomy (VII—X) zawierają teksty Starego Testamentu: syryjski i arabski z odpowiedniem tłumaczeniem łacińskiem Gabryela Syonity i Abrahama Echellensis'a. Wydanie to pod względem liczby tekstów przewyższa Biblię poprzednią, pod względem jednak krytycznym jej ustępuje; teksty są w niej porozrzucane po tomach, niemasz żadnych prac krytycznych tu dodanych, nie uwzględniono nowego wydania Septuaginty Sykstyńskiej, ani Wulgaty Klementyńskiej; wreszcie tekst parafrazy chaldejskiej, antwerpskiej, poprawiono według wydania bombergskiego; tłumaczenie zaś jej łacińskie antwerpskie bez zmiany zostawiono, stąd ono nie odpowiada tekstowi.

W kilka lat potem w dość znacznej liczbie egzemplarzy pewni księgarze zmienili nagłówek poprzedni i wypisali: *Biblia Alexandrina* heptaglotta auspiciis SS. D. Alexandri VII anno sessionis ejus XII feliciter inchoata. Lutetiae Parisiorum apud J. Janssonium etc. 1665. Poliglota aleksandryjska jest tą samą, co i paryska.

4-o **Poliglota Londyńska, Angielska, Waltońska** (Londinensia, Anglicana, Waltoniana) przez Briana Waltona († 1661), biskupa anglikańskiego w Chester, wydana, najlepsza ze wszystkich, które dotąd się ukazały, bo posiada najwięcej najstaranniej wydanych tekstów, oraz najbogatszy materyał krytyczny. Zawiera następujące *teksty:* hebrajski z Pięcioksięgiem samarytańskim, chajdejski, grecki; *przekłady:* samarytański, grecki Siedemdziesięciu, chaldejski, syryjski, arabski, etyopski, perski i łaciński Wulgaty, wraz z odpowiedniem tłumaczeniem łacińskiem przekładów wschodnich,—zebrane z najlepszych i najstarszych rękopismów, starannie ze sobą porównanych. Braki, w poprzednich wydaniach istniejące, wyrównano, wiele rzeczy nowych dodano, a wszystko we wzorowym porządku tak ułożono, że tekst z tłumaczeniami łatwo da się porównać i zestawić.

Dzieło wyszło w Londynie r. 1657 w sześciu tomach, do których przybyły r. 1669 jeszcze dwa nowe, zawierające słownik siedmiojęzykowy (Le-

xicon heptaglotton): hebrajski, chaldejski, syryjski, samarytański, etyopski, arabski razem, perski zaś osobno. Wreszcie gramatyka porównawcza tych języków przez Edm. Castle w Londynie 1686 r. wieńczy godnie to pomnikowe dzieło. [1])

3. Rzymska Komisya biblijna. *(Consilium Pontificium pro studiis de re biblica provehendis).*

Leon XIII w Encyklice swej „Providentissimus Deus“ r. 1893 podał ogólne zasady, na których ścisłe i prawowierne badania biblijne wspierać się mają. W dziewięć lat potem 30 paźdz. 1902 r.—ustanowił w Rzymie osobną Komisyę biblijną, a w liście „de studiis s. Scripturae provehendis”, zaczynającym się od słów: „Vigilantiae studiique memores“, podał jej zadanie, jej skład i siedzibę, oraz sposoby, jakimi ma ona dążyć do swego celu.

Najwyższa ta urzędowa w sprawach biblijnych instytucja kościelna ma na celu postawić katolicką naukę biblijną na wysokości nowoczesnych wymagań, nadając badaniom uczonych biblistów większą ścisłość, oraz jednolitość. Przyswoić więc powinna egzegezie katolickiej wszystkie właściwości nowoczesne; a jednocześnie zachować ją nie tylko od wszelkich błędów, ale i od zdań zbyt śmiałych i zbyt daleko idących.

Temi wyżynami, ku którym nauka biblijna katolicka piąć się zamierzyła, są postępy filologii, pokrewnych jej nauk, oraz historyi starożytnej i paleontologii. Miarą zaś, której przekraczać nie powinna, są zasady hermeneutyki katolickiej. Zatem Komisya rzeczona z woli swego założyciela podjęła cele filologiczne, historyczne i krytyczne, a jednocześnie i dogmatyczne, godząc wiedzę biblijną z zasadami Wiary św.

Komisya składa się z pewnej liczby kardynałów, mianowanych bezpośrednio przez Ojca św., oraz z konsultorów, uczonych biblistów, którzy odznaczyli się na polu pracy naukowej i piśmiennictwa biblijnego. Leon XIII mianował sam czterdziestu konsultorów, między nimi: 12-u Niemców, 11-u Włochów, 9-u Francuzów, 2-ch Belgijczyków i po jednemu z innych narodów, z pośród Słowian niemasz ani jednego.

Stałą jej siedzibą jest Rzym, tu zbiera się ona regularnie na posiedzenia i ogłasza od czasu do czasu rozprawy naukowe; zajmuje się bieżącemi zagadnieniami, odpowiada na pytania zadawane i stara się o rozwój nauki biblijnej.

Omówione sprawy i opracowane wspólnie na zebraniu sekretarz Komisyi, wyznaczony z pośród konsultorów przez papieża, przedstawia mu i przedkłada. Pewna część konsultorów stale przebywa w Rzymie i uczestniczy w Komisyi, zamiejscowi zaś na wezwanie w miarę potrzeby stawić się muszą.

---

[1]) Lelong. *Discours hist. B. polygl.*, Par. 1713; Cornely, *Op. cit.* § 186—191.

Jako pomoce naukowe Leon XIII przeznaczył dla nich dział biblioteki watykańskiej i zebrane tam rękopisma i druki, odnoszące się do Pisma św.; nadto zwrócił się do katolików zasobniejszych, aby zechcieli udzielić pomocy materyalnej na dalsze gromadzenie środków naukowych.

Komisya ta ma doniosłe zadanie dogmatyczne: rozstrzygnąć pytanie o stosunku autentyczności Ksiąg św. do natchnienia i nieskazitelności każdej z nich; dokładniej określić, jak daleko sięga natchnienie Boże w Piśmie św.; opracować nowe, krytyczne wydanie Wulgaty i t. d. [1])

---

1) Ks. Dr. Hozakowski, Rzymska komisya biblijna, Poznań 1903 r.

Poddział VI.

Przekłady Pisma św. na języki nowożytne.

Nowożytne tłumaczenia Biblii rozpoczynają się od wieku IX-go, zawierają przekłady na języki żyjące. Największa liczba tych tłumaczeń przypada na okres czasu od XV-go do XVII-go wieku. Katolickie stale wypracowywano z Wulgaty i to albo bezpośrednio, albo pośrednio, t. j. z tekstu, przełożonego na któryś z języków nowożytnych na podstawie Wulgaty. Ona więc służyła za źródło dla wszystkich tłumaczeń katolickich nowoczesnych.

Płynęło to z zasady, której się trzymał Kościół rzymski, a którą Sobór Trydencki uroczyście potwierdził, że Wulgata jest tekstem urzędowym i obowiązującym i że jej tylko wolno używać „w publicznych czytaniach, rozprawach, nauczaniach i wykładach“: *in publicis lectionibus, disputationibus, praedicationibus et expositionibus.* Jeżeli więc w nauczaniu publicznem, kościelnem nie wolno używać innej Biblii łacińskiej, tylko jednej Wulgaty, to i przekład Pisma św. na język nowożytny dla użytku kościelnego z jednej tylko Wulgaty wypracowany być może. To zdanie znajdowało swe uzasadnienie w postępowaniu Stolicy Apostolskiej, gdy potwierdzała przekład Biblii na język nowożytny. Potępiła np. Nowy Testament francuski de Mons na tej zasadzie, że różnił się bardzo od Wulgaty; przekład natomiast Glaire'a uzyskał aprobatę, bo był zgodny z tekstem łacińskim hieronimowym.

Od czasu wydania Wulgaty przez Klemensa VIII-go tłumacze katoliccy ściśle trzymają się tego tekstu. Wszelako to nie wyłącza wcale, aby katoliccy mężowie, pracujący nad przekładem Biblii do użytku kościelnego, nie mogli uciekać się do tekstów oryginalnych, tak hebrajskiego, jak greckiego, by lepiej wniknąć w myśl Wulgaty i dokładniej rzecz przedstawić. Gdy bowiem św. Hieronim, z braku odpowiedniego wyrażenia w języku łacińskim, nie zawsze i nie wszędzie mógł wyrazić myśl oryginału w całkowitem jej rozwinięciu i sile, to nowożytnemu tłumaczowi godzi się zajrzeć do tek-

stu pierwotnego, aby tę całkowitość myśli uchwycić i przenieść do swego tekstu, jeżeli zasób i bogactwo jego języka na to mu pozwalały [1]).

Wobec zaś różnicy, zachodzącej między Wulgatą, a oryginałem, tłumacze za nią iść zwykli, w dopiskach zaznaczając myśl, która znajduje się w tekście pierwotnym. Tak np. postąpił Wujek w swym polskim przekładzie najprzód Nowego Testamentu, potem całej Biblii.

W tym poddziale omówimy przekłady nowożytne: słowiańskie (z wyjątkiem polskich, o których będzie w poddziale następnym), dalej: litewskie, romańskie, germańskie, oraz inne europejskie i pozaeuropejskie, przedewszystkiem katolickie, a także inowiercze.

ROZDZIAŁ I.

Przekłady słowiańskie.

1. Tłumaczenia czeskie.

Czeski język panuje nie tylko we właściwych Czechach, lecz także i poza ich granicami w Morawii, w części górnego Śląska austryackiego. Mowa to zbliżona do polskiej, bo należy do tej samej, co ta, gałęzi zachodniej języków słowiańskich, ma z nią wspólne, iż przysuwne *d* znajduje się przed *l*, lub *ł:* modliti se, modlić się (po rosyjsku: molitsia); *d* i *t* przed *l (ł)* i *n* nie wyrzuca się: wadnu, więdnę (po rosyjsku: wianu); *l* nie staje zamiast *j* miękczącego: zemje, ziemia (ros. zemla). Te zaś ma np. z polskim różnice, iż zamiast *ą* i *u* posiada dwugłoskę *au* (czytaj *ou*): saud (sąd), rukau (ręką), nohau (nogą); *e* przed *r*, zam. *ъ*: czert (czart), czerny (czarny); *h* zam. *g*: hora, hrom, noha; przydajne *t* po *c* w trybie bezokol.: moct (móc), pect (piec) [2]).

Do Czech i Morawii chrześcijaństwo dotarło z dwóch stron: obrządek łaciński przyszedł z zachodu od Niemców, a grecko-słowiański z południa od Cyrylego i Metodego na żądanie Rościsława, księcia

---

[1]) Ob. Przekłady polskie, tłum. Wujka, właściwości.

[2]) Więcej znajdziesz u Szafarzyka, *„Narodopis slowansky"*, tłumacz. Dahlmanna, str. 86, 99.

morawskiego. Stąd zjawiły się tam dwa obrządki i dwa piśmiennictwa: łacińskie i słowiańskie, cyrylickie. Liturgia łacińska zapanowała tam za św. Wojciecha (981—998). W XI wieku powstaje Sazawski klasztor, zbudowany przez księcia Oldrzycha i daje ostoję dla słowiańskiego obrządku i piśmiennictwa cyrylickiego. Tu miała powstać cyrylicka część Reimskiego odpisu. Starszym ma być przekład czeski, glosowany Ewangelii św. Jana (to jest pomiędzy wierszami tekstu łacińskiego pisany) wynaleziony przez Hankę r. 1828 w Zgorzelcu w oprawie łacińskiej księgi z r. 1595: „Disciplina et doctrina gymnasii Gorlicensis", stąd też poszła i nazwa: „Zgorzeleckie zabytki", zawierające rozdziały: 12, 13, 16, 17 i 18 Ewangelii św. Jana, odnoszone do wieku X-go. Dobrowski, Kopitar i Mikloszic odmawiają im autentyczności [1]). Przekłady czeskie Pisma św. powstawały powoli, częściowo, z glos, pisanych nad łacińskim tekstem, przeznaczonych dla kapłanów. Z glos tych wyłonił się tekst całkowity. Niektóre Księgi św. powstały przed wiekiem XII-ym, inne w XIII-ym i XIV-ym. Do zabytków z XIV-go w. należy druga część rękopismu Reimskiego, który napisali zakonnicy głagolici słowiańskiego klasztoru Emauskiego w Pradze, sprowadzeni z Bośni, Dalmacyi i Chorwacyi przez Karola IV-go, z rozporządzenia Klemensa VI-go. Niemasz wątpliwości, że część ta głagolicka rękopismu nie jest pisana po czesku, ale po cerkiewno-słowiańsku [2]). Jednakże przechowało się z tego czasu pięć odpisów czeskich *Psałterza*, z nich najstarszy wittenberski z XIV-go w. [3]), klementyński zaś od nich różni się językiem i sposobem tłumaczenia. Z nich miał korzystać autor Psałterza polskiego, Floryańskiego. Z wieku XV-go rękopismów całej Biblii czeskiej przechowała się znaczna liczba, lecz wszystkie one należą do czterech rodzin odmiennych [4]). Do najstarszej zaliczyć należy cztery rękopisma: *Biblia Leskowiecka*, w królewskiej bibliotece drezdeńskiej przechowywana, otrzymała nazwę tę dlatego, że rękopism, w którym się ten tekst znajduje, ma na końcu uwagę (z r. 1596), iż pewna panna z rodu panów na Leskowcu tłumaczenia tego dokonała. Jednakże za pewność to uchodzi, iż rękopism ów jest odpisem przekładu dawniejszego [5]). Biblia *Litomierzycka* z r. 1411, pisana przez Macieja z Pragi, w II-ch tomach, tom III-ci u hr. Wratysława w Czechach. *Mikułowska* r. 1440, przechowywana w Mikułowie na Morawach; *Ołomuniecka* z r. 1417 w Ołomuńcu. Około r. 1420 powstała Boskowicka

---

[1]) Rękopism znajduje się w muzeum czeskiem w Pradze. Drukowany w *Czasop. muz.*, r. 1829. Hanka: „Najdawniejsze słowniki", r. 1833; *Najdawniejsze pomniki czeskiej* literat, 1840.

[2]) Patrz wyżej: Tłum. *cerkiew. słowiańskie*, str. 141.

[3]) Klementyński tekst i podiebradzki (oleśnicki, albo drezdeński z r. 1396) wydał A Patera, oraz witenberski prof. Gebauer.

[4]) Dobrowski, *Słowan.* I, Praga, 1814.

[5]) Ks. W. Knapiński, *Leskowiecka Biblia*, Encykl. Kośc. ks. Nowodworskiego, XII, str. 145.

poprawnie wypracowana według pisowni Husa, ale bez jego udziału. Jest też Biblia czeska *głagolicka*, wprawdzie niecałkowita, przechowywana w bibliotece uniwersytetu praskiego. Biblie czeskie dostawały się do Polski, dotąd dwie z nich znajdują się w polskich bibliotekach. Biblia królowej Zofii była przekładem, zrobionym z odpisu czeskiego, mianowicie z tekstu leskowieckiego.

Bardzo wcześnie, bo w XV-ym wieku, Nowy Testament drukowano w Pilznie r. 1475 i 1480; Psałterz r. 1487 w Pradze, w Pilznie r. 1499 i 1508. Pierwszą całkowitą Biblię czeską drukowano r. 1488 w Pradze, kart 610 całkowitych. Udział w wydaniu brali: Jan Pytlik, Seweryn Kramarz, Jan od Czap i Maciej od Białego Lwa; po raz wtóry na Horach Kutnach r. 1489 przez Marcina z Tisznowa z rycinami na drzewie i r. 1506 w Wenecyi. W XVI wieku mnożą się wydania Biblii niezmienione, potem zaś drukarz Melantrych (r. 1558—1582) poprawia tekst na podstawie Wulgaty łacińskiej.

Późniejszy katolicki przekład czeski sporządzili Jezuici: Sztajer, Konsztanc, Barner z Biblii weneckiej z r. 1506. Biblia ta czeska, zwana *Święto-wacławską*, wyszła w Pradze r. 1677—1715; potem r. 1769—1771 i Nowy Testament r. 1778, Stary r. 1780 staraniem Durycha i Procházki w Pradze, oraz r. 1804. Nowy Testament wyszedł w Pradze roku 1778 i 1786 i w Bernie (Brünn) przez Pollaszka r. 1791; Psałterz w Pradze r. 1790 i w Bernie; Ewangelie i Epistoły na niedziele i święta w Pradze od r. 1622 do r. 1772 dziesięć wydań i potem bardzo wiele [1]).

Bracia Czescy, porzuciwszy łacińską Wulgatę, postarali się o przekład Biblii z tekstu oryginalnego: hebrajskiego i greckiego. Księgi St. T. przełożył z hebrajskiego Jan Wartowski, Nowy zaś Testament wypracowany został przez Błahosława z greckiego tekstu Erazma Rotterdamskiego. Z drukiem szło opornie. Eneasz w r. 1579 wydał pierwszą część *sześciodzielnej* (szestidilna) Biblii Braci Czeskich, zwaną *Kralicką* od Kralic, zamku Jana z Żerotina, gdzie istniała drukarnia Braci Czeskich, przeniesiona w XVII w. do Leszna w Polsce, a stąd do Amsterdamu.

Druk Biblii Kralickiej ciągnął się od r. 1579 do 1593. Jest to wspaniałe wydawnictwo, język bardzo wyrobiony, przekład staranny i ścisły, komentarze naukowe, pisownia bracka; ustaliła się ona wśród Czechów aż do w. XIX. Tekst Biblii Kralickiej bez komentarzy wyszedł ponownie r. 1596 i 1613. Wydawały go protestanckie wydania halskie i Towarzystwo brytańskie; wpływał on i na teksty polskie protestanckie, np. na Biblię Gdańską [2]).

---

1) Por. Andrzej Kucharski, „*O przekładach Pisma św.*, Pamięt. relig. moral., tom XXV., str. 333. Prof. Brückner, Podr. *Encykl. Kościel.* III, IV, str. 351. *W. Encykl. Pow. Ilustr.*, VII, str. 700.

2) Por. *O Kralickiej Biblii* i jej znaczeniu dla czeskiej literat., Joz. Szmaga, w Czasopiśmie Czesk. Muzeum, 1878 r.

2. Tłumaczenia słowackie [1]).

Narzeczem tem słowieńskiem, jak je sami Słowacy nazywają, mówią w Węgrzech północnych. Jest ono odroślą czeskiego i wspólne z niem cechy posiada, to zaś pomiędzy innemi ma sobie właściwego, że *a* stoi zam. nosowego *ę*: maso (mięso) ma, ta, sa (mię, cię, się); *e* zam. *je:* człowek, w dome...

Jest to mowa ludowa, piśmiennie wcale niewyrobiona, gdyż w piśmiennictwie wraz z Czechami i Morawianami Słowacy używali czeskiego. Religię chrześcijańską wprowadził tu św. Cyryl i Metody. W nowszych czasach przyszli Husyci i przynieśli ze sobą swój czeski przekład Pisma św. Potem wprowadzono tu Biblię Kralicką. Mateusz Bel i Daniel Krman (Kerman) dla Słowaków ją przerobili i wydali w Halli r. 1722, 1745, 1766;—Michał Semian drukował ją w Presburgu r. 1787; Jerzy zaś Palkowic—tamże r. 1808. Wtargnął tu i luteranizm, ale czeski język w liturgii pozostał, jako język biblijny według starej pisowni czeskiej, porzuconej oddawna przez samych Czechów.

Słowacy katolicy, liczniejsi od protestantów, starali się utworzyć własną literaturę słowacką. Ks. Antoni Bernolak (r. 1762—1813) wydrukował najprzód gramatykę (r. 1790), potem słownik i pisownię, od niego nazwaną *berno łaczina* (r. 1825); wreszcie ks. Jerzy Palkowic, kanonik strygoński, wydał jego przekład Biblii, pod tytułem: Swaté Pismo starého i nowého zakona podla obecného latinského od sw. Rimsko Katolickej cirkwi potwrdéného—r. 1829—1833 w Ostrihomé (Gran, Strigonium, Esztergom, po polsku: Strygoń). Poprzednio jeszcze wyszły Ewangelie i Lekcye w Budzie r. 1808 i 1822.

3. Tłumaczenia serbskie, górno-łużyckie.

Język łużycko-serbski kiedyś panował od Sali przez Elbę aż do Odry w całej Miśni, Łużycach i ziemiach przyległych, dziś tylko w pewnej części górnej i dolnej Luzacyi; jest mową ludową i dzieli się na dwa narzecza: górno- i dolno-łużyckie; należy do tej samej rodziny zachodniej, co język polski i czeski. Właściwością jego jest np. to: że, zamiast *ch,* na początku wyrazów ma *kh,* lub *h,* np. khljeb, khwila; spółgłoski *h, w* dodane: hokno, hobaj, woheń (ogień); lub ich odrzucenie: ładki (zam. hladky), njezdo (gniazdo); liczba podwójna zachowana. Górno-łużyckiem narzeczem mówią w Królestwie Saskiem, w obwodzie górno-łużyckim (Oberlansitz, stolicą jego jest miasto Budziszyn, Bautzen, Budeszin); także i w pruskiej Luzacyi. Łużyczanie korzystali pierwotnie z piśmiennictwa czeskiego, w XVI-ym dopiero wieku powstają pierwsze górno-łużyckie przekłady Biblii, mianowicie: Michał

---

[1]) Szafarzyk nazywa to narzecze węgiersko-słowieńskiem. *Op. cit.* p. 111.

Jakubic przełożył Nowy Testament r. 1548 na język pośredni między górno- i dolno-łużyckim. Tłumaczenie pozostało w rękopismie, przechowywanym w Berlinie, w bibliotece królewskiej. W rękopiśmie także pozostał przekład całej Biblii dla katolików przez ks. Augustyna Swotlika, znajdujący się w bibliotece biskupiej w Budziszynie. Trzydziestoletnia wojna wpłynęła na germanizacyę kraju, lecz przy końcu XVIII-go wieku obudził się znowu ruch piśmienniczy; dla katolików nową pisownię ułożył Ticinus (1679); wydano Ewangelie i Lekcye na niedziele i święta najprzód w r. 1690, potem w r. 1750: *Svjate Zczeńa Lectioné ha Epistle na te Nedźele ha svjate dné toho czévoho leta po tem Vaschńu, ha Rjadu toho Romskoho Missala. Buduschńe.*

Wśród protestantów górno-łużyckich pastor Michał Brancel (po niemiecku Frencel) przełożył w Żitawie Nowy Testament i niektóre części Starego, posługując się czeskimi i polskimi tekstami. Zapożyczywszy pisowni od Czechów, 1670 r. wydał Ewangelie: Mateusza i Marka, a r. 1693 Psałterz. Cała zaś Biblia wydana została przez Abrahama Frencla w Budziszynie r. 1728, tłumaczona przez Jana Langego, Macieja Jokisza, Jana Czecha (Böhmera) i Jana Wawera w ciągu lat jedenastu, porównywana z Biblią czeską, polską i starosłowiańską. Nowy Testament wzięto z tłumaczenia Michała Frencla.

4. Tłumaczenia dolno-łużyckie.

Dolno-łużyczanie, właściwi Łużyczanie, należą dziś wszyscy do Królestwa Pruskiego, do Brandenburgii, wszyscy są protestantami. Już w r. 1574 wydrukował w tem narzeczu dwadzieścia przeszło *Psalmów* rymowanych Albin Moller ze Strupic, Straupitz (Tśupc). Potem zaś dopiero na początku XVIII-go wieku, r. 1709 Bogumił Fabrycyusz, pastor ewangelicki, rodem Polak, wydał *Nowy Testament* razem z niemieckim tekstem Lutra; Jan zaś Fryd. Frico (Fritze) r. 1796 drukował *Stary Testament*. Cała Biblia wyszła w Berlinie w r. 1824 pod tytułem: „To Boże Pissmo“.

Do rzędu języków słowiańskich zachodnich należał także **połabski** (nadelbiański), którym mówiono na teraźniejszem Pomorzu zachodniem, w księstwie Lubowskiem i we wschodniej części królestwa Hanowerskiego. Mowa ta dziś należy do wymarłych. Po niej przechował się szczątek Biblii, mianowicie w czterech różnych podaniach Modlitwa Pańska, zeszpecona wyrazami niemieckimi. Według Dobrowskiego tak mogła ona brzmieć: „Ajta nos, tan toj jis wa nebisaj: sujentan mà *wordat* tuojé jejman. Tuojé *rik komme*. Tua wilija mà sa *sziniot* kak wa nebisaj, kak na zymi. Nos wsedadanejsny stjejb doj nom dans. *Un* witdoj nom nose grejchi, kak moj witdojémy nosim gresnarim. Ni *bringa* nos na waskonie, taj lisuaj nos wit wsokag chudeg“. [1])

---

[1]) Kucharski, *Pam. relig. mor.* XXV, str. 350.

5. Tłumaczenia ruskie (białoruskie i małoruskie).

Języki ruskie wraz z bulgarskim, oraz iliryjskim tworzą rodzinę południowo-wschodnią. Ich właściwością np. jest to, że przed *l d* nie wsuwa się: sało (sadło); *d* i *t* przed *ł* i *n* wyrzuca się: pał (padł), weł (wiódł); *l* stoi zamiast zmiękczającego *i* po wargowych: *w, b, p m:* zemla, dremlu (drzemię). Trzy są języki ruskie: białoruski, małoruski i wielkoruski, rosyjskim powszechnie zwany.

Białoruski język panował w ziemiach ruskich W. Księstwa Litewskiego, leżących na górnym biegu rzeki Dźwiny i Dniepru. Był on mową żywą ludu. Należy go odróżnić od języka litewsko-ruskiego, lub zachodnio ruskiego, który był piśmienniczym, oraz urzędowym w. książąt litewskich tak na dworze, jak i w gramotach, niekiedy białoruskim zwany, a w istocie i od biało- i od mało-ruskiego odrębny. [1]) Po małorusku mówią w południowo-zachodniej Rosyi, w dwóch guberniach Królestwa Polskiego, oraz we wschodniej Galicyi. Małorusini są unitami, lub prawosławnymi.

Białoruskim tłumaczem Biblii był Franciszek Skoryna, rodem z Połocka, doktór medycyny i nauk wyzwolonych w akademii krakowskiej. Wydał cały szereg tłumaczeń Ksiąg św. pod ogólnym nagłówkiem: „*Bibljia russka, wyłożena doktorom Franciskom Skorinoju iz sławnago grada Połoćka, Bogu ko czti i ludem pospolitnym k dobromu nauczeniu*". Wydawał najprzód w Pradze Czeskiej r. 1517—1519, potem zaś w Wilnie r. 1525 przy pomocy burmistrza wileńskiego, Jakuba Babicza i Bogdana Ońkowa, członka wileńskiego magistratu. Miał on wydać całą Biblię, ale wiadomo tylko o 22-ch Księgach St. T., które drukował oddzielnie: Pięcioksiąg Mojżesza (Praga-Czeska r. 1519), cztery Księgi Królów (tamże); Księgi Sędziów Izraelskich, Księga Jezusa Nawina (Jozuego, syna Nawe), Księga Przemądrości Bożej, Kaznodzieja króla Salomona, Księga Przysłów Salomona, Księga Pieśni nad Pieśniami, Księga Mądrości Jezusa, syna Syrachowego, Księga Joba, Płacz, czyli treny, to jest narzekania proroka Jeremiasza, Księga proroka Daniela, Księga Judyty, Estery, Ruty. Dzieje i Listy świętych Apostołów opatrzył nagłówkiem: „*Poczynajetsia kniga diejanja i posłanja Apostolskaja zowiemaja Apostoł*" (Wilno r. 1525). Nadto wydał: staro-słowiański Psałterz, Praga r. 1517 (przedrukowany w Wilnie r. 1551), „Małaja podorożżnaja kniżica", gdzie były: *Psałtir, Czasosłowiec*, Akafisty, Kanony, Szestodniewiec, Swiatcy kratkije i Paschalia. Sądzą, że tłumaczył z Wulgaty, ale że radził się hebrajskiego i greckiego, lecz to pewne, że przekładał z czeskiego tekstu Wulgaty z r. 1506, oraz ze słowiańskiego [2]).

Inni twierdzą, że Skoryna nie chciał tłumaczyć Biblii na język białoruski, a tylko wydać Biblię starosłowiańską i tym sposobem

---

[1]) A. Jabłonowski, *Akademia kijowsko-mohilańska*, str. 46.

[2]) Władimirow, „*Doktor Francisk Skorina*", Petersb. 1888 r.

uprzystępnić ją na Rusi, gdzie nie było wtedy niektórych cerkiewno-słowiańskich Ksiąg St. T. Nie poprawił więc prawie wcale Psałterza i Apostoła; poprawił zaś według czeskiego te ustępy ze St. T., które są w słowiańskim Paremejniku, a przełożył z czeskiego to tylko, czego nie znalazł w starem słowiańskiem tłumaczeniu. Nazywa on sam język swego tekstu—ruskim, bo uważał tę nazwę za to samo, co słowiański. Chciał więc wydać Biblię starosłowiańską, nie zaś ruską i uzupełnić istniejące w niej braki; zrobił zatem to, czego dokonali tłumacze w Nowogrodzie z rozkazu Genadyusza [1]). Użył języka, który wydawał się mu staro-słowiańskim, a był w rzeczy samej narzeczem polsko-ruskiem ze starosłowiańską zaprawą.

Nowe przekłady zjawiają się w drugiej połowie XVI-go wieku. 1556—1561 r. Michał Wasilewicz, syn protopopa sanockiego, przetłumaczył cztery Ewangelie z polecenia księżny Holszańskiej z cerkiewno-słowiańskiego języka, pod kierunkiem Grzegorza, archimandryty peresopnickiego, stąd i nazwa powstała: „*Ewangelia peresopnicka*“ [2]). Rękopism znajduje się w bibliotece seminaryum duchownego prawosławnego w Połtawie. Tłumaczenia dokonano na podstawie tekstu czeskiego. Język przekładu jest narzeczem południowem małoruskiem XVI-go wieku z odcieniem starosłowiańskiego, oraz polskiego literackiego [3]). Po słowiańsku i po rusku wydał Ewangelie Bazyli Tiapiński około 1580 r., język tu dość czysty białoruski. *Ewangelie uczitelnoje*, 1568—1569 r. wydano w Zabłudowie nakładem hetmana Grzegorza Chodkiewicza. On także wydał tłumaczenie Nowego Testamentu, przez Walentyna Niegalewskiego, aryanina, wypracowane w miasteczku Choroszowie na Wołyniu r. 1581. Język tu jest małoruski, ale jeszcze nie zupełnie wyrobiony. Wspomnieć należy: Psałterz, przełożony ze słowiańskiego na język polsko-ruski: „Kniga głagolemaja polskaja Psałtire, prełożena srusskago na polski“; dalej przekłady Ksiąg: Hioba, Ruty, Pieśni, Eklezyastesa, Lamentacyi, Daniela, Estery, pochodzące z XVI-go wieku, są odpisane z drukowanego tłumaczenia Skoryny. Zachary Kopystenckij († 1627) w swej Palinodyi [4]) pomieścił ustępy z wielu Ksiąg biblijnych. Wszystkie te przekłady południowo-zachodnie ruskie różnią się od siebie językiem i tekstem, z którego je robiono. Tak np. tłumaczenie Niegalewskiego, przechowywane w bibliotece Michajłowskiego monasteru w Kijowie, miało być wykonane według polskiego tekstu socyniańskiego Czechowicza, a w rzeczy samej przepisano tylko ruskiemi głoskami i według ruskiej fonetyki tekst polski z pewnemi zmianami na podstawie cerkiewno-słowiańskiego języka i cerkiewno-słowiańskich Ksiąg, podział

---

[1]). Sobolewski, *Żurnał min. nar. proświeszcz.*, r. 1888, 10, str. 321—333.

[2]) Peresopnica, miasteczko na Wołyniu między Równem, a Łuckiem.

[3]) Żiteckij, Opis. Peresopn. rukop. *Trudy III-go archeołog. sjezda.*

[4]) Zawitniewicz, Palinodia Zach. Kopyst., Warszawa, 1883 r.

zaś jest tu według zaczałów [1]). W XVI ym wieku tłumaczenia te znajdowały się nie tylko w ręku osób świeckich, ale i duchownych.

W XVII-ym wieku następuje podział Ukrainy między Polskę, Rosyę i Turcyę; niezależne i odrębne piśmiennictwo Ukrainy (południowo-zachodniej Rusi) zanika. Przez cały wiek XVIII-y, oraz większą część wieku XIX-go nie podejmowano żadnych starań o tłumaczenie Biblii na język małoruski. Usiłowania te rozpoczęto z chwilą, gdy obudził się wśród Rusinów ruch w kierunku narodowym. Jednocześnie Kwitka w Charkowie i Marcyan Szaszkiewicz w Galicyi zabrali się do przekładania Biblii. W r. 1860 w Petersburgu wyszedł Psałterz Szaszkiewicza, Szewczenki pod tytułem: „*Psalmi Dawidowi*“, a rok przedtem—„*Psalmy*“ Maksimowicza w języku małoruskim. Kostomarow w 1863 roku miał już gotowy przekład Nowego Testamentu w małoruskim języku i zatwierdzony przez akademię nauk, lecz do wydania nie doszło z powodów niezależnych od Kostomarowa.

W Galicyi r. 1869 Kulisz, jako dodatek do lwowskiej gazety „Prawda“, wydał tłumaczenie *Pięcioksięgu Mojżesza*, dokonane wspólnemi siłami wielu ukraińskich pisarzów. Pod pseudonimem „*Rataj*“ wydał on wierszem *Psałterz:* „Psałtyr, abo kniga chwali Bożoj“, Lipsk, 1870 r., oraz Księgę (Jowa) *Hioba,* w „Prawdzie“ 1869 r., a w r. 1871 w Wiedniu *Cztery Ewangelie.* Tłumaczenia te miały wzięcie w Galicyi.

Unici wydali wtedy po rusińsku *Ewangelie ot Łuki,* partya zaś staroruska (moskalofile) umieszczała urywki z tłumaczeń biblijnych w gazecie: „Nauka“, wydawanej w Kołomyi przez O. Najmowicza. Kulisz zaś w r. 1880, wraz z Pulujem, już pod własnem imieniem wydrukował cały *Nowy Testament,* pod tytułem: „Swiate piśmo nowogo zawitu“. W tem wydaniu unikał gminnych zwrotów, które mu wytykano w poprzednich jego przekładach; tu więc zachował więcej wyrazów, zwrotów i form cerkiewno-słowiańskich. Język bardzo zbliżony do ludowego ukraińskiego, przekład nadzwyczaj jasny i zrozumiały. Pisownia fonetyczna, tu zastosowana, od swego twórcy miano wzięła „kuliszewka“; nieujednostajniona i logicznie nieuzasadniona nie doznała powszechnego przyjęcia [2]).

6. Tłumaczenia wielkoruskie (rosyjskie).

Język wielkoruski, zwany powszechnie rosyjskim, jest urzędowym, używanym w całej Rosyi przez wiernych prawosławnej Cerkwi. Pierwszą próbą tłumaczenia w tym języku był Psałterz, wydany w Moskwie 1680 r. przez Symeona Połockiego wierszowany: „*Psałtir rifmotwor-*

[1]) Jabłonowski, *Akademia kijowsk.-mohilańska,* 1899 r., str. 50.

[2]) Encikłop. Słowar Andrejewsk., wydanie Brockhauza, III-A „*Bibliejsk. derewody*“, str. 691.

naja". 1683 r. Abraham *Firsow* przełożył Psałterz ze słowiańskiego, powołując się na hebrajski, a w rzeczywistości był to przekład z tekstu Lutra, ten zaś tłumaczył z hebrajskiego. Patryarcha Joachim zabronił go używać. Za Piotra W. pracował nad tłumaczeniem Biblii pastor Ernest Glück w Maryenburgu w Liflandyi. Przełożył, jak mówią, całe Pismo św. na język rosyjski, a w r. 1698, podczas wojny szwedzkiej, przy wzięciu Maryenburga przez Szwedów, Glück pracę swą postradał. R. 1703 zabrał się powtórnie do pracy, ale już w r. 1705 życie zakończył. Po Piotrze W. wszelkie usiłowania w tym kierunku upadły, dopiero znowu je podjęto na początku zeszłego wieku, gdy zawiązało się rosyjskie biblijne Towarzystwo. Lecz już w r. 1826 Towarzystwo to zostało zamknięte.

Pierwszych osiem Ksiąg św. Starego Testamentu, przetłumaczonych na język rosyjski i wydrukowanych, ale jeszcze niepuszczonych w obieg księgarski, oraz osobne wydanie Pięcioksięgu Mojżesza zniszczono; powstrzymano też sprzedaż Nowego Testamentu o jednym tylko tekście rosyjskim; również Nowego Testamentu słowiańsko-rosyjskiego nie wydawano więcej. Język rosyjski został w kołach, rządzących Cerkwią, uznany za niedość urobiony do wyrażenia natchnionych myśli i biblijnych zwrotów Pisma św. Stało się to za oberprokuratora synodu N. A. Protasowa (1836—1855) [1]). Jednakże za tłumaczeniem Pisma św. na język rosyjski był ówczesny metropolita moskiewski, Filaret. To też dwaj jego dawni uczniowie z akademii petersburskiej, której Filaret był kiedyś rektorem: protojerej G. P. *Pawskij* i archimandryta Makary *Głucharew*, niezależnie zupełnie od siebie, pierwszy w Petersburgu, drugi w Ałtaju, gdzie był misyonarzem, tłumaczyli Stary Testament z hebrajskiego na rosyjski. Pawskij, będąc profesorem hebrajskiego jezyka w akademii duchownej prawosławnej przez lat 20-cia, przełożył Księgi dydaktyczne i prorockie Starego Testamentu ze słuchaczami na lekcyach, w domu zaś Księgę Pieśni. Przekład ten (1839—1841 r.) odbity przez słuchaczy litograficznie w liczbie 500 et egzemplarzy bez wiedzy profesora i rozszerzony wśród duchownych, sprowadził na swego twórcę prześladowanie ze strony św. synodu. Odbitki nakazano wycofać i zniszczyć.

Pawskij pierwszy usiłował bezpośrednio z hebrajskiego przełożyć Pismo św. na współczesny język rosyjski, a będąc głębokim znawcą obydwóch języków, do rosyjskiego biblijnego umiał szczęśliwie wprowadzić wiele zwrotów i wyrażeń ludowych. Makary zaś, misyonarz ałtajski, tłumaczył Księgi św. przedewszystkiem dla swoich wiernych, aby ci choć trochę rozumieli Pismo św., czytywane w języku cerkiewno-słowiańskim, dla nich zupełnie niezrozumiałym; nadto miał on też na myśli i ogół rosyjski prawosławnej Cerkwi. R. 1834 przesłał on metropolicie Filaretowi rozprawę „o konieczności

---

[1]) Czistowicz, *Christ. cztenie*, 1872. Astafiew, *Żurn. Minsk. narod. prosw.*, 1888, XII, str. 209—210.

przekładu Pisma św. z tekstów oryginalnych na rosyjski współczesny". Filaret nic nie mógł uczynić, bo zarząd Cerkwi był temu przeciwny. W roku 1837 Makary przesłał komisyi szkół duchownych tłumaczenie Księgi *Hioba* wraz z listem na imię najwyższe; w dwa lata potem z nowym listem nadesłał Księgę *Izajasza*. R. 1840 otrzymawszy egzemplarz przekładu Pawskiego i poprawiwszy według niego swoje własne tłumaczenie Hioba, oraz Izajasza, przesłał swą pracę synodowi. Za to nałożono nań pokutę kościelną (molitwiennaja epitimia), nadto w ciągu sześciu tygodni musiał odprawiać codziennie liturgię. Te kary jednak go nie zraziły do podjętej pracy, zajmował się i nadal przekładem Pisma św. Star. Testamentu tak w Ałtaju, jak i w bołchowskim Optinym monastyrze, gubernii orłowskiej; gdzie od r. 1843 przebywał do śmierci, która nastąpiła r. 1847. Jego przekład odznacza się żywymi zwrotami i siłą, lecz w rzeczy samej poprawiał on raczej przekład Pawskiego, aniżeli tłumaczył samodzielnie.

Przy koronacyi Aleksandra II-go r. 1856 metropolita Filaret, korzystając ze sposobności, uzyskał zgodę monarchy na rosyjski przekład Biblii i w dwa lata potem zebrał na radę wyższych przedstawicieli Cerkwi, którzy wydali postanowienie, potwierdzone 5 maja 1858 r. przez cesarza, że tłumaczenie na rosyjski język Ksiąg św. Now. T., a potem i Starego jest pożyteczne i potrzebne dla wyznawców prawosławnej religii; do tego zaś mają wziąć się osoby, obeznane z hebrajskim i greckim. Tłumaczenie Ksiąg św. N. Z. rozdzielono pomiędzy cztery akademie duchowne, każdy przekład poszczególnej Księgi przesyłano do synodu, który go, szczegółowo i pilnie przejrzawszy, odsyłał do Moskwy metropolicie Filaretowi. 1860 r. wydano rosyjskie tłumaczenie *czterech Ewangelii;* r. 1862 *Dzieje* i *Listy Apostolskie,* oraz *Apokalipsę.*

W r. 1860 zażądano od akademii duchownych, aby podjęły się przekładu Ksiąg St. T. z hebrajskiego. Pierwsza wyraziła swą zgodę akademia petersburska, która też utworzyła komitet, złożony z profesorów: Pisma św., oraz języków biblijnych (hebrajskiego i greckiego).

Metropolita Grzegorz dał im egzemplarz ośmiu pierwszych Ksiąg św. St. T., już kiedyś przetłumaczonych (r. 1825), a niszczonych swego czasu. Tłumaczono z hebrajskiego, ale posługiwano się też łacińską Wulgatą, tekstem greckim, syryjskim, arabskim, chaldejskim. Między członkami komitetu odznaczał się znakomity hebraista, D. A. Chwolson. R. 1861 w akademickiem wydawnictwie „Christianskoe Cztenie" wydano z filologicznemi uwagami: *Pięcioksiąg Mojżesza*, Księgę *Jezusa Nawina, Sędziów, Królewskie, Kronik, Hioba, Przypowieści Salomona i Eklezyastesa.* Kijowska zaś akademia tegoż roku w swojem wydawnictwie: „Trudy" ogłosiła przekład Ksiąg *Królewskich* i *Kronik*, pracę profesora Gulajewa († 1866 r.), potem zaś: *Izajasza, Jeremiasza* i *Ezechiela.* W Petersburgu w wydawnictwie: „Duch Christianina" ukazało się tłumaczenie Pawskiego: III-ej i IV-ej *Królewskiej,* I-ej i II-ej *Kronik*, oraz *Przypowieści* Salomona; w Moskwie zaś „Prawosławnoje Obozrenie" r.

1860—1867 drukowało pracę archimandryty Makarego. 1867 r. synod przystąpił do wydania Biblii całkowitej. Za podstawę dla Starego Testamentu wziął tekst akademii petersburskiej, drukowany w „Christianskom Cztenii“, przedtem jednak akademii polecił porobić odpowiednie uwagi.

Pięcioksiąg Mojżesza ukazał się r. 1868, a potem z kolei poszły następne Księgi Starego i Nowego Testamentu aż do r. 1875. W r. 1876 wyszła całkowita Biblia rosyjska w jednym tomie z „błogosławieństwem synodu“. Porządek w niej zachowano Biblii greckiej, sławiańskiej. Księgi więc protokanoniczne (u nich kanoniczne) Starego Testamentu, z hebrajskiego przełożone, i deuterokanoniczne (u nich apokryficzne), z greckiego i łacińskiego tłumaczone, umieszczono nie na końcu, jak u protestantów, lecz tam, gdzie one znajdują się w Biblii greckiej Siedemdziesięciu i słowiańskiej, oraz w naszej Wulgacie. Także i ustępy deuterokanoniczne w Księgach protokanonicznych pozostawiono na swojem miejscu, objęto je tylko nawiasem. Imionom własnym hebrajskim nadano brzmienie greckie, ponieważ ogół do nich już się był przyzwyczaił. Tłumaczenie jest dosłowne, nadzwyczaj ścisłe, język literacki, nowoczesny, z wielu archaizmami i starosłowiańskiemi wyrażeniami.

Za granicą, w Londynie, wyszło nowe tłumaczenie rosyjskie Ksiąg Mojżeszowych, pod ogólnym nagłówkiem: „Biblia, Pismo św. Starego i Nowego Zakonu“. Stary Testament. Dział pierwszy: „Pięcioksiąg Mojżesza“. Tłumaczenie Wadima, Londyn 1860 r. Przekład ten był bardzo wadliwy, wykazywał bowiem zupełną nieznajomość rosyjskiego języka. R. 1866 brytańskie biblijne Towarzystwo postanowiło wydać po rosyjsku Stary Testament według tekstu hebrajskiego. Pracował nad tem w Petersburgu profesor hebrajskiego języka w petersburskiej duchownej, prawosławnej akademii, W. A. Lewinson z pomocą Bogolubowa co do rosyjskiego języka. Po śmierci Lewinsona prowadził w dalszym ciągu rozpoczęte dzieło D. A. Chwolson z pomocą Sawwaitowa. Najprzód wydano Księgi prorockie St. T., tłumaczone przez Lewinsona, potem resztę Ksiąg Starego Testamentu z przekładu Chwolsona. Cała Biblia ukończona została r. 1875.

Jednakże to wydanie nie miało wstępu do Rosyi, dlatego towarzystwo biblijne postarało się u synodu, aby mu wolno było odbić je w drukarni synodalnej, jako synodalne wydanie, z usunięciem Ksiąg deuterokanonicznych, oraz wszystkich dodatków z greckiego, zaznaczonych nawiasem w tekście urzędowym. Biblia ta wyszła r. 1882 pod nagłówkiem: „Księgi święte Starego Zakonu“, wydrukowane „z rozporządzenia św. synodu dla angielskiego towarzystwa biblijnego“.

Dla *Żydów rosyjskich* Mandelschtam w r. 1862 zaczął wydawać w Berlinie rosyjski przekład Biblii. Pumpianskij, rabin z Poniewierza, wydrukował r. 1872 w Warszawie Psalmy Dawida po hebrajsku i rosyjsku; a Towarzystwo szerzenia oświaty wśród Żydów r. 1875—

Pięcioksiąg Mojżesza w oryginale i tłumaczeniu Gordona. [1]) Całkowity Stary Testament w obydwóch tekstach ukazał się w Wiedniu 1903 r. nakładem Towarzystwa biblijnego.

7. Tłumaczenia bulgarskie.

Bulgarowie mieszkają we właściwej Bulgaryi, w Tracyi, Macedonii i w rosyjskiej Besarabii, w obwodzie kachulskim. Znamieniem bulgarskiej mowy jest np. *a* zamiast *ą*: zab (ząb), dab, maż; *e* zam. *ę*: me, te (mię); *e* zam. *a*, np.: trewa, glewa, czes [2]); wreszcie zupełny brak przypadkowania, a tworzenie przypadków z pomocą przyimków (dade na syna=dał synowi). W Bulgaryi religię chrześcijańską zaprowadzili Cyryl i Metody z liturgią i Biblią w języku słowiańskim; było też tu w dawnych czasach ognisko słowiańszczyzny dla Cerkwi wschodniej. Zabytki wszelako piśmiennicze zaginęły podczas niewoli tureckiej, lub też zostały przez Greków umyślnie zniszczone. Dziś prawie wszyscy Bulgarowie należą do Cerkwi prawosławnej.

Wuk Stefanowicz Karadžić r. 1822 w Wiedniu drukował, w dodatku do petersburskiego porównawczego słownika wszystkich języków i narzeczy, pierwsze próby tłumaczenia Pisma św. na język bulgarski. 1828 r. Piotr Sapunow i Serafim Iskizacharenyn (z Eski-Zagry) wydali Nowy Testament; przedrukowano go r. 1833. Neofit zaś, archimandryta rylskiego monasteru, autor gramatyki i słownika bulgarskiego, wypracował przekład Nowego Zakonu w Smyrnie 1840 r., drukowany przez amerykańskie Towarzystwo biblijne.

8. Tłumaczenia serbsko-chorwackie.

a) **Serbskie.** Język serbski wraz z chorwackim i słowieńskim tworzy dział iliryjski, należący obok ruskiego i bulgarskiego do południowo - wschodniego konaru języków słowiańskich. Główną mową illiryjską jest serbska, mówią nią nie tylko w Serbii właściwej, ale także w Bośni, Hercegowinie i Czarnogórzu (Cernogora, Montenegro). W XVII-ym wieku i na początku XVIII-go część Serbów, pozostających w niewoli tureckiej, przeniosła się do Austryi i zaczęła pisać w swym rodowitym języku serbskim, zaprawionym rosyjsko-cerkiewnemi wyrażeniami. Dopiero jednak w XIX wieku Wuk Stefanowicz Karadžić dał podstawy współczesnemu językowi serbskiemu. Od roku 1819 pracował on nad przekładem Nowego Testamentu dla rosyjskiego Towarzystwa biblijnego. R. 1822

---

[1]) Czistowicz, *Istoria perewod. Biblii n. russ. jaz.*, Petersburg, 1873; Astafiew, *Opyt istorii Bib. w Ros.*, Petersb., 1889, *Encikłoped. Słowar* Andrejewskiego, III-A 693—96.

[2]) Więcej Szafarzyk, *Op. cit.* 49—52.

wykończone tłumaczenie przedstawił w Kiszyniewie prawosławnemu metropolicie, Leoncyuszowi i archimandrycie Filippowiczowi, którzy uznali, że język seroski, użyty w tekście przez Wuka, jest zbyt pospolity i ordynarny, a nadto zeszpecony wielu wyrażeniami tureckiemi.

Atanazy Stojkowicz, profesor charkowskiego uniwersytetu, przekład ten gruntownie poprawił, a rosyjskie towarzystwo biblijne wydało go r. 1824 w Petersburgu pod tytułem: „Ogledi (próby) swetoga pisma na srpskom jeziku"; po łacinie zaś: „Versionis Novi Testamenti Serbicae Specimina", po raz wtóry przekład ten drukowano r. 1834 w Lipsku.

Wuk zabrał się powtórnie do roboty, a drugie to jego tłumaczenie wywołało wśród Serbów wielkie oburzenie. Zabroniono wstępu jego wydawnictwom w całem księstwie Serbskiem i Czarnogórskiem. Zrażało zaś wszystkich to, że Wuk w dziełach swoich użył nowej przez siebie obmyślonej pisowni, a język literacki oparł na czysto ludowem narzeczu, usunąwszy z niego wyrażenia cerkiewno-słowiańskie. Dopiero w r. 1860 w Serbii urzędownie dozwolono na używanie pisowni i dzieł Wuka.

Gjuro (Jerzy) Daniczić r. 1868 wydał całą Biblię po serbsku, w której obok Nowego Testamentu, tłumaczonego przez Wuka, położył swój własny przekład Starego Testamentu, pisany cyrylicą, powszechnie używaną dotąd przez Serbów.

b) **Chorwackie.** Po chorwacku mówią w południowo-zachodniej Austryi, w okręgach: warażdińskim, kriżeweckim, w większej części zagrzebskiego, saladzkiego, szomodskiego, w Istryi, na Pomorzu (Primorje), na wyspach (Czakawcy). Cztery abecadła są tu w użyciu: głagolica, cyrylica, bukwica (bośniacko-chorwacka odmiana cyrylicy) i alfabet łaciński. Głagolica służy dla ksiąg cerkiewnych. Dalmacka głagolica była w liturgii grecko-słowiańskiej, którą Słowianom przyznał Jan VIII-y (880), a potem w rzymsko-słowiańskiej, potwierdzonej przez Innocentego IV go (1248 i 1252) [1]. Chorwaci wszyscy są katolikami. Już w r. 1495-ym wyszły Lekcye i Ewangelie „in lingua ylliricha", czyli tak zwany *Schiavet*, *Skiawet* (słowiańska książka), w Wenecyi,—drukowane głoskami gotyckiemi przez Damiana Medyolańskiego, a poprawione przez Bernardyna Spalackiego (Spalatensis), który według Kopitara [2]) miał przełożyć całą Biblię na język chorwacki.

W wieku XVI-ym Bartłomiej Kaszić (Cassius, Cassio) przetłumaczył całą Biblię z Wulgaty na chorwacki i napisał łacińskiemi głoskami w czterech tomach. [3]) W XVIII-ym wieku Szczepan Rozić

---

[1]) Patrz wyżej, str. 142.

[2]) *Grammatik d. Slav. Spr.*, Laibach, 1808 r., p. 406.

[3]) Szafarzyk, *Geschichte d. Slaw. Lit.*, Ofen, 1826, p. 253; Kucharski, *Przekłady Pisma św.*, *Pamięt. relig. mor.* XXIV, str. 464.

(Rosa) pisał w języku ludowym i przełożył r. 1750—1770 w tem narzeczu Biblię, ale ani jego praca, ani też praca jego następcy, Burgadellego z r. 1800 nie były wcale drukowane. Potem w wieku XIX-ym środowisko działalności piśmienniczej przesunęło się z Dalmacyi do Slawonii, gdzie mowa nie wiele różniła się od dalmacko-chorwackiej. Franciszkanin, Maciej Piotr Katanczić, rodem z Slawonii r. 1831 wydał w Budzie znakomity swój całkowity przekład Pisma św., pisany głoskami łacińskiemi z tekstem łacińskim Wulgaty. Język, którego użył on w swem dziele, nazywa sam słowiano-iliryjskim, wymowy bosanckiej [1]). Literacki język dalmackich Serbów-Chorwatów, który nosi miano chorwackiego w szerszem znaczeniu, jest narzeczem czakawskiem, zbliżonem do sztokawskiego, lub serbskiego. Inne zaś jest narzecze kekawskie: *kajkawszczyna* [2]), w niem mianowicie Michał Buczić dla protestantów wydał w wieku XVI-ym Nowy Testament, ale ten zaginął.

9. Tłumaczenia słowieńskie (korutańskie).

Język słowieński zachował liczbę podwójną, posiada *o*, zamiast *a*, a więc: dob, moż, golob... Mówią nim w Krainie, Karyntyi, Styryi i na Węgrzech zachodnich: Słowieńcy, część Styryjczyków, Korutanie, Kraincy, Wendowie, oraz inne pomniejsze ludy iliryjskie [3]).

Z X-go w. przechowały się zabytki tego narzecza w łacińskim rękopiśmie, który niegdyś nazywał się Frisińskim, dzisiaj Mnichowskim. W XVI wieku Primus Truber tłumaczył Pismo św. dla ewangelików. Popierał go baron Jan Ungnad (r. 1493—1564), który założył drukarnię w miasteczku Urach, w Wirtembergii i sciągał do siebie słowiańskich szerzycieli reformacyi. Drukowano książki słowieńskie głagolicą i cyrylicą. R. 1555 wyszedł przekład Ewangelii św. Mateusza przez Trubera, potem cztery Ewangelie r. 1557, reszta Nowego Testamentu i Psałterz do r. 1563; drukowano je w Tybindze, Urachu i Lublanie (Laibach). Do tekstu Truber wprowadził sporo germanizmów; narzecze zaś, którem się posługiwał, było to samo, którem mówiono w Niższej Krainie. Wyżej stoi pod względem językowym tłumaczenie Jerzego Dalmatina, który wydał całą Biblię w Wittenberdze r. 1584, przełożoną z oryginału, nie zaś tylko z tekstu Lutra [4]).

Na początku XVII-go wieku rozpoczęło się odrodzenie katolickie za sprawą biskupa Tomasza Kröna (Chröna, Hrena r. 1560 — 1630), który r. 1612 wydał Ewangelie i Lekcye na niedziele i święta w Grazu. Grono

---

[1]) Bosancza, wieś na Bukowinie.

[2]) Od wyrazu *kaj*, zam. serbskiego *szto*, od czego pochodzą znowu wyżej wspomniani: *Sztokawcy*, lub *Czakawcy*.

[3]) Kopitar sądzi, że w tym języku Cyryl tłumaczył Biblię, por. str. 138.

[4]) Por. Schnurrer, *Slavisch. Bücherdr. in Würtemb.* in XVI Jahrh., Tubing., 1799 r.

zaś kapłanów, złożone z kanonika Jerzego Japela, Błażeja Kumerdeja, Szkrynera, Szreja, Richera od r. 1784—1802 przetłumaczyło i wydało w narzeczu słowieńskiem całe Pismo św.

Z podrzeczy słowieńskich **furlańskie**, albo rezjańskie, pod wpływem włoskim zwłoszczone, posiada pisaną Modlitwę Pańską: Otja nasz, kaste tu niebe. *Santificano* bodi wasze ime. Pridi k nan wasze *renio*. Bodi wasza *wolontad*, kako na nebje, kako na zemje. Dajte nan nasz wsakydyni kroh. Otpusztjajte nan nasze *d bite* kako my otpusztjamo naszin debitorijan. Ne indużajte nas u *tentacyone* ma *liberajte nas* od hudaga. Taku bodi [1]).

Z wieku XVI go przechował się tekst Modlitwy Pańskiej w *ilirjysko-dalmackiej* mowie: Otce nasc chagisi na nebesih. Suetise ime tuoie. Pridi cesarastuo tuoie. Budi uoglia tuoia chacho na nebi i na zemli. Hlib nasc suagdagni day nam danas. I odpusti nam dughe nasse chacho i mi odpuschiamo duxnichom nassim. I ne uuedi nas u napast. da izbaui nas od nepriyazni [2]).

W *katechizmie* z r. 1789-go tekst brzmi, jak następuje: Otcze nasc, koy jessi na Nebessiih. Svetissa Ime tvoye. Da pride Kragljestvo tvoye. Da budde voglia tvoya kako na Nebbu, i na Zemglje. Kruh nasc svakdagni dai nam danasc. I odpusti nam dughe nasce, kako i mi odpusctamo duxnikom nascim. I neuvedi nasc u napast. Da izbavi nasc od Zlaa. Amen [3]).

ROZDZIAŁ II.

Przekłady litewskie, żmudzkie i łotewskie.

Litwini mieszkają w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego, oraz w guberniach: wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej wraz ze Żmudzinami. Większa ich część wyznaje religię katolicką, którą przyjęli od Polaków w wieku

---

[1]) Dubrowski, *Jutrzenka*, r. 1842, 109 i 112; Kucharski, *Pamięt. rel. mor.* XXV, str. 350.

[2]) *Ch* czyta się, jak *k; c* w otce, jak *cz; gn*, jak *ń; gl*, jak *lj; x*, jak *ż; sc* i *ss*, jak *sz; schi*, jak *szcz; u*, jak *w*. *Dottrina christiana per la natione illirica.* Don Alessandro di Comuli Spalatino, Romae r. 1582. W. Hanka, *Dobrow. Glagolit*, p. 52.

[3]) *Malahni katekixam*, Grac, 1789 r.; Hanka, Tamże, str. 77.

XIV-ym. Tłumaczenia Pisma św. zjawiają się w w. XVI-ym. Ks. Mikołaj Dauksza wydał „Postyllę katolicką", drukowaną w Wilnie r. 1599, a w niej umieścił tekst litewski wybranych ustępów z *Ewangelii*, który jednak nie był jego dziełem, ale wcześniej przez kogoś innego wypracowany został, jak świadczy o tem odmienny styl, oraz język czysty nadzwyczaj, archaizmami ozdobiony, a więc starszy. R. 1664 Ewangelie na niedziele i święta po litewsku, odmiennie tłumaczone, drukował ks. Konstanty Szyrwid S. J. Te dwa pierwsze wydania ewangeliczki wyróżniają się wyrobionym i czystym językiem od następnych przedruków i poprawek aż od r. 1711. Cały Nowy Testament dla katolików ukazał się w Wilnie r. 1816 pod tytułem: *Naujas Istatimas*. Tłumaczył go biskup żmudzki, Józef książę Giedrojć, wzorując się na tekście Wujka. Z pomiędzy Ksiąg św. Starego Testamentu jeden tylko *Psałterz* został przetłumaczony bardzo starannie i wydany za granicą r. 1869 przez biskupa Wołonczewskiego. Jego zaś Psałterz wierszem ułożony nie posiada większej wartości. Wreszcie przy końcu zeszłego wieku biskup sejneński, Antoni Baranowski, znakomity pisarz i poeta litewski, tłumaczył Pismo św. Starego Testamentu z Wulgaty, zaczynając od Ksiąg Mojżeszowych. Doprowadził pracę swą do Księgi Jeremiasza proroka. Przekład ten, w dwóch trzecich dokonany, z wielką znajomością rzeczy robiony, pozostaje dotąd w dwóch odpisach.

Dla protestantów *litewskich* Willentus z tekstu Lutra przełożył wyjątki z Nowego Testamentu i 53-ci rozdział Izajasza proroka (Królewiec 1579 r.); język tu barbarzyński, gramatyka bezpodstawna. Nad tłumaczeniem Now. Test. pracował Augustyn Jamund († 1576 r.), rękopism jego zaginął. W tym czasie Jan Bretkunas (Bretke), pastor królewiecki, r. 1590 ukończył przekład całej Biblii wraz z Księgami deuterokanonicznemi. Tłumaczenie jest ścisłe i jasne, język czysty. Tekst ten pozostaje dotąd w rękopiśmie w Królewcu. Jan Rhesa wydrukował po litewsku Psalmy (Królewiec, 1625 r).

Dla *Żmudzinów* ewangelików, którzy używali dotąd Biblii Brzeskiej, tłumaczyło ośmiu uczonych kalwinów, z pośród których odznaczali się: (Jurgis) Jerzy Skrodzki i Jan Borzymowski. Zajmował się drukiem i korektą w Londynie r. 1660 Samuel, Bogusław Chyliński, wraz z Minwidasem, z ramienia kalwinów

kiejdańskich. Jednakże, wydawszy powierzone sobie pieniądze, musiał przerwać drukowanie Biblii, a wydrukowane arkusze zaaresztowano mu za długi. Niewiadomo, jak daleko zdołano wtedy posunąć się z drukiem, gdyż trzy tylko egzemplarze znane są z tego wydawnictwa: najdłuższy z nich jest w rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Petersburgu, doprowadzony do Psalmu 40-go; drugi znajduje się w muzeum brytańskiem londyńskiem, a trzeci, niedawno odnaleziony w Szczecinie, pozostaje w Berlinie.

W XVIII-ym wieku Samuel Bitner z greckiego przełożył Nowy Testament, zwany Kejdańskim, w narzeczu żmudzkiem i wydał w r. 1701 w Królewcu.

W r. 1735 w Królewcu ukazał się po raz pierwszy cały przekład Biblii po *litewsku*, praca dziesięciu pastorów litewskich w Prusach; 1755 roku przejrzał tekst powtórnie Adam Priczkus Schimmelpfenning, oddzieliwszy Księgi deuterokanoniczne od protokanonicznych. Wreszcie dr. Priczkus Kurszaitis, znakomity lingwista litewski, opracował nowy przekład Biblii litewskiej dla protestantów, bardzo poprawny i wydał w Halli r. 1869 [1]).

Biblia łotewska. Łotysze, mieszkający w Witebszczyźnie, Liwonii i Kuronii, t. j. w Liflandyi i Kurlandyi, w XII-ym wieku nawróceni na Wiarę chrześcijańską przez zakon Kawalerów Mieczowych, za ich sprawą w XVI-ym wieku przeszli w znacznej części na wiarę ewangelicką, którą większa z nich część dotąd wyznaje. Katolicki przekład Lekcyi i Ewangelii w narzeczu Łotyszów witebskich wydał w Petersburgu 1906 r. ks. Kazimierz Skrynda, inspektor seminaryum mohylewskiego. R. 1587 w Rydze wyszły Ewangelie niedzielne z Lekcyami dla protestantów. Potem Jerzy Manzel wydał Ewangelie wraz z Postyllą 1654 r.; Ernest Glück wydrukował w Rydze Nowy Testament 1685 r., a Stary r. 1689 kosztem króla szwedzkiego, Karola XI-go. Drugie wydanie protestanckie przygotował Fiszer w Królewcu r. 1739, trzecie w Rydze 1794 r., czwarte w Petersburgu 1825 r.

---

[1]) Ks. J. Matulewicz, *Tłumaczenia litewskie, Podr. Encykl. Kość.* III, IV, str. 345; A. Kucharski, *O przekł Pisma św.*, Pam. rel mor. XXV, str. 353; Maurycy Stankiewicz, *Studya bibliogr. nad literat. litewską.* Wiadomość o Biblii litew., Kraków, 1886 r.; *W. Encykl. Il., VII*, 700.

ROZDZIAŁ III.

Przekłady nowogreckie i romańskie.

1. Tłumaczenie nowogreckie.

Nowy Testament dla Cerkwi greckiej wydał Maksimos z Kallipolis (Calliopoli) r. 1638 w Genewie, czy w Lyonie wraz z tekstem oryginalnym. Drugi przekład został zrobiony przez Serafina z Mityleny (Londyn, r. 1703; Halla, r. 1710). Jednocześnie katolicki przekład Collettiego wyszedł w Wenecyi 1708 r. Wcześniej jeszcze Żydzi tłumaczyli Księgi Starego Testamentu i drukowali je w Konstantynopolu, w części hebrajskiemi czcionkami. Na początku zeszłego wieku Chelsea (Londyn, 1810 r.) wydrukował tłumaczenie Nowego Testamentu; rosyjskie zaś Towarzystwo biblijne wydało w r. 1817 w Petersburgu całe Pismo św.; 1827 archimandryta Hilaryon drukował w Konstantynopolu Now. Test., Stary zaś Test. tłumaczył z Septuaginty.

2. Tłumaczenie rumuńskie.

Rumuński przekład Psałterza wraz z tekstem starosłowiańskim ukazał się w drugiej połowie XVI-go wieku, wypracowany przez dyakona Coresi. W XVII-ym powstało tłumaczenie Mikołaja Spafariego z greckiego tekstu. Po cerkwiach używano tekstu starosłowiańskiego. Biblię rumuńską wprowadził metropolita Teodozyusz, drukowaną głoskami cyrylickiemi w Bukareście r. 1688. Rosyjskie Towarzystwo biblijne wydało ją w Petersburgu r. 1819.

3. Tłumaczenia włoskie.

1) **Katolickie.** Włoskie *rękopisma* Ewangelii, najstarsze ze znanych dotąd, pochodzą z XIV-go i z XV-go wieku, jednakże z ich języka i właściwości wywnioskować można, że tekst ich odnieść należy do wieku XIII-go, lub nawet do drugiej połowy XII-go. Wszystkie te rękopisma zawierają prawdopodobnie jeden i ten sam tekst w dwóch przeróbkach. Za autora całkowitego przekładu Biblii uchodził Giovanni Tavelli da Tossignano, biskup Ferrary z XV-go w., lecz wykazano, że rękopisma jej sięgają wieku XIV-go. Przekład ten przypisywano również arcybiskupowi genewskiemu, Jacopo di Voragine, oraz Jacopo Passavanti i Domenico Cavalca, wszystkim trzem z XIV-go wieku, należącym do zakonu Dominikanów, twórcom prozy włoskiej przed Boccacim. Lecz Cavalca napisał tylko objaśnienia do tekstu, imię zaś autora samego tekstu nie przeszło do potomności. Przekład przeznaczony był dla szerokiego ogółu świeckich osób, nie dla duchowieństwa. Świeccy więc go przechowywali, świeccy go przepisywali; tak naprzykład Ewangelie (n. 3) przepisuje w Wenecyi więzień polityczny, Domenico de Zuliani, z Tryestu 1369 r. w więzieniu Schiava; w sąsiedztwie historycznego mostu westchnień.

Drugą charakterystyczną cechą tych rękopismów jest to, że one pozostawały w blizkiem powinowactwie z innemi tłumaczeniami średniowiecznemi romańskiemi, jak: francuskie, prowansalskie, wallońskie i katalońskie.

Z jednakowych bowiem powodów wszystkie te przekłady zostały dokonane, wspólne też mają znamiona. Heretycy ówcześni, grasujący w tych stronach, jak: Albigensi z Prowancyi, Ubodzy z Lyonu i Lombardyi, Patarowie z Toskanii uważali czytanie Pisma św. za podstawę odrodzenia duchowego. Nowy Testament był dla nich jedyną powagą, gdyż ze Starego przyjmowali tylko Psalmy. Lecz łacina przestała być mową ludu i nie była dlań zrozumiała, lud więc szukał dla siebie strawy duchowej w tłumaczeniach Ksiąg św. na język żywy, narodowy. Robiono te przekłady według potrzeby. Stąd to ich wspólne znamię—ludowe. Włoskie były pod wpływem francuskich tak co do literackiej szaty, jako też co do zasad religijnych. Rozpoczął się ten ruch ludowy w drugiej połowie XIII-go wieku.

Druki. R. 1471 w sierpniu znakomity drukarz niemiecki, Wendelin ze Spiry, wydał w Wenecyi pierwszą Biblię włoską: „Biblia dignamente vulgarizata per il clarissimo religioso duon Nicolao de Malermi Veneziano". We wstępie autor pisze, że przełożył całą tę Biblię i wzbogacił ją krótkimi komentarzami z Ojców Kościoła i teologów. Nicolo de Malherbi (Manerbi, Malermi) był zakonnikiem, kamedułą z klasztoru św. Michała di Lemo w Wenecyi. Nie był to przekład całkowity i niezależny, ile raczej przeróbka tekstu dawnego, rękopiśmiennego. Malherbi zamiast wyrażeń toskańskich wprowadził wenecyańskie; nadto tekst włoski zastosował do Wulgaty łacińskiej. Język nie jest tu ani klasyczny, ani literacki; glosy znajdują się, ale w mniejszej liczbie, niż w rękopismach.

Tego samego roku, na jesieni, pojawiło się inne wydanie Biblii w Wenecyi, pochodzące bez wątpienia z drukarni Nicolo Jensona, w dwóch tomach. Był to dosłowny przedruk rękopismu, znanego pod nazwą „Sienneńskiego". Są jednak dość znaczne ustępy w tomie drugim, wzięte żywcem z wydania Malherbiego. Tekst Malherbiego przedrukowywano dość często: 1477, 1481, 1484, 1487, 1490-go r.; to ostatnie wydanie opatrzono rysunkami Belliniego i Sandro Botticelliego. Jensona zaś tekst, bardzo wadliwy, zarzucono zupełnie, dopiero w XIX-ym wieku doczekał się on nowego wydania za sprawą senatora Karola Negroni r. 1882—1887, w Bolonii w 10-u tomach.

We wstępie wydawca porównywa ze sobą obydwa teksty i wskazuje pisownię, jakiej się trzymał. Ukazywały się też i częściowe wydania biblijne, jak: Lekcye i Ewangelie w Wenecyi i Florencyi; nadto Psałterz, oraz poszczególne Księgi Starego i Nowego Testamentu.

Podczas reformacyi *Antoni Brucioli* (Bruccioli), urodz. we Florencyi przy końcu XV-go w. zaznaczył się zasadami wrogiemi katolicyzmowi, choć łączności z Kościołem nie zrywał nigdy, a swoje prace

przypisywał kardynałom i biskupom. W Wenecyi wydał *Nowy Testament* r. 1530, przedrukowany roku 1532-go, 1536-go, 1544-go, 1548-go, 1550-go, tłumaczony z greckiego na język toskański. Roku 1531 wyszły jego *Psalmy,* z hebrajskiego przełożone, a w rok potem cała Biblia pod tytułem: „La Bibbia, quale contiene i Sacri libri del V. T. Tradotti nuovamente da la hebraica verità in lingua toscana per A. B.“ Richard Simon [1]) utrzymuje, że Brucioli nie znał dobrze języków starożytnych, że trzymał się w Księgach hebrajskich dosłownego przekładu międzywierszowego Sante Pagnini z r. 1528, oraz Erazmowego tekstu w Księgach greckich. Pojęcia protestanckie zaznaczył on w objaśnieniach swoich, oraz w dedykacyach, gdzie bez ogródki chwali reformacyę; uważano go za heretyka.

Pod względem więc kościelnym przekład nie był prawowierny i z tego powodu dostał się na indeks przez papieża Pawła IV-go, ogłoszony r. 1559, i odtąd Biblii tej więcej nie drukowano. Pod względem literackim przekład jest zbyt niewolniczy, ciemny i niezrozumiały.

W kilka lat po wciągnięciu Biblii Brucioliego na indeks, bo w r. 1564, Pius IV-ty zabronił katolikom czytać Ksiąg św. po włosku. Zakaz trwał w swej sile przez dwa wieki, dopiero Benedykt XIV-ty r. 1757 odmienił to postanowienie i pozwolił czytać Biblię po włosku, byle przekład dokonany został przez uczonych katolickich i zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, a do kardynałów wyraził on życzenie, aby kto z Włochów, zarówno pobożny, jak uczony, przedsięwziął nowy przekład Biblii na język włoski. Dokonał tego Antoni *Martini,* zachęcony przez kardynała Delle Lanze, z domu sabaudzkiego. Wziął się do Nowego Testamentu, ale robota szła powoli, bo zajęcia jego, jako rektora kolegium de Superga w Turynie, oraz słabowite jego zdrowie stawały mu na przeszkodzie. Zrzekł się więc przełożeństwa, ale w tym czasie Benedykt XIV. zakończył życie i zapatrywania pod tym względem uległy zmianie na dworze papieskim.

To jednak Martiniego nie powstrzymało od pracy i na początku r. 1769 ukończył przekład Nowego Testamentu, a przy końcu tego roku w Turynie wyszedł pierwszy tom, zawierający dwie Ewangelie: S. Mateusza i S. Marka, przypisany Karolowi Emanuelowi Sabaudzkiemu, przejrzany przez teologa Marchiniego, profesora Pisma św. na uniwersytecie tamtejszym. W ciągu dwóch lat następnych ukazał się cały *Nowy Testament* w 6-u tomach. Przekład ten przyjęto bardzo gorąco, znaleźli się jednak zaciekli przeciwnicy, którzy używali wszelkich sposobów, aby uzyskać jego potępienie ze strony S. Oficyum. Martini zaś starał się, aby mu tłumaczenie w Rzymie potwierdzono, a jednocześnie nie ustawał w dalszej pracy. Wydanie Nowego Testamentu wkrótce zostało wyczerpane, a nawet bez wiedzy autora wykonany przedruk neapolitański roz-

[1]) *Hist. critiq. des versions du N. T.,* c. XL.

szedł się bardzo prędko. Martini więc przygotował nowe wydanie, poprawione i uzupełnione, także w sześciu tomach r. 1775 do 1778. R. 1776 ukazał się pierwszy tom Starego Testamentu, obejmujący *Genezę,* r. 1778 zaś koniec *Pięcioksięgu Mojżesza,* przypisanego Wiktorowi Amadeuszowi Sabaudzkiemu, przejrzanego przez profesora uniwersytetu, dominikanina Hyacynta Cattaneo i potwierdzonego przez wikaryusza generalnego S. Oficyum, oraz przez w. kanclerza. Roku 1777 minister króla Sardyńskiego, komandor Graneri, złożył dzieło Martiniego Piusowi VI-mu, który wydał osobne brewe, a w niem zaznaczył, że przekład Martiniego odpowiada regułom indeksu i konstytucyi Benedykta XIV-go. Brewe to zostało wydrukowane r. 1778 na czele tomu dziewiątego.

Wtedy Janseniści rozpoczęli przedruk Nowego Testamentu, dołączając do niego objaśnienia heretyckie. Pomimo protestu ze strony tłumacza, wzięli się i do Starego Testamentu, aż dopiero na Księdze Izajasza udało się mu przerwać ich zapędy. Martini został r. 1781 arcybiskupem florenckim, od r. zaś 1782 do 1792-go wydał całe Pismo św., przez siebie tłumaczone, w drukarni arcybiskupiej.

Pod względem literackim język jest czysty w narzeczu toskańskiem, lecz nie posiada ani siły, ani dobitności oryginału. Tłumacz znał dobrze grecki, ale niedostatecznie obznajmiony był z hebrajskim, w którym zasięgał nawet rad u rabina florenckiego, Terni. Przekład ten jest obowiązującym dla katolików włoskich.

Jan Chrzciciel *de Rossi,* profesor języków wschodnich na uniwersytecie w Parmie, potem kustorz biblioteki królewskiej w Turynie, tłumaczył z hebrajskiego *Psalmy* 1808 r., Księgę Eklezyastesa 1809 r., Hioba 1812 r., Lamentacye 1815 r., oraz Przypowieści. Przekład ścisły, język staranny posiada wiele siły i dobitności.

2) **Protestanckie.** R. 1562 protestanci włoscy wydali w Genewie tekst Antoniego Brucioli'ego, poprawiony przez Filipa Rustici. W tym czasie pojawiło się kilka przekładów anonimowych Nowego Testamentu w Wenecyi, Lyonie i Genewie dla użytku włoskich protestantów, którzy uciekli za granicę.

Najgłośniejszym tłumaczem włoskim Biblii z pośród protestantów był *Giovanni Diodati,* pochodzący z rodziny, która z Lukki przesiedliła się do Genewy. Wydał on w Genewie r. 1607 przekład swój Biblii pod tytułem: *La Bibbia, cioè I libri del Vecchio e del N. T.* Nowy Testament przedrukowano r. 1608 w Genewie, a r. 1665 w Amsterdamie. Udoskonalone drugie wydanie całej Biblii ukazało się r. 1641. Pod względem naukowym i literackim ma ten przekład wielkie znaczenie, gdyż tłumacz posiadał dobrze języki starożytne, oraz włoski. Nie cenił Wulgaty, a rzadko gdzie nadaje swemu tekstowi odmienne znaczenie, niż jest u św. Hieronima. W Nowym Testamencie odstępuje od Wulgaty w miejscach

dogmatycznych, które inaczej pojmują protestanci. Język wyrobiony, styl piękny. Biblia ta dotąd jest obowiązującą i urzędową dla protestantów włoskich. Przedrukowywało ją często tak w całości, jak i częściowo brytańskie Towarzystwo biblijne i włoskie drukarnie protestanckie.

3) **Jansenistowskie.** *Ricci,* osławiony biskup Pistoi, wydał Nowy Testament 1786 r. z objaśnieniami Quesnela. W Genewie r. 1787—1792 wyszło włoskie tłumaczenie francuskiej Biblii z Port-Royal, zwanej *de Sacy,* a w Medyolanie r. 1830—1840 przekład francuskiej Biblii, nazwanej *de Vence.*

4) **Żydowskie.** Rabin Samuel Dawid *Luzzatto,* profesor języka hebrajskiego w kolegium rabinów w Padwie, od r. 1853 wydał Księgę *Hioba,* potem zaś *Izajasza i Pięcioksiąg Mojżesza.* Po jego śmierci uczniowie dokończyli przekładu i wydali całą Biblię r. 1868—1875. Język w niej niewyrobiony, tłumaczenie zbyt niewolnicze. Nieprzyjęta przez Żydów, nieznana wśród katolików. Dawid *Castelli,* kanclerz uniwersytetu żydowskiego w Pizie, wydał r. 1866 Eklezyastesa, potem Hioba i Pieśni; jest to racyonalista ze szkoły Ewalda i Wellhausena [1]).

4. Tłumaczenia francuskie.

1) **Katolickie.** a) *Rękopisma* tłumaczeń francuskich są bardzo liczne. Zawierają już to całkowitą Biblię, już też jej części. Wiele z nich jest prozą pisanych, znaczna zaś część wierszem. Jedne są dosłowne, drugie wolne; jedne pozbawione wszelkich wyjaśnień, drugie opatrzone komentarzami i glosami. Tekstem macierzystym, z którego zostały wypracowane, nie był oryginał czy to hebrajski, czy grecki, lecz Wulgata św. Hieronima, lub Itala. Tworzono je we wszelkich narzeczach ludowych, wtedy istniejących, a więc w południowem: prowansalskiem, langue d'oc i północnem: wallońskiem, langue d'oïl, normandzkiem, pikardskiem, le poitevin, le lorrain, le bourguignon, le limousin, wreszcie po francusku w ścisłem tego znaczeniu.

Najstarsze przekłady, sięgające wieku XI-go i XII-go, są cząstkowe i urywkowe. To pewna, że *Psałterz* był najwpierw przełożony: prawie że równocześnie z nim powstały francuskie teksty Kantyków Starego i Nowego Testamentu, Księgi Królewskie, Ewangelie i Lekcye na niedziele i święta, oraz Apokalipsa.

Stare *Psałterze* tworzą trzy charakterystyczne grupy: *Psałterz hebrajski,* wypracowany z przekładu hieronimowego, który był bezpośrednio robiony z tekstu hebrajskiego, stąd powstała i nazwa. Do tego typu należą dwa rękopisma: całkowity z Cambridge i pa-

[1]) S. Minocchi, *Diction. d. l. Bible,* Vigouroux, t. III, 1012—1038 r

ryski do Ps. 98-go, wiersza 6-go (według Wulgaty), pochodzą obydwa z początku XII-go wieku, lub z końca XI-go.

Psałterz galikański, tłumaczony został z łacińskiego galikańskiego, inaczej nazwany monteburskim, z *Montebourg,* znanego opactwa normandzkiego. I ten pochodzi z XII-go wieku, językiem zbliżony do Psałterza kambrydzkiego, - jest to narzecze normandzkie; obydwa posiadają Kantyki St. i Now. Test. Psałterze *glosowane* zawierają tekst, pochodzący z wieku XII-go, wzięty z Psałterza normandzkiego galikańskiego.

Księgi Królewskie w rękopiśmie pochodzą z w. XII-go, zwanym kordelierskim, de *Cordeliers,* wypracowanym z łacińskiej Wulgaty według poprawki Alkuina narzeczem anglo-normandzkiem, nadzwyczaj czystem i wyrobionem. Tłumacz tekst łaciński albo skracał, albo go rozszerzał zdaniami Ojców, lub komentatorów. W tym rękopiśmie po Księgach Królewskich idą *Machabejskie,* które powstały przy końcu XII-go, lub na początku XIII-go w.; ma to być narzecze bourguignon.

Ewangelie i Lekcye: Evangeliaire messin, jest to rękopism niecałkowity, przeznaczony dla użytku wiernych w Metz z w. XII-go. Posiada glosy, przypisywane Haimonowi, zakonnikowi z opactwa Savigny w Normandyi. Język przekładu zbliża się do narzecza lorrain. *Apokalipsa* pisana była w najczystszem narzeczu normandzkiem; najlepszy rękopism, znajdujący się w bibliotece narodowej w Paryżu, miał należeć do Karola V-go. Jest to tekst glosowany z wieku XII-go.

Całkowita Biblia pisana francuska zjawia się poraz pierwszy w wieku XIII-ym, za *św. Ludwika,* prawdopodobnie w Paryżu. Powstała zaś przez połączenie i zlanie wielu urywkowych tekstów w jedną całość. Dwa są rękopisma tego tekstu: jeden z w. XIII-go naruszony, drugi późniejszy z XIV-go, ale całkowity. Przekład nie jest równy, styl tu niejednakowy i ścisłość rozmaita; najlepsze są Ewangelie, najgorsze Dzieje Ap.

Biblia historyalna Guyarta Desmoulins pochodzi z w. XIII-go; jestto wolne tłumaczenie dzieła Piotra Comestora: Historia scholastica, zawierające wiele ustępów z Pisma św. W wieku XIV-ym bywała często przerabiana i dopełniana.

Biblia króla Jana, tłumaczenie Jana de Sy z XIV-go wieku, doprowadzona do rozdz. XVIII-go Księgi Jeremiasza Proroka; niezależny to przekład od tekstów poprzednich, posiadający swe własne glosy.

Przekład Raula de Presles z rozkazu Karola V-go, około roku 1377, przez tłumacza doprowadzony do rozdz. XIV-go I-ej Księgi Machabejskiej, ukończony potem przez innych, ma wstępy i objaśnienia, wspiera się na tekstach poprzednich.

b) *Druki. Nowy Testament,* w tłumaczeniu Guyart'a Desmoulins'a, ukazał się w druku r. 1478, poprawiony przez dwóch augustyanów: J. Macho i P. Farget, nakładem Bartłomieja Buyera, bogatego obywatela lyońskiego.

Biblia całkowita wyszła w Paryżu r. 1487 u Antoniego Verarda, księgarza paryskiego. Nosi ona miano Biblii *Jana de Rely,* lub *Karola VIII go,* który powierzył jej wydanie swemu spowiednikowi Janowi de Rely, profesorowi w Sorbonie, archidyakonowi w Notre-Dame, późniejszemu biskupowi z Angers. Tekst pochodził z tłumaczenia Desmoulins'a, poprawionego stylistycznie. Od r. 1487 do r. 1545 miała dwanaście przedruków.

R. 1523 Szymon de Colines, znakomity drukarz paryski, wydał przekład *Nowego Testamentu* bez imienia tłumacza. Ogólnie jednak pracę tę przypisują Jakubowi *Lefèvre d'Etaples* (Jacobus Faber Stapulensis), profesorowi kolegium kardynała Lemoine.

R. 1530 w Anvers wyszła całkowita Biblia Lefèvre'a. Była ona robiona z Wulgaty przy porównywaniu jej z tekstami oryginalnymi, oraz z pomocą Bibli Jana de Rely. Protestanci francuscy dotąd ją mają w wielkiem poważaniu, będąc tego przekonania, że Lefévre nie odrzucił wprawdzie żadnej z zasad Kościoła katolickiego, zwalczanych przez Lutra, ale że je oczyścił z pomocą podziałów i zastrzeżeń, aby z nich usunąć to, czego pogodzić nie można z uczuciem chrześcijańskiem i z nauką Pisma św. [1]).

Z katolickiej zaś strony opatrzył cenzurą uniwersytet paryski Nowy Testament r. 1523, a potem cała ta Biblia dostała się na indeks r. 1546, a to z powodu pewnych zmian, dość śmiałych do tekstu wprowadzonych. W kilka lat potem dwaj kapłani: Mikołaj de Leuze i Franciszek van Larben wydali ją ponownie w Louvain r. 1550, porobiwszy odpowiednie poprawki.

W drugiej połowie wieku XVI-go zjawia się nowy przekład Biblii, wykonany przez profesora kolegium w Nawarze (Navarre), *René Benoist.* Biblię wydrukowano w Paryżu r. 1566 i 1568, wreszcie r. 1571 w Anvers. Była to Biblia protestancka, zwana *Genewską,* nawet niepoprawiona dostatecznie. Potępili ją teologowie paryscy r. 1567 i Grzegorz XIII-y w r. 1575.

Wiek XVII-y przyniósł Francyi bardzo wiele przekładów Biblii. Do ważniejszych zaliczyć należy Biblię, noszącą miano: *de Sacy,* lub *de Porte-Royal.* Była ona najwięcej znana i używana we Francyi. Rozpoczęta przez Antoniego Le Maistre († 1658 r.), prowadzona potem przez brata jego Ludwika Izaaka le Maistre († 1684) z przydomkiem de Sacy, który zajmował się przekładem podczas swego uwięzienia w Bastylii; pomagali mu w tem inni janseniści.

Dzieło składało się z dwóch części: *Nowy Testament,* zwany *de Mons,* tłumaczony w ciągu lat dziesięciu, wyszedł r. 1667 w Amsterdamie u Elzewirów, lecz pod nagłówkiem księgarza Kacpra Migeol w Mons, stąd powstała i nazwa tego tekstu. *Stary Testament* Biblii de Sacy wyszedł r. 1693. Robiono przekład z Wulgaty i opatrzono go objaśnieniami.

[1]) *Le Fevre d'Etaples* w Encyklop. Lichtenbergera, VIII, 73.

We Francyi Biblia ta zyskała powszechne przyjęcie nie tylko wśród osób, oddanych pobożności, ale i wśród dam, w świecie żyjących. Należało wtedy do dobrego tonu posiadać w mieszkaniu na stole Nowy Testament de Mons. Papież Klemens IX-y w r. 1668, oraz Innocenty XI-y r. 1679 potępili ten Nowy Testament; później Klemens XI-y pomieścił całą Biblię de Sacy na indeksie, gdyż zawierała błędy jansenistowskie. Ma ona swą wartość literacką pod względem językowym, pod względem zaś krytycznym jest to raczej parafraza, nie tłumaczenie. Fillion w swojem wydawnictwie *Biblii* używa tego tekstu, poprawiwszy go gdzieniegdzie.

Biblia *Quesnela* była Nowym Testamentem *de Mons* w połączeniu z jego *Réflexions morales*; ukazała się ona po raz pierwszy w r. 1687. Całość ta została potępiona przez Klemensa XI-go r. 1708, a potem w bulli „Unigenitus“ r. 1713.

W wieku XVIII-ym przekład de Sacy bywał poprawiany przez wielu egzegetów katolickich, mianowicie: przez *Calmeta*, który go wydał wraz z tekstem łacińskim Wulgaty, oraz z wstępami i komentarzami pod tytułem: *Commentaire littéral sur tous les livres de l'Ancien et du Nouveau Test. Carrière* dołączył do tej Biblii parafrazę, bardzo dobrą i często potem przedrukowywaną. *Stefan Rondet z Vence* połączył tekst Biblii de Sacy wraz z parafrazą Carrièrre'a i z wstępami, objaśnieniami Calmeta i wydał pod nagłówkiem: *Sainte Bible en latin et en français avec des notes, des préfaces et des dissertations.*

Mikołaj Legros porobił pewne zmiany w tekście tej Biblii i dołączył krótkie objaśnienia. Wydał ją w Kolonii r. 1739, stąd poszła jej nazwa: *Bible de Cologne.* Drukowano też przekłady cząstkowe Richarda Simona, de Martianay, oraz innych.

W wieku XIX-ym *całkowite* przekłady Biblii wydali: 1) *E. Genoude*, Paryż, r. 1820—1824,—stylem potoczystym i gładkim, ale pod względem krytycznym dopuścił się wielu nieścisłości i sprzeczności; 2) Biblia *Bourassé'a* i *Janviera* (Tours, r. 1866), lepsza od poprzedniej; 3) *Jan Baptysta Glaire* (r. 1798 1879), profesor hebrajskiego w Sorbonie, z Wulgaty tłumaczył Nowy Testament i wydał go roku 1861. Kongregacya Indeksu za Piusa IX-go, przyjąwszy pod uwagę świadectwo trzech arcybiskupów francuskich, potwierdziła ten przekład 22 stycz. 1861 r. Cała Biblia wyszła również w Paryżu r. 1871—1873. Do nowszych wydań Vigouroux dołączył objaśnienia i użył tego tekstu do swej poligloty, rozpoczętej r. 1898. Osobno drukowano Nowy Testament i Psalmy. Jest to przekład bardzo ścisły i dosłowny, z tego powodu trochę ciężki i niejasny. 4) Przekład *Bayle'a* niedokończony znajduje się w Biblii, noszącej miano: *de Lethielleux*; 5) Biblia *Arnauda* (Paryż, r. 1881); wszystkie są dokonane z Wulgaty. Zjawiły się też przekłady *Nowego Testamentu*, z których Lamennais'a r. 1861 i Laserre'a dostały się na indeks.

2) **Protestanckie.** W XVI-ym wieku *Robert Olivétan*, Francuz z pochodzenia, wydał w Szwajcaryi *Stary Testament* r. 1534, czy

1535, potem Księgi *deuterokanoniczne* i *Nowy Testament* r. 1536. Była to Biblia genewska. Poprawiony tekst przez Kalwina ukazał się 1540 r. Trzymał się tłumacz tekstu Lefèvre'a, przekład jego jest zbyt pospieszny.

Chateillon w Bazylei drukował przekład swój r. 1555, bardzo wadliwy, następnie go poprawił; posiadał dobrze grecki, mniej zaś hebrajski. W XVII-ym wieku Jan *Diodati* tłumaczył Biblię (Genewa 1644 r.) nieściśle; Jan *Daillé* i Walenty *Conrart* r. 1671 wydali *Nowy Testament,* który nie wszedł w użycie.

W XVIII-ym w. protestanci francuscy r. 1707 zyskali przekład Biblii, który był bardzo ceniony. Twórcą jego był Dawid Martin, pastor z Utrechtu. Duchem socyniańskim zaprawione jest tłumaczenie *Le Cène'a* (Amsterdam r. 1741).

Biblia *Ostervalda* wyszła w Amsterdamie r. 1724. Tekst jejest przeróbką Biblii genewskiej nie tylko co do stylu, ale i co do treści. Przedrukowywały ją Towarzystwa biblijne; uchodzi dotąd za urzędowy tekst protestantów francuskich. W wieku XIX-ym wiele nowych przekładów wydano; dość wspomnieć: przekład *Perret-Gentil'a* (Neuchâtel r. 1847—1861); *Segonda* (Paryż r. 1878); *Reussa* Stary i Nowy Testament (Paryż r. 1874—1881).

3) **Żydowskie.** S. *Cahena* La Bible, przekład z hebrajskiego z uwzględnieniem różnic Septuaginty r. 1831—1851; Wogue, *Le Pentateuque,* r. 1860—1869, z rabinicznemi subtelnościami; Weill *Les cinq livres;* rabin Mossé, *Psaltérz,* Avignon r. 1879.

4) **Racyonalistyczne.** Renan *Le livre de Job* (Paryż r. 1859); Le *Cantique,* r. 1869; L'*Ecclésiaste,* r. 1882; E. Ledrain La *Bible* (Paryż r. 1886—1896). (Por. Chauvin, Intr. p. 407—428).

5. Tłumaczenia hiszpańskie.

1) **Katolickie.** a) *Rękopisma.* Przekłady w hiszpańskim języku, przynajmniej częściowe, musiały istnieć przy końcu XII-go wieku, gdyż Jakub I-y, król aragoński, wydał rozporządzenie królewskie roku 1233, zabraniające duchownym i świeckim przechowywania w domu tekstów Biblii tak St., jak Now. Test., pisanych w języku ludowym (romance). Rozporządzenie to było skierowane przeciwko Albigensom, którzy nadużywali Pisma św., pisanego w języku ludowym.

Biblia Alfonsina. Dopiero, gdy niebezpieczeństwo znikło, Alfons X-y, król Kastylii i Leonu (1252—1286) polecił przełożyć całkowitą Biblię na język hiszpański. Dzieliła się na pięć części według porządku chronologicznego, przyjętego w historyi świeckiej Herodota.

Tłumaczenie anonimowe z XIV-go w. z tekstu hebrajskiego, obejmuje Księgi St. T., które znajdują się w kanonie Żydów palestyńskich, a nadto Księgi Machabejskie. Tłumacz pochodził widocznie z Żydów, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską, ale nie pozbyli się pewnych pojęć i zdań, wyznawanych poprzednio.

Podobny do poprzedniego jest przekład St. Test., rozpoczynający się od Proroków większych i ciągnący się aż do Ksiąg Machabejskich włącznie, zrobiony przez Żyda nawróconego, rabina Salomona.

Z Wulgaty zaś tłumaczona była *Biblia de Quiroga.* Kardynał i wielki inkwizytor, Quiroga ofiarował ją Filipowi II-mu. Jestto Stary Testament, tłumaczony przez Żyda nawróconego, zawierający także Księgi deuterokanoniczne.

Biblia *Alfonsa V-go*, króla aragońskiego, zawiera Księgi, od Przypowieści zacząwszy, aż do Apokalipsy włącznie. Przechowało się nadto kilka cząstkowych tłumaczeń z tekstu hieronimowego.

b) *Druki.* Sobór Trydencki w Regułach indeksu ograniczył pewnymi warunkami czytanie Pisma św. w języku narodowym; inkwizycya hiszpańska poszła dalej i dla powodów więcej politycznych, niż religijnych zabroniła drukowania i czytania Ksiąg świętych w języku narodowym, a nawet pacierzy brewiarzowych, Officium parvum i za zmarłych. Surowe te środki uchroniły półwysep Iberyjski od strasznych wojen religijnych, które w owym czasie toczyły się w środkowej Europie.

Wskutek tego zakazu nie tłumaczono, a tem więcej nie drukowano Ksiąg św. w języku hiszpańskim; jednakże pewne usiłowania w tym kierunku się zaznaczyły. Przedewszystkiem postarano się o to, żeby ustępy Pisma św., używane przy liturgii, zostały przedrukowane, a więc *Ewangelie* na niedziele i święta, przekład franciszkanina Ambrożego de Montesino, kaznodziei króla katolickiego Ferdynanda i Izabeli. Były one wydane po raz pierwszy r. 1512 w Madrycie, a więc o wiele wcześniej, niż nastąpił zakaz inkwizycyi (r. 1554); przedrukowano je r. 1601 bez żadnej przeszkody i trudności ze strony inkwizycyi. Około r. 1530 powstał przekład anonimowy *czterech Ewangelii,* pozostał w rękopiśmie w bibliotece Eskuryalu; również ten sam los spotkał pracę Jana de Robles, benedyktyna z Monte Serrato († 1573 r.), który także przełożył Ewangelie. Inkwizycya nie pozwoliła ich wydrukować.

Tłumaczenie *Psalmów* w pacierzach za umarłych, oraz lekcyi, wziętych z Księgi Hioba, wydał Fernand *Jaraba* w Anvers 1540 r., a więc przed zakazem inkwizycyi. Benedykt *Villa*, benedyktyn z Monte Serrato, wydał Harfę Dawida (parafrazę Psalmów) w Katalonii i przedrukował ją potem w Medina del Campo r. 1545 za pozwoleniem królewskiem; to go jednak nie ochroniło od groźnych skutków piątej zakazującej reguły indeksu hiszpańskiego, gdyż dzieło zostało wciągnięte między książki zakazane.

Jan de *Soto,* augustyanin, r. 1615 za wstawiennictwem infantki hiszpańskiej wydał wierszowany przekład Psalmów i kantyków brewiarzowych, które nie znalazły się na indeksie.

Powoli zmieniły się warunki. Benedykt XIV-y r. 1757 brewem swem ułatwił wiernym czytanie Biblii w języku ojczystym, inkwizycya hiszpańska wydała też w tym duchu rozporządzenie r. 1782. Jeszcze w tym samym wieku wyszło całkowite tłumaczenie Biblii, r. 1791—1793, w dzie-

sięciu tomach. Twórcą jego był Filip *Scio de San Miguel*, pijar, dawny nauczyciel Karola III-go, biskup Segowii, który tekst swej Biblii wypracował na podstawie Wulgaty doskonałym językiem hiszpańskim. Lecz, że trzymał się tylko łacińskiego tekstu bez uciekania się do oryginału, lub innych przekładów, przeto brak mu często dobitności, zapału i życia.

Było to jednak pierwsze ściśle katolickie tłumaczenie hiszpańskie Biblii, przyjęto je więc z wielkim zapałem. Później dopiero warstwy oświecone hiszpańskie poczęły się oglądać za lepszym tekstem hiszpańskim, w którymby uwzględniono tekst oryginalny. Karol IV-ty na rok przed swą abdykacyą 1807 r. wydał w tym celu rozporządzenie; ale okres wojny o niepodległość nie nadawał się do cichej pracy. Dopiero więc w lat kilkanaście, za Ferdynanda VII-go, r. 1823—1825, ukazał się nowy przekład, dokonany przez Feliksa *Torres y Amat*, kapłana przy katedrze barcelońskiej, późniejszego biskupa Astorgi. Jest to druga całkowita Biblia katolicka po hiszpańsku. Znalazła ona bardzo gorące przyjęcie, ale nie wyrugowała wcale swej poprzedniczki. Obiedwie są dotąd w użyciu.

2) **Protestanckie** tłumaczenie Biblii całkowite po hiszpańsku wypracował pierwszy *Cassiodore de Reina*, zakonnik, apostata, który wydał swą pracę w Bazylei r. 1567—1569. Tłumaczył z łacińskiego tekstu Sante Pagnini. Nosi ona nazwę: *Biblia de Oso* (niedźwiedzia) z powodu rysunków, jakie posiada na czele. Inny zakonnik hiszpański, Cypryan *de Valera*, wydał w Amsterdamie r. 1602 nowy przekład Biblii St. i Now. Test., która jest tylko poprawką tekstu poprzedniego.

3) **Żydowskie.** *Isaak Abarbanel*, urodzony w Lizbonie r. 1439, przetłumaczył niektóre Księgi św. z hebrajskiego; również Isaak Haraman ben Moseh, współczesny poprzedniemu, przełożył Księgę Estery, Ruty, Eklezyastesa, Pieśni, Lamentacye. *Biblia Ferarska*, czyli *Żydowska*, r. 1553 w Ferarze drukowana, była dziełem dwóch Żydów portugalskich, zawierała wszystkie Księgi protokanoniczne St. T. z wyjątkiem Lamentacyi Jeremiasza. Wydano ją w dwóch odbitkach: jedna na czele posiadała dedykacyę dla księcia Ferary, Herkulesa II, przeznaczona dla kotolików, gdyż podstępnie zaznaczono, że otrzymano wyraźne pozwolenie od Kongregacyi Oficyum na wypracowanie tego przekładu;—druga zaś odbitka, przeznaczona dla Żydów, przypisana została Żydowi, dona Gracia Nasi. W tekstach tych nie zauważono innej różnicy, tylko u Izaj. pr. (7, 14) „Ecce Virgo concipiet“ (oto Panna pocznie), jeden z nich „Virgo“ wyraził przez „*virgen*“, co jest dosłownym przekładem, gdy drugi podstawił wyraz *moza*, posiadający znaczenie nieokreślone. Język jest zepsuty, przekład niewolniczy (Ob. Vigouroux, *Diction*, II, 1952—1962).

6. Tłumaczenia portugalskie.

Oprócz tych tłumaczeń romańskich wspomnieć należy tłumaczenie *portugalskie* katolickie, zrobione przez Antoniego Pereira de Figuei-

redo, wydane w Lizbonie r. 1778—1790 z komentarzami; oraz protestanckie Jana Pereira d'Almeide Nowy Testament r. 1693, Stary zaś r. 1710—1732.

ROZDZIAŁ IV.

Przekłady celtyckie i baskijskie.

1. Tłumaczenia celtyckie.

1) **Tłumaczenia ghelickie**, czyli *gaelickie*. W języku gaelickim, odłamie języka celtyckiego, zachowały się liczne teksty Pisma św. cząstkowe, glosowane. Najstarszy tekst sięga wieku VIII-go, znajduje się w bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie, zawiera Psalmy. Z XI-go w. zachował się *Liber Hymnorum,* najstarsza księga liturgiczna Kościoła irlandzkiego.

Język gaelicki (gaélique) nowoczesny od wieku XI-go do XVI-go rozczepił się na dwie główne gałęzie, tworząc dwa narzecza odrębne z jednem podrzeczem, a każde posiada przekłady Biblii:

1-o. **Irlandzkie** (erskie), w którem powstał *Nowy Testament* przy końcu XVI-go wieku; przedsięwziął tę pracę około r. 1574 John Kearney, skarbnik kościoła św. Patryka w Dublinie, M. Walsh, późniejszy biskup Ossory, dokończył przekładu; wydał go w Dublinie r. 1602 W. O'Donnell, arcybiskup z Tuam, pod tytułem: „An Tiomna Nuad ar dtigearna agus ar slanuigteora Josa Criosd", „Nowy Testament naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa". Do Starego Testamentu zabrał się Bedell, znakomity lingwista, biskup z Kilmore i Ardagh, przybrał do pomocy Kinga i w roku 1640 ukończył pracę, lecz z powodu niesnasek politycznych wydrukowano przekład całkowity dopiero w roku 1686 w Londynie. Ta Biblia irlandzka dotąd rozpowszechniona jest i w Szkocyi. Brytańskie Towarzystwa biblijne niejednokrotnie ją przedrukowywały.

2-o. **Szkockie.** *Katolicki* jest tylko jeden przekład *Nowego Testamentu*, przez Mac-Eachaina wydany w Aberdeen r. 1875 z aprobatą biskupów szkockich, pod nagłówkiem: „Tiomnadh nuadh ar tighearna agus ar slanair Josa Criosta", „Nowy Testament naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa". Jeszcze w r. 1790 wydano Biblię irlandzką, przeznaczoną dla szkockich katolików.

Prezbyteryanie natomiast już w r. 1659 otrzymali przekład szkocki wierszem pięćdziesięciu pierwszych Psalmów, a w r. 1684 całkowity *Psałterz* Roberta Kirk'a. R. 1767 James Stewart, minister prezbyteryański z Killin, wydał w Edymburgu *Nowy Testament*; a John Stuart, mi-

nister z Luss, przełożył *Stary Testament,* w którym Księgi Prorockie zostały przetłumaczone przez Johna Smith'a. Przekład wyszedł w Edymburgu roku 1783—1801, bywał potem często przedrukowywany i poprawiany.

3-o. **Narzecze mank na** wyspie Man posiada całkowitą Biblię z r. 1819, wydaną w Londynie przez Towarzystwo biblijne. Osobny przekład *Pieśni nad Pieśniami* pomieszczono w Celtic Hexapla [1]).

2) **Tłumaczenia bretońskie.** Mowa bretońska jest drugim odłamem języka celtyckiego, sama zaś tworzy trzy narzecza, a każde z nich posiada przekłady Biblii:

1-o. **Armorykańskie,** panujące w Bretanii francuskiej. W wieku XV-ym istniał przekład Nowego Testamentu, ale później zaginął. Współczesny armorykański język posiada cztery odmienne podrzecza: 1) W podrzeczu *léonard* (mowa w bretońskiej prowincyi Leonu) powstało w wieku XVIII-ym tłumaczenie *Psalmów* przez Karola Le Bris; w XIX-ym zaś *Nowy Testament* według Wulgaty przez Leona Le Gonidec'a (Angoulême. r. 1827), a potem *Stary* r. 1866. Jest też i Nowy Testament protestancki Jenkins'a; 2) W podrzeczu *kornwalijskiem* (dialecte cornouaillais) tłumaczył całą Biblię Jan Huéluan, ale jej nie drukował. Ks. Jan Wilhelm Henry przełożył Księgi: Rodzaju i Wyjścia, opuszczając opisy więcej drastyczne; 3) W podrzeczu z Tréguier (dialecte trécorois) wyszedł Nowy Testament, tłumaczony przez kapłana z dyecezyi St. Brieuc, z aprobatą biskupa miejscowego. Protestanci zaś wydali całkowitą Biblię, tłumaczoną złym językiem bretońskim przez pastora Le Coat; 4) W podrzeczu z Vannes (vannetais) wyszła Ewangelia św. Mateusza, wydana w Londynie r. 1857, tłumaczona przez Krzysztofa Terrien, i Pieśń nad Pieśniami, zamieszczone w „Celtic Hexapla".

2-o. **Gallijskie, welskie** narzecze, używane w księstwie Wallii w Anglii (walsh-language), posiada z wieku XIV-go wyjątki Ewangelii, rękopism znajduje się w Oksfordzie. W wieku XV-ym istniał cały przekład Biblii, później zaginął; w wieku XVI-ym W. Salisbury przełożył z greckiego *Nowy Testament,* dokończyli tego przekładu: R. Davies i Huet; Morgan zaś wypracował tekst Starego Testamentu i wydał całą Biblię r. 1588. Często potem ją przedrukowywano; w XVIII-ym wieku ukazało się wydanie, znane pod nazwą: Moses William's Bible.

3-o. **Korniszskie** w Kornwallii angielskiej (cornish language), zbliżone do armorykańskiego, niedawno wygasłe, ma tylko ustępy z Pięcioksięgu Mojżeszowego i z Ewangelii [2]).

---

[1]) Bellamy, Gaéliques *Versions,* Diction. Bibl. Vigouroux, III, 34—44.

[2]) Ks. A. Jełowicki, *Tłumaczenia bretońskie,* Podręcz. Encykl. Kośc. III i IV, str. 344; Vigouroux, *Dict.* I, 1921; II, 1015.

2. Tłumaczenie baskijskie.

Tłumaczenia baskijskiego dokonał J. de Liçarrague około r. 1571, w la Rochelle, na koszt królowej Joanny; przedrukowano je w Bajonnie r. 1828. W biskajskiem narzeczu (Escuara) Ewangelia św. Łukasza drukowana była w Madrycie r. 1838, Mateusza r. 1846, a r. 1856 w trzech narzeczach. Tłumaczenia te katolickie przywłaszczyło sobie Towarzystwo biblijne londyńskie.

ROZDZIAŁ V.

Przekłady germańskie.

1. Tłumaczenia angielskie.

1) **Pierwsze tłumaczenia angielskie.** W drugiej połowie XII-go wieku kapłan, imieniem Orm, lub Ormin, z północy Anglii, napisał parafrazę metryczną historyi ewangelicznej wierszem o 15-u zgłoskach. Pod nazwą Ormulum praca ta w rękopiśmie znajduje się w bibliotece Bodlejeńskiej. Tu również przechowuje się inna parafraza metryczna, obejmująca St. i N. T., w zbiorze poezyi religijnych, pod tytułem Sowle-hele, lub Zdrowie duszy; pochodzi z końca XII-go w. Pierwsze angielskie tłumaczenie Psałterza prozą wykonał William de Schorham, kapłan z Chart Sutton (Kent), w pierwszej połowie XIV w. Jednocześnie tę samą pracę podjął Richard Rolle, kapłan z Hampole, koło Doncaster († r. 1349), i opatrzył komentarzem. Ogólnie pierwsze całkowite tłumaczenie Biblii po angielsku przypisują John'owi de Trevisa, wikaryuszowi w Berkeley w hrabstwie Glocester, lecz przełożył on tylko oderwane ustępy.

Pierwszym więc tłumaczem angielskim, który przełożył całe Pismo św., był John Wickliffe, lub Wiklef (1324—1384 r.), poprzednik protestantyzmu. Wykonał on swą pracę według Wulgaty i wykończył około r. 1380. Utrzymują, iż on sam przełożył tylko N. T., a St. T. tłumaczył N. de Hereford, oraz inni uczniowie Wiklefa. Tłumaczenie to wywołało ogromną burzę. W izbie lordów książę Lancastre zaledwie że powstrzymał bil, orzekający zupełne zniszczenie tej pracy. W r. 1408 zebranie w Oksfordzie pod przewodnictwem arcybisk. Arundela zabroniło tłumaczenia i czytania Pisma św. w języku ludowym. Tłumaczenie Wiklefa, poprawione przez Purvey'a, ukazało się w końcu XIV-go w., czy na początku XV-go. N. T. z druku wyszedł w r.

1731 po raz pierwszy według poprawek Purvey'a. Niezmienione tłumaczenie Wiklefa wydano po raz pierwszy r. 1848 według rękopismu z 1380 r.

2) **Angielskie tłumaczenia katolickie w Reims i Douai.** Katolicy, wypędzeni przez Henryka VIII-go i Elżbietę, schronili się do Francyi i tu powstało tłumaczenie angielskie Biblii dla wszystkich katolików. W Reims Grzegorz Marcin, Allen, potem kardynał, i Bristow wydali tu r. 1582 N. T. według Wulgaty, z uwagami dogmatycznemi i polemicznemi. S. T. ukazał się w Douai w 2-ch tomach między r. 1609 i 1610 r. Na to tłumaczenie najniesłuszniej napadali protestanci, jak to wykazał Fr. Kenrick, arcyb. Baltimory, i Scrivener. Możnaby zarzucić, że zanadto niewolniczo tłumaczono, na czem język angielski przekładu bardzo ucierpiał. Starano się zachować słowa hebrajskie i greckie, znajdujące się w Wulgacie; jak również w przekładaniu wyrazów łacińskich uciekano się do wyrażeń angielskich pochodzenia łacińskiego, zamiast korzystać ze słów czysto angielskich; stąd niektórzy, jak Geddes, nazywali przekład reimski barbarzyńskim. Ażeby poprawić tę skazę, dr. Korneliusz Nary, kapłan irlandzki, ogłosił w r. 1709 w Londynie nowe tłumaczenie, które przedrukowano w Paryżu r. 1717. Dr. R. Witham, teolog angielski, należący do kolegium w Douai, ogłosił w r. 1736 poprawkę tłumaczenia z Douai wraz z uczonemi, ale spokojnemi uwagami; a w r. 1749—1750 ogłosił w Londynie w 5-u tomach nowe wydanie Biblii poprawionej, które stało się wzorem dla następnych wydań w Anglii, Irlandyi, Szkocyi oraz w Stanach Zjednoczonych. W r. 1810 Bernard Mac Mahon opracował nowe wydanie, któremu zarzucano wielkie błędy drukarskie, oraz pewne zmiany tekstu. Wydano je następnie, poprawione przez Kenricka, arcybiskupa Baltimory, 1849 r. Ewangelie, 1851 r. N. T., 1858—1860 r. St. T. [1]).

3) **Urzędowy przekład anglikański,** *Authorised version*, pochodzi z w. XVI, w r. bowiem 1524 wyszły z druku Ewangelie: Mateusza i Marka, tworzące pierwszą część tłumaczenia Williama Tyndala (r. 1477—1536). Cały N. T. ukazał się w r. 1525 in 4-o w Kolonii, in 8-o w Worms. Tyndal między r. 1530. a 1531 ogłosił tłumaczenie z hebr. Pięcioksięgu Mojżesza i Księgi Jonasza; nadto przełożył inne Księgi historyczne St. T. aż do Księgi Kronik i wiele jeszcze ustępów Biblii, lecz prace te przerwała śmierć jego gwałtowna, którą poniósł za swe przekonania religijne. Dokończył jego pracy Miles Coverdale i wydał całkowity przekład St. i N. T. r. 1535 pod tytułem: „Biblia, the Bible, that is the holy Scripture of the Olde and New Testament". Dzieło to potwierdził Henryk XIII-y r. 1536. Biblię, nazwaną *Matthew's Bible*, ogłosił John Rogers, przyjaciel Tyndala.

Cały N. T. Tyndala i jego przekłady Ksiąg St. T., wzięte z niewydanych nawet rękopismów, dopełnione z wydania Miles'a Coverdale,

---

[1]) Por. Th. G., Law. *Introductory Dissertation on the Latin Vulgate reprinted from the new edition of the Douai Bible*, London r. 1877; Fr. Newman, The *Douay Version* (Rambler, r. 1859.—F. Vigouroux).

złożyły się na to dzieło, które wyszło r. 1537 aż do Księgi Izajasza za granicą w Lubece, prawdopodobnie od Księgi Izajasza w Londynie. Najprzód zabronione, potem potwierdzone wprowadzono do użytku Kościoła anglikańskiego. Od dużego formatu wydania r. 1539 nazywa się ono Wielką Biblią *(Great Bible)*. W r. 1540 wyszło nowe wydanie, poprzedzone przedmową arcybiskupa Cranmera, stąd też zowie się *Cranmer's Bible*. Nowa poprawka Biblii Tyndala zyskała nazwę: Biblii Genewskiej (St. T. r. 1540, N. T. r. 1557), w której po raz pierwszy poszczególne wiersze oznaczono liczbami. Biblia arcybiskupa Parkera, albo biskupia *(Bishops' Bible)*, bo z 14-u uczonych, pracujących przy tem wydaniu, 8-u było biskupami, była poprawką i udoskonaleniem Biblii Cranmera. Wydanie to ukazało się w roku 1568, ozdobione 143 rysunkami.

Biblia króla Jakuba (*King James' Bible*) była tłumaczeniem urzędowem Kościoła anglikańskiego. Rozpoczęto je za zezwoleniem tego króla w r. 1604 z powodu zarzutów, czynionych Biblii biskupiej. Zebrano 54-ech największych biblistów, z których w istocie pracowało 40-u, podzielonych na 6 grup. Grupy te rozebrały między siebie poszczególne Księgi St. T. i zbierały się w równych odstępach czasu. Tłumaczenie Tyndala wzięto za podstawę, nadto posługiwano się wydaniami Biblii późniejszemi i z każdej brano to, co miała najlepszego. Tłumaczenie urzędowe było raczej kompilacyą starych przekładów. Ukazało się r. 1611 pod tytułem: „The Holy Bible Conteyning the Old Testament and the New: Newly translated out of the originall Tongues: And with the former translation diligently compared and reuised by his Majesties speciall Comandement. Appointed to be read in Churches". Jest to klasyczny pomnik języka angielskiego. Styl w nim prosty, czysty, barwny. Jednakże tłumacze nie zawsze oddali właściwy sens Autora św., zaniedbywano równoległości poezyi hebrajskiej, język sam się zmieniał, potrzeba więc poprawek stawała się naglącą. W r. 1870 synod prowincyonalny w Canterbury utworzył komitet rewizyjny, który w roku 1881 wydał N. T., a w roku 1884 St. T. w Oksfordzie. Wydanie obudziło i pochwały i nagany.

2. Tłumaczenia niemieckie.

1) **Katolickie.** 1-o *Pierwsze katolickie przekłady niemieckie* sięgają wieku VIII-go, do tego czasu znawcy odnoszą ułamek Ewangelii św. Mateusza, ogłoszony przez St. L. Endlicher'a i H. Hoffmann'a w Wiedniu r. 1834: *Fragmenta theostica...;* nie jest to wcale przekład dosłowny, ani pod względem językowym wyborowy. Z wieku IX-go przechowało się tłumaczenie Psalmów w narzeczu niższemniemieckiem (nieder deutsch), drukowane potem we Wrocławiu 1816-go roku przez Hagena.

W wieku XI-ym powstał przekład Księgi Hioba i Psalmów przez Notker'a Labeo († 1022 r.), zakonnika z Saint-Gall. Pozostał tekst Psal-

mów, oraz ich wyjaśnienie, wydany w Strasburgu r. 1876 przez Heinzela i B. Scherera, pod nagłówkiem: *Notkers Psalmen.* W tym samym wieku ukazało się tłumaczenie i parafraza Pieśni nad Pieśniami, zrobione przez Willirama, kapłana z Ebersbergu w Bawaryi († 1085 roku), drukowane często przez Schiltera w jego: „Thesaurus antiquitatum teutonicarum eccles. et litterar", Ulm, 1728 r. Teksty te pisane były w języku starym, wyższym niemieckim (Alt-Hochdeutsch).

Wiek XII-y i XIII-y przyniósł wiele nowych przekładów Psalmów, których twórcy są nieznani, a które wydał Graff w Quedlinburgu 1839 r. Do tego czasu należy przekład poetyczny historyi St. T. minnesängera Rudolfa de Hohenems; potem zjawiały się inne tego rodzaju pieśni. Powoli mnożyły się tłumaczenia Ksiąg św. w ścisłem znaczeniu i tak tworzyła się i rosła całkowita Biblia niemiecka, a trudno określić, kiedy mianowicie powstała. To pewne, że była ona już w w. XV-ym, przed wynalezieniem druku.

Pięć *drukowanych* wydań w wyższemniemieckiem narzeczu pojawiło się przed r. 1477 w Moguncyi, przez J. Fusta i Schoiffera r. 1462 (?); w Strasburgu przez Eggesteyna około r. 1466 i w tym samym czasie i miejscu przez J. Mentela; w Norymberdze, czy Bazylei przez Frisnera około r. 1470 i w Augsburgu około r. 1475 przez J. Pflanzmanna. A od r. 1477 do r. 1522 ukazało się dziesięć nowych wydań, z nich siedem w Augsburgu. Z tego czasu do r. 1522 naliczono cztery wydania Biblii całkowitej w niższemniemieckiem narzeczu. Tekst jest ten sam, co w poprzednich, zmiany są tylko w wyrażeniach i w waryantach, wytwarzanych w tym celu, aby tekst niemiecki zbliżyć więcej do Wulgaty. Po zatem drukowano do 90-u wydań Lekcyi i Ewangelii, 14 Psałterzy, dwie Apokalipsy.

2-o. *Przekłady katolickie podczas i po reformacyi.* Gdy heretycy rzucili się z zapałem do przekładania i wydawania Biblii, katolicy także tej dziedziny nie pozostawili odłogiem. Pierwszy *Jakub Beringer* r. 1526 w Spirze wydał *Nowy Testament,* który, jak mówiono, był wzorowany na tekście Lutra, ale oczyszczony z jego wtrętów i przekręcań. W rok później *Hier. Emser* wydał również *Nowy Testament* na żądanie Jerzego, księcia Saksonii, użył także tekstu lutrowego, ale za Wulgatą szedł w tych wszystkich ustępach, gdzie od niej różnił się tekst grecki. W kilka lat potem ukazał się całkowity przekład Biblii, zrobiony przez *Jana Ecka,* znakomitego przeciwnika Lutra: „Bibel Alt und New Testament... auf hohteutsch verdolmetscht". Ingoldstadt, r. 1537.

W Nowym Testamencie Eck szedł za Emserem, w Starym zaś opierał się na dawnym przekładzie niemieckim, czyniąc w nim znaczne zmiany co do stylu i co do sensu, aby swój tekst zbliżyć jak najwięcej do Wulgaty. Była to Biblia często wydawana, lecz jej porównać nie można było z Biblią Dietenbergera. Jan *Dietenberger,* kanonik moguncki, użył tekstu Emsera przy Nowym Testamencie, a Leona de Juda przy Księgach deuterokanonicznych Star. Test. Zarzucano i je-

mu także ze strony protestanckiej, że przy Starym Testamencie brał wiele od Lutra; prawdy w tem jest tyle, że korzystał ze starego tłumaczenia katolickiego, niemieckiego, skąd także i Luter czerpał [1]). Poprawił tę Biblię najprzód Kacper Uhlemberg z Kolonii, r. 1549—1617, używszy do tego tekstu Klemensa VIII-go, zrobił z niej prawie nowe tłumaczenie, drukowane w Kolonii r. 1630: „Sacra Biblia, Das ist, die ganze h. Schrift Alten und Newen Testaments". Potem nad jej udoskonaleniem pracowali Jezuici, znani jako „teologowie moguncey", i wydali w Moguncyi r. 1662: „Bibel, das ist die heilige Schrift", a w r. 1666, jako „*Die catholische Bibel*".

Na niej wspierali się i ją przerabiali: benedyktyn Th. *Erhard,* który wydał Biblię w Augsburgu r. 1722; również benedyktyn. G. *Cartier,* drukował w Konstancyi r. 1751; Ignacy *Weitenauer,* profesor języków wschodnich na uniwersytecie w Innsbrucku, ogłosił w Augsburgu r. 1783—1789 nowy przekład Starego i Nowego Testamentu, chwalony bardzo przez inowierców.

Niezależne nowe tłumaczenie z Wulgaty przy końcu w. XVIII-go od 1788 do 1797 r. wydał w Augsburgu *Henryk Braun* benedyktyn; na nowo je przedrukował M. *Feder* w Norymberdze r. 1803; trzecie wydanie w Landshut r. 1830—1832 (następnie w Monachium i Ratysbonie) opracowywał *Józef Franciszek Allioli* (r. 1793—1873), profesor języków wschodnich, egzegezy i archeologii biblijnej w Landshut, potem w Monachium. Ten ostatni wydawca zupełnie tekst przerobił, że miał prawo podpisać się, jako tłumacz. Mgr. Karol d'Argenteau, arcybp. Tyru, nuncyusz w Monachium, na przedstawienie Zieglera, biskupa w Linzu, i Wittmana, biskupa z Comany, wyznaczony przez papieża. Grzegorza XVI-go, potwierdził przekład niemiecki Allioliego 11-go maja 1830 r. Czwarte wydanie zjawiło się r. 1843. Przekład ten w nadzwyczajnej jest cenie jako dzieło literackie i powszechnie przyjęty został przez katolików niemieckich. Ściśle wyraża tekst Wulgaty, różnice zaś z tekstami oryginalnymi zaznaczone są w uwagach. Objaśnienia, dołączone przy tekście przez tłumacza, były przełożone na wiele języków. Po francusku dopełniwszy ich, wydał ks. Gimarey „Nouveau commetaire littéral", Paris, 1853—1854. Po polsku wyszedł ten komentarz po raz pierwszy r. 1872 przy Biblii z rysunkami Dorego.

W ostatnich czasach coraz większe zyskuje uznanie nowy przekład, zrobiony przez V. *Locha* i W. V. *Reischla,* którzy wprawdzie szli za Wulgatą, ale gdzie ona widocznie różni się od tekstu pierwotnego, dziś powszechnie przyjętego, tam sens Wulgaty naciągają i nakręcają do pojęcia, jakie w oryginale się znajduje. Objaśnienia dodali obszerniejsze, niż są u Allioliego, a dostępne są dla ogółu. Pierwsze wydanie ukazało się w Ratysbonie r. 1851—1866, drugie r. 1867—1870.

[1]) Por. H. Wedewer, *Johannes Dietenberger,* r. 1475—1537, *sein Leben u. Wirken,* Fribourg-en-Brisg, r. 1888.

Nowy Testament przełożył I. H. *Kistemaker* i wydał z komentarzem w Monasterze r. 1818—1823; lepiej to wykonał B. *Weinhart* w Monachium r. 1863. Z tekstu oryginalnego starał się przełożyć wszystkie Księgi Dom. v. Brentano w r. 1790; przekład to wolny, zaprawiony trochę duchem racyonalistycznym. Nowy Testament, przez niego tłumaczony, wyszedł w Kempten. Stary Testament za niego dokończyli *Dereser* i *Scholz* (Frankfurt s. l. M. 1797—1833); ten poprawił Nowy Testament i wydał tamże. Wreszcie *Karol* oraz *Leander van Ess*, benedyktyn, wydali w Brunświku r. 1807 *Nowy Testament*, umieszczony na indeksie w r. 1821, często przedrukowywany przez Towarzystwa biblijne.

2) Przekłady ewangelickie. 1-o. **Przekład Lutra.** Tłumaczenie Pisma św. było dla Lutra dziełem pierwszorzędnej wagi, gdyż nowy przekład Biblii miał stać się w jego ręku środkiem najpotężniejszym do szerzenia nowej wiary. Odrzuciwszy Wulgatę, którą dotąd nawet heretycy średniowieczni dla siebie przekładali, postanowił jedynie oprzeć się na tekstach oryginalnych, czem zyskał ogromne pochwały u swoich; te jednak były przesadzone. Luter w tłumaczeniu swojem nie jest zupełnie niezależny, ale korzystał z komentarzy Mikołaja z Lry (Lyranus), który bardzo starannie zaznaczył wszystkie różnice między Wulgatą i tekstem oryginalnym. Luter więc z Lyranusa poznawał właściwe znaczenie tekstu pierwotnego, a czerpał z niego tak obficie, że z tego powodu urobiło się wśród współczesnych przysłowie: „Si Lyra non lyrasset, Lutherus non saltasset“, albo: „Lutherus delirasset“. Nadto Luter we wszystkich trudniejszych ustępach szedł za myślą Wulgaty, a deuterokanoniczne Księgi prawie wszystkie tłumaczył z Wulgaty. Wreszcie korzystał ze starego tłumaczenia niemieckiego, zrobionego z tekstu św. Hieronima, posługiwał się przekładem łacińskim, międzywierszowym (interlinearis), który mniej, lub więcej od Wulgaty zależy; od niej też przejął on porządek i następstwo Ksiąg św. Jednakże i jego własna praca była niemała, strawił nad nią lat 12-e. Sam opowiadał, że po kilka dni tracił na rozmowie z Melanchthonem, aby dwa, lub trzy wiersze z Księgi Hioba przełożyć właściwie na niemiecki. Rękopism jego własny Księgi Hioba, Psalmów i Ksiąg Salomonowych, przechowywany w bibliotece Berlińskiej, cały pokreślony i popisany, wskazuje, z jakiem staraniem dobierał wyrazów odpowiednich. Tego dowodzą znaczne zmiany, jakie wprowadzał Luter do tekstu przy każdem nowem wydaniu.

Nowy Testament wyszedł w Wittenberdze r. 1522, bez zaznaczenia drukarza i roku, jak również niemasz imienia Lutra, jako tłumacza.

Potem wziął się Luter do *Starego Test.:* historyczne i moralne Księgi wydał r. 1523 i 1524, prorockie r. 1532, deutero-kanoniczne wreszcie r. 1534 i w tym też roku wyszedł całkowity jego przekład: Biblia, d. i. die gantze heilige Schrifft, Deudsch, Mart. Luth., Wittenberg 1534. Za życia Lutra († 1546 r.) ukazało się dziesięć wydań cał-

kowitych; w r. 1580 było ich 38, a 72 wydania Nowego Test. [1]), co okazuje, z jakiem uznaniem i zapałem przyjęli ten przekład ewangelicy w Niemczech i za granicą. Tekst lutrowy w r. 1533-im na niższe niemieckie narzecze przełożono; w r. 1526 Nowy Test., a 1548 r. Stary Test. przetłumaczono na holenderski; na duński Nowy Test. r. 1524, a Stary Test. r. 1550; na szwedzki r. 1526 i 1541; na islandzki r. 1540 i 1584; wreszcie na nim wspierały się przekłady ewangelickie: słowiańskie i litewskie.

Tłumaczenie na ogół złem nie jest, ma ono jednak pod względem krytycznym swe wady, które mu wiele wartości odejmują. Sami protestanci przyznają, że znajomość hebrajskiego i greckiego była u tłumacza bardzo szczupła, niewystarczająca. Bunsen naliczył do trzech tysięcy miejsc, które źle tłumacz zrozumiał, ich znaczenie przekręcił, coby należało poprawić [2]). Wiele sprzeczności spotyka się w Księgach trudniejszych i zawilszych, jak: Hioba, Proroków i w Listach. Oprócz błędów mimowolnych są też ustępy, gdzie przekładacz samowolnie myśl własną wyraża zamiast natchnioną przez Ducha św.

Protestant Fritzsche zarzuca mu, że przenośnie (metafory) swemi słowy wyraża (Ps. 36 (35), 6), dodaje od siebie słowa, lub też opuszcza, zmienia porządek zdań. Nadto, pisze dalej Fritzsche, wiele różnych (mancherlei) błędów popełnia i w wielu (gar manchen) miejscach albo wcale myśli należnej nie wyraża, albo jej całkowicie nie daje [3]). To pewna, że nie wahał się przekręcać ustępów Pisma św. dogmatycznych, aby im nadać taką myśl, jaka mu była potrzebna, tak np. w Liście do Rzymian (3, 28) do słów św. Pawła: „sądzimy, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę bez uczynków zakonu“, dodał jedno słowo „samą“ (przez samą wiarę), co paczy zupełnie myśl Apostoła, który nie uczył wcale, że „sama“ wiara zbawia bez uczynków. Ze strony katolickiej naliczono do półtora tysiąca błędów i herezyi w Nowym Testamencie Lutra [4]).

Pod względem literackim ma to być dzieło pomnikowe, język w niem jest piękny, bo Luter nie przywiązywał się zbytnio do słów, wyrażał się w duchu języka niemieckiego, aby być zrozumiałym dla ludu, dla którego głównie pracę swą przeznaczał. Styl jest jasny, żywy, urozmaicony i podniosły; zwroty najwięcej znane i zastosowane do myśli, którą określają. Jego zwolennicy nie milczeli, gdy szło o podniesienie strony literackiej tej Biblii, i o tym przedmiocie jest cała

[1]) Bindseil, *Verzeichniss d. Orig. Ausg. der Luther. Uebersetz.*, Halle, 1841.

[2]) F. Nippold, *Chr. Carl J. Freiherr v. Bunsen*, Leipzig, 1871, III, 483.

[3]) Herzog's *P. R. E.*, Ed. 2, III p. 550.

[4]) Emser, wyżej wspomniany tłumacz Biblii, w dziele: Auss was Grund... Leipzig, 1523, Dresden, 1824; Wicelius (Witzel), *Annotationes*, Leipzig, 1536.

literatura. Jednakże i tu dopuszczono się sporo przesady. Zasługą Lutra nazwać to można, że narzecze, którego używali wtedy inteligentni Sasi, dzięki przekładowi jego zapanowało powoli w całych Niemczech; ale on tego narzecza nie stworzył, a nawet przewagi dla niego nie wywalczył tyle przekładem Biblii, ile swemi dziełami apologetycznemi.

Po śmierci Lutra wielu poprawiało i zmieniało tekst jego, August więc, elektor saski, wydał prawo, aby na przyszłość ostatnie wydanie Biblii, które wyszło za życia reformatora i za jego staraniem, otrzymało moc obowiązującą i że nic w niem zmieniać, ani poprawiać nie wolno. Jednakże z powodu nieścisłości i błędów, oraz archaizmów już w wieku XVIII-ym wydawano tekst lutrowy, w którym zamieniono wyrazy przestarzałe, lub te, które nabrały innego znaczenia, stąd wytworzyło się aż siedem odmiennych typów tego tłumaczenia. Tekst ten pozostał dotąd urzędowym i obowiązującym dla ewangelików niemieckich.

Od wieku XVIII-go protestanci nowe przekłady wydawać zaczęli; między nimi na wzmiankę zasługują: *Michaelis* r. 1769 — 1790, *Moldenhauer* r. 1774—1787, *Grynacus* r. 1796; w wieku zaś XIX-ym tłumaczyli Biblię: M. L. *de Wette* i J. C. W. *Augusti* (Heidelberg, roku 1809—1814), *Kamphausen* i *Holtzmann* (Bunsen's Bibelwerk, 1858—1868).

2-o. **Biblia Zurychska** (Zuercher Bibel, Biblia Turicensia) jest to przeróbka tekstu Lutra z tą różnicą, że przekład Proroków i Ksiąg deuterokanonicznych był dziełem Konrada Pellicana, Leona de Juda i Teodora Bibliandera. Chciano bowiem dać nową niemiecką Biblię całkowitą, zanim Luter mógł ukończyć swą pracę. Wyszła w Zurichu r. 1530; przedruk jej w r. 1531 i 1534 zawierał nowy przekład Hioba, Psalmów, Przypowieści, Eklezyastesa i Pieśni. Służy ona *zwinglianom* szwajcarskim, którzy w r. 1860 i 1868 ją przedrukowali.

3-o. **Kalwińska** najstarsza Biblia niemiecka była dziełem Dawida *Parensa* († 1579 r.). Na początku wieku XVII-go wydał J. *Piscator* 1602—1604 roku w Herbornie: „Bibel verdeutschte", zwane: „Strafmich—Gott—Bibel", że w ten sposób tłumaczy Marc. 8, 12. Używano jej w zborach w Bernie, oraz w innych kantonach szwajcarskich. Wydanie urzędowe ukazało się w Bernie 1684 r. Styl w niej słaby, zanadto przypomina łacinę. *Hottinger, Suicer,* oraz inni wydali nowy przekład w Zurichu r. 1665.

4-o. **Mistycy i Kwietyści** w XVIII-ym w. wydali (1726—1741): „Berlenburger Bibel", autorem jej był *Haug*. Objaśnienia w duchu sekty zebrała Guyon.

Są tam bardzo dziwne objaśnienia, że Adam np. był dwupłciowym: grzechu pierworodnego Biblia ta zaprzecza, nie uznając ani winy, ani kary. Aby wyjaśnić, że człowiek na podobieństwo Boże stworzony, przypuszcza jakąś ludzkość niebieską, która początkowo w Bogu była (himmli-

che Menschheit, ursprüngliche Menschheit in Gott). Po zatem ściśle trzyma się tekstu Lutra i nawet za przekład osobny uznawać nie można tego wydania.

5 o. **Antytrynitarskie** tłumaczenie Proroków: „Alte propheten nach hebraischen Sprache“, w Worms, roku 1527, przez Hansa Denka i L. Hätzera, chwalone przez samego Lutra, poprzedziło *socyniański* tekst Nowego Testamentu r. 1630, dzieło J. Crella i J. Stegmana.

3) **Żydowskie** tłumaczenie niemieckie Starego Test. wyszło r. 1666, a potem r. 1711 w Hamburgu w „Biblia pentapla“ wraz z tekstem Lutra, Piscatora, Uhlenberga i tekstem holenderskim przez Reitza. Inny przekład Arnheima, Füchsa drukował Zung w Berlinie r. 1838.

4) **Racyonalistyczny** przekład Biblii przedsięwziął w w. XVIII-ym J. L. *Schmidt*, w Wertheimie, stąd i nazwa: „*Wertheimer Bibel*“ r. 1735, ale wydał tylko Pięcioksiąg. Jest to parafraza, w której Schmidt stara się naturalnemi przyczynami wytłumaczyć cuda, w Piśmie św. opisywane. Tak np. Gen. 19, 26 przełożył: „żona Lota pozostała w tyle i oglądała się ona przez czas jakiś w około siebie, lecz ją objęły płomienie i pozostała tam oblana wyziewami siarki i smoły, jak posąg kamienny“.

3. Tłumaczenia niderlandzkie *(holenderskie, belgijskie)*.

Język ten powstał ze zlania się narzecza frankońskiego z saksońskiem. Do najstarszych przekładów *niderlandzkich*, nazywanych *belgijskimi* [1]), holenderskimi [2]), należy wierszowana parafraza Jakuba van *Maerlandta*, z w. XIII. drukowana r. 1858—1861. Pierwsza drukowana całkowita Biblia flamandzka wyszła bez imienia tłumacza r. 1475 w Delft, potem r. 1477, 1479 i częściej.

W wieku XVI-ym powstawały inne przekłady, częścią wspierające się na poprzednim, częścią pochodzące z tekstu Lutra i błędami heretyckimi zarażone. To skłoniło Mikołaja van *Winghego*, dziekana uniwersytetu lowańskiego, że wraz z innymi teologami tamtejszymi wypracował nowe tłumaczenie z tekstu Wulgaty, świeżo przez Lowańczyków poprawionej.

Biblia ta wyszła w Louvain r. 1548 w języku, jak sam tłumacz mówi na wstępie: „brabanckim“, ludowym, którego w Louvain używają. Gdy Wulgata Klementyńska się ukazała, teologowie lowańscy, tekst swej Biblii według niej poprawiwszy, wydali go r. 1599

---

[1]) Lamy, *Intr. gen.*, I, p. 196.

[2]) Cornely, *Intr.*, § 183, p. 486. Język niderlandzki w Belgii tworzy narzecze flamandzkie, a w Niderlandach holenderskie.

w Antwerpii u Moerentorfa, stąd nazywano go Biblią Moerentorfską (Biblia Moerentorfii), często przedrukowywano go aż do naszych czasów. Za lepszy uchodzi przekład O. Wilhelma *Smetsa*, oraz O. Piotra van Hovego, obydwóch z zakonu św. Franciszka, wydawany od r. 1744 w Antwerpii wraz z komentarzami, rozprawami i wstępami, doprowadzony tylko do Ksiąg prorockich Starego Test. W wieku XIX-ym D. *Lipman*, oraz Teodor *Beelen*, profesor lowański, tłumaczyli Nowy Testament z Wulgaty, uwzględniając także tekst grecki, i wraz z uczonemi objaśnieniami, otrzymawszy aprobatę wszystkich biskupów belgijskich, wydali w Louvain 1859 — 1869 r.; drugie wydanie r. 1892.

Egidiusz *Dewit*, kapłan, należący do sekty *Apelantów*, przygotował i wydał w Brukselli 1717 r. tłumaczenie Pisma św. z Wulgaty z uwzględnieniem tekstu hebrajskiego, w wielu miejscach potępienia godne.

Protestanci wydali tak zwaną: „Biblia belgica“ r. 1548, drukowaną u Jakuba van Lisvelta, jest to tłumaczenie tekstu Lutra. *Kalwini* zaś w wieku XVII-ym postarali się (Louvain, 1637) o nowy przekład z oryginałów, robiony przez ludzi, wyznaczonych przez synod Dodraceński (1618—1619 r.). Biblia ta nazywa się „Staaten bibel“, bo ją rząd swoją powagą wprowadził.

4. **Tłumaczenia skandynawskie** *(północne germańskie)*.

1) **Szwedzki** najstarszy przekład Ksiąg św. czytywała św. Brygida († 1373 r.). Z nich pozostały historyczne Starego Test. i Apokalipsa; w wieku XVI-ym (1541) powstała całkowita Biblia Larsa Persona w Upsali; potem tłumaczenie Biblii r. 1774, a 1865—1869 r. Stary Testament Melina, oraz Nowy—Sunderberga r. 1882.

2) **Duńskie** perykopy niedzielne Ewangelii były już w wieku XIV-ym, jak tego dowodzą w wieku XV-ym napomnienia, dawane proboszczom, aby czytywali ludowi Ewangelie. Cała zaś Biblia zjawiła się już w r. 1470. R. 1550—1558 ukazała się Biblia całkowita protestancka Piotra Plade w Kopenhadze; Pawła Resena r. 1607, poprawiona przez Jana Svana, zwana z tego powodu „Svanings Bibel“; wreszcie r. 1872 opracowana przez Martensena i Hermansena.

3) **Norweskie** tłumaczenie Ksiąg historycznych Star. Test. zjawiło się za króla Hakona V-go przy końcu XIV-go wieku; on bowiem polecił je na norweski przełożyć. W przeszłym wieku Nowy Testament przełożył Bach r. 1819, a poprawił Hersleb r. 1830, wydał zaś Stary Test. r. 1842—1873.

4) **Islandzkie** tłumaczenie całkowite Biblii wypracował r. 1584 Gundbrand Thorlakson w Holar, poprawił zaś w r. 1644 Thorlacius Sculonius.

ROZDZIAŁ VI.

Przekłady na inne języki europejskie.

1. Tłumaczenia węgierskie.

Język węgierski, madziarski należy do rodziny języków uralofińskich. Gdy Węgrzy przyjęli wiarę chrześcijańską za rządów św. Stefana, w XI-ym wieku przełożono Psalmy, Ewangelie i Lekcye. W XV-ym wieku powstał całkowity przekład Biblii, przypisywany Ladysławowi Batoremu, z książęcej rodziny pustelnikowi († 1456 r.). Przypuszczają, że część tego tekstu zawiera kodeks Jordanszky, pochodzący z r. 1519, przechowywany w Granie.

Pierwsze drukowane wydanie *Listów św Pawła* wyszło w Krakowie 1533 r. przez B. Komjathy'ego; *Ewangelie* drukował w Wiedniu 1536 r. Gabryel Pannonius Pesthinus; *Nowy Testament* całkowity drukował Jan Silwester, albo Serestely, Novae Insulae (Ujszigethin) 1541, a w Wiedniu r. 1574.

Jezuita Stefan *Szanto*, znany pod imieniem Arator, pod koniec XVI-go wieku przełożył całkowitą Biblię, która nie była nigdy drukowana. Inny jezuita, Jerzy *Kaldi*, wypracował z Wulgaty całkowity przekład Biblii, potwierdzony przez Piotra Pazmaniego, prymasa Węgier. Tłumacz niekiedy zanadto trzyma się tekstu łacińskiego i bywa niezrozumiały. Praca jego ukazała się w Wiedniu 1626 r. pod nagłówkiem: *Szent Biblia. Az egész keresztyénségben bewött régi deák betüböl.*

Protestancki przekład węgierski z oryginału, zrobiony przez Kacpra *Karoli*, wyszedł 1589 r. w Visoly, blizko Güns.

2. Tłumaczenia tureckie.

Węgier, J. Ungnad z Sonneck (r. 1565), zajmował się przekładem Biblii na język turecki, ale go nie skończył, czy nie wydał; również praca renegata polskiego, Alb. Bobowskiego (Ali Bey, r. 1653), nie doczekała się druku. Dopiero r. 1666 w Oksfordzie ukazał się turecki przekład Nowego Testamentu, zrobiony przez W. Seamana, wydany nakładem pewnego towarzystwa handlowego. Nowe tłumaczenie dał Schauffler r. 1735; Psalmy greckiemi zgłoskami po turecku przełożył r. 1782 Serafim, metropolita Karamanii. Dzieje Apostolskie i Listy wyszły w Wenecyi r. 1810. Biblię całą wydał J. D. Kieffer r. 1819; Nowy Testament zaś — E. Henderson, Londyn r. 1825. Stary Testament ormiańskiem i greckiem pismem r. 1819 wyszedł w Petersburgu; w Dreźnie także drukowano 1813 r. Now. Test. Są to wszystko przekłady niekatolickie.

3. Tłumaczenia fińskie.

Mowa fińska stanowi odrośl języków uralo-ałtajskich, czyli tatarskich. Rozpada się na języki: finlandzki, czyli fiński w ścisłem znaczeniu (suomalaiskim nazywany u swoich, u Rosyan zaś czudzkim).— estoński—lapoński—grenlandzki.

a) Tłumaczenie *finlandzkie* Nowego Testamentu z greckiego, oraz Psałterza wypracował Michał Agrykola, wychowanek Lutra, późniejszy biskup protestancki w Abo († 1557). Biblię całkowitą wydano r. 1642 w Stockholmie przy pomocy Krystyny, królowej szwedzkiej, potem odbito na nowo r. 1758—1776. Dokonał tego przekładu z tekstu oryginalnego Aeschillus Petraeus, późniejszy biskup w Abo: wydano Nowy Test. r. 1815, Biblię zaś całą w rok potem. W Petersburgu Nowy Testament drukowano r. 1814, 1822; obydwa Testamenty r. 1817.

b) *Estońskie.* Narzeczem tem, wykazującem na sobie silne wpływy niemieckie, mówią w Estonii i Liwonii. Nowy Testament wydano na rozkaz Karola XI-go, króla szwedzkiego, r. 1686, był on dziełem Niemca, Jana Fischera, superintendenta generalnego na Liwonię. Ten sam tłumacz wraz z Gosekeniusem wydał i Stary Test. r. 1689. Towarzystwo biblijne wydrukowało potem Nowy Testament w podrzeczu estońskiem, rewelskiem, które panuje w północnej Liwonii i na trzech wyspach sąsiednich. Przekład ten wyszedł w Rewlu r. 1739 i 1815; całkowita Biblia—w Berlinie 1876 r. W podrzeczu estońskiem, dorpackiem Nowy Testament wyszedł w Rydze r. 1727, 1815, 1824, 1836. Psałterz z hebrajskiego, tłumaczony przez Ferdynanda Meyera, ukazał się r. 1836; Biblia zaś cała—w Rewlu i Dorpacie r. 1850.

c) *Lapońskie* podręczne tłumaczenie Psalmów, Przypowieści, Eklezyastyka, i Ewangelii wraz z Epistołami na niedziele i święta przygotowane zostało i wydane r. 1648 w Stockholmie przez Szweda Jana Jonasza Tornaeusa, pastora z Tornea († 1681). Nowy podręcznik w narzeczu więcej zrozumiałem wypracował Olaus St. Graan, pastor w Umea—Lappmark, Stockholm r. 1669. Nowy Testament po raz pierwszy drukowano w Stockholmie r. 1755, 1811 w Hernosand, a rychło potem i całą Biblię.

d) *Grenlandzkie* tłumaczenie zrobił P. Egede r. 1744, często potem przedrukowywane w Kopenhadze i Londynie. R. 1799 zabrał się do nowego przekładu Fabricius, dokończył zaś N. G. Wolf, wydano go w Kopenhadze r. 1822. Wszystkie te prace fińskie biblijne są niekatolickie [1]).

---

[1]) F. Vigouroux, Dictionnaire, *Finnoises versions.*, II, p. 2278; E. Reuss, *Die Geschichte der H. Schrifften*, 1887, § 489, § 492.

4. Tłumaczenia żydowskie.

1-o. **Hebrajski** przekład czterech Ewangelii dla Propagandy wypracował z Wulgaty J. B. Jonas, Rzym, r. 1668. Protestanci wzięli się do przekładów hebrajskich znacznie wcześniej, gdyż Seb. Münster w Bazylei wydał Ewangelię św. Mateusza wraz z Listem do Żydów r. 1537; Ewangelia Marka i Łukasza przez W. Herbsta i F. Petri, Wittenberga r. 1574; cztery Ewangelie przez J. Clajusa r. 1610. Cały Nowy Testament wyszedł w Londynie r. 1661, pomieścił go też Elias Hutter w swem wydaniu poligloty. W nowszych czasach zabierali się do przekładów Now. Test. nawróceni Żydzi: R. Caddick, Londyn, r. 1798; Frey, r. 1818; Greenfield, r. 1831; Reichardt, r. 1840; lub też poszczególne Księgi wychodziły, np. Ewangelia św. Łukasza, Berlin, r. 1851; List do Rzymian wydał Delitzsch r. 1870, potem zaś cały Now. Test. w r. 1877.

2-o. **Żargonowe** przekłady głoskami rabinicznemi Starego Testamentu były wydawane przez Żydów [1]), Nowy Testament przez J. Herzuge, Kraków, r. 1540; przez Eliasza Schadego w Strasburgu, 1592 r. W nowszych czasach Towarzystwo biblijne wydaje w tej gwarze Psalmy i Pięcioksiąg Mojżesza [2]).

ROZDZIAŁ VII.

Przekłady na języki w innych częściach świata.

1. Tłumaczenia azyatyckie.

1) **Zachodnie.** 1-o. **Perski** przekład Now. Test. z ustępami, wybranymi ze Starego, zrobił H. Colebrooke r. 1805, w Londynie i w Petersburgu około r. 1815 wydał H. Martyn; Stary Testament przełożył Robinson, Londyn r: 1838; Biblię całą po persku ogłosił W. Glen, Londyn r. 1856.

2-o. **Nowoormiański** Nowy Testament tłumaczony był przez J. Zohraba r. 1825 w dyalekcie Araratu, ukazał się w Moskwie r. 1835;

---

[1]) Wolf, *Bibl. hebr.* T. I. N., 1287. Carpzov, *Crit. s.* p. 757.

[2]) E. Reuss, *Die Geschich. der H. Schr.*, § 493, p. 561.

we wschodnio-ormiańskim drukowany był w Konstantynopolu r. 1842; tekst kurdyjski około r. 1856, georgijski r. 1815.

3-o. **Koptycko-arabski** przekład Nowego Test. i Psałterza wyszedł w Londynie r. 1826.

4-o. **Syryjskie** przekłady Ewangelii, Psalmów i ustępów liturgicznych ukazywały się w Aleppo, Kesroan w ciągu wieku siedemnastego i osiemnastego. Protestanci także wydawali swe przekłady.

2) **Południowe.** 1-o. **Indyjskie:** w *tamulskiem* narzeczu całą Biblię, Now. Test. i poszczególne Księgi wydawali około r. 1714 duńscy misyonarze protestanccy w Tranquebarze: Bart. Ziegenbalg, Grundler i Schulze. Ten ostatni pozostawił również przekład w narzeczu *telugskiem*. Callenbergski instytut przełożył Nowy Testament r. 1741, a 1749 i Psalmy w narzeczu *hindostańskiem;* w *bengalskiem* wydał Now. Test. Carey w Serampora r. 1801, Stary Testament ukazał się między r. 1802, a 1809 r. Misyonarz protestancki, Ellerton, przełożył także Now. Test., a Towarzystwo biblijne wydało go w Kalkucie r. 1818; trzecie uskutecznił Yates r. 1833. Poprawiał tekst Star. i Now. Test. J. Wenger do r. 1873.

2-o. W mowie **syngaleskiej** (na Ceylonie), Ewangelie, tłumaczone przez W. Konyn'a, wydało holenderskie towarzystwo wschodnio-indyjskie w Colombo r. 1739, Now. Test. r. 1772.

3-o. Poprzednio już, bo około r. 1629, poszczególne Księgi, r. 1668 Now. Test., a r. 1731 Biblię całą wydało to samo Towarzystwo w mowie **malajskiej** dla wschodnio-indyjskiego archipelagu łacińskiemi głoskami w Amsterdamie, r. zaś 1758 w Batawii arabskiemi. Pierwszymi tłumaczami byli: D. Brower, Just Heurn, Corn. Ruyl. W narzeczu, używanem na półwyspie Malakce, wydał Wilmet Biblię w Harlemie r. 1824 arabskiem pismem; a w Londynie Now. Test. r. 1818 wyszedł łacińskiemi głoskami dla wysp Moluckich. W mowie *jawajskiej* Now. Test. około r. 1820 przygotował Gl. Brenker, Stary Test. r. 1831; w narzeczu Dajak na wyspie Borneo r. 1846; a w narzeczu Batta na Sumatrze r. 1859.

3) **Wschodnie.** 1-o. **Chiński** przekład Nowego Testamentu katolicki wypracował J. Basset w 7-u tomach in 8-o; znajduje się w bibliotece Propagandy. R. 1867 ukazał się Nowy Test. z nagłówkiem: „Ngotang kiu sche tchu Yesu sin wei tchao chu“. „Naszego Zbawiciela Pana Jezusa Nowego Testamentu Księga“. R. 1871 Ewangelia św. Łukasza wyszła po chińsku z tłumaczeniem międzywierszowem przez Hamelina. R. 1892 w Hong-Kong księgarnia Misyi zagranicznych wydała cztery Ewangelie z objaśnieniami przez J. Dejeana, misyonarza apostolskiego w Kouang tong.

Protestanckie wydanie Star. i Now. Test. ukończone zostało r. 1822 przez J. Marshmana, oryentalistę. Inny przekład dał Dr. Mor-

rison r. 1823 w Malakce. Misye protestanckie używają tłumaczenia zbiorowego, zrobionego w r. 1855, wydanego w Hong-Kong. Przekłady te są niedoskonałe, język chiński urobiony na modłę europejską.

2-o. W dyalekcie, używanym na wyspie **Formozie**, przełożył Holender Dan. Gravius r. 1661 Ewangelię Mateusza i Jana.

3-o. **Japoński** przekład *katolicki* zrobił O. Cousin, późniejszy biskup w Nagasaki. Ten w r. 1879 wydał Historyę Starego i Nowego Testamentu i to w trzech po sobie następujących i ulepszanych odbitkach. R. 1895 ojcowie: Péri i Steichen ogłosili w Tokio przekład dwóch pierwszych Ewangelii przy współudziale znakomitego literata japońskiego, M. Takashigorô; w dwa lata potem wydali ci sami misyonarze dwie drugie Ewangelie. Pracę tę cenią nawet protestanci.

Misyonarze *prawosławni* rosyjscy przyswoili sobie przekład chiński protestancki Now. Test., ze zmianą imion własnych i z zastosowaniem znaków pisarskich, używanych w Japonii. Pracowali pod pieczą biskupa Mikołaja nad nowem tłumaczeniem.

Protestancki przekład Ewangelii św. Jana i Dziejów wykonał r. 1836 Karol Gutzloff w Makao i wydał w Singapore pismem zgłoskowem kwadratowem Kata-Kana. W Wiedniu r. 1872 B. J. Bettelheim wydał cztery Ewangelie i Dzieje apost. w narzeczu, używanem na wyspach Lyûkyû v. Luchu, pismem okrągłem zgłoskowem Hira-Kana. R. 1872 w Jokohama wyszły Ewangelie: Mateusza, Marka, Jana i Dzieje apostolskie, wypracowane przez Ballagh, Thomson i Hepburn. W r. 1874 grono tłumaczów protestanckich z S. R. Brownem na czele przy współudziale kilku literatów japońskich, jak Matsuyama, Takayashi i t. d., zabrało się do pracy i po pięciu latach 1879 roku wydało Nowy Testament, który wszedł w użycie we wszystkich sektach protestanckich. W roku 1878-ym nowe grono przedsięwzięło przekład Starego Testamentu i w r. 1888 wydało wszystkie Księgi protokanoniczne.

4) **W środkowej Azyi** w narzeczu tatarskiem *Mandżu* powstała Ewangelia św. Mateusza, drukowana r. 1822 w Petersburgu, Nowy Test. r. 1835, Stary zaś r. 1839 w 4-ch tomach; również w mowie mongolskiej, tak wschodniej u Buryatów, jak zachodniej u Kałmuków, zjawił się Nowy Test., przygotowany przez J. J. v. Schmidta, drukowany w Petersburgu r. 1815; Stary Test. ukazał się r. 1830, przez R. Yuille wypracowany. W Astrachaniu roku 1818 wyszedł Nowy Testament w mowie orenburskich Tatarów. Istnieją tatarskie teksty Pisma św., drukowane w Atenach, Nowy Testament i Psałterz—czcionkami greckiemi; Stary zaś Test. z tekstem angielskim, włoskim, lub francuskim.

2. Tłumaczenia na języki afrykańskie.

Dla krajów nad górnym *Nilem* w narzeczu ambaryjskiem tłumaczyli misyonarze katoliccy części Biblii, lecz praca ich nie została wydrukowana. Potem brał się do tłumaczenia Asselin de Cherville, konsul francuski w Kairze, z pomocą krajowca Abu-Rumi. Towarzystwo biblijne zakupiło i wydało Ewangelie r. 1824, Nowy Test. r. 1829, Stary zaś 1840 r.

Poszczególne też części Pisma św. dotąd wychodzą w narzeczach, używanych w *zachodniej* Afryce przez Negrów, jak: Bullom, Mandingo, Grebo, Accra, Otschi-Ashanti. Wydawał je A. W. Hanson, J. C. Taylor. W narzeczu zaś Hausa *środkowej* Afryki wydał J. F. Schoen, a Kropf około r. 1839 w narzeczach: Suaheli, Kikamba, Galla i Kinika w *zachodniej*. *Madagaskarska* Biblia częściowo ukazała się około r. 1828, oraz Londyn r. 1855. Francuscy i szkoccy misyonarze w kraju *Przylądkowym* około r. 1837 w Grahamstown i w Kapsztadzie drukowali cząstkowe przekłady w narzeczach: Setschuana, Sesuto, Zulu, Namaqua. Istnieje również Biblia dla Kafrów, niecałkowita jednak, Emkangiso r. 1857.

3. Tłumaczenia amerykańskie.

1) **Tłumaczenia północno-amerykańskie.** Tłumaczyć Biblię dla Eskimosów na półwyspie Labradorze rozpoczęto około r. 1813. W r. 1840 wyszedł Nowy Test., Pentateuch i Psalmy r. 1830. Dla Indyan amerykańskich wydawano jużto Nowy Test., już też tylko Ewangelię św. Jana w narzeczach: Mohawk, Chippeway, Dalaware, Seneca, Cherokee i t. d.

2) **W południowej Ameryce i na Antyllach** brano się do przekładów dla tamtejszych Negrów po koloniach angielskich i holenderskich w Guyana, Curaçao. Dla krajowców Amerykanów w meksykańskiej mowie wyszła Ewangelia św. Łukasza, Londyn r. 1833, oraz pewne części Pisma św. w mowie peruwiańskiej Quichua, oraz boliwijskiej Aymara.

4. Tłumaczenia australskie.

Oceania i Polinezya. Wspomnieć tu należy próby przekładów, robione dla krajowców (Narrinyeri), na kontynencie Australii; w mowie, używanej na wyspach Sandwich, wyszły Ewangelie r. 1828, Biblia r. 1839; dla wysp: Tahiti, Hervey, Tonga—Now. Test. w latach: 1840, 1841, 1847, 1852; dla Nowej Zelandyi — Now. Test. r. 1844, dla Fidschi r. 1849 i t. d. [1]).

---

[1]) E. Reuss, *Gesch d. H. Schr.*, § 495.

W tym pobieżnym wykazie nie wyczerpałem wcale przedmiotu, przekładów cząstkowych i całkowitych jest o wiele więcej jeszcze. Z braku jednak materyału pominiętych tu zostało wiele tłumaczeń, przedewszystkiem misyonarzy katolickich, którzy je wypracowali i dotąd wypracowują jużto ustępy niedzielne Ewangelii, już też Księgi całkowite, zaczynając od krótszych i łatwiejszych,—a nawet całą Biblię.

Poddział VII.

PRZEKŁADY POLSKIE.

ODDZIAŁ I.

Tłumaczenia katolickie.

ROZDZIAŁ I.

Tłumaczenia polskie przed Wujkiem.

Od wieku IX-go Wiara chrześcijańska zaczęła przenikać do Polski. Od zachodu Słowianie, już ochrzczeni, w zamieszkach, wywołanych przez braci swych pogańskich, szukali w Polsce oparcia i schronienia, stając się jednocześnie żarliwymi apostołami Wiary wśród swych pobratymców. Od południa, gdy państwo morawskie upadło, mieszkańcy w wielkiej liczbie uchodzili przed Madziarami na północ do Polski, dokąd i Wiarę prawdziwą przynosili. Od Czechów też napływali chrześcijanie, chroniąc się przed prześladowaniem, które wszczął król Bolesław wraz ze swą okrutną matką Dragomirą. Napewno więc rzec można, że w Polsce religia chrześcijańska krzewiła się na wiele lat przedtem, zanim Mieszko I-y chrzest przyjął, co stało się za sprawą jego żony Dubrawki (Dąbrówki), córki Bolesława I-go, księcia czeskiego, r. 966. Kapłani czescy, przyniosłszy ze sobą obrządek łaciński [1]), słowo Boże głosili w języku czeskim, bardzo wtedy do polskiego zbliżonym. Niemasz żadnych wskazówek, czy wtedy już mieli też ze sobą odpis Ksiąg św. przynajmniej Nowego Testamentu, tłumaczonych po czesku; bo że wtedy czeski przekład Pisma św. istniał, posiadamy tego dowód w przechowanym ułamku Ewan-

[1]) Ob. Ks. W. Szcześniak, *Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej*, Bibl. Dzieł Chrześć., r. 1904.

gelii św. Jana [1]). Wszelako jeżeli nie odrazu, to później musiały z Czech przybywać do Polski odpisy czeskie, które przez czas dłuższy wystarczały na potrzeby katolickiego ludu polskiego, zanim wzięto się do przekładu Ksiąg św. na język rodzimy.

1. Rękopisma.

1) Psałterze.

Jedną z pierwszych Ksiąg św., tłumaczonych na język narodowy, był Psałterz, którego używali i duchowni i świeccy, nierozumiejący po łacinie, stąd też powstała konieczność przełożenia go na polski. Zjawiał się już Psałterz po polsku w XIII-ym wieku. Czytamy bowiem w życiu św. Kunegundy [2]), że w klasztorze w Sączu odmawiała po polsku psalmy. Rękopism jednak, którego Kinga używała, nie przechował się; natomiast posiadamy dwa odpisy tego tłumaczenia, z których jeden Floryański pochodzi z XIV-go, drugi — Pułaski z XV-go wieku, w obydwóch zaś przepisywacz modernizował tekst polski.

1-o **Psałterz Floryański z wieku XIV-go** znajduje się dziś w klasztorze św. Floryana kanoników Lateraneńskich, w Linzu, w Wyższej Austryi. Nazywa się on inaczej Psałterzem królowej *Małgorzaty* (Margaretanum), księżniczki morawskiej, pierwszej żony Ludwika, króla Polskiego i Węgierskiego (1370—1382), według hr. Borkowskiego,—lub Psałterzem księżniczki *Maryi* (Marianum), starszej córki Ludwika, siostry Jadwigi, królowej polskiej, według Kopitara. Inni sądzą [3]), że był przepisany dla Jadwigi i to w Krakowie. Pisany na pargaminie w dwóch kolumnach na 160 kartach posiada trzy teksty, idące w każdym wierszu jeden pod drugim, najprzód łaciński, potem polski, na końcu niemiecki. Ten ostatni pochodzi z Psałterza Piotra de Patschkow. Tekst polski pisało trzech przepisywaczy; zaczęty bardzo starannie, ukończony został pośpiesznie, niedbale. Prof. Brückner [4]) przypuszcza, że pisano go dla królowej

---

[1]) Ob. wyżej Tłumacz. czeskie, str. 161.

[2]) Vita S. Cunegundis, *Archiv für slav. Phil.*, 7, 645.

[3]) Brückner: *Psałterze polskie*, Rozprawy Akademii Umiejętn. Wydz. filolog. Serya II-a, Tom 19, p. 258; *Literat. relig. średniow.*, II, 3—8, *Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich* r. 1903.

[4]) Brückner, *Psałterze polskie*, str. 259.

Jadwigi, ale go nie ukończono, że po śmierci królowej sprzedano go razem z innymi przedmiotami. Z rąk kupca włoskiego, czy niemieckiego dostał się on do opactwa austryackiego. Trzej przepisywacze mieli też i rozmaite wzory, z których czerpali, drugi bowiem i trzeci korzystał z tekstu glosowanego. Do przepisywania używali kodeksów, pochodzących z pierwszej połowy XIV-go wieku. Pisownia więc tych wzorów zbliżała się do pisowni kazań świętokrzyskich, t. j, że posiadała *r*, zamiast *rz*, *d*, zamiast *dz*, co przepisywacze zmieniali;— modernizowali też i wyrazy, zamieniając przestarzałe na nowe, np. *wrzemyą* na *czas; ot*, *ote* na *od*, *ode;* tu i owdzie *gospodzyn* na *pan*. Tekst zaś polski tych Psalmów jest ten sam, którego używała królowa Kinga, pochodzi z XIII-go wieku. Psalmy nie mają wcale nagłówków na początku, liczenie ich jest według Wulgaty. W pierwszej połowie wieku XIV-go przybyły doń tłumaczenia sześciu Kantyków laudesowych na sześć dni w tygodniu, na poniedziałek: Izajasza (12), na wtorek: Ezechiasza króla (Is. 38, 10 — 20), na środę: Anny, matki Samuela (I Reg., 2, 1—10), na czwartek: Mojżesza (Ex. 15, 1—19), na piątek: Habakuka (3), na sobotę: Mojżesza (Deut. 32, 1—43), nakoniec dodano wyznanie Wiary św. Atanazego.

Po r. 13. 0-ym przybyły do Psałterza Kingi dwa wstępy, przetłumaczone na język polski, zachowane tylko w odpisie Floryańskim, w innych odpisach niepowtórzone, wcześniej jednak już istniejące, zanim się wziął do pracy pierwszy z trzech kopistów. Język w nich nowszy od samego tekstu Psałterza. Pierwszy z tych wstępów wyraża pożytki, dobrodziejstwa i zalety Psałterza; autorem jego jest kartuz, Ludolf Saksończyk z XIV-go wieku. Drugim zaś wstępem jest Psalm 151-y apokryficzny, który znajdował się kiedyś w starej Itali i został przez św. Hieronima z niej wyrzucony. Psałterz Floryański ukazał się w druku staraniem Stan. Dunina Borkowskiego w Wiedniu r. 1834 in 4-to. Po raz wtóry wydał go prof. Nehring, Poznań. 1883 r. i dodał doń bardzo szczegółowy słownik w pisowni nowej; prof. Brückner nie zgadza się na wszystkie formy wyrazowe, w tym słowniku wykazane [1]).

2-o. **Psałterz Puławski** błędnie Czacki nazywa Psałterzem królowej Jadwigi, gdyż odpis ten pochodzi z drugiej połowy XV-go wieku; pisany jest na pargaminie, dość ozdobny, z kilkoma pięknymi inicyałami na początku i w środku, z kolorowym obrazem Trójcy Przenajświętszej na końcu. Nie wiadomo, w którym roku powstał, ani dla kogo był przeznaczony, lub gdzie go

[1]) Brückner, *Psałt. Polskie*, str. 259.

dokonano. Jest tylko wspomniane, że „Generosus dominus Joannes Comorowski frater amantissimus in symbolum amoris mihi dono dedit a. 1533".

Nehring odnosi to do autora kroniki bernardyńskiej [1]), Przyborowski zaś do pisarza rękopismu. Prof. Brückner sądzi, że tytuł sam, dany osobie tu wspomnianej, wskazuje, że była to osoba świecka i że Psałterz ten był w posiadaniu rodziny Komorowskich.

Odpisów takich musiało być wtedy więcej; do nich należał Psałterz *Częstochowski* (in 120), wspomniany przez Janockiego. Być może, że był to ten sam, co dzisiaj Puławskim się zowie, bo powstał w tym samym czasie, to jest w drugiej połowie XV-go wieku.

W wieku XVII-ym dodano liczby przy Psalmach, nie przy wszystkich, początkowe nie mają ich wcale; niektóre Psalmy posiadają cyrylickie liczby; według prof. Brücknera nie może to być dowodem, że Psałterz był własnością Rusina, gdyż w tym czasie Polacy niektórzy cyrylicą pisali. Psałterz Puławski różni się od poprzedniego, że Psalmy dzieli według dni tygodnia. Wskazuje więc, które z nich przypadają na jutrznię: „Nyedzyelne psalmy naychrzną", „poniedzialkowe psalmy thy szą" i t. d. „Na pryma psalmy thy szą" (Horae parvae), „Thyo szą psalmy na nyespor wnyedzyelą, a na kazdy nyeszpor molwyą pyencz psalmow".

Nadto Puławski posiada nagłówki Psalmów i przenośne, symboliczne ich wyjaśnienia, czego nie ma Floryański. Ten wykład nagłówka i jego parafraza poucza czytelnika o myśli przewodniej całego Psalmu i o jego charakterystyce, jako proroczego i typicznego. Taki wykład nagłówka i zawartej w nim treści całego Psalmu mógł, według św. Brunona, zastąpić wykład poszczególnych wierszy i wyrazów w Psalmie. Powstawały nawet tak zwane: „psalteria brevia", zawierające tylko treść poszczególnych Psalmów i wyjaśnienie trudniejszych wyrazów.

Takie *psalterium breve* z polskiem wytłumaczeniem łacińskich wyrazów Psałterza znajduje się w Ossolineum (nr. 1136) [2]). Z tych

---

[1]) *Altpolnische Sprachdenkmahler*, str. 109.

[2]) Prof. Brückner, od którego te szczegóły biorę (Psałterze, str. 265), dodaje, że o tym rękopiśmie wspominał w Rozprawach filologicznych. XXIV, 378. Obacz jego pracę *Literat. Relig.*, II 8—30, Bibliot., Dz. Chrz.

skróconych Psałterzy wyrazy łacińsko-polskie przenoszono do mamotrektów (słowniczków biblijnych) i do innych spisów wyrazowych. Znajdują się one w *mamotrekcie lubińskim* [1]) i w *słowniczku petersburskim* z połowy XV-go wieku [2]). Układacz tych wstępów, które potem przepisano do tekstu Puławskiego, mógł wziąć z takiego Psałterza skróconego, lub też z całkowitego tekstu łacińskiego, o ile ta treść Psalmów i poprawki według łacińskiej Wulgaty pochodziły od jednej osoby, o czem prof. Brückner wątpi.

Ten wykład nagłówka, będący jednocześnie treścią Psalmu, jest pierwszą polską egzegezą Psałterza. Wykład to nie dosłowny, historyczny (litteralis), nie odnosi się więc do Dawida, ale do Chrystusa, który jest „konyecz" wszystkich ludzi: w każdym więc Psalmie myśl przewodnia skierowana bywa do Chrystusa, do Jego żywota, Męki, Zmartwychwstania i opieki Jego nad „zborem", „czerekwyą". Nagłówek Psałterza, napisany pod treścią Psalmu I go, brzmi: „poczynayą szye kszyęgy glosznych chwal albo samorzecznych proroka dawyda krolya ps". Tłumaczenie z Ludolfa. Pierwszy zaś Psalm, będący, jakby wstępem do całego Psałterza, w Wulgacie pozbawiony nagłówka. w Psałterzu Puławskim posiada taką uwagę: „*kristus on yest drewno*" (t. j. drzewo, o którem w Psalmie tym jest mowa), „*wszem wszye wyerzączym*".

Psalm drugi w Wulgacie także nie posiada żadnego nagłówka: wstęp. nad nim umieszczony, jest treścią Psalmu i jego wyłożeniem: „Ten ps powyada, yze xpus w dzedzycztwo byerze wszystek lyud od boga oycza dawidowo" (pienie); okazuje się, że w tekście, z którego tłumaczono, musiał być nagłówek: „Psalmus David", czego dziś niemasz. Wykład treści nagłówka w Psalmie 3-im ma inną odmianę: „Ten psalm powyada yze xpus za nas szmyertny sen przyął y wstal zmartwych, by nas ozywyl". Jest to treść Psalmu, za którą idzie nagłówek, dosłownie przetłumaczony: „Psalm dawydow kyedy uczyekal przed absalon synem swoym": za tem dodano, czego dziś w Wulgacie niemasz: „y zabyt tedy absalon".

Często autor wykłada sam nagłówek Psalmu: Ps. 5: *dziedzictwo* (haereditas) stosuje do Chrystusa, który jest „dzedzyna nassza"; Ps. 6: *za octawę*, „to iest za boyaszn dnya sądnego yen będze barzo okrutny; Ps. 7: *in finem*, „wkonyecz to yest w yezukrysta". Ps. 9: „zatagemne to yest opokornem przyszczyu syna boga ps". Ps. 120 (W. 119): *Canticum graduum*, „Pyenye wzchodow... o wstąpanyu duchownem". Objaśnienia te są nie tylko alegoryczne, ale i tropologiczne i anagogiczne; odnoszą się one nawet do głosek hebrajskich w Psalmach abecadłowych, np. 119 (W. 118): „*gymel* szye wyklada odplata". Wreszcie na końcu Psałterza mamy Kantyki i wyznanie Wiary św. Atanazego. Tytuły w nich są bez objaśnień.

---

1) *Rozprawy filologiczne*, XXXIII, 177.

2) *Rozprawy filologiczne*, V, 18.

Pod względem *krytycznym* o Psałterzach tych obydwóch powiedzieć należy, że w wielu miejscach odstępują od tekstu Wulgaty Klementyńskiej, przedewszystkiem w liczeniu Psalmów, idą bowiem za tekstem hebrajskim, nie zaś za greckim Septuaginty i łacińskim Wulgaty. Nadto przypuszczać należy, że w wielu miejscach tekst, użyty do tłumaczenia, nie posiadał nagłówków, które są w Wulgacie, np. w Psalmie 4; natomiast były dodatki, których dziś niemasz, np. w Psalmie 2-im i 3-im. Nadto i w tekście Psalmów spotykają się różnice w stosunku do wydania Klementyńskiego.

Pod względem *językowym* i tekst i wstępy noszą ślady czeskiego pochodzenia, taki np. „uczedlnyk przeradny“ (uczenik zdradny) we wstępie Ps. 56-go w Psałt. Puł. wzięty jest z czeskiego, takie „uchyl“ (kryjówka), „dzynya“ (włosień) w tekście należą do czechizmów; nadto spotykamy formy stare: „yadl yesm, czul yesm“; wyrazy już wtedy przestarzałe, pisownię zmienioną według wymagań owego czasu. Są to nadzwyczaj cenne pomniki pierwszych prób, podjętych w celu przełożenia Pisma św. na język polski. Jako przykład podaję początek Psalmu 2-go, Psałt. Flor.: „Przecz scrszitalo poganstwo a ludze mislili są prosznoscz Przistaiali są crolowe zemszczy a ksąszątа seszli są se na gromadą przeciwo gospodnu y przeciwo iego pomazanczu“; Psałt. Puł.: „Przecz skrzytaly pogaynstwo y lyudze myszlyly proznoszczy Pomagaly krolyowye zyemsczy y kszyązątа seszly szye wyedno przeczywo bogu y przeczywo pomazaynczu yego“.

Pod względem *kościelnym* mają obydwa odpisy charakter prywatnej książki do nabożeństwa.

3 o. **Modlitwy Wacława z w. XV-go**, pisane około r. 1480. Znajdują się w nich godzinki o Najświętszej Maryi Pannie, o św. Annie i o Aniele Włostnym. Trzy te części z trzech źródeł są brane. Znajdują się tu Psalmy całkowite, lub też częściowe; przytoczone dosłownie, lub przerabiane. Tekst Psalmów z trzeciej części podobny jest do tekstu Puławskiego; w pierwszej zaś części różni się od Puławskiego i Floryańskiego, a jest ten sam, co Psałterza Krakowskiego z r. 1532. Wydane zostały przez Malinowskiego r. 1875 i 1887, wyjaśnione przez Wł. Wisłockiego, oraz Brücknera (*Psałterze P.*, str. 293; *Liter. Rel.* II, 25).

4-o. **Wigilie za umarłych z w. XVI-go.** Z nich Psalmy wyjął i wydrukował w Psałterzu Floryańskim prof. Nehring. Właściwością ich jest, że zamiast: „zbawyonym me uczyn“, czytamy tam: „zbaw mię“; „duffać“, zamiast: „myecz nadzyeyę“; „bo“, zamiast: „yze“. Tekst ich jest zbliżony do Psałterza Krakowskiego, jednakże formy w nich są starożytniejsze.

2) Biblia Królowej Zofii z w. XV-go.

a) *(Jędrzej z Jaszowic, Gaszowicc)* [1]). Oprócz Psałterzy, które w całości się przechowały, były też przekłady innych Ksiąg

[1]) „Gaszowcem“ nazywa go prof. Brückner, *Liter. relig.* II, 81.

św.. W Kronice Sarmacyey Europskiey z r. 1611 czytamy, że królowa Jadwiga († 1399 r.), żona Władysława Jagiełły „czytała rada stary y nowy Zakon, przełożony na polskie“ [1]) Zatem około r. 1390 Biblia w polskim języku już istniała. Po niej pozostał jeden tylko odpis i to późniejszy i ułamkowy, nazwany Biblią królowej Zofii, bo został sporządzony na rozkaz i do użytku kr. Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły, matki Kazimierza IV-go Jagielończyka († 1466 r.). Świadczy o tem napis na okładce, pochodzący z r. 1562. Jest on następujący: „Przełożone są thy kxięgi ex Hieronymi translatione za Krola Polskiego Kazimierza oica Sigmunta krola na żądanie matki Kazimierza Zophiey krolowey Polskiey roku od naro. pana Christa 1455 przes ślachetnego kxię Jęndrzeia z Jaszovic, kapłana tey Krolowey. a pissane w Nowym mieście, 10. mil od Krakowa“ (Małecki, Bibl. kr. Zof., XX).

Rękopism przechodził różne potem koleje, posiadała go Elżbieta z domu Habsburskiego, żona Kazimierza IV-go; przeszedł następnie do rąk Bony królowej, która go w Polsce, czy we Włoszech sprzedała. W r. 1557 miała go rodzina Krotoskich, której ostatni przedstawiciel przekazał go Ostrorogom, od nich przeszedł w posiadanie Amosa Comeniusa, przełożonego szkoły dysydenckiej, który go w r. 1650 przeniósł na Węgry do miasta Szaros Patak i tam dotąd rękopism ten pozostaje w bibliotece kolegium reformowanego, stąd też pod nazwą Biblii Szarospatackiej jest znany.

Składał się niegdyś z 470-u kart, dziś liczy ich tylko 187. Pierwotnie obejmował Księgi św. Star. Test. aż do Psałterza Dawidowego, obecnie zawiera Księgi Mojżeszowe, w których brak jest do 63-ch kart, Księgę Jozuego i Sędziów z brakiem 28-u kart, Księgę Ruty, I-ą, III-ą i IV-ą Królewską, dwie Kronik, trzy Ezdrasza, Tobiasza i Judyty, a w nich brak 109-u kart, razem 200-u kart w tekście, który się przechował; od Księgi zaś Judyty aż do końca brak 83-ch kart [2]). Nad kodeksem tym pracowało pięciu różnych przepisywaczy, po ostatnim z nich pozostało najwięcej, zacząwszy od 24-go rozdziału Księgi Jozuego aż do końca: jest to część najlepsza, bo i przekład doskonalszy i na lepszych oparty rękopismach.

Tłumaczem był Jędrzej z Jaszowic, przekładał on na podstawie Wulgaty łacińskiej, jak głosi przypisek, że jednak tekst

---

[1]) Por. prof. Brückner, *Liter. relig. średn.* str. 65—83. Ks. Dr. Zwolski, *De Bibliis Polonicis*, str. 10.

[2]) Urywki tej Biblii odnalezione opisał Hanka, należą do Księgi Daniela; jedną kartę z Księgi Jeremiasza (XIII i XIV rozdziału), odnalazł prof. Wierzbowski

jej różnił się od wydania Klementyńskiego, przekład więc polski w tych miejscach te różnice wykazuje, np. Gen. 1,27: „na obraz i *podobieństwo*“ (nie ma Kl.); 3, 10: „usłyszałem głos twój, *Panie*“ (nie ma Kl.); 7, 13: „żony synów“, zamiast: „trzy żony synów“ [1]).

Z łacińskiej Wulgaty Jędrzej nie tłumaczył bezpośrednio, ale z tekstu czeskiego, który pochodził z w. XIV-go, a w w. XV-ym często bywał poprawiany według Wulgaty. Biblię tę nazywają *Leskowiecką* [2]).

Tym tekstem posługiwał się nasz tłumacz, a trzymał się go tak ściśle, że w wielu razach bywa niezrozumiały i popełnia błędy, które tylko wytłumaczyć można, zestawiwszy je z czeskim. Tak np. Gen. 1, 6, 7... „firmamentum“ (utwierdzenie) przełożył „stworzenye“, bo czeski tekst ma: „stvrzenie“, coby raczej po polsku napisać należało „stwierdzenie“; 1, 2... „ferebatur“ (unaszał się), tłumacz po polsku napisał: „naszweczye“ (na świecie), co wyjaśnia tekst czeski, w którym czytamy: „nassiesze se“.

Stąd pierwsze słowa Genezy brzmią w tym rękopiśmie w ten sposób: „Na początcze bog stworzyl nyebo y szemyą, alye szemya bila nyeuszyteczna a proszna, a czmi bili na twarzy przepaszczy, a duch boszy naszweczye nad wodamy“... „Lepak rzecze bog: bądz stworzenye w poszrzod wod, a rozdzelyl wodi od wod. Y uczynyl bog stworzenye y rozdzelyl wodi, gesto bili pod stworzenym, ot tich. gesz bili nat stworzenym“. Gen. 9, 11 i 17, 13, Wulgata ma: *meus* (mój), u Jędrzeja jest: „mnogy“ (mnogi), czego niemasz w żadnym odpisie Wulgaty; natomiast czeski w tem miejscu mówi: „muogy“, t. j. „mój“, z czego powstało polskie „mnogy“. Napotykamy tam czeskie nazwy miesięcy: Num. 1: „prosynec“ (prosinec), grudzień; Num. 2: „doben“ (duben), kwiecień. Pozostawiono tu czeskie wyrazy, jak: Num. 26: „czast“ (kast' t. j. część); Ex. 16: „sedrdz“ (miód) i t. d., lub przestarzałe czechizmy, jak: kruty, polownyow, nalazu i t. d. [3]).

Tłumacz czeski w wielu razach pomylił się przy czytaniu łacińskiej Wulgaty i mylnie tekst przełożył; wszystkie te pomyłki polski przekładacz wniósł do swej pracy. I tak Gen. 3, 1: *callidior* (Wj. „chytrszy“, t. j. wąż) przełożyli obydwaj, jako *calidior*, „goroczszy“ (gorętszy); Deut. 18,22 *per tumorem animi* (Wj.: „z dumy umysłu“), napisali, jak by tam było:

[1]) Por. Zwolski, *Op. cit.* str. 25, oraz A. Babiaczyk, *Lexikon z. altpolnischen Bibel.*, Breslau r. 1906, str. 11—25.

[2]) Ob. Ks. W. Knapiński, Encykl. Kośc. Ks. Nowodw.: XII, str. 130: *Leonard.* Por. „Tłumaczenia czeskie“, str. 161.

[3]) Por. Jireczek, *Časop. česk. Mus.*, Praga r. 1872, str. 302; Ks. Dr. Zwolski, *Op. cit.* p. 21; Prof. Brückner, *Liter. średn.* str. 82.

per timorem. „s boyaszni"; Jos. 23, 13 zamiast *sudes* („pal", szkopół), przetłumaczyli, jako *sudor*, „pot" (znój).

b) Jeżeli było już tłumaczenie całkowitych Ksiąg św. Starego Testamentu, musiał być przekład i *Nowego*. Według Długosza królowa Jadwiga posiadała całkowite Pismo św. po polsku. Z tego jednak tylko Psałterz ocalał. Potem zaś królowa Zofia jeżeli posiadała całkowite Księgi Starego Test., to i Nowy mieć musiała.

Istotnie istniał *Nowy Testament* po polsku:

1-o. Najdawniejszy i najmniejszy zabytek z czasów około r. 1450, składający się z ćwiartki pargaminowej, wydobyty z okładki jakiejś książki przez dyrektora Ossolineum we Lwowie, Dr. W. Kętrzyńskiego, pisany w dwóch kolumnach, zawiera urywek z Ewangelii *św. Mateusza*, rozdz. 25-y, o sługach wiernych i funtach, oraz o sądzie ostatecznym.

2-o. W kazaniu o Wszystkich Świętych, z drugiej połowy XV-go wieku, odnaleziono ustęp także z Ewangelii *św. Mateusza* z rozdz. 5-go.

3-o. W łacińskim druku Listów Apostolskich z r. 1516 wydobyto pierwszy rozdział Ewangelii *św. Jana*.

4-o. W rękopismach kazań łacińskich bywają *ewangeliczne* perykopy i Lekcye z *Listów Ap.* z licznemi glosami. Np. głosę na Listy Ap. z czasów świeżo po klęsce warneńskiej znaleziono w Plenaryuszu krakowskim z r. ok. 1445.

5-o. Zestawienie wszystkich *czterech Ewangelii*, tworzące z nich jedną całość, przechowuje się w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie (n. 1119).

Układacz korzystał z gotowego przekładu, o którym pisze, że jest poprawiony. Rękopism ten znajduje się w drugim, zawierającym Sacramentale. Zachowało się z niego tylko 7 kart, brak trzech pierwszych i dwóch ostatnich.

6-o. Najdawniejszy tekst *Modlitwy Pańskiej* pochodzi z wieku XIII-go, znajduje się w Plenaryuszu krakowskim z czasów Jadwigi, napisanym około r. 1440, brzmi zaś, jak następuje:

Oczcze nasz ienze ies na nyebyesech. Oswącisya ymyą twe, przidzi twe crolewstwo. Bądz twa volya yako na nyebye, tako y na zyemi. Chleb nasz wsedni day nam dzisa y odpuscy nam nasze vini iako y mi odpuszczami naszim vinowaccom y newodzi nas wpokuszenye Alye nas sbaw odeslego [1]).

[1]) Por. prof. Brückner, *Liter. relig.* średn., II str. 68—80.

Zestawiwszy ze sobą wszystkie świadectwa o tłumaczeniach polskich Ksiąg św. w wieku XV-ym, dochodzimy do wniosku, że wtedy musiały już być przełożone prawie wszystkie Księgi św. tak Starego, jako i Nowego Test.

c) **Ocena.** Pod względem *krytycznym* tłumacz nie porównywał nawet swej pracy z łacińskim tekstem Wulgaty; przekład ten z czeskiego zbyt był niewolniczy, często niejasny, a nawet błędny.

Pod względem zaś *literackim* powiedzieć należy, że niemasz w nim czystego języka polskiego, szpecą go bowiem zwroty i wyrazy czeskie. Jednakże jest on nieocenionym zabytkiem dla poznania, jak urabiał się u nas język biblijny i kościelny, udoskonalony później w polskim tekście Wujka. Zasługuje w nim na uwagę użycie wyrazów w innem, niż dziś, znaczeniu, oraz pisownia.

Co do wyrazów, tłumacz kładzie np.: Gen. 18; „kmyecz" w znaczeniu: starzec (Leopolita „dziad") [1]; Gen. 50: „czelyadz", jako: rodzina; „lyubic sie komu", jako: podobać się (placere); „stryczek", „stryk", jako: stryj. Lub też zgoła odmienne napotykamy wyrazy, jak: Ezdr. 2, 8: „mlodzenycza" (dziewica, Leop. „panna"); Gen. 4: „bidlicz", „bidliczyel" (Leop. mieszkać, habitare, mieszkaniec) [2]; Deut. 19: „urazedlnik" (zabójca); Num. 13, 26 „lazaki", „lazęki", Wujek ma tu „śpiegerze" (śpiegowie). Pisownia jeszcze tu nie jest wyrobiona. Np. wiloszysz, gym (im), kupiyszly (kupiszli), lyat, tobye i t. d. Spójniki i przyimki połączono z następującym po nich wyrazem, np. „anawodamy", zamiast: a na wodami. Duże głoski stoją bez żadnego uzasadnienia nawet w środku wyrazu, np. „aAron"; zamiast: Aaron.

Pod względem *kościelnym* rozpatrywany ten przekład wskazuje, że miał przeznaczenie prywatne, domowe, służył dla pewnego bardzo szczupłego koła osób. Biblia w owych czasach była niezmiernie rzadka. O czem z przekąsem i przesadą wyraża się Sarnicki, senior zborów helweckich († 1592 r.), że w trzech tylko miejscach w Polsce się znajdowała: u króla, u arcybiskupa i w domu Ostrorogów [3]), gdzie właśnie przechowywano przez

---

[1]) Por. Babiaczyk, *Lexikon*, str. 137.

[2]) Babiaczyk, Tamże.

[3]) Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pol.*, VI, str. 549, dopisek 728.

czas jakiś Biblię królowej Zofii. Biblię tę wraz z obszerną rozprawą wydrukował prof. Małecki we Lwowie r. 1871 pod tyt.: *Biblia Królowej Zofii z kodexu Szaroszpatackiego.*

2. Druki.

Pierwszym drukiem Pisma św. po polsku jest początek Ewangelii *św. Jana,* przez Hallera wydany w r. 1514. W r. 1522 Wietor w Krakowie wydrukował Księgi *Salomona.* R. 1531 Floryan Ungler wydał Psalm 50-y. R. 1536 i 1541 Wietor wydrukował Księgę *Eklezyastyka,* tłumaczoną przez Piotra z Poznania. W r. 1539 i 1545 Szarffenberger wydał Księgę *Tobiasza.*

1) Psałterze.

1-o. Psałterz Krakowski z r. 1532 i 1535. Starożytny tekst polski Psałterza, pochodzący z XIII w., zmieniany przez przepisywaczy, któryśmy poznali w dwóch odpisach, dostał się w końcu do druku. Według prof. Brücknera ten tekst, nie zaś jakiś nowy, wyszedł z tłoczni Hieronima Wietora w Krakowie w r. 1532 i 1535. Pozostały po nich zaledwie dwa egzemplarze, nadzwyczaj zniszczone. W tytule czytamy: *Psálterz albo kościelne spiewánie, Krolá Dawidá, nowo pilnie przełożony, z láčinskiego ięzyká w polski, według szczerego textu*[1]). Porządek Psalmów zmieniony, liczenie ich według Wulgaty, Kantyki powkładano między Psalmy feryalne, po Psalmach więc poniedziałkowych, t. j. po 37-ym, następuje Pieśń Izajasza i t. d. Po 150-ym znajduje się reszta Kantyków, Te Deum laudamus, Credo, bez Magnificat. Nagłówki Psalmów nie posiadają alegorycznego zastosowania. Wietor tłumacza nie wymienił, bo to była tylko poprawka tekstu dawnego, który łączył w sobie właściwości tekstów i Floryańskiego i Puławskiego. Język zmodernizowano, odrzucono aorysty, imperfekty, usunięto przestarzałe wyrazy, jak: *molwych,* zamieniono na: „mowic"; *gospodzyn* na „pan"; *czerekyew* na „kosciol"; *pop* na „kaplan"; *yen* na „ktory"; *pyacz* na „spiewac"; *czysło* na „liczba"; *szmyara* na „pokora" i t. d.[2]).

---

[1]) Ob. Estreicher, *Bibliografia,* 15, str. 66.

[2]) Więcej przykładów obacz u prof. Brücknera, *Psałt.* str. 276—292.

Przerabiacz nie wszystkie przestarzałe formy usuwał, wiele z nich pozostawił w tekście: nadto odpis, użyty do druku, był opatrzony objaśnieniami wyrazowemi, z których kilkanaście włączono do środka. Jest to tekst najlepszy z pośród polskich średniowiecznych. Poprawiacz opracował go na podstawie Wulgaty z tekstu Floryańsko-Puławskiego i trzymał się ściśle łacińskiego porządku wyrazów, a nawet łacińskich form, jak: „zbawionego mie uczyn". Mógł być tym poprawiaczem albo któryś z mistrzów krakowskich, albo też jeden z bernardynów, pracujących na polu piśmiennictwa krajowego, np. Ładysław z Gielniowa, lub też inni.

Zatem Psałterz Krakowski był próbą, podjętą w celu udoskonalenia polskiego tekstu Psalmów i choć sam pożądanej poprawności nie osiągnął, jednakże następnym pracownikom przedsięwzięcie ułatwił.

2-o. **Zołtarz Wrobla z r. 1539.** Walenty Wróbel, rodem z Poznania, mistrz wszechnicy krakowskiej, znakomity kaznodzieja, mąż uczony i pobożny, przetłumaczył i wyłożył po polsku Psałterz w trzeciem dziesięcioleciu wieku XVI-go, na zlecenie Katarzyny z Szamotuł Górkowej, wojewodziny Poznańskiej i starościny najwyższej Wielgopolskiej. Jeden tylko odpis jest dziś znany, znajduje się w bibliotece Kórnickiej. Posiada tekst, pisany większemi głoskami, na boku wykład—mniejszemi [1]).

a) Rękopism ma podział Psalmów na dni tygodnia, liczenie ich jest to samo, co w Wulgacie. Należał on kiedyś do Jana Wyleżyńskiego (Wiliezinski). Przekład jest wolny, a raczej go dowolnym i parafrazą trzeba nazwać. Myśl wszędzie zaznacza się jasno, zrozumiale, przystępnie, nie jest jednakże właściwem znaczeniem oryginału, ale jego omówieniem, uzupełnieniem i zastosowaniem.

Np. Psalm 57, 8 dosłownie tekst brzmi: „Wniwecz się obrócą jako woda zbiegająca, naciągnął łuk swój, aż zemdleją... pierwej niżli ciernie wasze poczuło tarny: jako żywe, tak je w gniewie pożrze" (przekład Wujka). Wróbel to przetłumaczył: „Ci sie wniwecż obroczą iako woda przeplywaiącza, *abowiem pan bog iuż* wyciągnął *pomstę swoię*, *aby sie nadnimi pomscił* tak dlugo, ażby byli zemgleni... *Wy grzesznici taci* drzewiey niżli ćirnie wasze wyda kwiecie iuż iakoby dozrzeniale, thak ie *pan bog* pogrąźi na zatracenie".

Materyał do układu Wróbel czerpał ze zbiorów średniowiecznych, obejmujących zdania i wyjaśnienia Ojców Kościoła, jak np. Augustyna, Grzegorza i pisarzy: Haymona, Brunona, Piotra Lombarda. Nie jest to wykład, wyjaśniający myśl dosłowną Psalmu, oparty na filologii, archeologii, oraz historyi, ale na wskroś *mistyczny*, dowolnie przenośny w najszerszem zastoso-

---

[3]) Psałterz Wróbla więcej jest znany z druków, aniżeli z rękopismu, dlatego umieszczam go między drukami.

waniu do Chrystusa, do Kościoła, oraz jego przepisów i zasad. Psałterz dziesięciu stron, oznacza dziesięć przykazań Bożych. Manna wyobraża Ciało Pańskie, a jak ją Żydzi pożywali po przejściu morza Czerwonego, tak i Ciała Pańskiego udzielają tym tylko, którzy się ochrzcili. Jak daleko wykład odstępuje od tekstu, najlepiej okaże się na tem zdaniu (71, 16): „i będzie *utwierdzenie* na ziemi na wierzchu gór". Wróbel wyjaśnia: „Będzie na swiecie *chleb pszeniczny* nad gory nawyssze... Chleb, to iest ciało boże pod osobą chleba. Nad gory nawyssze, to iest nad glowami kaplanskimi, ktorzy są wysszego stadla". Tym sposobem Psalmy zatraciły tu zupełnie swą oryginalną barwę i właściwości, ginie duch poezyi hebrajskiej, ustępuje Stary Testament, a Psałterz staje się niejako księgą Now. Test. i nabywa współczesności.

b) W r. 1539 Psałterz ten Wróbla, już po jego zgonie, wydał Ungler w Krakowie. Do druku przygotował tekst jego Andrzej Glaber z Kobylina i przypisał go Piotrowi Kmicie, wojewodzie krakowskiemu, który miał córkę Górkowej za żonę. Przeznaczono go „pannom zakonnym y kapłanom prostym". Glaber podał całkowity tekst łaciński Psałterza, objaśnienia położył pod tekstem u dołu, pisownię i formę wyrazów pozmieniał, np.: *lepak* na „zasie", *plast* na „plastr", *zaran* na „w zaran" i t. d.[1]). Obok Unglera tegoż roku wyszedł Psałterz Wróbla u Szarffenbergera. W rok potem 1540 r. wyszło wydanie Wietorowe, oraz Szarffenbergera drugie; dalsze—r. 1543, 1547 i 1567.

Pod względem *krytycznym* Psałterz ten nie przedstawia wcale dosłownego sensu Pisma św. Autor tak w tekście, jak i w jego wyjaśnieniu tłumaczył mistycznie jego słowa. A nie tylko zadawalał się mistycznem wytłumaczeniem tam, gdzie według nauki Kościoła i Ojców rzeczywiście sens taki istnieje, ale doszukiwał się go wszędzie, jak to czynią autorowie ascetyczni. W tych dociekaniach, w tem uganianiu się za sensem, dowolnie przystosowywanym, szedł dalej niekiedy, niż wypadało; że zaś zaniedbywał zupełnie sens dosłowny, z tego więc powstawało spaczenie myśli Autora św. i brak krytycyzmu.

---

[1]) Obacz prof. Brückner, *Psałt. pol.* IV, 318—327.

Pod względem *literackim* Psałterz ten ma większe znaczenie, język posiada więcej wyrobiony, niż Psałterz Krakowski.

3-o. **Psałterz przypisywany Rejowi.** Przed rokiem 1550-ym w dwóch wydaniach ukazał się *Psałterz,* nowo przełożony na język polski prozą z dedykacyą dla Króla Zygmunta; ale ani bliżej króla nie wymieniono, ani autora nie wskazano. Jednakże ze szczegółów, podanych w dedykacyi, a wspominających o długiem jego panowaniu i o jego potomkach, badacze wnioskują, że królem tym był Zygmunt Stary. Język zaś, sposób pisania, oraz ukrywanie się autora przekonywują nas, że nim był *Mikołaj Rej,* który to zwykł był czynić. Wreszcie ze streszczeń Psalmów, umieszczanych na początku, wskazujących na godziny kanoniczne i pacierze kapłańskie, oraz z dodawanych po każdym Psalmie: Modlitwy, Ojcze nasz i Zdrowaś Marya wyprowadzamy wniosek, że pracę tę jego odnieść należy do czasów, gdy Rej był jeszcze katolikiem.

Tekst nie jest tłumaczeniem dosłownem, ale omówieniem bardzo obszernem, parafrazą jak najwolniejszą. Wykład w treści zawarty jest alegoryczny, autor słowa Psalmów zastosowywa do Nowego Zakonu, do tajemnicy Odkupienia, do Męki Pańskiej, do Sądu ostatecznego. Rej, zostawszy protestantem, nie drukował więcej swego dzieła, przechowało się ono po klasztorach polskich [1]).

2) Nowy Testament Szarffenbergera 1556 r.

Nowy Testament r. 1556 wyszedł u Mikołaja Szarffenbergera in 4-o, stron 800, pod tytułem: „Nowy Testament Polskim ięzykiem wyłozony, według doswiadssonego Lacinskiego textu, od koscioła krześciánskiego przyiętego. Ktemu przyłozono Lekcie y Proroctwa z stárego zakonu wzięte, ktore przy Ewángeliach bywáią czytáne“. Jest to więc tekst całego Nowego Testamentu, ze Starego zaś zamieszczono tylko Epistoły, zawierające 83 strony. Na wstępie wydawca pomieścił przedmowę św. Hieronima na 14-u stronach. Tekst podzielił na rozdziały, a te na ustępy, wierszy zaś jeszcze w nim niemasz; na boku są miejsca równoległe, przed rozdziałami treść wskazana. Drzeworytów wielkich i małych sporo. Autorem tego tłumaczenia

[1]) Prof. Stanisław Ptaszycki wydał ten Psałterz w drugim numerze Pomników Piśmiennictwa polskiego, Petersburg 1901 r. Por. prof. Brückner, *Rozprawy Akademii Umiejętności,* Ser II, t. XIX: *Psałterze polskie,* str. 327—339, oraz tegoż Literatura religijna w Polsce średniow., II, 43—62. Bibliot. Dzieł Chrześc.

miał być spowiednik i kaznodzieja Zygmunta Augusta, Leonard Dominikanin, głęboki teolog.

O tem, że on tłumaczył Biblię, świadczą współcześni [1]). Inni zaś [2]) są zdania, że tekst ten Now. Test. jest tylko poprawką dawnego, w rękopiśmie pozostającego, tłumaczenia, o którem nie wiadomo, czy całkowicie się przechowało. Zatem być może, że Leonard poprawił, co już istniało, a dopełnił, czego brak było, i nie położył na tej pracy swego imienia, bo właściwie w tym wypadku nie był autorem całkowitego przekładu. Inni wreszcie utrzymują, że poprawiaczem tekstu był albo Jan Leopolita, czemu zaprzeczyć należy, lub też sam wydawca Szarffenberger, sądząc ze słów jego w przedmowie [3]).

Tłumacz, czy poprawiacz miał przed sobą tekst łaciński w wydaniu norymberskiem, nie posługiwał się jednem z wydań Roberta Estienne'a, które były wtedy w obiegu, gdyż od nich różni się w wielu miejscach: np., Jac. 1, 13: R. Est. (r. 1528, 1532) ma „superexultat", tekst Szarf. ma „superexaltat"; Jac. 1, 25: R. Est. „in lege perfecta", Szarf. „in lege perfectae libertatis" [4]).

Różni się też od dzisiejszego tekstu Klementyńskiego w wielu miejscach, np., Jac. 1,25: Szarf. „in lege *perfectae* libertatis", Vul. Clem.: „in legem *perfectam* libertatis"; Jac. 2, 20 Szarf.: „otiosa est"; Vulg. Clem. „mortua est". Jac. 3, 9: Szarf. „ad imaginem et similitudinem", Vulg. Clem. „ad similitudinem".

Tłumaczenie jest bardzo ścisłe i niewolnicze, niekiedy więc bywa niezrozumiałe, np. Rom. 2, 17: „requiescis in lege" przełożono: „odpoczywasz na zakonie"; II Cor. 5, 2: „ingemiscimus, habitationem... superindui cupientes", po polsku napisano: „wzdychamy, mieszkanie... przyoblec żądaiąc". Jednakże niekiedy tłumacz właściwiej przełożył, niż Wujek, np. Rom. 2, 17: „gloriaris", Wujek ma „chlubisz się", a Szarf. ma „chełpisz się"; wiersz 20: „formam scientiae", Wujek „kształt nauki", Szarf. „sposob nauki".

Język tu jest więcej wyrobiony, niż w Biblii królowej Zofii, oczyszczono go z czechizmów, spotykanych w tamtej. Tłumaczenie to pod względem krytycznym stoi wyżej od poprzedniego, bo wspiera się na tekście poprawniejszym, a choć nie zostało całkowicie dokonane bezpośrednio z łacińskiego, było jednak starannie według tegoż tekstu poprawione.

---

[1]) Ob. niżej, *Biblia Leopolity*, str. 226.

[2]) Prof. Brückner, *Liter. religijn. średniow.* II, 74—79.

[3]) Prof Brückner, *l. c.*, p. 75.

[4]) Więcej przykładów patrz u ks. Zwolskiego, *Op. cit.* 65.

3) Biblia Leopolity z r. 1561.

Szarffenberger w Krakowie wydrukował pierwszy całkowity tekst Pisma św. Starego i Nowego Testamentu pod tytułem: „Biblia To iest kxięgi Stharego y Nowego Zakonu ná Polski ięzyk z pilnośćią według Láćińskiey Bibliey od Kośćiołá Krześćiáńskiego powssechnego przyięthey, nowo wyłożona. Cum Gratia & Privilegio S. R. M.“. W Krákowie. W Drukárni Szárffenbergerow. 1561. Księga w wielkim formacie, licząca 912 stron dla Starego, a 208 dla Nowego Testamentu. Na czele Księgi umieszczono dedykacyę dla Zygmunta Augusta. Dalej idą wstępy; na bocznych polach tekstu zaznaczono miejsca równoległe. Są tu wszystkie Księgi tak *proto*, jak i *deuterokanoniczne*, a między niemi w tekście znajdują się i *apokryfy*: po dwóch Księgach Kronik umieszczono modlitwę Manasesa; po dwóch Ezdraszowych — trzecią i czwartą [1]), a po dwóch Machabejskich—trzecią [2]).

W nagłówkach Ksiąg wymieniono ich nazwy po hebrajsku, grecku, łacinie i polsku, a często i po czesku. Po tytule idzie, ale nie wszędzie, treść Księgi, potem treść każdego rozdziału. Psalmy nagłówków nie posiadają, mają natomiast treść, przystosowaną do Chrystusa Pana, do Kościoła i duszy pobożnej. Np. Psalm 2-gi taką treść zawiera: „Prorok o tych mowi, ktorzy załogi czynili przećiwko krolestwu Chrystusowemu y o iego wywyższeniu“. Lub Psalm 117-y: „Oznaymuie prorok Chrystá Páná że iesth kámień węgłowy, ktory dwie śćienie spaia, tudziesz ku chwaleniu go upomina“. Są więc zupełnie inne, niż w Psałterzu Puławskim [3]).

Tekst podzielono na rozdziały, a te na mniejsze ustępy, podziału na wiersze jeszcze tu niemasz. Na końcu dołączono

---

[1]) Wulgata Klementyńska wyłączyła je z pośród kanonicznych. Są one w niej, jako dodatek na końcu.

[2]) Zatem nieściśle wyraża się Zieliński (Pamiętniki, str. 128), gdy mówi, że tej IIIej nie było wcale w polskich Bibliach. (Por. przyp. 4. str. 145). W następnych wydaniach III-ej księgi Machabejskiej nie umieszczono, po drugiej bowiem wydawca dołącza taką uwagę: „gdyż trzecie księgi Machabeyskie w Bibliach nie bywaią przydane ani od Kościoła Krześciańskiego Powszechnego przyięte“ i t. d.

[3]) W tym bowiem Psalm 2-gi taki ma nagłówek: „Ten ps powyada yze xpus w dzedzycztwo byerze wszystek lyud od boga oycza dawidowo“.

wykaz Lekcyi i Ewangelii na niedziele i święta. Druk gotycki, 284 drzeworytów: 88 większych, 196 mniejszych [1]).

W przedmowie zaznacza wydawca, że tłumacz inaczej postąpił, niż ów w Efezie Grek, co spalił świątynię Dyany, aby tym złym postępkiem stać się nieśmiertelnym. Ten zaś rzeczy dobrej dokonawszy, wcale się o chwałę nie ubiega, imienia swego przyszłym wiekom przekazać nie chce. Wydawca, otrzymawszy od niego przekład, postarał się o kogoś, ktoby tekst poprawił, i znalazł go w osobie Jana Leopolity, męża w Krakowie najuczeńszego. Było więc dwóch, co pracowało nad tekstem tej Biblii: tłumacz i poprawiacz. Jeden nieznany, drugi przez wydawcę wskazany.

1-o. *Osobistość tłumacza i poprawiacza.* a) Poprawiaczem był Jan Leopolita, „mistrz nauki Krakowskiey". Pseudonim ten był tak pospolity w XVI-ym wieku, że na wszechnicy Jagiellońskiej, naliczono w tym tylko wieku aż 35-u Janów Leopolitów. Osobistość zaś naszego poprawiacza stwierdzono. Janem Leopolitą, Lwowczykiem, t. j. ze Lwowa pochodzącym, nazywał się *Jan Nicz*, syn Kacpra, profesor i znakomity kazno-

---

[1]) Drzeworyty większe z Wittenbergi pochodzą z drukarni Jana Luffta, który ich używał przy wydaniu Biblii Lutra z r. 1535, 1543, 1545. Lufft zaś wziął je podobno od poprzednika swego Grünberga, albo od Melchiora Lottera z Lipska (*Grenzboten*, 1878, II, 298). Potem matryce drzeworytnicze dostały się do Pragi i użyte tam zostały do czeskiej Biblii r. 1557. Tu prawdopodobnie nabył je Szarffenberger, ale już zużyte, zniszczone, bo w jego Biblii obrazki nie są tak czyste, jak w Biblii luterskiej z r. 1535. Drzeworyty te luterskiego pochodzenia w Apokalipsie rozdz. 11-ym i 15-ym przedstawiają potwora w tyarze ze spadającemi z tyłu dwiema wstęgami, a przed niem dwie postacie z płomienistemi ustami wyobrażają Lutra i Melanchthona. Szarffenberger w pierwszem tem wydaniu Biblii katolickiej zatarł i obciął najwyższą koronę w tyarze, a przy drugiem wydaniu w rozdz. 11-ym zatarł i drugą z rzędu koronę, wytwarzając w tem miejscu puste białe miejsce; w rozdz. 15-ym tę drugą koronę pozostawiono. W rozdz. 16-ym niewiasta, siedząca na bestyi o siedmiu głowach, w bibliach niemieckich ma potrójną koronę; — u Szarffenbergera dwie wyższe straciła. (Józef Muczkowski, *Rozmaitości histor. i bibliogr.*, Kraków r. 1845, str. 204). Spotyka się egzemplarze, w których te obrazki bywają kolorowe. Ks. Dr. Zwolski cytuje *Niedn. Zeitschr.* r. 1862, XXXII, gdzie wspomniano, iż egzemplarz taki Biblii Leopolity znajduje się w bibliotece Gdańskiej. Dodam tu, że podobny egzemplarz, pięknie zachowany z kolorowanymi obrazkami pierwszego wydania, znajduje się w bibliotece Ordyn. Krasińskich w Warszawie.

dzieja. Urodził się r. 1523, w roku zaś 1538 został mistrzem nauk wyzwolonych i filozofii na wszechnicy i nauczycielem Kazimierskiej szkoły parafialnej. Był biegły w językach: łacińskim, greckim, hebrajskim. W roku 1550 zostaje doktorem filozofii, a r. 1560 kapłanem i profesorem egzegezy. Umarł roku 1572, jako gorący obrońca Wiary katolickiej przeciwko inowiercom [1]).

b) Osobistość *tłumacza* trudniej o wiele określić. Rozmaite są też zdania pod tym względem. Leopolita nic nie wspomina o tłumaczu, lecz o przekładzie zdaje się mówić, jako o swym własnym trudzie: „zwielką pracą, y niemáłą pilnośćią y przez niemáły czás przekłádáne iest (to Pismo św.). Żebym miał powiedźieć, iż według Żydowskiey Bibliey tłumáczone iest, wiedz, iż nie". A dalej: „wedle ktorego (łacińskiego tekstu) mysmy też tę przetłumáczyli, ile polski ięzyk mogł znosić. Bo żebysmy mieli słowá znáwiać, á tym trudnić, nam sie to nie zdało". Lub.: „z wielką sie pilnośćią folgowáło temu, aby y prawdziwie y snádnie text polski on text łáciński wyrzynał".

1 Współcześni [2]) uważali Leopolitę za tłumacza tej Biblii nie tylko katolicy, ale i ewangelicy. Na co przeciwnicy tego zdania odpowiadają, że mógł on z całą słusznością wyrazić się o tym tekście, jako o swojem dziele. Wprawdzie go nie tłumaczył, ale natomiast starannie i pracowicie poprawił, a więc stawał się przekład ten niejako jego własnem dziełem. Tem więcej zaś mógł on podać się za autora, że ten pragnął pozostać nieznanym.

2 Drudzy utrzymują, że to była praca kogoś z ewangelików. Krystyan Friese [3]), dziejopis reformacyi w Polsce, dowodzi, że *Samuel*, dominikanin poznański, sławny kaznodzieja, który pierwszy odważył się w Polsce publicznie naukę Lutra z ambony

---

[1]) J. Muczkowski, *O Janach Leopolitach.* „Rozmaitości", str. 175.

[2]) Jak świadczy Starowolski, *Scriptorum polonicorum Hecatontas* r. 1625, str. 79. Później zaś Sylwester W. Ringeltaube, *Nachricht v. d. poln. Bibeln* r. 1740, str. 177; Sołtykowicz, *O stanie Akademii Krak*, r. 1810, str. 51.

[3]) *Beiträge z. d. Reformations geschiche in Polen*, 2 Theil., p. 166 Za nim poszli: Chromiński i Muczkowski, „Rozmaitości", str. 19[illegible].

głosić[1]), sprowadzony do Królewca około r. 1541 przez księcia Albrechta pruskiego, wraz z Marcinem Głossą i Janem z Koźmina, oraz z kilku braćmi czeskimi pod kierunkiem Seklucyana przygotował ten przekład.

Lecz są to tylko domysły, gdyż dowodów na to niemasz, pisze ks. Bukowski[2]). A ks. dr. Warmiński wykazuje, że Samuela Albrecht do Królewca nie sprowadzał, ani ów odstępca z Seklucyanem po swej ostatecznej apostazyi stosunków nie utrzymywał, zajmując stanowisko pastora w miasteczku Dąbrownie, potem w Passenheimie, tocząc tu ciągłe ze wszystkimi waśnie i pisząc ulotne książeczki przeciwko Kościołowi[3]).

3 Inni zaś autorem owego przekładu czynią Jana *Seklucyana*[4]), który w Poznaniu, a potem w Królewcu szerzył zasady Lutra; zachęcony przez Albrechta, księcia pruskiego, najprzód Nowy, a potem Stary Testament przełożył na język polski. To tłumaczenie miał od niego kupić Szarffenberger i zobowiązać Leopolitę, aby je poprawił. Dlatego imię tłumacza ukrył, a osobę poprawiacza wysunął. Zdanie to, jak i poprzednie, raz na zawsze pogrzebał ks. dr. Warmiński, wykazując, że Seklucyan nie tłumaczył wcale nawet tego Nowego Testamentu, który dotąd pod jego imieniem jest znany, i przetłumaczyćby nie potrafił[5]).

4 Inni przypuszczają, że jest to poprawka *Biblii królowej Zofii*[6]). Bona, uciekając z Polski w r. 1556, odprzedała na miejscu Biblię Szarffenbergerowi, który ją Leopolicie powierzył do poprawienia, a wydawszy ją w r. 1561, oryginał odprzedał rodzinie Krotoskich. Dowodem tego ma być podobieństwo wielu ustępów jednakowo przełożonych. Np. Gen. 11, 1: *erat terra labii unius*, Leopolita napisał: „iednostáyney"; w Biblii

---

1) Por. znakomite dzieło Ks. Dr. Warmińskiego: *Andrz. Samuel* i *Jan Seklucyan*, r. 1906, str. 3—41.

2) *Dzieje reformacyi w Polsce*, I, str. 142.

3) Tamże, str. 156.

4) Tscheppius (Czepski), *Preusiche Zehenden*, III, p. 599; Ks. Dr. Zwolski, *De Bibliis polonicis*, p. 37.

5) Ob. niżej, *Now. Test. Seklucyana*, str. 264. Por. ks. Dr. Warmiński. *Tam.* 267—367.

6) Małecki, *Biblia Królowej Zofii*, XXX.

królowej Zofii: „gednostayney“; Czeski tekst ma: „gednosteyney“, gdy Wujek, oraz inni mają: „iednégo ięzyká“. Nadto Lev. 19,20 Wulgata posiada: *ancilla etiam nubilis*; Wj.: „niewolnicą choć ná wydániu“; Leopolita i Biblia królowej Zofii mają: „służebnicą bądzby też sláchćianká“, jak gdyby w tekście było *nobilis*.

Na to przeciwnicy odpowiadają, że w Biblii królowej Zofii imię tłumacza, Jędrzeja z Jaszowic, było wypisane i znane, jeżeli nie ogółowi, to przynajmniej uczonym, czemużby więc Szarffenberger mówił w przedmowie, że pierwotny autor przekładu utaił swe imię i jest nieznany nikomu? Czemużby Leopolita umyślnie imię to pominął, gdy dla wydawnictwa wieleby pomogło, jeżeliby stało się wiadome, iż przekład ma za sobą tradycyę tak szacowną? Czemużby Szarffenberger, człowiek zamożny, miał pozbywać się oryginału, odstępując go Krotoskim; a dla zyskowniejszej sprzedaży, rozrywał go na części, aby po kawale go rozprzedawać?

Podobieństwo między jedną, a drugą Biblią da się wytłumaczyć podobieństwem tekstów, z których pracy dokonano. Leopolita użył tekstu łacińskiego, należącego do tej samej rodziny, co i ów, który służył za prototyp dla tłumaczenia czeskiego. *Nobilis* zamiast *nubilis* według Vercellone [1]) posiada 13 odpisów łacińskich, znajduje się ta forma u Hezychiusza, Rabana, Strabona. Wreszcie, gdyby Leopolita miał przed oczyma Biblię królowej Zofii, byłby z niej przejął zapewne wyrażenia o wiele lepsze od tych, na które sam się zdobył. Np. Gen. 1, 11: *secundum genus*, Biblia kr. Zofii ma: „podlug przyrodzenya“, Leopolita zaś: „według narodu“; Gen. 19, 11: *percusserunt*, Bibl. kr. Zofii: „poraszeny“, Leopolita: „zárázili“;— Gen. 19, 31: *secundum morem*, Biblia królowej Zofii: „podlug obiczaya“, Leopolita: „według biegu“, Wj.: „według obyczáiu“.

5 Inne zdanie głosi, że tłumaczenie to pochodzi od *Leonarda*, dominikanina. O jego przekładzie świadczy Bzowski, dominikanin: „Fr. Leonardus“, pisze, „baccalaureus is, qui primus Biblia in idioma polonum transtulit suo ex humilitate suppresso nomine“ [2]). To samo twierdzi Ruszel, dominikanin [3]),

[1]) *Variae lect. Vulg.*, I, 1, 361.
[2]) *Propago Divi Hyacinthi*, r. 1608, p. 76.
[3]) *Tryumf św. Jacka*, r. 1641, p. 102.

Sieykowski [1]), Chodykiewicz [2]); Waleryan zaś z Krakowa dodaje, że według podania, on pierwszy przetłumaczył Biblię na język polski z czeskiego [3]).

Leonard ów pochodził z konwentu krakowskiego, mąż wielkiej świątobliwości, był kaznodzieją na dworze Zygmunta Augusta. Odróżnić go należy od innego Leonarda Miechowity, nieco wcześniej żyjącego, który nazywał się Słonczewski, a pisał się z Wyszogrodu (Altipolita) i był także kaznodzieją. Ten, przyjąwszy zasady heretyckie, zaliczony został do ministrów protestanckich [4]). Podobieństwo imion dało powód, że pomieszano dwie te osobistości i odstępstwo od Wiary Leonarda z Wyszogrodu przypisano Leonardowi z Krakowa. Wiadomo zaś było, że ten ostatni tłumaczył Biblię, zatem i przekład jego uznano za dzieło heretyka, byłego dominikanina. Że zaś największym heretykiem z pośród dominikanów był właśnie Andrzej Samuel, wyżej wspomniany, zatem jemu ten przekład przyznawano. Tak utrzymywał Friese, a Jocher wyjaśnił to w ten sposób, że imę Samuel mogło być jego chrzestnem imieniem, imię zaś Leonard przybrał on, gdy wstąpił do zakonu.

Ale wróćmy do Leonarda, właściwego twórcy przekładu. Od niego miał wziąć rękopism Szarffenberger i dać go do poprawienia Janowi Leopolicie, słynącemu wtedy ze znajomości języka polskiego. Różnice więc między tym tekstem, a poprzednio wydanym Nowym Testamentem powstały z tego, iż późniejszy z nich został gruntownie poprawiony przez Leopolitę.

To zdanie potwierdzać się zdają słowa Budnego w przedmowie do Nowego Testamentu z r. 1574. Tu, wspominając o wydaniu Biblii Leopolity, sądzi on, że tłumacz przedwcześnie wziął się do pracy, bo nawet łaciny dobrze nie rozumiał.

---

1) *Świątnica,* r. 1743, str. 310.

2) *De rebus gestis prov. Russiae,* r. 1780, p. 307.

3) *Nekrographia fratrum ordinis Praed. conven. Crac.,* pisane r. 1615 i dotąd w rękopiśmie pozostające. Ob. Encykl. Kośc. ks. Nowodworskiego. artykuł: *Leonard Dominikanin*, przez X. Wład. Knapińskiego.

4) Otwinowski, w katalogu przy *Histor. reform.* Węgierskiego, r. 1679. p. 536.

Lecz więcej dziwi się Leopolicie Budny, niż mnichowi, że gdy miał sobie tłumaczenie przedstawione, „tych głupich błędów“ nie zauważył [1]).

Odpowiadamy, że Budny nie był osobistością, której słowa trzebaby brać poważnie. Nadto mówi on o jakimś zakonniku, jako o znanym powszechnie, że nawet imienia jego nie uważa za konieczne podać. Jeżeli zaś nim był Leonard, to czemu Leopolita, jako mąż zacny i poważny, nie wspomniał ani jednem słowem, że przekład był robiony przez katolickiego tłumacza? Czemu Dominikanie nie ujęli się za swoim bratem, który im nie mało blasku był dodał swoim przekładem? Czemu wreszcie Szarffenberger przy drugiem wydaniu Biblii nie wspomniał o Leonardzie, jako tłumaczu, gdy ten wtedy już nie żył, (umarł bowiem w r. 1570, Leopolita zaś w dwa lata potem, a Biblię po raz wtóry wydano w r. 1575 i 1577)? Zresztą Dominikanie sami w swych kronikach napewnoby nie omieszkali zaznaczyć, że tłumaczenie Leonarda wyszło u Szarffenbergera. Cóż więc się stało z przekładem Leonarda? Pozostał zapewne w rękopiśmie, bo go Szarffenberger ubiegł ze swem wydaniem, odpowiadają; było to zresztą tłumaczenie, cząstkowe tylko, pewnych Ksiąg, może Ewangelii, Listów, lub całkowitego Nowego Testamentu.

6 Streściwszy więc wszystko, co można było powiedzieć o tłumaczu Biblii Leopolity, dochodzimy do wniosku, że są to domysły mniej, lub więcej uzasadnione; ale żadne z wyżej przytoczonych zdań nie posiada dowodów tak

---

[1]) Istotnie już przed nim w r. 1564 Krzyszkowski w przedmowie do tłumaczenia „Rozmów Justyna“, wytyka Leopolicie ten błąd, że w Psalmie 131-ym, w. 5. przełożył błędnie wyrażenie łacińskie: *requiem temporibus meis*: „odpoczynek czasom moim“. *Tempora* bowiem oznacza wprawdzie „czasy“, ale też i „skronie“. W tem zaś miejscu powinno się przełożyć „skronie“, a nie „czasy“. „A stąd możesz poznać, jakiego tłumacza mają Papieżnicy“, kończy z patosem krytyk. Por. Wiszniewski, *Hist. lit.*, VI, str. 565, przypisek 750. Dodam tu jeszcze, że zdania tego niemasz w hebrajskim, znajduje się w Septuagincie: τοῖς κροτάφοις μου; ὁ κρόταφος oznacza również i czas i skroń, jak łacińskie *tempus*, zatem zamiana znaczeń zupełnie uzasadniona; kontekst jednak przemawia za skronią, nie za czasem. W drugiem wydaniu Biblii Leopolity poprawiono na „skroniam moim“ i tak też tłumaczy to miejsce Wujek.

przekonywających, aby potrafiło odeprzeć wszystkie zarzuty, sobie stawiane.

Najprawdopodobniejszem jest twierdzenie ks. dr. *Knapińskiego*, profesora Wszechnicy Jagielońskiej [1]), że Leonard poprawił, już przez innych niejednokrotnie poprawiane, tłumaczenie Jędrzeja z Jaszowic i „nie przez skromność, ale przez sprawiedliwość nie położył swego imienia na przekładzie". Lecz i Dominikanie także nie bez powodu zowią go pierwszym tłumaczem Biblii na język polski, gdyż Leonard dopełnił przekładu, w którym u Jędrzeja były znaczne braki, i z tego powodu uchodził u współczesnych za tłumacza. Ten pierwotny tekst polski dał Szarffenberger Leopolicie do przerobienia, a może i do wykończenia części, których tam jeszcze brak było. Za tem zdaniem przemawia okoliczność, że w Biblii Leopolity napotykamy tyle czechizmów, Jędrzej zaś, jak wiadomo, tłumaczył z czeskiego i wiele czeskich zwrotów i wyrazów wprowadził do polskiego tekstu; o Leonardzie także piszą, że z czeskiego przekładał.

Zdanie ks. Knapińskiego podziela ks. J. *Bukowski* [2]). To samo twierdzi profesor *Brückner* na podstawie średniowiecznych tekstów biblijnych polskich, które zestawiwszy, wykazuje ich powinowactwo [3]). Również popiera to zdanie *Nehring* [4]). Przytaczam tu wreszcie słowa ks. dr. *Warmińskiego:* „owi obydwaj wspomniani katolicy (Szarffenberger i Leopolita) opierali się i żywili bardzo mocno tem samem dawnem, w początku XVI-go wieku trochę poprawionem, Tłumaczeniem polskiem; czyli że je po swojemu, każdy na swój sposób, używali, przerabiali" [5]). „I rzecz to bynajmniej niedziwna [6]). Przekładać samodzielnie Pismo św. na język obcy, to sprawa wcale nie łatwa, a nawet dość niebezpieczna; można uchybić grubo w treści, podając w tłu-

---

[1]) Encykl. Kośc. ks. Nowodworskiego, XII, *Leonard domin.*, str. 128—130.

[2]) *Dzieje Reformacyi w Polsce*, I, str. 142, przypisek.

[3]) *Literatura religijna*, Pismo św., Bibliot. Dzieł Chrz., 1903 r. maj, str. 85.

[4]) *Archiv.*, VI, 164.

[5]) *Andrzej Samuel i Jan Seklucyan*, 1906 r., str. 279.

[6]) Pisze ks. Warmiński kilka stron wyżej (str. 275) o przekładzie Seklucyana, ale to stosuje się i do innych ówczesnych polskich przekładów.

maczeniu, czego tekst pierwotny wcale nie zawiera; jeszcze łatwiej uchybić w formie, w słowie niezupełnie dobranem, odpowiedniem... A trzeba było liczyć się także i z tem, że do istniejącego już tłumaczenia przywyknięto, że ono przez używanie stało się przyzwyczajeniem, z którem nie łatwo zrywać, ni w nie godzić"... Rzecz była uproszczona, nie potrzeba było „łamać się i borykać z pierwotnemi trudnościami, można więc było tem więcej pracy i uwagi poświęcić szczegółom".

Zatem tłumacze w rzeczy samej przerabiali, udoskonalali i dostosowywali do tekstu łacińskiego jeden i ten sam stary tekst polski, który został kiedyś dokonany przez Andrzeja z Jaszowic. Lecz to nie znaczy, że Szarffenberger dał Leopolicie kodeks Biblii królowej Zofii do przerobienia. „Ksiądz Jan Leopolita", pisze prof. Brückner, „Biblii królowej Zofii nigdy nie oglądał. Twierdzenie, jakoby z Biblii kr. Zofii urósł tekst Leopolity, jest mylne i co najwyżej rękopism, z którego korzystał ks. Jan, był w jakiemś, bardzo oddalonem pokrewieństwie z tą Biblią" *(Liter. relig.)*.

2-o. **Właściwości tłumaczenia.** Jeżeli osobistości tłumacza przedstawić niepodobna, zato z pewnością powiedzieć można, że przekładu dopełniono z tekstu *czeskiego*, jak to wskazuje zestawienie ze sobą obydwóch. Np. Gen. 6, 17: *consumentur*, Leopolita ma: „pokážą sie", czeski tekst: „skażeny budu"; II Reg. 15, 11: *simplici corde*, Leopolita przełożył: „w uprzemym sercu", czeski zaś: „uprziemym srdczem"; Mat. 3, 15: *dimisit eum*, Leopolita napisał: „mu dopuśćił", bo czeski ma: „dopustil gemu". Na końcu Księgi Daniela, zamiast po polsku „koniec", użył czeskiego: „Skonáwa sie Dániel Prorok" [1]).

Przy poprawianiu Leopolita posługiwał się *łacińską* Wulgatą, w wydaniu, najprawdopodobniej norymberskiem, Andrzeja Osiandra z r. 1522 z niewielu ustępami, zmienionymi według norymberskiego tekstu Kobergera z r. 1480. W trudniejszych miejscach odwoływał się do tekstu *greckiego*, hebrajskiego zaś nie używał.

Przekład jest ścisły i do tekstu Wulgaty zastosowany, niekiedy jednak właściwej myśli nie wyraża. Pomijając bowiem, że w Psalmie 136-ym, w. 9, zamiast: „qui tenebit", przeczytał: „qui timebit", „który sie będzie

---

[1]) Ks. Zwolski, *Op. cit.*, p. 51.

bał", wadliwie nadto tłumaczy wyraz „exultare". Mat 5, 12 „exultate", Leopolita: „kochayćie sie"; Wujek: „weselćie sie"; Ps. 5, 12 „exultabunt" Leopolita ma: „będą sie z rádośćią kocháć". Gen. 2, 3: *opus*, Leopolita napisał: „skutek", Wujek: „dźieło"; Gen. 2, 6 *fons*, Leopolita: „wilgotność", Wujek: „zdróy"; Mat. 3, 7: „*multos Pharisaeos*". Leopolita: „bardzo wielu Pháryzeussow", Wujek: „wielu z Phárizeuszów"; II Cor. 10, 1: „*mansuetudinem*", Leopolita: „mierność", Wujek: „łaskawość". Spotkać jednakże można miejsca, w których Leopolita dokładniej przełożył od Wujka, np.: Job. 7, 7: *Ventus est vita*, Wujek: „żywot móy wiátrem iest", Leopolita zaś: „żywoth moy iáko wiátr"; lub *ib.* v. 8: *oculi tui in me et non subsistam*, Wujek: „oczy twoie ná mię, á nie będźie mię", Leopolita zaś: „oczy twoie nádemną, á nie ostoię sie". Wreszcie w Psalmach niemasz tytułów, są natomiast streszczenia.

3-o. **Ocena.** Pod względem *literackim* jest to praca na ogół wyżej stojąca od poprzednich tłumaczeń; język czysty, czechizmów bardzo mało, wysłowienie jasne, zrozumiałe. Właściwością wydatną tego tekstu jest używanie dwóch jednoznacznych wyrazów dla oddania jednego słowa łacińskiego, związanych łącznikiem *i, albo.*

Np. Mat. 2, 18: *consolari*, „utulić á poćieszyć"; 2, 11: *invenerunt*, „zessli á nálezli"; 2, 6: *regat*, „rządzić á spráwowáć"; 4, 8: *gloriam*, „świethność á chwałá". Usterki językowe wypływają z nagromadzenia tych samych wyrazów; np. II Cor. 10, 2: „ktorym sie zdam być smiáłym przećiwko niektborym, kthorzy", ale i Wujek nie lepiej ten ustęp przełożył: „którą rozumiéią o mnie żem śmiáły ná niektóré, którzy". Nadto Leopolita niekiedy gromadzi obok siebie te same formy, np. *ib.* 10, 5—6: „káżąc, podbijáiąc [1]), máiąc". Wreszcie formy łacińskie dosłownie przenosi do polskiej mowy: Mat. 1, 22: *factum est*, „stáło sie iest"; Gen. 9, 29: *mortuus est*, „umárł iest". Szpeci niekiedy język wyrazami niemieckiemi, np. Gen. 23, 16: „*moneta*" tłumaczy przez „myńca" (Münze); Gen. 26, 8: *jocare*, „kuństhuie" (Kunststücke machen), „szultbrif" od „Schuldbrief", „gnarować" od „genähren". Pisownia jest o wiele nowsza od tej, która się znajduje w Biblii królowej Zofii, jednakże zamiast *sz*, używa się tu: *ss*, np.: „rozkossy", „porussył"; po *t* często stoi *h*, np.: „thu", „thák", „sthán", „thobie"; niektóre spółgłoski zdwojono, np.: offiara, Josáffát, Jozeffie, duffáłem; starą pisownię widać, np.: podćiwość, kropia, doswiatczemi (doświadczymy), máludzki, mánsthuk (munsztuk).

Pod względem *dogmatycznym* tekst ten, odtwarzając łacińską Wulgatę, jest autentyczny i bez błędu. Nie był on przeznaczony dla jednej tylko osoby, czy dla ograniczonego koła, jak Biblia królowej Zofii, lecz dla szerokiego ogółu katolików

---

[1]) Używa niekiedy oprócz krótkiego *i* i długiego *j*.

polskich;—nie tylko dla prywatnego użytku, ale i dla publicznego w kościele: do odczytywania Lekcyi i Ewangeli, do zastosowywania ustępów odpowiednich w kazaniach mawianych i książkach wydawanych. Jednakże wydanie to nie było potwierdzone przez żaden synod prowincyonalny, a tem mniej przez Stolicę Apostolską; kapłani używać go mogli, bo innego nie było, lecz nie byli do tego obowiązani. Kaznodzieje więc ówcześni nie trzymają się go stale, ale tłumaczą często wprost z Wulgaty.

4-o. **Wydanie następne z r. 1575 i 1577.** Po pierwszem wydaniu Biblii Leopolity ukazało się *drugie* r. 1575, a *trzecie* r. 1577. Lecz tego ostatniego nie można nowem wydaniem mianować, bo tylko odbito na nowo dedykacyę i wykaz Ewangelii.

Szarffenberger bowiem drugie wydanie przypisał Henrykowi Walezyuszowi; po jego ucieczce na pozostałych i nierozprzedanych egzemplarzach usunął poprzednią dedykacyę i dorobił tytuł Starego Testamentu z przypisaniem go dla Stefana Batorego, a Nowego—dla jego żony Anny Jagielonki. Druk w drugiem tem wydaniu gotycki, duży, w jednej kolumnie na stronicy: bardzo wiele sztychów i wielkich i małych [1]). Tekst przejrzano na nowo i pewne drobne zmiany uczyniono, jak np. Deut. 25, 1. 1561: „sprawę“, 1575: „spor“; 1561: „zdaliby sie na sędziego“, 1575: „przyidą przed sąd“; 1561: „sprawiedliwość górę przekaże“, 1575: „sprawiedliwość wskaże“. Usunięto z wyrazów zdwojonych jeden zbyteczny, np. Mat. 2, 6: *regat,* „rządzić a sprawować“, wyrzucono „sprawować“, pozostawiając „rządzić“; 2, 11: *invenerunt,* „zessli, a naleźli“, zostawiono: „naleźli“; 2, 18: *consolari* jest: „utulić“; 4, 8: *gloria* jest „sława“ i t. d. Wreszcie dodano liczby na polu, zaznaczające wiersze w rozdziale.

ROZDZIAŁ II.

Tłumaczenie Wujka.

1. Powstanie przekładu.

Dotychczasowe tłumaczenie polskie Pisma św., oraz poprawki nie odpowiadały już wymaganiom ówczesnym.

[1]) Wydanie to posiada 296 sztychów: 153 większe, 143 mniejsze. 72 drzeworyty są wzięte z poprzedniego wydania: 17 nowych, 64 przerobionych na wzór drzeworytów w Biblii łacińskiej, wydanej we Frankfurcie. Muczkowski, *Rozmaitości,* str. 204.

Zakonowi dopiero Jezuitów przypadło w udziale dać Kościołowi Polskiemu przekład, który odpowiedział oczekiwaniom i stał się urzędowym tekstem, odtąd wszystkich polskich wiernych obowiązującym.

1-o **Autorem** tego przekładu był ks. Jakub Wujek, urodzony w r. 1540 w Wągrowcu, w województwie gnieźnieńskiem. W krakowskiej Akademii od Szymona Maryckiego, filologa, uczył się wymowy. W dziewiętnastym roku życia zostaje magistrem filozofii. Potem pracował nad teologią w Krakowie i w Wiedniu, w Rzymie zaś ćwiczył się w starożytnych językach: greckim i hebrajskim. Wstępuje tu do zakonu Jezuitów r. 1565. Wróciwszy do kraju r. 1571, tegoż roku otrzymał doktorat z teologii w Pułtusku. Po szkołach jezuickich uczył: filozofii, teologii, greckiego. Był potem pierwszym rektorem poznańskim przez lat siedem, po śmierci Warszewickiego objął rektorstwo w Wilnie. Król Stefan Batory wybrał go na wychowawcę swego bratanka, Zygmunta, a założywszy w Koloswarze kolegium dla Jezuitów, Wujka naznaczył na przełożonego. Ostatnich lat dziewięć spędził Wujek po większej części w Krakowie i tu umarł 27 lipca 1597 r. Był doskonałym teologiem, mówcą i pisarzem. Pozostawił po sobie znakomite kazania, oraz znakomitszy jeszcze przekład, który go nieśmiertelnym uczynił w narodzie polskim.

2-o **Powodów** do podjęcia tłumaczenia Pisma św. było wiele: a) po wydaniu Biblii Leopolity „wnet nástáłá Biblia Brzeska, od Kálwinistow przełożona (r. 1563): ktora iáko gładkośćią Polskiey mowy przechodźi Krákowską, ták iest błędow y kácerstwá pełná“. Potem zjawiła się Nieświeska, Królewiecka, oraz inne. Należało więc katolikom wypracować przekład, „ktoryby y własnośćią y gładkośćią Polskiey mowy z káżdym przeszłym zrownał, y prawdą á szczyrośćią wykłádu wszytkie inne celował“. b) Inowiercy swe tłumaczenia robili z hebrajskiego i greckiego, a naciągając je do swoich błędów, dowodzili, że w oryginalnym tekście ten, nie inny sens znajduje się; Biblia zaś Leopolity, oparta jedynie na Wulgacie łacińskiej, według ich twierdzenia, nie zawierała właściwego sensu oryginału. Katolicy więc powinni byli postarać się o przekład, oparty wprawdzie na łacińskim starym, „ktory zowią editionem vulgatam“, pochwalonym „przez

święte powszechne Koncylium Trydentskie", wolniejszym od błędów, niż teksty greckie i hebrajskie; — ale też z uwzględnieniem tych tekstów oryginalnych, oraz z wyjaśnieniem miejsc trudniejszych, a zwłaszcza od heretyków pofałszowanych [1]). Cel więc apologetyczny, ten odwieczny, co natchnął kiedyś Orygenesa do stworzenia heksapli, co pobudził św. Hieronima do wypracowania Wulgaty, przy zmienionych warunkach pobudził Wujka do tłumaczenia polskiego. c) Dodać i to należy, że niektórzy z heretyków drobniejszem pismem i w mniejszym kształcie, a więc dogodniejszym, wydawali swą Biblię, katolicy zaś nietylko takiego wydania nie posiadali, ale nakład ich Pisma św. już był na wyczerpaniu, szczególniej Nowy Testament. Zamiast więc poprawiać Biblię Leopolity i na nowo ją odbijać, myślano nad tem, aby postarać się o inne tłumaczenie. Duchowne i świeckie osoby z obozu katolickiego zwracały się z gorącemi prośbami do zakonu Jezuitów, którzy wtedy objęli ster wiedzy katolickiej i nauczania w Polsce. Zresztą i sami Jezuici w swych walkach z inowiercami czuli tego potrzebę. Zatem od generała swego Akwawiwy r. 1585 uzyskali pozwolenie i Grzegorz XIII-y dozwolił i przeżegnał, wyrozumiawszy potrzebę tego przekładu, dopuścił, aby przez Jezuitów Biblia na polski język, ale pilnie, a wiernie przełożona była. Przełożeni zaś poruczyli to przedsięwzięcie Wujkowi, aby *Nowy Testament*, jako łacniejszy, niźli Stary, najpierwej przełożył. Ale zajęcia wiele mu czasu pochłaniały, około więc r. 1592, uzyskawszy od przełożonych zwolnienie od obowiązków postronnych, zabrał się gorączkowo do pracy w Krakowie, w domu professów u św. Barbary.

2. Przekłady częściowe.

1-o **Nowy Testament. a) Wydanie pierwsze z r. 1593.** Tłumaczył Wujek Nowy Testament z *Wulgaty*, z wydania teologów lowańskich z r. 1574, w Antwerpii u Krzysztofa Plantiny drukowanego. Tekst ten różnił się trochę od dzisiejszej Wulgaty, np. Luc. 1, 45 wydanie Plantiny ma: „credidit", Wulgata: „credisti", Wj.: „uwierzyłá"; Plant.: „ei", Wulgata: „tibi", Wj.: „iey"; Ib. 4,4, Plant.: „vivet", Wulgata: „vivit", Wj.: „żyć będźie", etc.

---

[1]) Przedmowa Wujka do wydania Nowego Testamentu z r. 1593.

Oprócz łacińskiego miał on i tekst grecki, mianowicie Biblię Antwerpską, Królewską (Polyglotta Regia) z roku 1569 — 1572, 8 tomów in folio. Wujek nazywa ją: „Księgami Królewskimi". Korzystał także z wydania Erazma. Wreszcie Wujek w swej pracy posiłkował się przekładami polskimi, mianowicie: Leopolity, zwanym Krakowskim, Brzeskim, oraz Budnego i Czechowica, nie pomijał też czeskiego [1]).

Przekład jego jest ścisły, szedł za tekstem łacińskim słowo za słowem i więcej mu szło o dokładność, niż o gładkość języka. Niekiedy zbyt dosłownie tłumaczy, jak np. Gal. 3, 16: „dictae sunt promissiones", przełożył: „opowiedziáne są obietnice", zamiast: „dane"; w. 17: „non irritum facit ad evacuandam promissionem", napisał: „nie wątli ku zepsowániu obietnice", zamiast: „nie zniszczy danej obietnicy"; w. 24: „paedagogus", przetłumaczył: „dźiećinnym wodzem", „dziećiowodzem", zamiast: „wychowawcą", „przewodnikiem". Wydanie z roku 1599 ma: „pedagogiem" [2]).

Do tekstu greckiego uciekał się w pewnych tylko razach, gdy w Wulgacie znalazła się omyłka przepisywacza, lub błąd drukarski. Tak Wujek przywodzi przykład, że jedne z łacińskich tekstów mają: Luc. 10, 30: „*suspiciens*", inne zaś: „suscipiens"; z greckiego dopiero można było wybadać, że błąd jest w „suspiciens", a właściwe czytanie jest „suscipiens", gdyż w greckim jest: ὑπολαβῶν. Gdy w łacińskich odpisach i drukach są odmienne czytania, wtedy z greckiego przekonać się można, które z nich wybrać należy, jako pewniejsze, np. Luc. 1, 77, jedne teksty mają: „plebis suae", drugie zaś: „plebi suae", ostatnie jest właściwsze, bo w greckim czytamy: τῷ λαῷ αὐτοῦ. Niekiedy z tekstu łacińskiego nie można wywnioskować z całą pewnością o sensie jakiegoś ustępu, np. Mat. 3, 9: *Filios Abrahae* znaczy zarówno: „syny Abrahamowe", jak „syny Abrahamowi". Grecki zaś tekst poucza, że powinno być: „Abrahamowi", bo w greckim czytamy: τέκνα τῷ Ἀβραάμ. Także i Mat. 13, 38: „filii nequam" można rozumieć: „synowie źli", lub: „synowie złego", t. j. czarta; z greckiego się przekonywamy, że powinno być: „synowie złego", bo ma τοῦ πονηροῦ [3]).

W r. 1593 wyszedł „Nowy Testament Páná nászego Jesusa Christusa Znowu z Lácińskiego y z Gręckiego ná Polskie wiernie á szczyrze przełożony... Przez D. Jakuba Wuyka, Teo-

[1]) Ks. Juljan Gołąb, *O tłumacz. N. T.* przez ks. J. W., *Kwartalnik teol.* II, VI, str. 151.

[2]) Ks. Zwolski, *Op. cit*, p. 75.

[3]) *Przedm.* Wujka do N. T. 1593, str. 19; Ks. J. Gołąb, *Op. cit.*, str. 151.

logá Societatis Jesu..." Drukowano w Krakowie u Andrzeja Piotrowczyka. Na początku wstępy zajmują stron 41, na końcu spis rzeczy 28 stron. Tekst pisany gotyckiemi głoskami, podzielony na rozdziały i wiersze, opatrzony liczbami na boku. Są tu zaznaczone miejsca równoległe, oraz waryanty, t. j. odmienne czytania, zebrane przez teologów lowańskich z kodeksów łacińskich, greckich i syryjskich. Tu Wujek kładł obele, rożenki. Nadto dodał jeszcze różnice pomiędzy tekstem łacińskim Lowańskim i greckim Królewskim.

Co miał więcej tekst grecki, to tłumacz zaznaczał gwiazdką, (asteryskiem); jeżeli zaś brak było jakiego wyrazu w greckim, to go na boku kładł ze znaczkiem, rożenkiem, czyli ćwieczkiem i głoską ξ. Gdy zaś były różnice pomiędzy tekstem, określał je dwoma rożenkami. Wreszcie obok rozdziałów Wulgaty na boku kładł znaki: „Záczálo", lub „Záczá:" i liczby obok nich. Oznaczało to rozdziały w Bibliach ruskich i słowiańskich, o wiele krótsze. A czynił to nie tylko dlatego, aby Rusini mogli jego tekstem się posługiwać, ale i dla porównania Biblii polskich i ruskich znaki te wielkiem były udogodnieniem. Dodał jeszcze Wujek na boku objaśnienia trudniejszych wyrazów i zdań. Np. Mat. 17, 23, do słów: „ktorzy *podatki* wybieráią" kładzie takie objaśnienie: „Didráchmy. G. y L., to iest, dwie dráchmie iáko u nas ort talará. Bo dráchmá iedná ważyłá nasze pul-piętá groszá: iáko y Denarius"; 18, 8 do wyrazu: „Lepieyći" dodaje: „Dobra iest tobie. Hebráism". Przy tytule do Dziejów Apost. pisze: „świętego Lukasza Ewangelisty. G."; do pierwszego zaś wiersza przy słowach: „Pierwszem pisánie wypráwił" dodaje: „ábo księgi nápisał, rozumiey historya Ewángeliey S.". Ewangelie i Lekcye na niedziele i święta są oznaczone na początku kluczem, na końcu rączką. Wszystkie te objaśnienia i wskazówki są umieszczone na polach zewnętrznych, miejsca równoległe na wewnętrznych.

b) **Wydanie drugie z r. 1594.** Wujek drukował ponownie *Nowy Testament* in 4-to. Po ukończeniu bowiem poprzedniego wydania dostał z Rzymu Wulgatę Klementyńską, która ukazała się przy końcu roku 1592. Według niej przekład swój poprawił i do niej ściśle go przystosował. W tem wydaniu usunięto waryanty, oraz znaki krytyczne. Przedrukowano je bez zmiany w r. 1605, 1617, 1621; 1647 w Krakowie, w r. 1772 w Chełmnie.

2-o **Psałterz z r. 1594.** Po wydaniu Nowego Test. Wujek wziął się na nowo do Ksiąg Star. Test., nad któremi poprzednio już pracował, to też równocześnie prawie z drugiem wydaniem Now. Test. ukazał się *Psałterz* w r. 1594: „Psalterz Dawidow. Teraz znowu z Láćińskiego, z Graeckiego, y z Zydowskiego ná Polski ięzyk z pilnośćią przełożony y Argumentámi y Annotácyámi obiáśniony. Przez D. Jakuba Wuyka, Theologá S. J.". Kraków u Piotrowczyka. Przedrukowano go bez uwag 1624, oraz 1714 r.

Na początku ma dedykacyę dla prymasa Stanisława Karnkowskiego, potem jest wstęp „Do Chrześćijáńskiego Czytelniká, O pożytkách y używániu Psálmow", wreszcie „Regestr Psálmow według rozmáitey ich máteriey".

W tekście na polach są miejsca równoległe wskazane, oraz krótkie objaśnienia, np. Ps. 2, 6: do wyrazu „przykázanie" dodaje: „Opowiem dekret ábo státut". Na początku każdego Psalmu jest jego początek po łacinie, np. Ps. 1: „Beatus vir, qui non abiit in consilio impiorum", dalej idzie treść: „Argument, ábo Summá Psálmu"; np. I-go: „Iż ludzie pobożni są szczęśliwi: á niepobożni mizerni y nieszczęśliwi"; lub II-go:... „Zwyćięstwo Páná Christusowe przeciw światu y mocarzom iego". Wykład Psalmów, dość obszerny, jest przenośny, ascetyczny.

Psałterz ten zastosowaniem swojem odpowiadał Psałterzowi Wróbla, był przeznaczony do czytania pobożnego i rozmyślania, ale miał podkład krytyczny, tekst więc jest tu tłumaczony dosłownie, zastosowany ściśle do Wulgaty bez dowolnych przekręcań i wtrętów. Wyjaśnienia zaś omawiają sens dosłowny, a na jego podstawie dają mystyczne pojęcia odnośnie do Chrystusa, czy duszy pobożnej, oparte na nauce Ojców Kościoła bez naciągania, jak to było u Wróbla.

3. Całkowita Biblia z r. 1599.

1-o. **Kształt.** Już całkowity przekład polski Starego Testamentu był w rękopiśmie gotów do druku, gdy śmierć zabrała znakomitego tłumacza w domu św. Barbary w Krakowie dn. 27 lipca 1597 r. Lecz Jezuici nie dali zmarnieć wiekopomnej spuściźnie wielkiego męża.

Tego samego roku w sierpniu na kongregacyi prowincyonalnej w Pułtusku wyznaczono pięciu cenzorów i wydawców: Stanisława Grodzickiego, Adryana Radzimińskiego, Justusa Rabego, Jana Brantusa i Marcina Łaszcza. Zebrani ci teologowie i lingwiści w kolegium poznańskiem w ciągu lat dwóch przejrzeli i ostatecznie poprawili całkowitą Biblię, tak Księgi już wydane, jako też w rękopiśmie pozostające.

Grono poprawiaczy pracę swą oparło na drugiem wydaniu Wulgaty Klementyńskiej z r. 1593, nawet błąd drukarski,

tam się znajdujący, przeniesiono do tekstu polskiego, mianowicie w II-ej Księdze Królewskiej (6, 22): *et Judam* „y Iudą", zamiast: „*et ludam*" „i będę grał", co pozostało dotąd w wydaniach Biblii łacińsko-polskiej, u nas drukowanych [1]), gdy wydania Wulgaty łacińskiej zagraniczne mają: „ludam" [2]). Drugi błąd drukarski przytrafił się samym wydawcom i tylko w tekście polskim, t. j. w Księdze Hioba (14, 2) zamiast „cień", w łacińskim: „umbra", wydrukowano: „dźiéń" [3]), a ta omyłka istnieje dotąd we wszystkich przedrukach katolickich współczesnych [4]).

W Nowym Testamencie korektorowie usunęli wszystkie dodatki, które porobił Wujek na podstawie tekstu greckiego, lub też dla jaśniejszego wyrażenia myśli np. Luc. 22, 56: „*fuisset intuita*", Wujek napisał: „pilnie mu się przypátrzywszy", korektorowie zaś wyrzucili: „pilnie". Poprawili ustępy, tłumaczone według greckiego, np. Luc. 19, 42: „*a zwłaszczá w tento* dźień twoy, co *iest* ku pokoiowi twemu: lecz to teraz *zákryto*", przerobili w ten sposób: „*y w ten* dźień twóy, co ku pokoiowi twemu: á teraz zákryto iest"... Zamienili zaimki: *ten, on, ono,* na: *który, które*, gdzie tekst łaciński ma: *qui, quod*... Pozostawili jednakże w niektórych miejscach czytanie dawne, np. Act. 3, 16, Plantinus ma: „videtis," Klement. tekst Wulg.: „vidistis", Wujek: „widzicie". 20, 24, Plant.: ministerium, Wulg.: ministerium verbi, Wujek: posługa. Wprowadzili pewne poprawki językowe: Mat. 1, 13 Wujek w wydaniach r. 1593/4: Eliakin, oni w wydaniu r. 1599: Eliacim; Mat. 1, 18, 23, Wujek: „brzemienna", oni poprawili na: „w żywoćie máiąca"; Mat. 1, 24, W.: „ocućiwszy się", oni: „wstawszy"; W.: „wźiął za żonę", oni: „przyiął za żonę" [5]); Mat. 18. 19: „iednookim". oni: „z iednym okiem"; Luc. 6. 29: W.: „ktoćby dał pogębek", oni: „kto ćię biie w policzek".

W ten sposób przygotowali do druku całe Pismo św. Star. i Now. Test., tłumaczone przez Wujka.

Nakład na to wielkie dzieło łożył prymas Stanisław Karnkowski, arcybiskup gnieźnieński. Tytuł brzmi: „Biblia to iest Księgi Starego y Nowego Testamentu według Łacinskiego przekłádu stárego, w kośćiele powszechnym przyiętégo, ná Polski ięzyk znowu z pilnośćią przełożoné, z dokładaniem textu Zydowskiego y Gréckiégo, y z wykłádem Kátholickim, trudniey-

---

[1]) Por. wydania ks. Kozłowskiego, oraz inne. Ob. str. 114.

[2]) Por. np. Tornaceńskie z r. 1881.

[3]) Por. Biblię Wujka z r. 1599.

[4]) Towarzystwo biblijne w wydaniu swojem Biblii Wujka poprawiło na „cień", ale „Judą" pozostawiło.

[5]) Więcej przykładów znajdziesz u ks. Zwolskiego, *Op. cit.* p. 80 i u ks. Gołąbia, *Kwart. teol.*, III. 1, 2, str. 70—78.

szych mieysc, do obrony Wiáry swiętéy powszechnéy przeciw kácérztwóm tych czásów należących: Przez D. Jakuba Wuyka z Wągrowca, Theologa S. J. Z dozwoleniem Stolice Apostolskiey, á nakładem Jego M: Księdzá Arcybiskupá Gnieźnieńskiégo etc. wydáné. W Krakowie, W Drukárni Łazárzowéy, Roku P. MDXCIX".

Inne jednakże egzemplarze tego wydania noszą imię drukarza *Andrzeja Piotrowczyka*; kształt in folio, druk gotycki w dwóch kolumnach. Na odwrotnej stronie karty tytułowej jest Orzeł Biały, w otoczeniu ma herby województw. Dalej idzie dedykacya dla Zygmunta III, list prymasa Karnkowskiego, Apparatus sacer, t. j. Przygotowanie do czytania Pisma świętego, zawierające 11 punktów: 1-o „O Pismie S. y o potrzebie, zacnośći y pewnośći iego; 2-o O Trzech ięzykách, którémi pismo S. iest nápisáné. A naprzód o Zydowskim; 3-o O Gréckiéy Bibliiéy; 4-o O Lácińskiéy Bibliiéy; 5-o O Bibliách haeretyckich: 6-o Kośćiół Boży ma moc rozsądek czynić o pismie św.; 7-o Kośćiół Boży ma uznáwać które iest pismo Boże á które nié; 8-o O Bibliách Polskich y innych pospolitych ięzyków; 9-o Iáko ma bydź czytáné pismo S.; 10-o Upomnienié do czytánia pismá św.; 11-o Spráwá o wydániu y tłumáczeniu téy Bibliiéy".

Biblia ta zawiera wszystkie Księgi kanoniczne Starego i Nowego Testamentu, nadto przy końcu Starego Testamentu dołączono modlitwę Manasesa, oraz III-ą i IV-ą Księgę Ezdraszową.

Tekst podzielony na rozdziały i wiersze. Na brzegach są znaki krytyczne, gwiazdki i rożenki (asteryski i obele) dla oznaczenia różnic między tekstem hebrajskim i greckim, a łacińskim. Gdzie w łacińskim jest coś więcej, niż w tamtych, wskazywała to gwiazdka; gdzie czegoś brak było — rożenek; różnice zaznaczał podwójny rożenek. Nadto na brzegu znajdują się krótkie objaśnienia archeologiczne. Np. Luc. 16, 19 w przypowieści o Łazarzu i bogaczu na boku czytamy o bisiorze: „Byssus było iákieś płotno z Indyiéy barzo miękkie subtylné a drogie: iáko iedwábnicá" [1]); lub Gen. 2, 7: „*dech*, toiest. dusza nieśmiertelna y dáiąca żywot". Treści przy rozdziałach poszczególnych niemasz, są zaś hebrajskie nazwy Ksiąg

[1]) Por. ks. Julian Gołąb, *Op. cit.*, II, 4, str. 162.

Starego Testamentu; Psałterz ma nagłówki, objęte wierszami, bez dołączonej treści Psalmów i bez łacińskich początków; w Nowym Testamencie dodano treść każdej Księgi. Komentarz Wujka nie jest wszędzie jednakowych rozmiarów. W Ewangelii św. Mateusza na rozdział 1-y objaśnienia obejmują całą jedną stronę in folio, to samo na rozdział 2-gi, w 3-im półtorej strony, potem na 10-y trzy czwarte, na 15-y pół strony. W dalszym ciągu objaśnienia bywają rzadkie i krótkie. W wielu rozdziałach niemasz ich wcale, tak np. w Księdze Ezechiela proroka na 48 rozdziałów 33 nie posiadają żadnych objaśnień. W komentarzach tych tłumacz przedewszystkiem miał cel dogmatyczno-apologetyczny, tyczą się więc one ustępów, które heretycy przekręcali i fałszywie tłumaczyli.

W komentarzu na Genezę w rozdziale pierwszym rozwija dogmatyczną zasadę o stworzeniu wszechświata, że on miał kiedyś swój początek. Dodaje też zdanie ówczesne o jego trwaniu, że istnieje pięć tysięcy sześćset lat. Ze słów Gen. 1, 26: „Uczyńmy“ broni dogmatu Trójcy Przen., zestawiając inne ustępy Pisma św. i powołując się na Tertuliana, Bazylego, Ambrożego, Augustyna, Chryzostoma, Teodoreta i t. d. Wykłada: „rośććie y mnóżćie się“, że nie jest to przykazaniem, obowiązującem każdego poszczególnego człowieka, jak sądzili heretycy, i nie sprzeciwia się celibatowi; znowu mamy tu na potwierdzenie świadectwa: Tertuliana „De Monogamia“, Cypryana „De habitu virginum“, Hieronima „Contra Helvidium“, Augustyna „De virginitate“.

Daje też Wujek naukowe wyjaśnienia wyrazów hebrajskich: *Bereszith, Merahepheth, Rakiach... Isz – Isza, Adonaj i t. d.*, greckich: γένεσις, στερέωμα, ἀνδρίς, παράδεισος, πηγή i t. d., opierając się na greckich dawnych tłumaczach. W tych komentarzach Wujek wykazuje, jak głębokim znawcą był języków starożytnych, jak doskonale i gruntownie umiał wyjaśnić i wytłumaczyć każdy wyraz. Nadto widzimy, że nie mniej oczytany był w Ojcach Kościoła i teologach, na których się ciągle powołuje.

2-o. **Ocena.** Pod względem *krytycznym* tłumaczenie Wujka jest ścisłe, wierne i dosłowne: „słowo od słowá przełożono im nawłasniey bydź mogło, nic nie przydawáiąc, áni uymuiąc, áni odmieniáiąc z pismá S. á więcéy własnośći słów Zydow-

skich, Greckich, y Láćinskich, á niźli gładkośći, ábo ozdobnośći słów polskich folguiąc“ [1]).

Idąc tedy za łacińską Wulgatą, uwzględniał w miarę potrzeby i teksty oryginalne; nadto znaki krytyczne wykazywały stosunek jego przekładu do hebrajskiego, greckiego i łacińskiego. Tak głęboko naukowego tekstu Kościół katolicki polski dotąd nie posiadał. W dosłowności niekiedy idzie za daleko, gdy łacińskie: „regulus“ przekłada: „królik“, lub przeciwnie: „omne masculinum“ tłumaczy: „wszelki mężczyzná“.

Przekład zaliczyć należy do najlepszych z pośród tłumaczeń ówczesnych. Oznacza się bowiem język jego wielkiem namaszczeniem i powagą obok jasności, wzniosłością obok prostoty. Wysłowienie piękne, czyste, zbliża się do języka Skargi. Co w tekście Pisma św. tem więcej cenić należy, że Wujek urabiał język polski i naginał go do wypowiedzenia wszystkich najdrobniejszych odcieni oryginału.

a) Wiele nazw technicznych, odnoszących się do *pojęć religijnych*, znalazł już gotowych, ale pomijanych, przekształcanych i psutych przez heretyków; utrzymał więc je i swą powagą utwierdził.

1. *Ecclesia*, ἐκκλησία, jako pojęcie społeczeństwa religijnego, oraz świątyni, miało w polskim języku aż trzy wyrazy: cerkiew, zbór, kościół. Pierwszy z nich bywał zastosowywany do Kościoła wschodniego; drugiego: „zbór“ używali inowiercy dla określenia swych gmin religijnych, oraz domów modlitwy. On też wszedł do przekładów Biblii inowierczych. Brzeska Biblia ma wprawdzie częściej „kościół“, ale używa i „zbór“; stale zaś piszą: „zbór“ Budny, Czechowic i Biblia Gdańska [2]). Wujek za Leopolitą [3]) wyraz „ecclesia“ przekłada: „kościół“, gdy on oznacza społeczność religijną powszechną; gdzie zaś wyraża cząstkową tylko, tam tłumaczy: zgromadzenie, np. w I-ym Liście do Koryntyan (16, 19), w jednym ustępie wyrazu „ecclesia“, użył w obydwóch zastosowaniach i przełożył dwojako: „Pozdrawiáią was kośćioły *(ecclesiae)* Aziiéy. Pozdrawiáią was wielce w Pánu, Aquilá y Pryscillá z zgromádzeniem (L. tu ma „zborem“) swym domowym *(cum domestica sua ecclesia)*“. W obydwóch tych razach Biblie inowiercze mają w tem miejscu: „zbor“.

2. Ἱερεύς, *Sacerdos* (kapłan Star. Zak.), w Biblii kr. Zofii: „pop“, lub „kapłan“; Seklucyan ma: „biskup“; Brz.: „kápłan“, Bud. i Czech.:

---

[1]) *„Przygotowanie do czytania Pisma św.“* XI, *„Sprawa o wyd. y tłum.“*, Biblia Wujka z r. 1599.

[2]) Patrz niżej: Biblie polskie inowiercze.

[3]) Biorę pod uwagę jego wydanie z r. 1577.

„ofiarownik“. Mar. 14, 60, Ἀρχιερεύς, *Summus Sacerdos*, Sekl., „biskup“, Brz. i Gdańska: „Nawyższy Kápłan“, Budny: „Arcyofiarownik“, Cżech.: „przednieyszy ofiárownik“, Wujek zaś za Leopolitą pisze: „kápłan, arcykápłan, nawysszy kápłan“, B. kr. Z., „biskup“. Πρεσβύτερος, *Presbyter*, Act. 14, 22, Brz., Bud., Cżech., Gd. mają: „Starszy“, Wujek i L.: „kápłan“. Επίσκοπος, *Episcopus*, I Tim. 3, 2, Brz., Bd., Gd.: „Biskup“, Cż.: „Dozorcá“, Wujek i L.: „biskup“.

3. Βαπτισμός, *Baptismus*, Brz., Bud., Gd. tłumaczą: „krzest, chrzest“, „pokrzćił, krzćił“, Cżech. zaś: „ponurzał, nurzał się“. Zatem Ἰωάννης ὁ βαπτιστής, *Joannes Baptista*, Brz., Gd.: „Jan Krzćićiel“ „Chrzćićiel“, Bud.: „Johan Krzćićiel“, Sekl.: „Jan Chrzćićiel“, Cż.: „Jan donurzyćiel“, Wujek w N. T.wraz z Leopolitą mają: „Krzest, Jan Krzćićiel“ W. w B.: „chrzest Jan Chrzćićiel“. Χριστιανός, *Christianus*, I Petr. 4, 16: Brz., Bud., Gd.: „krześćiiánin“, Cż. „christiánin“, W. i L.: „chrześćiiánin“. *Abraham genuit* (ἐγέννησεν) *Isaak*, Sekluc. i Brz. przełożyli: „z Abrahámá poszedł Izáák“, Budny i Gdańska: „spłodźił“, (Cżech.: „zrodźił“), Wujek i Leopolita: „zrodźił”.

Inowiercy więc, odrzucając tradycye i zwyczaje Kościoła katolickiego, odrzucali też po większej części w swych tłumaczeniach Biblii uświęcone i stale przyjęte nazwy i wyrazy techniczne, odnoszące się do zasad, czy obrzędów katolickich. Te zaś wszystkie Wujek w swym nowym przekładzie utrzymał.

4-o Ἡ μετάνοια, μετανοεῖν, Wulgata tłumaczy: *poenitentia, poenitere* (Beza protestant: *resipiscentia, resipiscere*). Brzeska ma (Mat. 3, 8): „upámiętánie“, ale Mar. 1. 4: „uznánie“ i Mat. 3, 2: „pokutuyćie“; Seklucyan, Cżech.: „upámiętánie, upámiętáycie się“; Budny: „pokaianie, pokaycie się“; Gdański Nowy Test. z r. 1606-go ma: „upámiętánie, upámiętáycie się“; Biblia Gdańska z r. 1632-go stale wyraża „pokutá“ [1]); Wujek za Leopolitą stale przekłada: „pokutá, czyńcie pokutę“. Zapewne, że wywody czysto filologiczne są po stronie naszych przeciwników, bo μετανοεῖν jest złożone z dwóch wyrazów: νοέω, widzę (umysłem), poznaję, myślę, a μετά, w połączeniu ze słowem oznacza odwrócenie, zmianę, przejście z jednego stanu do drugiego, Zatem μετανοεῖν wyraża zmianę sposobu widzenia, myślenia, t. j. żal, upamiętać się. Jednakże wyraz ten w łacińską szatę Wulgaty przeobleczony, jako *poenitentia* (pokuta), nabył znaczenia dogmatycznego. Z filologicznych danych tego wyrazu wyprowadzają inowiercy zasadę swej wiary, że sama wiara dostateczna jest do zbawienia, bo nawrócenie zależy na upamiętaniu się tylko. Katolicka zasada głosi, że wiara połączona z uczynkami dobrymi stanowi o prawdziwej świętości, zatem nawrócenie z tego punktu widzenia zależy i na upamiętaniu się umysłem i na przemianie woli, uczucia, postępowania, t. j. na całkowitem odrodzeniu [2]).

---

[1]) W późniejszych wydaniach Biblii Gdańskiej r. 1660, 1720, 1738, 1789, 1810 i t. d. było: „pokuta, pokutuycie“. Roku zaś 1876-go wprowadzono „upamiętanie“, patrz niżej, Biblia Gdańska, str. 280 przyp. [1]).

[2]) Że tu względy dogmatyczne grają pierwszą rolę, najlepiej dowodzą wydawnictwa brytańskiego Towarzystwa bibl., które w Biblii Wujka daje ob-

5. Nie wierzyli inowiercy w Świętych, zatem Ps. 150-y, „*Laudate Dominum in sanctis ejus*“, Brz. ma: „na swiętbym mieyscu iego“, Bd.: „wświątobnośći iego“, Gd.: „w Swiątnicey iego“, W. zaś i L.: „w swiętych iego“. Heretycy żenili swoich predykantów, w Dziejach więc Ap. (1, 14), gdzie mowa jest o Apostołach, wyczekujących zesłania Ducha św., słowa: σὺν γυναιξὶν, *cum mulieribus*, wszystkie tłumaczenia inowiercze (oprócz Czech., który ma: „z niewiástami“), posiadają: „z żonámi“ (Beza: „cum uxoribus“).

6. Socynianie, czyli aryanie, niewierzący w Trójcę św., Chrystusa nie uznawali za Boga; odnośnie do tych pojęć tłumaczą też początek Ewangelii św. Jana: „omnia per ipsum facta sunt, et *sine ipso* (χωρὶς αὐτοῦ) factum est nihil, quod factum est“, Budny socynianin przekłada: „Wszytko przes nie (słowo) stáło się, á *okrom niego* nie stáło się nic, co się stáło“. Czechowic zaś, jeszcze skrajniejszy od niego, pisze: „Na początku byłá *mowá* (Beza ma: sermo), á mowá byłá u Bogá, á Bog byłá oná mowá. Wszytko się przez nię stało, á *oprocż niey* nic się nie stało, co się stáło“. Brzeska kalwińsko-socyniańska ma podobnież: „á *oprocż niego* nic sie nie stáło, cożkolwiek było uczyniono“. Wujek i Leopolita (także Gdańska) mają: „á *bez niego* nic sie nie stáło, co sie stáło“.

7. Znane „Comma Joanneum“ [1]) w I ym Liście św. Jana (5, 7—8), wyrażające trzy osoby Trójcy Przen., Budny opuszcza, pisze więc: „A duch iest, ktory swiadczy, że duch iest prawdá. Gdysz trzey są świadczący: duch y wodá y krew. A trzey wiedno są“. Czechowic zatrzymał comma, ale u niego przez zamianę wyrazu: słowo na mowę myśl cała też inne przybiera znaczenie: „Iż trzey są, ktorzy świádczą ná niebie: Oćiec, mowá y duch swięty, a ci trzey iedno są. A trzey są, ktorzy świádczą ná źiemi: duch y wodá y krew; á ci trzey ku iednemusz są“. Brzeska zaś zachowała cały ten ustęp, na końcu tylko tę zmianę zrobiła: „á ći trzey ná iedno sie zgadzáią“.

b) Wujek do pewnych wyrazów *technicznych świeckich* starożytnych, zamiast nieprzetłumaczone je do tekstu polskiego wprowadzić, wolał przystosować wyrazy, w polskim języku już istniejące, a więc dla czytelników polskich więcej zrozumiałe, w poprzednich przekładach polskich w większej części już używane, które, choć nie były równoznaczne z łacińskiemi, greckiemi, czy hebrajskiemi, ale do nich były zbliżone, co wprowadzało do polskiego tekstu silne zabarwienie swojskie [2]).

---

jaśnienia stronnicze; przy wyrazie „pokuta“, dołącza: „t. j. upamiętanie“;—przy „kapłan“=starszy (Act., 14, 22; I Tim 4, 14; 17, 19; Tit. 1, 5; Jac. 5, 14); przy „Sacrament“=„Tajemnica“ (Ef. 5, 32); Ofiara=służba (Act. 13, 2).

[1]) Ob. tom I, str. 214, przyp. [5]).

[2]) Św. Hieronim dał Wulgacie zabarwienie grecko-łacińskie (ob. str. 86), lecz w daleko mniejszej mierze, bo wiele grecko-rzymskich pierwiastków

Np. 1. *Urzędy.* Mat. 27, 2, ἡγεμών, *praeses,* Wujek, Leopolita, Brzeska, Gdańska, Czechowic, Budny mają: „starostá". II Cor. 11, 32, ἐθνάρχης, *praepositus,* Wujek, Brz., Czech.: „starostá", Leop., Bud.: „przełożony"; Gd.: „Hetman". Esth. 2, 3, „*Praepositus et custos*", W.: „hochmistrz y stróż"; L.: „komornik, ochmistrz y stróż"; Brz.: „hege-ochmistrz krolewski y stroż"; Gd.: „komornik krolewski stroż". Act. 10, 1, σπεῖρα, *cohors,* W., L., Brz, Gd., Bud., Cż mają: „rotá". II Reg. 3, 38, *princeps (exercitus),* W., Brz., Gd. tłumaczą: „Hetman"; L., Bud.: „kxiążę" (Num. 3, 35, Biblia Król. Zofii: „wogewoda"). Marc. 15, 39, κεντυρίων, *centurio,* W.: „rotmistrz", pozostałe lepiej wyrażają, bo „setnik". I Reg. 8, 12, *centurio,* W. i L.: „setnik", Brz.: „hetmán nád piąćiądźieśiąt", Gd.: „rotmistrz nad piąćiądźieśiąt", Bd. „piędziesiątniki" [1]); Ib. *sare' alafim, tribunus,* W.: „tyśiączník", L.: „rotmistrz", Brz.: „hetmán nad tysiącem", Gd.: „pułkownik nad tyśiącem"; Bd. „tysiączník".

2. *Rzemiosła.* I Reg. 8, 12, *fabri armorum currumque,* W.: „rzemiesłnik zbróy y wozów"; L.: „Płátnerze, Kołodzieie, Stelmáchi"; Brz. i Gd. opisowo to wyrażają: „ktorzy robią rysztunki woienne y przypráwy (Gd. potrzeby) do wozow"; Bd.: „przypráwy woyenne y przypráwy wozow". Ib. v. 13, *unguentaria* W. i L.: „áptékárká"; Brz.: „áby spráwowáły rzeczy wonne", Gd.: „áby gotowáły rzeczy wonne".

3. *Gmachy.* Joan. 18, 33, πραιτώριον, *praetorium,* wszystkie mają: „ratusz". I Par. 23, 28, *templum Domini,* W. i L.: „Kośćiół Panski"; Brz. i Gd.: „Dom Boży", Bd.: „dom Jehowy". Ib. 28, 11, *porticus,* W. i G.: „przyśionek"; L. i Brz.: „sień"; Ib. *cellarium,* W., Brz. i Gd.: „komorá"; L.: „gmách".

4. *Pieniądze.* α) *Rzymskie: denarius,* δηνάριον, „denar" [2]) stale tłumaczą: „grosz". Mat. 10, 29, *assarius,* ἀσσάριον, W.: „pieniądz" [3]). L. i Brz.: „drobny pieniądz"; Gd.: „pieniążek"; Bd.: „Assarion". Luc. 12, 6, *dipondium,* ἀσσαρίων δύο, W., Gd., Cż.: „dwá pieniążki"; L., Brz., Bud.: „dwá pieniądzá".—Marc. 12, 42 *quandrans* κοδράντης, W., Brz., Bud.: „Quadrant", L.: „cżwarta cżęść pieniądzá", Gd.: „kwartnik". β) *Greckie:* στατήρ, *stater* zatrzymują niezmieniony;

---

tkwiło już w tekście oryginalnym, szczególniej w Nowym Testamencie, np. nazwy urzędów, monet, miar i t. p., w tekście zaś Starego Testamentu już Siedemdziesięciu zgreczyło techniczne nazwy hebrajskie, które przeszły do Itali, a które św. Hieronim w części zatrzymał, jak: *szekel,* LXX σίκλος, δίδραχμον, Wulg. *siclus*; I Reg. 10,17: *maneh,* LXX: μνᾶ, Wulg.: *mina*; *agorah,* LXX: ὀβολός, Wulg.: *obolus.*

[1]) W tekście hebrajskim: „*chamiszszim*", LXX· πεντηκόνταρχοι pentecontarchi.

[2]) Brzeska daje objaśnienie (Mat. 20, 2): „Ta moneta (t. j. denar) ważyła trzy grosze y kilka pieniędzy". Grosz moneta srebrna. Por. *Nazwiska monet.,* Waga.

[3]) „Pieniądz litewski", czyli „denar litewski", których dziesięć szło na grosz.

Mat. 17, 24, δίδραχμος, *didrachma*, W.: „didráchmá", L.: „dwá Szelągi"; Bd.: „dwie dráchmie". II Mach. 4, 19, W.: „didráchmá", L.: „grzywná", Brz., Bd.: „drágmá", Gd.: „drachma";—δραχμή, *drachma*, W. stale pisze: „dráchmá", L.: „grosz srebrny", lub: „grzywná", Brz.: „drágmá", ale II Esdr. 7, 70: „łot", Gd.: „łot", „grosz", „dráchmá", Bud.: „grágmá". Luc. 12, 59; 21, 2, λεπτόν, *minuta* Marc. 12, 42 wszyscy: „dwá drobne pieniądze", (L: á"). Luc. 19, 13, *mina* (attica), stale tłumaczą: „grzywná"; Mat. 18, 24; 25, 15, *talentum*, przez: „talent". *Hebrajskie: szekel* (siclus), przez: „sykiel". Biblia król. Zofii, Num. 3, 47, 50: „rubl.", lub „szelyąg". I Reg. 2,36, ὀβολός, *obolus*, W., L., Brz., Gd. Bud.: „pieniądz srebrny"; Bibl. król. Zofii: „polowny". Jud. 17, 3, ἀργύριον, *argenteus*, wyrażają przez: „srebrny", „srebrnik".

5. *Miary*. Is. 5, 10, *cemed, jugerum*, W., L., Gd. Bd.: „stáienie", Brz.: „zagon". Joan. 2, 6, *metreta*, W., L., Gd., Cz.: „wiádro", Brz.: „dzban", Bud.: „báryła"; Mat. 5, 15, *modius*, wszystkie: „korzec". Is. 5, 10, *efah*, „tres modii", W. i L.: „trzy korce", Brz. i Gd.: „efa", Bd.: „efe".

6. *Narzędzia muzyczne*. II Reg. 6, 5: *nebel, lyrae*, W., Brz. i Gd. mają: „skrzypice", L.: „gęsle"; *menaanim*, σεῖστρα, *sistra*, W.: „gęśle", L.: „kornety", Brz., Gd.: „piszczałki"; *celeclim*, κύμβαλα, *cymbalum*, W., L., Gd.: „cymbal", Brz.: „lutniá".

7-o. *Ubiory* kobiece. Is. 3, 18—23: *saharonim*, μηνίσκον, *lunulae* [1]), W.: „knáfliki" [2]), L. (w. III): „háwtki" [3]), Brz.: „czepeczki", Gd.: „czepce"; *haszszerot, monilia* (naszyjnik), W. i Brz.: „noszenia", L.: „zaponki", Gd.: „záwieszenia" [4]), Bud.: „klenoty"; *realot, mitrae*, W., Brz., Gd.: „bieretki", L.: „mycki", Bud.: „birecki" [5]); *akhasim, periscelides*, W.: „nágolenice", L. i Bud.: „pończoszki", Brz.: „podwiązeczki", Gd.: „zapony"; *mitpachot, linteamina*, W. i L.: „ráńtuszki" [6]), Brz.: „tkapice", Gd.: „podwiki" [7]), Bud.: „rękáwiczki"; *sedinim, sindones*, W.: „rąbeczki" [8]), L.: „szwoyki", Brz.: „ráńtuchy", Gd.: „ráńtuszki", Bud.: „czechły"; *charitim, acus*, W. i Bud.: „szpilki", L.: „iglice", Brz. i Gd.: „wáceczki", „wácki" [9]); *cenifot, vittae* [10]), W., Bud.: „bramki" [11]), L. (w. III) i G.: „tkanki", Brz.: „rąbeczki" i t. p.

---

[1]) Klejnoty w kształcie półksiężyca, noszone na głowie, lub piersiach. Ob. Knabenbauer, *Comm, in Isaj.* III. Kortleitner, *Archeol. Bibl.*, 1906, Glaire, *Lexicon*.

[2]) Knefel, guzik, a w tym razie ozdobny do sukni.

[3]) Haftka u sukni, lub czapki (brylantowa).

[4]) Por. *Monilia*, „noszenia", Gołębiowski: *Ubiory w Polsce*, wyd. Turowski, str. 217.

[5]) Rogatywki, w hebr. zasłona na głowę i twarz.

[6]) Chustki długie do okrycia się; w hebr. płaszcz dla kobiet.

[7]) Kwef, zasłona kobieca.

[8]) Przezroczysta cienka szata; w hebr. spodnia szata.

[9]) Woreczki dla kobiet do noszenia; w hebr. stylus, rylec.

[10]) Okrycie głowy.

[11]) Listwa u sukni; lub, jak i w tem miejscu, kółko złotem haftowane na głowę (czółko).

8. *Dzielnice:* Gen. 42, 30, *haarec, provincia,* W.: „kráiná", L., Gd, Bd.: „źiemia". Jos. 12, 23, *nafat, provincia,* W.: „kráiná", L.: „powiát" Gd.: „krájiná". Judit. 3, 1, W., L.: „powiát"; Lamen. 1, 2, W., L.: „powiáty", Brz., Gd.: „krájiná".

Z zestawienia okazuje się, że Wujek zaglądał przy pracy do Leopolity i do Biblii Brzeskiej, ale na ślepo nie szedł za nimi. W tych tylko razach brał gotowe od nich wyrazy, gdy one odpowiadały jego wymaganiom; w przeciwnym bowiem przypadku szukał nowych i znajdował prawie zawsze wyrazy lepsze i odpowiedniejsze. Wyżej zaś od nich stoi w tem, że, dobrawszy jakieś słowo polskie dla określenia odpowiedniego hebrajskiego, greckiego, czy łacińskiego wyrażenia, prawie stale go w tekście używa, czego poprzednicy jego nie przestrzegali. A łatwiej mu przychodziło utrzymać jednolitość i jednostajność w swej Biblii, gdyż był jedynym jej twórcą, inne zaś przekłady miewały ich po kilku, czy kilkunastu.

Wujek, będąc doskonałym znawcą polszczyzny, umiał z wielką trafnością wyrazić polskiem słowem znaczenie słów łacińskich, np. I Reg. 22, 2: *in angustia constituti*=„którzy byli utrapieni"; *oppressi aere alieno* = „którzy sie byli zadłużyli"; 18: *irruit* = „tárgnął sie". Wyrażał odpowiednio odcienie łączników greckich, np. łącznik grecki δέ przez *też;* lub καὶ μέν przez *ale, wżdy.* Odstępuje on niekiedy od zbytniej dosłowności, co obraca się na korzyść dla jego dzieła. Np. zaciera hebraizmy: Mat. 18, 8, „*lepiéyci* tobie ułómnym, ábo chrómym wniśdź..., *niźli...*" gdy w Wulgacie jest: *bonum* est tibi..., *quam;* Ps. 117, 8, 9, „*Lepiéy* iest mieć nádźieię w Panu, niźli". Wulgata ma: *bonum est...*, *quam.* Lub: Luc. 1, 69, „*pueri* sui", napisał: *służebniká* swego; juravit *ad Abraham*=Abrahamowi; Ib. 1, 51, *in brachio* suo, „rámieniem swoiem"; Jan 1, 14: „habitavit *in nobis*"=„miészkáło miedzy námi".

Usuwa *nominativus absolutus,* np. Wulgata posiada Mat. 12, 36: „*omne verbum otiosum*, quod locuti fuerint homines, reddent rationem *de eo*", Wujek przełożył: „*z każdégo słowá próznego,* któréby wyrzekli ludźie, dádzą liczbę w dźień sądny". Niekiedy dodaje jakieś słowo dla lepszego wyrażenia myśli, np. Luc. 23, 41: „*digna* factis recipimus" przełożył: „bo *godną zapłátę* zá uczynki odnośimy".

Imiesłowy czasu teraźniejszego w łacinie wyraża w polskim przez imiesłowy czasu przeszłego, np. Luc. 24, 43: „*sumens* reliquias dedit eis", napisał: „*wźiąwszy* ostátki, dał im"; ale Luc. 2, 16: „*festinantes*" przełożył: „kwápiąc sie"; lub Luc. 24, 53: „*laudantes et benedicentes*" wyraził imiesłowem przysłówkowym: „chwaląc y błogosłáwiąc". Stale określenia rzeczowne w duchu języka polskiego wyrażał przymiotnikowo, np.: verbum *Domini*, słowo *pánskié;* Filius *Dei*, Syn *Boży;* regnum *Dei,* Królestwo *Boże;* Angelus *Domini,* Anyół *pánski;* ecclesia *Dei,* Kośćiół *Boży.*

Rzeczownik w liczbie mnogiej wyraża za pomocą rzeczownika *liczby* pojedyńczej, mającego znaczenie zbiorowe, jak: to kámienié=lapides, to korzenié=radices. Niekiedy jaśniej i dokładniej myśl wyraża, niż tekst łaciński, np. I Reg. 22, 17: *noluerunt... extendere manus in sacerdotes*=„nie chćieli... rąk swoich podnieść ná kápłany Panskie"; 23, 21: „*quia doluistis vicem meam*"=„iżeśćie sie mnie użalili". Joan. 20,1: *primo autem sabbati:* „A pierwszégo dnia szábbátu"; Act. 2, 2, *advenientis spiritus vehementis,* „iákoby przypádáiącégo wiátru gwałtownégo"; Act. 13, 1, *collactaneus*, greckie σύντροφος, Wujek przekłada: „który był społu wychowan". Rzym. 16, 18: „per *dulces* sermones et *benedictiones* przełożył: przez *łagodne* mowy y *pobłażania.* Act. 8, 2: *Curaverunt* Stephanum, *pogrzebli* Sczepaná; Act. 4, 27: cum *populis* Israel=z *ludźmi* Izráelskimi; Act. 5, 17: repleti sunt *zelo* (zapałem, czy zazdrością?), u Wujka jest: „nápełnieni są zazdrośćią"; Act. 4, 10: „*in hoc* iste astat coram vobis sanus". Nie wiadomo, czy *in quo* odnieść do Chrystusa, czy też do Jego zmartwychwstania, jako: *propter quod.* Wujek usuwa tę wątpliwość, bo pisze: *przez tegoć.* Nadto bardzo odpowiednio Wujek oddaje (Act. 5, 43): *evangelizare* przez „opowiádáć"; Act. 6, 7: *numerus*=poczet; Act. 9: 1 *spirans*=„parskáiąc".

Wreszcie w Modlitwie Pańskiej u Mateusza (6, 11), zamiast: *supersubstantialem* (nadistotny), przełożył według Itali: *quotidianum,* „powszedniégo", gdyż w greckim u św. Mat. i u Łukasza, (11, 3) jest jedno i to samo słowo: ἐπιούσιον „powszedni", które Hieronim u Mat. przełożył: „nadistotny", a u Łuk. zatrzymał: „powszedni".

c) Tłumaczenie nie jest wszędzie *jednakowe* i nie na jednakowej wyżynie stoją wszystkie Księgi. Styl Wujka więcej nadawał się do strony opisowej, niż poetyckiej, to też lepsze są u niego Księgi historyczne, niż poetyckie.

Z *historycznych* Ksiąg św. wyżej stoją u niego Księgi Star. Test., niż Nowego, bo też i łatwiejsze były do przekładania. W nich Wujek dorównywa Wulgacie, umie połączyć szczytność wysłowienia z patryarchalną prostotą; epiczny spokój z barwnością opowiadania. Tu mowa polska rozbrzmiewa dźwiękiem śpiżu i jękiem boleści. Taki np. lament Dawida nad śmiercią Saula i Jonaty ma w sobie wiele serdecznej skargi i podniosłej grozy: „Zacni twoi o Izráelu ná górách są pobici: iákoć polegli mocarze? Nie powiádaycie w Geth, áni oznaymiaycie po ulicách Aszkalonu: áby sie snać nie rádowáły córki Philistyńskie, áby sie nie weseliły córki nieobrzezáńców". (II Reg. 1, 19—20).

Niżej zaś o wiele od Wulgaty stoi Wujek w Księgach *poetyckich* Pisma św. Św. Hieronim miał więcej od niego

poezyi i polotu, to też w łaciński tekst Proroków, a nawet w poprawkę Psalmów umiał wlać pewną przynajmniej część tych piękności, które znajdują się w hebrajskim oryginale. U Wujka jest to w znacznie większej mierze zatarte i zatracone. Psalm np. drugi, tak obrazowy i kunsztownie ułożony, pełen mocy duchowej, w tekście łacińskim brzmi: „Quare fremuerunt gentes et populi meditati sunt inania?“, w polskim przekładzie wychodzi blado i ciężko: „Czemu sie wzburzyli pogáni, á ludźie rozmysláli prózne rzeczy? Stánęli wespół królowie źiemscy, á książętá zeszli sie w gromádę przećiw Pánu y przećiw Christusowi iego“ [1]). Lub też radosne, gorące, pełne życia i werwy nawoływanie do uroczystego obchodu świąt (Ps. 80): „Exultate Deo adjutori nostro: jubilate Deo Jacob. Sumite psalmum et date tympanum, psalterium jucundum cum cithara“, po polsku oddane jest ociężale i z martwotą: „Raduyćie sie Bogu pomocnikowi nászému: wykrzykayćie Bogu Jákobowému. Weźmićie Psalm, á podayćie bęben, wdźięczną árfę z cytrą“ [2]). Doskonale zaś Wujek wyraża pociechę w smutku i tęsknocie, płynącą z nadziei rychłego powrotu z wygnania do ojczystej ziemi, w Psalmie 136-ym: „Nad rzekami Bábilońskiéy źiemie, támesmy śiedźieli y płákáli: gdysmy wspomináli ná Sion... Jesli ćię zápomnię Jeruzálem, niech zápomniána będźie práwicá moiá. Niechay przyschnie ięzyk móy do podniebienia mego, ieslibym na ćię nie pomniał“ [3]). O ile więc Wujek łagodne uczucia umie wyrażać odpowiednim doborem i następstwem wyrazów, o tyle żywe i gwałtowne wylewy duszy wychodzą w jego mowie blado i zimno. Tak np. szczytne narzekania Jeremiaszowe nad nieszczęściem ojczyzny (Thr. 1,1): „Quomo do sedet sola civitas plena populo“, w polskim przekładzie zatraciły wiele ze swej piękności: „Iako śiedźi sámo miásto pełné ludu; stáłá sie iáko wdowá, páni narodów: księżná powiátów stáłá sie hołdowną.

---

[1]) Lepiej wyraża to Biblia Brzeska: „Przeczże się buntuie pogaństwo, a po próżnicy szemrzą narodowie? Zasthawili się Krolowie żiemscy, a książęta radzą się społem przeciwko Panu y przeciw pomazańcowi iego“.

[2]) Nie o wiele lepiej Brzeska (Ps. 81): „Weselcie się w Bogu kthory iest mocą naszą, wykrzykaiąc Bogu Jakobowemu. Zacznicie pieśń, biiąc na bębnie, przy wdzięczney harfie y przy skrzypicach“.

[3]) O wiele gorzej wyraża to Brzeska (Ps. 137): „Siedząc tam podle rzek Babilońskich płakaliśmy wspominaiąc na Syon... O Ieruzalem iesliżbych ia zapomniał ciebie, thedy ręka moja prawa niechai zapomni grania swego“.

Płácząc, płákáło w nocy, á łzy iego ná czeluśćiách iego: niémász ktoby ie ćieszył ze wszech miłośników iego" [1]). Lepszym tłumaczem okazuje się Wujek w Księdze Hioba, gdzie jego narzekania tchną szczerą boleścią i prawdziwą szczytnością.

W Nowym Testamencie do najlepszych zaliczyć należy Ewangelie.

d) Do *usterek* zaliczamy to, że Wujek zaciemnia niekiedy myśl, która w łacińskim tekście jest jasna, np. I Tim. 5, 16: „si quis fidelis habet viduas, *subministret illis,* et non gravetur ecclesia, *ut iis,* quae verae viduae sunt, *sufficiat.* Wujek tłumaczy: „Iesli który wierny ma wdowy, niechże *potrzeb dodawa* (Brz.: „niech ie wspomaga"), á niecháy kośćiół nie będzie obćiążony, áby *dostało tym,* (aby wystarczyło—B.: „aby wspomagał, t. j. Kościół), które są prawdźiwie wdowy". Lub v. 21: „Testor..., ut haec custodias sine *praejudicio,* nihil faciens in alteram partem declinando". Wujek tłumaczy: „Oświádczam sie..., ábyś tego strzégł *bez ubliżenia,* nic nie czyniąc przychyláiąc się do drugiéy strony" [2]). Nie zawsze jest szczęśliwy w doborze odpowiednich wyrazów, np. Luc. 1, 50, w hymnie *Magnificat*: *progenies*=naród; *humilitas*—niskość; *generationes*—narody; w *Benedictus*: *ad dirigendos pedes* (Luc. 1, 79)=„ku wyprostowániu nóg"; (Luc. 2, 23: wszelki mężczyzná); II Mach. 2, 25: *aggredi volentibus,* którzy sie chcą obiéráć; *labor*—zabáwa. Co gorzej używa wyrazów cudzoziemskich, niemieckich, jak: Est. 2, 3, hochmistrz; Cant. 2, 14 macloch; Est. 2, 13, fraucimer Jud. 8, 26, hálzbánt; łacińskich, jak: Col. 2, 8, element; Dan. 11, 36, sententia; tatarskich: Gen. 21, 14. bukłak; II Par. 10, 11. básáłyk i t. p. Są tam i wyrazy niezdarnie robione, jak: Prov. 9. 13, łudárstwo (marna ułuda); I Mach. 4, 49, zápał (stos, ofiara); porządnik, zachowywaciel, obfitarz, robotowanie burznicy, omylacze i t. d. [3]).

e) Napotykamy tu hebraizmy, jak: „śmierćią umrzesz", zamiast: napewno umrzesz; lub „szukać czyiéy duszy", zamiast chcieć zabić; wyrazy hebrajskie. jak: *Pascha, Rama Racha* (raka), *Hosanna.* Są i greczyzmy: „Był chrzczący", zamiast chrzcił, lub „był uczący", zamiast uczył. Nie mógł ich przekładacz pominąć, gdyż zatarłby cechy i właściwości oryginału, to też w przedmowie do czytelników wydawcy tę stronę językową podnoszą i tak wyjaśniają: „Iesliby sie tu komu zdała polszczyzna gruba, abo niegładka, niechayże

---

[1]) Brzeska także się nie dostroiła do odpowiedniego tonu, bo powiada: „Jakożći samo siedźi miasto tak ludne? ono, ktore tak zacne było miedzy narody, stało się iako wdowa. Będąc panem krain, stało się hołdownem".

[2]) Por. Ks. M. Nowodworski, O ile potrzeba nowego tłumaczenia Pisma św. Pamiętnik rel. mor., s. II, tom VII, str. 248—249.

[3]) Mecherzyński, *Hist. wym.,* str. 166; Ks. Krùszyński, *Harmonia.*

wie, iż w pismie S. nie ma słówek pięknych patrzyć, ale saméy własności mowy, iako Duch S. przez swoie pisarze pisał: bo iest wiele takowych rzeczy w pismie, które kiedybysmy chćieli słowy gładkimi y dworskimi wymówić, nigdybysmy sensu y wyrozumienia Ducha S. nie wyrazili... Mamy tego przykłady w łaćinskim tłumaczu, który wolał prostą łaćiną to wyrazić co własnie Duch S. mówił, niż gładkimi słowy co inszégo niż Duch S. napisał, mówić: niechayże sie y nam niedziwuią, iesli rzeczy saméy folguiąc, mowy prostéy y szczeréy używamy" [1]).

Hebraizmy i greczyzmy nadają w Biblii mowie polskiej odrębne zabarwienie, a przepełnione archaizmami polskimi, tchną odwieczną powagą i namaszczeniem niewysłowionem, wytwarzają odrębny język, który nazywamy biblijnym. Ta zaś mowa biblijna czarowała naszych największych wieszczów, że sami jej wzorem pisać próbowali, jak Mickiewicz swe Księgi pielgrzymstwa, Słowacki Anhellego, a Krasiński przejął się nim nawskroś nietylko w prozie, ale i w poezyi.

3-o **Przyjęcie.** Pojawienie się przekładu Wujka było epokowem wydarzeniem w Kościele polskim, im więcej odczuwano jego potrzebę, im więcej go oczekiwano, z tem większym zapałem go przyjęto. „Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli oycowie y przodkowie nasi, pragnęli y my sami, teraześmy tego doczekali, niech Pan Bóg będzie pochwalony", pisze w rok po wydaniu Biblii Jan Januszowski, ofiarowując r. 1600 Michałowi Firlejowi „Statuty". Prymas zaś Karnkowski nazywa ten przekład jednym z dziesięciu szczególnych znaków szczodrobliwości Bożej, jakie za jego pamięci Polsce się dostały. Takie było przekonanie współczesnych o tłumaczeniu. Tłumaczowi wprawdzie natchnienia biblijnego do przekładania nie przypisywano, ale w dokonanem dziele upatrywano wiekopomną zasługę dla twórcy, czego wymownym dowodem była wieść, która się wkrótce po śmierci Wujka rozeszła po kraju, że ta prawica, co Biblię polską pisała, nienaruszona w trumnie i nieskazitelna pozostała, jak i dzieło przez nią w granicie polskiej mowy na wieki zakute, jest i będzie opoką dla prawdy i tamą dla błędu.

---

[1]) *Przygot. do czyt. Pisma św.*, XI Sprawa o wyd. y tłum. tey Bibliiey. Wydanie z r. 1599. Opuszczałem tu i niżej kreskowanie *d*.

Kazimierz Wieruszewski, wszystkie jego dzieła łącząc razem, tak o nich w łacińskim wierszu opiewa:

„Haeresim innumeris proscribens dextera libris,
Est incorrupta viva reperta fibris,
Tartaream certe proscripsit dextera mortem,
Nil igitur mortis debuit ipsa pati“ [1]).

„Prawicę, co w niezliczonych księgach herezyom wyrok pisała,
Odnaleziono nienaruszoną, żywą, tętniącą,
Piekielnej zaprawdę śmierci wyrok pisała prawica,
Nic więc ze śmierci nie miała ucierpieć sama“.

4-o **Aprobata.** Pod względem *kościelnym* jest to przekład, który z samego założenia nie był powzięty w celach prywatnych dla prywatnej wygody, ale z góry był przeznaczony do publicznego w Kościele polskim użytku. Tłumaczenie przedsięwzięto z wiedzą przełożonych zakonnych za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej; więcej powiem, bo z błogosławieństwem i z polecenia papieża Grzegorza XIII-go, który rozumiał całą doniosłość i potrzebę nowego przekładu Pisma św. dla Polaków.

a) Wszyscy autorowie zachodni jednozgodnie świadczą, że polski przekład Wujka otrzymał potwierdzenie Klemensa VIII-go. Wśród polskich zaś pisarzy tej jednomyślności niemasz. Podnoszą się głosy za i przeciw temu zdaniu. Przeciwko temu przemawiać ma wzgląd, że nikt nie widział owego dokumentu potwierdzającego. Mógł on wprawdzie zaginąć, jak tyle innych, ale gdyby istotnie istniał, wydawcy nie omieszkaliby go zapewne umieścić na czele swego dzieła, jak to uczynili z listem Prymasa Karnkowskiego, jak to np. zrobił Martini, tłumacz Pisma św. na język włoski, otrzymawszy bowiem potwierdzające brewe od Piusa IX-go, wydrukował je na czele tomu dziewiątego swej Biblii. Świadectwa pisarzy zachodnich odnośnie do poruszonej tu sprawy przekładu Wujkowego wszystkie wspierają się na zdaniu Possevina, trzebaby więc zbadać, skąd on zaczerpnął tę wiadomość. Wreszcie wydawcy z r. 1599 w przedmowie piszą, że przekład ten stał się „za dozwoleniem stolice Apostolskiéy, na którey na on czas śiedząc Grzegorz XIII. świętéy pamięci Papiéż, dał nam

---

[1]) *Lauerea* Poët, p. 289. Por. Ks. Gołąb, *Op. cit.* III, 1 i 2, p. 79.

na to przeżegnanie: także y po nim inszy, y dzisieyszy Clemens VIII. Papież, za staraniem I. M. X. Radziwiła Biskupa Krakowskiego, który otrzymał aby rzecz tak dawno czekana y pożądana koniec swóy wzięła" (VIII). Uproszona łaska przez Radziwiłła u Klemensa VIII-go ma być powtórnem pozwoleniem na przekład polski, nie zaś potwierdzeniem.

b) Lecz obrońcy zdania o uzyskanej aprobacie od Stolicy Apostolskiej dla Biblii Wujka twierdzą, że Jezuici nie potrzebowali upraszać Radziwiłła, aby uzyskał dla nich pozwolenie na polski przekład Biblii, bo je już posiadali. Zatem o co innego kołatano u Klemensa VIII-go i czego innego on im udzielił,—dał im bowiem nie zezwolenie na przekład, ale potwierdzenie dokonanego już tłumaczenia.

1. Dość jest zestawić wydanie Nowego Testamentu i Psałterza Wujka z wydaniem całkowitej Biblii, aby o tem się przekonać. Pierwsze bowiem dwa dzieła wyszły po uzyskaniu pozwolenia na przekład od Grzegorza XIII-go, ale przed otrzymaniem aprobaty od Klemensa VIII-go. Dlatego na karcie tytułowej tłumacz położył następujące słowa: „Pod rozsądek Kośćiołá S. Powszechnego Rzymskiego wszytko niech podlęże". Takie oświadczenie zwykli kłaść prawowierni pisarze, gdy dzieła swe wydają bez aprobaty kościelnej [1]). Dlatego i Wujek, drukując swój przekład Nowego Testamentu i Psałterza, wykonany za pozwoleniem Grzegorza XIII-go, ale jeszcze przez Stolicę Apostolską nie potwierdzony, kładzie na czele tych dzieł oświadczenie, że je poddaje pod sąd Stolicy Apostolskiej. Inaczej rzecz się przedstawia w wydaniu całkowitej Biblii z r. 1599, która wyszła już po zatwierdzeniu tłumaczenia przez Klemensa VIII. Tu na karcie tytułowej czytamy: „Z dozwoleniem Stolice Apostolskiey", co oznacza aprobatę, daną tłumaczeniu już ukończonemu i przejrzanemu, gdy się przeświadczono, że ono prawdziwie i właściwie wyraża tekst Wulgaty łacińskiej. Sprawdzili zaś to w Krakowie teologowie „sub censura", jak przedmowa głosi.

---

[1]) W tym duchu np. położył oświadczenie ks. Krechowiecki na czele swej książki: „Niepok. Bogarodzica Marya", wydając ją w Wiedniu, gdzie aprobatę dla dzieła polskiego było mu trudno uzyskać: „poddaję", pisze, „pracę moją sądowi nieomylnemu św. Apostolskiej Stolicy", Wiedeń, 1890 r.

2. Tak też rozumieli współcześni Wujkowi, czego świadectwo składa uczony jezuita, *Possevinus*, znający doskonale Polskę, obeznany ze sprawami swego zakonu, przyjaciel Klemensa VIII-go. Napisał on w Rzymie dzieło: „Apparatus sacer“ [1]), w którem pod tytułem „Biblia“ mówi, że Biblia na język polski została przełożona z rozkazu Grzegorza XIII-go: „mandante Gregorio XIII“ i wydana za pozwoleniem Klemensa VIII-go, „atque in lucem edita concessu Clementis VIII. *Concessu* znaczy tu tyle, co *approbante*, bo na innem miejscu w tem samem dziele pod tytułem: „Viecus“ to objaśnia, pisząc: „mandante Gregorio XIII-o P. M. et approbante Clemente VIII“. Oświadczenie zaś to pisarza tej miary, co Possevin, wygłoszone w Rzymie, na dworze papieża, który to potwierdzenie dawał, ma dla nas znaczenie roztrzygające. Za Possevinem idą wszyscy bez wyjątku uczeni na zachodzie, którzy pisali o tłumaczeniu Wujka. Przywodzi go na początku XVIII-go wieku Cherubim a S. Joseph w dziele: „Apparatus biblicus“, w XIX-ym wieku Corluy [2]) tak pisze: „Jak wiemy, istnieją cztery tylko przekłady Biblii aprobowane, czyli, ściśle się wyrażając, dozwolone (permises) przez Stolicę Świętą: przekład niemiecki Allioliego, przekład polski Wujka, włoski Martiniego i francuski Glaire'a“ (jest i piąty—niemiecki—Arndta S. J.). Ubaldi [3]) zaś, profesor seminaryum papieskiego i kolegium Urbana de Propaganda fide w Rzymie, opierając się na najlepszych źródłach, twierdzi, że aprobaty dokonano za pomocą osobnego brewa: „specialibus Brevibus Pontificiis probatae fuerunt“. Jednakże brewe, odnośnie do Biblii Wujka, nie przechowało się ani w oryginale, ani w odpisie; wydawcy z r. 1599 zadowolili się zaznaczeniem ogólnem na tytułowej karcie [4]).

Aprobata Klemensa VIII-go tyczyła się samego przekładu i potwierdzała jego zgodność z urzędowym i obowiązującym w Kościele tekstem Wulgaty. Przy wydawaniu tego tłuma-

---

[1]) *Apparatus sacer* ad Scriptores V. et Nov. Test., Venetiis, 1603—1606 t. 3 in f., drugie wydanie w Kolonii, 1607.

[2]) *Dictionaire apolog.*, Jaugey, „La lecture d. l. Bible“.

[3]) *Introd.* t. 1, p. 283.

[4]) Por. Ks. Puchalski, Bibl. Dzieł Chrz., Notatki Bibliogr., artykuł: O aprobacie polskiego przekł. Biblii ks. Wujka, r. 1905, kwiecień.

czenia potrzeba było jeszcze zaświadczenia ze strony zwierzchności duchownej, w której okręgu je drukowano, że ono zgodne jest z tekstem Wujka, przez Stolicę Ap. potwierdzonym, i że zadość czyni wymaganiom Indeksu, który żąda, aby miało odpowiednie wyjaśnienia. Taką aprobatę dla wydania w r. 1599 dał ówczesny prymas, Stanisław *Karnkowski*, który koszta na druk z własnej szkatuły łożył i na czele nowego wydania list swój pasterski do wiernych umieścił. A w nim tak przemawia: „ten przekład... nad inszé przekładania *approbuiemy* (t. j. poświadczamy) y *zalécamy*. A pilnie upominamy, et authoritate nostra primatiali sub Censuris Ecclesiasticis et anathemate zakazuiemy, aby wierni Boży przekładów Bibliy Polskich, w Brześćiu Litewskim y w Nieświeżu od Nowowierników wydanych: y Nowych Testamentów od Secluciana, Czechowica, Budnégo y od inszych heretyków przełożonych, iako kacerzkich y przewrotnych wierze świętéy powszechnéy y pobożnośći szkodliwych z pilnością sie strzegli. A to raczéy przełożenie, iako katholickié, pewnieyszé y od stolice Apostolskiéy pozwoloné umysłem dobrym, z pokorą y boiaźnią Bożą czytali".

Wreszcie Synod *Piotrkowski*, za Bernarda Maciejowskiego roku 1607 zwołany, którego uchwały zostały potwierdzone przez Pawła V 21 sierpnia r. 1608, uznał przekład Biblii Wujka, jako jedynie autentyczny, którym cały Kościół polski, kaznodzieje zwłaszcza i autorowie dzieł religijnych posługiwać się nie tylko mogą, ale i powinni. Dekret ten synodalny zachowany po dziś dzień unieśmiertelnił imię Jakuba Wujka [1]): „Quam (versionem) Clemens VIII laudavit, synodus vero nationalis petrocoviensis a. 1607 adhibendam in populi usum commendavit" [2]). Zatem przekład ten stał się odtąd urzędowym tekstem Kościoła w Polsce, nie tylko więc był dozwolony, polecany, ale obowiązywał i obowiązuje dotąd w publicznem życiu kościelnem, tak kaznodziejów, jak pisarzy polskich.

5-o **Używanie.** Odtąd po kościołach kaznodzieje zaczęli czytać perykopy ewangeliczne i lekcye według tłumaczenia Wujka. Birkowski († 1639), w r. 1620, 1623 i 1628 drukując swe kazania, umieszcza perykopy z tekstu Wujkowego, ale w ka-

---

[1]) Ks. Stan. Załęski T. J., *Jezuici w Polsce* t. t. cz. II, str. 716.

[2]) Hurter, *Nomencl. Liter.*, 1895, I, p. 74.

zaniach samych gdy mu wypadnie przywieść ustęp Pisma św. po polsku, sam go sobie tłumaczy za każdym razem inaczej, np.: „dobrzem na woinie woyował, odprawiłem zawod, zachowałem wiarę“, pisze na jednem miejscu; gdzieindziej zaś: „woyowałem dobrą woinę, biegum dokonał, wiarym dochował“. Wujek zaś ustęp ten tak tłumaczy: „Potykaniem dobrym potykałem sie, zawodum dokonał, wiaręm zachował“ (II Tim. 4,7) [1]). Przekłada z Wulgaty do swych kazań cytaty Pisma św. *Radawiecki*, dominikanin († 1634), *Olszewski*, jezuita († 1634). Jego współtowarzysz w zakonie, *Łajszczewski*, po Birkowskim kaznodzieja królewicza Władysława, w ten sposób np. urabiał sobie po polsku cytaty z Pisma św.: „część człowieka proch czysta, niechay się wróci do ziemi, z której wzięta iest, a duch nieśmiertelny niech idzie do Pana, który go dał”; Wujek zaś ma: „wróći sié proch do ziemie swéy, z któréy był, á duch wróci sie do Boga który go dał“ (Eccle. 12,7). *Sarbiewski* rzadko kiedy w swoich kazaniach polskich cytuje Pismo św. po polsku. *Starowolski* († 1656) również przytacza teksty po łacinie z szerokiem zastosowaniem po polsku; gdzie zaś Pismo św. cytuje po polsku, zdaje się brać je z Wujka, chociaż niedosłownie. Tak samo w *Młodzianowskim* można znaleźć ustępy biblijne bardzo zbliżone do tekstu Wujkowego. Trudno niezmiernie sprawdzić w tym okresie panegirycznym, do którego Młodzianowski należy, skąd kaznodzieje i pisarze czerpią swe cytaty biblijne, gdyż przywodzą je zwykle po łacinie i to po większej części z pamięci, często więc niedosłownie; tak samo i z polskiemi cytatami postępują. Jednakże odczuć można, że te niedosłowne i nieścisłe ustępy urabiane są na modłę Wujka, którego przekład po kościołach z obowiązku czytywany przenikał do umysłów i pamięci. Tłumaczenie uczonego jezuity przechodziło z pokolenia w pokolenie, wsiąkało w mowę polską i wywierało wpływ na urobienie stylu polskiego biblijnego, na tworzenie się wyrazów dla określenia pojęć kościelnych katolickich, na powstawanie wyrażeń i zwrotów w modlitwach, hymnach i pieśniach polskich. Na Wujku kształcili się wszyscy po nim żyjący nasi

---

[1]) Ks. Szlagowski, *Żywot, charakt. i dzieła ks. F. Birkowskiego.* Bibl. dzieł chrz., r. 1901, część I, str. 53.

kaznodzieje i pisarze katoliccy i wpływ jego po przez wieki sięga aż do naszych czasów i pozostanie na długo.

Czem był Orygenes dla Greków, czem Hieronim dla Łacinników, tem dla Polaków katolików jest Ks. Jakub Wujek, ten Orygenes i Hieronim polski.

Wpływ Wujka zaznaczył się także w *przysłowiach* polskich, które niejednokrotnie ukształtowały się według wzoru, jaki im nadał, lub jaki z tłumaczeń poprzednich Wujek przejął i zachował w swym tekście. Np. przysłowie: „Bóg się na osoby nie ogląda", Leopolita (Mat. 22, 16) ma tu: „patrzysz", Wj.: „oglądasz". Lub: „świnia umyta wróci się do kałuży", Leopolita (II Petr. 2, 22) pisze: „I świnia omyta uwala sie zaś w swoim błocie". „Upusty niebieskie", Leop. (Gen. 7, 11): „odchliny". „Z obfitości serca usta mówią", Leop. (Mat. 12, 34): „czego serce pełne, tak usta mówią". „Złoty cielec", Wujek. (Ex. 32, 4): „cielec odlany", Leop.: „cielę odlane". Inne wyrażenia starsze są od Wujka, bo już je Leopolita posiada, np.: Mat. 19, 6, „co Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza"; Gen. 2, 23, „kość z kości"; Mat. 5, 15, „pod korcem"; Mat. 24, 2, „kamień na kamieniu"; Mat. 13, 25, „kąkol" i t. d. Niekiedy wyrażenie odstępuje od jednego i drugiego, np. „w pocie czoła", W. L. Brzeska mają: „oblicza" (Gen. 3, 19); „chytry, jak wąż", L.: roztropny, W.: mądry, B.: ostrożny. (Mat. 10, 16). Lub: „dziś mnie, jutro tobie" (hodie mihi, cras tibi) u L. W.: „mnie wczora, a dziś tobie" (Eccli, 38, 23); „W cudzem oku źdźbło upatrujemy, w naszem belki nie widzimy", Wujek pisze: „widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twoim nie widzisz" (Mat. 7, 3); Leop. ma tu „trzaszczkę" i „bierzmo", oraz „paździórko" (w. III). [1]).

Jednakże niektóre wyrażenia, dawniejsze od Wujka i w jego tłumaczeniu zamienione na inne, przetrwały dotąd w żywej mowie narodu. Do nich należą np. początkowe wyrazy *Pozdrowienia Anielskiego.* U Wujka zaczyna się ono: „Bądź pozdrowioná łáski pełna". [2]) W pacierzu zaś mówimy: „Zdrowaś (Marya) łaskiś pełna". Tak ma też Leopolita bez przyrostka *ś* [3]) przy *łaski,* wytworzonego w żywej mowie narodu, mianowicie: „Zdrowáś łáski pełná Pán stobą błogosłáwionaś ty miedzy niewiástámi"... (w. 42.) „y błogosłáwiony owoc żywotá twego". [4]).

W *Modlitwie* zaś *Pańskiej* tekst pacierza odmawianego odbiegł i od Leopolity i od Wujka. Leopolita tak ją podaje: „Oycże

---

[1]) Por. Adalberg, *Księga Przysłów;* Krasnowolski, *Przenośnie mowy potocznej*, Część I i II.

[2]) Luc. 1,28. Por. Nowy Testament 1593 r. i Biblię Wujka z 1599; Brzeska, Budny, Czechowic mają: „Bądź pozdrowiona, z łaski umiłowana".

[3]) Przyrostek ten przy „łaski pełna" wytworzył z tego wezwania (invocatio, jak jest w tekście Ewangelii)—orzeczenie. Na to zaś wpłynęło dodanie imienia „Marya", które zajęło miejsce wezwania (invocatio) i „łaski pełna" posunęło się dalej, stając się zdaniem osobnem.

[4]) Wydanie z r. 1561.

nász ienżeś iesth w niebiesiech. Swięć sie imię thwoie, przyidzi twe krolestwo. Bądź twa wola iáko wniebie ták y ná źiemi. Day nam dzisia chleb nász powszedni (álbo náder istothny). Odpuśćiż nam násse winy, iáko y my odpuszczamy nássym winowáycom. Nie wodźisz nas w pokuszenie: Ale nas zbaw odezłego (Abowiem thwoie iest krolestbwo y moc, y chwałá, ná wiek wiekom) Amen" [1]). Wujek zaś przełożył ją w ten sposób: „Oycze nász któryś iest w niebieśiécb: Swięć sie imię twoie. Przydź królestwo twoie. Bądź twa wola, iáko w niebie ták y ná źiemi. Chlebá nászégo powszedniégo day nam dźiśia, Y odpuść nam nászé winy, iáko y my odpusczamy nászym winowáycóm. Y nie wwódź nas w pokuszenié. Ale nas zbaw' ode złégo. Amen" [2]).

6) Druki. Biblię Wujka przedrukowywano kilkanaście razy. Wyszła ona we Wrocławiu r. 1740 in 8-o z drukarni jezuickiej; tamże 1771 r. in 4-o; 1804 r. in 4-o; w Warszawie r. 1821; we Lwowie 1840 z wielu błędami drukarskimi, zwłaszcza w liczbach: w Lipsku 1832, 1846 in 8-o: w Wilnie 1862 r. staraniem ks. Kozłowskiego w 4-ch tomach z podwójnym tekstem łacińskim Wulgaty według wydania rzymskiego z r. 1593, z polskim według wydania krakowskiego z r. 1599, opatrzona komentarzem Wujka i Menochiusza: to samo wydanie przedrukowano w Warszawie r. 1885. Tekst Wujka z objaśnieniami Allioliego z 230-u ilustracyami Gustawa Dorego wyszedł w Warszawie 1872—1873, oraz 1898. Pod kierunkiem ks. H. Kossowskiego, bisk., sufragana Kujawskiego, z objaśnieniami Allioliego, z 1000 ilustracyi autentycznych pomników i zabytków starożytności świata biblijnego, wyszło Pismo św. Wujka r. 1893 nakładem redakcyi Wędrowca.

Obok całkowitej Biblii wychodziły także i części: Nowy Testament, wydany w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka 1605 r. in 8-o jest przedrukiem wydania z r. 1594, oraz z jego dodatkiem w tytule: „Pod rozsądek kośćiołá S. powszechnego rzymskiego wszytko niech podlęże". Odbito go potem tamże r. 1617, 1621, 1647; w Chełmnie r. 1772; w Poznaniu r. 1893 z komentarzem Menochiusza, nakładem Biblioteki Kurnickiej, dwa tomy. Wydawano też Ewangelie i Epistoły na niedziele i święta: w Krakowie w drukarni Aleks. Schedela r. 1685, 1703, 1735, 1803; w Poznaniu r. 1728 w drukarni jezuickiej; w Warszawie u misyonarzy r. 1793, 1811; w Wilnie r. 1814, 1841, 1853, 1861 i 1862; we Lwowie roku 1820; w Gnieźnie r. 1892.

7) Próby nowego przekładu. Z biegiem czasu tekst tego tłumaczenia uległ pewnym zmianom: przekształcano pisownię przestarzałą na nowszą, formy stare gramatyczne i niezrozumiałe wyrazy zastępowano innymi, zastosowanymi do wymagań współczesnych. Stało się to

[1]) Wyd. z r. 1561; z 1575 r. oprócz różnic w pisowni: *t, sz,* oraz w gramatyce: „przyidź", „odpuść", jeszcze ma opuszczone nawiasy.

[2]) N. T. z r. 1593; Biblia z 1599 ma tylko odmienne: „królestwo" i „winawaycom".

pod koniec XVIII-go w., a więcej jeszcze na początku w. XIX-go. W pierwszej połowie owego stulecia „tłumaczenie Wujka, niegdyś jasne, w niektórych miejscach stało się zupełnie niezrozumiałe". Odczuł to głównie ks. Marcin Dunin, arcybiskup gnieźnieński, którego wierni stykając się często z protestantami, pragnęli czytywać Pismo św.; arcypasterz więc chciał dać im do ręki tekst katolicki, zrozumiały, opatrzony objaśnieniami krótkiemi, ale dostatecznemi. W tym celu wystosował list do arcybiskupa warszawskiego, Choromańskiego, 27-go września 1837 r. i upraszał go, aby „zniósłszy się z biskupami Królestwa Polskiego, połączonemi siłami po przedstawieniu tej potrzeby Stolicy Apostolskiej, raczył przedsięwziąć... przekład językowy w tej doskonałości i przyjemności, do jakiego dziś język polski posunięty został" [1]). „Akademie: Wileńska, Krakowska, Warszawska, a może i Lwowska— pisze w dalszym ciągu arc. Dunin,—toż seminarya i mężowie apostolscy, po zakątkach dyecezyi rozmyślaniu tych odwiecznych praw oddani, przejęci duchem naszego świętego kościoła, gdyby na wezwanie swego arcypasterza połączyli swe usiłowania do zrobienia takiego przekładu, możebyśmy wkrótce z pociechą patrzyli na to święte dzieło, ozdobnie i z dokładnością wydane, któreby znowu wieki co do językowości, jak pierwsze, przetrwało".

Wobec tego wezwania arcybiskup Choromański zwrócił się do profesorów akademii duchownej Rzymsko-katolickiej warszawskiej (niedawno na nowo urządzonej i otwartej), aby swe zdanie w tym przedmiocie dali na piśmie, co oni też spełnili. Lecz sprawa, poruszana przez dwóch arcybiskupów, z ich śmiercią upadła. Później, w roku 1857, gdy ks. Waleryan *Serwatowski*, profesor Pisma św. przy zakładzie teologicznym w Tarnowie, podejmował powtórne wydanie swego Wykładu Pisma św. Nowego Zakonu, poradzono mu, „aby obok tekstu łacińskiego Wulgaty, zamieścił w drugiej kolumnie stary przekład Wujka, a w trzeciej dal nowe tłumaczenie według dzisiejszego polskiego sposobu mówienia i pisania, pod spodem zaś dopiero umieścił odmiennym charakterem objaśnienia egzegetyczne" [2]).

Na to ks. Serwatowski w ten sposób odpowiedział: „jestem także tego zdania, że tekst polski Wujka potrzebuje poprawy. Ja sam odważyłem się na to w wykładzie Listów św. Pawła do Tymoteusza, które są najgorzej przełożone, ale sam tekst Wujka musiałem pozostawić nietknięty, jako powszechnie u nas przyjęty i autentyczny. Taka była wola naszych biskupów w Galicyi. Będąc w r. 1847 w Poznaniu, zastałem tam ks. Probulskiego, mocno zajętego tym przedmiotem, który mi mówił już wtenczas, że w tej pracy znacznie postąpił. Lecz dotąd nic z niej na jaw nie wyszło. Później słyszałem, iż zgromadzenie naszych polskich księży w Rzymie, Zmartwychwstańcami zwanych, tem się zajmować miało".

---

[1]) *Pamiętnik relig. mor.*, tom XXXIII, str. 184.

[2]) *Tamże*, str. 182.

Lecz były to znowu tylko piękne zamiary i próby, które na niczem się skończyły.

Roku 1860-go wyszedł w nowem wydaniu „Wykład Pisma św.“ ks. Serwatowskiego w Warszawie nakładem Ungra (potem w Krakowie 1870-go roku), ale nic w nim nie zmieniono i zamierzonego tłumaczenia nie umieszczono.

R. 1861 — pisze ks. *Nowodworski* — „o ile nam wiadomo, nikt z pracujących naukowo na polu kościelnem nie myśli o nowym przekładzie“, sam więc, w myśl zgasłych dostojników Kościoła naszego, uśpioną sprawę porusza na nowo. Zastanawia się, na jakiej zasadzie oprzećby należało to nowe tłumaczenie i dochodzi do przekonania, że trzymać się należy Wulgaty z uwzględnieniem tekstów oryginalnych [1]). I to był ostatni głos w tym przedmiocie, ale i on przebrzmiał bez skutku żadnego. Wkrótce wybuchło powstanie, akademię Warszawską zniesiono, nastał ucisk ogólny duchowieństwa i powszechne przygnębienie, myśl więc o nowym przekładzie zamarła zupełnie.

Dopiero r. 1906 w Rzymie ukazał się *Psałterzyk dla użytku modlących się.* Z Psałterza Dawidowego wybrał i z hebrajskiego przełożył *X. Fas.* (arcybiskup, Franciszek Albin Symon, były rektor i profesor Pisma św. w akademii Petersburskiej). Niemasz tu wszystkich Psalmów, ale ich wybór tylko; liczenie ich jest według Wulgaty, nie zaś tekstu hebrajskiego; nie idą one tu w porządku zwykłym, lecz ujęte są w grupy odpowiednio do ich zastosowania, są tu więc Psalmy: poranne, wieczorne, pokutne: przed i po Komunii; za Kościół św. i Ojca św.; podczas Mszy św., oraz nieszporne; o Męce Pańskiej, o Opiece Bożej nad ludem swoim, o wielkości i Opatrzności Bożej; ogółem Psalmów 113, między którymi z Psalmu 118 tylko cztery oktawy znajdują się; wreszcie niemasz nagłówków w Psalmach. Język wyjątkowo piękny, jasny i namaszczony.

Początek Psalmu 2-go tak tu jest wyrażony: „Czemu się burzą narody: a ludy knują rzecz próżną? Powstają królowie ziemscy: a książęta radzą społem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego“. Do Ps. 109-go, w. 3-go: „z łona przed jutrzenką zrodziłem ciebie“, autor dołącza uwagę, że dosłownie brzmieć to powinno: „z łona jutrzenki rosą dla ciebie młode rycerstwo twoje“, że jednakże Septuaginta i Wulgata zawierają sens o rodzeniu, zmieniać go dzisiaj nie wolno. Tekst poprzedza treściwa przedmowa, wyjaśniająca barwnie całą wagę i piękność Psałterza. Autor przeznaczył swą pracę dla osób pobożnych do użytku prywatnego.

8) Próby odnowienia tekstu ks. Wujka. Konieczność zastosowania tekstu do wymagań obecnej chwili stawała się coraz więcej palącą. Gdy zaś sił na wypracowanie nowego tłumaczenia nie było, podjęto zamiar odnowienia starego przekładu Wujka.

---

[1]) O ile jest uzasadnioną u nas potrzeba nowego tłumaczenia Pisma św., *Pamiętnik relig. mor.*, Serya II, t. VII, str. 241—256.

Pierwszą myśl takiej poprawki podał ks. Tomasz *Kowalewski*, prefekt szkół w Płocku; zwrócił się on do biskupów w Królestwie i do uczonych biblistów z zapytaniem, czy i o ile można tekst przekładu Wujka zmienić. Na to mu księża biskupi: Nowodworski, Kossowski, Jaczewski, biskup Symon, rektor Akademii duchownej petersburskiej i profesor Pisma św., oraz ks. dr. Knapiński, zwyczajny profesor Pisma św. na Wszechnicy Jagiellońskiej,—jednozgodnie odpowiedzieli, że zmiany w pisowni, w gramatyce i w wyrazach przestarzałych są konieczne i nieodzowne.

Owocem tych zabiegów było wydanie czterech Ewangelii z komentarzem Allioliego, z tekstem poprawionym w ten sposób, że poprawki zaznaczono odmiennym drukiem. Tytuł brzmi: „Pismo święte. Nowy Testament P. n. J. Ch., część pierwsza. Cztery Ewangelie". Warszawa r. 1893, z aprobatą ks. Nowodworskiego, biskupa płockiego. Gdy więc ks. Serwatowski swego czasu spotykał się ze zdaniem biskupów polskich, iż tekstu Wujka ruszać nie należy, to w kilkadziesiąt lat potem, gdy potrzeba stała się więcej naglącą, księża biskupi powzięli jednozgodnie odmienne w tym względzie zdanie.

W r. 1900 wyszedł w Warszawie *Nowy Testament* ze wstępami i komentarzem, dodano na końcu: skorowidz do nauki katechizmu, przepowiednie ze Starego Testamentu o Chrystusie, oraz Jego typy i Matki Przen., wykaz Ewangelii i trzy plany. Tekst zaś Wujka został tu zmieniony według następujących zasad: wprowadzono pisownię współczesną: *ph, th, ss* przekształcono na: *f, t, sz*. W szóstym przypadku pozostało: *ym*; w zakończeniu: *ya*; dodano *ł* w imiesłowie czasu przeszłego; —wprowadzono formy gramatyczne nowe: zamiast krwie—krwi, rybie—ryby, jachał—jechał, namilszy—najmilszy; -formy rzeczowe przy osobach: te męże, ślepe, chrome, otrzymały zakończenia osobowe: ci mężowie i t. d.:—formy natomiast osobowe w przedmiotach żyjących np. ptacy niebiescy zamieniono na rzeczowe. Liczebniki urobiono według dzisiejszych form: dwunaście, dwiemanaście—dwunastu. Zbyteczne przyrostki w niektórych razach usunięto, gdy one myśl zaciemniały. Przyrostek *ć* jeżeli stał zamiast *ci*, lub *tobie*, otrzymał pełną formę; również ustąpiły takie ukształtowania, jak: „wszystkąm zrobił", a powstało: „wszystką zrobiłem"; lub: „którym uczynił" zamieniono na: „który uczyniłem"; wreszcie rzeczownikiem zamieniono przymiotnik, który miał obok siebie określenie rzeczowne, bo w Wulgacie jest w tem miejscu rzeczownik, np. zamiast: „Ewangelia Boża, który ją był obiecał", napisano: „Ewangelia Boga (Dei), który ją był obiecał".

Wreszcie w wyrazach, które zmieniły znaczenie, wprowadzono odpowiednie przekształcenia na podstawie tych samych źródłosłowów, z których wyrazy zamieniane się składały, np.: *czuć* na „czuwać", *gotuje*—„przygotuje", *liszki*—„lisy", *dziewka*—„dziewczę", *obłuda*—„złudzenie", *pukać się*—„pękać się"; *tedy*, jako łącznik (autem), a *wtedy*, jako przysłówek (tunc). Wyrazy przestarzałe pozostały

w tekście, dołączono do nich objaśnienie w komentarzu, zniknęły tylko dwa wyrazy trywialne (chędożyć—obłapiać).

Pracy tej dokonał ks. *Antoni Szlagowski,* profesor Pisma św. w seminaryum Warszawskiem, i wydał pod tytułem: „Nowy Testament Jezusa Chrystusa, wydanie zaopatrzone w aprobatę J. E. księdza Popiela, arcybiskupa, metropolity Warszawskiego", który do tego wydawnictwa sam zachęcił.

Bardzo też przychylny sąd wydali o niem księża Biskupi polscy w Królestwie, jak: ks. biskup Kuliński, Żdzitowiecki, ks. Petrykowski, administrator płocki; z Księstwa Poznańskiego ks. biskup Likowski; z Galicyi: ks. arcybiskup Isakowicz i Bilczewski, ks. biskup Pelczar i Wałęga.

Redakcya „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich" postanowiła odnowić tekst Ewangelii i Lekcyi, czytywanych co niedzielę i święta, a jej redaktor, ks. Zygmunt Chełmicki, uzyskał u J. E. arcybiskupa metropolity, ks. Wincentego Chościaka Popiela, pozwolenie na rozpoczęcie zamierzonej pracy.

Komisya z ks. biskupem Ruszkiewiczem na czele, przy udziale prof. Kallenbacha, późniejszego profesora uniwersytetu lwowskiego, rozpatrzyła bardzo starannie i według swego uznania przekształciła plan przemiany tekstu, przygotowany przez ks. Szlagowskiego, i poprawki te do potwierdzenia Arcypasterskiego przedstawiła. Po półtora rocznej pracy redakcya wydała tekst odnowiony pod tytułem: „Lekcye i Ewangelie na wszystkie niedziele i święta podług tłumaczenia ks. Jakóba Wujka, językowo i stylowo poprawionego z upoważnienia J. E. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, ks. Wincentego Popiela". Warszawa, 1904 roku.

Komisya ta, wziąwszy pod uwagę tekst Wulgaty Klementyńskiej, oraz grecki, wydanie krytyczne Hetzenauera w Innsbruku r. 1896, przyjęła wszystkie prawidła poprawek, wprowadzonych w wydaniu poprzedniem, ponadto trzymała się jeszcze następujących zasad: 1) znaki pisarskie i wielkie głoski dała w tekście według Mszału Rzymskiego (wydanie ratysbońskie steoretypowe Pusteta z r. 1901), według niego dokonała opuszczeń i dopełnień; 2) przestarzałe wyrazy, jak: macloch—otwór, taistra—torba i t. p. zamieniono na nowsze; 3) w niektórych miejscach dla eufonii przestawiono wyrazy i w tym celu unikano zbiegu dwóch samogłosek, np.: „a Achaz", zamieniając na: „Achaz zaś"; 4) usuwano wyrazy, które niewłaściwie rzecz wyrażały, np. *królik* zamieniając na: „książę", *ratusz* na: „urząd"; w 5) pewnych razach komisya poszła za tekstem greckim, np. w męce Pańskiej: *tolle, tolle* (Jan 19, 15), Wujek ma: *strać, strać,* napisano: *weź, weź;* 6) w jednem miejscu, w przypowieści o włodarzu niesprawiedliwym (Łuk. 16, 1—19, Niedz. VIII po Św.), nawiasowo dodano dla zrozumiałości: „(ów) pan":—a w jednym przypadku odstąpiono od dosłowności, mianowicie Łuk. 2, 23, w Ewang. na Oczyszczenie N. M. P. napisano: „wszelki syn pierworodny świętym

Panu nazwany będzie", zamiast: „wszelki mężczyzna, otwierający żywot"...

Wydanie to zyskało gorące poparcie ze strony Biskupów polskich. Kardynał Puzyna, ks. arcybiskup Stablewski, Bilczewski, księża biskupi: Kuliński, Zwierowicz, Ździtowiecki, ks. Antonowicz, administrator sejneński, zalecili je w swych dyecezyach. Jednakże ze strony krytyki nie godzono się na wszystkie poprawki, przeprowadzone przez komisyę.

Uwaga. Są również przekłady polskie częściowe Biblii, wierszem pisane, jak: *Psałterz Jana Kochanowskiego,* Kraków, r. 1578 — 1579, wolny przekład z Wulgaty, najznakomitszy z wierszowanych, którego Psalm 90: „Kto się w opiekę", stał się pieśnią powszechnie w Polsce przyjętą; —*Psałterz Franciszka Karpińskiego,* Warszawa, w drukarni Pijarów r. 1786, przeróbka z poprzedniego; *Psałterz Kazimierza Bujnickiego,* Toruń, r. 1878. Należą one jednak raczej do historyi literatury, niż do dziejów tłumaczeń biblijnych, dla tego je tu pomijamy.

ODDZIAŁ II.

Tłumaczenia inowiercze.

1. Tłumaczenia ewangelickie.

1) Nowy Testament Seklucyana z r. 1551—1552. Jan Seklucyan (Seclucianus), od Sekluki w Galicyi, czy od Sekluk w Wielkopolsce według jednych imię swe biorący, według drugich zwać się miał Sekluckim. Urodzony r. 1498 w Bydgoszczy, uczył się na uniwersytecie w Lipsku i otrzymał stopień bakałarza nauk wyzwolonych. Był księgarzem, z księgarza mnichem, z mnicha apostatą i wydawcą polskich książek w Królewcu, jak pisze Stan. Reszka *(De Atheis. et Phalar. Evan., 1596)*. To pewna, że przed swoją apostazyą pełnił urząd pisarza na cle królewskiem w Poznaniu. Tu zachęca i pomaga do ucieczki z klasztoru dominikańskiego i do apostazyi Andrzejowi Samuelowi. Seklucyanowi wytoczono proces w sądzie biskupim w Poznaniu o herezyę i nakazano odwołać szerzone przez niego błędy; podsądny jednakże w ostatniej chwili się ukrył, ufny w opiekę możnej rodziny Górków. R. 1543 wziął go pod swą pieczę Albrecht pruski, który go zrobił w Królewcu kaznodzieją polskim. Tam umarł Seklucyan 1578 r.

Roku 1551 wydał on w Królewcu (Regiomonti) przekład polski Ewangelii św. Mateusza: „Evangelia svvieta Pana Iesusa Christusa Vedle Matthaeusza Svietego, z Greckiego Iezyka na Polski przelozona. I wykladem krotkim a ku inszem Evangelistum potrzebnem, na wielu miescach obiasniona... Przytem iest przydaná nauka czytaniá i pisaniá iezyka

Polskiego". Drukował prawdopodobnie Aleksander Augezdecki, przezwany Czechem (Behm, Boem). Na czele umieścił wydawca przedmowę do Albrechta po łacinie, potem idzie słowo wstępne do czytelnika, przy tekście bardzo obszerny komentarz. Na końcu Ewangelii doczepiono rozprawę: „O bluznierstwie przeciwko duchowi Swiętemu" [1]).

Tego samego roku wyszedł jego przekład czterech Ewangelii, jednakże bez komentarza: „Testamentu novvego czesc Piervvsza Czterzei Evangelistowie swieći, Mattheusz, Marek, Lvkasz i Jan". Drukował Aleksander Czech in 4-o. Wreszcie r. 1552 wyszła: „Testamentu novvego czesc vvtora a ostateczna. Dzieie i pisma aposztolskie", także, jak poprzednie, „z Greckiego iezyka na Polski przelozone". Wydawca przypisał obiedwie części Zygmuntowi Augustowi, którego otwarcie zachęca do zmiany religii. Druk jest gotycki, pisownia oryginalna, posiadająca odrębne właściwości [2]), na polach bocznych wewnętrznych zaznaczone są miejsca równoległe, na zewnętrznych zaś uwagi i objaśnienia. Niemasz podziału na wiersze, lecz na ustępy (perykopy).

O tem tłumaczeniu Seklucyan w liście r. 1563 do rajców trzech miast królewieckich tak się wyraża: „ego totum Novum Testamentum in polonicam linguam transtuli et meis propriis sumptibus edidi"; stąd też wszyscy nasi i obcy pisarze jednozgodnie i jednogłośnie ów przekład Seklucyanowi przypisują. Dopiero ks. prałat Warmiński w przytoczonem dziele: *Jan Seklucyan* (str. 345—419) dowodzi, że Seklucyan miał wprawdzie pewną zasługę i współudział przy tem wydaniu Nowego Testamentu: on go wywołał, postarał się, iżby go wykonano, łożył potrzebny nakład, usuwał przeszkody, które mu jego wrogowie u Albrechta czynili, ale właściwym twórcą i autorem nie był.

1-o Pierwszym tego dowodem jest różnica stylu. U Seklucyana jest on ciężki, rozwlekły, niejasny i niepoprawny sposób

---

[1]) Jan Malecki, osobisty wróg Seklucyana, tekst tego wydania skrytykował i popodkreślał. Egzemplarz ten znajduje się dziś w Bibliotece Uniwers. Warsz. Wiszniewski (Histor Lit. Polskiej, VI, 554), uważa go za korektę samego Seklucyana. Ob. ks. Prał. Warmiński: *Jan Sekluc.* Poznań 1906 roku, str. 300.

[2]) Obszerniej patrz o tem, ks. Prał. Warmiński: *Jan Sekluc.*, str. 311—322. Estreicher, *Bibliogr. Polska*, III, II str. 26—27.

pisania. W tłumaczeniu zaś Nowego Testamentu zdania są krótkie, jędrne, jasne, język czysty, piękny, prawdziwie szlachetny. Nadto Seklucyan ani przedtem, ani potem nigdy nie stosował się do pisowni, którą przy tekście polskim Now. Test. tłumacz dołączył i jej w tekście się trzymał, o ile na to czcionki drukarskie, tu użyte, pozwoliły [1]).

2-o Seklucyan innych zgoła form gramatycznych używa w dziełach, przez siebie pisanych; w Tłumaczeniu zaś stale występują odmienne, jak np. trzeci przyp. l. mn. rodz. męsk. i nijak.: *um*; przymiotniki rodz. żeń.: *yć*, zamiast „ci"; dodatek *ci, to* przyczepia tłumacz, gdzie tylko może; wreszcie na swój sposób tworzy wyrazy, np.: „gront" (grunt), „borzyć" (burzyć), „obychodzić", „bieda" (biada), „leda" i t. d. Seklucyan w wydaniach dzieł swoich już po wydrukowaniu Now. Test. nigdzie nie cytuje Pisma św. (a są tam nawet dość długie ustępy, np. Modlitwa Pańska, Słowa Wieczerzy Pań...) według tekstu w przekładzie, ale odmiennie.

Słowa Chrystusowe: „coelum et terra transibunt" (Mat. 24, 35), Seklucyan stale i po kilka razy przekłada: „przemienią się"; tłumaczenie zaś ma: „przeminą". Lub.: „ego sum via, veritas et vita" (Jan 14, 6) Seklucyan zawsze przekłada: „yam iest dzwierze, prawda i droga"; Nowy zaś Testament jego ma: „iamci iest droga i prawda i żywot".

3-o Tłumacz, jak widać z jego pracy, znał doskonale język grecki i hebrajski, co było rzeczą rzadką na owe czasy. Seklucyan napewno ich nie posiadał.

4-o Wydawca królewiecki kładł stale swe imię na wszystkiem, co napisał, nawet najmniejsze utwory ozdabiał swymi inicyałami. Na Nowym Testamencie niemasz ich wcale, a w przedmowie do księcia, gdy wspomina o swych zabiegach około wydania Nowego Testamentu, wyraża się o sobie jasno i dobitnie, o tłumaczeniu zaś samem mówi nieosobowo, nieokreślenie.

Seklucyan więc nie tłumaczył Now. Test. Tłumaczem tym był *Stanisław Murzynowski* (od majętności Murzynowo, przy ujściu Skrwy do Wisły), alias Suszycki (od Suszyc w pobliżu Wisły, naprzeciw Włocławka), ze starożytnego rodu Ogończyków. Pobierał on nauki w gimnazyum królewieckiem (studium

[1]) Por. ks. Prał. Warmiński, o głoskach: *ć*, *ś*., Tamże str. 314.

particulare), potem w r. 1545 dostaje się na uniwersytet wittenberski. R. 1549 był z powrotem w Królewcu. Umarł młodo około r. 1559. On tłumaczył Now. Test., bo:

1-o Szymon Budny r. 1574 w przedmowie do swego tłumaczenia Now. Test. tak mówi: „Królewieckiby Testament między wszemi miałby przodek, gdyby iy był iego tłumacz Stanisław Murzynowski mogł drugi raz przepatrzyć a wydać; bo był młodzieniec nieledaiako w ięzyku greckim uczony, acz po polsku grubo mówił y pisał, aleby to był czas wypolerował, gdyby była wola boża z śmiercią nie uprzedziła“.

Budny przechodzi i ocenia wszystkie dotychczasowe wydania polskie Now. Test.: najprzód królewieckie Stanisława Murzynowskiego, potem krakowskie, t. zw. Szarffenbergerów z r. 1556, wreszcie Leopolity z r. 1561.

Gdyby więc „Królewiecki Testament” St. Murzynowskiego nie oznaczał tu Nowego Testamentu, zwanego dotąd Seklucyanowym, to Budny pominąłby zupełnie milczeniem pierwszę owo wydanie polskie Now. Test., drukowane za staraniem Seklucyana, czego przypuścić nie można, gdyż Budny wspomina o katolickich nawet wydaniach.

Potem Jakub Wujek w przedmowie do swego przekładu Now. Test. wylicza wydane dotąd przekłady Now. Test. i dodaje: „wspomina ieszcze Budny iakiś inszy przekład nieiakiego Stanisława Murzynowskiego w Królewcu wydany, któregom ia nie widział“.

Tłumaczenie to znano w kraju pod nazwą Seklucyanowego, Wujek je znał i miał je u siebie, ale nie wiedział, że ono nie jest pracą Seklucyana, ale Murzynowskiego; gdy więc szukał go pod nazwą Murzynowskiego, nic dziwnego, że go nie znalazł.

2-o Budny mówi o Murzynowskim, jako o znawcy języka greckiego, to widać również z tekstu Nowego Testamentu, o którym twierdzi Budny, że miałby przed wszystkimi innymi „przodek, gdyby iy był iego tłumacz... mogł drugi raz przepatrzyć”.

To także wyjaśnia tekst Now. Test. Seklucyanowego. W pierwszej bowiem jego części, w Ewangeliach, widać większą staranność, obfitość glos, gdy w Dziejach Apostolskich i Listach znać pośpiech, zaniedbanie, opuszczenia, gdyż wy-

dawcom zależało na tem, aby dzieło czem prędzej puścić w obieg.

3-o Wreszcie dodać należy, że po Murzynowskim pozostał jeden, dotąd znany, utwór polski: „*Historia załosná*", r. 1550 wydana u Aleksandra Czecha. W nim autor trzyma się pisowni, zawartej w Now. Test. Seklucyana; używa wszystkich właściwości językowych, tam zaznaczonych; język, wbrew twierdzeniu Budnego, czysty, piękny; zdania krótkie, podobne do tych, które są w Nowym Test. Nie ulega więc wątpliwości, że Murzynowski był twórcą tekstu, przypisywanego dotąd Seklucyanowi. Ukrywał się zaś z tem przed swoimi dlatego, że był humanistą, nie teologiem, nadto bardzo młodym, lękał się więc, aby te okoliczności nie wpłynęły źle nalosy jego pracy.

Przy tłumaczeniu Murzynowski używał prawdopodobnie tekstu greckiego, jednego z wydań Erazma Roterdamskiego.

Tłumaczenie to nie było pracą samodzielną i niezależną zupełnie, autor sam nawet daje to do zrozumienia: „w czym wszystkiem dokładano się Łacińskiego i na kilka inszych ięzykow przełozenia". Prawdopodobnie rozumieć tu należy o niemieckiem tłumaczeniu Lutra, które autorowi dawało wskazówki, w jakim duchu i pojmowaniu miał on przekładać pewne miejsca Pisma św.

Istotnie w wielu razach popełniał on te same opuszczenia, jakie w tamtym się znajdują, np. Rom. 9, 25: „a która była miłosierdzia nie otrzymała, miłosierdzie otrzymała", niema ani Murzynowski, ani Luter. Nie mają też tego: Budny, Czechowic, oraz Brzeska i Gdańska. Jak również nie posiadają słów: „w których też gospodę mam" (I Cor. 16, 19). Lub Murzynowski za Lutrem przekłada, Rom. 2, 17: „oto ciebie żydowinem zowią", Lut.: „sieh, du wirst ein Jude genannt", Brz.: „oto ciebie nazywają żydem". Wujek i Gdańska: „ieśli ty nazywasz sie żydem". Rom. 12, 11, Murzynowski za Lutrem: „czasowi usługując"; Wujek zaś, Brz. i Gdań.: „Panu służąc" [1]). Lecz Murz. różni się od Lutra w ułożeniu Ksiąg św., idąc w tem za Kościołem katolickim, gdy Luter po Liście do Filemona kładzie Listy: Piotra, Jana, do Żydów, Jakuba, Judy i Apokalipsę. Inne też Murz. ma rozdziały w Księgach. Wreszcie uznaje comma Joanneum (I Joan. 5, 7—8), jak je ma Brzeska, Luter zaś do r. 1576 go nie posiadał.

[1]) W niektórych bowiem rękopismach greckich, zam. κυρίῳ, czytano καιρῷ.

Tłumacz miał pod ręką dawny polski przekład Pisma św., który porównywał z tekstem greckim, poprawiał, zmieniał, uzupełniał, jak tego dowodzą glosy boczne, oraz wyrazy przestarzałe w tekście, których w drugiej części dzieła, z powodu pośpiechu, tłumacz pozostawił bardzo wiele. Modlitwę Pańską tak podaje: „Oicze nasz ktory s̈ iest wniebie s̈iéch, Niechái będz̄ie s̈więcóno imię twoie, Niechái przyidz̄ie królestwo twoie. Niech s̈ię dz̄ieie wolá twoia, iako wniebe tak (na boku: i) na z̄iemi, Chléb nasz powszedni (n. b.: chleba naszégo powszedniégo) dái nám dz̄is̈, A przepus̈ć nám nasze winy, iáko i my przepusczámy winowaicum naszem, I nie wwodz̄ nás wpokuszęnié (na b.: przywodz nás na pokusy) ale nás zbáw' ode złégo. Abowiem twoie iest królestwo i włódzá (moc) i chfála na wieki. Amen". (Po raz pierwszy napisano w spójn. *i*, zam. *y*).

Dzieło opatrzone zostało w liczne waryanty, uwagi krytyczne, dopiski, do Ewangelii zaś św. Mateusza dołączono obszerny komentarz. Był to, jak na owe czasy, poważny i głęboki materyał naukowy.

Tłumaczenie to Nowego Test. przedrukowano w r. 1553, 1554, 1555.

Jan Malecki (Maletius), predykator i drukarz w Łycku, wydał pierwszy arkusz Ewangelii św. Mateusza, 8 stron: „Nowy Testament z przełożenia Erazma Roterdamskiego r. 1552, Lyccae" [1]); posłał go zaraz księciu Albrechtowi i na tem stanął.

Eustachy Trepka poprawiał objaśnienia Seklucyana, przy czterech Ewangelistach się znajdujące; myślał o przekładzie polskim Nowego Testamentu i przełożył Ewangelię Mateusza, jak to widać z jego listu do Albrechta z r. 1552.

Wreszcie *Swoboda* jakiś miał tłumaczyć Nowy Testament [2]).

W r. 1708 wyszedł Nowy Testament Ewangelicko-augsburski w Brzegu Śląskim, drukował Gottfryd Grinder w Wrocławiu u Chrystiana Baucha. Wydawcą był Efraim Breskot, pastor i senior w Hochkirchen (według edycyi Gdańskiej, ob. str. 282).

R. 1725 w Brzegu, u Gottfryda Trampego, ukazał się Nowy Testament staraniem Samuela Ludwika Sassadyusza, kaznodziei polskiego przy kościele cieszyńskim na Górnym Śląsku (w. e. Gd.).

R. 1727 z drukarni Breitkopfowej w Lipsku wyszedł Nowy Testament, oraz r. 1728 z glosami dr. Marcina Lutra, „wystawili księża augsburgskiej konfessyi polscy" (w. e. Gd.).

Na pamiątkę obchodu jubileuszu Lutra wydano Nowy Testament wraz z Psalmami Dawida, sporządzony przez Marcina Zygmunta Zielińskiego, kaznodzieję gminy ewangelickiej polskiej w Królewcu. Najtańsze wydanie (12 srebrnych groszy), z wielu błędami drukarskimi, r. 1730, „wtórego jubileuszu luterskiego, w Królewcu pruskim". Roku 1737 w Królewcu Nowy Testament, w Warszawie r. 1834; Stary Testament w drukarni Towarzystwa misyonarzy angielskich r. 1852 [3]).

---

[1]) Opisano ten arkusz w „*Przyjacielu leckim*", wydawanym w Ełku, (Łyck, Lyccae), Maciejowski, *Piśmien.*, III, 228.

[2]) Estreicher, l. c. II, 30, por. ks. Zwolski, „*De Bibliis Polonicis*", 89—99.

[3]) Por. Encykl. Powsz. Orgelbranda Większą, III: „*Biblia polska*", 424—425.

2. Przekład kalwińsko-socyniański.

Biblia Brzeska, Radziwiłłowska, Pińczowska z r. 1563. Wyznanie helweckie, kalwińskie, zwane reformowanem, szerzyło się w Rzeczypospolitej w wieku XVI-ym, głównie w Mało-Polsce i Litwie, popierane przez Mikołaja Radziwiłła Czarnego (ur. 1515, um. 1565), księcia na Ołyce i Nieświeżu, wojewodę trockiego, wileńskiego i kanclerza wiel. Księstwa Litewskiego, blizkiego krewnego Barbary Radziwiłłówny, przyjaciela Zygmunta Augusta, założyciela wielkości domu radziwiłłowskiego. Ten, r. 1553 przyjąwszy wiarę kalwińską, ściągał na dwór swój uczonych kalwinów i polecił im wypracować nowe tłumaczenie Biblii na język polski.

W mieście Pińczowie przez lat sześć pracowali nad tem dziełem: *Jan Łaski*, synowiec arcybiskupa gnieźnieńskiego; *Szymon Zacyusz*, pastor brzeski, potem superintendent wileński; *Jerzy Orsacyusz*, rektor szkoły pińczowskiej, uczestniczył w przekładzie do r. 1560, potem go wypędzono, jako oskarżonego o socynianizm; *Piotr Statorius*, *Jędrzej Trzyciecki*, poeta i polityk; *Jakub Lubelczyk*, pastor kościoła małopolskiego; dalej *Hutemovites; Franciszek Lismanini*, były franciszkanin, Włoch z pochodzenia; *Franciszek Stankary*, *Jerzy Blandrata*, *Jan Paweł Alciatus*, *Marcin Krowicki*, *Thenandus Vitrelinus*, *Brellius*, magister; *Grzegorz Pauli* i *Jerzy Schommanus*.

Z pośród tych tłumaczów tylko Zacyusz, Lubelczyk i Trzeciecki byli wyznania helweckiego reformowanego, pozostali zaś należeli jawnie do socynianizmu, lub też skrycie mu sprzyjali.

Nagłówek dzieła dano następujący: „Biblia swięta, Tho iest, Księgi Stárego y Nowego Zakonu, wlasnie z Zydowskiego, Greckiego, y Laćińskiego, nowo ná Polski ięzyk z pilnośćią y wiernie wyłożone". Roku Páńskiego *1563* Miesiącá Września dniá 4 w Brześćiu Litewskim.

Foliał rozmiarów olbrzymich, karta tytułowa opatrzona drzeworytami, na drugiej stronie herb Radziwiłłów, a w nim głoski M. R., t. j. Mikołaj Radziwiłł, który ją przypisał Zygmuntowi Augustowi. Drukarzem był prawdopodobnie Bernard Wojewódka, którego sprowadzono z Krakowa do Brześcia litewskiego, choć jego nazwiska w wydaniu nie wymieniono. Biblia drukowana przepysznemi głoskami gotyckiemi, na pięknym papierze, bo też na sam druk wydano 3,000 dukatów.

W Księgach Starego Testamentu oddzielono deuterokanoniczne, które, jako „Apokrifá", umieszczono na końcu wraz z rzeczywistymi apokryfami w następującym porządku: III i IV Ezdraszowa, Tobiasza, Judyty, Mądrości, Jezusa Siracha (Eklezyastyk); Estery rozd. 11—16; Barucha; Daniela rozdz. 3-ci, od wiersza 24 do 90, oraz rozdz. 13-y i 14-y; Księga I-a i II-a Machabejska, Modlitwa zaś Manasesa (apokryf) wcielona została do Ksiąg kanonicznych po drugiej Księdze Kronik.

Na końcu wykaz abecadłowy rzeczy objaśnienia godnych. Stronice dzielą się na dwie kolumny, rozdziały mają treść na czele, wiersze policzone, na polach są krótkie objaśnienia i miejsca równoległe wskazane.

Spornem zagadnieniem dotąd pozostało, czy Biblię tę nazwać należy kalwińską [1]), czy socyniańską [2]). Za socynianizmem przemawia, że tłumacze w większej części sprzyjali temu wyznaniu, a kilku z nich zostało z tego powodu ukaranych. Zatem tak ewangelicy wyznania augsburskiego, jako też reformowani obwiniali tłumaczów, że w objaśnieniach, dawanych przy tekście, pomieścili błędy aryańskie.

Jednakże zwrócić należy uwagę, że Mikołaj Radziwiłł, który zebrał to grono przekładaczy i na wydawnictwo łożył, był gorącym wyznawcą kalwinizmu, a śmiertelnym wrogiem socynianizmu. Za jego sprawą zebrał się synod kalwiński w Brześciu r. 1558 i potępił tę herezyę; r. 1560 Radziwiłł wpłynął na zebraniu w Książu, że wyrok ten ponowiono. Następnego roku w Pińczowie dwaj tłumacze Biblii: Stankary i Orsacyusz, gdy im dowiedziono aryanizmu, pozbawieni zostali godności i stanowiska. Jeszcze na łożu śmierci wezwał Mikołaj syna swego, Krzysztofa, i napominał go, aby wiernym pozostał wyznaniu helweckiemu. Nadto Mikołaj Radziwiłł doskonale był obeznany ze sprawami religijnemi i pilnie czuwał nad tem, aby błędy socyniańskie nie wcisnęły się do tłumaczenia, które przedsięwziął i gorąco ukochał.

W tekście zatem niemasz rażących i widocznych śladów socynianizmu. Socynianie przeczą Trójcy Przenajświętszej

---

[1]) Wiszowaty Benedykt u Carpsoviusa, *Versiones polon. et bohem,* Rostochii, 1757, p. 5; Zwolski, *Op. cit.,* 103—106.

[2]) Lelong-Masch, *Bibl. sacra* (Halis Saxon. 1783) II, p. 335—487. Ringeltaube, *Gründliche Nachricht* v. *Poln. Bibeln,* p. 85; Kortholt, *De Variis Script. edit.* 369.

(stąd zwano ich antytrynitarzami), uznawali zaś jedną Osobę Bożą (stąd unitaryusze). Duch św. według nich jest tylko przymiotem Boskiej Opatrzności, Jezus Chrystus był tylko człowiekiem, który żywotem swoim i śmiercią cześć Bożą sobie wysłużył.

W Biblii wyraźnie jest zaznaczone Bóstwo Ducha św. W I-ym Liście św. Jana (5, 16) w objaśnieniach na polu bocznem czytamy: „Duch S., ktory nas osobliwie oświeca y do prawdy wprowadzá, tenże Oyca y Syná y sámego siebie nam oznaymuie". I Joan. 2, 27 czytamy: „To iest w Krysthusie, iáko Duch święty was náuczył". O Chrystusie zaś w wykazie abecadłowym czytamy: „Krystus Bog wieczny". W objaśnieniu do Dziejów Ap. (2, 30) znajduje się: „Ztąd się okázuie iż w Krystusie było coś zacnieyszego niż sámo ćiało, to iest bostwo iego". Jan. 1, 1: „Syn iest thegoż bostwá z Bogiem Oycem".

Wprawdzie niżej (1, 3) napisano: „Wszytkoć się przez to Słowo stáło, á *oprocz* niego nic się nie stáło, cożkolwiek było uczyniono", w uwadze jednakże bocznej wyjaśniają tłumacze: „żadnego niemász sthworzenia, kthoreby przezeń stworzone być nie miáło".

Socynianie nie wierzą, aby wina grzechu pierworodnego przechodziła na wszystkich ludzi, ale tylko dziedziczne zło i skłonność do złego, co nie jest grzechem. W Biblii zaś Brzeskiej pomiędzy innemi znajdujemy, np. w Liście do Efezów (2, 3) do ustępu: „bylichmy z przyrodzénia synowie gniewu", dodane: „To iest, Zginęlismy byli, iako godni śmierći wieczney"; I Tym. 4, 5 w dopisku umieszczono: „á my iżesmy są z liczby tych ktorzy stráćiwszy pierwszą nászę zacnośc w Adámie, wźięlismy ią zásię przez Krystusá". Przeczą też wieczności mąk piekielnych, Brzeska Biblia opisuje piekło (Mat. 5, 22) jako miejsce: „náznáczone wiekuistym mękam ludźi odrzuconych od Bogá". Nie uznają zmartwychwstania ciała, Brzeska ma wyraźnie zaznaczoną naukę o tym artykule wiary, np. I Cor. 15, 44: „Dawa znáć (Apostoł) iż ćiáłá wiernych Bożych po zmartwychwstániu wieczne y uwielbione będą" [1]). Zatem Biblia ta głosi zasady, przeciwne socynianizmowi. Jest jednakże jedno miejsce, które wyraźnie tchnie duchem aryańskim, mianowicie przy Psalmie II-im (w. 7): „Syn moy ty iesteś, któregom ia dziś porodził", dodano uwagę na boku: „Dawid był iáko národzony od Boga, gdy iáwnie był opowiedźian Krolem, á co się tyczy Krystusa, tho się má rozumieć, iż iest oznáymion Synem Bożym, co się iáwnie okazáło przy iego zmartwychwstániu. A tu nie powieda o wieczným rodźeniu syna Bożego" [2]). To

---

[1]) Więcej przykładów jest u ks. Zwolskiego, *Op. cit.* 101—113. Obacz wyżej str. 243.

[2]) Egzemplarz Biblii Brzeskiej, który mam pod ręką, pochodzący z biblioteki seminaryum Warszawskiego, był kiedyś w posiadaniu bardzo gorliwego kalwina, który objaśnienie to poprzekreślał, obok dopisał „est blasphemia".

wskazuje, że część ową Biblii wygotowywał ktoś, zasadami socyniańskiemi żywo przejęty. Pierwotnie podobnych uwag zapewne było więcej, ale je z rozkazu Radziwiłła usunięto. Ta zaś przez nieuwagę i niedopatrzenie pozostała.

Tłumaczenia Starego Testamentu dokonano z tekstu hebrajskiego, biorąc imiona własne z łaciny np., Aswerus, Balsásár, Aggeusz, Nabuchodonozor. Nowy Testament przekładali tłumacze z greckiego.

W Nowym Testamencie *Modlitwę Pańską* przełożono (Mat. 6, 9): „Oycże nász ktory iesteś w niebie, Swięć się imię twoie. Przydź krolestwo twoie, Bądź wola twa iáko w niebie ták y ná źiemi. Chlebá nászego powszedniego day nam dźisia. Y odpuść nam násze winy, iáko y my odpuszczámy nászym winowáycom. Y nie w wodź nas ná pokuszenie, Ale nas zbaw' ode zlego, Abowiem twoie iest krolestwo, y moc, y chwałá ná wieki, Amen".

Tłumaczenie to Biblii odstępowało niekiedy od dosłowności i tworzyło omówienia, np. Rom. 7, 6: „soluti sumus a lege mortis": „iesteśmy wolni od zakonu, gdyż ten umárł, w ktorymésmy byli zátrzymáni"; II Cor. 11, 28: „instantia mea quotidiana": „Ciśnie mię ono woysko ktore káżdy dźień ná mię powstawa".

Język polski nadzwyczaj jasny i czysty. Niezadługo potem zaczęto doszukiwać się w tej Biblii błędów socyniańskich i protestanci polscy, oraz kalwini, w podejrzenie podawali jej prawowierność. Wszelako używano tego tekstu z braku innego, odbito dwa wydania Psałterza (1564 r.), Tomasz Sokołowski wydal w Brześciu r. 1566 Nowy Testament, wzięty z tego przekładu, pod tytułem: „Spráwy y słowa Jezusá Krystusá", oraz: „Wthore księgi Lukasza św... Dzieie ábo Spráwy Apostolskie".

Inne wydanie Nowego Testamentu tej Biblii wyszło w Toruniu przez Melchiora Neringa r. 1585, potem w Wilnie r. 1593. Używali jej kalwini polscy aż do r. 1632, t. j. aż do wydania Biblii Gdańskiej.

Ze strony katolickiej prymas Karnkowski zabronił wiernym czytania tej Biblii pod karami kościelnemi [1]), a synod Piotrkowski 1634 r., zebrany pod przewodnictwem Jana Wężyka, arcybiskupa gnieźnień-

---

a wreszcie całe to miejsce kawałkiem papieru zalepił. Lecz i tego mu dosyć nie było, gdyż po całej Biblii porozsypywał na boku uwagi, zaznaczające jego gorącą wiarę w Bóstwo Chrystusa, w rodzaju takich np. przy Hebr. 12, 23, przy słowach: „do Boga sędźiego wszysthkich", dodał: „Deus est Judex omnium, Chrs est Judex omniuum Ergo est Verus Deus"; lub przy I Tim. 2,3: „przed Bogiem zbawićielem nászym", dopisał: „Bog Zbawiciel nasz iest Kristus Pan"; lub II Cor. 1, 9. „Bog wzbudza umárłe": „Ale Pan Kristus wzbudza umarle Ergo". To nam tłumaczy, dlaczego Biblię tę okrzyknięto za socyniańską i jak owo objaśnienie socyniańskie, wyżej wspomniane, oburzało prawowiernych kalwinów, choć Biblia cała jest pisana w duchu kalwińskim.

[1]) Obacz wyżej, str. 254.

skiego, przypomniał zakaz (28 kwietnia): „sub poena Excommunicationis ipso facto incurrendae Sedique Apostolicae in Cathalogo librorum prohibitorum et Bulla „Coena Domini“ reservatae”.

Gdy syn poprzedniego Radziwiłła, Mikołaj Krzysztof Sierotka, wrócił z powrotem na łono Kościoła katolickiego za sprawą Skargi, miał on za 5000 dukatów wykupić różnych ksiąg protestanckich, a między niemi i Biblii Radziwiłłowskiej i dać je publicznie spalić na rynku wileńskim [1]). Tak pisze Niesiecki; prof. Brückner podaje w wątpliwość to zdarzenie, bo egzemplarzy tej Biblii przechowało się do kilkudziesięciu [2]).

3. Przekłady aryańsko-socyniańskie [3]).

(Unitaryusze, antytrynitaryusze). Socynianie, wypędzeni z Włoch przez papieży, a potem ze Szwajcaryi przez kalwinów, przybyli do Polski. Tu, oddzieliwszy się od luteranów i kalwinów, utworzyli zbór niezależny. Wkrótce jednak zaznaczyły się między nimi różnice w zapatrywaniach; jedni bowiem zabraniali chrztu dzieci, do tych należał Marcin Czechowic;—drudzy zaś, jak Grzegorz Pauli, choć przeczyli, że Bóg Chrystus istniał przed swojem poczęciem doczesnem, jednakże utrzymywali, że następnie uzyskał prawa do czci Bożej. Szymon Budny „człowiekowi Chrystusowi“ odmawiał wszelkiej czci Boskiej i przeczył, że z Dziewiczej Matki się narodził. Takie było położenie i usposobienie wśród socynianów polskich w siódmym i ósmym dziesiątku XVI-go wieku, gdy pojawiły się u nich pierwsze przekłady polskie Biblii, najprzód Budnego, potem Czechowica.

1) Biblia Nieświeska Budnego z r. 1572. Szymon *Budny* urodził się, jak jedni utrzymują, na Mazowszu, a drudzy, mianowicie ruscy pisarze, na Rusi. To pewna, że uczył się w Krakowie, wcześnie bardzo przeszedł do reformacyi i odznaczył się śmiałemi twierdzeniami w zasadach religijnych, głęboką nauką i niezmordowaną pracą. Roku 1552 Mikołaj Radziwiłł,

[1]) Patrz: Encykl. Orgel. Więk., *Biblie polskie*, str. 426.

[2]) Patrz: Podręcz. Encykl. Kościel.: „Biblie Polskie“ (Biblijne tłum.), III i IV, str. 348.

[3]) Ich zasady patrz: *Biblia Brzeska*.

utworzywszy zbór kalwiński w Klecku, pastorem zrobił Budnego. Stąd jednak go usunięto dla jego przekonań socyniańskich, przeniósł się więc do Łoska, własności Jana Kiszki z Ciechanowca, starosty żmudzkiego i krajczego litewskiego, i tu został ministrem aryańskim. Zachęcony przez synod aryański, wziął się do tłumaczenia Biblii. Lecz i tu niedługo wytrwał, ciągle bowiem wiarę odmieniał i coraz to nowe przekonania głosił. Uprzykrzył się socynianom i ci na synodzie w Łucławicach około r. 1582 usunęli go od obowiązków duchownych.

Przechowało się o nim podanie, że pochwycony został przez wojsko polskie króla Stefana Batorego, powracające z potrzeby moskiewskiej. Od głośnego na całą Polskę bluźniercy zażądano odwołania. Na klęczkach wolał wyprzeć się aryanizmu, niż na głowę swą sprowadzić niebezpieczeństwo, gdyż uważał, że nie warto fałszywej wiary opłacać prawdziwą śmiercią [1]). Przystał jednak znowu do socynianizmu i już do zgonu trzymał się go ściśle.

Nie wiadomo, kiedy umarł, to jednak pewna, że umarł przed Czechowicem i Socynem, bo w odpowiedzi Statoryusza na księgi ks. Marcina Smigleckiego (str. 270) są te słowa: „co się tyczy Budnego, ten już umarł, co się tyczy Czechowica, albo Socyna, ci oba żywi są".

Roku 1572 ukazał się przekład jego pod tytułem: „Biblia. To iest, księgi stárego y nowego przymierza, z nowu z iezyka Ebreyskiego, Grecskiego y Lacinskiego, na Polski przełożone". „Drukowano wdrukárni y nakładem godney pámięći Pána Macieia Kawieczyńskiego Starosty Nieświskiego. Askończono za pilnym staraniem y nakładow dołożeniem, braćiey iego, Pana Hektora y Pana Albrychtá Kawieczyńskich, przez Daniela drukarza z Leczyce". Drukowano ją w Nieświeżu, gdyż Budny w dziele swojem: „O urzędzie miecza" wyraźnie o tem pisze, a Grodzicki [2]) nazywa ją *Nieświeską*.

Na wstępie bracia Hektor i Albrecht Kawieczyńscy składają ten nowy przekład Mikołajowi Radziwiłłowi Rudemu, kanclerzowi wielkiego Księstwa litewskiego, bratu Barbary Radziwiłłówny, gorliwemu

---

[1]) Stan. Reszka (Rescius), *De Atheismis et Phalarismis Evangelicorum*, Neapoli, 1596, p. 72.

[2]) Wiszniewski, *Liter.*, III, 581.

kalwinowi. Potem następuje przedmowa Budnego, który objaśnia, że jego przekład nie jest poprawionym tekstem Biblii Brzeskiej; gani ją, oraz przekład Leopolity. Kształt Biblii jest stosunkowo bardzo niewielki (in 4-o), druk w dwóch kolumnach drobny: na polach zewnętrznych krótkie objaśnienia, na wewnętrznych—miejsca równoległe. Tekst posiada rozdziały, które nazywa rozdziałami, nie kapitułami: wiersze są liczbami opatrzone.

Z kanonu Ksiąg Star. Test. odłącza deuterokanoniczne, które na końcu umieszcza pod nagłówkiem: „Księgi ktore po Grecku zową Apokryfá, to iest kryiome księgi". Księgi te „záwżdy były rozdzielone od tych, ktore bez wątpienią miano zá pismá święte... Apokryfa: dla tego isz ie mamy mieć za pisma pospolite y nie ważne wzborze... A wszákosz niemaią być lekce wáżone, gdysz wsobie zámykáią zacne y pożyteczne náuki".

Do tych apokryfów zalicza: III-e i IV-e księgi Ezdraszowe, Tobiaszowe, Judyty, Mądrość Salomonową, Mądrości Jezusa, syna Syrachowego, Ostatek historyiey Hester, Księgi Proroka Barucha, Pieśń trzech świętych młodzieńcow, Historyę o Zuzannie, Historyę o Belu, I-e i II-e Księgi Machabejskie. Ma w tytułach formy niezwykłe i nieużywane, jak np.: Ewán-ielion, List ku Korynthskim, Galatskim; List ku Ebreom idzie po Liście św. Judy, a przed Apokalipsysem.

Księgi Star. Test. przekładał z hebrajskiego, sam o tem świadczy i tekst jego dowodzi, niekiedy niejasny i niezrozumiały. W tym zaś przypadku tłumacz na polu kładzie objaśnienia. Np. Księgi Jiowowe 19, 27—29: „Bo iá wiem (iż) odkupićiel moy żywie, á ostáteczníe ná piasku powstánie. A gdy skorę tę moię zgryzą (chrobacy), uyzrzę Bogá z ćiáłá mego. Ktorego ia uyzrzę sobie, y oczy moie ujzrzą, á nie (kto) inszy, ustáły nerki moie w łonie moim". Na boku do wyrazu „powstanie", dodaje: „Albo stánie, iesli to tak tłumáczą: á wostáteczny (czás) okaże się (zmocą swą) nád prochem, Inszy lepák á wostáteczny dzień z semie powstánę".

Imiona pisze według hebrajskiego brzmienia, jak np. Gen. 42,2: Bud.: „Micráim" (Micraimska ziemia); W.: „Egiptus"; Gen. 14, 18: B.: „Málkicedek krol Szalem (ski)", W.: „Melchizedech"; Est. 1, 1: B.: „Achászwerosz", W.: „Assuerus"; Dan. 5, 1: B.: „Belszacar", W.: „Baltazar"; Jer. 27, 6: B.: „Newuchad-necár krol Bawelski", W.: „Nabuchodonozor"; Huziahu (Ozyasza), Chyzkijáhu (Ezechiasza), Joszyiahu (Jozyasza). Lub tytuły hebrajskie zatrzymuje: Ps. 7: „Szyggáion (pieśni) Dawidow", W.: „Psalmus David"; Ps. 142: „Máskil (rozmyślania) Dawidow", W.: „Psalmus Dawid". Imię Boże zostawia hebrajskie, np. Ps. 6: „Jehowo (W.: Domine -Panie) nie w zapálczywośći twoiey strofuy mię... Ulituy się mnie Jehowo... Ps. 7: Jehowo Boże moy w tobie ufałem".

Apokryfy Starego Testamentu Budny wziął z Biblii Brzeskiej, poprawił jednak, jak sam pisze, według greckiego wzoru Melanchthona.

Księgi Now. Test. przełożył Budny z łaciny; w przedmowie o tem wyraźnie nie wspomina, lecz w r. 1574, wydając Nowy Testament, bardzo gani teksty greckie: o łacińskich mówi, że i w nich omyłki się znajdują, jednakże teksty te są o wiele lepsze, aniżeli w greckich i słowiańskich Bibliach. Z tego wnosić należy, że ich trzymał się przy tłumaczeniu [1]), które najwięcej zbliża się do tekstu Santis Pagniniego.

Modlitwie Pańskiej (Mat. 6, 9) daje brzmienie następujące: „Oycże nász ktoryś w niebiesiech. Niechsię święći imię twoie. Niech przydzie krolestwo twoie. Niech będzie wola twoiá, iáko w niebie y ná ziemi. Chleb nász-powszedzienny (na boku: Nadistny, albo, nadchodzący) day nam dzisia. Y odpuść nam długi násze, iáko y my odpuszczamy dłużnikom nászym. Y nie w wodz nas wpokuszenie, ále wybaw nas od zlego-Amen". Na boku zaś dopisuje: „Tu Grekowie przydawaią. Iż twoie iest krolestwo, y moc, y slawa, ná wieki, Ale to tak przydano iako za każdym psalmem, slawa oycu y synu etc. Albo: iako do onego witania An-ielskiego y do slow Elizabethy one slowa. iżeś ty nam urodzila zbawićiela dusz naszych etc."

W jego polskim języku to zaznaczyć należy, że używał zwrotów prowincyonalnych, zebranych ze wszystkich dzielnic polskich, tak bowiem o tem pisze w przedmowie: „Polacy pospolićie oney krainy mowy w pisaniu używaią, zktorey kto rodem"... „Głupstwo to iest mową iedney krainy gardzić, á drugiey słowká pod niebiosa wynćść". Kierując się tą zasadą, zbierał wyrażenia i właściwości: Krakowskie, Mazowieckie, Podlaskie, Sandomierskie, a bez mała i Ruskie. Znajdujemy więc tam takie wyrazy, jak np. Gen. 5, 2: „męszczyznę y zońszczyznę"; Ex. 40, 27: „kurzenie wonne"; Ex. 39, 9: „gránowity", „szerza", „dłuża"; lub Jud. 20, 31: „iákmiarz"; w. 37: „podsádá" (zasadzka); Ex. 40, 34: „namiot zgromádzenia", 21: „skrzynia umowy", 33: „zápuszczenie" (zasłona) [2]).

Na dwa lata przed tem wydaniem z r. 1572, a więc w r. 1570, w Nieświeżu wyszedł ten sam tekst przekładu Budnego z tym samym tytułem: „Biblia to iest Księgi Starego y Nowego Przymierza znowu z iezyka ebrayskiego, greckiego y łacińskiego na polski przełożone".

Obydwa te wydania były podobno kiedyś razem w Puławach [3]); ks. Zwolski nazywa wydanie z r. 1570: „Nowym Testamentem",

---

[1]) Ks. Zwolski, *Op. cit.*, p. 120.

[2]) Co zaś do przyzwoitości, używa wyrazów rubasznych, np. Ex. 34, 16: „błazniły by się corki ich... y twoi synowie zbłaznią się"... Is. 3, 17: „zádki ich obnáży", co w egzemplarzu, którego używałem w Bibl. uniw. warsz., jest przekreślone, bo widocznie czytelnika za bardzo raziło.

[3]) Por. Sobieszczański, *Encykl. Orgelb. Więk.*, „Budny", IV, 549.

Estreicher zaś wyraża się: „ułamek Biblii, tłumaczenie Budnego, druk r. 1570“ [1]).

W r. 1574 ukazał się *Nowy Testament* z obszernym komentarzem, popierającym błędy socyniańskie. W Ewangelii św. Jana, która poprzedza Ewan. Łukasza, „słowo” zamieniono na: „mowa”.

2) **Nowy Testament Rakowski** [2]) **Czechowica z r. 1577.** Marcin Czechowic urodził się w miasteczku Zbąszynie (Bentschen) [3]). Uczył się w kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, został księdzem katolickim i około r. 1550 był proboszczem w Kurniku, dobrach, należących do rodziny Górków. Od r. 1555 przejął się zasadami Braci czeskich, a potem ku kalwinizmowi się przechylił. Usunięty z tego powodu z parafii przez Górków, gorliwych luteranów, udał się na Litwę do księcia Radziwiłła, który go mianował ministrem wileńskim. W podróży swej do Genewy r. 1561 poznał bliżej socynianizm i nim się przejął, a powróciwszy do kraju, z aryanami się związał i gwałtownemi napaściami na chrzest niemowląt wywołał wśród nich rozdwojenie. Umarł w Lublinie r. 1613.

Roku 1577 wyszedł w Rakowie: „Nowy Testament. To iést wszystkie pismá nowego Przymierza z Greckiego ięzyká na rzecż Polską wiernie y szczyrze przełożone. Przydane iest różne czytanie na brzegach, które się w inszych Księgach nayduje: y Reiestr na końcu. Drukował Alexius Rodecki”.

W przedmowie „Marćin Czechowic Zboru máłego Christusowego w Lublinie zgromádzonego Minister”, „Christiáńskiemu czytelnikowi” wyjaśnia, iż „to nie ládá co iest w to mądrze potrefić, żeby się y słowom greckim, y rzeczy ktora się w nich zámyka, y temu też ięzykowi, ná ktory się przekłáda, dosyć uczyniło”. Kształt Księgi niewielki in 8-o, tekst, głoskami gotyckiemi pisany w jednej kolumnie, dzieli się na rozdziały, zaczała i wiersze, liczbami opatrzone. Tłumaczył z greckiego tekstu, z „exemplarzá Robertowego w Pariżu Typis Regiis 1549. drukowanego“, oraz „Kolineuszowego támże w Paryżu przed lat c 40. drukowánego“ (r. 1537).

---

[1]) Bibliogr., Cz. III, t. II (ogól. t. XIII), str. 18.

[2]) Raków, miasteczko dziś w gub. Radomskiej, w pow. Sandomierskim.

[3]) Leży w Księstwie Poznańskiem.

W tłumaczeniu starał się ściśle myśl oryginału wyrazić polskiemi słowy, niektóre hebrajskie słowa zostawił, jak: Amen, Alleluia, Gehenna, Páscha, Rhaka; oraz greckie: Christus, christianin, Ewanielia, Apostoł, Tetrárchá, bo „nie krzeczy“ przekładano: „Pascha—wielka noc, Gehenna - piekło”. Odmienił wyrazy polskie, które według jego pojęcia były niewłaściwie i niesłusznie przełożone, a więc pisał: ponurzyćiel miasto Krczyćielá: uczeń miásto zwolenniká: zgromádzenie miásto bożnice: náuczyciel miásto mistrzá. „Logos” greckie przekłada: „mowá”, nie „słowo” [1]), np. Jan 1, 14: „A mowá oná ćiałem się stáłá: y przemieszkawáłá miedzy námi”. Do w. 1-ego takie daje objaśnienie: „Gdyby tu ná tym mieyscu ták znáczżnie, iáko niektorzy mniemáią, názwány był Syn Boży Bogiem, żeby y stárzy patresowie o tym nie wątpili, ábo czego inszego nie upátrowáli, á coż potrzebá było zdobywáć się ná insze wywody, ktorymiby rzeczy swey przećiw Arianom podpieráli”.

Dla wykazania swych zasad socyniańskich nie tylko umieszcza podobne uwagi przy tekście, ale nadto sam tekst nakręca, np. ustęp o grzechu pierworodnym w Liście św. Pawła do Rzymian (5, 12): „(Dla tego iáko) przez iednego człowieká grzech ná świát wszedł, á przez grzech śmierć, y tákże ná wszytki ludzi śmierć przeszłá, (poniewasz) wszyscy zgrzeszyli”. Na boku dodaje: „Iedni przekłádáią w ktorym, rozumieiąc o Adámie. A drudzy ponieważ, jákosmy y my uczynili”. Budny w tem miejscu tak napisał: „iáko przes iednego człowieká, grzech ná świát wszedł, á przes grzech śmierć: y ták przes wszytki ludzie śmierć przeszłá, w ktorym wszyscy zgrzeszyli”. Philip. 2, 6: „qui cum in forma Dei esset” przełożył: (i Bd.): „będąc w kształćie Bożym”, W.: „w postaci Bożej”; 11: „in gloria est Dei Patris”, Cz.: „iest, ku chwale (Bd.: „na sławę“) Bogá Oycá”, W.: „w chwale Boga Oyca”. Przekręcania te są celowe, a spotkać można też mimowolnie robione, np.: Act. 6, 2: „convocantes multitudinem discipulorum“ przekłada: „wezwawszy wielkośći uczniow“, zamiast: gromadę, lub 3: „considerate fratres ex vobis“ pisze: „Upátrzćież tedy miedzy sobą bráćią“, zamiast: upatrzcie bracia, między sobą. W wielu razach tłumaczy za ściśle i niejasno. Przekład pod względem językowym nie da się porównać z Biblią Brzeską, która ma bez porównania piękniejsze zwroty i bogatszy zasób wyrażeń.

Modlitwę Pańską Czechowic przełożył: „Oycże nász ktoryś ná niebiosách, niech się święći imię twoie. Niech przyidzie krolestwo twoie, niech będzie wola twa iáko w niebie *ták* y ná źiemi. Chlebá nászego powszedniego daj nam dzisia. Yodpuść nam násze winy,

---

[1]) Obacz wyżej, str. 243.

iáko y my odpuszczamy naszym winowaycom. Y nie w wodź nas w pokuszenie, ále nas wybaw' ode zlego, ábowiem twoie iest krolestwo, y moc, y chwałá ná wieki, Amen".

Roku 1585 wyszedł Nowy Testament w Wilnie u Jana Karkana, oraz u Melchiora Neringa w Toruniu; r. 1594 wydał Alexius Rodecki. W Rakowie r. 1606 drukował Sebastyan Sternacki, także i r. 1620, wreszcie r. 1686 w Amsterdamie odbił Jan Krellius tekst tego Testamentu, przerobiony przez Walentego Smalcyusza (Schmalz) socynianina, a w tytule samym noszący wydatne piętno aryańskie: „nikt inszy, iedno Ociec Páná nászego Jezusá Christusá, iest onym iedynym Bogiem Izraelskim, á że on człowiek Jezus Názáráński ktory się z Pánny nàrodźił, a żaden inszy oprocz niego, abo przed nim, iest iednorodzonym Synem Bożym. Johann: I, 17".

4. Wydania augsbursko-reformowane.

1) Nowy Testament Gdański z r. 1606. Kalwini używali Biblii Brzeskiej, która stawała się coraz rzadszą, nadto budziła uzasadnione wątpliwości, czy jest prawowierna. Postarano się więc o wydanie Nowego Testamentu poprawionego i oczyszczonego. Ukazał się on pod tytułem: „Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa... we Gdansku... Roku Páńskiego 1606". W Przedmowie do czytelnika wydawcy piszą: „że się recognitia nowego Testamentu, polskiego, nie bez wielkich á ważnych przyczyn stała. W ktorey pracey trzymálismy się wszędy iako sznuru Greckiego textu, á ktemusmy ledá iáko od zwyczáynego przekłádu tłumáczow nászych pierwszych nie odstępowali. iedno kiedy się własności słow Greckich trzymać muśiało". Oczyszczono tekst z wyrażeń podejrzanych, np. Jan 1, 3 napisano: „á przez (bez) niego nic śię nie stáło" i we wstępie uroczyście zaznaczyli wydawcy wiarę w Bóstwo Chrystusowe: „Temu tedy Synowi Bożemu Krolowi nád Krolmi, y Pánu nád Pány, wespoł z Oycem iego, y z Duchem S. iáko Bogu nászemu w Troycy iedynemu niechay będźie chwałá y cześć". Dopełniono braki i opuszczenia w tekście Biblii Brzeskiej zrobione. np. Mat. 3. 5, włączono wyrazy: „wszytká Judska *(ziemiá)*"; Mat. 12. 31: „ale bluźnierstwo Duchá nie będźie odpuszczono ludźiom"; Mat. 14, 13: „osobno". Wyrzucono natomiast dodatki samowolne. np. Mat. 15, 4: „twoię" (Czech ma tu „swoiey"; Wujek ani „twojej", ani „twego" w tym wierszu nie posiada); Mat. 25, 14: „takie iest krolestwo". Zamienione przez tłumaczów Brzeskich, imię „Jezus" na „Chrystus" przywrócono. np. Mat. 16, 8; 26, 10; 27, 20 i t. d. Przerobili np. Mat. 4, 16: „którzy leżeli" na „śiedzącym"; Mat. 13. 15: „mrugali" na „zámrużyli"; 13. 47: „wszelakie rzeczy" na „z káżdego rodzaju *(ryb)*"; dla jaśniejszego sensu dodawali wyrazy do tekstu w nawiasie, oraz „inakszą literą, aby ie każdy lepiey rozeznał". np. Marc. 15, 42: „ábowiem był *(dźień)* przygotowánia"; 16. 1: „y Mária *(mátká)* Jákobowá". „Przekładaliśmy", piszą dalej we wstępie, „*Eccle-*

siam, Kościoł: *Baptismus*, Krzest: *Poenitentiam*, Upámiętánie. ádrugdźie Pokuta: [1]) *Sacerdotes*, Kápłany". Lekcye i Ewangelie zaznaczono rączką na początku. kreską zaś podwójną na końcu. Nieznane są nazwiska poprawiaczy, z wydania jednak sądząc, wnosimy, że byli to gorliwi kalwini, zatem upada zdanie Jochera, lub Birgiela [2]), że tłumaczem miał być Walenty Smalcyusz. otwarty i zażarty wyznawca socynianizmu. który tego samego roku (1606) wydał Nowy Testament, ale w Rakowie, nie w Gdańsku i w tytule samym zaznaczył aryańskie swe zasady.

2) Biblia Gdańska z r. 1632. Kalwini na synodzie ożarowskim r. 1600 polecili przygotować nowe tłumaczenie polskie Marcinowi Janickiemu, pastorowi zboru Secemińskiego, który miał zadanie, na siebie włożone, wykonać według świadectwa Jabłońskiego [3]), jednakże jego praca nie została wydrukowana.

Potem wzięli się do tej samej roboty: Daniel Mikołajewski, superintendent zborów kalwińskich w Wielkopolsce; Jan Turnowski, senior zborów Braci czeskich w Wielkopolsce, poeta i mówca. Przerabiano Biblię Brzeską, przed rokiem 1615-ym przeróbki dokonano; ale dopiero w r. 1626 na synodzie małopolskim w Bełżycach Bracia czescy i kalwini, wspólnie zebrani, przyjęli i poprawili tekst wypracowany [4]). Wydaniem jej zajął się gorliwie Paweł Paliurus, morawczyk, senior kościołów ewangelickich w Wielkopolsce.

Pisząc o tem Andrzej Węgierski, historyk i mówca ewangelicki [5]), wyraził się w ten sposób: „versionem ac editionem bibliorum polon. curavit", co znaczy: „o tłumaczenie i wydanie Biblii się postarał". Ringeltaube zaś, oraz inni

[1]) Brzescy tłumacze używali na przemiany: „upamiętanie" i „uznanie", niekiedy „pokuta", poprawiacze zaś gdańscy po większej części, bo od 35 razy do 41, napisali: „upamiętanie", „upamiętać się"; 18 razy „uznanie", „uznać się"; raz „obaczyć się" (Mat. 21, 29), „nawrócić się" (Act. 20, 21); pięć razy „pokuta", „pokutować" (Luc. 15, 7, 10; Apoc. 2, 21; 3, 3; Hebr. 6, 1). Brzescy mają to jeszcze w pięciu innych ustępach: (Mat. 3, 2; Ap. 2, 5, 21; Hebr. 6, 6; 12, 17). Gdańska B. stale posiada: „pokuta", „pokutować".

[2]) Estreicher, *Bibliogr.*, cz. III, t. II (XIII), str. 33.

[3]) Historya konsensu Sandomierskiego; por. *Encykl. Więk. Org.*, III, str. 427.

[4]) W roku bowiem 1627 w Ostrogu Bracia czescy zlali się w jeden zbór z reformowanymi, t. j. kalwinami.

[5]) *Systema histor. chronol. Eccles. Slav.*, Trajecti, 1652.

wzięli je w tem znaczeniu, że Paliurus sam był tłumaczem Biblii; stąd też nadawano jej nazwę Biblii Paliurusa. Paliurus, oraz Tomasz Węgierski, superintendent zborów małopolskich reformowanych, mogli się przyczynić skutecznie do wydania tej Biblii, zbierając potrzebne ku temu fundusze po zborach ewangelickich, ale tłumaczami nie byli.

Tytuł wydawnictwa brzmi: „Biblia Swięta: To jest Księgi Starego y Nowego Przymierza z Zydowskiego y Greckiego Języká ná Polski pilnie y wiernie przetłumáczone. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. we Gdansku W Drukárniey Andrzejá Hunefeldá Roku MDC XXXII".

Dzieło zostało przypisane, przez Chrysztofá Rádźiwiła, „Wladyslawowi (IV), Zygmuntowi, z laski Bozey obranemu krolowi Polskiemu... a Szwedzkiemu... dziedzicznemu krolowi, obranemu carowi Moskiewskiemu". Potem „Superáttendentowie y Pásterze Zborow Ewángelickich w Wielkey Polszcże", ofiarowują Biblię Chrysztofowi Radziwiłowi, Hetmánowi Polnemu W. Ks. Litewskiego.

Przedmowy i objaśnienia tłumaczów brzeskich opuszczono, natomiast poszczególne Księgi opatrzono wstępami, przełożonymi z Biblii czeskiej, wydanej w r. 1579, które sobie poprawiacze za wzór wzięli. W Starym Testamencie utrzymano ten sam porządek, który jest w Brzeskiej, dzieląc Księgi na kanoniczne i apokryfy z tą różnicą, że Modlitwę Manasesa, pomieszczoną w Brzeskiej między kanonicznemi po Księgach Kronik, przeniesiono do apokryfów, nadto zmieniono ich porządek i dodano nowe, których w Brzeskiej nie było, tym porządkiem: Tobiasz, Modlitwa Manassessa, Judyt, Baruch, List Jeremiaszow, Przydatki do Daniela, III-e i IV-e Ezdraszowe, Przydatki do Estery, I, II, III Machabejskie, Mądrosc Salomonowa, Jezus Syrach. Po Nowym Testamencie idzie „Passya Abo Historya o Mece, Smierci, y Pogrzebie Pana nászego Jezusa Christusa ze wszystkich czterech Ewángelistow porządnie zebrána".

Język odnowiono, ustępy dogmatyczne, przez tłumaczów poprzednich dość ciemno przełożone, wyszły tu jasno, ściśle, dobitnie, np. Brzeska: Jan 1, 1: „Słowo ono było u Boga y było ono Słowo Bóg"; Gdańska ma: „á ono Słowo było u Bogá, á Bogiem było ono Słowo"; w. 3, B.: „oprócz niego nic się nie stało", G.: „á bez niego nic śię nie stáło". W rodowodzie Chrystusa (Mat. 1): „poszedł" zamieniono na: „zpłodźił" (N. T. Gd. ma „zrodził"); to samo w Psalmie II-im (7) Brz.: „któregom ja dziś porodził", Gd. zaś: „jam ćiebie dźiś spłodźił". Zastosowano opuszczenia, zrobione w Nowym Test. Gdańskim, dopełnienia zaś umieszczono w zmienionym nieco kształcie, np. Mat. 13, 47 „y *ryby* wszelkiego rodzáju zágarniájącemu". *Modlitwa Pańska* tak się

przedstawia: Ojcże nász, ktoryś jest w niebieśiech. Swięć śię Imię twojé. Przydź krolestwo twojé. Bądź wola twa jáko w niebie, ták y ná ziemi. Chlebá nászego powszedniego daj nam dźiśia. Y odpuść nam násze winy, jáko y my odszczamy nászym winowájcom. Y nie w wodź nas ná pokuszenie; Ale nas zbaw odę złego. Abowiem twoje jest krolestwo, y moc, y chwałá ná wieki, Amen".

Wydawcy narazili się na proces, a Biblia na niszczenie z powodu omyłki drukarskiej w Ewan. św. Mateusza (4, 1): „Tedy Jezus zawiedziony jest ná puszczą od Duchá, áby był kuszon *do* Dyabłá", zamiast: „*od* Dyabła".

Ze strony katolickiej Jan Wężyk, arcybiskup gnieźnieński, w liście, wydanym w Łowiczu r. 1634, zabronił wiernym czytania tej Biblii na zasadzie, że teksty dogmatyczne były przemienione w duchu wyznania ewangelickiego: „in quorum versione (Gedani 1633 a. in Officina Andreae Hunefeldi impressa) et libri praesertim ex quibus adversa orthodoxae fidei doctrina convellitur atque ipsa translatio Polonici idiomatis cum Vulgata latina collata multis in locis depravata cernitur". Zatem zabrania czytać, trzymać i sprzedawać pod karą ekskomuniki: „ipso facto incurrendae Sedique Apostolicae reservatae"... Tekst Biblii Gdańskiej przyjęli zarówno ewangelicy augsburskiego, jak i reformowanego wyznania i dotąd go używają.

Przedrukowywano Biblię Gdańską: w Amsterdamie 1660 roku; w Halli 1726 r.; w Królewcu 1738 r. u Jana Hercyka Hartunga; w Brzegu ślązkim r. 1768; w Królewcu r. 1779; w Berlinie r. 1810, jest tu przedmowa F. A. Szultza; we Wrocławiu roku 1836, oraz roku 1854 w Halli drukiem i nakładem Biblijnej instytucyi kansteinskiej.

Oprócz dosłownych przedruków Biblii Gdańskiej, służących dla użytku ewangelików zarówno wyznania reformowanego, jako też augsburskiego, wychodziły też inne ze zmianami w tekście, przeznaczone wyłącznie dla ewangelików augsburskich (Ob. str. 268).

3) Poprawki tekstu Biblii Augsbursko-reformowanej. W drugiej połowie zeszłego wieku wśród ewangelików augsburskiego wyznania w Warszawie pomyślano o tem, aby poprawić tekst polski Nowego Testamentu. Pobudkę do tego dał Karol hr. Węgierski, członek komitetu polskiego przy „Towarzystwie Trinitarnem Biblijnem" w Londynie, mającem na celu rozgłaszanie Słowa Bożego w Polsce.

Komitet warszawski zebrał się pod przewodnictwem Gustawa Manitiusa, jeneral. superintendenta zboru augsbursko-reformowanego; „przyjęli w nim udział ludzie różni pod względem wyznania, lecz równi z ducha i z dbałości o chwałę Bożą: kilku duchownych.. i kilku świeckich filologów". Za podstawę wzięto Nowy Testament z r. 1606 i starano się o najwierniejsze czystą polszczyzną oddanie tekstu Pisma św. Grecki wyraz: μετάνοια (poenitentia—pokuta) przekładano przez „upamiętanie", t. j. zmiana umysłu. Bo „pokuta", jak piszą w przedmowie, odpowiada raczej greckiemu ἐπιτιμία, nagana, kara. Προσκυνέω (adoro—oddaję pokłon) przez „składać cześć,

uwielbienie"; τὸ σκάνδαλον, obrażenie, nie zaś: „zgorszenie". Pisano: *j* w wyrazach obcych po *y*, oraz *i* przed inną następującą samogłoską: *dwuch*; przymiotniki, liczebniki, zaimki w przypadku 4-ym rodz. żeńskiego liczby pojedyńczej kończono na *ą* (z wyjątkiem *tę*), wszystkie rzeczowniki w tym przypadku na *ę*.

Roku 1873 wyszedł „Nowy Testament P. n. J. Chr. Cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie", wydane nakładem Towarzystwa trynitarnego biblijnego w Londynie. Węgierski sam dokończył poprawy reszty Ksiąg Nowego Testamentu i wydał cały Nowy Testament r. 1876 w Londynie: roku 1881 w Wiedniu nakładem brytańskiego Towarzystwa.

4) Zestawienie Biblii Augsbursko-reformowanej z Biblią Wujka. Różnice, jakie między niemi zachodzą, wypływają: 1-o z odmiennych zasad religijnych, któremi kierowano się już to przy przekładaniu ustępów, wyrażających owe zasady, już też przy oznaczeniu liczby i zakresu Ksiąg św.; 2-o z odmiennych tekstów macierzystych, z których dokonywano jednego i drugiego przekładu, Biblia bowiem Gdańska wspiera się na tekście oryginalnym, Biblia Wujka—na Wulgacie.

a) Odnośnie do *Starego Testamentu* w Biblii Augs.-reform. Księgi, oraz ustępy deuterokanoniczne albo zupełnie pominięto, albo do rzędu apokryfów je zaliczono.

W Psałterzu Augs.-reform. niemasz tych ustępów, których nie posiada tekst hebrajski, np. w Psalmie 14-ym (Wj. 13) brak trzech wierszy; sposób liczenia Psalmów jest w niej według porządku hebrajskiego, u Wujka według Septuaginty. Wielka też różnica zachodzi między tymi dwoma tekstami w przedstawieniu sensu Psalmów. Np. B. A. (Ps. 110,3): „Lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twego, w ozdobie świętobliwości, a rozrodzi się płód twój z żywota jako rosa na świtaniu"; Wj. (Ps. 109,3): „Przy tobie przodkowanie w dzień możności twojej w jasnościach świątości: z żywota przed jutrzenką zrodziłem cię".

Nadto w tych ustępach, gdzie św. Hieronim przełożył w Wulgacie imię własne według jego znaczenia hebrajskiego—na łacinę, a Wujek z łaciny na polskie, Biblia Augs-reform. zachowała wyraz hebrajski, np. Gen. 31,47, B. A: „Jegar Sahaduta", „Galed"; Wj.: „kupa Świadka", „kupa Świadectwa".

W Księgach Mojżeszowych św. Hieronim skracał przydługie opowiadania i powtarzania oryginału, a Wujek dosłownie tekst jego przekładał. Biblia zaś Augs. opowiadania oryginału ściśle odtwarza. Np. Gen. 39,19, B. A.: „I stało się, gdy usłyszał pan jego słowa żony swojej, które rzekła do niego, mówiąc: Tak mi uczynił sługa twój, rozgniewał się bardzo"; Wj.: „To usłyszawszy Pan, *a nazbyt prędko wierząc* słowom żony, rozgniewał się bardzo". Wujek w tym ustępie ma nadto glosę, która wcisnęła się do tekstu Wulgaty, mianowicie: *nimium credulus*, czego niemasz w tekście hebrajskim, niema jej też *w* Biblii Augsb.-reform. Gen. 31,47, Wujek przełożył glosę: *uterque juxta proprietatem linguae suae*, „obaj według własności języka

swego"; Jos. 3,16: *quod nunc vocatur Mortuum*, „(które teraz Martwem zowią)", czego nie posiada tekst Biblii Augsbursko-reformowanej.

Różnice są też w pojmowaniu i wyrażaniu sensu biblijnego, np. Gen. 49,22, B. A.: „Latorośl płodna Józef, latorośl wyrastająca nad źródłem, a latorośli jego rozchodzą się po murze"; Wujek, idąc za Wulgatą, przekłada: „Syn przyrastający Józef, syn przyrastający i śliczny na wejrzeniu: córki przebiegały się na murze".

b) W *Nowym Testamencie* do różnic, płynących z odmiennych zasad Wiary, oprócz tego, co dotąd nadmieniłem (por. str. 241—243) dodam, że wydania, oparte na Biblii Gdańskiej z r. 1632, stale posiadają wyrażenia: „pokuta", „pokutujcie", oparte zaś na Nowym Test. Gdańskim z r. 1606, stale zawierają: „upamiętanie", „upamiętajcie się". Zapowiedź prymatu, daną Piotrowi przez Chrystusa, B. A. tak podaje, Mat. 16, 18: „żeś ty jest *Piotr;* a na tej *opoce* zbuduję (N. T. Lond. Tryn. 1876 r.: *Ja),* Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go"; Wj.: „iżeś ty jest *opoka,* a na tej *opoce* zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go". Leop. ma: „Piotr", za co go chwalą wydawcy Gdańscy N. T. z r. 1606 (Skl.: „Petrus i na tyi petrze"; Bd.: "skálny a ná tey skále"; Cż.: „opoczysty á ná tey opoce").

Act. 13,2, B. A. r.: „*służbę* Pańską jawnie odprawiali"; B. Wj.: „*ofiarę* (Tow. bibl. dodaje: „t. j. dosłownie: A gdy oni służbę odprawowali Panu")—czynili Panu (L. „służyli Panu"). I Cor. 4, 6, B. A. r.: „abyście się nauczyli z nas, *nad to, co napisane, nie rozumieć,* iżbyście się jeden dla drugiego nie nadymali..."; B. W.: „abyście się nauczyli z nas, żeby się *nad to, co jest napisano,* jeden za drugim nie nadymał". Rozbieżność w przekładzie wypływa także z odmiennych tekstów, których tłumacze się trzymali, oraz z mniejszej, lub większej ścisłości i dosłowności. Stąd różnice między nimi spotykamy i w ustępach, odnoszących się do artykułów Wiary, uznawanych przez obiedwie strony, np. I Cor. 15, 47, B. A. r.: „wtóry człowiek sam Pan z nieba", B. W.: „wtóry człowiek z nieba niebieski". Luc. 16, 22, B. A.: „pogrzebion jest. A będąc w piekle".

W Nowym Testam. Augsb.-reform. znajdują się glosy, które wcisnęły się do tekstu greckiego, a których niemasz w Wulgacie, tem samem niema ich i u Wujka (oraz Leop.; oprócz Mat. 6, 13, ob. str. 267), mianowicie B. A. posiada: Mat. 5,22: „który się gniewa na brata swego *bez przyczyny*" (Beza: temere; Czech.: daremnie; Bud.: nie ma tego); Mat. 6, 4, 6, 18: „odda tobie *jawnie*" (Beza: in propatulo; Czech.: na iawi; Bud.: na widoku); Mat. 6,13, na końcu Modlitwy Pańskiej: „*albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki.* Amen"; Mat. 9,13: „ale grzesznych *ku upamiętaniu*" (Beza: ad resipiscentiam; Brz., Gd. i Now. Test. Gd.: ku pokucie; Czech.: ku upamiętaniu; Bud.: do pokaiania); Mat. 20,22: „możecież pić kielich, który ja będę pił? *i chrztem, którym się ja chrzcę, być ochrzceni?*"; Rom. 11,6: „inaczej łaska jużby nie była łaską; *a jeźli z uczynków, jużci nie jest łaska; inaczej uczynek jużby nie był uczynkiem*".

Natomiast Biblia Wujka (oraz Leop.) posiada wyrazy i zdania, których brak w Biblii Augsb.-reform., mianowicie: Mat. 10,12: „mówiąc:

Pokój temu domowi"; Mar. 1,10: „i trwającego"; I Cor. 7,33: „i rozdzielon jest"; II Petr. 1,10: „przez dobre uczynki".

5) Zestawienie Biblii (polskich) Augsb. - reform. i Wujka wraz z Bibliami prawosławnemi (Starosłowiańską i Rosyjską) [1]. Obiedwie Biblie prawosławne, odnośnie do *Nowego Testamentu*, wspierają się na greckim tekście i zbliżają do tekstu Augsb.-reform. w tych ustępach, w których przekład Wujka idzie za Wulgatą. Wzmiankowane więc Biblie zawierają wszystkie glosy, wyżej wyliczone. Mat. 5,22, St. S.: „wsue", R.: „naprasno"; Mat. 6,4, St. S.: „jawie", R.: „jawno"; Mat. 6,13, St. S.: „jako twoje jest carstwje i siła i sława wo wieki. Amiń", R.: „ibo twoje jest carstwo i siła i sława wo wieki. Amiń"; Mat. 9,13, St. S.: „na pokajanje", R.: „k pokajanju"; Mat. 20,22, St. S.: „ili kreszczenjem imże az kreszczajusia krestitisia", R.: „ili krestit'sia kreszczenjem, kotorym Ja kreszczuś"; Rom. 11,6, St. S.: „Aszcze li ot dieł, ktomu niest' błagodat': zanie dieło uże niest' dieło", R.: „A jesli po diełam, to eto uże nie błagodat': inacze dieło nie jest' uże dieło". Z ustępów, których nie ma współczesny tekst grecki, a tem samem i Biblia Augsb. - reform., Biblie prawosławne posiadają tylko Mat. 10,12, St. S.: „głagoluszcze: mir domu semu", R.: „goworia: mir domu semu". Zachowują pewne wyrażenia, które ma Wulgata i Wujek, np. Mat. 1, St. S.: „rodi", R.: „rodił"; Mar. 14,60, St. S.: „archierej", R.: „perwoswiaszczennik"; Jan. 1,19, St. S.: „ierej", R.: „swiaszczennik"; Act. 14,23, St. S. „preswyter", R.: „preswiter". Zbliżają się też często do Biblii Augsb.-reform., Act. 1,14, St. S.: „*s żenami*", R.: „s niekotorymi żenami"; Mat. 16,18, St. S.: „ty jesi *Petr* i na sem kameni", R.: „ty--*Petr*, i na sem kamnie"; Act. 13,2, St S.: „*służaszczym* że im", R.: „Kogda oni *służyli*"; I Cor. 4,6, St. S.: „nauczytesia ne pacze napisannych mudrstwowati", R.: „ne mudrstwowat' swerch togo, czto napisano"; I Cor. 15,47, St. S.: „wtoryj czełowiek gospod' s nebese", R.: „wtoryj czełowiek—Gospod' s neba". Wreszcie zaznaczyć należy, że obiedwie posiadają Comma Joanneum.

Odnośnie do Ksiąg *Starego Testamentu* Biblie prawosławne zgadzają się z Augsbursko-reformowaną co do liczby i zakresu Ksiąg kanonicznych [2]. W wyrażeniu zaś i przedstawieniu sensu biblijnego tekst Starosłowiański różni się zasadniczo i od rosyjskiego i od Augsburskiego i od Wujkowego. Tekst ten bowiem oparty jest na Septuagincie [3], rosyjski zaś współczesny—na hebrajskim [4]. Stąd w Psałterzu Biblia Starosłowiańska zbliża się do Wulgaty [5] i do Wujka, a Rosyjski tekst do Augsburskiego. Np. Ps. 9 nagłówek St. S.: „W konec o tajnych syna, psałom Dawydu"; Wujek: „Na koniec za tajemnice synowskie, Psalm Dawidowi"; Ros.: „Naczalniku chora. Po smerti

[1]) Biorę pod uwagę współczesny tekst St. Słowiański i rosyjski, potwierdzone przez Synod i wydane w jego drukarni r. 1907.

[2]) Por. tom I, str. 126, *Kanon rosyjsk. praw. Cerk.*

[3]) Por. wyżej, str. 144.

[4]) Por. wyżej, str. 167.

[5]) Por. wyż., *Psałt.*, str. 76.

Łabena. Psałom Dawida", A. r.: „Przedniejszemu śpiewakowi, na Halmutlabben pieśń Dawidowa". Lub Ps. 2,12, St. S: „Priimite nakazanje", Wj.: „Chwyćcie się nauki", R.: „Pocztite Syna", A r.: „Pocałujcie syna": Ps. 150, St. S.: „wo *swiatych* jego", Wj.: „w *świętych* jego", R.: „wo *swiatynie* Jego", A. r.: „w *świątnicy* jego". Jednakże Starosłowiański tekst nie posiada trzech wierszy w Psalmie 13 ym, które znajdują się w Psałterzu Galikańskim, a są glosą; rosyjski zaś Psałterz w liczeniu poszczególnych Psalmów idzie nie za hebrajskim tekstem (jak ma Augsb.-reform.), lecz wraz z Starosłowiańskim i Wulgatą (zatem i z Wujkiem) liczy według Septuaginty. Wreszcie obydwa teksty prawosławne mają w Psałterzu ustępy, których brak i w Augsb. B. i u Wujka, np. nagłówki dwóch pierwszych Psalmów: „Psałom Dawydu", „Psałom Dawida".

Starosłowiański tekst zawiera prawie wszystkie właściwości Septuaginty [1]), zatem jej błędne czytania, np.: Gen. 47,31, St. S.: „żezła", R.: „na wozgławje", Wj.: „ku głowie", A. r.: „ku glowom"; (Lecz Zach. 12,10, St. S.: „probodosza", R.: „pronzili", Wj. i A. r.: „przebodli"); Zach. 11,7. St. S.: „w zemli Chanaani", R.: „(owiec) poistinie biednych" (Wj.: „o ubodzy trzody!", A r.: „o nędzne owce!"); Is. 9,1, St. S.: „Sie preżde ispij, skoro tworí, strano Zawułonja i zemle Nefthalimla", R.: „Prežneje wremia umaliło zemlu Zawulonowu i zemlu Nefthalimowu" (Wj.: „Pierwszego czasu ulżenie się stało ziemi Zabulon i ziemi Neftalim"; A. r.: „Ale jednak nie tak zaćmiona będzie ona ziemia, która uciśniona będzie, jako pierwszego czasu, gdy Bóg dotknął ziemię Zabulon, i ziemię Neftalim"): Hab. 3,2, St. S.: „posredie dwoju żiwotnu poznan budeszi" (in medio duorum animalium), R.: „sredi liet jawi jego" (Wj.: „W pośrodku lat oznajmisz"; A. r.: „zachowaj sprawę twoję w pośrodku lat"). Tekst Starosłowiański zawiera zmianę antropopatyzmów, gdzie je Siedemdziesięciu tłumaczów usunęło, np. Job. 1,6, St. S.: „aggeli Bożii", R.: „syny Bożii" (Wj. i A. r.: „synowie Boży"); zatarte są w niej przenośnie, np. Is. 8,8, St. S.: „i otimet ot Iudei czełowieka, iże wozmożet gławu wozdwignuti, ili moguszczago czto sowersziti: i budet połk jego, wo jeże napołniti szirinu strany twoeja, s nami Bog!" R.: „I pojdet po Iudeje, nawodnit jeje, i wysoko podnimetsia, dojdet do szei: i rasprostertje kryljew jeja bydet wo wsju szirotu zemli Twojej, Emmanuil!" [2]) (A. r.: „Pociecze i przez ziemię Judzką. wyleje a rozejdzie się, aż do szyi wzbierze: a rozszerzone skrzydła jego napełnią szerokość ziemi twojej, o Immanuelu!")

W odtwarzaniu powtarzań się oryginału obiedwie Biblie prawosławne zbliżają się do tekstu Augsb.-reform., np.: Gen. 39,19, St. S.: „I byst' egda usłysza gospodin jego głagoły żeny swojeja, elika recze k nemu, głagoluszczi: sice sotwori mi otrok twoj: i razgniewasia

[1]) Por. wyż., str. 19—22.

[2]) Tekst Wujka, patrz wyż., str. 21, przyp. 1.

jarostju", R.: „kogda gospodin jego usłyszał słowa żeny swojej, kotoryja ona skazała jemu, goworia: „tak postupił so mnoju rab twoj", to wospyłał gniewom". W tłumaczeniu zaś imion własnych według ich znaczenia filologicznego Starosłowiański tekst zbliża się do Wulgaty, a tem samem i do Wujka, np Gen. 31.47, St. S.: „chołm swidietełstwa", „chołm swidietel": R.: „Jegar—Sagadutha", (nazwał jego) „Gałaadom"; Gen. 49,22 tak wyraża St. S.: „Syn wozraszczen Iosif. syn wozraszczen moj rewnostnyj. syn moj juniejszij, ko mnie obratisia", R.: „Iosif — otrasl płodonosnago *derewa,* otrasl płodonosnago *derewa* nad istocznikom; wietwi jego prostirajutsia nad stienoju". Wreszcie zaznaczyć należy, że w tekstach tych niemasz głos, które znalazły się w Wulgacie, a z niej przeszły do tekstu Wujkowego.

Uwaga. R. 1905 w Berlinie ukazał się polski przekład Księgi Objawienia pod tytułem: „*Apokalypsis Jana Teologa.* Tłomaczenie z greckiego z tekstem greckim i uwagami" przez Wacława Michałowskiego z Petersburga.

5. Przekłady żydowskie.

„Pismo święte wszystko Starego Przymierza żydowskie i polskie", t. j. po hebrajsku i po polsku, wyszło w Wiedniu r. 1871 nakładem A. Reicharda i Sp. (Proverbia Salomonis) *Przysłowia Salomona*, wyjątek z Pisma św., z hebrajskiego tekstu, spolszczył wierszem Numa v. Joachim Nirnstein, Żyd polski—introligator. Warszawa r. 1895 [1]).

Rabin warszawski, Dr. J. Cylkow, wydał w r. 1883 nowe tłumaczenie polskie *Psalmów* z podwójnym tekstem: hebrajskim i polskim, wstępem, oraz komentarzem historycznym i filologicznym. Tłumaczenie jest według tekstu masoreckiego, zaprawione jednakże racyonalizmem. Psalm drugi tak u niego się zaczyna: „Czemu burzą się ludy, a narody knują zamysły próżne. Powstają królowie ziemi i książęta radzą społem, przeciw Bogu i pomazańcowi Jego..." Ps. 22, 17: „jakoby lwy [2])—ręce i nogi moje. Policzyć mogę wszystkie kości moje". W objaśnieniach zaś do tego Psalmu pisze: „Tłumaczenia messjaniczne zupełnie przez nowszych komentatorów zarzucone zostały".

W r. 1895 wyszedł w Krakowie jego przekład *Pięcioksięgu Mojżesza* w pięciu osobnych zeszytach, z tekstem hebrajskim i polskim, bez komentarza; na końcu każdego z zeszytów dodano: *Odczyty tygodniowe*, t. j. tłumaczenie „Haftarah" do każdej Paraszy, np. haftarah do działu Bereszyth: Jezajasz 42, 5—43, 10; haftarah do działu Noach: Jezajasz 54, 1 — 55, 5. Imię Boga *elohim* tłumacz prze-

---

[1]) Rękopism tej książki przesłano przez omyłkę do cenzury duchownej katolickiej, która swoją aprobatę na nim położyła. Gdy wydanie to się ukazało, Żydzi je wycofali z obiegu i dziś jest ono dość rzadkie.

[2]) Patrz wyżej, tom I, str. 190, Dogmatyczne i krytyczne znaczenie tekstu hebrajskiego.

łożył: Bóg, Jahve—Wiekuisty, Adonaj—Pan. Imiona własne są ściśle zastosowane do brzmienia hebrajskiego, a więc: Micraim zam. Egipt; Hebel, zam. Abel, Josef, Binjamin, Kanaan, Jthro, Midjan i t. d. Zapowiedź Mesyasza, dana w raju pierwszym ludziom, tak brzmi w polskim jego przekładzie, Gen. 3, 15: „nienawiść wzniecę między tobą, a niewiastą, i między nasieniem twojem, a nasieniem jej; ono porazi ci głowę, a ty mu porazisz piętę".

Tłumacz przekładał z tekstu masoreckiego, według znaków samogłoskowych w nim przyjętych—trzymał się oryginału ściśle i starał się go w polskim wyrazić dokładnie, ale wcale nie jest niewolniczym; język polski ma bardzo czysty, jasny i literacki; z wyrażeń używa np.: Gen. 42, 27: „biesag", Wujek ma tu „wór"; Ex. 26, 21: „podsłupie"; Ex. 29, 36: „ofiara zagrzeszna, cielec zagrzeszny"; 40: „zalewka"; 31: „Baran upełnomocnienie"; 42: „przybytek zboru".

W 1896 r. wydał w Krakowie „Księgę Jezajasza", a r. 1901 „Księgę Ezechiela". W r. 1904 w Krakowie wyszły: „Księgi Pięciu Megilot, tłomaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił Dr. J. Cylkow". Objaśnienia te polegają na wstępach krytycznych i komentarzach. Tekst Pięciu Ksiąg: Pieśni Salomona, Ruty, Trenów, Kohelet (Eklezyastesa) i Estery zawiera, jak i poprzednie wydania: hebrajski oryginał i polskie tłumaczenie.

Tegoż roku w Krakowie ukazała się: „Księga Ijob, tłomaczył i podług najlepszych źródeł objaśnił Dr. J. Cylkow". We wstępie mówi o treści, autorze i kanoniczności Księgi Hioba; przy tekście są komentarze.

Poddział VIII.

Czytanie Pisma św. w języku rodowitym.

1. Rys historyczny.

1) **U Żydów.** Księgi Starego Testamentu obejmują przymierze, zawarte i spisane między Bogiem, a ludem izraelskim. Umowa zaś słowna zwykle poprzedza pisaną, bo strony obiedwie omawiają zobopólne warunki i zobowiązania, zanim je na piśmie utrwalą.

Tak też było i przy ogłoszeniu Starego Przymierza: Bóg, jako strona działająca, wypowiedział pierwszy swe żądania i postanowienia w dziesięciorgu przykazań (Ex. 20): potem dopiero Mojżesz, Jego zastępca i pośrednik, „*powiedział* ludowi wszystkie słowa Pańskie i sądy". Jako zaś strona druga, „odpowiedział wszystek lud jednym głosem: Wszystkie słowa Pana, które mówił, uczynimy" (Ex. 24, 3). Żywem więc słowem zostało przymierze stare ogłoszone i wprowadzone.

Potem dopiero „*napisał* Mojżesz wszystkie słowa Pańskie" i nie dał ich każdemu poszczególnemu Izraelicie, aby je czytał i wyjaśniał: lecz jak sam je napisał, tak sam, „wziąwszy Księgi przymierza, *czytał*, a lud *słuchał*, którzy rzekli: Wszystko, co rzekł Pan, uczynimy i będziemy posłuszni" (Ex. 24, 4, 7).

Potem dopiero „dał Pan Mojżeszowi dwie tablice świadectwa" (Ex. 31, 18) i drugie „dwie tablice kamienne, jako były pierwsze" (Deut. 10, 1).

Prawodawstwo Mojżeszowe wprzód było ogłoszone, a potem dopiero spisane. Księgi święte, obejmujące to przymierze, ułożone zostały w języku hebrajskim, aby je rozumiał lud izraelski, który miał je zachować, jako skarb całej ludzkości.

Ale nie lud bezpośrednio je otrzymał, lecz kapłani, którym Mojżesz powierzył Księgi Zakonu: „napisał Mojżesz ten zakon i dał go kapłanom, synom Lewi, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego

i wszystkim starszym Izraelskim“ (Deut. 31, 9). Oni zaś Księgi te najprzód obok, potem zaś w samej Arce złożyli.

I nie pozostawił Mojżesz dobrej woli ludu czytania tych Ksiąg; lecz przepisał, aby w święto Kuczek co lat siedem, każdego „roku odpuszczenia“ (sabatowego), czytali „słowa zakonu przed wszystkim Izraelem,... zebrawszy tak męże, jako i niewiasty, dziatki i przychodniów,... aby *słuchając* uczyli się i bali się Pana Boga“ (Deut. 31, 10—12).

Czytywali zaś ludowi Księgi św., według Józefa Flawiusza, najwyżsi dostojnicy duchowni, lub świeccy, t. j. arcykapłani, królowie, wodzowie.

W Piśmie św. czytamy, że *Jozue,* mając obok siebie i starszych, i książąt, i sędziów, oraz lud wszystek, „*czytał*... wszystko, co napisano w Księgach Zakonu, a nic z tych rzeczy, które Mojżesz był kazał, nie opuścił niedotkniionego, ale wszystko powtórzył przede wszystkiem zgromadzeniem Izraelowem“ (Joz. 8, 33—35).

Jozyasz, król judzki, w świątyni Jerozolimskiej wobec kapłanów, proroków i całego ludu „*czytał*, gdy wszyscy słyszeli, wszystkie słowa Ksiąg przymierza“ (IV Reg. 23, 2).

Wreszcie *Ezdrasz*, kapłan, w święto Kuczek stanął w Jerozolimie „na stopniu drzewianym i otworzył Księgi przed wszystkim ludem, a gdy je otworzył, powstał wszystek lud, a on czytał jawnie od poranku, aż do południa... czytali w Księgach zakonu Bożego wyraźliwie i jaśnie ku wyrozumieniu: i rozumieli, gdy czytano“ (II Ezdr. 8, 2—9). (B. A. r.: „a wykładając zmysł, objaśniali to, co czytali“).

Zatem Księgi Zakonu w Starym Testamencie czytywał ludowi najwyższy urząd kościelny, czy świecki, jako kodeks prawa religijnego i świeckiego, publicznie, aby wszyscy jednocześnie słuchali i jednakowo je rozumieli. Czytanie zaś to było zarazem i wyjaśnianiem tekstu Ksiąg św., gdyż czytający podkładał pod spółgłoski tekstu samogłoski w podaniu przekazane i nadawał Księgom tę myśl i to znaczenie, które Synagoga uważała za jedynie prawdziwe i pierwotne.

W czasach po niewoli Babilońskiej czytywano Pięcioksiąg Mojżesza ludowi po bóżnicach podczas szabatu (Act. 15, 21), oraz Księgi Prorockie (Act. 13, 27), wreszcie podczas pięciu świąt dorocznych czytano pięć krótkich zwojów, Megilloth.

Osoby, posiadające odpisy Ksiąg św., czytywały je prywatnie. Pan Bóg mówi do Jozuego: „niechaj nie odstępuje Księga zakonu tego od ust twoich“ (Jos. 1, 8). Król, którego mieć będzie Izrael, „wypisze sobie powtórzenie prawa zakonu na księgach... i będzie czytał po wszystkie dni żywota swego“ (Deut. 17, 18). Obowiązek czytania Ksiąg Mojżeszowych, oprócz kapłanów, mieli świeccy zarządcy Izraela, gdyż w tych Księgach znajdowało się także prawodawstwo świeckie.

Po szkołach rabini uczyli w tym celu i głosek hebrajskich i czytania podaniowego Ksiąg św. w języku oryginalnym, rodowitym dla

Izraelity. Gdy zaś wielu z synów Izraela zatraciło swą mowę rodzimą na obczyźnie, zjawia się przekład Siedemdziesięciu, który umożliwił im czytanie i rozumienie Ksiąg św. W czytaniu tem jednakże Synagoga wprowadziła pewne ograniczenia i ostrożności; niektórych bowiem ustępów w Pięcioksięgu, oraz Ezechiela proroka i Pieśni nad Pieśniami ani czytać, ani słuchać nie mogli ci, którzy nie dosięgli jeszcze dojrzałego wieku.

2) **W Kościele Chrystusowym.** 1-o. **W pierwszych wiekach** wierni czytywali publicznie i prywatnie Księgi św. po grecku, oraz w przekładach na języki: syryjski, koptycki i łaciński w tych krajach, gdzie one były rodowitymi dla mieszkańców. Ówcześni więc chrześcijanie, w rodowitej mowie posiadając Biblię i liturgię, słuchali publicznie czytywanych Ksiąg (Col. 4, 16). Zachęcano do czytania prywatnego, Piotr św. ich do tego pobudza (II Petr. 1, 19); Paweł pisze, że „Pismo święte... pożyteczne jest ku nauczaniu“ (II Tim. 3, 16); chwali Tymoteusza, że z dzieciństwa umie Pisma święte (Ib. v. 15).

Czytywali Księgi św. wszyscy bez wyjątku, nawet młodzież, dla której główną częścią wykształcenia była znajomość Biblii. Lud więc cały doskonale obeznany był z tekstem Pisma św., zachęcany ustawicznie przez swych pasterzy do pilnego czytania Ksiąg św. Niedbalstwo zaś w tym względzie i zaniedbanie poczytywano wiernym za winę i upatrywano w tem źródło wszelkich błędów i zepsucia.

O tem świadczy choćby *św. Jan Złotousty,* który w przedmowie na List św. Pawła do Rzymian ubolewa niezmiernie, że wielu z wiernych nie rozumie św. Pawła, jakby należało: że u niektórych niewiadomość dochodzi do tego, iż nawet liczby Listów jego nie wiedzą. Przyczynę zaś tych smutnych objawów widzi wielki Doktór Kościoła w tem, że rzadko kiedy Listy Pawłowe miewają oni w swem ręku, że nieznajomość Pisma Świętego jest źródłem zarazy heretyckiej i zepsucia obyczajów: „Ci więc wszyscy, którzy nie zwracają oczu ku promieniom światła, w Piśmie zawartego, wpadają stanowczo w błędy i liczne grzechy“. Słowa te św. Jana były zwrócone nie do kapłanów, ale do osób świeckich, do ludu wiernego, który bywał słuchaczem tego Ojca Kościoła.

W innem miejscu [1]) powiada: „Słuchajcie, wy świeccy, kupcie sobie Biblię, to duchowe lekarstwo, a przynajmniej Nowy Testament nabądźcie, t. j. Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Listy“.

---

[1]) *Hom. IX in Ep. ad Coloss.* 1.

Św. Klemens Rzymski w liście I-ym do Koryntyan tak przemawia: „Rozważajcie Pismo św., bo ono jest wyrokiem Ducha św., miejcież je tedy ciągle w umyśle i na pamięci“.

Św. Hieronim w liście do pobożnej niewiasty Lety, o wychowaniu jej wnuczki, pisze: „Gdy ta panienka zacznie dorastać, trzeba, żeby rodzice zawsze ją znajdowali w świątyni Pisma Bożego, radzącą się Proroków i Apostołów względem swoich ślubów duchownych“. Mówi dalej: „Niech wam przynosi codziennie zrobione przez siebie wypracowanie, które ma być zbiorem kwiatów w Piśmie św. zebranych. Niech nauczy się na pamięć wykładów greckich, a potem oswaja się z Biblią łacińską”. Pragnie on, aby ta młoda dziewica „więcej lubiła Księgi święte, niż swoje klejnoty i bogate stroje, aby Psalmów na pamięć się nauczyła, aby w przysłowiach Salomona czerpała naukę i prawidła życia, aby nawykała podług rad Eklezyastyka gardzić światową znikomością, a z Ksiąg Hioba wybierała przykłady męstwa i cierpliwości. Niech potem przejdzie do czytania Ewangelii i z rąk ich nie wypuszcza, niech z gorącem upragnieniem rozczytuje się w Dziejach, oraz w Listach Apostolskich... niech się nauczy na pamięć Proroków, siedmiu pierwszych Ksiąg Pisma świętego, dalej Ksiąg Królewskich, Kronik, jako też Ezdrasza i Estery. Na końcu zaś samym niech nauczy się Pieśni Salomonowych (Canticum Canticorum) z obawy, by snać zaczynając od nich, a nie rozumiejąc znaczenia duchowych pieśni Oblubieńca niebieskiego, niewinności swej nie obraziła“.

Niemasz wątpliwości, że św. Hieronim, kreśląc plan nauk dla młodej dziewicy, trzymał się w jego układaniu powszechnie przyjętego zwyczaju, podług którego wtedy młodzież chrześcijańską kształcono i wychowywano. Jeżeli już młodzież zaprawiano do czytania Biblii i uczenia się jej na pamięć, temci więcej ludzie dojrzali, tak mężowie, jak i niewiasty pobożne w Księgach św. szukali dla siebie pokarmu duchowego, ugruntowania w Wierze i w pobożności.

Ale już i w tych wiekach były pewne miary i ograniczenia w tym przedmiocie, iż nie wszystko bezwzględnie wszystkim czytać dozwalano. Św. Hieronim wykazał pewien porządek, pewną miarę odnośnie do młodziutkiej panienki, iż z początku wybrane tylko Księgi św. czytać jej dawał, na końcu zaś Pieśni nad Pieśniami, ponieważ wyrazy pełne namiętnej miłości, w których kryją się święte uniesienia duszy ku Niebieskiemu Oblubieńcowi, mogły były razić, czy gorszyć jej niewinną duszę, zanimby dostatecznie umocniła się w Wierze i przygotowała duchowo.

Również i katechumenom, sposobiącym się do przyjęcia Wiary św., jak nie wszystkie odrazu tajemnice odkrywano,

tak również i nie wszystkie Księgi św. na początek do czytania im dawano. Zwyczaj był bowiem w Kościele aleksandryjskim, że te tylko dostawali, w których nie znajdowało się nic niezrozumiałego, zatem Księgi: Estery, Judyty, Tobiasza, Mądrości, zwane z tego powodu Księgami kościelnemi [1]). Choć więc czytanie Biblii było wszystkim dozwolone w zasadzie, to w poszczególnych przypadkach poszczególnym wiernym udzielano pozwolenia tylko w miarę ich przygotowania, usposobienia i postępu w Wierze [2]).

Wobec tego, że ogół wiernych czytywał Pismo św., istniało wiele środków, zabezpieczających od błędnego i przewrotnego rozumienia Ksiąg św.

Biskupi nieustannie wyjaśniali w homiliach tekst święty według tego rozumienia, jakie w podaniu od Apostołów, oraz ich uczniów przekazane zostało, i nikomu nie było wolno tłumaczyć tekstu świętego podług swego własnego zdania wbrew temu sensowi, jaki mu nadawał Kościół święty.

Drugim sposobem zabezpieczającym był zwyczaj, że wierni zasięgali rady u swych pasterzy, gdy znajdowali trudność w rozumienia jakiegoś ustępu ciemnego w Piśmie św. Nadto, gdy tylko pojawiło się jakieś nowe wytłumaczenie ustępów biblijnych, które zaniepokoiło sumienie wiernych co do swej prawowierności, biskupi, którzy się wtedy często zbierali, po wspólnej naradzie wydawali sąd i wygłaszali swe objaśnienie.

Nakoniec, gdy i biskupi nie mogli się zgodzić na jedno, odwoływano się, szczególniej w zachodnich krajach, do Stolicy Apostolskiej, aby ona swem nieomylnem orzeczeniem pouczyła wiernych.

Zatem gorąca wiara, usilne staranie o czystość i nienaruszalność nauki katolickiej, wielka powaga pasterzy, ciągłe ich nauczanie i piecza nad wyjaśnianiem Pisma św. strzegły

[1]) Obacz wyżej: Kanon St. T., tom I, str. 114.

[2]) List Fran. De Salignac de la Mothe Fenelona do biskupa Atrebateńskiego: O czytaniu Pisma św. w języku Krajowym.

w owych czasach lud wierny od nadużyć, których można się było obawiać.

Pomimo tego jednakże zjawiali się ludzie, którzy tekst Biblii nakręcali do swych zdań i sądów, wszczynając tem najszkodliwsze spory. Już św. Piotr pisze, że w Listach św. Pawła są ustępy ciemne i do zrozumienia trudne, które ludzie źli i niespokojni przekręcają ku swemu własnemu zatraceniu (II Petr. 2, 15—16). Orygenes miał, według św. Hieronima, nadużyć sensu alegorycznego i własne myśli podawać, jako tajemnice Boże.

2-o. **W wiekach średnich.** Do wieku XI-go nie spotykamy żadnego zakazu tłumaczenia Biblii na język nowożytny i czytania takich przekładów. Pierwszy dopiero *Grzegorz VII-y* zaznaczył się w tej sprawie, iż w liście do *Wratysława*, księcia czeskiego [1]), nie pozwala tłumaczyć Biblii na język czeski, powodowany obawą, że lud, czytając, może źle Pismo św. zrozumieć.

W XII-ym wieku *waldensi* i *albigensi* swemi nadużyciami wywołali ze strony Kościoła ograniczenie czytania Pisma św. Dozwolono wtedy czytać Biblię tym tylko, o których było wiadomo, że są dostatecznie przygotowani do czytania jej z pożytkiem. Waldensi utrzymywali, że lepiej rozumieją Pismo św., niż wszyscy pasterze i chcieli ich samych uczyć; albigensi zaś rozgłaszali, że każdy z wiernych może roztrząsać Pismo św. i nie ma obowiązku oglądać się na tłumaczenie i wyjaśnianie go przez pasterzy, gdyż ci utracili prawdziwe rozumienie Ksiąg św.

Biskup *Metzu* oskarżył więc r. 1199 niektórych ze swych dyecezyan przed *Innocentym III-im*, że nadużywają Pisma św., tłumaczonego na język rodowity. Papież przeciw nowatorom owym wystosował list do dyecezyi Metzu, w którym pisze: „Nasz Wielebny Brat, Biskup Metzu, uwiadomił nas swoim listem, że w jego dyecezyi i w jego mieście znaczna liczba osób świeckich i niewiast, pobudzona chęcią czytania Pisma św., postarała się o przetłumaczenie na francuski język Ewangelii, Listów św. Pawła, Psalmów, Ksiąg Hioba i wielu innych... Na pasterskie zaś napomnienia niektórych proboszczów z uporem

---

[1]) Epist. VII, 11.

usiłowali dowieść z Pisma, że im tego zabronić nie można, ani niepokoić nie wolno. Niektórzy z nich z pogardą i ze wstrętem patrzą na prostotę swych kapłanów i gdy ci opowiadają im słowo zbawienia, to oni szemrzą po cichu, mówiąc, że lepiej rozumieją Pismo, niż księża, i że lepiej mają je przetłumaczone w swoich książkach. Przeto, chociaż chęć rozumienia Pisma św. i zachęcanie do czytania go nie tylko nie jest naganne, ale owszem chwalebne, ich wszelako należy zganić za to, że urządzają potajemne schadzki, że na nich przywłaszczają sobie urząd opowiadania słowa Bożego"...

„Tajemnic Wiary — pisze w dalszym ciągu papież — nie można podawać wszystkim bez wyjątku, ponieważ ich wszyscy zrozumieć nie potrafią, ale należy przedstawiać je tym tylko, którzy je mogą przyjąć z dobrą wiarą. I dlatego to Apostoł pisze do prostaczków: daję wam mleko za napój, nie pokarm stały, jako dzieciom małym w Jezusie Chrystusie, ponieważ pokarm stały jest dla dojrzałych; jako tenże Apostoł mówi na innem miejscu: Opowiadamy mądrość między doskonałymi, ale między wami osądziłem nie umieć więcej, jak Jezusa Chrystusa i tego ukrzyżowanego. Głębokość bowiem Pisma św. jest tak wielka, iż nie tylko prostaczkowie, którzy się nie uczyli, ale nawet mędrcy i uczeni nie są w stanie go zgłębić, ani dobrze zrozumieć" (List Fenelona do bisk. Attreb).

Sobór Tuluzański (Tolosanum conc.) r. 1229 z tych powodów zabronił osobom świeckim posiadania Ksiąg Starego i Nowego Testamentu z wyjątkiem Psalmów i brewiarza do odmawiania pacierzy kanonicznych i godzinek o Najśw. Maryi Pannie; lecz nie wolno mieć wspomnianych książek w tłumaczeniu na język rodowity *(Collect. Ven. Conc.* XIII, 1239). W ślad za soborem Tuluzańskim dla usunięcia tych samych nadużyć wprowadził podobne obostrzenia *Jakub,* król aragoński, r. 1276, a po nim i królowie hiszpańscy.

Gerson († 1429 r.) twierdzi, że z czytania Pisma św. przez wszystkich bez żadnych ograniczeń, gdyby ze źródła zarażonego, wychodzą i mnożą się błędy beguardów, ubogich lyońskich, oraz innych [1]); należy więc zabronić tłumaczenia Pisma św. na język narodowy, „wyjąwszy Księgi moralne i historyczne" [2]). Dodaje dalej, „że to jest rzeczą bardzo niebezpieczną pozwalać ludowi prostemu na czytanie Pisma św., tłumaczonego po francusku, ponieważ, źle je rozumiejąc, mogą wpaść w błędy. Powinni wierni słuchać tego słowa z ust swoich ka-

---

[1]) *Tract. contra haeres., de comm. laic. sub utraque specie*

[2]) In 2 lect. *Poenitemini,* 9 Consid.

znodziejów, inaczej napróżnoby opowiadano naukę“ [1]). W innem zaś miejscu robi on słuszną uwagę, że jak można odnieść pożytek z czytania Biblii, gdy tłumaczenie tekstu jest dobre i wierne, a czytelnik je rozumie należycie;—tak przeciwnie wielką szkodę sobie wyrządzi, jeżeli przekład Biblii jest błędny, albo wyjaśnienie tekstu Pisma św. jest przeciwne nauce Doktorów Kościoła [2]).

Jeżeli więc dotąd, ze względu na młody wiek czytelników, lub na nieugruntowaną wiarę katechumenów, ograniczano czytanie Biblii do pewnych tylko z góry wskazanych Ksiąg św., to później z powodu nadużyć, przewrotnych przekładów Biblii i błędnego jej wyjaśniania, oraz szerzących się stąd herezyi ograniczenie to rozszerzono do całej Biblii i do całych dyecezyi i zakazano bezwzględnie czytać Księgi św. w języku ojczystym wszystkim wiernym w całych dzielnicach i krajach, najprzód w dyecezyi Metzu, potem w całej Francyi, Włoszech, w królestwie Aragońskiem i w Hiszpanii.

W XV-ym zaś wieku, gdy *Wiklef* ze swymi zwolennikami, przełożywszy Biblię na język angielski, skłaniał wszystkich bez wyjątku, aby ją czytywali i tym sposobem przejmowali się jego błędnemi zasadami; biskupi, zebrani na synodzie w Oksfordzie r. 1408, zabronili wiernym czytania Biblii w języku ojczystym, tak jawnie, jak skrycie; w części, czy w całości, pod karą większej ekskomuniki; chyba, że sam przekład będzie potwierdzony przez biskupa dyecezelnego, lub przez synod prowincyonalny [3]).

3-o. **Po Reformacyi.** W wieku XVI-ym powstały znane przewroty religijne i czytanie Biblii przez wiernych nabyło zasady dogmatycznej. *Protestanci* bowiem głosili, że nie tylko wszystkim wolno bez zastrzeżenia czytać Pismo św., ale że wszyscy obowiązani są czytać je pod utratą zbawienia, gdyż nie powaga Kościoła, ani podanie, ale samo tylko Pismo św., czytane przez każdego poszczególnego człowieka i przez niego osądzane i rozumiane, jest jedyną modłą Wiary.

Że zaś nie wszyscy mogli czytać Biblię w językach starożytnych, zatem starano się przekładać ją na języki nowoży-

---

[1]) I Sermo de Nativ. Dom.

[2]) Serm. Contra adulat., 5. Consid.

[3]) *Concill. coll.* XI, 2095.

tne[1]) i dowodzono, że Kościół nie może pozbawiać wiernych przysługującego im prawa do czytania bezwzględnego Biblii.

Na to Kościół odpowiedział, wygłaszając zasadę niewzruszoną, że czytanie Pisma św. nie jest konieczne do zbawienia; że zatem Biblia nie może być przez wszystkich czytywana w języku rodzimym, gdyż stąd więcej bywa szkody, niż pożytku.

W tym duchu ogłosił Pius IV-ty Reguły Indeksu Soboru Trydenckiego w konstytucyi *Dominici gregis* 24 marca 1564 r.

A już poprzednio, bo roku 1527-go, *teologowie* Sorbony potępili pewne zdania Erazma, który mówił, „że gdyby jego rada mogła mieć naśladowców, wszyscy robotnicy, mularze i wszyscy inni rzemieślnicy czytaliby Pismo św. i że to byłoby na wszystkie języki przełożone“.

Na to teologowie paryscy odpowiedzieli, że „waldensi, albigensi, turlupeńczycy nauczyli nas, jak jest niebezpiecznie pozwalać na czytanie Biblii w języku rodowitym wszystkim ludziom bez wyjątku..., że jeżeli jest ono użyteczne dla niektórych, nie można jednak pozwalać go wszystkim“. Odnośnie do osób świeckich „Kościół nie zabrania bynajmniej czytać niekiedy niektórych Ksiąg Pisma św., mogących służyć ku zbudowaniu, ale z wyjaśnieniem, któreby odpowiadało pojęciu czytelników“. Wreszcie teologowie ci zaznaczają, że „Stolica Święta zakazała od dawnego czasu ludziom świeckim czytać te Księgi (Perrone, *Praelect.* IV, § 291).

Po wydaniu Reguł Indeksu synod prowincyonalny *Kameraceński*, odprawiony w Mons r. 1586, mówi w te słowa: „nie wolno nikomu z ludu czytać Ksiąg Pisma św. w języku ojczystym, zgodnie z czwartą regułą Indeksu o księgach zakazanych, chyba za pozwoleniem biskupów, lub ich delegatów“. Synod dyecezyalny Wilhelma de Bergues zakazuje księgarzom sprzedawać tłumaczeń Biblii, lub jakiejkolwiek jej części na język ojczysty, chyba, że kupujący okaże na piśmie pozwolenie arcybiskupa, lub jego oficyałów.

De Brias zaś, arcybiskup kameraceński, wydał r. 1690 okólnik w tym przedmiocie, a w nim tak pisze: „zaklinamy także z całego serca naszego wszystkich wiernych, poleconych od Boga naszej pieczy, aby słuchali z wielką uwagą i pobożnością słowa Bożego, które im opowiadają w katechizacyach i w kazaniach, skąd zawsze mogą czerpać światło potrzebne dla siebie, a więcej do swego pojęcia zastosowane, aniżeli z czytania Pisma św., które nie powinno być w ręku wszystkich osób jakiegokolwiek bądź stanu. Dlatego Kościół Boży, jako matka rozumna i miłująca, zastrzegł sobie z wielu powo-

---

[1]) Patrz wyżej: Przekłady nowożytne.

dów zezwalanie, lub też zabranianie owego czytania. I nic niemasz więcej bezpodstawnego, jak zuchwałość tych, którzy z tego powodu poczytują go za matkę okrutną, ponieważ zabrania niekiedy dziatkom swoim pokarmu, którego przetrawić nie mogą... Zalecamy proboszczom, aby wyjaśniali parafianom swoim, iż chcąc czytać Pismo św. w języku ojczystym, powinno się mieć na to pozwolenie od nas, od naszych oficyałów, lub od naszych dziekanów, których przedewszystkiem na to ustanawiamy, z obawy, aby wierni, ufając swemu światłu, nie chcieli zgłębiać tajemnic, których blasku znieśćby nie mogli... Nadto tłumaczenia Pisma św. mają mieć aprobatę obowiązkową. Zakazujemy zaś osobom płci obojej wyjaśniać i wykładać po szkołach Pismo św., gdyż sądzimy za rzecz odpowiedniejszą, aby w nich czytywano książki duchowne, które wiek dzisiejszy wydał z tak wielkim pożytkiem, a które w treści zawierają te same prawdy, co i Pismo św., a nie narażają umysłów słabych i nieugruntowanych na żadne niebezpieczeństwo [1]).

Po protestantach *jansenisci*, przedewszystkiem *Quesnell* wywalczyć usiłował prawo czytania Biblii dla wszystkich bez wyjątku wiernych: „pożyteczną, konieczną jest rzeczą“, utrzymywał, „w każdym czasie, w każdem miejscu, dla każdego człowieka czytać i poznawać ducha, pobożność i tajemnice Pisma... potępienia godnem jest chcieć chrześcijanina pozbawić tego czytania... a wyrwać z rąk chrześcijan Nowy Testament; czyli mieć go zamkniętym dla nich i usuwać sposób do wyrozumienia go, jest to zamykać dla nich usta Chrystusowi... jest to zabraniać światła synom światłości“. Zdania te (79, 80, 84, 85) zostały potępione przez Klemensa XI-go w głośnej bulli *Unigenitus* r. 1713. A gdy zatarg już uśpiony odnowił synod w Pistoi, Pius VI-y bullą *Auctorem fidei* orzeczenie swego poprzednika potwierdził i ogłosił, że czytanie Pisma św. dla wiernych nie jest konieczne, a tylko pożyteczne; zatem Kościołowi służy prawo zabronić go wiernym, gdy staje się ono dla nich szkodliwem [2]).

Kościół więc nie zmieniał w niczem swych przekonań, trzymał się on bowiem stale dwóch zasad, pierwsza z nich jest: nie bronić czytania Biblii wiernym, odpowiednio do tego przygo-

---

[1]) Fran. de Salignac de la Mothe Fenelon, arcyb. Kameraceński, nauczyciel dzieci króla Francus., *List o czytaniu Pisma św. w języku krajowym*, str. 17—22.

[2]) *Theologia Wirceburgensis* PP. S. J., I dis I c. 1, arct 4, p. 49.

towanym; druga zaś: nie dawać Biblii do ręki tym, którzyby jej na szkodę własną użyli.

W pierwszych więc wiekach, gdy ogół wiernych był powolny i przywiązany do nauki swoich pasterzy, pozwalano im czytać Księgi św., ponieważ byli oni gruntownie oświeceni i dostatecznie przygotowani do czytania ich z pożytkiem. Gdy zaś w wiekach reformacyi budziło się wśród wiernych zaufanie we własne zdanie, a nieufność względem swych pasterzy; gdy zaczęto z Pisma św. gorszyć się, a nadużywać go i przeciwko swym pasterzom i przeciwko powadze, oraz nauce Kościoła; — wtedy Kościół czuł się w obowiązku uchronić Księgi św. od zniewagi, jaką im mogli wyrządzić wierni, i zabronił im tego czytania, które wprawdzie było zbawienne samo w sobie, ale niebezpieczne z powodu nadużyć, jakich się dopuszczano. Dlatego też Fenelon słusznie mówi, iż nie trzeba rozłączać dwóch zasad Kościoła, t. j.: dawać Pismo św. tylko tym, którzy są do tego dobrze przygotowani, aby je mogli czytać z pożytkiem;— a pracować nieustannie, aby ich do tego usposobić [1]).

4-o. **Zarzut.** Pismo św. jest testamentem, uczynionym przez Boga na rzecz wszystkich ludzi, Kościół nie ma prawa ukrywać go przed wiernymi, mówią protestanci.

Kościół, odpowiadamy, postanowiony od Boga na opiekuna i wykonawcę Testamentu, nie ukrywa go, ale tłumaczy i wyjaśnia autentycznie. Daje go do czytania tym, którzy go właściwie zrozumieć potrafią, ale wszystkich bez wyjątku bardzo troskliwie zaznajamia z jego treścią.

Ograniczywszy bowiem czytanie Pisma św. w języku ojczystym, Kościół innymi środkami starał się zawsze szerzyć znajomość Biblii:

a) Czytywano bowiem i czyta się dotąd ludowi w jego rodzinnej mowie Lekcye, a zwłaszcza Ewangelie.

b) Tłumaczono je i wyjaśnia się ciągle w homiliach i naukach, do których stale synody pasterzy zobowiązywały, jak np. Akwizgrański z r. 802; Reimski z r. 813 w 15-ym kanonie przypomina biskupom, aby w języku dla ludu przystępnym powtarzali homilie dawnych Ojców Kościoła. Stąd też w wiekach średnich powstają nowe homiliarze, jak: Bedy, Burkharda, oraz wielu innych.

c) Wpajano zawsze w lud dokładną znajomość prawd Wiary, bacząc, aby duchowieństwo starannie prowadziło nauczanie wiernych.

d) Nadto obznajmia się ich z treścią Ksiąg św. I tak:

α) *Uroczystości* i obchody doroczne świąt Pana Jezusa: Boże Narodzenie, Męka, Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie Pańskie; oraz święta Matki Bożej, Apostołów praktycznie pouczają o najgłów-

---

[1]) Tamże, str. 24; Szekely, *Hermen. S. de lectione S. Scr.*, p. 363.

niejszych i najważniejszych wypadkach i osobach. opisywanych w Piśmie św.: tem więcej, gdy do tego przybywają Lekcye i Ewangelie, czytywane i wyjaśniane; odnośnie zaś do Męki Pańskiej, cały jej opis według czterech Ewangelistów odczytywano ludowi podczas nabożeństwa.

β) Drugim środkiem były *obrazy*, które słusznie św. Grzegorz W. nazywa „Biblią ubogich“ (Biblia pauperum). Obrazy, odtwarzające główne wypadki Starego i Nowego Testamentu, spotykamy już w katakumbach; później ozdabiano nimi kościoły, krużganki, przedsionki świątyń, gmachy świeckie, mieszkania prywatne i bramy miejskie. Obrazki bywały po mszałach. Bibliach i modlitewnikach: z nich wytworzyły się w wiekach średnich całkowite cykle, złożone z wielu obrazów, przedstawiających wypadki i osoby Nowego Testamentu, połączone z odpowiedniemi ze Starego Testamentu (antytyp i typ). Ułożenie takich obrazów przypisują św. Ansgaremu († 866).

γ) *Przedstawienia religijne*, tak zwane „misterya“ dramatyczno-liturgiczne, miały to samo zadanie; pouczały lud: o Narodzeniu Pańskiem—„gwiazdkowe“, o życiu zaś i Śmierci Zbawiciela—„pasyjne“. Pierwotnie urządzali je duchowni po kościołach, gdyż należały one do liturgii w znaczeniu dalszem; potem przeszły do przedsionków, oraz budynków przykościelnych.

δ) Zjawiają się w wiekach średnich *poetyckie przeróbki* Pisma św., w których przy zachowaniu tła Starego, czy Nowego Testamentu nadawano mu zabarwienie narodowe i miejscowe; — wydawano *historye biblijne*, żywoty Pana Jezusa i Matki Przenajświętszej, opisy Męki Pańskiej i tem podobne książki, zastosowane do pojęcia ludu, pomijające trudności. napotykane w Piśmie św., a obznajmiające czytelników z treścią Ksiąg św. lepiej i gruntowniej. niż czytanie tych Ksiąg przez umysły do tego nieprzygotowane [1]).

Widzimy więc, jak są kłamliwe słowa Lutra, że „Biblia w papiestwie dla ludu była nieznana“ [2]).

2. Nauka Kościoła o czytaniu Pisma św.

Protestanci pierwsi czytaniu Biblii nadali znaczenie dogmatyczne, poczytując je za warunek konieczny do zbawienia dla wszystkich ludzi.

Kościół katolicki uczył i uczy, że *czytanie Pisma św.*, jako obowiązek moralny, cięży na pasterzach duchownych. Św. Paweł zachęcał do tego Tymoteusza [3]);—potem sobory niejednokrotnie

---

[1]) H. von Noit, *Ueber Bibelkenntniss*, 38—57.

[2]) Tischreden, Ausg. Irmisch. I, 35.

[3]) I Tim. 4, 13; II Tim. 3, 15.

kapłanom to przypominały [1]). Dla wiernych czytanie takie jest bardzo pożyteczne i pożądane, jeżeli są do tego odpowiednio usposobieni i przygotowani, Kościół natomiast z całą stanowczością twierdzi:

że czytanie Pisma św. dla wszystkich bez wyjątku wiernych nie jest konieczne do zbawienia.

1-o Konieczność ta nie wypływa wcale z samej *istoty rzeczy,* bo:

a) Pismo św. nie jest ani jedynem, ani całkowitem źródłem Objawienia Bożego, a czytanie Pisma św. nie jest ani jedynym, ani najlepszym sposobem nabywania Wiary, oraz jej szerzenia. Obok Pisma św. jest inne źródło Objawienia i to zupełne, wyczerpujące, mianowicie Podanie; a obok czytania Biblii łatwiejszym i przystępniejszym sposobem pozyskania Wiary i poznania prawd objawionych jest słuchanie opowiadaczy Bożych. Tak pierwotne Objawienie Boże przechodziło w ciągu wielu wieków, z ust do ust podawane. Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu ku sprawiedliwości (Gal. 3, 6), chociaż jeszcze Pisma św. nie było. Gdyby zaś bez Pisma zbawienia osiągnąćby nie można było, tedy ani Abraham, ani nikt zgoła przed Mojżeszem zbawieniaby nie otrzymał. Lecz i potem, gdy lud izraelski posiadł już Księgi św., wielu z pośród obcych narodów, jak Hiob, przez wiarę, opartą na pierwotnem Objawieniu, przez łaskę i spełnianie przepisów prawa naturalnego do zbawienia doszli bez Pisma św.

Tak było w Starym Zakonie, a w Nowym przesłaniec Boży, *Jan Chrzciciel,* nie pismem, ani okólnikiem, rozsyłanym po pokoleniach izraelskich, przygotowywał drogę Pańską, lecz żywem słowem wieścił przyjście oczekiwanego Mesyasza, stąd nazwał się głosem wołającym na puszczy.

Chrystus zaś opowiadanie, żywem słowem głoszone, wybrał za środek do szerzenia Boskiej nauki. W ciągu więc Swego żywota na ziemi nie pisał, żywem natomiast słowem głosił wolę Ojca Swego, nauczał po wsiach i miastach, po górach i nad brzegami wód, w świątyniach i po synagogach opowiadał, gromił, napominał, pocieszał i przebaczał,—ale nie

[1]) Orzeczenia w tym przedmiocie podaje F. Cherubinus a S. Joseph, *Bibliotheca critic. sacr.* I, 2, 3.

pisał. A gdy wybrał Apostołów, nakazał im opowiadać Ewangelię wszemu stworzeniu, ani jednem zaś słówkiem nie napomknął, że mają ponadto ją opisać.

Stąd też *Apostołowie*, pomni na słowa Mistrza swojego, „wyszedłszy przepowiadali wszędy: a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda, za nimi idące" (Mar. 16, 20). Opowiadali Ewangelię wszyscy, „modlitwy i usługiwania słowa pilnowali" [1]) wszyscy, jak ich wszystkich posłał Chrystus Ewangelię przepowiadać (I Cor. 1, 17). Ksiąg zaś świętych nie pisali wszyscy, ale ci z nich tylko, których Duch św. do tego natchnął; lecz i oni wprzódy opowiadali, zanim napisali. Jeszcze bowiem nie było ani jednej Księgi Nowego Przymierza, a już Wiara szerzyła się w Judei,—już Samarya słowo Boże przyjęła, już poganie garnęli się do Kościoła.

Nie czytanie więc Pisma św., ale słuchanie opowiadania ewangelicznego było głównym czynnikiem do krzewienia Wiary, samo bowiem czytanie Ksiąg św. nie wystarczało jeszcze. Dworzanin królowej Kandaki czytał w drodze Księgę Izajasza proroka, a gdy go zagadnął Filip dyakon: „Mniemasz, że rozumiesz, co czytasz?" on mu rzecze: „A jako mogę, jeśli mi kto nie pokaże?... proszę cię, o kim to prorok mówi?" (Act. 8). Gdy zaś mu Filip wyjaśnił, dworzanin przekonany i wierzący Chrztu się doprasza. Nie samo czytanie Pisma św. w nim tę odmianę sprawiło, ale go nawrócił Filip swojem nauczaniem [2]).

---

[1]) Act. 6, 2

[2]) Protestancki komentator Lechler tłumaczy, iż dworzaninowi potrzeba było przewodnika do Chrystusa dlatego, bo miał tylko Księgi Starego Testamentu, te zaś same nie wystarczały; dopiero Stary Test. w połączeniu z Nowym daje dostateczne światło w poszukiwaniu Prawdy. Odpowiadamy, że Stary Test. miał na celu pouczyć ludzkość o Mesyaszu-Chrystusie obiecanym:—powinien więc był według zasady protestanckiej doprowadzać czytelników do Chrystusa, bo gdy Ksiąg Nowego Test jeszcze nie było, zatem wtedy ludzie według tej zasady posiadali tylko St. Test., jako jedyny środek, prowadzący ich do Wiary; a gdy on okazał się niedostatecznym, to należałoby powiedzieć, że wtedy jeszcze nie było żadnego środka, wiodącego do Prawdy. Ale Lechler utrzymuje dalej, że dworzanin, przyjąwszy Chrzest, otrzymał jednocześnie bezpośrednio od Chrystusa światło; dlatego nie potrzebował ani tradycyi, ani nauczania, bo go Chrystus oświecił i pouczył. Gdyby tak było, toby Ksiąg św. Starego i Now. Test. nie było potrzeba wcale ani owemu dworzaninowi, ani też nikomu z wiernych, otrzymujących Chrzest św.; protestanci jednakże twierdzą, że czytanie Ksiąg św. jest potrzebne każdemu do zbawienia. Por. tom III, Wykładnia protestancka.

Gdy Księgi Nowego Zakonu zostały napisane, nie zmienił się ustalony i wypróbowany w Kościele Chrystusowym sposób szerzenia Ewangelii; narody bowiem pogańskie przyjmowały i nadal Wiarę, słuchając opowiadania posłanników Bożych.

Świadczy o tem wymownie św. *Ireneusz*, który tak pisze: „gdybyż nawet Apostołowie nie zostawili nam byli Pisma św., czyżby i wtedy nie należało się trzymać porządku Podania, przekazanego przez nich tym, którym powierzyli rządy w Kościele? Wiele narodów barbarzyńskich, przyjąwszy wiarę Chrystusową, trzyma się tego porządku, mając bez karty i bez atramentu wypisane przez Ducha św. na sercach swoich zbawienie; strzegąc pilnie dawnego Podania i wierząc przez Chrystusa Syna Bożego w jednego Boga Stworzyciela. Ludy te, które przyjęły Wiarę bez żadnego Pisma, zwykliśmy nazywać barbarzyńskimi, że naszym językiem nie mówią. Ale co się tyczy ich zasad, ich zwyczajów i Wiary, są ci ludzie w istocie mądrzy i przyjemni Bogu, bo żyją według wszelkich zasad sprawiedliwości, niewinności i mądrości. Gdyby kto, mówiący ich ojczystym językiem, jął im głosić nowe zasady Wiary, wymyślone przez heretyków, wnetby zapewne zatkali na to uszy i usunęli się daleko, nie mogąc znieść słuchania mowy bluźnierczej" [1]).

Wierni przedewszystkiem słuchali swych nauczycieli i to wszyscy, a niektórzy tylko czytywali Pismo św. Apostołowie zaś i misyonarze opowiadali ustnie Ewangelię, nauczając lud, nie zaś rozrzucając Pismo św., jak to czynią dziś protestanci.

Zatem dzieje rozwoju Wiary chrześcijańskiej dają nam niezbite dowody, że wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe. Po wszystkiej ziemi rozszedł się głos opowiadaczy i na kraje świata słowa ich (Rzym. 10, 17). Słusznie więc Paweł zapytuje Galatów: „z uczynków zakonnych wzięliście Ducha, czyli ze słuchania Wiary?" (Gal. 3, 2) [2]).

Z dwóch środków szerzenia Ewangelii, t. j. czytanie Bibli i słuchanie opowiadaczy, *opowiadanie żywe* nie tylko może

---

[1]) *Advers. Haer.*, III, 4.

[2]). Perrone, *Praelect. theol. IV*, c. V, § 301.

zastąpić czytanie Pisma św., ale stanowczo było i jest środkiem przystępniejszym i odpowiedniejszym do szerzenia Wiary św. Bo pominąwszy to, że w Podaniu, nie w Biblii, zawiera się całkowite Objawienie Boże, opowiadanie żywe ma nadto szerszy zakres, niż czytanie, ponieważ obejmuje i tych, co czytać nie umieją, czytać nie mogą (jak np. ślepi); lub nie mają czasu, czy też Ksiąg św. Opowiadacz w każdej chwili może zastosować się do swych słuchaczów i w sposobie nauczania i w wyborze odpowiednich prawd; jak i Chrystus inaczej przemawiał do ludu, a inaczej do uczonych zakonnych. Może on pominąć rzeczy dla nich w danej chwili nieodpowiednie, powtórzyć i wyjaśnić mniej zrozumiałe, odeprzeć zarzuty, obronić prawdę.

b) *Pismo św.* samo potrzebuje często obrony wobec ludzi, którzy go nadużywają; wymaga objaśnień dla tych, którzy go wcale, czy źle rozumieją.

Niemasz wątpliwości, że Pismo św. nastręcza wiele pod tym względem powodów do zgorszenia dla tych, którzy nie są odpowiednio do czytania go przygotowani. Jedni bowiem gotowi są widzieć bajeczkę dla dzieci w tem, że wąż przemówił do Ewy; oślica zagadnęła Balaama proroka; lub że Nabuchodonozor pasł się na trawie, jak bydlę. Drudzy gorszą się tem, że patryarchowie miewali po kilka żon; że lud wybrany, prowadzony przez Boga, zabiera Egipcyanom ich bogactwa; oddaje cześć bożą cielcowi złotemu; buntuje się przeciw Mojżeszowi; okrutną rzeź sprawia wśród narodów palestyńskich, aby sobie przywłaszczyć ich ziemię, obyczajami zaś swemi wcale ich nie przewyższa. Inni znowu gotowi gorszyć się z Dawida, że przy śmierci zaleca synowi zemstę nad ludźmi, którym sam, jakby się zdawało, przebaczył.

W Piśmie św. są rzeczy niezwykłe, pełne tajemnic, zawierające prawdy głębokie, które jednak lud prosty i nieprzygotowany może źle zrozumieć i nadużyć. Dziwnem wydać się może, że Abraham chce zabić swego syna, danego sobie w cudowny sposób; choć otrzymał przyrzeczenie, że potomstwo tego dziecięcia będzie błogosławieństwem dla całego świata; Jakub zaś, zachęcony przez matkę, kłamie i oszukuje ojca; Ozeasz prorok z rozkazu Bożego bierze za żonę niewiastę publiczną. Znowu inni dziwią się, że im Hioba stawiają

za wzór cierpliwości i poddania, choć on przeklina dzień swego narodzenia; przechwala się, że nie zasłużył na karę, którą ponosi, i zdaje się szemrać przeciwko Bogu samemu. Judytę Pismo św. chwali, ona zaś idzie do obozu Holofernesa, pobudza go do złego, jak mówią ludzie przewrotni, oszukuje go i zabija. W Pieśniach Salomonowych odmalowana jest miłość w tak jaskrawych barwach, iż może wywołać najniebezpieczniejsze wrażenia w ludziach, którym brak czystego serca. Zdania Eklezyastesa mogą uchodzić za rozumowania jakiegoś bezbożnika, który wszystko pod słońcem poczytuje za próżność, ponieważ człowiek zarówno z bydlęciem umiera. Ileż jest nadto w Biblii pozornych sprzeczności (antilogiae) [1]).

c) Pismo święte nazwano nie bez powodu, jak pisze św. *Wincenty Leryusz:* „księgą heretyków", bo z przekręcania jego tekstu i przewrotnego wyjaśniania powstawały wszystkie błędy, przeciwne Wierze. Tak wielu w pierwszych wiekach podzielało błąd milenaryuszów, czytając o królestwie tysiącoletniem w Objawieniu św. Jana (20). Aryanie i socynianie z Ewangelii dowodzili, że Chrystus nie chciał, aby Go za Boga miano, gdy mówił: „Ojciec większy jest, niźli ja" (Jan 14, 28). Protestanci z Listów: do Rzymian, Galatów i Żydów usiłują dowieść, że wiara sama bez uczynków usprawiedliwia człowieka; że według Listu do Żydów w Nowem Przymierzu jest jedna Ofiara, raz tylko złożona, zatem nie powtarzalna; że Rzym jest po dziś dzień Babilonem, który każe czcić bałwany, ponieważ nakazuje cześć obrazów i świętych Pańskich [2]).

---

[1]) Ob. niżej, tom III, *Hermeneutyka:* Sprzeczności.

[2]) W broszurze: *„Dlaczego księża zakazują czytać Pismo święte"*, wydanej przez amerykańskie Towarzystwo traktatowe (150 Nassau ulica, Nowy-York), zebrano ustępy Pisma św. i fałszywie je zastosowano. Przeciwko bezżeństwu księży, oraz postom stawiono I Tym. 4, 1—3, gdzie Apostoł mówi przeciwko duchom zwodzącym, zabraniającym małżeństwa, rozkazującym wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył. Odmawianiu różańca mają sprzeciwiać się słowa Zbawiciela: „nie mówcie wiele, jako poganie" (Mat. 6, 7). Łacinie w liturgii przeciwstawiają I Cor. 14, 6: „gdybym przyszedł do was, językami (obcymi) mówiąc"; czci obrazów sprzeciwiać się ma zakaz w St. Test. czynienia sobie obrazów (Ex. 20, 4—6); czci Matki B. i Świętych— słowa św. Pawła: „jeden jest Bóg, jeden i Pośrednik" (I Tym. 2, 5); wreszcie Mszy św.—słowa w Liście do Żydów (9—25, 28); że Chrystus raz się ofia-

Racyonaliści doszukują się błędów w Piśmie św., wytykają różnice chronologiczne w tekstach biblinych, różnice rodowodowe Chrystusa Pana, znajdujące się w Ewangeliach. Gorszą się, że Chrystus powiedział: „ya nie pójdę na ten dzień święty" (Jan 7, 8), a wkrótce potem udał się tam pokryjomu. Mówią dalej, że czuł strach przed śmiercią, że się trwożył, że prosił Ojca, aby oddalił odeń kielich goryczy, a w końcu żalił się gorzko, iż go Ojciec opuścił. I jeszcze dodają, że uczniowie Chrystusowi kłócili się ze sobą, że św. Paweł strofował św. Piotra (Gal. 2, 11), a nie mógł zgodzić się ze świętym Barnabą (Act. 15, 39).

Słusznie więc pisze Fenelon do biskupa Attrebateńskiego, że gdyby jaka książka pobożna, na przykład: „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa", albo: „Walka Duchowna", lub: „Przewodnik dla grzeszników" zawierała w sobie setną część tych trudności, które znajdują się w Piśmie św., Jego Ekscelencya czułbyś się w obowiązku zakazać jej czytania w swej dyecezyi. Doskonałość i wyśmienitość tej książki nie powstrzymałaby Waszą Pasterską mość od postanowienia, że książki tej nie można dawać ludziom nieugruntowanym w Wierze, ponieważ pokarm ów, chociaż zbawienny, byłby zbytnio mocny dla tych, coby go przetrawić nie mogli... Pismo św. jest podobne do samego Chrystusa, który *był położon na upadek i na powstanie wielu*; jest ono *na znak, któremu sprzeciwiać się będą* (Luc. 2, 34); jest chlebem, który karmi jednych — i mieczem, który przeszywa drugich. Jest „wonią żywota ku żywotowi" dla tych, którzy żyją według Wiary; jest „wonią śmierci na śmierć" dla tych, co żyją dla siebie samych, nadęci pychą. Bóg tak umiarkował światła i cienie w słowie swojem, że pokorni i powolni znajdują w niem prawdę i zbudowanie; wyniośli zaś i wiele o sobie rozumiejący zbierają z niego błąd i zgorszenie.

rował. Na końcu zaś powiadziano: „żaden człowiek na całym świecie nie ma prawa do Pisma św., aby stawał pomiędzy tobą, a Bogiem twoim; nikt nie ma prawa zabraniać ci czytania Pisma św." Książeczka ta najlepiej dowodzi swojem przewrotnem i wykrętnem przystosowywaniem Pisma św., oraz fałszywem oświetlaniem, że nie każdy może właściwie tekst rozumieć, ale powinien przyjmować wyjaśnienia według nauki prawdziwej, oraz według właściwego sensu Pisma św. Ob. Malou, *La lect. d. l. S. B.* II, 218; por. Tom III, Zasady szczeg. wykładu katol. Pisma św.

Tym, którzy te wszystkie trudności w Piśmie św. napotykają, a nie są owładnięci pychą, św. Augustyn [1]) daje taką radę: opuszcza się, czego zrozumieć nie można, a zbiera pożytek z tego, co się zrozumiało [2]).

2-o. Wracamy wciąż do założenia, że Pismo św. nie jest dla wszystkich przeznaczone do czytania, zatem czytanie Pisma św. nie może być warunkiem do zbawienia dla wszystkich wiernych. Wykazaliśmy, że obowiązek ten nie płynie z samej istoty rzeczy, nadto *żadne przykazanie Boże, czy kościelne do tego wiernych nie obowiązuje*. Chrystus Pan nie polecał wcale Apostołom, aby wiernych do czytania Pisma św. zmuszali. Rozkazał natomiast im: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w imię Ojca i Syna i Ducha św. Nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał". „Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie" (Mat. 28, 19—20; Mar. 16, 16).

Jest tu więc nakaz nie odczytywania Pisma św., ale opowiadania Ewangelii żywem słowem. Ustępy ze Starego Testamentu, mające wykazywać według protestantów obowiązek czytania Ksiąg św., są: albo radą i zachętą tylko, — lub też obowiązują nie ogół wiernych; ale raczej zarządców duchownych, czy świeckich, np. Jozuego, wodza i kierownika ludu, później zaś królów (Jos. 1, 8; Deut. 17, 18); —albo, jako przykazanie odczytywania ich co lat siedem, obowiązywało do czytania publicznego, nie zaś prywatnego. Należało więc do praw rytualnych, obrzędowych Starego Zakonu, które w Nowym zastąpione zostało prawem obrzędowem kościelnem, mocą którego wiernym czytuje się publicznie podczas nabożeństwa ustępy, wzięte z Listów Apostolskich, czy ze Starego Testamentu, zwłaszcza zaś perykopy ewangeliczne. W ten sposób urzeczywistnia się, czego chciał Apostoł, pisząc do Kolosan: „A gdy u was przeczytan będzie ten list, uczyńcie, aby też czytany był w Kościele Laodyceńskim" (Col. 4, 16), ponieważ publicznie po kościołach na zebraniu wiernych czytywano i dotąd czytuje się jego Listy.

Spór toczy się o przykazanie, rzekomo obowiązujące każdego wiernego do czytania Pisma św. Dla uzasadnienia tego przykazania protestanci zwykli przywodzić z Ewangelii słowa

---

[1]) *Epist. ad Hier.*

[2]) List Fr. de Sal. de la M. Fenelona do bisk. Attrebateńskiego: O czytaniu Pisma Świętego w języku Krajowym, str. 26—33.

Chrystusa Pana: „Rozbierajcie Pisma: bo się wam zda, że w nich żywot wieczny macie“ (Jan 5, 39). Ma tu być zawarty nakaz, obowiązujący wszystkich wiernych do czytywania Biblii.

Lecz twierdzenie to nie posiada żadnej podstawy, bo przedewszystkiem wyraz grecki: ἐρευνᾶτε (wytropić, wyszukać; odpowiada hebrajskiemu *darasz,* od czego *midrasz,* t. j. komentarz rabiniczny) może znaczyć: „rozbierajcie“ i „rozbieracie“ Pisma [1]), a to już samo czyni przykazanie bardzo wątpliwem. Nadto cały tok zdań poprzedzających i następujących w ustępie omawianym wskazuje, że Chrystus, mówiąc te słowa, nie chciał w nich wygłosić przykazania Now. Zak. Chrystus bowiem nie przemawia tu do uczniów swoich, ale do wrogów; nie tyle wykłada naukę, ile broni swego Bóstwa, przywodząc świadectwo Jana, potem swe cuda rozliczne, wreszcie odwołuje się do Pisma św.: „rozbierajcie (badacie) Pisma: bo się wam zda, że w nich żywot wieczny macie: a one są, które świadectwo dają o mnie“. Zatem odsyła Żydów do Pisma św. po świadectwo, że On jest Synem Bożym, czego oni przyznać Mu nie chcieli; ale ani jednem słowem nie zaznacza, iż głosi przykazanie i zobowiązuje na przyszłość wszystkich wiernych do czytania Biblii [2]).

Ojcowie Kościoła i pisarze niejednokrotnie zabierali głos w sprawie czytania Pisma św. i w gorących słowach zachęcali wiernych do pilnego badania Ksiąg św., wyliczając rozliczne błogosławione owoce, które zbierać można z tego świętego zwyczaju. Ale żaden z nich nigdy nie wspomina, że jest to obowiązek, wypływający z przykazania Bożego, czy kościelnego.

Św. Augustyn pisze: „człowiek na wierze, nadziei i miłości oparty i one niezachwianie dzierżący, nie potrzebuje Pisma św., chyba tylko dla nauczania innych“ [3]). Przed nim jeszcze *Tertulian* powiedział: „Wiara twoja ciebie zbawiła, nie

[1]) Św. Cyryl Aleks. *(in Joan.* 4, p. 260), Toletus *(in Joan.*, 303), a z nimi wielu współczesnych komentatorów katolickich wyjaśnia te słowa w trybie oznajmującym. Św. Jan Złotousty *(Hom. 40 in Joan.)*, za nim Maldonat biorą je w trybie rozkazującym, ale żaden z nich nie widzi w tem przykazania. Por. Lamy, Intr. Gen. I, V, § 12, dopisek.

[2]) Por. Knabenbauer, *Comment. in Joann*, 5, 39; Fillion, *Evan. sel. s. Jean.*; Belser, *Das Evan. d. h. Johan.*

[3]) De Doctr. Chr., 1, 39.

zaś ćwiczenie się w Piśmie św.“ [1]). *Klemens Aleksandryjski* jest zdania, że „wiary uczy się bez Pisma“ [2]). *Św. Cyryl Jerozolimski* mówi, że „gdy wszyscy nie mogą Ksiąg św. czytać, bo jednym brak wprawy, drugich zajęcie od tego powstrzymuje, żeby więc dusza nie ginęła z powodu swej niewiadomości, w kilku wierszach zawarliśmy wszystkie zasady wiary“ [3]).

Z tego, co powiedziałem, wypływa, że, ponieważ czytanie Pisma św. nie jest konieczne do zbawienia dla wszystkich wiernych, ani ich do tego obowiązuje jakiekolwiek przykazanie Boże, czy kościelne, jest ono tylko bardzo pożyteczne, a wierni bywają do tego zachęcani;—do Kościoła więc należy rozciągać pod tym względem baczną opiekę i przy zmieniających się warunkach to rozszerzać, to znowu ograniczać pozwolenie na czytywanie Biblii przez wiernych w miarę tego, czy ono dobre, czy złe sprowadza skutki [4]).

3. Towarzystwa biblijne akatolickie.

1) Ich rozwój: Są to stowarzyszenia, zakładane przez protestantów, mające na celu rozrzucać po świecie całym tłumaczenia Biblii w językach nowożytnych i ułatwiać w ten sposób wszystkim jej czytanie.

Początek ich sięga wieku XVII-go, w roku bowiem 1698 powstał w Anglii związek religijny, krzewiący czytanie Pisma św. wśród protestantów angielskich. Inne zaś stowarzyszenie w wieku XVIII-ym (r. 1780), mające siedzibę w Londynie, czyniło to samo wśród protestantów francuskich. Usiłowania te ograniczały się tylko do potrzeb ich własnych.

Roku 1804, 7 marca, powstało *Towarzystwo biblijne brytańskie* i *zagraniczne* (British and Foreign Bible Society), które, połączywszy się ze Stowarzyszeniem misyjnem protestanckiem, postanowiło działalność swą rozciągnąć i na inne wyznania tak chrześcijańskie, jak pogańskie i szerzyć w ten sposób propagandę religijną. Miało to być urzeczywistnieniem słów Chrystusa Pana, powiedzianych do Apostołów: „idąc, nauczajcie wszystkie narody“ (Mat. 28, 19).

---

1) De praescrip., n. 14.

2) Paed., I, 11, 11.

3) Catech. 5, 12. Więcej zdań, wziętych z Ojców Kośc. mają: Cherubinus a S. Joseph, *Biblioth. crit.* s. 1; Malou, *La lecture d. l. Bible*, I, c. 6, p. 212—223.

4) *Theologia Wirceburgensis*, I, dis. I c. 1. ar. 4, § 53; Perrone, *Praelect. theol.* IV, c. V, § 314.

Założycielem jego był pastor Tomasz Charles z Bala, w księstwie Wallii. Zarząd związku spoczywa w ręku komitetu, składającego się z 36-u członków: 15-u należących do wyznania anglikańskiego, 15-u do wyznań innych w Anglii, oraz 6-u cudzoziemców, pozostających w Londynie. Temu centralnemu komitetowi pomagają komitety poszczególne, rozrzucone po całej Europie, Ameryce, Afryce, Azyi: w jednych tylko ziemiach angielskich r. 1890 było ich 5,297.

Każdy z członków składa rocznie gwineę, ponadto napływają ofiary dobrowolne. Towarzystwo rozporządza ogromnym dochodem, sięgającym do pięciu milionów franków. Na tłumaczenie, drukowanie i rozszerzanie Pisma św. wydano z górą 150 milionów rubli. Do r. 1889 wydrukowano 124 miliony tomów, t. j. 37 milionów Biblii całkowitych, 58 milionów Nowego Testamentu i 29 milionów książek poszczególnych, w 275 językach i narzeczach. Obecnie liczba tłumaczeń dochodzi do 370-u języków i narzeczy, siedem zaś tysięcy egzemplarzy wychodzi dziennie ze składu londyńskiego.

Tłoczeniem egzemplarzy zajmują się drukarnie w Londynie, Oksfordzie, Cambridge; nadto: w Paryżu, Brukselli, Amsterdamie, Berlinie, Wiedniu, Rzymie, Madrycie, Lizbonie, Kopenhadze, Stockholmie, Konstantynopolu, Petersburgu; — także i w innych częściach świata, np. w Beirucie, Bombayu, Madrasie, Kalkucie, Szanghaiu, Kapstadzie. Składy zaś swoje posiada ono we wszystkich większych miastach świata całego [1]).

Od Towarzystwa brytańskiego oddzieliło się, jako niezależne, *szkockie biblijne Towarzystwo*, które z kanonu Ksiąg św. wyrzuciło deuterokanoniczne Księgi (Brytańskie wtedy jeszcze je pomieszczało w swoich przedrukach, usunęło je dopiero ze swych wydawnictw r. 1826). Drugie zaś stronnictwo, oderwawszy się od Brytańskiego, utworzyło *Towarzystwo biblijne trynitarne* [2]), zarzucając poprzedniemu błędy socyniańskie. We Francyi powstało *Towarzystwo biblijne francuskie i zagraniczne* dla tych samych celów, co i poprzednie: ale upadło, gdy zjawiło się *Towarzystwo biblijne Francyi*, które wydawało Biblie, lepiej tłumaczone i drukowane.

Towarzystwo brytańskie założyło w Petersburgu *rosyjskie Towarzystwo biblijne* (Rossijskoje Biblejskoje obszczestwo), które istniało od r. 1812, wprowadzone w życie ukazem Aleksandra I-go za poparciem księcia Golicyna, do roku 1826, zniesione reskryptem Mikołaja I-go. Prezesem został ks. Golicyn. Pierwotnie z pośród działalności Towarzystwa usunięto Biblię słowiańską prawosławną, którą wyłącznie zajmował się synod. Natomiast wydawało Towarzystwo Biblie w obcych językach, tak np.—polski Nowy Testament roku

[1]) Na Królestwo ma tylko w Warszawie; na Cesarstwo posiada: w Petersburgu, Moskwie, Rydze, Samarze, Charkowie, Odesie, Tyflisie; na Finlandyę w Helsingforsie.

[2]) Por. wyżej: „Przekłady polskie, str. 282.

1814; pomogło też wydać Biblię litewsko - żmudzką biskupowi Gedroiciowi.

Roku 1814 sam cesarz i wielcy książęta zapisali się na członków Towarzystwa, a do komitetu weszli dwaj metropolici i czterej biskupi prawosławni; wice - prezydentami zostali: metropolita katolicki Siestrzeńcewicz, który w odezwie do wiernych gorąco je zalecił, i biskup ormiański Joannes; jednym zaś z dyrektorów — superintendent Reinbot i duchowny anglikański Pitt. Na członków zapisali się między innymi: unicki metropolita Bułhak, kamieniecki biskup Prożniak.

Oddziały tego Towarzystwa były: dorpacki, kurlandzki, ryski, moskiewski, rewelski i jarosławski. Nakładem Tow. biblijnego rosyjskiego, oddziału moskiewskiego wyszedł w dwóch odbitkach (1818 i 1821 r.) Nowy Testament po polsku, a 1822 r. Biblia całkowita (z III-ą i IV-ą Ezdraszową na końcu Star. Test.), mająca na wstępie zaświadczenie metropolitalnego arcybiskupa mohilewskiego, Stanisława Bohusz Siestrzeńcewicza z 1-go lipca 1821-go roku, za № 435. Na aprobacie Biblii obok nazwiska metropolity są podpisy nadto dwóch kapłanów.

Z woli cesarza wzięto się do tłumaczenia Pisma św. na język rosyjski; głównie w tem pracowali: Filaret, rektor akademii petersburskiej; Polikarp, rektor seminaryum: archimandryta Mojżesz i profesor Pawskij. Już w r. 1817 wydano Ewangelie w 10,000-ach egzemplarzy z tekstem słowiańskim, a r. 1822 Psałterz tylko w tłumaczeniu rosyjskiem. Roku zaś 1826 Towarzystwo istnieć przestało z powodu zatargów z duchowieństwem prawosławnem, oraz zarzutów o wywieranie złego wpływu na świeckich i duchownych [1]).

Wreszcie wspomnieć należy o innem, choć podobnem *Towarzystwie biblijnem* dla szerzenia Pisma św. w Rosyi (Obszczestwo dla rasprostranenija Sw. Pisanija w Rossii), założone r. 1863 przez Astafiewa, a zatwierdzone przez Aleksandra II go ukazem r. 1869. Dotąd zajmuje się ono rozpowszechnianiem Pisma św., ale tylko w językach: słowiańskim i rosyjskim. Do r. 1901-go rozdano z górą dwa miliony egzemplarzy tak Biblii całkowitej, jako też jej części. Jednego tylko roku 1901 rozeszło się 53,478 egzemplarzy [2]).

2) Kościół katolicki słusznie potępił Towarzystwa biblijne.

1-o. Potępił je najprzód dla powodów dogmatycznych, gdyż one wspierają się na błędnej zasadzie, że czytanie Pisma św. jest wszystkim koniecznie do zbawienia potrzebne i zaprzeczają Kościołowi prawa, by mógł ograniczać, czy zabraniać zupełnie wiernym czytania Biblii.

---

[1]) Por. wyżej: tłumaczenia wielkoruskie, czyli rosyjskie, str. 167.

[2]) Astafiew, *Obszcz. dla rasp. sw. Pis. w Rossii*, 1895, *Encyk. Słow.* III a. 696—706; Ks. Lipiński, *Bibl. tow. ros.* Pod. Enc. Koś. III—IV, str. 353.

2-o. Nadto powodują się one przekonaniem, że rozrzucanie Biblii wśród wiernych i niewiernych jest spełnianiem słów Zbawiciela: „idąc, nauczajcie wszystkie narody". Praktyka ta, którą nazwać można parodyą apostolstwa, w stosunku do kolosalnych sum, wydawanych w tym celu, nie przynosi prawie żadnych owoców (Malou, *Op. cit.* II, p. 448—518).

Przeciwnie wśród pogan wywołuje najobelżywsze urągania, szyderstwa z prawd ewangelicznych, których oni nie rozumieją [1]). Wśród narodów zaś chrześcijańskich czytanie takie sprowadziło wielką liczbę i rozmaitość wiar, bo każdy sądził się dostatecznie przygotowanym do rozumowania o religii.

Nad opłakanymi skutkami podobnego czytania ubolewał *św. Hieronim,* który z wielką siłą tak przemawia: „Rolnicy, kamieniarze, cieśle, rzeźbiarze i rytownicy, tkacze i farbiarze, wszyscy ci, którzy rozmaite sprzęty i podlejszego gatunku przedmioty wyrabiają, nie mogą obyć się bez nauczyciela, gdy chcą swego rzemiosła się nauczyć. Co należy do lekarskiego zawodu, to ogłaszają lekarze, ciesielkę wykonywują cieśle. Tylko do jednej Biblii wszyscy biorą się i krzykliwa baba i ogłupiały dziad i wyszczekany sofista; wszyscy ją chwytają, rwą, uczą jej, zanim sami się nauczyli" [2]).

To samo stwierdzili i pisarze protestanccy. Biskup anglikański, *Walton,* autor Poligloty, pisze, że „w Grecyi, według Arystarcha, siedmiu tylko mędrców było, u nas (t. j. w Anglii) zaledwie tylu głupich znajdziesz. Wszyscy są doktorami, wszyscy z nieba wyuczeni. Niemasz w pośród tej lichej gawiedzi fanatyka, czy szalbierza, któryby własnych urojeń nie podawał za słowo Boże. Zdawaćby się mogło, że rozwarła się jakaś przepaść, skąd występują gęste opary, co niebo i gwiazdy zasłoniły; to znowu, że ukazała się szkodliwa szarańcza, całe zastępy zwodzicieli, którzy wskrzesiwszy wszystkie dawne herezye, dziwaczne zasady i mniemania, zalali niemi miasta, wsie, obozy i domy; co smutniejsza, że i kościoły i ambony opanowali" [3]).

Hume zaś Dawid, filozof sceptyk, utrzymywał, że po wprowadzeniu reformacyi należałoby na czas jakiś przynajmniej usunąć Biblię w języku ojczystym z rąk pospólstwa, gdyż powszechne takie czytanie sprowadziło uporczywe kłótnie i fanatyzm [4]).

Wreszcie zakończmy słowy naszego Skargi, który tak woła: „Nie ciśnijcie się do Biblii, wy ludzie świeccy; Biblia jest to kość twarda, a wy, ludzie świeccy, słabe macie zęby: przeto i zęby popsujecie, a tego nie ugryziecie".

---

[1]) *Annali—della propag. della fide, fasc. XIII.*

[2]) Ep. 55 *ad Paulin.*, 21.

[3]) Praef. in Polyglott.

[4]) Histoire d. l. maison de Tudor, II, p. 246.

W Polsce w wieku XVII-ym naliczono aż 32 nowe wiary. Pod względem obyczajów z czytania Biblii przez lud prosty w średnich wiekach powstawały mordy i pożogi, któremi ci fanatycy szerzyć usiłowali Królestwo Boże [1]).

Dopuszczano się kazirodztwa i cudzołóstwa, tłumacząc swe zbrodnie z Pisma św. W Dover pewna niewiasta ucięła głowę dziecku, powodowana przykładem Abrahama; w Yorku druga ukrzyżowała matkę i zabiła na ofiarę cielę i koguta; w Monasterze znowu inna kobieta zabiła biskupa, mając na myśli postępek Judyty [2]).

Ale pominąwszy te wyjątkowe przykłady, z tego, co wyżej było powiedziane o nadużyciach z czytania Pisma św., dostatecznie rzecz się wyjaśnia, ile niebezpieczeństwa pod względem Wiary i moralności oczekiwać należy z powszechnego i bezwzględnego czytania Biblii. Wreszcie ile zniewag i bluźnierstw rodzi się dla słowa Bożego, gdy czytują je ludzie najmniej usposobieni w miejscach najnieodpowiedniejszych, np. po szynkach i oberżach. Słusznie więc Kościół potępia Towarzystwa, które do profanowania rzeczy tak świętej, jak Biblia, przyczyniają się przez rozrzucanie jej między ludźmi [3]).

3-o. Biblijne Towarzystwa potępione są przez Kościół i ze względu na tekst biblijny, który szerzą. Gdyż po większej części są to przekłady heretyckie, jak: tekst Lutra, lub Biblie: genueńska, gdańska i t. d.; jeżeli zaś są katolickie tłumaczenia, to obcięte, pozbawione Ksiąg deuterokanonicznych, nieposiadające objaśnień [4]). Przekłady zaś na języki i narzecza ludów pogańskich są zwykle bardzo niezrozumiałe i błędne; gdyż tłumacze ani sami dostatecznej ich znajomości nie nabyli, ani też narzeczy owych dostatecznie ku temu nie wyrobili. (Malou, *Op. cit.* II, 466—484).

Stolica Apostolska nie jednokrotnie w tej sprawie głos zabierała.

Pius VII, wystosowawszy brewe do *Ignacego Raczyńskiego,* arcybiskupa Gnieźnieńskiego (4 czerwca 1816 r.), wyraża w niem

---

[1]) Milner biskup, *Le Ministre protest. aux prises avec lui même,* p. 400, por. ks. Starewicz, *Rozprawa o czyt. Pisma św. w ojczyst. języku,* str. 65.

[2]) X. Ostrowski, patrz Starewicz, O czytaniu Biblii, 63.

[3]) Tak np. pewne dzikie plemię w Afryce, otrzymawszy Biblię, użyło jej kart do przyozdobienia swego ubrania. To znowu w m. Łodzi Żydzi, rozdawaną sobie Ewangelię św. Mateusza po żydowsku, ze wzgardą rzucali w rynsztoki, błotem napełnione.

[4]) Lub też zawierają objaśnienia, sprzeciwiające się zasadom katolickim, por. str. 242, przyp. 2.

swe obawy wobec tego podstępnego pomysłu, który godzi w same podstawy religii. „Gdy więc położenie przedstawia się tak groźnie, zasięgaliśmy — pisze papież — rady Wielebnych Braci K. S. R. Kościoła i pilnie rozważaliśmy, jakie Nam z powagi Naszej apostolskiej należałoby przedsięwziąć środki, aby tej zarazie, o ile można, zapobiedz i ją usunąć". Dalej poleca Pius VII-y arcybiskupowi, by mu co prędzej nadesłał Biblię, którą wraz z objaśnieniami wypracował Jakub Wujek (Wickius), oraz najnowsze jej wydanie, pozbawione wszelkich objaśnień, czerpanych z Ojców i uczonych katolickich, rozrzucane wśród ludu. „Nadmień nadto", dodaje, „co sam o tem sądzisz, aby tym sposobem, porównawszy obydwa te wydania ze sobą, po dojrzałym namyśle dojść było można, jakie mianowicie błędy tu się kryją, i abyśmy sami mogli o tem sąd swój wydać dla obrony Wiary prawdziwej".

Tego samego roku (3 września) przesłał brewe *Stanisławowi Bohusz Siestrzeńcewiczowi,* arcybiskupowi mohilowskiemu. Zganił surowo jego postępowanie i nadmienił, że z wielkim smutkiem dla siebie dowiedział się o zgubnym zamiarze, jaki podjęto, aby świętej Biblii Księgi, na nowo tłumaczone i wydane z pogwałceniem zbawiennych przepisów Kościoła i z podstępnem przekręcaniem tekstu, we wszelkich językach nowożytnych wszędzie rozrzucać. „Z przesłanych Nam bowiem —pisze—egzemplarzy przekonaliśmy się, że one zgubę sprowadzić mogą dla czystości Wiary świętej i że wierni znajdą śmiertelną dla siebie truciznę tam, skąd czerpać winni wody mądrości zbawiennej. Gdyż te zgubne i szkodliwe cele mieli heretycy, aby, w językach nowożytnych wydając Biblie, o których jednak różnice i odmiany nawzajem siebie oskarżają, każdy z nich swe własne błędy, okryte świętością słowa Bożego, podstępnie mógł szerzyć" [1]).

Siestrzeńcewicz r. 1819 tłumaczył się, że go nie doszło żadne pismo papieskie, ogłoszonego zaś w gazecie Hamburskiej w rachubę nie brał, bo nie uważał go za autentyczne. Pisał do niego nuncyusz wiedeński Severoli, aby zaprzeczył urzędownie wieści, jakoby do tego Towarzystwa należał. Z łatwo zrozumiałych powodów arcybiskup takiego odwołania nie zrobił [2]).

Leon XII-y w encyklice „Ubi primum" z dn. 5-go maja 1824 r. ubolewa nad tem, że Towarzystwo, tak zwane biblijne, zuchwale szerzy się po świecie: a, wzgardziwszy podaniem Ojców i wbrew znanemu orzeczeniu Soboru Trydenckiego, ku temu wspólnemi siłami zmierza, aby na wszystkie języki Biblię przekładać, a właściwie podkładać pod jej tekst swe własne błędy.

---

[1]) Malou, *L. Lecture d. l. S. B.* II, p. 522—531.

[2]) Ks. Karol Niedziałkowski, biskup Żytomierski, w Encyklopedyi kościelnej ks. Nowodworskiego, tom XXV-ty: „*Siestrzeńcewicz*", stronica 311 — 312.

Potem z kolei potępił je *Pius VIII-y* encykliką „Traditi humilitati“ z dnia 24-go maja 1829 r.; *Grzegorz XVI-y* encykl. „Inter praecipuas“ 8-go maja 1844 r.; *Pius IX y* w enc. „*Quanta cura*“ 8-go grudnia 1864 r. i w Syllabusie § IV [1]).

Wreszcie *Leon XIII-y* w Ustawach ogólnych o zakazie i cenzurze książek przy konstytucyi: „Officiorum ac munerum“ 25-go stycznia 1897 r. pod § 8 zabronił czytania wydań Towarzystwa biblijnego [2]).

4. Przepisy o czytaniu i o wydawaniu Biblii w języku rodowitym.

1-o. **Dawne Reguły.** Konstytucyą „Dominici gregis“ z dnia 24-go marca 1564 r. *Pius IV-y* ogłosił dziesięć, znanych powszechnie, ułożonych na Soborze Trydenckim, Reguł Indeksu o książkach zakazanych; a z nich dwie, t. j. trzecia i czwarta odnosiły się do Biblii.

a) Reguła *trzecia* obejmowała przekłady Pisma św., opracowane przez akatolików. Teksty takie Starego Testamentu mogli czytywać ludzie wykształceni i pobożni za pozwoleniem biskupa; byleby one służyły im tylko za środek do wyjaśniania Wulgaty, nie zaś jako tekst święty. Nowy Testament nikomu nie był dozwolony, bo pożytku żadnego, a szkody wiele to czytanie przynieść może. Reguła owa stosowała się do tłumaczeń, robionych przez heretyków, czy ludzi podejrzanych o herezyę — i to tłumaczeń tak łacińskich, jako też w językach nowoczesnych.

b) Reguła *czwarta* tyczyła się przekładów, przygotowanych i wydawanych przez katolików. Na przetrzymywanie, sprzedawanie, kupowanie i czytanie takich Ksiąg wierni otrzymywali pozwolenie od biskupa.

Sykstus V-y odjął biskupom prawo na udzielanie takich pozwoleń i zastrzegł je Stolicy Apostolskiej, *Klemens VIII* to zastrzeżenie dołączył do Reguł Indeksu, jako uzupełnienie Reguły IV-ej w konst. „Sacrosanctum fidei“ 17 października 1596 r.

Benedykt XIV-y, podpisując rozporządzenie Indeksu w konstytucyi „Sollicita ac provida“ z 13-go czerwca 1753 r., przepis

---

[1]) Malou, *La lecture d. l. S. Bible II*, 518—537.

[2]) Patrz niżej: str. 316.

ten zmienił i zakaz złagodził, czy, jak inni twierdzą, zaostrzył [1]). Pozwolił czytać wiernym Biblię w języku narodowym, byle przekład miał potwierdzenie Stolicy Apostolskiej i posiadał objaśnienia, czerpane z dzieł Ojców i uczonych katolickich. To samo postanowili: *Pius VII*, *Pius VIII* i *Grzegorz XVI*.

2-o. **Nowe przepisy:**

Leon XIII-y w konstytucyi „Officiorum ac munerum" z 25 stycznia 1897 roku ogłosił nowe ustawy o Indeksie, a zniósł i unieważnił wszystkie poprzednie. Poprawiony Indeks ukazał się 17-go września 1900 r. wraz z osobnem brewem: „Romani Pontifices". Zamiast dziesięciu dawnych Reguł mamy tu dwa tytuły: jeden „o książkach zabronionych", obejmujący rozdziałów dziesięć, drugi zaś „o cenzurze książek", złożony z pięciu rozdziałów. W pierwszym z nich rozdział drugi i trzeci zawiera przepisy, które znajdowały się w Regule trzeciej i czwartej. Przepisy te zmienione i rozszerzone orzekają: o wydaniach Pisma św. w tekście oryginalnym i w tłumaczeniach nienowożytnych, rozdział drugi, paragraf 5-y i 6-y; o wydaniach Pisma św. w językach nowożytnych, rozdział trzeci, paragraf 7-y i 8-y.

A. **Decreta Generalia**

De prohibitione et censura librorum.

TITULUS I.

De prohibitione librorum.

CAPUT II.

De editionibus textus originalis et versionum non vulgarium Sacrae Scripturae.

§ 5 Editiones textus originalis et antiquarum versionum catholicarum sacrae Scripturae, etiam ecclesiae orientalis, ab acatholicis quibuscumque publicatae, etsi fideliter

A. **Ustawy Ogólne**

O zakazie i cenzurze książek.

TYTUŁ I.

O książkach zakazanych.

ROZDZIAŁ II.

O wydaniach Pisma św. w tekście oryginalnym i w tłumaczeniach nienowożytnych.

§ 5 Tekst oryginalny Pisma św. i starożytne (jego) tłumaczenia katolickie, nawet Kościoła wschodniego, wydane przez niekatolików, chociażby to wydanie wiernem i cał-

[1]) Ob. Reytmayr, Thalhofer, *Lehrbuch der biblisch. Herm.* Kempt., 1874 roku; Ks. Fiatowski, *Biblii czytanie* w Podręczn. Encykl. Kościelnej, III i IV, str. 311.

[2]) Dawne przepisy wyrażone są tu drukiem zwykłym, nowe zaś dodatki kursywą.

et integre editae appareant iis dumtaxat qui studiis theologicis vel biblicis dant operam, dummodo tamen non impugnentur in prolegomenis aut adnotationibus catholicae fidei dogmata, permittuntur.

§ 6 Eadem ratione, et sub iisdem conditionibus, permittuntur aliae versiones sacrorum bibliorum sive latina, sive alia lingua non vulgari, ab acatholicis editae.

CAPUT III.

De versionibus vernaculis Sacrae Scripturae.

§ 7 Cum experimento manifestum sit, si sacra biblia vulgari lingua passim sine discrimine permittantur plus inde, ob hominum temeritatem, detrimenti, quam utilitatis oriri; *versiones omnes* in lingua vernacula, *etiam* a viris catholicis confectae, *omnino prohibentur*, *nisi* fuerint ab apostolica Sede approbatae, aut editae *sub vigilantia episcoporum* cum adnotationibus desumptis ex sacris Ecclesiae Patribus, *atque* ex doctis catholicisque scriptoribus.

§ 8 Interdicuntur versiones omnes sacrorum biblio-

kowitem się zdawało — dozwolone są tylko tym, którzy oddają się pracom teologicznym, lub biblijnym—a to w tym jedynie przypadku, jeżeli ani w przedmowie, ani w objaśnieniach nie są zbijane dogmaty Wiary katolickiej.

§ 6 W ten sam sposób i pod tymi samymi warunkami dozwolone są inne tłumaczenia Ksiąg św., czy to w łacińskim, czy w innym nienowożytnym (martwym) języku, wydane przez niekatolików.

ROZDZIAŁ III.

O wydaniach Pisma św. w językach nowożytnych.

§ 7 Ponieważ doświadczenie poucza, że jeżeli bez różnicy i bez wyboru pozwala się na czytanie Ksiąg tych w języku ojczystym, więcej stąd z powodu lekkomyślności ludzkiej powstaje szkody, niż korzyści, zatem *bezwarunkowo są zabronione wszelkie przekłady* (Biblii) w nowożytnych językach, *nawet* dokonane przez katolików, jeżeli nie mają aprobaty Stolicy Apostolskiej; albo nie są wydane *pod pilną pieczą biskupów* z dodaniem objaśnień, zaczerpniętych z św. Ojców Kościoła i z uczonych katolickich pisarzy.

§ 8 Zabronione są wszelkie tłumaczenia Ksiąg św., w któ-

rum quavis vulgari lingua ab acatholicis quibuscumque confectae, atque illae praesertim, quae pev societates biblicas, a romanis Pontificibus non semel damnatas, divulgantur, cum in iis saluberrimae Ecclesiae leges de divinis libris edendis funditus posthabeantur.

Hae nihilominus vers ones iis, qui studiis theologicis vel biblicis dant operam, permittuntus iis servatis, quam supra (§ 5) statuta sunt.

rymkolwiek z nowożytnych języków, wydawane przez kogokolwiek z niekatolików, przedewszystkiem zaś tych Biblii, które rozpowszechniane bywają przez Towarzystwa biblijne, nierazjużpotępionepzrezrzymskich Papieży, bo w tych wydaniach pominięte są nader zbawienne rozporządzenia Kościoła o wydawaniu Ksiąg św.

Jednakże tłumaczeń tych mogą używać ci, którzy oddają się pracom teologicznym, lub biblijnym, byle w tem zachowano przepisy wyżej (§ 5) ustanowione [1]).

B. **Wykład.**

I. **Ogólny.** Prawodawca rozróżnia:

a) *teksty* pierwotne wraz z przekładami starożytnymi i średniowiecznymi (t. j. do IX-go w. włącznie) w językach martwych;—oraz tłumaczenia w językach nowożytnych, żywych.

b) *Wydania* Biblii, dokonane przez katolików:—oraz wydania akatolików, tak chrześcjan, jak niechrześcjan.

α) Z pomiędzy wydań *katolickich* nowożytnych rozróżnia teksty Biblii, potwierdzone przez Stolicę Apostolską, zatem i wierne i dostatecznie jasne, że przy ich czytaniu można obyć się bez komentarzy; — albo posiadające tylko aprobatę biskupią i wymagające objaśnień. *Objaśnienia* (adnotationes) dogmatyczne i moralne powinno się brać od Ojców i uczonych pisarzy Kościoła katolickiego; historyczne zaś, gramatyczne, geograficzne, etnograficzne, archeologiczne, topograficzne i t. p. można czerpać z dzieł akatolików, pracujących nad asyryologią, egiptologią, syryologią i t. p. Parafraza tekstu wystarczy za objaśnienia, a historye biblijne, pisane dla młodzieży, zastępują parafrazę i mogą z tego powodu obyć się bez objaśnień, ale potrzeba dla nich aprobaty biskupiej.

---

[1]) Decreta generalia, Ustawy ogólne, patrz: ks. Szczepański, *Nowy indeks książek zakazanych,* Kraków, 1903, § 69, str. 63—65.

3) Z pomiędzy wydań *akatolickich* prawodawca mówi o takich, które nie posiadają żadnych wstępów i objaśnień, lub przynajmniej w przedmowie i objaśnieniach (prolegomena et adnotationes) nie zawierają napaści na dogmaty katolickie,—oraz o takich, w których *przedmowy*, lub *objaśnienia* zbijają wyraźnie nie jakieś przypuszczenia, czy twierdzenia wiedzy katolickiej, np. rozciągłość natchnienia, znaczenie sześciu dni stworzenia, powszechność potopu i t. p., ale dogmaty katolickie w ścisłem tego słowa znaczeniu, jak np. nadprzyrodzone natchnienie Pisma św., autentyczność poszczególnych Ksiąg św., dogmat Stworzenia, Trójcy Przen., Wcielenia, Odkupienia, Zmartwychwstania i t. p.

Zbijanie to (impugnatio) wyraźne, świadome i zamierzone polega już to na zaprzeczaniu dogmatu katolickiego, bez względu, czy się wspomina, że to katolicki, czy nie; — już też na udowodnianiu twierdzenia, wyraźnie sprzecznego z dogmatem katolickim; — już też i na jednem i na drugiem. Dalej ma to być zbijanie, zatem nie krótkie tylko uwagi, glosy, czy scholiony, ale dowodzenia mniej, lub więcej rozwinięte, wyrozumowane, uzasadniające i przekonywające. Do „wstępów" (prolegomena) przystosować możnaby zdanie Génicota, wygłoszone o „książkach, uwłaczających Bogu", że dzieło wtenczas podpada pod zakaz (§ 11), gdy przez 2-e do 3-ch stronic rozwija obelżywe sądy o Bogu [1]). Do „objaśnień" zaś należałoby inną miarę przystosować, bo komentarze zwykle bywają zwięzłe i krótkie; uważać trzeba na długość, lub na ilość owych zbijań. Zatem dłuższe, rozmiarami prawie sięgające do zakresu, wyżej wspomnianego, jedno wystarczy; krótsze zaś, dorywczo i mimochodem robione, gdy częściej się powtarzają, a razem zebrane, przechodzą ową miarę, przez Génicota wskazaną.

c) Prawodawca rozróżnia ogół wiernych katolickich i *pracujących* nad teologią, lub naukami biblijnemi.

Do tych ostatnich należą tak duchowni, jak świeccy profesorowie, wykładający przedmioty teologiczne, lub nauki biblijne po uniwersytetach, kolegiach i seminaryach. Nadto duchowni i świeccy słuchacze tych zakładów naukowych, od kiedy, powziąwszy zamiar, stale poświęcają się teologii, czy naukom biblijnym [2]), a nawet osoby, prywatnie i czasowo pracujące nad tymi przedmiotami, dopokąd nimi się zajmują, mogą prawdopodobnie zaliczać się do tego rzędu, bo prawodawca mówi ogólnie i nikogo z pracujących w tych naukach nie wyłącza. Kapłani zaś świeccy i zakonni, choćby stale nie poświęcali się zgłębianiu przedmiotów teologicznych, lub nauk biblijnych, przywileju tego nie tracą, bo z obowiązku do teologii, lub do Pisma św. zaglądają.

---

1) U ks. W. Szczepańskiego, *Op. cit.* § 229, str. 184.

2) Rozumieć zaś nie można tych, którzy w szkołach uczą się religii.

Naukę *teologiczną* brać należy w najszerszym tego słowa zakresie, zatem wszystkie nauki, związane z zagadnieniami religijnemi, t. j. teologię dogmatyczną, moralną, pasterską, prawo kanoniczne, historyę kościelną, apologetykę, patrologię, liturgikę, a nawet i filozofię scholastyczną, o ile jest ona przygotowaniem do teologii.

Nauki *biblijne* obejmują: naukę wstępną do Pisma św., hermeneutykę biblijną, krytykę tekstu i jego wykład, czyli egzegezę, archeologię biblijną, historyę Ksiąg św., teologię biblijną;—a nawet naukę języka hebrajskiego i greckiego, przedsiębraną w celu przygotowania się do badania Pisma św. [1]).

II. **Poszczególny:**

§ 5 zabrania ogółowi wiernych katolickich czytać Biblie w tekstach oryginalnych i starych tłumaczeniach, chociażby całkowitych i wiernych, ale wydanych przez akatolików. Pozwala zaś czytać je tym, którzy pracują nad teologią, lub naukami biblijnemi. Z tem jednakże zastrzeżeniem, aby wydawnictwa owe we wstępach i objaśnieniach nie zawierały napaści na dogmaty katolickie.

§ 6 mówi o tłumaczeniach, dokonanych zarówno przez akatolików, jak katolików, ale wydanych przez *akatolików* (bierze się tu pod uwagę wydawcę, nie tłumacza) w językach starożytnych, czy średniowiecznych martwych. Prawodawca zakazuje, lub pozwala na czytanie ich na tych samych warunkach, co w § 5.

Tłumaczenia, dokonane przez akatolików, a wydane przez *katolików*, nie podlegają zakazowi, najprzód dlatego, że o nich niemasz wcale wzmianki w tym paragrafie: a powtóre, że wydawca katolik zmienia ich znamię i charakter, daje dostateczną rękojmię, iż w nich nie mieści się nic przeciwnego zasadom Wiary katolickiej, ani że tekst został naruszony.

§ 7 pozwala wszystkim na czytanie Pisma św. w językach nowożytnych, bez obowiązku zasięgania rady u biskupa, proboszcza, czy spowiednika. Czyni jednak w tym względzie pewne zastrzeżenia i ograniczenia: wymaga, aby przekład sam tekstu na język nowożytny posiadał aprobatę Stolicy Apostolskiej, jak np. nasz polski tekst Wujka [2]), a wtedy może być bez objaśnień (bo prawodawca w tem miejscu używa spójnika rozłączającego *aut*, „albo"); — lub też by przynajmniej był opatrzony aprobatą Biskupa, a wtedy powinien mieć objaśnienia. O tej aprobacie powiedziano: „pod pilną pieczą biskupów",

---

[1]) Por. Acta S. Sedis in compendium redacta, Comment. Josephi Pennacchi, Congr. de Prop. Fide et Indicis Consult. 1897—1898, p. 178—202. Ks. Władysław Szczepański, Nowy Indeks, § 179—§ 181, str. 149—150.

[2]) Do czterech tłumaczeń nowożytnych, potwierdzonych przez Stolicę Apost., a wymienionych wyżej (ob. str. 2), zaliczyć należy jeszcze piąte, a drugie niemieckie, mianowicie *Arndta* S. J.

zatem nie tylko z wiedzą, ale pod opieką i doglądaniem i to nie byle jakiem, ale pilnem, starannem i sumiennem, aby wydanie owo odpowiadało wymaganiom prawa i łączyło w sobie ścisłość tłumaczenia z dostatecznością objaśnień.

Prawodawca więc mocą tego paragrafu znosi i unieważnia dawną czwartą Regułę Indeksu Trydenckiego, zakazującą czytać Biblię w języku ojczystym, i ogółowi wiernych zezwala na owo czytanie pod warunkiem, aby tłumaczenie i wydanie było katolickie. Zatem zatrzymał on tu „różnicę i wybór" (discrimen), odnośnie do tłumaczenia i wydania tekstu biblijnego, ale wybór ustępów i poszczególnych Ksiąg św. do czytania pozostawia roztropności wiernych, gdyż bez różnicy pozwala im czytać całe Pismo św., t. j. wszystkie jego Księgi i ustępy bez żadnego ograniczenia. W praktyce jednakże nie wszystkie Księgi św. i ustępy, szczególniej w Starym Testamencie, nadają się do czytania dla wszystkich bez wyjątku.

Dla pewnych bowiem osób czytanie niektórych Ksiąg św. i ustępów byłoby niebezpieczne i one czytać ich bezwarunkowo nie powinny. A gdyby pomimo tego czytały, to nie wykraczają już przeciw zakazowi Kościoła, zaznaczonemu w Indeksie, bo zakaz ten został uchylony; lecz grzeszą przeciw prawu naturalnemu, nakazującemu unikać tego wszystkiego, co może naruszyć w nas Wiarę, lub moralność.

§ 8 *zabrania* czytać ogółowi wiernych wydawnictw Towarzystwa biblijnego, a *pozwala* tym, co pracują nad teologią, lub naukami biblijnemi. Chociażby nawet wydawnictwa owe nie zawierały tekstu całkowitego, np. Ksiąg i ustępów deuterokanonicznych, — lub wiernego, t. j. gdyby tekst, w nich podany, w ustępach, odnoszących się do Wiary, moralności, przepisów i zwyczajów chrześcijańskich, wyrażał sens odmienny od tego, który jest w Wulgacie i który im nadaje Kościół katolicki, ale wyraźnego błędu i sprzeczności z dogmatami katolickimi nie zawierał.

Do nich zaliczyć należy przekłady protestanckie [1]) polskie, drukowane przez Towarzystwo biblijne; byleby tylko wydawnictwa owe nie miały wstępów i objaśnień, zbijających artykuły Wiary katolickiej. Krótkich zaś przypisków, dodawanych przez Towarzystwa biblijne do tekstu Wujka [2]), nie można brać za objaśnienia, sprowadzające zakaz czytania; nie są to bowiem ani wyrozumowane, ani wyraźne zbijania, ile raczej wskazówki lingwistyczne, podawane wprawdzie w złym celu, aby mimochodem naprowadzić czytelnika na inną myśl i sens, niż ten, który owym ustępom nadaje Kościół katolicki [3]).

---

[1]) Por. wyżej: Zestawienie Biblii Augsbursko-reformowanej z Biblią Wujka, str. 283.

[2]) Ob. str. 242, przyp. 2.

[3]) Na zasadzie tego paragrafu wszystkie polskie Biblie protestanckie z wieku XVI-go i XVII-go mogą czytać pracujący nad teologią, czy naukami biblijnemi; sądzę, że nawet—aryańskie, bo i w nich niemasz uzasadniających

C. Wnioski.

a) **Ogółowi wiernych:**

α) *nie wolno czytać*: Bibli, wydanych przez *akatolików* w językach tak starożytnych, średniowiecznych martwych, — jak i nowożytnych;

β) *wolno czytać*: Biblie wydane przez *katolików* w językach: łacińskim, starogreckim, hebrajskim, oraz w językach martwych, dokonanych między wiekiem I-ym, a X-ym z aprobatą biskupa, choćby bez objaśnień.

Nadto wolno im czytać Biblie we wszystkich językach nowożytnych, wydane przez *katolików*, z aprobatą biskupa, w którego dyecezyi je drukowano,—a zawierające tekst potwierdzony przez Stolicę Apostolską (jak tekst Wujka), choćby bez objaśnień;—lub też potwierdzony przez biskupa tylko, ale z objaśnieniami Ojców i pisarzy Kościoła.

b) **Pracującym nad teologią, lub naukami biblijnemi:**

α) *nie wolno czytać*: Biblii, w których znajdują się wstępy i objaśnienia, zbijające dogmaty Wiary katolickiej;

β) *wolno czytać*: Biblie, dozwolone wiernym;

nadto Biblie w językach nowożytnych, wydane przez *katolików*, zawierające tekst niepotwierdzony przez Stolicę Apostolską, lub przez biskupa i bez objaśnień;

Biblie, wydane przez *akatolików*, nawet przez Towarzystwa biblijne w językach starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych, z zastrzeżeniem, aby we wstępach i objaśnieniach nie zawierały napaści na dogmaty katolickie.

D. Kary kościelne i odpowiedzialność.

a) Każdy kto wydaje, czy drukuje Biblie w jakimkolwiek języku bez aprobaty biskupa miejscowego; jak również kto drukuje i wydaje objaśnienia, lub komentarze do Pisma św. bez aprobaty, grzeszy ciężko i wpada *ipso facto* w klątwę

---

i wyrozumowanych zbijań dogmatów katolickich. Kary zaś kościelne, na podstawie bulli „Coena Domini“, ogłoszone przez prymasa St. Karnkowskiego, a potem przez synod Piotrkowski przeciwko tym, którzyby rzeczone Biblie czytali, zniósł i unieważnił Leon XIII swą „Ustawą Ogólną“.

kościelną *(latae sententiae)*, od której jednakże może go rozgrzeszyć każdy spowiednik.

b) Kto świadomie bez pozwolenia kupuje, pożycza, sprzedaje, czyta, lub przechowuje zakazane Biblie, grzeszy ciężko; grzech powszedni wtedy tylko przypuścić można, gdy zupełna nieznajomość prawa łączyła się z drobnem przewinieniem.

c) Pracujący nad teologią, czy naukami biblijnemi grzeszy ciężko, gdy używa Biblii, które zostały wydane przez akatolików, a we wstępach i objaśnieniach zawierają napaści na artykuły Wiary katolickiej; chyba że otrzymał na to odpowiednie pozwolenie od Stolicy Apostolskiej, lub od swego biskupa [1]).

3-o. **Stowarzyszenia katolickie.**

Reguły Indeksu Trydenckiego wykazują, że Kościół bezwzględnie nigdy nie zabraniał czytać Biblii w języku ojczystym; a z Ustawy Ogólnej Leona XIII-go wypływa, że Kościół bezwzględnie nie zezwalał na to i nie zezwala, trzymając się pewnych ograniczeń odnośnie do wydań, któremi wierni mogą posługiwać się przy czytaniu Pisma św. Nadto i w wyborze poszczególnych Ksiąg św. dla zalecenia ich wiernym do czytania, sam zdrowy rozsądek poucza, że należy zachować pewne ostrożności i zastrzeżenia. W Księgach bowiem św., jak już wyżej nadmieniłem, „są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu (difficilia intellectu), które nieuczeni i niestateczni wykręcają" (II Petr. 3, 16). Do popularyzowania więc wśród ludu wiernego wybierać powinno się przedewszystkiem te Księgi, które są łatwiejsze do pojęcia, więcej zapalają czytelnika i więcej dają mu treści i wątku do rozmyślania; należy mu to jeszcze ułatwić, dodając odpowiednie przypiski i objaśnienia.

W tym duchu powstały ostatnimi czasy *Stowarzyszenia* katolickie, które wzięły sobie za zadanie szerzyć nie całe Pismo św. bezwzględnie, lecz przedewszystkiem cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie, opatrzone krótkim, ale wystarczającym komentarzem. Ewangelie bowiem zawierają opis żywota Chrystusowego. nad który, według słów Piusa X-go, niemasz nic ważniejszego, ani skuteczniejszego: „ad sanctitudinem morum nihil praestantius aut efficacius" [2]). Stowarzyszenia

---

[1]) Ks. Władysław Szczepański, *Nowy Indeks*, § 195 i 196; Planchard, Revue theologiq. franç. r. 1897, str. 233—234; Chauvin, *Intr.* 429—33; J. Pennacchi, *Acta S. Sedis*; Prolegomena ad Indicem libr. proh., Romae 1900; Szekely, *Hermeneutica Bibl.*, p. 363—373.

[2]) Epistola ad V. Fran. a Paula S. R. E. Card. Cassetta, *Acta S. Sedis*, 1907, XL, 3, pag. 135.

więc, mające na celu szerzenie Ewangelii wśród wiernych, spełniają zadanie najpożyteczniejsze; według zdania Ojca św. odpowiadają duchowi czasu, który pobudza szerokie warstwy ludności do czytania, bo im dają do ręki to, co świat ma najzbawienniejszego. Nadto sprawiają one, że oddźwięk głosu Bożego dojdzie do tych, którzy albo z nienawiści, albo ze złego życia zdala pozostają od kapłanów i gdy publicznie przez nauczanie leczyć dusz tych nie można, one prywatnie poddając im przykłady z życia Chrystusa, godzą je z Bogiem i Kościołem. Wreszcie swą działalnością odpierają zarzuty przeciwko Kościołowi, jakoby był przeciwny czytaniu Pisma św. w języku ojczystym i stawiał temu nieprzezwyciężone przeszkody [1]).

Stowarzyszenie św. Hieronima dla szerzenia Ewangelii w języku włoskim (Sodalitas a S. Hieronymo pro diffusione S. Evangeliorum) założone zostało we Włoszech r. 1900. Oprócz członków czynnych posiada członków — dobroczyńców, oraz członków honorowych. Pius X, będąc patryarchą weneckim, popierał je gorąco u siebie, zostawszy Papieżem, udzielił mu prawa do korzystania z odpustu 300-u dni w uroczystości czterech Ewangelistów. a odpustu zupełnego w dniu św. Hieronima. Nadto w styczniu 1907 r. Ojciec św. wystosował list do kardynała Cassetty, opiekuna Stowarzyszenia; list, w którym wyraża swą radość, że nie tylko we Włoszech się szerzy, ale i do Ameryki i wszędzie tam trafiło Stowarzyszenie, dokąd zabłąkał się wychodźca włoski [2]). Okazało się ono bardzo czynnem, w ciągu dwóch pierwszych lat rozpowszechniło wśród ludu włoskiego 215.000, a do r. 1907 — pół miliona egzemplarzy Ewangelii i Dziejów z przedmową, komentarzem i mapkami. Tekst włoski jest „nowem, prostem. dokładnem i współczesnem" tłumaczeniem (una nuova versione, semplice, esatta, moderna) [3]).

We Francyi istnieje podobne stowarzyszenie. Ks. H. Lesêtre wydał cztery Ewangelie zharmonizowane, tworzące jedno opowiadanie: „L'Évangile d'aprés les quattres Évangélistes harmonisés en un seul récit" in 4-o; 150 drzeworytów, 4 mapki, 2 plany. *Liga Ewangelii* przy bazylice Serca Jezusowego przy ul. Montmartre w Paryżu zgromadza *kongresy Ewangelii*. Na drugim z rzędu w r. 1905 postanowiono między innemi: — aby czytanie Ewangelii zaprowadzić na zebraniach stowarzyszeń religijnych: — aby kaznodzieje starali się przejąć duchem i stylem Ewangelii i w tym samym duchu wychowywano alumnów w seminaryach; — aby co niedziela ludowi rozdawano przede mszą kartki z wydrukowaną Epistołą i Ewangelią przypadają-

---

[1]) „Erit id ad eam etiam abolendam opinionem utile, Scripturis Sacris vernacula lingua legendis repugnare Ecclesiam aut impedimenti quidpiam interponere". Ib.

[2]) Ib.

[3]) L'Univers, 5 Dec. 1903; ks. Dąbrowski, Stowarzyszenie św. Hier., Przegląd kat., 1904, str. 55.

cą na ten dzień; — aby po parafiach tworzono zebrania mężczyzn, niewiast i młodzieży w celu wspólnego czytania Ewangelii [1]).

W r. 1907 za staraniem ks. Józefa Archutowskiego powstało w Warszawie *Towarzystwo imienia księdza Jakuba Wujka*. Wzięło ono sobie za zadanie wydawać jak najtaniej Ewangelie, Nowy Testament, a nawet całe Pismo św. Członkowie są rzeczywiści i honorowi. Na początek postanowiono wydać Cztery Ewangelie, oraz Dzieje Apostolskie z wstępami i objaśnieniami, przygotowanemi przez ks. Józefa Kruszyńskiego, profesora Pisma św. w seminaryum dyecezyalnem Włocławskiem.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

---

[1]) L'action cath. Bullet. d. Oeuvres, Jan. 1905; Przegląd kat. 1905 r. str. 121.

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

poleca następujące wydawnictwa

BIBLJOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH:

Antoine K. **Kurs Ekonomji Społecznej**, przekład Walerego Gostomskiego, 3 tomy. Cena 12,— mk.

Batiffol Piotr. **Badania z zakresu Historji i Teologji pozytywnej**, przełożył Ks. Jan Piotrowski. Cena 4,— mk.

Foerster W. Fr. **Chrześcijaństwo i walka klas.** Przekład I. I. R. Cena 5,— mk.

Ks. Dr. Gabryl Fr. **Polska Filozofja Religijna w wieku XIX.** Dwa tomy. Cena 16,— mk.

O. Guthbert Z. S. O. Fr. **Ideały katolicko-społeczne.** Cena 5,— mk.

Hello Ernest. **Filozofja i ateizm**, przekład I. I. R. Cena 5,— mk.

— — **Oblicza Świętych**, przekład z franc. Cena 4,— mk.

Jeske-Choiński T. **Pozytywizm w literaturze i sztuce.** Cena 4,— mk.

Ks. Kneller Karol Alojzy S. J. **Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej**, przełożył z drugiego wydania niem. S. Barszczewski. Cena 4,— mk.

Paciorkiewicz Maurycy. **Bossuet i Fénelon**, studjum. Cena 3,60 mk.

Ks. Dr. Pawlicki Stefan, C. R. prof. Uniw. Jagiel. **Żywot i dzieła Ernesta Renana**, z przedmową autora, wydanie trzecie poprawione i uzupełnione, 2 tomy. Cena 8,— mk

Ks. Dr. Sykora J. L., prof. Teol. Uniw. w Pradze. **Wstęp do Pisma świętego**, przetł. i uzup. Ks. Zygmunt Chełmicki, t. I. **Żydzi za czasów Jezusa Chrystusa i Apostołów**, przyczynek do historji św. przez Ks. E. Beurlier dra teol., przekład z franc. Cena 5,— mk.

— — **Historja święta**, przetłumaczył i uzupełnił Ks. Zygmunt Chełmicki, t. II. **Stary Zakon**, t. III. **Nowy Zakon.** Cena 10,— mk.

Ks. Szandlerowski Antoni. **Rzym. Mozaika, jako chrześcijańska sztuka bazylikowa**, studjum archeologiczne. Cena 3,60 mk.

Poznań, Plac Wolności 1. — Warszawa, Al. Jerozolimskie 53.